

STEFAN WYSZYŃSKI



PRO MEMORIA TOM II: 1953



STEFAN WYSZYŃSKI
PRO MEMORIA

STEFAN WYSZYŃSKI

PRO MEMORIA

TOM II

1953

Rada Programowa

bp prof. Jan Kopiec (przewodniczący), Iwona Czarcińska,
ks. prof. Bogdan Czyżowicz, prof. Antoni Dudek, dr Tadeusz Krawczak,
ks. prof. Józef Marecki, ks. prof. Krzysztof Pawlina, bp dr Marek Solarczyk, prof. Jan Żaryn

Zespół redakcyjny

dr hab. Paweł Skibiński (przewodniczący), dr Ewa K. Czackowska,
ks. dr Andrzej Galka, Anna Rastawicka, Krzysztof Wiśniewski (sekretarz)

Redaktor naukowy tomu

dr Ewa K. Czackowska

Recenzenci

prof. dr hab. Jan Żaryn
dr hab. Konrad Białecki, prof. UAM

Redakcja językowa

Justyna Grabska

Korekta

zespół Wydawnictwa IPN

Projekt graficzny

Katarzyna Dziedzic-Boboli

Indeks

Łukasz Rybak

Skład i łamanie

Wojciech Czaplicki

Zdjęcie na okładce

Kardynał Stefan Wyszyński, 1953 r.
(Archiwum Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego)

© Copyright: Archidiecezja Warszawska i Archidiecezja Gnieźnieńska,
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2017

ISBN: 978-83-8376-431-3

Publikacja powstała w ramach Centralnego Projektu Badawczego Instytutu Pamięci Narodowej
„Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”
w serii wydawniczej „Kościół katolicki w dokumentach”
(redaktor naukowy serii: dr Rafał Łatka)

WSTĘP DO TOMU DRUGIEGO

TŁO HISTORYCZNE

Rok 1953 był przełomowy w całym bloku państw komunistycznych. 5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin, dyktator ZSRS odpowiedzialny za śmierć dziesiątków milionów ludzi w Rosji i krajach satelickich. Dwa dni później, 7 marca, Rada Państwa i Rada Ministrów PRL zmieniły nazwę Katowic na Stalinogród, a 9 marca, w dniu pogrzebu Stalina, w Polsce ogłoszono ogólnonarodową żałobę¹. Śmierć „wodza ludzkości” u jednych wywołała szok, obawy o przyszłość, u innych – nadzieję na polityczne zmiany. I chociaż te ostatnie w jakiejś mierze miały się spełnić dopiero w 1956 r., po XX Zjeździe KPZS, to pewne symptomy odwilży, niestety chwilowej, dały o sobie znać w pierwszych miesiącach po śmierci Stalina. Władzę po nim podzielili między siebie: Gieorgij Malenkov, premier, Władimir Mołotow, odpowiedzialny za sprawy zagraniczne, oraz Ławrientij Beria, wicepremier, były szef NKWD, znów trzymający w ręku aparat terroru. Początkowo ton polityce Kremla nadawał Beria, rozpoczynając proces łagodnej destalinizacji, co było wynikiem chłodnej kalkulacji, iż w ten sposób zbuduje pozycję silnego przywódcy². W polityce zagranicznej Beria zmierzał do zakończenia trwającej od 1950 r. wojny koreańskiej, co stało się w lipcu 1953 r., wstrzymania procesu rusyfikacji republik związkowych ZSRS, normalizacji stosunków z Jugosławią, a także opuszczenia przez wojska sowieckie NRD oraz zjednoczenia Niemiec za cenę ich neutralności. Proces destalinizacji zakończył się szybko, bo już w czerwcu 1953 r., obaleniem Berii w wyniku wewnątrzpartyjnego spisku. Władza przeszła całkowicie w ręce zwolenników starych metod rządzenia: Mołotowa, Nikity Chruszczowa, od września I sekretarza KC KPZS, oraz Malenkowa³.

Informacje o lekkiej politycznej odwilży w ZSRS docierały do krajów bloku. W czerwcu 1953 r. wybuchły protesty robotnicze w Czechosłowacji (powodem była podwyżka cen żywności) oraz w NRD (podwyższenie norm pracy), gdzie doszło do interwencji wojsk sowieckich, w wyniku której śmierć poniosło kilkaset osób⁴. Nowym prądem nie zamierzali się poddawać przywódcy partyjni w krajach satelickich, wśród nich Bolesław Bierut, I sekretarz KC PZPR oraz premier w latach 1952–1954. Wprawdzie polityka Berii

¹ Zob. R. Kupiecki, „Natchnienie milionów”. *Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993.

² Zob. F. Thom, *Beria: oprawca bez skazy*, tłum. K. Antkowiak, Warszawa 2016; S. Beria, *Beria, mój ojciec: w sercu stalinowskiej władzy*, Warszawa 2000.

³ Zob. D.R. Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, tłum. I. Scharoch, Wrocław 2006; L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005.

⁴ Zob. W. Korzycki, *Powikłane dziedzictwo. Niemcy 1945–1990*, Warszawa 1991; J. Serczyk, *Podzielone Niemcy. Przegląd dziejów niemieckich od kapitulacji Trzeciej Rzeszy do zjednoczenia obu państw niemieckich*, Toruń 1993; A. Kobus, „Rebelia” pilźnieńska 1953 r., „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 181–189.

zmusiła Bieruta do powstrzymania się od aresztowania prymasa Wyszyńskiego, ale tylko do czasu uwięzienia wicepremiera ZSRS⁵.

W 1953 r. Kościół w Polsce, choć mocno już osłabiony, był ostatnią niezależną siłą, niepodporządkowaną totalitarnemu państwu, co w dużej mierze stanowiło zasługę kard. Stefana Wyszyńskiego, od 1948 r. prymasa Polski. Jednak od początku 1953 r. wrogie działania administracji państwowej wobec Kościoła i prymasa coraz bardziej się nasilały. W styczniu 1953 r. władze państwowe odmówiły prymasowi wydania paszportu na wyjazd do Rzymu na wyznaczony na 12 stycznia konsystorz, na którym miał odebrać kapelusz kardynalski. 27 stycznia zakończył się pierwszy w Polsce pokazowy proces osób duchownych, tzw. proces kurii krakowskiej, w którym zapadły wysokie wyroki⁶. 9 lutego Rada Państwa ogłosiła dekret o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych, który był jednym z najostrzejszych antykościelnych aktów prawnych w historii PRL. Nowe prawo, do którego w maju rząd wydał akty wykonawcze, zaostrzające jego normy, stanowiło, że bez zgody państwa władze kościelne nie mogą dokonywać żadnych zmian personalnych, od wikarego po biskupa. Natomiast księża, którzy w ocenie władz państwowych prowadzą działalność „sprzeczną z prawem i porządkiem publicznym”, zostaną usunięci z urzędów. Duchowni mieli też ślubować na wierność Polsce Ludowej⁷. Realizowanie dekretu w połączeniu z zagarnięciem przez państwo majątku kościelnego w marcu 1950 r. miało doprowadzić do pełnego uzależnienia Kościoła od państwa. „Państwo nie zna granic dla swoich roszczeń”⁸ – zapisał prymas w *pro memoria* po rozmowie przeprowadzonej 3 marca z Franciszkiem Mazurem, członkiem Biura Politycznego KC PZPR odpowiedzialnym za sprawy związane z Kościołem. Była to ostatnia rozmowa prymasa z przedstawicielem władz, które przygotowując się do zasadniczego ataku – aresztowania prymasa, nie były już zainteresowane kompromisowym układaniem relacji z Kościołem. Znakiem zaostrzenia się sytuacji była także likwidacja przez władze administracyjne „Tygodnika Powszechnego”, wydawanego przez kurię metropolitalną w Krakowie (po tym, gdy redakcja odmówiła zamieszczenia nekrologu Józefa Stalina), i przekazanie pisma Stowarzyszeniu PAX⁹.

Wcześniej, bo już od czasu procesu kurii krakowskiej, nastąpiła wzmożona aktywizacja środowiska księży-patriotów. 30 stycznia 1953 r. poszerzone Prezydium Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przyjęło uchwałę żądającą zmian personalnych w kuriach biskupich. Z postulatami usunięcia określonych księży

⁵ Por. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, t. 1, Warszawa 1990; T. Torańska, *Rozmowa z Jakubem Bermanem* [w:] *eadem, Oni*, Londyn 1985, s. 344.

⁶ F. Musiał, *Kulisy procesu Kurii krakowskiej* [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem. Z archiwów bezpieki. Nieznane karty PRL*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008; W. Czuchnowski, *Blizna. Proces Kurii krakowskiej 1953*, Kraków 2003.

⁷ Dekret z dnia 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, DzU 1953, nr 10, poz. 32, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19530100032>, dostęp: 12 X 2016 r.

⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie [dalej: AAG], S. Wyszyński, *Pro memoria*, notatka z 4 III 1953 r., k. 87.

⁹ A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Kraków 1990, s. 204–206; J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, s. 85–100.

i zastąpienia ich duchownymi lojalnymi wobec władz udawały się do kurii biskupich delegacje księży-patriotów, ściągając tym samym na siebie ekskomunikę¹⁰.

Dla prymasa Wyszyńskiego, podobnie jak dla innych biskupów, dekret z 9 lutego stanowił granicę możliwych kompromisów. Dlatego prymas, licząc m.in. na skutki lekkiej politycznej odwilży w Moskwie¹¹, postanowił wystąpić publicznie, w sposób zdecydowany, przeciwko ingerencji państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. Po raz pierwszy uczynił to 26 kwietnia w kazaniu podczas uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie¹². 8 maja Konferencja Episkopatu Polski powierzyła prymasowi przygotowanie adresowanego do władz dokumentu, znanego dziś pod nazwą *Non possumus*. Stefan Wyszyński opisał w nim łamanie przez państwo porozumienia z 1950 r. oraz szykany wobec Kościoła i jego prześladowanie, a także kategorycznie odrzucił dekret Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk kościelnych jako sprzeczny z konstytucją i naruszający „prawa Boże i kościelne”. Tekst dokumentu, wysłanego do premiera Bieruta 21 maja 1953 r., kończył się słowami: „gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy. [...] Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus!”¹³. Równie ostry i jednoznaczny wydźwięk miało kazanie prymasa wygłoszone w Warszawie 4 czerwca 1953 r., w czasie procesji Bożego Ciała. W obecności tysięcy wiernych kard. Wyszyński deklarował, że Kościół będzie bronić wolności kapłaństwa nawet za cenę krwi¹⁴. Szef Urzędu ds. Wyznań Antoni Bida ocenił, iż to kazanie prymasa „było najbardziej wrogie z wszystkich jego publicznych wystąpień antyrządowych, od czasu, gdy został prymasem”¹⁵.

PRZYGOTOWANIA WŁADZ DO ARESZTOWANIA PRYMASA

Nie wiadomo, kiedy przywódcy stalinowskiej Polski podjęli wstępną decyzję o aresztowaniu kard. Stefana Wyszyńskiego i ile razy termin zatrzymania był przesuwany. Wiadomo, że pierwszy poważny sygnał o planowanym uwięzieniu prymas otrzymał poufnie pod koniec 1952 r. Aresztowanie, według relacji ks. Hieronima Goździewiczza, pracownika Sekretariatu Prymasa Polski, a w tym okresie, co nie jest bez znaczenia, także tajnego współpracownika UB o pseudonimie „Henryk”¹⁶, miało nastąpić w styczniu 1953 r.¹⁷, równoległe z plano-

¹⁰ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 32.

¹¹ AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, notatka z 14 IV 1953 r., k. 135.

¹² *Ibidem*, notatka z 26 IV 1953 r., k. 153–155.

¹³ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–59*, Poznań 1994, s. 426.

¹⁴ S. Wyszyński, *Dziela zebrane*, t. 1, Warszawa 1991, s. 224–227. W ocenie prymasa kazania słuchało 200 tys. wiernych, według Urzędu ds. Wyznań – 30 tys. (AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, notatka z 4 VI 1953 r., k. 209; S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 536, przyp. 164).

¹⁵ M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 631.

¹⁶ AIPN, 0204/741, t. 1–2, Teczka ks. Hieronima Goździewiczza; AIPN, 01283/309.

¹⁷ Por. J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002, s. 156.

waną publikacją dekretu Rady Państwa o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Zatrzymanie prymasa zostało odłożone, ponieważ 27 listopada 1952 r. Watykan ogłosił nominację abp. Wyszyńskiego na kardynała i w związku z tym przywódcy komunistycznej Polski obawiali się reakcji Zachodu na jego aresztowanie. 16 czerwca 1953 r. w Sekretariacie Biura Organizacyjnego KC PZPR powstał dokument pt. „Tezy w sprawie polityki wobec kościoła [*sic!*]”, jako odpowiedź na memoriał Episkopatu *Non possumus*. W dokumencie partyjnym zarysowano plan dalszego zaostrzania konfliktu z Kościołem. Jednym z istotnych elementów tego planu miały być kolejne aresztowania i procesy hierarchów¹⁸.

W Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego przygotowania do aresztowania kard. Wyszyńskiego trwały już od 26 maja 1953 r. (pięć dni po wysłaniu do premiera Bieruta memoriału *Non possumus*). Wtedy to wszczęto agenturalne rozpracowanie prymasa, które miało doprowadzić do jego neutralizacji, czyli aresztowania¹⁹.

Na wybór terminu aresztowania wpłynęły wydarzenia w ZSRS, o których była mowa wyżej. 10 marca 1953 r. wicepremier Beria oznajmił Bierutowi, że oficjalne wypowiedzi prymasa „nie budzą zastrzeżeń”. Dlatego Bierut, kierując 26 maja 1953 r. do władz w Moskwie prośbę o wyrażenie zgody na rozpoczęcie procesu bp. Czesława Kaczmarka, zapewniał, że „obecnie nie zamierza się” aresztować Wyszyńskiego²⁰. Proces biskupa kieleckiego rozpoczął się dopiero, gdy władzę na Kremlu całkowicie przejął premier Malenkov. To właśnie z nim, a także z Iwanem Sierowem, I zastępcą szefa NKWD, oraz Nikitą Chruszczowem, I sekretarzem KC KPZR, Bierut i Mazur konsultowali w Moskwie sprawę aresztowania prymasa²¹. Wstępem był szeroko relacjonowany w mediach proces bp. Kaczmarka, który toczył się od 14 do 21 września przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Biskup kielecki został skazany na dwanaście lat więzienia²².

23 września 1953 r. członkowie Sekretariatu Biura Politycznego PZPR postanowili, na wniosek Bieruta, zakazać abp. Wyszyńskiemu wykonywania funkcji kościelnych z powodu jego „ogólnie wrogiej postawy”²³. Nazajutrz prezydium rządu podjęło (z datą 25 września) uchwałę „o środkach zapobiegających dalszemu nadużywaniu funkcji peł-

¹⁸ A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 33, 34; S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949...*, s. 535, przyp. 163.

¹⁹ AIPN, 01283/111, Prymas. Sprawa ewidencji operacyjnej za rok 1953, k. 2331–2334, 2151–2153.

²⁰ B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 62; K. Gruczyński, *Biskup Michał Klepacz 1893–1967*, Łódź 1993, s. 278.

²¹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło...*, s. 191 i nn.; A. Grajewski, *Jesień Prymasów. Kardynałowie Mindszenty i Wyszyński wobec przełomu 1956 roku*, „Studia Prymasowskie” 2012, nr 6, s. 107–125; T. Torąńska, *Oni...*, s. 161.

²² Zob. ks. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek – biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2009; R. Gryz, *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek w starciu z komunistycznym totalitaryzmem (1945–1963)*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2005, t. 4, s. 199–226; *Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretański s. Izabelli Machowskiej*, oprac. T. Domański, s. D. Kozieł CSFN, Kielce 2013.

²³ Uchwała Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24.09.1953 r. nr 700/53 o środkach zapobiegających dalszemu nadużywaniu funkcji pełnionych przez ks. arcybiskupa Wyszyńskiego [w:] *Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński*, Warszawa 2003 („Teki Edukacyjne IPN”), s. 28.

nionych przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego”. Na polecenie Rady Ministrów minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz miał dopilnować, by prymas opuścił Warszawę i zamieszkał w wyznaczonym klasztorze bez prawa opuszczenia go „aż do nowego zarządzenia władz”²⁴. Tego samego dnia, 24 września, kard. Wyszyński napisał do rządu list, w którym zamiast – jak oczekiwały władze – potępić bp. Kaczmarka (z takim postulatem przybył do prymasa Bolesław Piasecki), stanął w obronie Kościoła i Episkopatu. 25 września wieczorem funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski²⁵.

HISTORIA TEKSTU

Prezentowany w tomie tekst *pro memoria* powstał między 1 stycznia a 20 września 1953 r. Kardynał Wyszyński kontynuował zapiski po aresztowaniu, ale decyzją Rady Programowej edycji dzienników prymasa zostały one włączone do tomu zawierającego notatki z okresu uwięzienia (25 września 1953 – 28 października 1956). Niniejszy tom obejmuje zatem zapiski kard. Wyszyńskiego z ostatnich dziewięciu miesięcy przed aresztowaniem.

Prymas robił notatki właściwie codziennie. Niektóre obejmują dwa–trzy dni. Takie zapiski sporządził wtedy, gdy sam odbywał rekolekcje albo prowadził je dla innych: 24–25 lutego, 26–28 lutego, 7–9 lipca, 22–23 lipca, 15–17 września, a także gdy odpoczywał w Zakopanem 11 i 12 maja oraz gdy podróżował między Laskami i Warszawą a Jasną Górą 24–25 sierpnia 1953 r. Nie ma natomiast zapisków prymasa z Wielkiego Piątku 3 kwietnia, z Poniedziałku Wielkanocnego 6 kwietnia, z dnia odpoczynku w Zakopanem (13 maja) ani z okresu między 5 a 14 sierpnia, kiedy wypoczywał w Orzechowie na Warmii. Brakuje także notatki z 26 lipca.

Zapiski urywają się 20 września 1953 r., czyli pięć dni przed aresztowaniem. Nie mamy wiedzy, czy prymas istotnie nie robił notatek między 21 a 25 września (co byłoby długą przerwą), czy też tych kart brakuje. Biorąc pod uwagę, że z wyjątkiem dłuższej przerwy w *pro memoria* spowodowanej urlopem oraz krótszych przerw związanych z prowadzeniem albo odbywaniem rekolekcji inne były co najwyżej jednodniowe, można przypuszczać, że karty zaginęły – być może po zarekwirowaniu ich przez UB w czasie rewizji przeprowadzonej w pałacu 25 i 26 września²⁶. Strata jest tym większa, że zapiski te rzuciłyby nam więcej światła na to, co ważnego z punktu widzenia prymasa działo się przed aresztowaniem.

Rękopis nie ma tytułu, ale w teczce, w której jest przechowywany, znajduje się karta z zapisanym na maszynie tytułem: „*Soli Deo!* Kalendarzyk łaski. *Pro Memoria*: to, co masz sobie, od czasu do czasu, odczytać i przypomnieć”. Tytuł ten został dopisany później,

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ Opis aresztowania zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 11–23.

²⁶ Zob. *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1953–1956)*, wyd. i oprac. B. Piec, Warszawa 2001.

prawdopodobnie gdy sporządzano odpis rękopisu albo gdy go w 1988 r. kolacjonowano, o czym poniżej²⁷.

Zapiski prymasa z 1953 r. różnią się pod względem długości: najkrótsze ograniczają się do kilku zdań, najdłuższe obejmują nawet kilkanaście stron rękopisu.

Prymas pisał piórem, ale na rękopisie w nielicznych miejscach są widoczne ślady ołówka – poprawiono nim datyienne, wstawiono korektorskie znaki przestawienia wyrazów lub wprowadzenia nowego akapitu. Znaki te pojawiły się najpewniej w czasie szczytywania rękopisu, a być może podczas jego kolacjonowania.

Notatki prymasa pochodzące z okresu między styczniem a wrześniem 1953 r. po raz pierwszy opublikowano w 1986 r. w kwartalniku „Znaki Czasu”, wydawanym w Paryżu przez Centre du Dialogue²⁸. Rok później były one drukowane w odcinkach w biuletynie Biura Prasowego KEP „Pismo Okólne”²⁹. Zapiski *pro memoria* z okresu prymasostwa kard. Wyszyńskiego aż do czasu jego aresztowania – oprócz odnalezionych w 2016 r. notatek z listopada i grudnia 1951 r., które znalazły się w tomie pierwszym niniejszej edycji – zostały krytycznie wydane w 2007 r.³⁰

Fragmenty dziennika z 1953 r. zostały zamieszczone w formie cytatów w książce Andrzeja Micewskiego *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*³¹ oraz w publikacjach Mariana P. Romaniuka³² i Petera Rainy³³. Podstawą wszystkich wydań był maszynopis zapisków prymasa, będący w posiadaniu Instytutu Prymasowskiego Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Archidiecezji Warszawskiej.

OPIS ŹRÓDEŁ

Rękopis dziennika prymasa Stefana Wyszyńskiego z 1953 r. znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie³⁴. Jest on zabezpieczony dwiema tekturowymi okładkami w kolorze zielono-żółto-białym. Na okładce w prawym górnym rogu wpisano ołówkiem cyfrę 3 (którą okółkowano), co może oznaczać numer teczki. Na białej kartce naklejonej pośrodku okładki czarnym flamastrem został napisany wersalikami tytuł: „Zapiski”. Poniżej umieszczono datę: „1953.–21.09.”, trzykrotnie skreśloną niebieskim atramentem, a obok niej, po prawej stronie, zostały podane daty graniczne notatek: „1 I – 20 IX 1953”. Pod przekreśloną datą znajduje się adnotacja: „Odczytano-skolacjonowano kwiecień 1988”, a poniżej widnieje pieczęć z podpisem: Dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego

²⁷ I. Czarcińska, A. Rastawicka, *Posłowie* [do:] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949...*, s. 613.

²⁸ „Znaki Czasu” 1986–1992, nr 2–28.

²⁹ „Pismo Okólne. Biuletyn Informacyjny Biura Prasowego Episkopatu Polski” 1987.

³⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria...*

³¹ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.

³² M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego...*, t. 1.

³³ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 2, Warszawa 1994. Pozostałe tomy: *idem*, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie*, t. 1, 3–14, Warszawa 1994–2006.

³⁴ AAG, S. Wyszyński, *Pro memoria*, 1953 r.

w Gnieźnie ks. Władysław Zientarski³⁵. Na kolejnej tekturowej karcie, w kolorze niebieskim, zielonym flamastrem wpisano: „1 egzemplarz”. Na następnej widnieje napisany na maszynie tytuł: „*Soli Deo! Kalendaryk łaski. Pro Memoria: to, co masz sobie, od czasu do czasu, odczytać i przypomnieć*”. Karty te nie zostały ponumerowane.

Na kolejnej karcie rozpoczyna się tekst pisany przez kard. Wyszyńskiego. Rękopis prymasa obejmuje 332 luźne karty. Ich układ jest chronologiczny. Numery zostały na nich wpisane ołówkiem, co oznacza, że nie zrobił tego Autor, który posługiwał się piórem. Osoby, które wprowadzały paginację, robiły to na dwa sposoby – licząc albo strony, albo karty rękopisu. W zapiskach z okresu 1 stycznia – 14 lutego 1953 r. zostały ponumerowane strony (paginację umieszczono w prawym górnym rogu), dalej zaniechano numerowania. Natomiast numeracja kart jest pełna, obejmuje wszystkie zapiski sporządzone od 1 stycznia do 20 września 1953 r. Numery kart zostały umieszczone w lewym dolnym rogu. Na pierwszej karcie rękopisu ciemnoróżową kredką wpisano liczbę 81, nie wiadomo jednak, co ona oznacza ani kto i kiedy ją dopisał.

Rozpoczynając nowy zapis, prymas podawał dokładną datę: dzień, miesiąc, rok; dzień tygodnia oraz miejsce (czasami były to nazwy kilku miast lub miejscowości), w którym wówczas przebywał. Informacje te zazwyczaj podkreślał piórem. W samej zaś treści notatek podkreśleniem wyróżniał – aczkolwiek niesystematycznie – niektóre nazwiska, nazwy instytucji i nazwy miejscowe (w edycji podkreślenia prymasa zostały oddane czcionką wytłuszczoną).

W notatkach wyjątkowo długich, liczących kilka, a nawet kilkanaście stron, prymas u góry kolejnej strony – ale nie każdej – ponownie wpisywał datę dzienną. Karty są zapisane zazwyczaj dwustronnie, rzadko jednostronnie. Notatki z kolejnego dnia zaczynają się zarówno od nowej karty, jak i bezpośrednio pod poprzedzającym je zapisem. Niektóre karty są wypełnione w całości (a czasami nawet notatki kończą się na marginesie strony), inne – częściowo. Karty rękopisu są pożółkłe, ale niezniszczone. Każda karta ma na lewym marginesie trzy otwory zrobione dziurkaczem, co świadczy o tym, że dawniej rękopis był przechowywany w kołowym skoroszycie.

WYBÓR PODSTAWY WYDANIA

Podstawą niniejszego krytycznego wydania *pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego z 1953 r. jest rękopis, który znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie.

Porównanie oryginalnego tekstu dziennika kard. Wyszyńskiego z odpisem, który był podstawą wydanych w 2007 r. zapisków *pro memoria* z lat 1948–1953 oraz wymienionych wcześniejszych publikacji, pozwala stwierdzić, że występują między nimi różnice. Nie jest ich zbyt wiele, ale niektóre są istotne merytorycznie. Różnice te wynikają z niedokład-

³⁵ D. Sobczak, *Ks. Władysław Zientarski (1916–1991) – badacz dziejów muzyki polskiej od XV do XIX wieku*, Lublin 2008; *Kanonicy Kapituły Katedry Gnieźnieńskiej 1918–2009*, red. B. Czyżewski, K. Wętkowski, Gniezno 2010.

nego lub błędnego odczytu rękopisu prymasa Wyszyńskiego przez osoby, które sporządzały odpis, oraz ze sporadycznie poczynionych w tym odpisie poprawek redakcyjnych. W pierwszym przypadku błędy w odpisie dotyczą pisowni nazwisk i nazw miejscowości, w drugim – zmiany szyku zdań, rzadziej słów. Występujące w odpisie błędy w nazwiskach wynikają natomiast z dwóch powodów. Po pierwsze, z niewłaściwego zapisania nazwisk przez prymasa, czego w odpisie, który był źródłem cytatów, nie skorygowano, a po drugie, z błędnego odczytania zapisu prymasa przez osobę przepisującą tekst notatek na maszynie. Ponadto redaktorzy tomu opublikowanego w 2007 r., mający za podstawę odpis, zdecydowali się zamiast nazwisk trzech osób podać ich inicjały³⁶.

Podczas pracy nad niniejszym wydawnictwem źródłowym pomocny okazał się aparat krytyczny opracowany przez redaktorów naukowych wydania *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, za co składam im serdeczne podziękowania³⁷.

Ewa K. Czackowska

³⁶ A. Migas, J.T. Żurek, *Dzienniki prymasa Wyszyńskiego*, „Glaukopis” 2008, nr 11/12, s. 474.

³⁷ Wstęp do tomu napisał dr Jacek Żurek, autorkami posłowia są Iwona Czarcińska i Anna Rastawicka, zob. S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949...*, s. 5–15, 611–614.

ZASADY WYDANIA

Tekst notatek *pro memoria* ze względu na swój brulionowy charakter, a także na wagę poruszanych zagadnień, stanowił poważne wyzwanie edytorskie. Zgodnie z wytycznymi Rady Programowej tej publikacji źródłowej redaktorzy naukowi poszczególnych tomów, opracowując zapiski, starali się uwzględnić zapisy instrukcji wydawniczej IPN oraz normy językowe zawarte w książce *Pisownia słownictwa religijnego*¹. Cytaty biblijne umieszczone w przypisach zostały zaczerpnięte z Biblii Tysiąclecia, zawierającej tekst piątego wydania (Pallottinum, Poznań 2012).

Przed wszystkim przyjęto zasadę ograniczonego ingerowania w tekst źródła, aby utrzymać autorski charakter zapisków kard. Wyszyńskiego. Starano się zachować styl i język prymasa, charakterystyczny dla jego wykształcenia i czasów, w jakich żył. Dlatego nie poprawiano błędów składniowych. Uwspółcześiono jednak ortografię (m.in. pisownię łączną i rozdzielną wyrazów, odmianę nazw własnych), uzupełniono lub poprawiono interpunkcję. Bez zaznaczenia przypisem poprawiono ewidentne błędy gramatyczne czy ortograficzne, zakładano bowiem, że wynikały one z pośpiechu, nieuniknionego przy niemal codziennym zapisywaniu notatek. Tekst zapisków został opatrzony przypisami tekstowymi (literowymi) (odnoszącymi się do pisma: skreślenia, wyróżnienia, błędy, archaizmy itp.) oraz przypisami rzeczowymi (zawierającymi dane biograficzne, informacje i wyjaśnienia, a także podającymi źródła informacji). Wyróżnienia w tekście zapisków (przed wszystkim podkreślenia) oddano czcionką pogrubioną.

Prymas Wyszyński miał zwyczaj nadużywania – z punktu widzenia wrażliwości językowej współczesnego czytelnika – wielkich liter, co wynikało z jego stosunku do osób czy spraw dla niego ważnych (np. w słowach Naród i Ojczyzna). Tam, gdzie – zdaniem redaktora naukowego – mamy do czynienia z taką sytuacją, pozostawiono wielkie litery. Większość stosowanych majuskuł wynikała jednak z kodeksu grzecznościowego, charakterystycznego dla ówczesnych środowisk kościelnych. Prymas pisał zazwyczaj wielką literą np. słowo „ksiądz”, także wtedy, gdy zapisywał je skrótem. W tym przypadku wielką literę konsekwentnie zmieniano na małą. Podobnie w kościelnych nazwach pospolitych (np. katedra gnieźnieńska), nazwach kościelnych i państwowych jednostek terytorialnych (np. diecezji, województw), a także w słowach takich jak „rząd” czy „państwo”.

Ponadto wprowadzono jednolity zapis „Msza św.” jako ten, który najczęściej występuje w tekście prymasa.

¹ Ks. W. Przyczyna, R. Przybylska, *Pisownia słownictwa religijnego*, Tarnów 2011.

Wszelkie uzupełnienia w tekście notatek ujęto w nawias kwadratowy. Nazwiska i imiona podane przez prymasa w formie skróconej, najczęściej za pomocą inicjałów, zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych, chyba że redaktorowi naukowemu nie udało się zidentyfikować danej osoby. Skróty tytułów oraz funkcji występujące przed imieniem i nazwiskiem pozostały nierozwinięte, rozwijano je natomiast, gdy występowały samodzielnie lub na początku zdania. Skróty nazw własnych, nawet powszechnie znanych (np. PRL, PZPR, ZSRS itp.), przy pierwszym wystąpieniu w tekście zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych. Rozwinięto też wszystkie skróty występujące na początku zdania. Stosowane przez prymasa skróty niestandardowe zostały ujednolicone zgodnie z zapisami *Słownika języka polskiego* (np. arcbp zamieniano na abp) lub rozwinięte w nawiasie kwadratowym (np. r[oku] ub[iegłego]). Ujednolicono też bardzo różne w podstawie zapisy dat. Skróty występujące w książce, zarówno w zapiskach prymasa, jak i w przypisach, umieszczono w wykazie skrótów.

1953

Soli Deo!

Marie Duce!

81

1. I. 1953, czwartek

Gniemno. Nowy Rok Boży wspaniały
w Kościele Półk. Katedry, przy
Głównym J. Dojcinie. O godz. 10¹⁵
odprawianiu celebry powstającego,
w Bayliu Kynowocinij i wyplam
kanami. Ks. M. Bernacki odpowiad
wa sobie świąteczny przedstawił parafij,
by o ile bronił Wójci i iżennia
i świąt kraci kraci kraci. Istotnie
lubił przytę kraci kraci. Wchodząc
do Katedry, zastanawiając się nad
mi, przy odhijając Tutuś
głęboko; obywatelskie wyrażenie se
cetero Tuli, wyrażenie doświadczenia
wchodzenie. Lubił powoli ongi
ni i te słowa mi, które
nie odhonił powstanie kraci
przedeń. Kanami wyplam
wa ta świąteczny kraci kraci.

*Soli Deo!**

Kalendarzyk łaski

Pro Memoria:

to, co masz sobie, od czasu do czasu,
odczytać i przypomnieć.

* Łac. Samemu Bogu!

STYCZEŃ

Soli Deo!

Maria Duce!^{1a}

1 stycznia 1953, czwartek Gniezno

Nowy Rok Boży rozpoczynam u kolebki Polski katolickiej, przy grobowcu św. Wojciecha². O godz. 10.15 odprawiam celebrę pontyfikalną w bazylice prymasowskiej i wygłaszam kazanie. Ks[iądz] b[isku]p Bernacki³ zaprosił na dzień dzisiejszy przedstawicieli parafii, by w ich otoczeniu złożyć mi życzenia z okazji kreacji kardynalskiej. Istotnie, ludu przybyło bardzo dużo. Wchodzimy do katedry⁴ zastawionej rusztowaniami, przy odbijanych łukach gotyckich; dotychczas wyłonięne są cztery łuki, wszystkie doskonale zachowane. Lud powoli oswaja się z tą nową ruiną, która ma odsłonić piękno polskiej przeszłości. Kazanie wygłosiłem na tle dzisiejszej lekcji mszalnej i przepięknego introitu⁵. Przedstawiłem zmienność czasów na tle zgasłego roku i wielkiej niewiadomej roku nowego. W cieniach tej wielkiej niewiadomej kryją się lęki ludzkości. Ale rozświetla je „Wielka Wiadoma” – *Verbum Caro factum*⁶ – Bóg z ludźmi na ziemi. Lekcja daje dobre ramy dla szkicowania programu pracy i życia na polskiej ziemi. Po sumie przemawiał ks. bp Bernacki od ołtarza; składał życzenia „kardynalskie” w imieniu duchowieństwa diecezji, które wyraziło swoje *homagium*⁷. W krótkich słowach dziękowałem, prosząc wiernych o modlitwę.

^a W rękopisie pomiędzy „Maria Duce!” a datą dzienną duża liczba 81, zapisana kredką w kolorze ciemnoróżowym. Prawdopodobnie dopisana później.

¹ Łac. Pod wodzą Maryi!

² Relikwie św. Wojciecha (ok. 956–997), biskupa, misjonarza, męczennika, głównego patrona Polski, znajdują się w trumience nad ołtarzem głównym archikatedry w Gnieźnie.

³ Lucjan Bernacki (1902–1975), biskup pomocniczy gnieźnieński od 1946, wikariusz generalny i kapitulny archidiecezji gnieźnieńskiej od 1948. Święcenia 1926. Wykładowca w ASD w Poznaniu. W czasie wojny duszpasterz Polaków na emigracji. W 1953 usunięty przez władze komunistyczne z archidiecezji gnieźnieńskiej. Powrócił w 1956.

⁴ Obecna archikatedra Wniebowzięcia NMP i św. Wojciecha w Gnieźnie, pochodząca z XIV w., została w 1945 częściowo zniszczona przez pożar, w latach 1945–1961 odbudowana i poddana regotyzacji (zrekonstruowano m.in. sklepienie gotyckie w nawie głównej i prezbiterium).

⁵ Antyfony czytana lub śpiewana na początku Mszy św.

⁶ Łac. „Słowo stało się Ciałem” (J 1,14).

⁷ Łac. hołd składany przez duchowieństwo nowemu biskupowi diecezjalnemu.

Po obiedzie udałem się do sali „Wenecja”, do zebranych tu przedstawicieli parafii. Ks[ia]dz inf[ul]at Brasse⁸ informował o stanie odbudowy katedry; dorzuciłem kilka słów. Małe działki z przedszkola przyszyły ze swoim Betlejem⁹. Rozdaliśmy wszystkim obrazki.

2 stycznia 1953, piątek

Gniezno

Od rana oglądałem z ks[ia]dzem rektorem Pacyną¹⁰ gmach seminarium w związku z planowaną przebudową. Od wakacji będziemy tu mieli całe seminarium gnieźnieńskie¹¹. Projektuje się nadbudowę „konwiktu” i połączenie go powietrznym korytarzem z gmachem głównym. Byłoby [to] rozwiązanie tymczasowe. Konwikt służyłby dla kursu pierwszego filozoficznego. Nadto projektuje się wydłużenie bocznych skrzydeł w kierunku łąki.

Z Poznania przybył ks[ia]dz rektor **Wietrzykowski**¹². Omawialiśmy święcenia subdiakonów gnieźnieńskich w lutym oraz prezbyteratu w maju^a.

Przed obiadem ks. inf. **Brasse** przedstawił mi bieg prac w katedrze. Prace idą w trzech punktach. Pomimo zimy nie przerwano prac przy kryciu miedzią południowego hełmu wieży; wewnątrz wieża jest tynkowana. W nawie głównej pracuje się nad odbijaniem gotyckich łuków.

Po obiedzie prowadziłem rozmowy z referentami wydziałów kurialnych.

3 stycznia 1953, sobota

Gniezno – Warszawa

Po rannej Mszy św. o godz. 9.15 wyruszyłem z ks. inf. Brossem¹³ do Warszawy. Droga bardzo ciężka, wskutek śnieżyicy i gołoledzi. Z wielkim trudem dotarliśmy do Warszawy na godz. 15.00. Tym razem zajechaliśmy już na ul. Miodową 17, dokąd w międzyczasie

^a *W rękopisie: w m. maju. Tu i dalej prymas używa skrótu m. w znaczeniu miesiąca.*

⁸ Aleksy Brasse (1901–1956), ksiądz, przewodniczący Prymasowskiego Komitetu Honorowego Odbudowy Katedry Gnieźnieńskiej od 1945, proboszcz parafii archikatedralnej w Gnieźnie od 1950. Święcenia 1925. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1937, notariusz kurii i Trybunału Metropolitalnego. Znamca prawa małżeńskiego. Wykładowca PWSD w Gnieźnie od 1954.

⁹ Mowa o jasełkach.

¹⁰ Józef Pacyna (1906–1985), ksiądz, rektor PWSD w Gnieźnie 1947–1963. Święcenia 1930. Profesor filozofii, od 1937 wykładowca PWSD w Gnieźnie. W czasie wojny więzień obozu w Radogoszczy, następnie wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W 1950 inkardynowany do archidiecezji gnieźnieńskiej.

¹¹ W 1835 seminaria duchowne w Poznaniu i Gnieźnie pod naciskiem władz zaboru pruskiego formalnie połączyły się i kształciły kleryków z obu archidiecezji. Formacja seminaryjna rozpoczęła się w Poznaniu, a po 3 latach alumni przenosili się do Gniezna. W 1953 prymas Wyszyński rozdzielił seminaria.

¹² Aleksy Wietrzykowski (1905–1980), ksiądz, rektor ASD w Poznaniu 1947–1960. Święcenia 1929. W czasie wojny przebywał we Francji, w 1945 z polecenia kard. Augusta Hlonda organizował w Paryżu Polskie Seminarium Duchowne. Rektor połączonych seminariów w Gnieźnie i Poznaniu 1946–1947.

¹³ Stanisław Bross (1895–1982), ksiądz, pracownik SPP 1947–1953. Święcenia 1919. W czasie wojny więzień KL Dachau. Po aresztowaniu prymasa w 1953 wikariusz generalny *sede impedita* archidiecezji gnieźnieńskiej. Przekraczał swoje kompetencje, doprowadzając do podziałów wśród duchowieństwa. Po uwolnieniu prymasa w 1956 wysłany na emeryturę.

ks. bp Baraniak¹⁴ przerzucił całe gospodarstwo i sekretariat prymasowski¹⁵. Domowników zastaliśmy przy ciężkiej pracy. Wszyscy bardzo pomęczeni, ale szczęśliwi, że zdołali dzieła trudnego sprawnie dokonać i bez większych szkód.

4 stycznia 1953, niedziela

Warszawa

Uroczystość Najśw[iętszego] Imienia Jezus. Na Mszę św., pierwszą, którą odprawiłem w nowym domu, przysłała grupa młodzieży akademickiej i siostra Teresa¹⁶ z Lasek¹⁷. Modliliśmy się wspólnie o to, by dom ten, po odbudowaniu z całkowitego zniszczenia, służył prawdziwie *Soli Deo*, jak to głosi napis na krzyżu elewacji ogrodowej. Po Mszy św. wygłosiłem krótkie przemówienie o Imieniu Jezus.

Po obiedzie prowadziliśmy narady nad zaplanowaniem urządzeń wewnętrznych; w naradzie wziął udział nowy administrator Domu Arcybiskupów^a ks. prał. Fr[anciszek] Borowiec¹⁸, ks. dr Padacz¹⁹, ks. dr Goździewicz²⁰ i my obydwaj²¹.

W godzinach popołudniowych pracowałem nad korespondencją. Zdecydowałem się po-
wiadomić Stolicę Świętą, że na konsystorz papieski przyjechać nie mogę²². Nadzieje, że rząd zmieni swoje stanowisko, są, zda się, bliskie wyczerpania. Opinia „bojaźliwych” też pokrywa się z opinią kół rządowych. I jedni, i drudzy boją się tego wyjazdu. Jestem nadal zdania, że

^a *W rękopisie tu i dalej: Dom Arcybiskupów lub Dom Arcybiskupi. Pełna nazwa: Dom Arcybiskupów Warszawskich.*

¹⁴ Antoni Baraniak SDB (1904–1977), biskup pomocniczy gnieźnieński 1951–1957, kierownik SPP 1951–1953 oraz 1956–1957. Śluby wieczyste w zgromadzeniu salezjanów 1925, święcenia 1930. Kapelan i sekretarz prymasa Hłonda 1933–1948, a następnie prymasa Wyszyńskiego 1948–1951. Aresztowany przez władze komunistyczne w 1953, bezpośrednio po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego; poddany brutalnemu śledztwu w areszcie śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Metropolita poznański od 1957.

¹⁵ Odbudowa zniszczonego w czasie wojny Domu Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej 17 trwała do stycznia 1953. Do tego czasu prymas Wyszyński rezydował w pałacu Nuncjatury Apostolskiej w al. Szucha 12 (w okresie PRL al. I Armii WP). Mieścił się tam także SPP.

¹⁶ Teresa Zofia Landy FSK (1894–1972), filozof, pedagog, publicystka, mistrzyni nowicjatu 1953–1957. Zasymilowana Żydówka, w 1917 przyjęła chrzest. Śluby wieczyste 1936. Współpracowała z ks. Władysławem Kornilowiczem i m. Elżbietą Różą Czacką. Przełożona domu w Żułowie 1939–1942. Kierowniczka postulatu 1957–1961.

¹⁷ W Laskach pod Warszawą istnieje zakład szkolno-wychowawczy dla niewidomych dzieci. Utworzony w 1922 przez m. Elżbietę Różę Czacką, która do prowadzenia go założyła, wspólnie z ks. Władysławem Kornilowiczem, Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. W okresie międzywojennym Laski były wiodącym ośrodkiem odnowy polskiej inteligencji w duchu personalizmu chrześcijańskiego.

¹⁸ Franciszek Borowiec (1906–1992), ksiądz, pracownik SPP, sekretarz archidiecezji warszawskiej 1949–1956, administrator Domu Arcybiskupów Warszawskich 1952–1983. Święcenia 1934. Kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego. Oficjał sądu metropolitalnego 1964–1983.

¹⁹ Władysław Padacz (1900–1974), ksiądz, kapelan prymasa 1952–1974. Święcenia 1927. Doktor prawa kanonicznego, wykładowca w WMSD w Warszawie. Uczestnik wojny 1920 oraz kampanii wrześniowej 1939. Duszpasterz polskiej emigracji we Włoszech 1945–1947. Rektor kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie 1947–1952, oficjał sądu metropolitalnego 1964–1974.

²⁰ Hieronim Goździewicz (1911–1984), ksiądz, pracownik SPP, referent-audytory 1947–1961. Święcenia 1934. W latach 1941–1946 przebywał w Chile. Kierownik SPP 1961–1984. Zarejestrowany jako TW „Heniek”.

²¹ Prymas Stefan Wyszyński i bp Antoni Baraniak.

²² 29 XI 1952 papież Pius XII kreował 24 kardynałów, w tym abp. Stefana Wyszyńskiego, metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego, prymasa Polski. Władze PRL odmówiły jednak prymasowi wydania paszportu na wyjazd na konsystorz 12 I 1953.

gdyby rząd pozwolił, powinienem jechać. Jeśli nie pozwoli, nie będę o to walczył, ufając, że Mądrość Boża przez wszystko prowadzi do swego zwycięstwa, skoro tylko w pełni Jej się zaufa.

Nadeszła dziś od ks. Jana Michalskiego²³ z Niechanowa bolesna wiadomość o zgonie ks. prał. Pawła Pękackiego²⁴, prepozyta kapituły kolegiackiej w Kruszwicy. Tracę człowieka o niezwyklej wartości kapłańskiej, najbardziej kulturalnego z dziekanów, a zarazem bardzo taktownego człowieka, o rzetelnym łądzie myśli w duszy.

5 stycznia 1953, poniedziałek

Warszawa

Cały dom pracuje zawzięcie. Ks[iądz] b[isku]p Baraniak para się mnóstwem trudności gospodarczych wywołanych przeprowadzką. Ja spokojnie „urząduję”.

Zgłosiła się matka **Mrozowska**²⁵, prowincjalna urszulanek z Krakowa. Przeprowadziłem dłuższą rozmowę **prasową** z W[itoldem] **Bieńkowskim**²⁶. Przybył ks. red. **Wawryn**²⁷ na dłuższą rozmowę.

Na godz. 12.00 przybyło **Kolegium Księży Dziekanów Stolicy** w liczbie ośmiu. Wyjaśniłem im racje nowego podziału administracyjno-kościelnego dekanatów Warszawy. Określiłem zasady pracy kolegiatnej i w poszczególnych dekanatach. Przed odejściem ks[ięża] dziekani obejrzeni Dom Arcybiskupów.

Zgłosił się ks. Br[onisław] **Dąbrowski**²⁸, sekretarz bp. Choromańskiego²⁹. Prosiłem, aby przeniósł do sekretariatu, przy ul. Szucha, Wydział Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski.

²³ Jan Michalski (1914–1989), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba w Niechanowie 1951–1956. Święcenia 1939. W czasie wojny działał w konspiracji, kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego. Pracownik kurii gnieźnieńskiej, wykładowca w PWSD w Gnieźnie. Wikariusz generalny archidiecezji gnieźnieńskiej od 1973, biskup pomocniczy gnieźnieński 1975.

²⁴ Paweł Pękacki (1900–1953), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Kruszwicy 1949–1953, prepozyt kapituły kolegiackiej w Kruszwicy, członek Wydziału Duszpasterstwa kurii gnieźnieńskiej. Święcenia 1924. Proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kcyni 1935–1939 oraz 1946–1949. W czasie wojny więzień KL Dachau.

²⁵ Emanuela Oktawia Mrozowska OSU (1897–1962), przełożona prowincji polskiej 1937–1946 oraz 1950–1956. Współtworzyła Porozumienie Międzyzakonne dla zakonów żeńskich oraz Wydział Spraw Zakonnych przy SPP. Śluby wieczyste 1927. Przełożona domów w Poznaniu, Krakowie i we Wrocławiu.

²⁶ Witold Bieńkowski (1906–1965) – polityk, publicysta, referent prasowy prymasa 1949–1953. Współzałożyciel FOP 1941 oraz Rady Pomocy Żydom „Żegota” 1942, kierownik Referatu Żydowskiego Delegatury Rządu na Kraj od 1943. Redaktor naczelny „Dziś i Jutro” 1945–1947; w 1948 zerwał ze środowiskiem Bolesława Piaseckiego. Poseł na Sejm Ustawodawczy 1947–1952. Zarejestrowany jako TW „B” i TW „Bogucki”.

²⁷ Stanisław Wawryn SJ (TJ) (1904–1991), publicysta, redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego” 1946–1953, dyrektor Wydawnictwa Księży Jezuitów. Święcenia 1933. Rektor Kolegium Jezuickiego w Warszawie 1955–1956, przełożony prowincji wielkopolsko-mazowieckiej 1956–1961.

²⁸ Bronisław Dąbrowski FDP (1917–1997), kierownik Wydziału Spraw Zakonnych przy SPP oraz dyrektor biura Sekretariatu KEP od 1950. Śluby wieczyste 1943, święcenia 1945. Biskup pomocniczy warszawski 1961–1993, święcenia 1962. Sekretarz generalny KEP 1969–1993, członek Komisji Mieszanej. Arcybiskup tytularny od 1982. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu.

²⁹ Zygmunt Choromański (1892–1968), biskup pomocniczy warszawski od 1946, sekretarz generalny KEP 1946–1968, członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu od 1949, proboszcz parafii św. Aleksandra w Warszawie od 1939. Święcenia 1916. Doktor prawa kanonicznego. Kanclerz kurii warszawskiej 1926–1943, kanonik kapituły metropolitalnej od 1929, wykładowca w WMSD w Warszawie.

Po obiedzie obradował przez cztery godziny **Wydział Duszpasterstwa** pod przewodnictwem ks. dr. Modzelewskiego³⁰. Debatowaliśmy nad instrukcją wielkopostną dla duchowieństwa Warszawy; przyjęliśmy sprawozdanie komisji, która przygotowuje kwestionariusze sprawozdań rocznych parafialnych itp. Dłużej debatowaliśmy nad zaprowadzeniem adoracji wieczystej w jednym z kościołów warszawskich. Wyznaczono komisję do przygotowania materiału czytankowego na maj^a; ma on być osnuty na tle „Pośrednictwa Marii”^b. Ma się przyczynić do pogłębienia wiedzy teologicznej o Matce Najśw[iętszej].

Ostatecznie wystosowałem dziś depezę do Rzymu, donosząc, że przyjechać nie mogę. Jutro będzie nadany list, wyjaśniający przyczyny.

6 stycznia 1953, wtorek Warszawa

Uroczystość Objawienia Pańskiego. Odprawiam **celebrę pontyfikalną w archikatedrze św. Jana** w obecności kapituły i ludu, który zebrał się dość licznie. Kazanie wygłosił ks[iądz] oficjał Duczyński³¹; temat urwany w połowie. Akustyka dobra. Po celebrze kapituła zebrała się w mieszkaniu ks. kan. Sitkowskiego³² na krótką pogawędkę przy kawie.

Po obiedzie udałem się do sióstr szarytek na Kamionek³³, gdzie zebrały się młode rodziny akademickie z dziećmi. Wygłosiłem do rodziców konferencję w kaplicy o rodzinie nadprzyrodzonej. W sali przedszkola dziatwa maleńka ubawiła nas swoim pochodem do żłóbka, po czym natarła na mnie; każda rodzina podeszła po błogosławieństwo, otrzymała obrazki i szopeczkę betlejemską. Wszystko zakończyło się podwieczorkiem.

Po powrocie do domu na godz. 20.00 zastałem bp. Choromańskiego, który wyjaśnił swój zamiar przeprowadzenia rozmowy z min. Bida³⁴. Nie widziałem żadnych przeszkód na drodze.

^a *W rękopisie: miesiąc maj.*

^b *Tu i dalej prymas używa konsekwentnie formy Maria, a nie Maryja.*

³⁰ Jerzy Modzelewski (1905–1986), ksiądz, przewodniczący Wydziału Duszpasterstwa kurii warszawskiej, proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy ul. Tamka w Warszawie 1949–1953. Świecenia 1928. W 1954 usunięty przez władze komunistyczne z zajmowanych stanowisk. Kanclerz kurii od 1956. Biskup pomocniczy warszawski od 1958, święcenia 1959. Przewodniczący Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy.

³¹ Franciszek Duczyński (1892–1964), ksiądz, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Warszawie od 1946, oficjał sądu metropolitalnego 1950–1964. Świecenia 1916. Proboszcz parafii MB Bolesnej w Nieborowie 1928–1934 oraz św. Jakuba Apostoła w Jadowie 1934–1946. Kanonik kapituły metropolitalnej od 1948.

³² Tadeusz Teofil Sitkowski (1906–1960), ksiądz, wykładowca liturgiki w WMSD w Warszawie, ceremoniarz prymasa. Świecenia 1928. Proboszcz parafii archikatedralnej w Warszawie 1950–1952. Kanonik honorowy kapituły metropolitalnej.

³³ Przy ul. Grochowskiej na osiedlu Kamionek (dzielnica Praga-Południe) w Warszawie znajduje się klasztor Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (szarytek).

³⁴ Antoni Bida (1897–1980), działacz komunistyczny, dyrektor Urzędu ds. Wyznań 1950–1954. W okresie międzywojennym członek KPP, a po wojnie PPR i PZPR. Dyrektor GUKPPIW 1949–1950. Poseł PRL w Austrii 1955–1957 oraz w Izraelu 1957–1963.

7 stycznia 1953, środa

Warszawa

Na godz. 10.00 przyszło trzech neoprezbiterów wyświęconych przez bp. Choromańskiego w k[ościel]e wizytok³⁵ dnia 20 XII 1952. Z nich dwóch jest chorych na gruźlicę. Nowy dorobek kapłański jest fatalnym świadectwem stanu wychowania kleru dla olbrzymiej archidiecezji. Następných święceń kapłańskich przed jesienią nie doczekamy się.

O godz. 11.00 w **seminarium metropolitalnym** rozpoczęła się konferencja porozumiewawcza delegatów dekanalnych organistów archidiecezji. Konferencja miała na celu przedstawić sposób wykonywania regulaminu dla spraw organistów archidiecezji. Wykazała, że regulamin wchodzi w życie powoli. Nie brak wielkich oporów ze strony duchowieństwa. Wielu księży przyjmuje organistów bez porozumienia się z komisją³⁶. Najgorzej wygląda sprawa mieszkań, które niemal wszystkie są w stanie ruiny i zawilgocenia. Konferencja wykazała też wiele cierpliwości, umiaru i dobrej woli ze strony organistów.

Po obiedzie odwiedzili mnie księża wyświęceni przed trzydziestu laty. Ks[iądz] kan[onik] Piotrowski³⁷ wygłosił przemówienie. Odpowiedziałem dłuższą mową na temat współdziałania duchowieństwa z ordynariuszem.

O godz. 16.00 przybył ks. inf. Zink³⁸ i kapituła olsztyńska ze swoim *homagium* z okazji kreacji kardynalskiej.

Obradowała w ciągu dwóch godzin komisja w sprawie odbudowy Domu Arcybiskupów. Omawialiśmy braki, które zostały ujawnione po zamieszkaniu w domu.

8 stycznia 1953, czwartek

Warszawa

Na Mszę św. przyszedł Jerzy Zawieyski³⁹. W czasie śniadania gawędziliśmy o współczesnych prądach literackich w przedpolu marksistowskim.

³⁵ Kościół Opieki św. Józefa Oblubienica Niepokalanej Bogurodzicy Maryi przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, wybudowany w XVIII w. w stylu barokowym, należy do Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (wizytok).

³⁶ Prawdopodobnie chodzi o Komisję Organistowską ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego działającą przy Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

³⁷ Stefan Piotrowski (1900–1990), ksiądz, proboszcz parafii św. Michała w Warszawie 1947–1984, przewodniczący Wydziału Nauki Katolickiej kurii warszawskiej od 1949, wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej od 1952. Świecenia 1923. Dekretarz Komisji Katechetycznej KEP od 1957.

³⁸ Adalbert (Wojciech) Zink (1902–1969), ksiądz, wikariusz generalny diecezji warmińskiej od 1951. Świecenia 1925. Sekretarz kurii warmińskiej od 1946. W 1953 jako jeden z nielicznych przedstawicieli hierarchii protestował przeciwko uwięzieniu prymasa, za co został aresztowany przez UB. Zwolniony po 16 miesiącach bez prawa powrotu do diecezji. Od 1956 ponownie wikariusz generalny diecezji.

³⁹ Jerzy Zawieyski (1902–1969), działacz katolicki, pisarz, polityk, redaktor „Tygodnika Powszechnego” 1946–1953 i od 1956. W latach 1949–1955 objęty zakazem publikacji, wspierany finansowo przez prymasa. Wiceprezes ZLP 1947–1948 i 1956–1962, wiceprezes PEN Clubu od 1966. Prezes KIK w Warszawie od 1957. Redaktor „Znaku”. Poseł „Znaku” 1957–1969. Członek Rady Państwa 1957–1968, zrzekł się funkcji po wydarzeniach marcowych. Zginął tragicznie w niejasnych okolicznościach.

Stosownie do umowy zgłosił się na godz. 10.00 Bolesław **Piasecki**⁴⁰. Informował mnie o przebiegu swych rozmów z w[ice]marszałkiem Mazurem⁴¹. Rozmowy te zmierzały do rozwiązania dylematu: jak sprawić, aby można było raczej rozmawiać w Polsce z biskupami niż z wikariuszami kapitulnymi. Nadto jak rozwiązać problem stosunku do Rzymu, bez schizmy, a jednak z uwzględnieniem najważniejszych problemów dotyczących polskiej racji stanu (diecezje na Z[iemiach] Z[achodnich] i biskupi)⁴².

Ks[iądz] prob[oszcz] **Pogorzelski**⁴³, proboszcz par[afii] św. Andrzeja^a przy ul. Chłodnej przedstawił mi stan robót przy odbudowie kościoła. Wskutek niedbalstwa proboszcza kościół ten dotąd nie jest odbudowany, chociaż odbudowa nie była wielka⁴⁴. Wielokrotnie zachęcany do pracy ks. P[ogorzelski] nie dawał śladu życia. Dopiero zagrożony translokataą, wziął się do pracy, chociaż w żółtim tempie. Wielokrotnie, przejeżdżając, zatrzymywałem się przy odbudowie. Dziś pracuje sześciu ludzi nad odbudową dolnej części absydy.

Zgłosił się ks. **Rękas**⁴⁵ z Katowic, dyrektor Apostolstwa Chorych. Przybył też z Wrocławia o. **Lubik**⁴⁶, prowincjał franciszkanów, z którym ks. Lagosz⁴⁷ toczył boje o zwrot posesji stanowiącej własność kapituły.

Po obiedzie, o godz. 15.00, rozpoczęły się wykłady dla duchowieństwa stolicy nt. „Z problematyki duszpasterstwa wielkomiejskiego”. Trzy referaty zmierzały do odmalowania środowiska przemian społecznych, kulturalnych i religijno-moralnych (referenci:

^a *W rękopisie tu i dalej: parafia św. Karola Boromeusza.*

⁴⁰ Bolesław Piasecki (1915–1979), polityk, prawnik, współzałożyciel Stowarzyszenia PAX i jego działacz od 1952. Przed wojną czołowy działacz ONR, następnie przywódca RNR „Falanga”. W czasie wojny komendant KN i dowódca UBK. Aresztowany przez NKWD w 1944, zwolniony w 1945. Twórca koncepcji współpracy katolików z władzą komunistyczną. W 1945 założył tygodnik „Dziś i Jutro”. Poseł 1965–1979, członek Rady Państwa 1971–1979.

⁴¹ Franciszek Mazur (1895–1975), działacz komunistyczny, członek Komisji Mieszanej od 1949, sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za relacje z Kościołem 1950–1956, wicemarszałek Sejmu 1952–1956, zastępca przewodniczącego Rady Państwa 1952–1957. W okresie międzywojennym członek WKP(b), następnie KPP.

⁴² 26 I 1951 władze komunistyczne usunęły z Ziemi Zachodnich i Północnych dotychczasowych administratorów apostolskich. Na ich miejsce kapituły katedralne, pod naciskiem władz, wybrały wikariuszy kapitulnych, którym prymas udzielił jurysdykcji kanonicznej. 26 IV 1951 Pius XII mianował dla tych ziem biskupów – administratorów. Władze komunistyczne nominacji nie uznały, domagając się powołania biskupów diecezjalnych.

⁴³ Konstanty Pogorzelski (1883–1956), ksiądz, proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła w Warszawie od 1946. Świecenia 1906. W latach 1940–1946 p.o. proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela.

⁴⁴ Kościół parafii św. Andrzeja Apostoła, przy ul. Chłodnej w Warszawie jest pod wezwaniem św. Karola Boromeusza. Został wybudowany w latach 1841–1849, w czasie II wojny światowej częściowo zniszczony. Odbudowa trwała do 1956.

⁴⁵ Michał Rękas (1895–1964), ksiądz, sekretarz generalny Krajowej Centrali Apostolstwa Chorych 1930–1964, redaktor naczelny miesięcznika „Apostolstwo Chorych”. Świecenia 1919. Doktor teologii. Wykładowca w ATK od 1954.

⁴⁶ Ambroży Edmund Lubik OFM (1906–1998), przełożony polskiej części prowincji św. Jadwigi 1945–1957. Śluby wieczyste 1933, święcenia 1934. Doktor teologii. Więziony przez władze komunistyczne w latach 1954–1955. Przełożony klasztorów w Dusznikach-Zdroju, we Wrocławiu i w Gliwicach. Wykładowca w WSD Franciszkanów w Kłodzku.

⁴⁷ Kazimierz Lagosz (1888–1961), ksiądz, jeden z liderów księży-patriotów, wikariusz kapituły we Wrocławiu 1951–1956. Świecenia 1911. Po wojnie jeden z pierwszych duchownych polskich we Wrocławiu. Więziony w latach 1949–1950, podjął współpracę z władzami komunistycznymi.

ks. Piasecki⁴⁸, ks. Sprusiński⁴⁹ i ks. Strzałkowski⁵⁰). Dyskusja była dość wszechstronna. Nie brak było i modziarzy⁵¹.

9 stycznia 1953, piątek

Warszawa

Pracuję cały dzień w domu. Napływ zakonnic: prowincjalna niepokalanek, matka Zenona⁵²; prowincjalna zmartwychwstanek⁵³; prowincjalna loretanek⁵⁴. Z pierwszą omawiam sprawę zarządzanej wizytacji apostołskiej zgromadzenia.

Przybył ks[ia]dz dziekan z Sochaczewa⁵⁵ z prob[ostwa] par[afii] Młodzieszyn⁵⁶, z prośbą o konsekrację nowego kościoła. Ustalamy ją na 4 lipca br.

Po obiedzie zgłasza się ponownie **Bolesław Piasecki**; omawiamy wyniki jego rozmów z marsz. Mazurem.

O godz. 18.00 przybył ks. Jerzy **Modzelewski**; przedstawiam mu plan pracy w Wydziale Duszpasterstwa, który ma odłąć być pod jego kierownictwem.

Na wieczrę przybył bp **Pawłowski**⁵⁷. Przedstawił mi protokół konsekracji biskupiej, którą przyjął z rąk bp. Świrskiego⁵⁸ i b[isku]pów Jankowskiego⁵⁹ i Mościckiego⁶⁰ w Siedl-

⁴⁸ Zbigniew Piasecki (1916–2011), ksiądz, kompozytor, muzykolog, wykładowca w Studium Muzyczno-Liturgicznym w Aninie 1950–1968, wikariusz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Warszawie 1952–1954. Święcenia 1943. Założyciel Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego 1964 oraz Chóru ATK 1968. Wykładowca w ATK od 1968.

⁴⁹ Stanisław Sprusiński (1904–1965), ksiądz, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Warszawie 1946–1953, usunięty stamtąd przez władze komunistyczne. Kapelan elżbietanek 1953–1958 w Zalesiu Górnym. Święcenia 1928. Proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kamieńczuku 1938–1946 oraz św. Jadwigi w Milanówku 1961–1965.

⁵⁰ Zygmunt Strzałkowski (1907–1988), ksiądz, administrator parafii Wszystkich Świętych w Warszawie 1953–1957. Święcenia 1932. Proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu na Okęciu w Warszawie 1957–1966, rektor kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie 1966–1978, a następnie pierwszy proboszcz tamtejszej parafii 1978–1984.

⁵¹ Prawdopodobnie w znaczeniu nowinkarzy.

⁵² Maria Zenona Ludwika Dobrowolska CSIC (1879–1956), przełożona generalna zgromadzenia 1933–1953. Śluby wieczyste 1915. Od 1936 zaangażowana w tworzenie Porozumienia Międzyzakonnego dla zakonów żeńskich w Polsce. Mistrzyni postulatów od 1955.

⁵³ Józefa Bronisława Komarnicka CR (1900–1983), przełożona warszawskiej prowincji zgromadzenia 1952–1959. W zgromadzeniu od 1923.

⁵⁴ Izabela Helena Maciołek CSL (1900–1976), w zgromadzeniu od 1922. Była przełożoną domów, asystentką generalną, ekonomką generalną i przełożoną generalną.

⁵⁵ Stanisław Wierzejski (1905–1995), ksiądz, administrator parafii św. Wawrzyńca w Sochaczewie 1951–1958, dziekan sochaczewski 1951–1958. Święcenia 1932. Doktor prawa kanonicznego. Proboszcz parafii św. Michała Archanioła i św. Floriana w Warszawie 1958–1986, dziekan dekanatu Praga-Południe 1958–1981.

⁵⁶ Antoni Wiśniewski (1911–2002), ksiądz, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Młodzieszynie 1945–1964. W 1953 ukończył budowę nowego kościoła (stary spłonął w 1939), którego konsekracji prymas dokonał 5 VII 1953. Święcenia 1937. Po 1964 proboszcz parafii Świętego Ducha w Łowiczu.

⁵⁷ Antoni Pawłowski (1903–1968), biskup włocławski. Biskup koadiutor od 1950, święcenia 1952, ingres 25 X 1953. Rektor WMSD w Warszawie 1949–1953. Święcenia kapłańskie 1926. Przed wojną wykładał m.in. na UW i USB. W latach 1942–1944 więziony w niemieckich obozach pracy. Profesor teologii od 1945. Zginął tragicznie.

⁵⁸ Ignacy Świrski (1885–1968), biskup siedlecki od 1946. Święcenia kapłańskie 1913. Wykładowca w Akademii Duchownej w Petersburgu 1914–1918, wykładowca na USB 1921–1939. Rektor seminarium w Białymstoku 1945–1946.

⁵⁹ Marian Jankowski (1899–1962), biskup pomocniczy siedlecki od 1948. Święcenia kapłańskie 1922. Wykładowca w WSD diecezji siedleckiej w Janowie Podlaskim od 1925. Administrator parafii św. św. Piotra i Pawła w Okrzei 1940–1943. Rektor WSD w Siedlcach 1943–1948.

⁶⁰ Aleksander Mościcki (1898–1980), biskup pomocniczy łomżyński od 1952, wikariusz generalny. Święcenia ka-

cach. Wiedziałem o tym, że bp Pawłowski pragnie przyjąć konsekrację. Nie wnosiłem zastrzeżeń, gdyż biskup miał do tego prawo. Ze strony rządu słyszałem kiedyś określenie, że rządowi jest wszystko jedno, kogo konsekrujemy; nie jest mu natomiast wszystko jedno, kto rządzi ludem. Omawialiśmy sprawy związane ze święczeniami.

10 stycznia 1953, sobota

Warszawa

Dziś obradowała sesja kurii metropolitalnej przy ul. Nowogrodzkiej⁶¹. Wśród spraw ważniejszych – zdecydowaliśmy o podniesieniu uposażeń pracowników kurii i sióstr katechetek do poziomu przepisów państwowych.

Po obiedzie pracowałem w domu, porządkując sprawy opóźnione na skutek przeprowadzki.

11 stycznia 1953, niedziela

Warszawa

Do obiadu praca biurowa. Po obiedzie, o godz. 15.00, zebrali się wszyscy domownicy w sali prymasowskiej na uroczystość intronizacji Serca Pana Jezusa. Pragnąłem, aby przed jutrzejszą uroczystością poświęcenia Domu Arcybiskupów już dziś domownicy zjednoczyli się sercem do przyszłej wspólnej pracy. W tym duchu przemawiałem do obecnych, po czym odmówiliśmy akt poświęcenia domowników Sercu P[ana] Jezusa.

Na godz. 17.00 przybył bp Klepacz⁶², by wziąć udział w jutrzejszej uroczystości. W tym samym czasie pojechałem do św. Krzyża⁶³ na opłatek Tow[arzystwa] Przyjaciół KUL⁶⁴, delegatów parafii z archidiecezji. Na sali było przeszło sto osób i kilku akademików z KUL. Przemawiał prezes T[owarzystwa] P[rzyjaciół] p. A[ntoni] Chaciński⁶⁵. Wygłosiłem przemówienie o znaczeniu KUL dla kultury katolickiej Polski. Zjawił się też i tradycyjny „dziadek” z życzeniami. Zebrany rozdałem obrazki. W czasie herbatki wywiązała się miła gawęda towarzyska. Do domu wróciłem na godz. 19.00. Był już

ślańskie 1925. Doktor teologii, działacz ChZZ. W latach 1942–1944 więziony w niemieckich obozach pracy. W 1945 organizował seminarium w Białymstoku. Wikariusz kapitulny 1969–1970.

⁶¹ W Domu Akcji Katolickiej „Roma” im. Piusa XI, wybudowanym w latach 30. XX w.

⁶² Michał Klepacz (1893–1967), biskup łódzki od 1946, święcenia 1947, członek Rady Głównej KEP, członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu 1949–1962 oraz 1966–1967. Święcenia kapłańskie 1916. Doktor teologii, wykładowca na USB. W latach 1942–1944 więziony w niemieckich obozach pracy. Przewodniczący KEP 1953–1956, wybrany pod naciskiem władz po aresztowaniu prymasa.

⁶³ Kościół parafialny Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, wybudowany w XVII–XVIII w., należy do księży misjonarzy. Zniszczony w czasie wojny, odbudowany w latach 1945–1953. Ustanowiony bazyliką mniejszą w 2002.

⁶⁴ Stowarzyszenie wspierające działalność KUL, założone w 1922 przez o. Jacka Woronieckiego OP (1878–1949), filozofa i ówczesnego rektora uczelni.

⁶⁵ Antoni Chaciński (1891–1970), prawnik, prezes Towarzystwa Przyjaciół KUL. Przed wojną współtwórca SKMA „Odrodzenie”, do którego w okresie studiów należał ks. Stefan Wyszyński. Czołowy działacz ChD i SP. Po wojnie nauczyciel m.in. w NSD w Niepokalanowie. Uczestnik „odrodzeniowych” dni modlitwy na Jasnej Górze.

bp Zakrzewski⁶⁶, bp Klepacz i bp Choromański. Po wieczery rozważaliśmy kształtującą się sytuację Kościoła w chwili obecnej.

12 stycznia 1953, poniedziałek

Warszawa

Dziś wiele uroczystości w domu przy ul. Miodowej⁶⁷. Rano podpisałem dekret znoszący „prokatedrę” w k[ościel]e seminaryjskim⁶⁸ i wracający chór katedralny i celebry do św. Jana⁶⁹.

Na godz. 10.30 zebrały się siostry zakonne stolicy, które po Mszy św. w k[ościel]e sióstr wizytek przybyły z życzeniami z okazji dzisiejszej nominacji kardynalskiej.

O godz. 12.00 zebrało się duchowieństwo stolicy, kapituła metropolitalna i księża biskupi na uroczystość poświęcenia Domu Arcybiskupów. Wśród księży biskupów byli obecni: ks. abp Szlagowski⁷⁰, ks. bp Zakrzewski, bp Klepacz, bp Majewski⁷¹, bp Choromański, bp Pawłowski i bp Niemira⁷². Naprzód przemawiał bp Zakrzewski, z wielkim wzruszeniem, przenosząc nas do Rzymu, gdzie właśnie odbywa się konsystorz papieski. Później przemawiał abp Szlagowski na temat odbudowanego Domu Arcybiskupów. (Na mnóstwie cytatów z klasyków wykazał, jaka ma być budowa domu i jak domownik ma zdobić dom, by godność domu była czerpana nie z murów, ale z mieszkańców). Trzecie przemówienie wygłosiłem ja, wiążąc uroczystości rzymskie z warszawskimi. Ks[ia]dz a[rcyb]b[iskup] Szlagowski poświęcił dom na parterze, bp Choromański – kaplicę i pierwsze piętro, a bp Majewski – drugie piętro i kuchnię. Na zakończenie uroczystości podpisano akt poświęcenia. Kapituła, komitet budowy i goście pozostali na obiedzie.

⁶⁶ Tadeusz Paweł Zakrzewski (1885–1961), biskup płocki od 1946, członek Komisji Głównej KEP, członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Świecenia 1906. Kapelan i sekretarz prymasów Edwarda Likowskiego oraz Edmunda Dalbora. Rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie 1928–1938. Biskup pomocniczy łomżyński 1938–1946.

⁶⁷ Tego dnia odbyło się poświęcenie odbudowanego Domu Arcybiskupów Warszawskich, w Watykanie zaś na tajnym konsystorzu papież Pius XII wręczał insygnia nowym kardynałom. Prymas Wyszyński odebrał je dopiero w maju 1957.

⁶⁸ Chodzi o kościół Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54. W latach 1944–1953, gdy była odbudowywana archikatedra św. Jana Chrzciciela, pełnił on funkcję prokatedry archidiecezji warszawskiej. 6 II 1949 do prokatedry odbył ingres arcybiskup warszawski Stefan Wyszyński. Nazywany jest seminaryjnym, gdyż pełni funkcję kościoła WMSD w Warszawie.

⁶⁹ Mowa o archikatedrze św. Jana Chrzciciela przy ul. Świętojańskiej na Starym Mieście w Warszawie, wybudowanej w XIV w., w kolejnych stuleciach wielokrotnie przebudowywanej. Została całkowicie zniszczona w czasie II wojny światowej, odbudowana i poddana regotyzacji w latach 1948–1956. Prymas konsekrował ją 6 VI 1960. Kościół św. Jana został ustanowiony katedrą w 1798, archikatedrą w 1818, bazyliką mniejszą w 1960.

⁷⁰ Antoni Szlagowski (1864–1956), biskup pomocniczy warszawski od 1928, arcybiskup tytularny od 1945, wikariusz generalny, proboszcz parafii św. Barbary w Warszawie 1942–1956. Świecenia 1890. Profesor teologii od 1919. Dziekan Wydziału Teologicznego UW 1918–1919, rektor UW 1927–1928. Wikariusz kapitulny 1942–1946.

⁷¹ Wacław Majewski (1891–1983), biskup pomocniczy warszawski od 1946, proboszcz parafii Najświętszego Zbawiciela 1946–1983. Świecenia 1916. Kanonik kapituły warszawskiej od 1943. W czasie uwięzienia prymasa, w latach 1953–1956, jako wikariusz generalny zarządzał archidiecezją warszawską.

⁷² Karol Niemira (1883–1965), biskup pomocniczy diecezji pińskiej od 1933, rezydujący w Warszawie od 1939. Świecenia 1911. Proboszcz parafii archikatedralnej w Warszawie 1920–1929. W 1939 po zajęciu Pińska przez wojska sowieckie wysiedlony z diecezji. W Warszawie uczestniczył w ratowaniu Żydów z getta.

O godz. 15.00 odbywała się druga seria wykładów dla duchowieństwa stolicy z zakresu duszpasterstwa wielkomiejskiego. Obydwa odczyty były słabe.

Wróciłem na godz. 18.00 na konferencję z bp. Klepaczem i Bolesławem Piaseckim.

Wieczorem, o godz. 19.00, przybył ks[ia]dz rektor KUL⁷³ ze sprawozdaniem z prac.

13 stycznia 1953, wtorek

Warszawa

Od rana konferowałem z bp. Klepaczem na temat kształtującej się sytuacji Kościoła w Polsce. Odwiedził nas ks. **Kilian**⁷⁴, twórca kartonów witraży do kaplicy Domu Arcybiskupów.

Zgłosił się jeden kapłan z diec[e]zji podlaskiej, biadając na demoralizację polityczną wśród duchowieństwa. Był zdania, że tolerancja tzw. patriotów⁷⁵ rozbija Kościół. Tłumaczyłem temu kapłanowi, że znaczenie Kościoła nie zależy od politycznej postawy duchowieństwa, tylko od życia wszystkich księży – i polityków, i niepolityków – życiem łaski uświęcającej. Obchodzi mnie to, czy księża żyją w łasce, a nie to, czy prowadzą politykę.

Bardzo charakterystyczne było odwołanie przeze mnie dekretu, mocą którego nakażłem bernardynom przeprowadzić wybory nowego zarządu prowincji, jako że uprzednio mianowany niemal cały dostał się do więzienia. Pan Bida odgrażał się, że jeżeli nie odwołam dekretu, wszyscy pójdą do więzienia. Wystosowałem wtedy list do p. Mazura, oświadczając, że tego nie uczynię, gdyż nominacja prowincjałów należy do mnie, a nie do państwa. Dziś wszyscy więźniowie wrócili, wobec czego wybory okazały się zbędne⁷⁶.

Przybył młody duszpasterz parafii **Wielgolas**⁷⁷, świeżo erygowanej. Tryska zeń inicjatywa. Jest zdania, że niczego mu nie brak.

⁷³ Józef Iwanicki (1902–1995), ksiądz, filozof, rektor KUL 1951–1956, członek Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP 1950–1953. Święcenia 1936. Profesor ATK od 1954, rektor ATK 1965–1972. Związany ze Stowarzyszeniem PAX oraz ruchem księży-patriotów.

⁷⁴ Wincenty Kilian SDB (1905–1991), witrażysta, malarz, autor witraży w kaplicy Domu Arcybiskupów Warszawskich. Śluby wieczyste 1923, święcenia 1933. Od 1953 w klasztorze salezjanów w Lutomiersku. Autor m.in. witraży w katedrze płockiej oraz polichromii w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie.

⁷⁵ Chodzi o ruch księży-patriotów, składający się z duchownych katolickich kolaborujących z władzami komunistycznymi. Jego celem było rozbijanie jedności Kościoła. Ruch utworzony w 1949 miał swoje przedstawicielstwo przy ZBoWiD. Struktura składała się z komisji głównej oraz komisji okręgowych we wszystkich województwach. W 1953 podporządkowany Stowarzyszeniu PAX. W 1955 rozwiązano GKK ZBoWiD. Reaktywacja ruchu nastąpiła w 1959, gdy władze państwowe powołały Koła Księży przy ZK „Caritas”.

⁷⁶ W październiku 1951 WSR w Lublinie skazał na kary więzienia grupę bernardynów z Radeznicy, aresztowanych w czerwcu 1950, oskarżonych o powiązania z WiN. Proces był częścią planu MBP, mającego doprowadzić do wyboru nowych przełożonych zakonu, lojalnych wobec władz państwowych. Dlatego w latach 1951–1952 władze kilkakrotnie uniemożliwiały wybór władz zakonnych. W 1952 prymas mianował nowych członków zarządu prowincji oraz przełożonych trzech klasztorów; wkrótce potem ich aresztowano.

⁷⁷ Andrzej Feliks Marczak (1913–1981), ksiądz, proboszcz parafii MB Różańcowej w Wielgolesie 1952–1957. Święcenia 1938. Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Siennicy 1957–1967 oraz Świętej Trójcy w Błoniu 1967–1978.

Na godz. 12.00 przybył Wydział Teologiczny⁷⁸ w pełnym składzie, z ks. dziek. Czujem⁷⁹, z życzeniami. Ks[ia]dz Czuj wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedziałem, charakteryzując zadania Kościoła polskiego na tle rzeczywistości współczesnej.

Po obiedzie pracowałem nad przedmiotem jutrzejszej rozmowy mojej z wicemarszałkiem Fr[anciszkiem] Mazurem. Na godz. 20.00 przybył bp Choromański.

14 stycznia 1953, środa

Warszawa – Wilanów

Rano pracowałem w domu. O godz. 11.00 wyjechałem do Wilanowa na rozmowę z wicemarszałkiem Fr[anciszkiem] Mazurem. Rozmowa trwała sześć godzin. Wróciłem do domu na godz. 19.00.

Jako przedmiot rozmowy postawiłem cztery tematy: 1) sprawę wyjazdu na^a konsystorz papieski do Rzymu; 2) komunizm światowy a Kościół katolicki; 3) rząd PRL a Kościół w Polsce; 4) drogi rozwojowe współistnienia.

Postanowiłem dziś sprawy ustawić zasadniczo, by w dyskusji i w polemice nie wracać już do zarzutów, których dość często musieliśmy wysłuchiwać, tracąc czas na rzeczy zasadnicze. Przeprowadziłem więc wykład, który trwał przeszło trzy godziny. Wykład miał charakter „profesorski”. Mój rozmówca, chociaż był bardzo cierpliwy i połykał jakieś pastylki, słuchał z budującą cierpliwością, starannie notując sobie wywody.

Postanowiłem dokonać oceny faktu nieobecności mej w Rzymie na konsystorzu, tak by już nie wracać do tej sprawy. Zestawiam rzecz krótko: fakt, że w Rzymie nie było kardynała polskiego pomimo Porozumienia⁸⁰, ustawia nas na linii titoistycznej⁸¹, gdyż kard. Stepinac⁸² też nie było. Natomiast byli kardynałowie niemieccy. Następstwa tego faktu? Są liczne: 1) fakt ten podcina wartość propagandową Porozumienia, którym dotąd prasa zagraniczna zajmowała się poważnie; dowodem – hiszpańska rozprawa naukowa nt. Porozumienia; 2) wywołuje to złe wrażenie w świecie katolickim za granicą i w społeczeństwie polskim; 3) wywołuje to radość wśród nieprzyjaciół Polski; 4) usprawiedliwia to zastrzeżenia nieprzyjaciół waszych w kołach zagranicznych; 5) utrudnia mi możliwość obrony polskiej racji stanu na Ziemiach Zachodnich; 6) nie mogę zabiegać o dalsze

^a W rękopisie słowo nadpisane.

⁷⁸ Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

⁷⁹ Jan Czuj (1886–1957), ksiądz, patrolog, dziekan Wydziału Teologii Katolickiej UW 1948–1954, przewodniczący Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP 1950–1953. Świącenia 1912. Profesor teologii od 1938. Poseł z PSKL 1922–1935. Pierwszy rektor ATK 1954–1956. Związany z ruchem księży-patriotów.

⁸⁰ Chodzi o porozumienie między rządem i Episkopatem Polski podpisane 14 IV 1950.

⁸¹ Po ogłoszeniu przez Piusa XII nominacji kardynalskiej abp. Stepinaca władze Jugosławii zerwały stosunki ze Stolicą Apostolską. Od 1949 titoizm stanowił „herezję” w ruchu komunistycznym, przywódca Jugosławii Josip Broz Tito został publicznie potępiony przez Stalina za to, że udaremnił przejęcie władzy w Jugosławii przez frakcję całkowicie podporządkowaną ZSRS.

⁸² Alojzy Stepinac (1898–1960), arcybiskup Zagrzebia od 1937, prymas Chorwacji. Aresztowany przez władze Jugosławii w 1946, skazany na 16 lat ciężkich robót, od 1952 do śmierci przebywał na zesłaniu w rodzinnej wsi Krasice. Beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1998.

uprawnienia specjalne, które mogłyby mieć znaczenie dla załatwienia złożonych spraw kościelnych. Wniosek: polska racja stanu wymagała mej obecności w Rzymie. Pytanie, na które nie oczekuję odpowiedzi: czy rząd nie chciał, czy nie mógł popierać polskiej racji stanu?

Druga sprawa: komunizm światowy a Kościół katolicki. Stawiając ją, mam na celu uchronić komunistów polskich przed błędami ich współbraci niemieckich czy rosyjskich w ocenie Kościoła. Marksizm wyrósł w środowisku protestancko-anglikańskim, na wskroś kapitalistycznym, a był stosowany w środowisku prawosławnym. To zrodziło swoiste obciążenie środowiskowe, z którego dotąd marksizm nie wyzwolił się. Zarówno protestantyzm, jak i prawosławie mają błędny obraz katolicyzmu i narzucają go realizatorom ustroju w Polsce. Trzeba więc wyzwolić się z obciążenia środowiskowego i stworzyć własny, polski obraz katolicyzmu. Dzięki temu wyzwoleniu możliwa będzie polska droga marksizmu.

Pamiętać trzeba, że największym nieszczęściem naszym jest dziedziczenie obciążenia marksizmu wiekiem XIX. Jeśli marksizm ma zapanować nad wiekiem nadchodzącym, to musi odzyskać niezależność, jak ją ma katolicyzm. Wrogi stosunek marksizmu do religii jest też produktem wieku XIX, wtedy bowiem modna była walka oficjalna masonerii i filozofii indywidualistycznej z religią. Masoneria głosiła wtedy wszelkiego rodzaju rozdziały: Kościoła i państwa, męża i żony, obywatela i państwa; indywidualizm moralny, społeczny, gospodarczy (kapitalizm). Nad filozofią materialistyczną zaciążyła też filozofia indywidualistyczna niemiecka ubiegłego wieku. Marks był zbyt mało indywidualny, by umiał się obronić przed tymi wpływami; stąd tworząc państwo społeczne, pomyślał je indywidualistycznie (kolektywizm).

Nie widzę wewnętrznej konieczności ateizmu dla nowego ustroju, nie widzę ścisłej więzi między marksizmem a ateizmem. W koncepcji Marksa jest to naciągane. Ta pomyłka jest tragiczna dla przebudowy społecznej, bo ją opóźnia. Wojna najlepiej ujawnia, że życie publiczne bez religii nie da się utrzymać. Norymberga⁸³ – to zwycięstwo Dekalogu w świecie.

To są błędy, w wyniku których Kościół katolicki, jako religia, jest uważany za sprzymierzeńca kapitalizmu. To są okulary protestanckie na nosie marksistowskim. Bo protestantyzm był kapitalistyczny, ale katolicyzm nie był i nie jest kapitalistyczny. Dlaczego? Bo Kościół ma swoją naukę katolicko-społeczną, która w założeniach bliższa jest tęsknotom komunizmu niż dążeniom kapitalizmu. Bo Kościół posiada bogatą dokumentację, która wskazuje, jak katolicyzm zwalczał ducha kapitalistycznego. Bo istnieje moralność społeczno-katolicka. Bo nadto cała nauka Kościoła, nie tylko nauka o miłości i o pracy, uznawana przez komunistów, ale i nauka o własności, ma wielkie społeczne znaczenie

⁸³ Chodzi o proces 24 przywódców III Rzeszy, prowadzony przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze między 20 XI 1945 a 16 X 1946. Oskarżonym udowodniono zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Oskarżenie bazowało na zasadach moralnych, mniej na prawnych.

dla proletariatu. Przytaczam przykład z nauki Kościoła *de occulta compensatione*⁸⁴, która lepiej pomaga skrzywdzonemu pracownikowi niż sądy pracy. Bo istnieje bogata praktyka społeczna Kościoła, praktyka charytatywna, z zakresu opieki społecznej itp. Dla tych powodów zarzutu komunistycznego, że Kościół „trzyma z kapitalizmem” – dziś nie rozumie większość ludzkości. Nie można więc głosić, bez gwałtu dla prawdy historycznej, że Kościół stawał w obronie wielkiej własności, gdyż był zawsze za upowszechnieniem własności; że był przeciwny przebudowie ustroju społecznego, bo sprawę tę odważnie sam stawiał; że Kościół „tradycyjnie z dawien dawna wiązał się zawsze z klasami posiadającymi, broniąc uporczywie przywilejów możnych i bogatych”, bo temu przeczy cała działalność ludowa Kościoła, nie tylko ks. Ściegiennego⁸⁵, który nic nie zrobił dla ludu, ale ks. Błazińskiego⁸⁶, twórcy Liskowa, o którym dziś się milczy, ale proboszcza z Albigowej⁸⁷, ale ks. Wawrzyniaka⁸⁸, ale biskupa Adamskiego – właśnie Adamskiego, który uratował polski stan posiadania Wielkopolski⁸⁹. Nie można więc głosić, że istnieje solidarność klasowa między księdzem a posiadającym, bo każdy proboszcz nieustannie woła do bogatych – daj biednym. Jakżeż inaczej wygląda prawda od „Trybuny Ludu” z dn. 12 stycznia br.

Śmiem twierdzić, że ateizm marksistowski opóźnia przebudowę społeczną i dobrobyt mas. Zwolennicy przebudowy są nie tylko wśród komunistów, ale i wśród katolików. Walka zaś komunizmu z religią odwraca od komunistycznej przebudowy najlepszych ludzi. Pozbawia to rewolucję społeczną komunizmu sił duchowych, argumentację zaś sprowadza do szablonów iście egipskich – nowych zobowiązań produkcyjnych z okazji każdego „święta” komunistycznego. Ostatecznie ludziom już się te nowe zobowiązania przejadły, a trzeźwi pytają, ile to już wszystko wynosi.

Jeżeli mówię dziś o tej sprawie, to dlatego, że jeżeli mamy mówić językiem lojalnym i nie okłamywać się, obóz komunistyczny musi stać na płaszczyźnie tych wywodów jako na płaszczyźnie faktów, którym zaprzeczać jest niebezpiecznie.

Przejdę do **trzeciego** zagadnienia – na dziś: rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – a Kościół w Polsce. I to zagadnienie stawiam, by na przyszłość uchronić się od szablo-

⁸⁴ Łac. o potajemnym odszkodowaniu.

⁸⁵ Piotr Ściegienny (1801–1890), ksiądz, konspirator niepodległościowy i radykalny działacz chłopski w Kieleckiem i Lubelskiem. Święcenia 1832. Przebywał na zesłaniu na Syberii w latach 1846–1871.

⁸⁶ Wacław Błaziński (1870–1944), ksiądz, działacz społeczny. Święcenia 1892. Od 1900 organizator wzorowej parafii we wsi Lisków k. Kalisza.

⁸⁷ Antoni Tyczyński (1856–1925), ksiądz, działacz społeczny i oświatowy. Święcenia 1881. Organizator wzorowej parafii we wsi Albigowa w Przemyskiem.

⁸⁸ Piotr Wawrzyniak (1849–1910), ksiądz, działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy w Wielkopolsce. Święcenia 1872. Organizator Banku Ludowego w Śremie, patron Związku Spółek Zarobkowych, dyrektor Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Poseł do sejmiku pruskiego 1893–1898.

⁸⁹ Stanisław Adamski (1875–1967), biskup katowicki od 1930, wcześniej działacz społeczny w Wielkopolsce. Święcenia kapłańskie 1899. W czasie powstania wielkopolskiego komisarz NRL, współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego. Poseł na Sejm Ustawodawczy 1919–1922, senator 1922–1927, prezes PSChD 1925–1927. W 1952 usunięty przez władze komunistyczne z diecezji, wrócił w 1956.

nowych zarzutów, których przyjmować nie mogę, gdyż są zbyt banalne, by w naszych stosunkach miały być w przyszłości dyskutowane.

Skoro w Polsce ma być własna droga marksizmu, nie protestancka ani prawosławna, to trzeba pamiętać o następujących sprawach.

Naprzód – w Polsce rząd prowadzi walkę z Kościołem za bardzo po linii carskiego prawosławia. By to dostrzec, wystarczy wziąć do ręki argumenty z prasy przeciwko Watykanowi – są one typowo „carsko-prawosławne”. Cała nienawiść prawosławia do Rzymu równała się u nas nienawiści prawosławia do Polski katolickiej. Znamy literaturę carsko-prawosławną; jakże bardzo przypominają dziś ją wydawnictwa „Książki i Wiedzy” i artykuły w „Trybunie Ludu”.

Co uderza w tych artykułach, to prymitywizm argumentacji „carskich czynowników” – to nie dla umysłowości polskiej, która jest zachodnioeuropejska. Idzie tu o jakiś „poziom prawdopodobieństwa”. Argumentacja prasy polskiej przeciwko Stolicy Świętej nie liczy się z tą zasadą prawdopodobieństwa.

W dziedzinie ustaw i zarządzeń – dzisiejsze wasze zarządzenia przeciw Kościołowi przypominają *Swod Zakonow*⁹⁰. Czy p[an] marszałek zna spis ustaw i zarządzeń carskich, które sejm Polski zniósł po konkordacie z 1925, gdyż wszystkie ograniczały Kościół katolicki? Była to długa litania⁹¹. A dzisiejsze instrukcje o kulcie publicznym przypominają zarządzenia gen[erała] gub[ernatora] Skałłona⁹² z 1911 roku.

W tej „robocie” brak jest psychologicznego wyczucia naszego społeczeństwa. A przecież jeszcze żyje dziś społeczeństwo, które bardzo cierpiało przez te zarządzenia carskie. Mamy w rodzinach naszych ludzi prześladowanych przez carat za religię.

Powstaje pytanie dziś: Kościół czy Cerkiew? Kościół w Polsce nie może być Cerkwią i nie będzie Cerkwią. Bo Cerkiew to schizma, a wy jej nie chcecie. Bo Cerkiew to jest przewaga władzy świeckiej nad sprawami religii i sumienia, a wy ogłaszacie dekret o wolności sumień⁹³. Bo Cerkiew to cesaropapizm, którego owocem jest niewola sumień. Zależność spraw sumienia od urzędników rodzi sprzedajność. Przykłady: carska Cerkiew prawosławna, pogardzana przez swoich i obcych. W Anglii to zrodziło kapitalistyczny anglikanizm, w Austrii – śmieszny józefinizm, a w Niemczech – militarystyczny pro-

⁹⁰ Chodzi o *Zwód praw Cesarstwa Rosyjskiego* z 1835, czyli obejmujący 15 tomów systematyczny zbiór praw Cesarstwa Rosyjskiego. Celem polityki rosyjskiej było podporządkowanie Kościoła katolickiego władzy świeckiej przez ściśle nadzór nominacji, kontrolę środków materialnych oraz odcięcie kontaktów z Rzymem.

⁹¹ Konkordat z 1925 pozostawił wiele kwestii nierozwiązanych, przede wszystkim z uwagi na konieczność jego ratyfikacji w sejmie i senacie. Prawodawstwo pokonkordatowe obejmowało ustawy wykonawcze oraz ustawy znoszące prawo zaborcze. Listę uchylonych aktów prawodawczych dla ziem byłego zaboru rosyjskiego ogłoszono w rozporządzeniu w 1931.

⁹² Giorgij Skałłon (1847–1914), generał-gubernator warszawski 1905–1914. W czasie rewolucji 1905 z jego inicjatywy dokonywano egzekucji bez wyroków sądu. W latach 1906–1908 podpisał ponad tysiąc wyroków śmierci. Narzucał język rosyjski w nauczaniu religii i w nabożeństwach, za uchybienia w tej dziedzinie duchownym groziła deportacja.

⁹³ Chodzi o dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania z 5 VIII 1949, który za nadużywanie wolności religijnej przewidywał karę pozbawienia wolności do lat 15.

testantyzm. Religia państwowa to najgorsza forma niewoli obywateli. Wszystko, co szlachetne, cierpiało na tej bigamii. Mielibyśmy popełniać ten sam błąd, co Rosja carska, kapitalistyczna Anglia i militarystyczne Niemcy?

Jako postulat czasów – to samodzielność Kościoła. Tylko to daje rządowi najsilniejszą gwarancję, gdyż Kościół pójdzie zawsze po linii zasad ewangelicznych, gdyż tak wychowa i kapłanów, i wiernych. Znając zasady Kościoła, zawsze jesteście wolni od niespodzianek, wiecie, czego od Kościoła oczekiwać, a czego on nie zrobi.

Gdyby Kościół miał działać według koniunktury politycznej i do niej naginać zasady, wtedy nigdy rząd nie wie[działby], jak się zachowa Kościół. Przecież nie za [nic] innego, tylko za obronę zasad poszedł kard. Ledóchowski⁹⁴ do pruskiego więzienia, chociaż dziś prasa tak go napastuje. W więzieniu siedzą [a] albo kryminaliści, albo ludzie zasad.

Dotknę innej sprawy, która was źle ustawia wobec Kościoła w Polsce. Popełniacie błąd zasadniczy, mnożąc sobie wrogów. „Trybuna Ludu” głosi całemu światu, że biskupi, że papież – to wrogowie Polski Ludowej. Któż wtóruje tej tezie? Czy „L’Osservatore Romano”? Nie – to Niemcy, masoneria i Anglosasi. Rząd wmawia w cały świat, że Watykan jest wrogiem Polski Ludowej. Przecież to na rękę tym wrogom. To im ułatwia zadanie. Oni powinni wam płacić honoraria! Niemcy przytakują waszej tezie i mówią: nic dziwnego. Podobnie w Ameryce!

Wracam raz jeszcze do masonerii. Bo masoneria całego świata też cieszy się z waszej tezy. Oni dziś przekonują komunistów, że powinni zlikwidować Kościół w Polsce. Bo masoneria też wierzy w to, że to oni zwyciężą, podobnie jak wy. Ale chcą mieć pole bez konkurentów. I dlatego dziś zachęcają komunistów: zniszczcie Kościół, pozostanie nam tylko jeden wróg – komuniści. W tej chwili komunizm jest „wynajęty” przez masonerię [b] wszechświatową do likwidowania Kościoła. Ilekroć musieliśmy występować przeciwko wam, broniąc praw Kościoła, zawsze byliśmy pochwalani przez masonerię; bo w walce niszczał Kościół, ale „gdyśmy się dogadywali” – zawsze rozpoczynano atak na biskupów. Bo „pokój religijny” w Polsce był nie na rękę masonerii. Masoneria to wspólny wróg – i nasz, i wasz; my się znamy na nim już od dawna; wy zdradzacie naiwność początkujących wobec masonerii. Nie bądźcie ich najmitami i nie załatwiajcie sprawy masonerii – *vulgo*⁹⁵ kapitalistów.

Mądra polityka – to nie mnożyć sobie wrogów. Wtedy i przeciwnicy wasi będą zaskoczeni. A tzw. wrogowie komuny będą ujęci i pokonani.

^a W rękopisie skreślone: ludzie.

^b W rękopisie skreślone: oto.

⁹⁴ Mieczysław Halka-Ledóchowski (1822–1902), arcybiskup gnieźnieński i poznański 1866–1886, kardynał od 1875. W latach 1872–1874 sprzeciwił się antykościelnym posunięciom władz pruskich, w 1874 usunięty przez władze pruskie z urzędu i uwięziony. Po uwolnieniu w 1876 nie wrócił do archidiecezji, w 1886 ustąpił z urzędu. Prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary od 1895.

⁹⁵ Łac. ogólnie.

Głosicie [^a] tezę „oś W – W” – Watykan – Waszyngton. Nie macie dotąd dowodów, że istnieje taka oś. Ale jest ktoś, co cieszy się z tej tezy – to sam Waszyngton. Im to na rękę, warszawski wynalazek [tezy] o tej osi. Oni też powinni wam płacić honoraria. Bo w „oś W – W” wierzą tylko w Warszawie i w Waszyngtonie. Nie wierzą w nią w Watykanie. Dziwna jest ta zbieżność komunistów i kapitalistów.

Pragnę tutaj coś sprostować. Pan marszałek mówił o tym, że zabiegaliście o przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej w Warszawie. Pragnę przypomnieć, że to my, biskupi polscy, bp Klepacz i ja, postawiliśmy sprawę przedstawiciela Stolicy Świętej w Warszawie. Panowie w to nie wierzyliście. To my staraliśmy się o wyjazd ks. dyr. Bronisława Dąbrowskiego do Rzymu celem prowadzenia dalszych negocjacji w tej sprawie, gdy już na mój wyjazd się nie godziliście. Tego sprostowania wymaga prawda.

Dalej – Kościół w Polsce nie może być ustawiany przez propagandę komunistyczną jako reakcjonista w swej istocie. Nie można głosić, że Episkopat otrzymuje instrukcje polityczne z Rzymu. Byłem w Rzy[mie], rozmawiałem z papieżem⁹⁶ długie godziny – nie usłyszałem ani jednego słowa niewłaściwego przeciwko prezydentowi RP⁹⁷ i partii. Od czterech lat prowadzę sprawy Kościoła w Polsce. Świadczę jak człowiek mający prawo do uczciwości, że nigdy nie próbowano nawet sugerować mi wskazań politycznych. Któż to wie lepiej niż ja? Oczekuję wiary w tym punkcie! Pisanina „Trybuny Ludu” nadaje się do prokuratora.

Właśnie dlatego mamy prawo oczekiwać demobilizacji sił aparatu administracyjnego przeciwko Kościołowi. Mamy mnóstwo dowodów, że ten aparat stoi z lontem przy działach, gotów strzelać na oślep. Przytaczam cały szereg przykładów z ostatniego tygodnia.

I jeszcze! Kościół w Polsce nie może być ustawiany jako ośrodek zachęcający do antynarodowej i antypaństwowej działalności. Bo tak nie jest ani dziś, ani nie było kiedykolwiek w historii. Trzeba sprawy stawiać zgodnie z psychiką Narodu i jego linią rozwojową. Pisarze wasi za mało znają historię Polski i dlatego na tak wiele sobie pozwalają. Kościół bardzo liczył się z Narodem, z jego językiem, któremu dał wstęp do świątyni (kolędy, pieśni ludowe), z dziejami, z obyczajami. Kościół nie latynizował, nie germanizował, nie moskwiczył⁹⁸. Dał ludowi do ręki polski śpiewnik i modlitewnik, dziś wyciągany na Śląsku ze skrzyń, gdy wy nie pozwalacie na druk polskiej książki religijnej.

Kończąc ten wywód, pytam, czy wobec obecnej rzeczywistości zajmujemy postawę zasadniczą, czy taktyczną. Słyszę często o sobie: prymas ustępuje powoli, bo ratuje Kościół,

^a *W rękopisie skreślone: tezy.*

⁹⁶ Pius XII, Eugenio Pacelli (1876–1958), papież od 1939. Świecenia kapłańskie 1899. Arcybiskup tytularny od 1917, kardynał od 1929. Nuncjusz apostolski w Monachium 1917–1920 i w Berlinie 1920–1929. Sekretarz stanu 1930–1939. Opublikował 40 encyklik, w 1950 ogłosił dogmat o Wniebowzięciu NMP. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1965.

⁹⁷ Bolesław Bierut (1892–1956), działacz komunistyczny, przywódca Polski stalinowskiej. Przewodniczący KC PZPR 1948–1954, prezes Rady Ministrów 1952–1954. Przed wojną członek KPP. W latach 1939–1943 w ZSRS, agent NKWD. I sekretarz KC PZPR 1954–1956. Prezydent KRN 1944–1947, prezydent RP 1947–1952. Zmarł nagle w Moskwie.

⁹⁸ W znaczeniu: nie rusyfikował.

chce zyskać na czasie. Tak mówicie wy, niekiedy księża i świeccy katolicy. Oświadczam: nie jest to prawda. Nie dlatego rozmawiam z rządem, by „przeczekać”. Byłby to dowód małej wiary w Kościół i w jego możliwości.

Wierzę mocno, że Kościół przetrwa aż do skończenia świata. I w to, że da sobie radę w każdym okresie, jak dał sobie radę z arianami, z protestantyzmem. I dziś Kościół ma do powiedzenia bardzo wiele dobrego i narodowi, i ludziom. Nie idzie mi „o ratowanie” li tylko Kościoła. Idzie o coś więcej – o wydobywanie mocy nadprzyrodzonej Kościoła na dziś. Prowadzę linię dwojaką: zasadniczą, płynącą z istoty Kościoła, i drugorzędną – z rozumu kierowniczego. Kościół zawsze stał na stanowisku rzeczywistości i realizmu: rozmawiał z każdym państwem, które chciało z nim rozmawiać. Rozmawia więc w Polsce i z państwem komunistycznym. To nie koniunktura – na miesiąc czy rok. To zasada.

Przechodzę do ostatniego na dziś zagadnienia – drogi rozwojowe współistnienia Kościoła i państwa w Polsce. Rząd oczekuje od Episkopatu „ciepłych słów”. Wprawdzie ich nie brakowało, gdzie mogły paść, ale nie można pogodzić „ciepłych słów” z ambony z równoczesną kampanią nienawiści ku Kościołowi w prasie. Dla ilustracji – prosiłem o uwolnienie bp. Kaczmarka⁹⁹ z więzienia; usłyszałem krótko od p[ana] marszałka: „proces będzie”¹⁰⁰. W tej chwili jedenastu ordynariuszów jest poza swoimi stolicami¹⁰¹, zakony są wyjęte spod prawa¹⁰². Czyż można w takich warunkach mówić „ciepłe słowa”?

Zresztą, skoro już o nich mowa – rząd musi znaleźć „ciepłe słowa” dla społeczeństwa. Nie może być dysonansu między amboną a życiem. Księża będą chwalili rząd, a w terenie będzie męka ludzka. Rząd musi stanąć frontem do ludzi. Zwracam uwagę na warunki pracy, na plagę „ogonków” przed sklepami spożywczymi, na więzienia przepełnione, na „zabawę z ludźmi” uprawianą przez U[rząd] B[ezpieczeństwa], na kobiety zepchnięte do kopalni, czego Europa nie знаła od 70 lat, na obozy pracy¹⁰³.

Zarzucacie nam, że my nic nie robimy dla rzeczywistości. Gdyby pan posłuchał męki ludzkiej w konfesjonale i był świadkiem tej pracy uspokajania ludzi. Zarzucacie nam, że uczymy ludzi cierpieć – w tej chwili ta nauka potrzebna dlatego, by was osłonić przed

⁹⁹ Czesław Kaczmarek (1895–1963), biskup kielecki od 1938, od stycznia 1951 więziony pod zarzutem szpiegostwa, faszystacji życia społecznego, kolaboracji z Niemcami w czasie wojny. Poddany w śledztwie torturom, przyznał się do winy. W pokazowym procesie we wrześniu 1953 skazany na 12 lat więzienia. W 1956 wyrok uchylono. W 1957 powrócił do Kielc. Świecenia 1922.

¹⁰⁰ Proces sądowy bp. Kaczmarka odbył się we wrześniu 1953, zob. przypis pod datą 18 IX 1953.

¹⁰¹ Funkcji swych nie mogli pełnić biskupi rezydencjalni ustanowieni 26 IV 1951 przez Piusa XII na Ziemiach Zachodnich i Północnych: Teodor Bensch, Bolesław Kominek, Franciszek Jop, Edmund Nowicki oraz Tomasz Wilczyński. Uwięzieni bądź internowani zostali biskupi śląscy: Stanisław Adamski, Juliusz Bieniek i Herbert Bednorz; krakowscy: Eugeniusz Baziak i Stanisław Rospond, oraz biskup pomocniczy gnieźnieński Lucjan Bernacki.

¹⁰² W 1949 władze komunistyczne wyjęły spod prawa bezhabitowe zgromadzenia zakonne, a działalność pozostałych zakonów była systematycznie ograniczana i likwidowana.

¹⁰³ W powojennej Polsce istniało, według zróżnicowanych szacunków, od 50 do 200 obozów pracy przymusowej, zarządzanych przez MBP i MON, zatrudniających do 100 tys. więźniów. Do obozów trafiały osoby uznane za wrogów władzy ludowej: żołnierze AK, działacze niepodległościowi, a także Niemcy, Ukraińcy, Łemkowie, Ślązacy oraz ci, którzy w czasie wojny podpisali volkslistę.

gniewem ludu. A zresztą uczymy nie tylko cierpieć, ale i pracować, i przebaczać, i miłować. A nadto ileż to już deklaracji na korzyść rządu podpisał bp Choromański!? A rząd, co uczynił dla Kościoła?

Chcemy wytworzyć atmosferę pokonywania trudności. Ma je Kościół, ma i rząd. Nie chcę dziś wchodzić w szczegóły. Ale jednak chcę podjąć sprawę w następnej rozmowie.

Oczekuję, że rząd zaniecha swej akcji rozbijania duchowieństwa. Zbieracie w Z[wiązku] B[ojowników] o W[olność] i D[emokrację] ludzi zastraszonego, nieprzekonanego. Cóż wam po takich zwolennikach?

Gdy idzie o stosunek rządu do rozmówcy. Muszę mieć jakąś pewność, że wtedy, gdy rozpocznę pracę nad poprawą atmosfery wśród duchowieństwa, nie doczekam się nowych aktów zaskoczenia ze strony rządu. Należy stanowczo powstrzymać się od rozwiązań jednostronnych w zakresie polityki personalnej, gdyż ta powinna należeć do prymasa i do Episkopatu. Rząd wstrzyma się od metody „Katowice – Kraków”¹⁰⁴. Samodzielna polityka personalna Kościoła jest to rzecz istotna dla dobrego układu stosunków.

W tych warunkach gotów jestem podjąć trud dalszych rozmów i programować drogi rozładowania napiętej atmosfery między Kościołem i państwem.

Na tym na razie kończę, oczekując od p[ana] marszałka wyjaśnień zasadniczych.

15 stycznia 1953, czwartek

Warszawa

Z powodu zgonu siostry Ludwika Jakubisiak, szarytki, dalekiej mojej kuzynki¹⁰⁵ i rodzonej siostry ks. Jakubisiaka z Paryża¹⁰⁶, byłem obecny na nabożeństwie żałobnym, które odprawiał ks. bp Niemira. Po Mszy św. odprawiłem absolicję nad trumną, po czym odprowadziliśmy zmarłą do bramy klasztornej, skąd przewieziono ciało na Powązki.

Na godz. 10.00 przybył ks. bp Fr[anciszek] Jop^a, wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej¹⁰⁷. W ciągu dwugodzinnej rozmowy charakteryzował swoją pracę. Władze polityczne robią lekkie aluzje do konieczności powołania wikariusza generalnego. In-

^a *W rękopisie tu i dalej: Jopp.*

¹⁰⁴ Chodzi o represje władz komunistycznych wobec duchownych z diecezji katowickiej i archidiecezji krakowskiej. Rozpoczęły się one pod koniec 1952. W Katowicach usunięto biskupów, a na wikariusza kapitulnego wybrano, nieprawnie i pod przymusem, ks. Filipa Bednorza z ruchu księży-patriotów. W Krakowie po usunięciu biskupów wikariuszem kapitulnym został kandydat prymasa bp Franciszek Jop, ale pod naciskiem władz państwowych wikariuszami generalnymi zostali księża-patrioci, ks. Bonifacy Woźny i ks. Stanisław Huet.

¹⁰⁵ Ludwika Jakubisiak SM (1877–1953), w zgromadzeniu od 1896. Pracowała w szpitalach w Wieluniu i Warszawie, w placówkach opiekuńczych dla dzieci w Białymstoku, Warszawie i Ignacowie.

¹⁰⁶ Augustyn Jakubisiak (1884–1945), ksiądz, filozof. Święcenia 1907. W czasie I wojny światowej kapelan jeńców polskich z zaboru austriackiego i niemieckiego przebywających w obozach jenieckich we Francji. Wykładowca na Sorbonie od 1936 oraz na Uniwersytecie Polskim Zagranicą 1939–1940.

¹⁰⁷ Franciszek Jop (1897–1976), biskup, wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej 1952–1956, w okresie gdy abp Baziak miał zakaz przebywania w archidiecezji. Święcenia kapłańskie 1920. Biskup pomocniczy sandomierski 1946–1952. Delegat prymasa Polski w Opolu 1956–1967, administrator apostolski w Opolu 1967–1972, pierwszy biskup diecezji opolskiej od 1972.

terweniował w tej sprawie red. Micewski¹⁰⁸ i poseł Frankowski¹⁰⁹. Biskup odpowiada, że nie ma prawa posiadać wikariusza generalnego, a nadto – nie jest potrzebny. Jestem zdania, że po dłuższym czasie można by powołać na to stanowisko jakiegoś krakowskiego księdza.

W godzinach popołudniowych konferowałem z Bolesławem Piaseckim na temat sytuacji Kościoła. Z rozmowy tej wynikło m.in., że p. P[iasecki] wycofuje się z poprzedniego stanowiska, zajętego wobec „Tygodnika Powszechnego”. Wyjaśniłem, że likwidacja „T[ygodnika] P[owszechnego]” byłaby bardzo szkodliwa dla wydawnictwa PAX, gdyż opinia publiczna uznałaby to za winę p. Piaseckiego.

Wieczorem odebrałem telefon od marszałka Mazura, który informuje, że rząd zgadza się wyłączyć abp. Baziaka¹¹⁰ i bp. Rosponda¹¹¹ z procesu krakowskiego, byleby tylko obydwaj opuścili Kraków¹¹². W tej sprawie mój przedstawiciel ma rozmawiać ze wskazanym dyrektorem. Wydelegowałem do rozmowy ks. dyr. Dąbrowskiego, który uda się jutro na godz. 11.00 we wskazane sobie miejsce.

16 stycznia 1953, piątek

Warszawa

Rano zgłosił się ponownie B[olesław] Piasecki. Dzielił się swoimi wrażeniami, jakie odebrał podczas ostatniej rozmowy z p. Fr[anciszkiem] Mazurem na temat mej konferencji z wicemarszałkiem.

Przybył ks. Jan **Michalski** z Gniezna. Omawialiśmy sposoby starania się o zastosowanie amnestii do przebywających w więzieniach księży gnieźnieńskich.

Ks[iądz] dyr[ektor] **Dąbrowski** wrócił z rozmowy na temat przeniesienia biskupów krakowskich. Ustaliliśmy, że obydwaj biskupi wyjadą do Krynicy na kurację. W tym celu ks. Dąbrowski wyjechał dziś z listami do Krakowa.

¹⁰⁸ Andrzej Micewski (1926–2004), działacz katolicki, historyk, publicysta, do 1956 związany ze Stowarzyszeniem PAX. Członek redakcji „Więzi” 1960–1974, publicysta „Tygodnika Powszechnego” 1974–1986. Członek Prymasowskiej Rady Społecznej 1981–1984. Poseł 1993–1997. Autor biografii *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*. Zarejestrowany jako TW „Michalski” i TW „Historyk”.

¹⁰⁹ Jan Frankowski (1915–1976), działacz katolicki, prawnik, publicysta, poseł 1947–1972, do 1956 związany ze Stowarzyszeniem PAX. Założyciel ChSS i jego pierwszy prezes 1957–1968. Redaktor naczelny „Za i Przeciw” 1957–1968.

¹¹⁰ Eugeniusz Baziak (1890–1962), administrator apostolski archidiecezji krakowskiej 1951–1962, metropolita lwowski 1944–1962. W 1952 aresztowany przez władze komunistyczne; w 1953 wydalony z Krakowa, powrócił w 1956. Święcenia 1912. Biskup pomocniczy lwowski 1933–1944. Po przymusowym opuszczeniu Lwowa w 1946, rezydował w Lubaczowie. Zmarł w przeddzień ogłoszenia nominacji na arcybiskupa krakowskiego.

¹¹¹ Stanisław Rospond (1877–1958), biskup pomocniczy krakowski od 1927. W 1952 aresztowany przez władze komunistyczne; w 1953 wydalony z Krakowa, powrócił w 1956. Święcenia 1901. Doktor teologii, rektor WSD w Krakowie 1920–1927. Wikariusz generalny, dziekan kapituły metropolitalnej od 1944.

¹¹² O procesie kurii krakowskiej zob. przypis pod datą 25 I 1953.

Przybyli księża dziś promowani na doktorów Wydziału Teologii¹¹³ w liczbie piętnastu. Ks[ia]dz Perz¹¹⁴ wygłosił przemówienie. W odpowiedzi kładłem nacisk na dawanie świadectwa prawdzie Bożej w rzeczywistości komunistycznej, w jakiej żyjemy.

Wieczorem zgłosił się redaktor Turowicz¹¹⁵, Gołubiew¹¹⁶ i Stomma¹¹⁷ z „Tygodnika Powszechnego”. Omawialiśmy postawę, jaką powinien zająć „T[ygodnik] P[owszechny]” wobec zagadnień wysuwanych przez współczesne życie polskie. Był to dalszy ciąg konferencji krynickiej¹¹⁸.

17 stycznia 1953, sobota

Warszawa

Rano obradowała sesja kurii metropolitalnej do godz. 13.00. Po powrocie do domu zastałem pracowników budowy Domu Arcybiskupów, zaproszonych na śniadanie z okazji przeniesienia się na ul. Miodową. Przybyło blisko czterdziestu robotników, majstrów i inżynierów. Ks[ia]dz prał[at] Ugniewski¹¹⁹ wygłosił przemówienie, ilustrujące przebieg odbudowy; jeden z robotników dał wyraz swej radości, że arcybiskup warszawski już mieszka w swej siedzibie. Dziękowałem na zakończenie wszystkim, którzy przyczynili się do odbudowy domu. Skromne śniadanie, pamiątkowe obrazki i zapomogi rozdane przez bp. Baraniaka zakończyły piękną uroczystość.

Wieczorem, o godz. 18.00, przybył chór akademicki „Ambrosianum” z kołędami. Młodzież śpiewała dość długo, przemawiałem o znaczeniu śpiewu dla wychowania religijnego.

Wreszcie, po wieczerzy, przybył bp Pawłowski, z którym ustaliłem plan prac w seminarium metropolitalnym]. Zwłaszcza prosiłem, by obecny kurs V studiów mógł, podob-

¹¹³ Chodzi o Wydział Teologii Katolickiej UW. Istniał z przerwami w latach 1816–1954. Rozwiązany uchwałą Rady Ministrów PRL.

¹¹⁴ Aleksander Perz MIC (1909–1978), dyrektor NSD w Warszawie 1949–1954, wiceprowincał polskiej prowincji zgromadzenia, rektor WSD księży marianów. Świecenia 1937. Doktor teologii. Przełożony prowincji polskiej zgromadzenia 1958–1963, sekretarz generalny zgromadzenia w Rzymie 1963–1969.

¹¹⁵ Jerzy Turowicz (1912–1999), dziennikarz, publicysta, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” 1951–1953 oraz 1956–1999. Przed wojną członek SKMA „Odrodzenie”, w którym poznał ks. Stefana Wyszyńskiego. W 1945 współtworzył „Tygodnik Powszechny”. Prezes SIW „Znak” 1960–1990. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu.

¹¹⁶ Antoni Gołubiew (1907–1979), pisarz, publicysta, historyk, członek redakcji „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”. Przed wojną członek SKMA „Odrodzenie”. W 1931 współtworzył pismo „Żagary”. W latach 1953–1956 objęty przez władze zakazem druku. Jeden z twórców KIK, członek zarządu ZLP. Prymas lubił i cenił jego twórczość literacką.

¹¹⁷ Stanisław Stomma (1908–2005), działacz katolicki, prawnik, publicysta, członek redakcji „Tygodnika Powszechnego”, redaktor naczelny miesięcznika „Znak” 1946–1953. Przed wojną członek SKMA „Odrodzenie”. Jeden z twórców KIK. Poseł 1957–1976, przewodniczący Koła Poselskiego „Znak”. Przewodniczący Prymasowskiej Rady Społecznej 1981–1984. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator 1989–1991.

¹¹⁸ Chodzi o całodienne spotkanie w Krynicy (16 X 1952) prymasa Wyszyńskiego z członkami redakcji „Tygodnika Powszechnego”: Jerzym Turowiczem, Stanisławem Stommą, Antonim Gołubiewem, Jerzym Zawieyskim i Jackiem Woźniakowskim. Rozmowa dotyczyła pracy pisma w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej.

¹¹⁹ Stefan Ugniewski (1890–1974), ksiądz, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie 1933–1974. Świecenia 1913. Doktor prawa kanonicznego. Kapelan WP 1920–1933. Kanonik kapituły metropolitalnej od 1948. W testamentie prymas wymienił go wśród osób, które na początku jego posługi w Warszawie udzieliły mu dużego wsparcia.

nie jak w roku ubiegłym, ukończyć studia, tak by przed 1 IX br. mógł przyjąć święcenia kapłańskie.

18 stycznia 1953, niedziela

Warszawa – Laski

Rano przybyła najmilsza delegacja, złożona z dzieci wszystkich zakładów, domów dziecka i internatów pozostających pod opieką sióstr zakonnych, w liczbie przeszło 150. Działwa, w różnym wieku, składała życzenia i kwiaty. Radości nie było końca. Wizyta trwała dwie godziny.

Po obiedzie wyjechałem do Lasek, aby odwiedzić matkę Czacką¹²⁰ i działwę ociemniałą. Wieczorem odwiedziłem Dom św. Stanisława¹²¹, słuchałem kolęd działwy i byłem na wieczerzy u najmłodszych dzieci.

19 stycznia 1953, poniedziałek

Laski – Warszawa

Cały dzień spędziłem wśród sióstr zakonnych i dzieci ociemniałych. Stwierdzam, że panuje tu miła atmosfera rodzinna, wszędzie czysto, dzieci starannie okryte i dobrze żywione. Działwa prosiła, aby ranna Msza św. była dziś o godz. 6.30 w kaplicy dużej. Gromadnie przybyli wszyscy, śpiewali kolędy, większość przystąpiła do Stołu Pańskiego. Wieczorem wróciłem do Warszawy na godz. 18.00.

20 stycznia 1953, wtorek

Warszawa

Przeprowadziłem dłuższą rozmowę z ojcem duchownym seminarium metropolitalnego warszawskiego na temat kierunków wychowania kapłańskiego młodych alumnów. Ojciec duchowny¹²² dostrzega wiele trudności, które rodzą się w duszach tej najlepszej, wybranej młodzieży pod wpływem zasad filozofii materialistycznej.

Wieczorem wziąłem udział w adoracji kapłańskiej w seminarium metropolitalnym, zorganizowanej przez Unię Kapłańską¹²³. W czasie tej adoracji wygłosiłem konferencję duchowną nt. „Wszystko oddać – niczego nie oczekiwać” – zasady kapłana na czasy obecne.

¹²⁰ Elżbieta Róża Czacka FSK (1876–1961), założycielka i przełożona generalna Zgromadzenia Franciszkanek Służebnic Krzyża 1918–1950. Po utracie wzroku w 1898, rozpoczęła pracę na rzecz niewidomych. W 1910 utworzyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi, od 1922 budowała ośrodek dla niewidomych w Laskach pod Warszawą. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1987.

¹²¹ Taką nazwę nosi internat dla dziewcząt w Laskach.

¹²² Czesław Miętek (1906–1986), ksiądz, od 1952 ojciec duchowny w WMSD w Warszawie. Święcenia 1938.

¹²³ Unia Kapłańska (inne nazwy: Unia Apostolska Kapłanów, Unia Apostolska Duchowieństwa Diecezjalnego Najświętszego Serca Jezusowego, Stowarzyszenie Kapłanów Święckiego Najświętszego Serca Jezusowego Unii Apostolskiej w Polsce), stowarzyszenie kapłanów diecezjalnych o charakterze modlitewnym i formacyjnym, utworzone we Francji w 1862. Na ziemiach polskich pierwsza unia powstała w 1903. Po 1947 jej struktury istniały w 27 diecezjach.

21 stycznia 1953, środa**Warszawa**

Do południa przyjmowałem interesantów. Po obiedzie zająłem się przygotowaniem jutrzejszej konferencji Komisji Głównej Episkopatu. Przejrzałem starannie wszystkie zarzuty wysuwane ostatnio przeciwko Kościołowi i biskupom w Polsce. Ułożyłem sobie plan dalszych rozmów z rządem, który jutro przedstawię Komisji Głównej.

Wieczorem przybył bp Choromański, z którym omawiałem jutrzejszą Komisję Główną. Ks[iądz] b[isku]p przyniósł wiadomość, że abp Jałbrzykowski¹²⁴ z powodu choroby, a abp Dymek¹²⁵ z powodu kuracji nie wezmą udziału w jutrzejszej konferencji.

22 stycznia 1953, czwartek**Warszawa**

Obrady Komisji Głównej rozpoczęły się o godz. 10.00, a zakończyły o godz. 21.00, z przerwą obiadową. Obecni byli b[isku]pi: Zakrzewski, Klepacz, Kałwa¹²⁶, Choromański i ja. Skład osobowy K[omisji] Gł[ównej] bardzo się kurczy. Ks[iądz] arcybiskup Jałbrzykowski coraz częściej zapada na zdrowiu. Arcybiskup Baziak został wręcz wykluczony z prac przez wyraźne zastrzeżenia rządu. Arcybiskup Dymek był nieobecny z powodu kuracji. Przedstawiłem przebieg swoich obydwu rozmów z marsz. Mazurem oraz sprawę krakowską. Po długiej dyskusji przedstawiłem program dalszych rozmów, które zeszyłyby już [na] odcinek praktycznych rozwiązań. W planie pracy przewiduję kolejno: 1) konferencję plenarną Episkopatu, 2) instrukcję dla duchowieństwa, 3) instrukcję dla prefektów szkół i nauczycieli religii, 4) instrukcję dla prasy katolickiej, 5) artykuł dla „Tygodnika Powszechnego” o jedności Kościoła na tle współczesnych przemian międzynarodowych. Wszystkie te dokumenty miałyby na celu takie ustawienie Kościoła w Polsce, by odsunąć odeń zarzut działalności antypaństwowej i reakcyjnej. Są to, oczywiście, próby, których wynik może być minimalny, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę kaprysy naszego partnera.

¹²⁴ Romuald Jałbrzykowski (1876–1955), metropolita wileński od 1926; urzędował w Białymstoku od 1945. Święcenia 1901. Biskup pomocniczy sejneński 1918–1925. Biskup łomżyński 1925–1926. Sekretarz generalny KEP 1925–1926. W czasie wojny internowany przez Niemców w Mariampolu. W 1945 aresztowany przez Sowietów, a następnie deportowany z Wilna do Polski.

¹²⁵ Walenty Dymek (1888–1956), metropolita poznański od 1946. Święcenia kapłańskie 1912. Przed wojną działacz społeczny, m.in. sekretarz generalny Związku „Caritas”. Biskup pomocniczy poznański 1929–1946. W czasie wojny przebywał w areszcie domowym, skąd potajemnie administrował archidiecezją. Arcybiskup tytularny od 1945.

¹²⁶ Piotr Kałwa (1893–1974), biskup lubelski od 1949. Święcenia kapłańskie 1916. Profesor prawa kanonicznego, wykładowca na KUL od 1926. W latach 1939–1940 więziony przez Niemców na Zamku Lubelskim. Wikariusz generalny diecezji kieleckiej 1942–1949. Członek Rady Głównej KEP.

23 stycznia 1953, piątek**Warszawa**

Rano zwiedziłem z bp. Klepaczem stan budowy w katedrze¹²⁷. Prowadzone są roboty ziemne i wykopy pod centralne ogrzewanie. Zdołano częściowo położyć stały podkład betonowy pod posadzkę; nakrywa on komory i [a] kanały dla ogrzewania. Przy wejściu głównym robione są wykopy pod ławę betonową, która ma podtrzymywać chór kościelny.

Po powrocie do domu przyjmowałem księży, m.in. ks. Hueta¹²⁸ z W[ydziału] Teolog[icznego], ks. Lempartego¹²⁹ z „Caritas” i ks. płk. Szemrąja¹³⁰ z Gen[eralnego] Dziekanatu W[ojska] P[olskiego].

Po obiedzie zwiedziłem parafię św. Wincentego przy ul. Opaczewskiej, o którą toczy się cała awantura. Ludność miejscowa, niemająca się gdzie modlić, wybudowała samorzutnie barak z cegły na tysiąc osób. Władze miejskie domagają się rozebrania tego baraku, grożąc proboszczowi ks. Dymkowi¹³¹ usunięciem ze szkoły i innymi karami. Gorliwością w stosowaniu grózb bierze górę p. Leśniewski¹³². Ludność, która brała udział w budowie, jest wzywana na długogodzinne rozmowy i dokuczliwie badana.

24 stycznia 1953, sobota**Warszawa**

Obrady sesji kurialnej miały miejsce przy ul. Miodowej. Przyjęliśmy regulamin dla Domu XX. Emerytów. Sesje będą rozszerzone w składzie personalnym, gdyż odtąd będzie brał w nich udział ks. kan. Modzelewski jako przewodniczący Wydziału Duszpasterstwa.

Na obiad przybył bp Korszyński¹³³ z Włocławka, który zaprosił mnie na uroczystości związane z kardynalatem oraz z jubileuszem ks. inf. Kruszyńskiego¹³⁴.

^a *W rękopisie skreślone*: chodnik.

¹²⁷ Chodzi o archikatedrę św. Jana Chrzciciela.

¹²⁸ Stanisław Huet (1904–1961), ksiądz, teolog, wykładowca i prodziekan Wydziału Teologii Katolickiej UW od 1949, profesor nadzwyczajny UW od 1953. Narzucony przez władze komunistyczne wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej 1953–1956. Związany ze Stowarzyszeniem PAX i ruchem księży-patriotów. Świecenia 1927. Wykładowca w ATK od 1954.

¹²⁹ Antoni Lemparty (1903–1978), ksiądz, kapelan LWP, jeden z liderów ruchu księży-patriotów. Prezes Zarządu ZK „Caritas” 1950–1971, zastępca przewodniczącego GKK ZBoWiD od 1952. Świecenia 1928. W czasie wojny kapelan II Armii WP.

¹³⁰ Roman Szemraj (1904–1987), ksiądz, kapelan WP, jeden z liderów ruchu księży-patriotów. Dziekan generalny WP 1950–1964, członek Prezydium GKK ZBoWiD. Świecenia 1938.

¹³¹ Stanisław Dymek CM (1916–1996), proboszcz parafii św. Wincentego à Paulo (obecnie NMP Królowej Świata) w Warszawie 1950–1955. W zgromadzeniu od 1934, śluby wieczyste 1936, święcenia 1943. Proboszcz parafii Świętego Krzyża w Warszawie 1964–1973. Od 1976 duszpasterz polonijny we Francji.

¹³² K. Leśniewski, kierownik Referatu ds. Wyznań przy Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy.

¹³³ Franciszek Korszyński (1893–1962), biskup pomocniczy włocławski od 1946, wikariusz kapitulny i generalny diecezji 1951–1953. Świecenia 1915. Doktor teologii, wykładowca i ojciec duchowny w WSD we Włocławku od 1925. W czasie wojny więzień KL Dachau. W 1945 organizował seminarium polskie w Paryżu.

¹³⁴ Józef Kruszyński (1877–1953), ksiądz, biblista, emerytowany wykładowca w WSD we Włocławku. Świecenia 1903. Wykładowca w WSD we Włocławku od 1903 i na KUL od 1923, profesor teologii od 1925, rektor KUL 1925–1933. Wikariusz generalny diecezji lubelskiej 1940–1945. Wrócił do Włocławka w 1945.

O godz. 17.00 przybyłem do szkoły siostr zmarłychwstanek na Żoliborzu na kolędy. Działka szkolna w liczbie 150 i przedszkole odtworzyła piękne misterium kolędowe. Mnóstwo melodii kolędowych, barwne stroje ludowe, rozkoszne przedszkolaki – wszystko to skupiło się wokół Dzieciątka. Drugie, podobne misterium miało miejsce w kaplicy parafii św. Jana Kantego, zorganizowanej od 1 IX ub.r. w sali gimnastycznej szkoły siostr zmarłychwstanek. I tu ministranci i działka parafialna w barwnym korowodzie przesunęła się przed żłóbką z kolędami i wierszykami. Uradowałem się wielce tą „katechizacją” pokazową, która jest najlepszą szkołą religii. Warto by pomyśleć o czymś podobnym na okres Wielkiego Postu i maja^a. Na zakończenie odwiedziłem siostry zmarłychwstanki, które pracują w szkole i w katechizacji.

25 stycznia 1953, niedziela

Warszawa

Cały niemal dzień pracowałem nad projektem instrukcji dla^b duchowieństwa w związku z projektowanym planem dalszych rozmów z rządem.

Starałem się dokładniej zaznajomić z przebiegiem procesu krakowskiego, w którym sprawę kilku księży z Rabki usiłuje się spłatać ze sprawą kurii krakowskiej i wystąpić z generalnym oskarżeniem przeciwko kuriom diecezjalnym¹³⁵. Gra jest już widoczna: jest ona przedziwnie związana z prowadzoną od kilku miesięcy akcją „ks[ięży] patriotów”, którzy od dawna zapowiadali uderzenie w kurie biskupie; również atak marsz. Mazura w czasie ostatniej naszej rozmowy miał na celu kurie biskupie. Widocznie więc w szeregu ciosów wymierzonych przeciwko Kościołowi przyszła kolej na kurie biskupie. Przebieg procesu jest typowy. Nieuczciwi księża nie wahają się oskarżać umarłych. Nawet ks. Kurowski¹³⁶ i ks. Schmidt^{c137}, którzy tyle zawdzięczają kard. Sapież¹³⁸, występują w charakterze oskarżycieli zmarłego kardynała. Poszła w niepamięć stara zasada: *de mortuis nil nisi bene*¹³⁹. Proces ten jest właściwie oskarżeniem sądownictwa naszego, a nie podsądnych.

^a W rękopisie: miesiąca maja.

^b W rękopisie: do.

^c W rękopisie: Szmidt.

¹³⁵ Od 21 do 27 I 1953 przed WSR w Krakowie toczył się proces o szpiegostwo przeciwko siedmiu osobom związanym z kuria krakowską. W rzeczywistości był wymierzony w kurie i osobę nieżyjącego kard. Adama Sapiehy. 27 I 1953 sąd skazał: na karę śmierci Edwarda Chachlicę, Michała Kowalika, ks. Józefa Lelitę; na dożywocie ks. Franciszka Szymonka; na karę 6 lat więzienia s. Stefanię Rospond; na karę 5 lat więzienia ks. Wita Brzyckiego, ks. Jana Pochopienia.

¹³⁶ Tadeusz Kurowski (1900–1964), ksiądz. Zeznawał w procesie kurii krakowskiej jako świadek oskarżenia. Święcenia 1930. Doktor teologii. Kapelan abp. Adama Sapiehy 1933–1936. Administrator parafii św. Floriana od 1945. Wiceoficjał sądu biskupiego 1945–1950, kanonik kapituły krakowskiej od 1950.

¹³⁷ Rudolf Schmidt (1915–1978), ksiądz. Zeznawał w procesie kurii krakowskiej jako świadek oskarżenia. Święcenia 1940. Kapelan i sekretarz kard. Adama Sapiehy 1947–1951.

¹³⁸ Adam Stefan Sapieha (1867–1951), biskup krakowski od 1911, metropolita krakowski od 1925, kardynał od 1946. Święcenia kapłańskie 1893. Doradca ds. polskich Piusa X 1906–1911. Senator 1922–1923. Podczas okupacji faktycznie kierował KEP. Znany z nieustępliwej postawy wobec komunistów, krytyczny wobec porozumienia między rządem a Episkopatem Polski zawartego w 1950.

¹³⁹ Łac. o zmarłych dobrze albo wcale.

Po obiedzie pojechałem do par[afii] św. Franciszka na Okęciu na misterium kolędowe. Ks[iaźdz] prob[oszcz] Kliszko¹⁴⁰ z pomocą dziatwy i młodzieży zorganizował piękne misterium kolędowe w świątyni. I to dzieło było udane w pełni, bo nie psuło namaszczenia religijnego, a prowadziło do pogłębienia wiedzy religijnej wśród ludu. Po ukończonym misterium przemawiałem do wiernych oraz – na sali parafialnej – do młodzieży.

26 stycznia 1953, poniedziałek

Warszawa

Dzień cały niemal przeszedł na przyjmowaniu interesantów i odrabianiu zaległości. Po obiedzie rozpocząłem pracę nad zredagowaniem dwóch dokumentów: instrukcji dla prasy katolickiej i instrukcji dla duchowieństwa. Obydwie te instrukcje mają być przedmiotem dalszych rozmów z marsz. Mazurem.

27 stycznia 1953, wtorek

Warszawa

Proces w Krakowie przeciwko grupie księży, m.in. pracownikom kurii metropolitalnej, dobiegł końca. Wczoraj prokurator gen[eralny]¹⁴¹ wygłosił przemówienie z urzędu. Samo to przemówienie uwydatnia właściwy stan rzeczy. Właściwie kuria znalazła się w tym procesie przypadkowo, chociaż główny ciężar uderzenia poszedł na nią. Bo ośrodek szpiegowski był poza kurią. Jeden członek ośrodka, ks. Lelito¹⁴², wykorzystując swoje znajomości w kurii, „wyciągał” wiadomości z akt kurii, tzn. ze sprawozdań xx. dziekanów. Ponieważ dobrze wiemy, że sprawozdania te pisane są pod kątem potrzeb duszpasterskich, a nie szpiegowskich, jasna rzecz, że nie mogły one mieć znaczenia dla wywiadu.

Przerzucenie odpowiedzialności na kurię za akcję szpiegowską ks. Lelito, boć tylko za niego władze kościelne odpowiadają, jest wyraźnym skokiem w rozumowaniu. Prokurator wyprowadza wnioski „z powietrza”. To, że mogli się znaleźć w kurii ludzie, którzy dali się „naciągnąć”, wynika „z atmosfery kurialnej”, wrogiej wobec^a państwa ludowego. A wrogość ta ma swe źródło w Watykanie. Ostatni wniosek też jest skokiem w nieznane. Na takich kruchych podstawach oparł prokurator Rz[eczypospolitej] P[olskiej] swoje wymagania pod adresem sądu. Do czego to ma zmierzać, widać z prasy, która cały czas uderzała w kurię krakowską i w inne kurie. Rząd, jak to wynikało i z ostatniej mojej

^a *W rękopisie:* dla.

¹⁴⁰ Michał Kliszko (1905–1986), ksiądz, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu na Okęciu w Warszawie 1950–1957. Świeceni 1933. Kapelan powstania warszawskiego. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Warszawie od 1957.

¹⁴¹ Stanisław Zarako-Zarakowski (1907–1998), naczelny prokurator wojskowy 1950–1956, generał brygady od 1953. Odpowiedzialny za wydawanie wyroków śmierci na działaczy podziemia niepodległościowego. W prokuraturze wojskowej pracował od 1945. Przeniesiony do rezerwy w 1956, zdegradowany do stopnia szeregowca w 1991.

¹⁴² Józef Lelito (1915–1978), ksiądz, w procesie kurii krakowskiej skazany na karę śmierci za „szpiegostwo”. Świeceni 1939. W czasie wojny kapelan NOW, komendant powiatowy NOW w Skawinie w 1946. Aresztowany w 1952. W sierpniu 1953 karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Zwolniony w 1956.

rozmowy z p. M[azurem], ma w zanadrzu program antykurialny. A proces krakowski miał dostarczyć argumentów.

Wieczorem pracowałem w dalszym ciągu nad instrukcjami dla duchowieństwa i dla prasy.

28 stycznia 1953, środa

Warszawa

Przybył **provinciał oo. bernardynów**¹⁴³, który niedawno wyszedł z więzienia. „Siedział” za nominację, jaką otrzymał ode mnie na prowincjała. Władze państwowe domagały się uprzedniego uzgodnienia dla wyborów. Zagroziły, że cały zarząd prowincji pójdzie do więzienia, jeśli prymas nie ustąpi. Istotnie, czterech członków zarządu dostało się „do kozy”. Wystosowałem swego czasu list do p. Mazura z protestem. Po wielu miesiącach cały zarząd znalazł się na wolności, niemal w przeddzień zarządzonych wyborów zdekompletowanego zarządu. Dziś podsumowujemy: ojcowie cierpieli dla zasady, w obronie prawa zakonnego Kościoła¹⁴⁴.

Odwiódził mnie również **provinciał oo. kapucynów**¹⁴⁵. M[iędzy] in[nymi] mówiliśmy o „szopce”¹⁴⁶, która ma tak wielkie powodzenie. Ojciec miał wątpliwości, czy ten rodzaj nadaje się do świątyni. Wraziłem zdanie, że jest to dobra lekcja katechizmu, trzeba jednak dbać o poszanowanie miejsca i o dobry poziom pouczeń dla zwiedzających szopkę.

Przybył ks. **Grunwald**¹⁴⁷, dziekan z Wysokiego Mazowieckiego, usunięty przez władze państwowe. Nie stawiał żadnych życzeń. Prosił tylko o jedno, by mógł w razie potrzeby zatrzymać się na terenie diecezji warszawskiej.

Niemal godz[inę] konferowałem z J[erzym] Turowiczem i St[anisławem] Stommą na temat sytuacji „**Tygodnika Powszechnego**”. Obydwaj redaktorzy są znużeni i zda się pytają, czy już nie pora zamknąć pismo. Ciągłe im odpowiadam – nie trzeba urządzać demonstracji. Raczej walczyć o swoje prawa w „Ruchu”¹⁴⁸ i w cenzurze¹⁴⁹.

Od godz. 10.00 obraduje konferencja redaktorów pism katolickich. Brak jest przedstawicieli „Ładu Bożego” i „Gościa Niedzielnego” z Katowic. Badamy sytuację. Wiele

¹⁴³ Sylwester Józef Niewiadomy OFM (1910–1987), przełożony bernardynskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP 1950–1954. Śluby wieczyste 1933, święcenia 1937. W czasie wojny więzień KL Stutthof. Proboszcz parafii św. Bonifacego w Warszawie 1957–1973. Definitor generalny w Rzymie 1973–1979.

¹⁴⁴ Zob. przypis pod datą 13 I 1953.

¹⁴⁵ Benignus Jan Sosnowski OFMCap (1916–1997), przełożony prowincji warszawskiej zakonu 1952–1955 oraz 1958–1961. Śluby zakonne 1935. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Święcenia 1946. Jeden z inicjatorów ruchu trzeźwościowego, twórca Ośrodka Duszpasterstwa Trzeźwości w Zakroczymiu.

¹⁴⁶ Chodzi o ruchomą szopkę znajdującą się w kościele kapucynów przy ul. Miodowej w Warszawie. W 1948 szopka została ustawiona w odbudowywanym kościele. W latach 50. przeniesiono ją do podziemi.

¹⁴⁷ Kazimierz Grunwald (1889–1981), ksiądz diecezji łomżyńskiej, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Wysockim Mazowieckim 1935–1953, dziekan wysokomazowiecki, zmuszony przez władze komunistyczne do opuszczenia parafii. Święcenia 1912. W latach 1958–1974 duszpasterz służby zdrowia, wizytator religii.

¹⁴⁸ Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” (nazwa obowiązująca w latach 1950–1955), monopolista w zakresie dystrybucji prasy i książek.

¹⁴⁹ Chodzi o Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

się nie zmieniła. Cenzura już nie kreśli całych artykułów, ale różne zdania tak gęsto, że całkowicie zniekształca tekst.

J[erzy] Turowicz odczytał rozważania ośrodka krakowskiego nt. możliwości pracy pism katolickich. Wywód ten, już mi znany z Krynicy, rozważa, co jest do przyjęcia w rozwoju wysiłków rządu, a czego przyjąć nie można. Są to rozważania teoretyczne. Nie były mile przyjęte. Musiałem bronić autora. Podpierałem go projektem swej instrukcji, którą zamierzamy wysłać w najbliższym czasie redaktorom pism katolickich.

Po obiedzie pracowałem nad instrukcjami. Wieczorem przybył bp Choromański, z którym debatowaliśmy nad moimi projektami. Wręczyłem biskupowi projekt instrukcji dla^a duchowieństwa, by wypowiedział swoje uwagi.

29 stycznia 1953, czwartek

Warszawa

O godz. 10.00 odprawiłem sumę pontyfikalną w k[ościel]e ss. wizytek ku czci św. Franciszka Salezego, patrona zakonu. Lud zebrany przed kościołem wita mnie z emocją. Wszyscy niemal płaczą. Są widocznie poruszeni odgłosami procesu krakowskiego. Niektórzy próbują krzyczeć – „Niech żyje!”. Uspokajam ludzi: „Nie są mi potrzebne te wołania, tylko wasza modlitwa”. „Kto się czuje niedobrze, ten wymaga okrzyków; ja się czuję bardzo dobrze”. W czasie sumy ks. prof. Obertyński¹⁵⁰ powiedział bardzo piękne kazanie o pokorze i cierpieniach biskupa genewskiego¹⁵¹. Miało ono bardzo aktualny „wydźwięk”. Po sumie wygłosiłem krótkie przemówienie do wiernych, prosząc o modlitwę, która jest największą radością i potrzebą biskupa. Ludzie przyjęli tych kilka słów z wdzięcznością. Potem przynosili swoje dzieci do błogosławieństwa. Uroczystość zakończona została o godz. 12.30.

Po obiedzie przyjąłem prowincjałów zakonnych, z którymi ustaliłem rekolekcje na Jasnej Górze dla prowincjałów oraz kurs dla mistrzów nowicjatów zakonnych.

Wieczorem pracowałem nad programem jutrzejszej rozmowy w Wilanowie z marsz. Mazurem.

Przybył ks. prał. Ugniewski i ks[iądz] prok[urator] Urbanek¹⁵² na konferencję w sprawie dalszej odbudowy Domu Arcybiskupów.

^a W rękopisie: do.

¹⁵⁰ Zdzisław Obertyński (1894–1978), ksiądz, historyk Kościoła, wykładowca na Wydziale Teologii Katolickiej UW w 1932. Święcenia 1922. W latach 1940–1947 kapelan oddziałów polskich we Francji, w Wielkiej Brytanii i w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Wykładowca w ATK 1954–1955 oraz 1958.

¹⁵¹ Chodzi o św. Franciszka Salezego (1567–1622), biskupa Genewy od 1602, kaznodzieję, pisarza ascetycznego, twórcę salezjańskiej szkoły duchowości, współzałożyciela zakonu wizytek, kanonizowanego przez Aleksandra VII w 1665, ogłoszonego doktorem Kościoła przez Piusa IX w 1877.

¹⁵² Stefan Urbanek (1916–1985), ksiądz, prokurator w WMSD w Warszawie 1952–1959, administrator Domu Katolickiego „Roma” im. Piusa XI w Warszawie 1950–1953, członek Wydziału Gospodarczego kurii warszawskiej. Święcenia 1942. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Belsku Dużym od 1966.

30 stycznia 1953, piątek Warszawa – Wilanów

Przeprowadziłem dziś trzecią z kolei rozmowę z wicemarszałkiem Mazurem. Rozmowa trwała od godz. 11.00 do 16.00 w pałacu wilanowskim.

W czasie tej rozmowy scharakteryzowałem proces krakowski, wytoczony grupie szpiegów, do których włączono również pracowników kurii metropolitalnej krakowskiej. Zarówno z przewodu sądowego, jak i z ostatniego słowa prokuratora wynika, że ośrodek szpiegowski był poza kurią metropolitalną i składał się z rodziny ludzi świeckich. Działał w tym ośrodku m.in. ks. Lelito, główny sprawca udziału księży w procesie. Winnymi też byli księża z Rabki, którzy dali się użyć. Natomiast księża Pochopień¹⁵³ i Brzycki¹⁵⁴ z kurii dali się użyć za narzędzia dostarczania wiadomości z kurii. Należy podać w wątpliwość wartość tych wiadomości, gdyż ośrodki szpiegowskie mają prostsze i łatwiejsze środki do zdobywania wiadomości niż protokoły z kurii metropolitalnej. Ale to jest właściwie wszystko, co podlega oskarżeniu prokuratora. Natomiast winą prokuratora jest rozszerzanie procesu i przerzucanie go na kurię metropolitalną. Prokurator chciał wywołać wrażenie, że głównym ośrodkiem szpiegostwa jest kuria krakowska. Jeśli mogła tak czynić, to dlatego, że w kurii panowała wroga Polsce Ludowej atmosfera. To był już wniosek dowolny prokuratora. A wnioskiem z wniosku było twierdzenie, że tę wrogość wywoływała polityka Watykanu. Najbardziej barbarzyńskim było pozywanie przed sąd ludzi zmarłych: kardynała Sapiehy i ks. prał. Mazanka¹⁵⁵. Musi to wywoływać rumieńce wstydu. Przed trybunałem krakowskim stanął nie tyle kardynał, ile sądownictwo polskie. Jeśli to pozwanie przez sąd zmarłego kardynała miało poderwać jego powagę w społeczeństwie, to niewątpliwie wywołało skutek odwrotny. Gdyż autorytetu kardynała Sapiehy nie zdoła już nic poderwać. Zbyt wiele ten człowiek uczynił dla Polski, dla biednych i ofiar wojen, zbyt wielu ludzi zawdzięcza mu pomoc, by to mogło być dlań groźne.

Proces, tak ustawiony, jak to widać było z prasy, jest dowodem, że rząd nie chce odprężenia w stosunkach między Kościołem i państwem.

Wielkiego krzyku narobiono z okazji znalezionych w kurii dolarów, ale do psychozy dolarowej wcale przykładają się sam rząd, który obywatelom polskim w kraju sprzedaje artykuły żywnościowe, a nawet cement za dolary wpłacane w Ameryce. Tej sztuczki p. Minca¹⁵⁶ nie

¹⁵³ Jan Pochopień (1912–1984), ksiądz, w procesie kurii krakowskiej skazany na 8 lat więzienia za „szpiegostwo”. Święcenia 1936. Notariusz kurii krakowskiej 1950–1952. Przekazywał ks. Lelicio informacje o życiu archidiecezji, a ten wysyłał je emigracyjnej Radzie Politycznej. W 1956 zawieszono wykonywanie kary więzienia.

¹⁵⁴ Wit Brzycki (1887–1954), ksiądz, w procesie kurii krakowskiej skazany na 15 lat więzienia za „szpiegostwo”. Święcenia 1911. Notariusz kurii krakowskiej 1945–1952. Zwolniony w marcu 1954 w związku ze złym stanem zdrowia, zmarł w październiku tr.

¹⁵⁵ Stefan Mazanek (1895–1950), ksiądz, kanclerz kurii krakowskiej 1932–1950. Święcenia 1923. W czasie wojny współtworzył w Krakowie konspiracyjne SP i ChD. W latach 1942–1944 więziony przez Niemców. Najbliższy współpracownik kard. Adama Sapiehy.

¹⁵⁶ Hilary Minc (1905–1974), działacz komunistyczny, wicepremier 1949–1956, przewodniczący PKPG 1949–1954, członek KC PZPR 1948–1959. Minister przemysłu 1944–1949. Przed wojną członek KPP, w czasie wojny w ZSRS. Jego nazwisko jest związane z tzw. bitwą o handel, tj. niemal całkowitą likwidacją handlu prywatnego w Polsce.

rozumiem. Po co więc krzyczeć na ludzi, że przechowują dolary, skoro sam rząd zdobywa je w sposób wysoce nieuczciwy.

O depozytach rodzinnych w procesie nie należało mówić, gdyż nie ma takiej ustawy, która zabraniałaby rodzinom powierzać swoje kosztowności na przechowanie. Kardynał miał liczną rodzinę, a ta powierzyła jego opiece swoje resztki mienia.

Widać więc w wielu przypadkach, że prokurator i sędziowie przekroczyli zakres oskarżenia i wyprowadzili wnioski zdradzające intencje ukryte rządu, zmierzające do ugodzenia w kurie biskupie.

Proces nie przyczynił się do rozładowania atmosfery, czego tak bardzo oczekiwałem, by dalszym rozmowom nadać charakter bardziej realny i możliwy do przyjęcia przez społeczeństwo.

W dalszej rozmowie przedstawiłem plan swej działalności. [a] Omówiłem go na Komisji Głównej Episkopatu, a w najbliższym czasie przedstawię konferencji plenarnej Episkopatu. Oczekuję jednak, że rząd powstrzyma ataki prasy i radia na Kościół i Episkopat oraz kurie biskupie, że osłoni duchowieństwo przed dokuczliwością władz bezpieczeństwa.

Gotów jestem wydać instrukcję dla^b duchowieństwa, zarówno świeckiego, jak i zakonnego, w której zobowiązę do powstrzymania się od wszelkich [c] wystąpień przeciwko władzom państwowym i politycznym.

W zamian za to oczekuję, że rząd nie będzie załatwiał spraw personalnych duchowieństwa jednostronnie, że natomiast może skorzystać z prawa weta, ilekroć kandydat na stanowisko kościelne budzić będzie zastrzeżenia natury politycznej. Warunek, że rząd korzystać będzie z tego prawa weta bardzo rzadko i tylko dla powodów, które inaczej nie dadzą się usunąć.

Nadto rząd umożliwi wydawanie pism diecezjalnych i materiałów duszpasterskich, które dziś już niemal są na wyczerpaniu. Rząd usunie też trudności budowlane, zwłaszcza gdy idzie o nowe świątynie w dzielnicach pozbawionych świątyń. Oczekuję też, że Urząd do spraw Wyznań¹⁵⁷ zaprzestanie kolekcjonowania spraw i zacznie je załatwiać.

Na odcinku szkolnym również gotów jestem wydać instrukcję dla xx. prefektów, z tym jednak, że rząd zacznie wykonywać 10. p[unkt] Porozumienia¹⁵⁸, że przywróci religię w szkołach, zwłaszcza na Śląsku i na Pomorzu Zachodnim, że przywróci wolność praktyk religijnych młodzieży i że pozwoli na wydawanie pomocy naukowych.

Wreszcie ostatni punkt to instrukcja dla prasy katolickiej, która „ustawi” tę prasę na linii polskiej racji stanu. Oczekuję jednak, że rząd poskromi cenzurę i „Ruch”.

^a W rękopisie skreślone: przedstawiłem.

^b W rękopisie: do.

^c W rękopisie skreślone niedokończone słowo: wystąpienie.

¹⁵⁷ Urząd ds. Wyznań powstał 19 IV 1950, po podpisaniu 14 IV 1950 porozumienia między przedstawicielami rządu i KEP. Zlikwidowany w 1989.

¹⁵⁸ Punkt 10. porozumienia między przedstawicielami rządu i KEP z 14 IV 1950 dotyczył nauczania religii w szkołach.

W dłuższej rozprawie p. Mazur odpowiedział mi na zarzuty stawiane prokuratorowi i sędziom procesu krakowskiego. Powtórzył znane z prasy argumenty. Bronił się bez przekonania. Najważniejsze określenie p. M[azura] dotyczyło polityki personalnej. Sugeruje tezę: zajęcie przez duchownego stanowiska kościelnego wymaga zgody władz. W razie inicjatywy władz o zabranie księdza zgłoszą się do odpowiedniego ordynariusza. Ksiądz, który będzie miał nastawienie antypaństwowe i będzie to wyrażał w swej działalności, nie może pozostać na stanowisku.

Na tym określeniu zatrzymaliśmy się dłużej. Nie widziałem jednak ze strony p. M[azura] skłonności do precyzowania sprawy. Oświadczyłem, że przedstawię ją Episkopatowi Polski.

P[an] Mazur nie miał też skłonności do precyzowania bliżej woli rządu do pójścia po linii sugestii przedstawionych w moim planie. Wszystko będzie zależało od odprężenia.

Natomiast p. M[azur] wysunął sprawę krakowską i dłużej się nad nią zatrzymał. Narzekał na bp. Jopa, że nie śpieszy się z mianowaniem wikariuszy gen[eralnych] w osobach ks. Hueta i ks. Woźnego¹⁵⁹. Zwróciłem uwagę na to, że o ks. Woźnym nie było mowy, tylko o ks. Czuj. Byłem zdania, że ks. Woźny nie może być brany pod uwagę jako ekszakonnik. Wreszcie oświadczyłem, że przeprowadzę naradę z bp. Jopem.

Po pięciu godz[inach] rozmowa została zakończona. Dalsze rozmowy są przewidziane.

Wprost z Wilanowa pojechałem do k[ościol]a św. **Antoniego** przy ul. Senatorskiej, gdzie zebrał się kler zakonny stolicy. Wygłosiłem godziną konferencję o programie pracy wielkopostnej w stolicy. Wróciłem do domu na godz. 19.00.

Zastałem już bp. Z[ygmunta] Choromańskiego i bp. Jopa. Przedstawili mi sytuację w Krakowie. Min[ister] Bida postawił kategorycznie sprawę nominacji wikariuszów gen[eralnych] już przed kilkoma dniami. Ten fakt^a przemilczał p. Mazur. Widać tu nielojalność mego rozmówcy. Po długich debatach odłożyliśmy decyzję do jutra rana.

Przyjąłem ks. prof. **Obertyńskiego**, który przedstawił mi plan opracowania i wydania **historii Kościoła w Polsce**. Praca w trzech tomach, do tysiąca stron druku, byłaby dziełem zbiorowym. Prosiłem o dokładniejszy plan gospodarczo-wydawniczy przed powzięciem decyzji.

31 stycznia 1953, sobota

Warszawa

Dalszy ciąg rozważań na temat krakowskich wikariuszy generalnych podjęliśmy o godz. 10.00. Ks[iądz] b[isku]p Choromański wysunął projekt, by ponownie spotkać się

^a *W rękopisie*: O tym fakcie.

¹⁵⁹ Bonifacy Pius Woźny (1907–1984), ksiądz, wiceprzewodniczący GKK ZBoWiD 1950–1954, narzucony przez władze komunistyczne wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej 1953–1956. W zakonie augustianów od 1927, święcenia 1935. Przełożony polskiej prowincji augustianów 1947–1950, do kasaty zakonu w Polsce. Zarejestrowany jako informator UB.

z p. Mazurem. Byłem zdania, że p. M[azur] był wobec mnie nielojalny; podczas bowiem kiedy ja prowadziłem z nim rozmowy uzgadniające, w Krakowie działała już wyprawa p. Bidy. Nadto p. Mazur usiłował zaskoczyć mnie kandydaturą narzuconą przez kogoś trzeciego, co podaje w wątpliwość celowość naszych uzgodnień, skoro wchodzi w grę czynniki trzecie. Byłem zdania, by bp Choromański spotkał się z p. Mazurem i oświadczył mu, że czuję się dotknięty takim postępowaniem. Decyzję poweźmiemy po powrocie bp. Ch[oromańskiego] z rozmowy z posłem Mazurem.

O godz. 11.00 rozpoczęła się sesja kurii metropolitalnej na ul. Miodowej. Na początku ks. Modzelewski, nowy członek sesji, jako przewodniczący Wydz[iału] Duszpasterstwa, złożył przysięgę *de secreto servando*¹⁶⁰. Sesja trwała do godz. 13.00.

Po obiedzie, o godz. 18.00, podjęliśmy z bp. Choromańskim i bp. Jopem dyskusję nad sprawą krakowską. B[isku]p Choromański zdał sprawę ze swej rozmowy z p. Mazurem. Wicemarszałek złożył winę na naszą podejrzliwość i nieufność do rządu. Dłużej rozwodził się nad sprawą *placet*¹⁶¹ rządowego dla kandydatów na stanowiska kościelne. Akcja p. Bidy nie była czymś sprzecznym z rozmowami prymasa. Rząd jest zdania, że od postulatu swego odstąpić nie może.

Sformułowałem swoje stanowisko. Z wielkim trudem zdołaliśmy utrzymać biskupa na stanowisku rządcy a[rchi]diec[ezji] krakowskiej. Dla ks. Woźnego nie chcę tracić biskupa. I dlatego gotów jestem zgodzić się na ks. Woźnego. Biskup na tym zyska, gdyż duchowieństwo skupi się przy nim, a nie przy wikariuszach¹⁶². Biskup znajdzie sposób na to, by księża ci zachowali pozycję kościelną. W wyniku tego dałem bp. Jopowi upoważnienie do zamianowania sobie wikariuszy generalnych.

1 lutego 1953, niedziela

Warszawa – Toruń

Po rannej Mszy św. w domu wyruszyłem z ks. dr. Padaczem do Torunia. Na godz. 12.00 stanęliśmy we Włocławku, w domu [Zgromadzenia] Sióstr Wspólnej Pracy na Glinkach. Tu dowiedzieliśmy się o aresztowaniu matki Tucholskiej¹⁶³. Powody bliżej nieznane.

O godz. 14.00 wyruszyliśmy w dalszą drogę. Na godz. 16.00 stanęliśmy przed kościołem św. [św.] Piotra i Pawła na Podgórzu. Lud oczekiwał nas na drodze, z procesją. Wspominam, jak przed czterema laty witano nas tutaj pomysłowymi bramami przenośnymi na drążkach, gdyż MO zabroniła ustawiania bram stałych. Była to droga bardzo dokuczliwa; zatrzymywano nas co 5–10 km, by sprawdzać dokumenty. Dziś jest spokój. Wchodzimy

¹⁶⁰ Łac. zobowiązanie do zachowania tajemnicy.

¹⁶¹ Łac. zezwolenie, zgoda.

¹⁶² Tj. narzuconych przez władzę komunistyczną wikariuszy generalnych.

¹⁶³ Maria Adamina Tucholska ZSNM (1898–1978), mistrzyni nowicjatu zgromadzenia 1951–1953. Aresztowana i więziona przez władze komunistyczne w 1953. W zgromadzeniu od 1915, śluby wieczyste 1922. Przełożona generalna zgromadzenia 1945–1951 (opiekunem zgromadzenia w 1945 był ks. Stefan Wyszyński).

do świątyni, w której mamy poświęcić organy. Ks[iądz] proboszcz Polzin¹⁶⁴, świątny duszpasterz, omawia historię kościoła, który był trzy razy burzony i odbudowywany. Po czym z ambony wygłasza przemówienie nt. „Radość w Kościele” i poświęcam organy. Młoda muzyczka wykonała szereg utworów organowych; śpiew wspólny kończy uroczystość.

Na podwieczorku spotykam radę parafialną i komitet budowy organów. Zaraz potem udaję się do kaplicy katechetycznej^a, gdzie mnóstwo dziatwy, pobierającej naukę katechizmu w kościele, popisuje się śpiewami, wierszami itp. Podziwiam szczególnie powagę i przejęcie najmłodszych. Z sali katechetycznej udajemy się na salę śpiewów, gdzie jest zebrany chór kościelny, katechiści i młodzież z kółka liturgicznego. Stąd przechodzimy na salę „konserwatorów”, gdzie prof. Torwirt^{b165} z żoną i grupką pracowniczą przedstawia nam wyniki pracy swej ekipy, która pracuje w kościele nad odnowieniem obrazów i rzeźb¹⁶⁶. Jest to niezwykle pomysłowa inicjatywa ks[iędza] proboszcza, który sam też zna się dobrze na konserwacji^c dzieł sztuki. Dzięki temu zdołano odzyskać dla świątyni wiele cennych rzeczy. Wreszcie udajemy się raz jeszcze na salę chórów, gdzie zebrali się przedstawiciele akademików. Przemawiałem dziś osiem razy. Wieczera z kapłanami dek[anatu] gniewkowskiego kończy dzień pracy.

2 lutego 1953, poniedziałek

Toruń – Bydgoszcz

Upływa[ją] dziś cztery lata od dnia ingresu na stolicę gnieźnieńską. Do południa pozostaję w Toruniu. Jestem na Mszy św. dla dziatwy. Odprawiam celebrę pontyfikalną w asyście kleryków oo. redemptorystów i wygłaszam kazanie dla matek, podobnie jak wczoraj wieczorem wygłosiłem naukę dla ojców.

Po celebrze oglądamy kościół, przyjmujemy jeszcze jedną delegację akademicką i udajemy się do klasztoru ojców redemptorystów w mieście. Młodzież zgłosiła nam przyjęcie w czasie pięknej akademii muzycznej. Poświęciliśmy obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W drodze powrotnej odwiedziłem ks[iędza] dziekana toruńskiego¹⁶⁷ i kościół oo. jezuitów¹⁶⁸.

^a *W rękopisie tu i dalej:* katechizmowej.

^b *W rękopisie:* Torwirth.

^c *W rękopisie:* konserwowaniu.

¹⁶⁴ Bernard Polzin (1914–2003), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła na Podgórzu w Toruniu 1945–1957. Świecenia 1938. Wikariusz generalny diecezji gdańskiej 1957–1991, organizator WSD w Gdańsku.

¹⁶⁵ Leonard Torwirt (1912–1967), malarz, konserwator zabytków. Kierował konserwacją licznych zabytków sakralnych. Autor kopii obrazu MB Częstochowskiej, która peregrynowała po Polsce od 1957 jako Obraz Nawiedzenia. Wykładowca na Wydziale Sztuk Pięknych UMK od 1945, dziekan tego wydziału 1958–1960.

¹⁶⁶ Barokowy kościół św. św. Piotra i Pawła na Podgórzu w Toruniu, wybudowany w XVII w. Do kasaty w 1832 znajdował się przy nim klasztor franciszkanów, którzy powrócili tu w 1987. W latach 50. XX w. poddany konserwacji pod kierunkiem prof. Leonarda Torwirta. Według jego projektu w 1957 wykonano polichromie w stylu barokowym.

¹⁶⁷ Franciszek Ringwelski (1905–1980), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Toruniu 1947–1960, dziekan toruński. Świecenia 1931. Kapelan WP od 1931. W czasie wojny organizator duszpasterstwa w obozach internowania dla polskich oficerów w Rumunii, kapelan we Francji, duszpasterz PSZ na Zachodzie.

¹⁶⁸ Kościół akademicki Świętego Ducha należał do zakonu jezuitów od 1945, a do tego roku był kościołem ewangelickim.

Po obiedzie na plebanii ks. Polzina, o godz. 14.00 wyruszyłem do Bydgoszczy. Zatrzymaliśmy się u ks[ięży] misjonarzy na Bielawkach¹⁶⁹. Odwiedziłem ks. kan. Konopczyńskiego¹⁷⁰ i pozostałem na podwieczorku.

Na godz. 19.00 zaczęły napływać tłumy ludu do kościoła św. Wincentego. Można rzec, że płynęły „rzeką”. Wielka świątynia, mogąca pomieścić piętnaście tysięcy ludzi, zappełniła się szczelnie. Drugie tyle ludzi stało na placu przed kościołem i na trawnikach. Debatowaliśmy nad sposobem przedostania się do wnętrza. Ale lud karny zrobił nam przejście. Po poświęceniu gromnic wygłosiłem z ambony kazanie „o światłości Chrystusowej na obliczu chrześcijan”. Wspaniały widok roztaczał się z ambony. Głowy tworzyły „bruk”, którym wybrukowana była posadzka. Aż lęk ogarniał przed popłochem. Ale lud okazał się wysoce zdyscyplinowany. Stał w wielkiej ciszy – słuchając godzinnego kazania, pomimo że już przedtem oczekiwał w świątyni, trwając spokojnie w czasie „hołdu kardynałowi” i poświęcenia gromnic. Tłum przed świątynią śpiewał pieśni maryjne. W czasie ciszy rzeszy w świątyni jedna z tych pieśni wtargnęła do wnętrza i porwała lud, który stał się jedną śpiewającą falą. Wspaniałe wrażenie. Wyjście ze świątyni było trudne, ale możliwe. Musiałem raz jeszcze pokazać się w oknie^a, by uczynić zadość wołaniu: „My chcemy kardynała”. Wieczera z duchowieństwem zakończyła podniosłą uroczystość.^a

3 lutego 1953, wtorek

Bydgoszcz – Gniezno

Mszę św. odprawiłem o godz. 6.00 rano w k[ościel]e N[ajświętszego] Serca Pana Jezusa. Pomimo wczesnej pory świątynia była szczelnie wypełniona ludem, który nadto stał w wielkiej rzeszy przed kościołem. Po Mszy św. wypowiedziałem słów kilka i wyszedłem do auta. Długo jeszcze lud wykrzykiwał przed kościołem; wielu przyszło na plebanie, gdzie musiałem raz jeszcze przemawiać z okna pierwszego piętra.

O godz. 7.30 wyruszyłem z ks. prał. Skoniecznym¹⁷¹ i ks. dr. Padaczem do Gniezna. Droga dobra, pokryta śniegiem. Przed 10.00 byliśmy na miejscu.

Na konferencję **xx. dziekanów** spóźniłem się; obrady rozpoczął ks. bp Bernacki. Oprócz przeglądu spraw diecezjalnych zreferowałem konstytucję apostolską *Christus Dominus*¹⁷². Na wniosek ks[iędza] rektora podniesiono świadczenia na rzecz seminarium metropolitalnego do wysokości 80 gr od duszy w stosunku rocznym¹⁷³.

^{a-a} W rękopisie fragment zapisany na marginesie strony.

¹⁶⁹ Tj. w klasztorze Zgromadzenia Księża Misjonarzy.

¹⁷⁰ Jan Konopczyński (1883–1961), ksiądz, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy od 1946. Święcenia 1911. Organizator i pierwszy proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy 1920–1946. Więziony przez władze komunistyczne 1950–1951. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1946.

¹⁷¹ Mieczysław Skonieczny (1882–1969), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy 1925–1968. Święcenia 1908. Uczestnik powstania wielkopolskiego.

¹⁷² Ogłoszona 6 I 1953 konstytucja apostolska Piusa XII *Christus Dominus* (łac. Chrystus Pan) łagodziła normy dotyczące postu eucharystycznego oraz zezwalała na wieczorne Msze św. dla wiernych.

¹⁷³ Mowa o podatku uiszczanym przez proboszczów w wysokości proporcjonalnej do liczby parafian.

Po obiedzie obradował **Wydział Duszpasterstwa**. Zajmowaliśmy się głównie zagadnieniami duszpasterstwa stanowego. Obrady trwały do godziny 18.30.

4 lutego 1953, środa

Gniezno

Rano przyjąłem ks[iędza] rektora seminarium¹⁷⁴ i ks[iędza] prokuratora¹⁷⁵. Na godz. 11.30 udałem się na kurs katechetyczny, pracujący pod kierunkiem ks. kan. Raitera¹⁷⁶ w kolegiatach¹⁷⁷. Na sali było przeszło osiemdziesiąt zakonnic i kilka świeckich pań. Wygłosiłem do nich krótkie przemówienie.

O godz. 12.00 przyjechał z Poznania ks. abp Dymek. Przedstawiłem mu obraz sytuacji i przebieg moich rozmów z marsz. Mazurem. Ks[iądz] arcybiskup opuścił Gniezno o godz. 17.00.

Wieczorem prowadziłem naradę z bp. Bernackim; poradziłem mu, aby wziął urlop zdrowotny i przeprowadził rzetelną kurację w Krynicy. Obowiązki wikariusza generalnego pełnić będzie ks. inf. Bross. Biskup bardzo chętnie przyjął ten projekt i postanowił przekazać agendy ks. Brossowi.

5 lutego 1953, czwartek

Gniezno

Do południa pracowałem w domu. Rozwahałem głównie sprawę obsadzenia Kruszwicy po ks. prał. Pękackim. Ostatecznie stanęło na ks. kan. Marlewskim¹⁷⁸ z Góry k. Żnina. Powołałem do życia komisję statutowo-regulaminową dla kurii metropolitalnej.

Po obiedzie wyjechałem z bp. Bernackim do Trzemeszna, by zapoznać się z planami odbudowy¹⁷⁹. Ks[iądz] prob[oszcz] Wnuk¹⁸⁰ zamierza wykorzystać ustawione rusztowania dla malowania kopuły. Ustaliliśmy, że należy ściśle reprodukowować dawne malowidła, niczego nie dorabiać według wyobraźni; w razie braku zdjęć fotograficznych raczej pozostawić puste pola. Poznałem przy tej sposobności starego pracownika, który odtwo-

¹⁷⁴ Ksiądz Józef Pacyna.

¹⁷⁵ Edward Dziamski (1912–1986), ksiądz, prokurator w PWSD w Gnieźnie. Święcenia 1935. Proboszcz parafii św. Marcina w Dziekanowicach.

¹⁷⁶ Henryk Raiter (1906–1990), ksiądz, pracownik kurii gnieźnieńskiej. Święcenia 1929. W czasie wojny żołnierz AK, więziony przez Niemców w Radomiu. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Gnieźnie 1945–1946. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1946.

¹⁷⁷ Chodzi o budynek przy kościele kolegiackim św. Jerzego.

¹⁷⁸ Czesław Marlewski (1894–1964), ksiądz, proboszcz parafii św. Marcina w Górze (obecnie Żnin) 1937–1953. Święcenia 1921. Kanonik kapituły kruszwickiej.

¹⁷⁹ Chodzi o odbudowę podpalonego przez Niemców w 1945 kościoła Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła w Trzemesznie, wybudowanego w XII w. w stylu romańskim, przebudowanego w XVI w. w stylu gotyckim, rozbudowanego w XVIII w. w stylu barokowym, do 1852 należącego do kanoników laterańskich. Kościół został ustanowiony bazyliką mniejszą w 1969.

¹⁸⁰ Walenty Wnuk (1903–1984), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Trzemesznie 1952–1976. Święcenia 1929. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej.

rzył większość robót sztukatorskich w kościele na podstawie pozostałych fragmentów. Człowiek prosty, bez nauki, ale zdolny i bardzo sumienny. Gotów jest przystąpić do odtworzenia grup w kopule.

Po powrocie z Trzemeszna pracowałem z referentami kurialnymi nad załatwieniem spraw bieżących.

Wieczorem przybył ks. inf. Bross, którego wprowadziłem w nowe jego obowiązki.

6 lutego 1953, piątek

Gniezno – Woźniaków – Warszawa

O godz. 10.00 wyruszyłem do Warszawy z ks. kan. H[enrykiem] Raiterem i ks. kan. Padaczem. Zima panuje nad całym krajem. Śniegu do Warty bardzo dużo; Warta w okolicy Konina jest wielkim jeziorem, niemal morzem. Miasto jest oblane ze wszystkich stron wodą. Droga dobra, chociaż pod śniegiem trzyma lód.

Zatrzymujemy się w Woźniakowie na obiad. Młodzież trwa na egzaminach semestralnych. Odwiedzamy kościółek, rozbudowany bardzo starannie i pięknie wymalowany. Jak niewiele potrzeba, by barak stał się „bazyliką”¹⁸¹. Po dwóch godzinach postoju wyruszamy dalej. Mijamy Łowicz, Bzura znacznie opadła z wód. Na godz. 17.00 stajemy w Warszawie.

Na progu domu istny zalew różnych wiadomości. Czeką redakcja „Tygodnika Powszechnego” od kilku dni. We Włocławku działa „bojówka” w sutannach ZBoWiD-u. Prasa złorzeczy na prymasa, że spółkuje z hakatystą Fringsem¹⁸². Wytrzymuję ten atak spokojnie.

Na godz. 20.00 przychodzą redaktorzy „Tygodnika [Powszechnego]”: Gołubiew, Turowicz, Stomma i Woźniakowski¹⁸³. Pismo nie wychodzi. Pan Bida domaga się umieszczenia oświadczenia potępiającego kurię krakowską. „Tygodnik [Powszechny]”, który jest wydawnictwem kurii, ma potępiać kurię. Prawdziwie bidny¹⁸⁴ pomysł. Redaktorzy słusznie się opierają. Poradziłem, aby starano się o audiencję u p. Mazura. Obiecuję skontaktować z pomocą bp. Choromańskiego. Po odpowiedź zgłoszą się w sobotę, o godz. 16.00.

¹⁸¹ Mowa o kościele parafialnym św. Michała Archaniola w Woźniakowie k. Kutna. Do budowy kościoła, prowadzonej przez salezjanów od 1950, wykorzystano zakupione baraki wojskowe. Kościół spłonął w 1953. Nową świątynię w 1968 konsekrował prymas Wyszyński.

¹⁸² Joseph Frings (1887–1978), metropolita koloński 1942–1969, kardynał od 1946, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec 1945–1965. Świecenia kapłańskie 1910. W czasie Soboru Watykańskiego II zasiadał w jego prezydium.

¹⁸³ Jacek Woźniakowski (1920–2012), historyk sztuki, pisarz, publicysta, sekretarz redakcji „Tygodnika Powszechnego” 1948–1953, wykładowca na KUL od 1953. Redaktor naczelny miesięcznika „Znak” 1957–1959. Założyciel i redaktor naczelny SIW „Znak” 1959–1990. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, prezydent Krakowa 1990–1991.

¹⁸⁴ Ironicznie, od nazwiska Antoniego Bidy, dyrektora UdsW.

7 lutego 1953, sobota

Warszawa

Referent prasowy¹⁸⁵ przedstawia mi prasę z ostatniego tygodnia. Odbieram wrażenie, że najważniejszą sprawą państwową jest potępienie Kurii Metropolitalnej Krakowskiej. Rzecz ciekawa – nie skazanych w procesie, tylko właśnie kurii. Niektóre pisma („Wici”¹⁸⁶) są całkowicie wypełnione artykułami antykościelnymi.

O godz. 11.00 obraduje sesja **kurii metropolitalnej** w „Romie”.

Na godz. 15.00 zgłasza się B[olesław] Piasecki. Usiłuje naświetlić sprawę bojówki ZBoWiD we włocławskiej kurii i „Tygodnika Powszechnego”. Jest zdania, że akcja bojówkowa na kurię została wstrzymana w środę. Włocławek ma być przeoczeniem, wywołanym decentralizacją w ZBoWiD. Oświadczam p. P[iaseckiemu], że uczestnicy delegacji wpadli w ekskomunikę. Podobnie uczestnicy ostatniego posiedzenia zarządu rozszerzonego ZBoWiD w Warszawie. Uchwały, które tam zapadły, są machinacją przeciwko władzy kościelnej¹⁸⁷.

Na godz. 16.00 przybyli redaktorzy „T[ygodnika] P[owszechnego]”. Informuję, że p. Mazur, na interwencję ks. bp. Choromańskiego, zgodził się przyjąć ich jutro o godz. 14.00 w Urzędzie do spraw Wyznań.

Wreszcie, na godz. 18.00 przybywa ks. J[erzy] **Modzelewski**, przewodniczący Wydziału Duszpasterstwa w kurii metropolitalnej]. Ustalamy porządek prac w W[ydziale] D[uszpasterstwa], a zwłaszcza najbliższego posiedzenia wydziału.

8 lutego 1953, niedziela

Warszawa

Mszę św. odprowadzam dla siostr „z naprzeciwka”¹⁸⁸, które wiele pracy włożyły w uprządkowanie domu i przygotowanie go do stanu zamieszkania. Msza św. jest podziękowaniem za trud. Słowo Boże „o ziarnie na wybornej glebie”. Całe popołudnie pracuję nad przygotowaniem jutrzejszej konferencji plenarnej Episkopatu. Podobnie po obiedzie.

Na godz. 18.00 przybywa bp Choromański. Omawiamy szczegóły programu obrad „na jutro”. Dalszy ciąg tych narad prowadzimy już we trzech, gdyż na wieczór przybył bp Klepacz, w powrotnej drodze z Białegostoku.

¹⁸⁵ Witold Bieńkowski.

¹⁸⁶ Prawdopodobnie chodzi o wydawany w latach 1944–1954 przez ZSCh tygodnik „Wieś” o agresywnie antykato-lickim profilu. Pismo uczestniczyło m.in. w kampanii propagandowej przeciwko kurii krakowskiej. Prymas zapewne pomylił to pismo z tygodnikiem „Wici”, wydawanym w latach 1928–1939 oraz 1944–1948 przez ZMW „Wici”. W czasopiśmie tym również drukowano teksty o charakterze antyklerykalnym.

¹⁸⁷ Zob. przypis pod datą 9 II 1953.

¹⁸⁸ Chodzi o siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki). Zgromadzenie zostało założone w 1894 przez św. Józefa Sebastiana Pelczara i bł. Klarę Ludwikę Szczęsną, zatwierdzone na prawie papieskim w 1923.

9 lutego 1953, poniedziałek

Warszawa

Dzień cały był poświęcony obradom Komisji Głównej i konferencji plenarnej Episkopatu.

K[omisja] Gł[ówna] rozpoczęła obrady o godz. 9.00 w gabinecie warszawskim. Nieobecni byli: abp Jałbrzykowski, chory, i abp Baziak, pozostający w Krynicy po uwolnieniu z więzienia. Przybyli natomiast nowi członkowie KG: bp Barda¹⁸⁹ z Przemyśla i bp Jop, wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej. Przedmiotem obrad była sytuacja wytworzona w wyniku trzeciej rozmowy prymasa z wicemarszałkiem Mazurem. Przedstawiłem przebieg ostatniej mojej rozmowy i postulat rządu, dotyczący zatwierdzania kandydatów na stanowiska kościelne. Opracowałem projekt *pro memoria*¹⁹⁰ dla rządu, w którym określiam warunki, w jakich można by przeprowadzić nominacje. Zasadniczy [a] warunek, by sprawy były prowadzone poufnie na płaszczyźnie: przewodniczący W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] i ordynariusz. Gdyby uzgodnienie nie było możliwe, rzecz należy ustawić na wyższym poziomie.

Jednocześnie wynikła nowa sprawa, wiążąca się z taktyką ZBoWiD. Uchwała zarządu rozszerzonego ZBoWiD nawołuje do zmian na stanowiskach biskupów. Pismo ZBoWiD – „Ksiądz Obywatel” – czyni to samo. Nadto delegacje zgłosiły się do kurii diecezjalnych (Włocławek, Opole, Płock), domagając się usunięcia pracowników kurii¹⁹¹. Komisja Główna oceniła ten fakt jako nową taktykę rządu, który chce rozbijać ustrój Kościoła z pomocą księży. Komisja Główna postanowiła zastanowić się nad sprawą ZBoWiD w godzinach poobiednich.

Obrady konferencji plenarnej Episkopatu rozpoczęły się o godz. 10.30 w sali bibliotecznej. W zespole uczestników był ks. bp Jop i ks. Filip Bednorz¹⁹², wik[ariusz] kap[itulny] diec[ezji] katowickiej. Brak było abp. Jałbrzykowskiego i abp. Baziaka, bp. Kaczmarka, pozostającego w więzieniu, bp. Stepy¹⁹³, chorego, i ks. Krzywickiego¹⁹⁴, adm[inistrat]ora]

^a W rękopisie duży kleks zakrył częściowo skreślone słowo, najprawdopodobniej: warunek.

¹⁸⁹ Franciszek Barda (1880–1964), biskup przemyski od 1933. Świecenia kapłańskie 1904. Doktor teologii, rektor Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie 1926–1928. Rektor WSD w Krakowie 1930–1931. Biskup pomocniczy przemyski 1931–1933. Po wojnie członek Komisji Głównej KEP.

¹⁹⁰ *Lac*. dla pamięci; w dyplomacji: notatka uszczegóławiająca lub wyjaśniająca stanowisko przedstawione przez jedną ze stron w trakcie rozmów lub w ustnym oświadczeniu.

¹⁹¹ 30 I 1953 Okręgowe Komisje Księży przy ZBoWiD podjęły uchwały, w których domagano się zmian w kuriach biskupich, ponieważ, jak argumentowano, prowadziły politykę niezgodną z polską racją stanu. Żądano także zmian w kierownictwie Kościoła w Polsce. Podobny postulat ukazał się w piśmie „Ksiądz Obywatel” (w numerze z 15 I 1953).

¹⁹² Filip Bednorz (1891–1954), ksiądz, wikariusz kapitulny diecezji katowickiej od 1952, wybrany pod naciskiem władz komunistycznych, zatwierdzony przez prymasa w celu uniknięcia rozłamu w diecezji. Zastępca przewodniczącego GKK ZBoWiD od 1952, jeden z liderów ruchu księży-patriotów. Świecenia 1920. Zarejestrowany jako informator UB.

¹⁹³ Jan Piotr Stepa (1892–1959), biskup tarnowski od 1946. Świecenia kapłańskie 1915. Wykładowca na UJK od 1927, profesor filozofii UJK od 1932. Wikariusz generalny archidiecezji lwowskiej 1945. Rektor WSD we Lwowie, przeniesionego następnie do Kalwarii Zebrzydowskiej, 1945–1946.

¹⁹⁴ Michał Krzywicki (1885–1967), ksiądz, administrator apostolski części diecezji pińskiej pozostałej w granicach Polski 1950–1967. Przeniósł kurię pińską z Bielska Podlaskiego do Drohiczyzna. Świecenia 1919. Doktor teologii, wykładowca i ojciec w WSD w Pińsku od 1926.

ap[ostolskiego] z Białej Podlaskiej. Na początku dziennym obrad, poza personaliami, była głównie sprawa planowanych przez prymasa rozmów z rządem. Wystaliśmy depeszę do Ojca Świętego z wyrazami radości z okazji powrotu do zdrowia. Odczytałem list mons. Montini[ego]¹⁹⁵, donoszący mi o nominacji na konsystorzu tajnym na kardynała.

W dłuższym przemówieniu dałem charakterystykę sytuacji kościelnej: 1) zakończenie sprawy Katowice – Kraków; 2) proces krakowski; 3) rozmowy moje z p. Mazurem; 4) postulaty rządu; 5) postulaty Episkopatu.

Do tych informacji dorzucił swoje uwagi bp Choromański, z rozmów prowadzonych z p. Mazurem, p. Bidą i dyr. Siemkiem¹⁹⁶. Przed obiadem zreferowałem jeszcze sprawę księży ze ZBoWiD. Określiłem ich sytuację kanoniczną; po dyskusji kanonicznej doszliśmy wszyscy zgodnie do wniosku, że istotnie zachodzi wypadek ekskomuniki. Ostateczne wnioski wyciągnięte będą w popołudniowych obradach.

Przerwa obiadowa trwała do godz. 15.00. W czasie przerwy przybył ks[iądz] rektor **Iwanicki z KUL**, informując mnie o tym, że konferencja jego z min. Bidą była ^[a] pozytywna. Minister oświadczył, że rząd skreśla podatek od uposażeń, że obniża podatek ubezpieczeniowy z 33 proc. do 15 proc.; że zezwala na druki propagandowe; że wreszcie gotów jest pokryć deficyty KUL. Była to niespodzianka o tyle, że ks[iądz] rektor niedawno wniósł mnóstwo swoich obaw w wyniku nieudanych starań. Prosiłem ks[iędza] rektora, by nie korzystał z gotowości przyjęcia^b pomocy finansowej. Pozostają otwarte zagadnienia Wydziału Humanistycznego i zatwierdzenia profesorów.

O godz. 14.30 podjęła obrady Komisja Główna Episkopatu. Nadal debatowaliśmy nad sprawą księży ze ZBoWiD. Postanowiono wystosować list do Zarządu Głównej Komisji Księży ZBoWiD i do redakcji pisma „Ksiądz Obywatel”. Wszyscy księża, którzy brali udział w delegacjach do kurii, będą przez swoich ordynariuszów uprzedzeni o konsekwencjach kanonicznych. Wnioski te przejdą na plenum¹⁹⁷.

Obrady konferencji plenarnej podjęliśmy o godz. 16.00. Referowałem program rozmów z p. Mazurem. Dałem wskazania dla kurii biskupich, w których należy skład personalny poddać rewizji; należy ostrzec księży przed prowadzeniem w kuriach spraw osobistych kosztem Kościoła. W kuriach nie ma miejsca dla działań ^[c] niezgodnych z ^[d] panującym

^a W rękopisie skreślone: o tym.

^b W rękopisie słowo nadpisane.

^c W rękopisie skreślone: przeciwnych.

^d W rękopisie skreślone: ustrojem.

¹⁹⁵ Giovanni Battista Montini, Paweł VI (1897–1978), ksiądz, prosekretarz stanu Stolicy Apostolskiej do bieżących spraw kościelnych od 1952. Święcenia 1920. Sekretarz nuncjatury apostolskiej w Warszawie w 1923. Metropolita Mediolanu 1954–1963, kardynał od 1958, papież od 1963. Beatyfikowany przez papieża Franciszka w 2014.

¹⁹⁶ Józef Siemek (1913–1983), działacz komunistyczny, wicedyrektor UdsW i dyrektor Funduszu Kościelnego 1950–1955. Poseł do KRN 1946–1947, poseł na Sejm Ustawodawczy 1947–1952. Prezes GUKPPIW 1965–1973.

¹⁹⁷ W liście do GKK ZBoWiD poinformowano, że wszyscy księża, którzy składają w kuriach petycje z żądaniami zmian personalnych, a także redagują pismo „Ksiądz Obywatel” popadają w ekskomunikę. Jednocześnie wszyscy mogli dokonać ekspiacji, zwracając się za pośrednictwem prymasa do Ojca Świętego „z prośbą o pojednanie ich z Kościołem”.

porządkiem prawnym, z obowiązkami wobec władzy państwowej i państwa. Ksiądz, który wszedł w sprawy niedozwolone, nie może uciekać, by narażać diecezję na następstwa, jak to było we Włocławku i w Tarnowie.

Następnie ustaliliśmy sposób postępowania biskupów ordynariuszy w diecezjach. Referuję projekt „Instrukcji dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego”. Dłuższa dyskusja miała dążyć raczej zacieśniające; instrukcja nie może zbyt aktualizować, zbyt nawiązywać do rzeczywistości, zbyt aprobować tę rzeczywistość, od której Kościół doznaje tyle krzywdy. Zdecydowano, że projekt będzie przepracowany i rozesłany ks[iężom] biskupom do doręczenia duchowieństwu. Instrukcja dla ks[ięży] prefektów wyjdzie po kilku tygodniach i będzie rozesłana ks[iężom] biskupom. Jest już wydana instrukcja dla prasy i będzie doręczona redaktorom. Duchowieństwo zakonne jest instruowane przez nas na kilku już zebraniach. Całość tej pracy zmierza do tego, by stanowisko duchowieństwa było jak najbardziej zasadnicze, kapłańskie i narodowe.

Na zakończenie tego punktu obrad przyjęliśmy sposób postępowania wobec tych księży ze ZBoWiD, którzy wpadli w kary kościelne. Księża biskupi wezwą do siebie tych kapłanów, którzy brali udział w delegacjach do kurii, i oświadczą im, że wpadli w kary kościelne.

W następnym punkcie obrad referowałem konstytucję apostolską *Christus Dominus* – o poście eucharystycznym.

Opracowaliśmy wskazania ramowe dla xx. biskupów, które służyć będą do wydania instrukcji diecezjalnych.

Z ważniejszych spraw kościelnych postanowiliśmy, że uroczystości ku czci św. Stanisława, w 700-lecie kanonizacji, odbędą się w Krakowie, łącznie z konferencją plenarną Episkopatu.

Przyjęliśmy plan *Historii Kościoła w Polsce*, przedstawiony przez ks. prof. Obertyńskiego. Episkopat będzie finansował autorów; finansowanie wydawnictwa później będzie określone.

Zrobiliśmy dokładny przegląd spraw czekających na załatwienie. Zdecydowano, że odbędą się w br. rekolekcje dla xx. biskupów w Trzebnicy.

Na tym obrady konferencji plenarnej zakończono o godz. 19.30. Słów kilka podzięką wypowiedział ks. abp Dymek.

Po wieczery raz jeszcze zebrała się Komisja Główna Episkopatu. Prace zakończyliśmy o godz. 22.00.

10 lutego 1953, wtorek

Warszawa

Zebranie xx. dziekanów arch[idiecezji] warszawskiej odbyło się w seminarium metrop[olitalnym] w godzinach od 10.30 do 13.30. Głównym punktem obrad była praca wielkopostna w archidiecezji. Omówiłem główne myśli orędzia wielkopostnego do

wiernych i zachęty do kapłanów. Ks[iądz] kan[onik] Piotrowski przedstawił plan pracy wielkopostnej dla młodzieży szkolnej. Z kolei referowałem konstytucję apostolską o poście eucharystycznym, zapowiadając, że wejdzie w życie od chwili ogłoszenia w „Wiadomościach Arch[idiecezjalnych] Warszawskich”.

Ks[iądz] b[isku]p Majewski referował sprawę *tributum*¹⁹⁸; podwyższenie okazało się konieczne z uwagi na potrzeby seminarium, w którym koszt utrzymania wzrosł ogromnie. Po dyskusji uchwalono podnieść *tributum* diecezjalne [a] o 30 proc.

Ks[iądz] kan[onik] Modzelewski referował projekty sprawozdań dla ks[ięży] dziekanów; opinie mają być wypowiadane w ciągu miesiąca.

Sprawy seminarium referował ks. bp Pawłowski.

Na zakończenie zebrania poinformowałem o następstwach kanonicznych, które spadły na niektórych członków ZBoWiD.

Zaprosiłem ks[ięży] dziekanów na Miodową, aby pokazać odbudowany Dom Arcybiskupów. Księża zwiedzili kaplicę i całość urządzeń domowych, po czym byli przyjęci śniadaniem.

Na godz. 15.00 udałem się do seminarium metropolitalnego na semestralną sesję pedagogiczną. Zdecydowano przyspieszyć święcenia alumnów kursu piątego na 23 sierpnia br. Sesja obradowała w pełnym składzie Wydziału Teologicznego¹⁹⁹ i profesorów seminarium do godz. 18.00.

11 lutego 1953, środa

Warszawa

Na ranną Mszę św. przyszły wyższe przełożone zakonów żeńskich, tworzące Radę dla Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski. Po Mszy św. odbyłem krótką konferencję z siostrami na temat dalszych prac rady i zgromadzeń zakonnych żeńskich. Postanowiono zorganizować kurs prawniczy dla referentek prawnych zgromadzeń.

O godz. 10.00 zebrało się duchowieństwo z terenu archidiecezji – połowa – dla wysłuchania programu prac wielkopostnych w archidiecezji. Wszystkich kapłanów podzieliliśmy na pięć grup: 1) duchowieństwo zakonne, 2) pierwsza połowa z terenu, 3) druga – z terenu, 4) połowa ze stolicy, 5) reszta ze stolicy. W ciągu tygodnia bieżącego przejdą przez zebrania wszyscy księża z archidiecezji. Dziś obradowała druga grupa. Przedstawiliśmy przewodnie myśli pracy wielkopostnej – „wracamy do Boga żywego” – na tle „Wskazań Duszpasterskich”²⁰⁰ nr 9. Nadto referowałem konstytucję apostolską *Christus Dominus* – o poście eucharystycznym. Poinformowałem też księży o stanie kanonicznym księży,

^a W rękopisie skreślone: do.

¹⁹⁸ Łac. danina; tu: podatek na potrzeby seminarium wpłacany przez proboszczów według kanonu 1505 Kodeksu prawa kanonicznego.

¹⁹⁹ Chodzi o Wydział Teologii Katolickiej UW.

²⁰⁰ „Wskazania Duszpasterskie” – materiały pomocnicze dla księży, wydawane w latach 1951–1974 przez Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

k którzy przeprowadzili^a) akcję ZBoWiD przeciwko biskupom i kuriom diecezjalnym. Księża brali czynny udział w dyskusji i dobrze przyjęli informację o stanowisku ks[ięży] biskupów wobec poczyniń antyhierarchicznych i prób rozbijania Kościoła przez księży. Zebranie zakończyło się o godz. 13.00.

W domu zastałem grupę kapłanów, którzy dziś obchodzą 20-lecie święceń kapłańskich. W grupie byli m.in. księża Jakubiec²⁰¹, Dankowski²⁰², Wojewódzki²⁰³, Razum²⁰⁴ i in. Młodym jubilatom życzyłem, by następca mój mógł im składać życzenia na złoty jubileusz.

Przyjąłem ks. bp. **Choromańskiego**, który przedstawił mi projekt pisma do Zarządu Komisji ZBoWiD²⁰⁵.

Od godz. 15.00 obradował Wydział Duszpasterstwa pod przewodnictwem ks. kan. Modzelewskiego. Przewodniczący omówił metody pracy wydziału systemem sekcijnym. Komisje składały sprawozdania: z rekolekcji adwentowych, które czynią postępy; z kursu duszpasterstwa wielkomiejskiego; z prac przygotowawczych do Wielkiego Postu.

Nadto przewodniczący komisji składali sprawozdanie z prac sobie powierzonych. Projekty kursu wakacyjnego przedstawiał ks. kan. Ulatowski²⁰⁶. Powołano komisję do spraw nabożeństw czerwcowych, uroczystości Bożego Ciała i Serca Jezusowego i uświęcenia pracy rolnej. Zebranie zakończono o godz. 19.00.

12 lutego 1953, czwartek

Warszawa

Do obiadu pracowałem w domu i przyjmowałem licznych interesantów. Na godz. 13.30 udałem się do katedry, gdzie zebrał się rocznik święceń kapłańskich 1928 – na 25-lecie swych święceń kapłańskich. Do zebranych wygłosiłem konferencję. Na obiedzie koleżeńskim byli biskupi sufragani i inni, b[yli] profesorowie kursu. Ks[iądz] Sitkowski pełnił obowiązki gospodarza domu.

Wieczorem wziąłem udział w zebraniu połowy duchowieństwa stolicy, do którego wygłosiłem dwa wykłady: 1) Myśli przewodnie pracy wielkopostnej w 1953 r.; 2) Konstytucja apostolska *Christus Dominus* o poście eucharystycznym. Nadto udzieliłem

^a W rękopisie skreślona końcówka: -śmy.

²⁰¹ Czesław Jakubiec (1909–1993), ksiądz, biblista, wykładowca WMSD w Warszawie od 1942, wykładowca na Wydziale Teologii Katolickiej UW 1945–1954. Członek Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP. Święcenia 1932. Profesor teologii od 1969. Wykładowca w ATK 1969–1981.

²⁰² Kazimierz Dankowski (1907–1986), ksiądz, sędzia sądu metropolitalnego w Warszawie 1946–1984. Święcenia 1933. Doktor prawa kanonicznego. Proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła w Warszawie 1956–1984.

²⁰³ Michał Wojewódzki (1909–1988), ksiądz, administrator 1949–1956 i proboszcz 1956–1974 parafii św. Barbary w Warszawie. Święcenia 1933.

²⁰⁴ Jan Razum (1895–1973), ksiądz, proboszcz parafii Zwiastowania NMP i św. Barbary w Pleckiej Dąbrowie 1945–1953. Święcenia 1933. Proboszcz parafii św. Marcina w Oszkowiecach 1953–1967.

²⁰⁵ Chodzi o Zarząd GKK ZBoWiD.

²⁰⁶ Stefan Ulatowski (1902–1978), ksiądz, wicerektor WMSD w Warszawie, proboszcz parafii św. Anny w Piasecznie 1945–1957. Święcenia 1930. Doktor teologii. W 1953 więziony przez władze komunistyczne. Proboszcz parafii MB Królowej Polski w Warszawie-Aninie 1957–1973.

kilku wyjaśnień dotyczących kar kościelnych na prowadzących machinacje przeciwko prawowitej władzy kościelnej. Zebranie trwało dwie godziny.

13 lutego 1953, piątek

Warszawa

Dzisiaj odbyły się dwa zebrania księży: jedno – połowy kapłanów z prowincji; drugie – połowy kapłanów ze stolicy. Obydwa dotyczyły przygotowania do pracy wielkopostnej, konstytucji *Christus Dominus* i kar na *machinantes contra legitimas auctoritates ecclesiasticas*²⁰⁷. Nadto informowałem księży o nowym dekrete rządu z dnia 9 II 1953 r., o obsadzaniu stanowisk kościelnych za zgodą rządu²⁰⁸.

Przewodniczący Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej²⁰⁹ zaprosił dziś bp. Majewskiego na rozmowę, w związku z nowym dekretem rządu, na godz. 18.00. B[isku]p udał się tam z ks. dr. Modzelewskim.

14 lutego 1953, sobota

Warszawa

Sesja w kurii metropolitalnej rozpoczęła się o godz. 11.00. B[isku]p Majewski referował przebieg rozmowy z p. Albrechtem, przewodniczącym Woj[ewódzkiej] Rady Nar[odowej] na m.st. Warszawę. Pan Albrecht głosem podnieconym i w sposób mało inteligentny referował sprawę uzgadniania. Główny atak kierował na osobę bp. Majewskiego. Oczekiwał, że kuria metropolitalna wyciągnie sama wnioski wobec księży prowadzących dzikie „budownictwo” i głoszących kazania w sposób drażniący.

Po obiedzie przyszły dzieci z par[afii] Grabów ze swoimi życzeniami i darami duchowymi. Wszystkie klasy katechizmowe przez swoich przedstawicieli składały ofiary ze zwycięstw odnoszonych w pracy nad sobą. Matki dzieci, obecne przy tej miłej uroczystości, płakały. Znać było zatroskanie na ich twarzach.

Wieczorem przybył ks. bp Świrski z Siedlec; informował o swej rozmowie z wojewodą warszawskim na temat zmian w kurii biskupiej. Pan wojewoda oczekuje w ciągu trzech dni listy tych kapłanów, których b[isku]p uważa za konieczne przenieść. Z podobną sprawą przybył ks[ia]dz kanclerz W[ojcich] Olech²¹⁰ z Lublina.

Wieczorem konferowałem półtorej godziny^a z Bolesławem Piaseckim na temat sytuacji wywołanej dekretem.

^a W rękopisie: półtorej godziny czasu.

²⁰⁷ Łac. spiskujących przeciwko prawowitej władzy kościelnej.

²⁰⁸ Mowa o dekrete Rady Państwa z 9 II 1953 o tworzeniu obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych.

²⁰⁹ Jerzy Albrecht (1914–1992), działacz komunistyczny, ekonomista, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy 1950–1956, poseł 1945–1969, członek KC PZPR 1948–1968. Członek Rady Państwa 1955–1957, zastępca przewodniczącego Rady Państwa 1957–1960, minister finansów 1960–1968.

²¹⁰ Wojciech Olech (1905–1977), ksiądz, kanclerz kurii lubelskiej 1946–1974. Świecenia 1930. Doktor filozofii. W czasie wojny więzien KL Sachsenhausen i KL Dachau. Kanonik kapituły lubelskiej.

15 lutego 1953, niedziela

Warszawa – Laski

Mszę św. odprawiłem dla niewidomej dziatwy w zakładzie w Laskach. Zakład święcił dziś stulecie Braille’a. Wszystkie dzieci i młodzież oraz prof. Dolański²¹¹ i personel zakładowy przystąpili do Stołu Pańskiego.

Przed obiadem odwiedziłem matkę Czacką, która jest bardzo słaba. O godz. 12.00 dziatwa urządziła w Domu św. Stanisława małą akademię, „na poważnie” i „na wesoło”. Wygłosiłem do dzieci dwa przemówienia: jedno w kościele, a drugie na sali. Podziwiałem w części „wesołej” swobodę ruchów dzieci na scenie. Obiad spożyłem w towarzystwie pracowników wychowawczych zakładu w domu rekolekcyjnym.

Po obiedzie odwiedził mnie p. Dolański. Przyszło też trzech niewidomych chłopczyków, z których jeden przyniósł mi czekoladkę – „z wdzięczności”.

Wróciłem do domu na godz. 17.00. Przyjąłem ks. inf.^a Brossa, który składał mi informacje o stanie pracy w archidiecezji gnieźnieńskiej.

O godz. 20.00 przybył bp **Choromański**, z którym omawialiśmy sprawy związane z dekretem rządu o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Biskup referował swoje rozmowy z min. Bidą. Postanowiliśmy, że biskup jutro przeprowadzi rozmowę z min. Bidą i złoży merytoryczny protest przeciwko niesłychanemu pogwałceniu praw Kościoła.

16 lutego 1953, poniedziałek

Warszawa

Na godz. 9.00 udałem się do komisji obwodowej, wezwany do odebrania nowego dowodu osobistego²¹². W biurze siedziało dwóch młodych chłopców w mundurach MO. Chociaż dobrze wiedzieli, kim jestem, usłyszałem pytania następujące: Jak się nazywacie? Imię wasze? Imię waszego ojca i matki? Miejsce waszego urodzenia itp. Tu podpiszcie... Ma to uchodzić za zdobycz społeczną i za oznakę demokratyzmu. Ja natomiast przemawiałem do milicjantów przez „pan”.

Całe dopołudnie przyjmowałem wielką liczbę interesantów. Po obiedzie pojechałem do **Włoch**, by odwiedzić ks. prał. Chrościckiego^{b213} i zobaczyć postępy przy [c] budowie

^a W rękopisie: prał.

^b W rękopisie: Chruścickiego.

^c W rękopisie skreślone: odbudowie.

²¹¹ Włodzimierz Dolański (1886–1973), ociemniały tyfolog, doktor filozofii, pianista. Nauczyciel muzyki w Zakładzie dla Niewidomych w Laskach od 1931. Inicjator i pierwszy prezes Związku Pracowników Niewidomych RP 1946–1950.

²¹² Zgodnie z art. 8 dekretu Rady Ministrów z 22 X 1951 dowody osobiste były wydawane przez „powiatowe (miejskie) komendy oraz komisariaty Milicji Obywatelskiej (Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych)”.

²¹³ Julian Chrościcki (1892–1973), ksiądz, organizator i pierwszy proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Włochach w Warszawie 1934–1973. Święcenia 1916. W czasie wojny wiceprezes RGO w Warszawie, w latach 1942–1944 za pomoc Żydom więziony na Pawiaku, Majdanku i Zamku Lubelskim. Rektor WMSD w Warszawie 1945–1949.

świątyni²¹⁴. Ks[iędz]a proboszcza nie zastałem, ale za to spokojnie oglądałem prace budowlane. Boczne nawy są już zasklepiene i otynkowane. W głównej nawie – las rusztowań; montuje się podkład pod sklepienie. Jakaś kobieta przyszła z koszykiem butelek, które służą ks[iędzu] proboszczowi jako „materiał budowlany”, do zdobywania pieniędzy.

Po powrocie pracowałem nad przedmiotem jutrzejszej rozmowy z p. Mazurem.

Wieczorem przybył bp Choromański, który dzielił się wrażeniami ze swej rozmowy z min. Bidą na temat dekretu z 9 II br. Pan Bida był „wesoły”.

17 lutego 1953, wtorek

Warszawa – Wilanów

Na godz. 12.00 wyjechałem do Wilanowa. Tym razem rozmowa z p. Mazurem trwała cztery godziny. Przez dwie godz[iny] referowałem trzy sprawy: 1) pogląd Episkopatu na dekret z 9 lutego 1953 r., 2) sprawę następstw kanonicznych wobec^a członków ZBoWiD, 3) *pro memoria*, które złożyłem p. Mazurowi jako próbę synchronizacji pracy Episkopatu i rządu nad pokojem wewnętrznym.

Wygłosiłem dłuższy wykład na temat dekretu z 9 II; wykazałem jego niezgodność z prawem kanonicznym, z konstytucją i z Porozumieniem. Nadto podkreśliłem, że wydanie dekretu w tym momencie, kiedy dopiero staramy się uzgodnić nasze zapatrywania, jest nielojalne. Może też być uznane za demonstrację przeciwko Episkopatowi, zwłaszcza że dekret nosi datę dnia, w którym Episkopat, jak o tym wiadomo p. M[azurowi], zajmował się sprawą ułożenia stosunków Kościoła i państwa. Dekret jest pozbawiony wszelkich podstaw prawnych, jest bez precedensu, gdyż nawet w Meksyku nie znajdzie się ustawy tak daleko wchodzącej w życie Kościoła²¹⁵.

Pan Mazur tłumaczył, że dekret nie ma złych zamiarów, ustawia wymianę poglądów na wysokiej płaszczyźnie administracji państwowej, a nadto zostawia znaczne możliwości Episkopatowi. Zresztą stosowanie go nie będzie dokuczliwe dla Kościoła. Pan M[azur] rzecz referował bez zapału i bez przekonania.

Sprawę **Komisji Księży** przy **ZBoWiD** ująłem od strony ostatnich posunięć dokonanych na terenie tej organizacji przeciwko Kościołowi. Stwierdziłem, że Episkopat nie zabrania duchowieństwu określania swych poglądów politycznych i pracy politycznej, byleby tylko ta praca odbywała się w granicach zgodnych z moralnością katolicką i nie rozbijała Kościoła. Natomiast stwierdzić trzeba, że w ostatnich czasach na terenie Komisji

^a W rękopisie: na.

²¹⁴ Budowa kościoła parafialnego św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Włochach w Warszawie rozpoczęła się w 1946. Świątynię konsekrował prymas Stefan Wyszyński 24 VI 1965.

²¹⁵ Konstytucja Meksyku z 1917 podporządkowywała Kościół państwu. W latach 1926–1929 uchwalono antykościelne prawo: zniesiono kult publiczny, wprowadzono rejestrację księży, zamknięto seminaria i klasztory, wygnano część hierarchów. Zamordowano 5300 świeckich, księży i biskupów. Po częściowym cofnięciu ograniczeń, w 1931 rozpoczęła się nowa fala prześladowań, która trwała do 1937. Od 1938 wznowiono kult publiczny, władze zaś stopniowo wycofywały się z polityki represji wobec Kościoła.

Księżę przy ZBoWiD dokonano posunięć, które mają wszystkie znamiona machinacji przeciwko Kościołowi Św[iętemu]. Zaliczam tu szczególnie: 1) uchwałę rozszerzonego Zarządu Komisji Księży²¹⁶ z dnia 30 I br. przeciwko kuriom biskupim i seminariom; 2) wystąpienia pisma „Ksiądz Obywatel” z 15 I br., domagającego się, by kierownictwo Kościoła w Polsce przeszło w ręce innych duchownych; 3) i delegacje okręgowych komisji ZBoWiD do kurii biskupich z ultymatywnymi uchwałami, domagającymi się usunięcia niektórych pracowników kurii. Księża, którzy przyczynili się do tego rodzaju posunięć, jako *machinantes contra legitimas auctoritates ecclesiasticas* wpadli *ipso facto*²¹⁷ w ekskomunikę zastrzeżoną *speciali modo*²¹⁸ Stolicy Świętej²¹⁹.

Mój rozmówca usiłował wytłumaczyć niefachowo, że dekret jest naciągnięty i nie na czasie. Czynił to bez przekonania. Zakończył pogrozką, że rząd będzie bronił tych księży. Oświadczyłem, że obrona z pomocą policji nie rozwiąże problemu sumienia i księża ci nadal pozostaną w karach kościelnych, czego przecież rząd sobie nie życzy.

To były dwa zagadnienia negatywne do omówienia: dekret i bojówki ZBoWiD. To jest dzieło rządu. Protestując przeciwko niemu, postępujemy lojalnie po linii raz obranej, którą przedstawiłem podczas rozmowy z dnia 30 I br. Chociaż więc rząd nie spełnił naszych oczekiwań i zadrażniał sytuację, to nas nie zraża. Mamy bowiem na uwadze wyższe dobro, o które chcemy walczyć po katolicku dla Narodu. I dlatego obecnie przechodzę do strony pozytywnej naszej rozmowy. Składam *pro memoria*, które w trzech częściach określa stanowisko Episkopatu wobec rzeczywistości. Pierwsza część określa, co czyni Episkopat na rzecz ułożenia stosunku między Kościołem i państwem; druga zawiera oczekiwania Episkopatu od rządu; trzecia określa stanowisko Episkopatu wobec księży uprawiających pracę polityczną.

Na tle tego *pro memoria* starałem się prowadzić dalej rozmowę. Pan Mazur nie zatrzymał się przy punktach *pro memoria* – natomiast zaczął czynić długi wywód, którego myślą przewodnią była sugestia oświadczenia się prymasa w sprawie protekcyjizmu amerykańskiego nad Kościołem. Sugestii tej nie podjąłem, uważając, że nie pora dziś – po ostatnich wypadkach z dekretem i ZBoWiD – ogłaszać nowe deklaracje. Już to, że nie wycofujemy naszej instrukcji dla duchowieństwa, uchwalonej na Konferencji Episkopatu z 9 II br., jest dowodem zimnej krwi, zdrowych nerwów i dobrej woli Episkopatu. Ale każdy wyczuwa, że jest to wysoce trudny moment psychologiczny łączyć treść dekretu i treść instrukcji. Duchowieństwo i to zrozumie, i to wytrzyma. Ale teraz – ani krok naprzód w koncesjach i deklaracjach. Teraz jest pora na rząd, by okazał choć odrobinę dobrej woli.

Na tym rozmowa dobiegała do końca. Pan Mazur wskazywał „na czas” jako lekarza, który ma pomagać. Odpowiadam: nie tylko czas, ale i fakty dokonywane przez rząd. Je-

²¹⁶ Chodzi o Zarząd GKK ZBoWiD.

²¹⁷ Łac. tym samym, z mocy samego uczynku.

²¹⁸ Łac. w szczególnie sposób.

²¹⁹ Uwolnienie podważających prawowitą władzę kościelną od ekskomunikacji było zastrzeżone dla papieża na mocy kanonów 2331 i 2344 Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 oraz dekretu Kongregacji Soboru z 29 VI 1951.

żeli fakty będą takie jak dekret i ZBoWiD, czas będzie upływał bez znaczenia. Episkopat oczekuje faktów, które mogą usprawiedliwiać dalsze kroki ku Porozumieniu.

Pan Mazur sugerował, że Ameryka usiłuje wziąć w opiekę Kościół w Polsce, gdyż czuje tu podatny grunt na sugestie. Odpowiadam: sugestie USA w ostatniej nocy rządu waszyngtońskiego do rządu polskiego idą nie w kierunku obrony Kościoła, tylko w kierunku obrony Narodu²²⁰. To Naród polski otrzymał ofertę. Widocznie koła te wyczuwają, że Narodowi polskiemu potrzebna jest obrona. Natomiast Ameryce nie zależy na obronie Kościoła kat[olickiego] w Polsce, gdyż to jest taka sama masoneria jak ta, która wyzyskuje komunizm polski do rozbijania Kościoła. „Jesteście na służbie masonerii międzynarodowej”. I tylko przypadkiem nota USA czyni wzmiankę o Kościele w Polsce – na skutek procesu krakowskiego. Jest to zdarzenie bez precedensu w zwyczajach dyplomatycznych, by nota obcego państwa zajmowała się sądownictwem kraju. Widocznie więc rząd polski dostarcza takich faktów zagranicy, że szkalują one dobre imię Narodu i rzucają cień na stosunki wewnętrzne. Mówiłem panu, że proces krakowski wam zaszkodzi. Dziś potwierdzam – *ex post*²²¹ – swoją zapowiedź. Właśnie mnożenie takich faktów jak proces krakowski, jak dekret jest żerem dla zagranicy, zachęcającym do walki z Kościołem. Zaniechajcie mnożyć takie fakty, a zobaczycie, czy ktoś będzie usiłował czynić oferty Narodowi i Kościołowi w Polsce. Oczekujemy więc faktów pozytywnych: i dla Kościoła, i dla Narodu, i dla robotników, i dla urzędników. Wtedy i społeczeństwo nie będzie „tęsknić do nieznanych bogów”.

Pan Mazur raz jeszcze odwołał się do „czasu”. Zapowiedział raz jeszcze, że będą bronić „każdego księdza”. Zapytałem: przed kim? Przed ich sumieniem?

Proszę, by p. M[azur] raz jeszcze sobie przemyślał wszystko, co powiedziałem. A ja uczynię to samo ze swej strony. Możemy dalej rozmawiać.

Konferencja w Wilanowie skończyła się o godz. 16.10. Wróciłem do domu na godz. 17.00.

Na godz. 20.00 przybył ks. bp Choromański, z którym oceniliśmy charakter ostatniej rozmowy. Raczej byłem zdania, że rząd czuje, iż znalazł się nie na swoim podwórku, i chodzi niepewny reakcji duchowieństwa. Widać to z licznych ubezpieczeń się przez zwoływanie zebrań księży. Nawet p. Albrecht, którego rozmowa z bp. Majewskim wypadła tak źle, uważał za konieczne zaprosić przeszło stu księży „na herbatkę” w sobotę, dnia 14 II, na godz. 20.00, by „papką i solą” niewolici²²². Było tam kilku księży stołecznych. Reszta spoza stolicy.

²²⁰ Oskarżenia kurii krakowskiej w publicznym procesie o szpiegostwo na rzecz Watykanu i USA wzbudziły zainteresowanie na świecie. Stanowcze głosy protestu odezwały się m.in. na falach Radia Watykańskiego (przemówienie abp. Józefa Gawliny) oraz na szpaltach „L'Osservatore Romano”.

²²¹ *Lac.* po fakcie, później.

²²² Nawiązanie do ludowego porzekadła: „Czapką, papką i solą ludzie ludzi niewolą”.

18 lutego 1953

Warszawa

Cały czas do obiadu pracowałem w domu, przyjmowałem interesantów i opracowywałem sprawy. Na obiad przybył ks[iądz] oficjał **Duczyński**, z którym ustaliłem sesję administracyjną sądu metropolitalnego.

W towarzystwie ks[iędza] oficjała i ks. kan. Padacza udałem się do par[afii] Chrystusa Króla²²³, by obejrzyć stan robót przy kościele i przy budowie plebanii. Ks[iądz] Duczyński, którego parafia jest bardzo uboga, dokonał tu wielkiego dzieła. Kościół posiadał już sklepienie; zmodernizowane kasetony są tynkowane. Czynią dobre wrażenie, jakkolwiek już dziś widać ich uprzejmość dla kurzu, który starannie zbiera się na równoległych gzymsach czworoboków kasetonowych. Plebania jest dużym budynkiem, w którym najskromniejsze mieszkanie będzie dla ks[iędza] proboszcza i dla organisty. Księża wikariusze i służba kościelna zyskują dużo.

W drodze powrotnej odwiedziłem kościół ks[ięży] marianów przy ul. Wileńskiej²²⁴; zwracają tu uwagę afisze w przedsionku kościelnym, będące doskonałym źródłem informacji o pracy parafialnej.

Wstąpiłem też do kościoła św. Floriana²²⁵, który posiadał ostatnio porządne drzwi, ławki itp. Ks[iądz] dziekan de Ville²²⁶ przystąpił do podnoszenia murów w absydzie i transepcie. Odbudował też kaplicę pogrzebową. Praca idzie o wiele trudniej niż przy sąsiednim soborze²²⁷, który jest remontowany w pełnym biegu. Pieniądze na remont cerkwi są i materiały też. Ale na kościół św. Floriana brak i pieniędzy, i materiałów. *Signum temporis*²²⁸.

19 lutego 1953

Warszawa

Dziś „gram na wszystkich klawiszach”. Przyjmuję ludzi cały dzień, bez „różnicy na poglądy społeczne i polityczne”.

²²³ Kościół Chrystusa Króla na Targówku w Warszawie powstał jako wotum wdzięczności za zwycięstwo odniesione nad bolszewikami w Bitwie Warszawskiej 15 VIII 1920. Budowa, rozpoczęta w 1934, zakończyła się w 1953. W tym czasie przystąpiono do budowy plebanii.

²²⁴ Chodzi o kościół MB z Lourdes przy ul. Wileńskiej w Warszawie. Został dobudowany w 1935 przy zakładzie dla sierot prowadzonym przez księży marianów. Parafia została erygowana przez prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1951.

²²⁵ Kościół św. Michała Archaniola i św. Floriana został wybudowany w latach 1887–1901 według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego, wysadzony w powietrze we wrześniu 1944, odbudowany w latach 1947–1972 według projektu Stanisława Marzyńskiego. Ustanowiony katedrą diecezji warszawsko-praskiej w 1992, a bazyliką mniejszą w 1997.

²²⁶ Feliks de Ville (1882–1957), ksiądz, proboszcz parafii św. Michała Archaniola i św. Floriana 1944–1957, dziekan warszawsko-praski. Świecenia 1910. Proboszcz parafii Bożego Ciała w Warszawie 1933–1944. Kanonik kapituły warszawskiej od 1945.

²²⁷ Chodzi o prawosławną katedrę metropolitalną św. Marii Magdaleny, wybudowaną w latach 1867–1869. Był to sobór metropolitalny od 1921, główna świątynia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego od chwili utworzenia autokefalii w 1924. W czasie wojny katedra uległa częściowemu zniszczeniu. W latach 1952–1953 przeprowadzono jej remont.

²²⁸ Łac. znak czasu.

Zgłasza się ks. inf. **Zink** z Olsztyna. Referuje przebieg swej ostatniej rozmowy z przewodniczącym WRN, który tym razem był przyzwoiły i nie wysuwał żadnych postulatów w związku z dekretem z 9 lutego br.

Ks[iaźdz] **Bielecki**²²⁹, wiceoficjał Sądu Metrop[olitalnego] Warszawskiego, przyszedł podziękować za nominację na to stanowisko.

Ks[iaźdz] dyrektor **Gotlib**²³⁰ z Domu Księży Emerytów informował o stanie opieki nad księżmi emerytami.

Zaproszony ks. **Lemparty** usłyszał informacje na temat działalności ZBoWiD. Rozmówca jest zdania, że w ZBoWiD nie brak ludzi bez sumienia, którzy gotowi są na wszystko. Organizacja usiłuje takich księży poskromić, ale wielu z nich jest zupełnie zdegenerowanych. Wyjaśniłem księdzu L[empartemu] następstwa kanoniczne uchwał Zarządu Sekcji Księży²³¹ przy ZBoWiD i prosiłem, by oddziaływał na nich w kierunku pojednania się z Kościołem.

Wśród innych kapłanów zgłosił się też nowy kanclerz kurii katowickiej **ks. Werner**²³², którego poinformowałem o sytuacji wytworzonej przez „dekret”.

Zgłosił się ks. **Radosz**²³³, kapłan diec[ezji] kieleckiej, pracujący w „Słowie Powszechnym”. Zwróciłem mu uwagę na to, że „przemyca” swoje artykuły do „S[łowa] P[owszechnego]” bez pozwolenia miejscowego ordynariusza. Tłumaczył się tym, że ma pozwolenie od swego ordynariusza²³⁴. Ponieważ nie chcę sytuacji połowicznej, dlatego pozwałam mu na pisanie artykułów do „S[łowa] P[owszechnego]” z tym jednak, że będzie odpowiedzialny za całą linię teologiczno-filozoficzną pisma, które dotąd ogłaszało wiele rzeczy niedojrzałych. Ks[iaźdz] R[adosz] jest człowiekiem zdolnym, czytany, ale bardzo nie zrównoważony i świeżym jak bielący tynk.

Wreszcie, w okresie przedobiednim przybył ks. dr Eug[eniusz] Dąbrowski²³⁵, zaproszony na rozmowę. Przedstawiłem mu niepokojące objawy propagandy antypolskiej na terenie

^a *W rękopisie: Gotlieb.*

²²⁹ Zygmunt Bielecki (1903–?), ksiądz, wiceoficjał sądu metropolitalnego w Warszawie. Adiutor i konsultor trybunału prymasowskiego, administrator Domu Katolickiego „Roma” im. Piusa XI w Warszawie. Świecenia 1927. Doktor prawa kanonicznego. Proboszcz parafii św. Zygmunta w Warszawie 1955–1958.

²³⁰ Czesław Gotlib (1889–1958), ksiądz, dyrektor Domu Księży Emerytów im. Kard. Kakowskiego w Warszawie 1952–1957. Świecenia 1911. Proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Okuniewie 1935–1944.

²³¹ Chodzi o Zarząd GKK ZBoWiD.

²³² Ernest Werner (1914–1992), ksiądz, kanclerz kurii katowickiej 1953–1954, sekretarz wikariusza kapitulnego ks. Filipa Bednorza 1952–1954. Świecenia 1938. Członek OKK ZBoWiD od 1949, prezes Wojewódzkiego ZK „Caritas” w Katowicach. Zarejestrowany jako TW „Kurowski” i TW „Wiktor”.

²³³ Wacław Radosz (1913–1998), ksiądz. Publikował w „Słowie Powszechnym”, w 1953 otrzymał urlop z diecezji kieleckiej. Związany ze Stowarzyszeniem PAX oraz ruchem księży-patriotów. Świecenia 1936. Kapelan AK. Administrator parafii Matki Bożej Królowej w Łukowej 1965–1976.

²³⁴ Może chodzić o bp. Czesława Kaczmarka, aresztowanego w styczniu 1951, lub kierującego odtąd diecezją wikariusza generalnego bp. Franciszka Sonika.

²³⁵ Eugeniusz Dąbrowski (1901–1970), ksiądz, bibliista, wykładowca w WMSD w Warszawie od 1929, proboszcz parafii Bożego Ciała w Warszawie od 1944. Wiceprzewodniczący Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP 1951–1953. Świecenia 1923. Autor przekładu Nowego Testamentu (I wydanie 1947). Z zaangażowania politycznego zrezygnował po aresztowaniu prymasa.

Francji przeciwko granicom na Odrze i Nysie. Należałoby tej propagandzie zapobiec. Byłoby dobrze, gdyby ks. D[ąbrowski] wykorzystał swoje znajomości dla tej dobrej sprawy.

Ks[iądz] D[ąbrowski] przeszedł na teren stosunków wewnętrznych. Był zaniepokojony dekretem i działalnością ZBoWiD. Rozwijał te same myśli, które już znam z [a] rozmów z p. Mazurem, na temat znaczenia wypowiedzi „kardynała polskiego”²³⁶ w sprawie udziału Kościoła w walce międzynarodowej. Był zdania, że wypowiedź ta miałaby ogromne znaczenie dla sytuacji wewnętrznej. Wstrzymując się od wypowiedzi, prosiłem, by przedstawił mi, jak sobie wyobraża projekt takiej wypowiedzi. Ma nadesłać ją następnego dnia rano.

Wieczorem rozmawiałem z p. B[olesławem] **Piaseckim**. Jest już dobrze poinformowany o mojej rozmowie z p. Mazurem. Wrażenie: rozmowa zawiodła, ale p. M[azur] chce się porozumieć z prymasem. Jeżeli rozmowa zawiodła, to – zdaniem p. M[azura] – pochodzi to stąd, że prymas załamał się pod wpływem propagandy radia zagranicznego.

Prosiłem, by p. [b] Piasecki przyjął do wiadomości, i dla siebie, i dla swoich mocodawców, że sugestie zagraniczne co do linii politycznej nie mają na mnie żadnego wpływu, choćby pochodziły z Sekretariatu Stanu. Natomiast wpływ decydujący mają „fakty” w stylu dekretu i bojówek ZBoWiD. Rozmowa z p. M[azurem] właśnie dlatego nie wyszła. Widzę, że p. Piasecki, ks. Dąbrowski i p. Mazur działają „zgodnie, w kierunku deklaracji”.

20 lutego 1953

Warszawa

Rano przyjmuję referenta prasowego p. W[itolda] Bieńkowskiego. Na godz. 9.30 zgłaszają się redaktorzy „Tygodnika Powszechnego” – bez konkretnego interesu – „na wszelki wypadek”.

O godz. 10.15 rozpoczyna obrady **Komisja Główna** Episkopatu. Brak jest abp. Jałbrzykowskiego, abp. Baziaka i bp. Kaczmarka. Przyjmujemy protokół z konf[erencji] plenarnej. Następnie składam obszernie sprawozdanie z ostatniej swej rozmowy z marsz. Mazurem i wyprowadzam wnioski do rozważenia. B[isku]p Choromański uzupełnia materiał sprawozdaniem ze swoich rozmów z p. Bidą. Naświetlamy też sytuację na tle sprawozdań ks[ięży] b[isku]pów z rozmów z wojewodami. Okazuje się, że chociaż ci panowie prowadzili rozmowy według podanej sobie instrukcji, to jednak nie wszyscy wysuwali jednakowe postulaty. Niektórzy zupełnie nie wysuwali postulatów personalnych.

W czasie obrad poobiednich zgłosił się bp Świrski. Przedstawił charakterystyczny fakt. Zawezwał do siebie ks. Kulawika²³⁷ i zobowiązał go do podjęcia kroków u księdza

^a W rękopisie skreślone: relacji.

^b W rękopisie skreślone: Maz[ur].

^{c-c} W rękopisie fragment zapisany na marginesie strony.

²³⁶ Tj. prymasa Wyszyńskiego.

²³⁷ Bolesław Kulawik (1905–1972), ksiądz, wiceprzewodniczący GKK ZBoWiD 1952–1954, współzałożyciel i działacz Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP 1950–1953. Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Sarnakach w diecezji siedleckiej 1942–1968. Święcenia 1930.

prymasa o uwolnienie go od cenzury ekskomuniki. Ks[iądz] Kulawik przybył do Warszawy, ale wstąpił do ks. Szemraja, który zabronił mu podejmowania u prymasa dalszych kroków. Wobec czego ks. K[ulawik] wrócił do Siedlec. Kuria diecezjalna uprosiła ks[iędza] b[iskupa], aby przedstawił sprawę prymasowi. Wątpliwości ks[iędza] biskupa uspokoił bp Choromański.

Rozważaliśmy sprawę dalszej taktyki wobec ZBoWiD. List przygotowany przez bp. Choromańskiego będzie przeredagowany przez prymasa i wysłany w najbliższych dniach.

Dłużej debatowaliśmy nad dekretem. Przyjęliśmy projekt instrukcji prawnej, którą wygotuje bp Choromański i wyśle do ks[ięży] biskupów.

Postanowiliśmy zaprosić ks[ięży] biskupów, by poinformować ich o sytuacji wytworzonej przez dekret i o *modus procedendi*²³⁸ z P[rezydium] W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej]. Księża biskupi otrzymają nadto *pro memoria*, wręczone przez ks[iędza] prymasa marszałkowi Mazurowi dla orientacji w toku rozmów z rządem.

Obrady zakończyliśmy o godz. 19.30.

Wieczorem debatowałem dłużej z bp. Klepaczem na temat „deklaracji o sytuacji międzynarodowej Kościoła”. Przeczytałem obydwie projekty: B[olesława] Piaseckiego i ks. E[ugeniusza] Dąbrowskiego. Obydwie są podobne, choć projekt ks. Dąbrowskiego idzie dalej, gdyż zapowiada uregulowanie sprawy granic diecezji na Z[iemiach] Z[achodnich] „we własnym zakresie” przez prymasa. Bibliście można taki projekt wybaczyć: prawnikowi-kanoniście – nie. Ale człowiekowi zastraszonemu można wiele wyrozumieć. A cała „polityka” księdza E[ugeniusza] D[ąbrowskiego] polega na wielkim strachu wobec rzeczywistości.

21 lutego 1953

Warszawa

Ks[iądz] b[iskup] Pawłowski składał mi dziś rano sprawozdanie z prac w seminarium metropolitalnym.

O godz. 11.00 rozpoczęła się sesja w kurii metrop[olitalnej] przy ul. Nowogrodzkiej. Wszyscy w komplecie. B[iskup] Majewski składał obszernie sprawozdanie z wczorajszych obrad komisji budowlanej przy Radzie Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawskich. Debaty dotyczyły głównie katedry. Prof[esor] Zachwatowicz²³⁹ wypowiedział zdanie o przygotowanej makiecie frontu; był zdania, że może to jeszcze ulegać dalszym zmianom. Bodajże coraz jest trudniejsza decyzja co do frontonu katedry. Prace wewnątrz idą dalej – w kierunku systematyzacji ogrzewania.

²³⁸ Łac. sposób postępowania.

²³⁹ Jan Zachwatowicz (1900–1983), architekt, profesor PW, Generalny Konserwator Zabytków 1945–1957, projektant i nadzorca odbudowy archikatedry w Warszawie 1947–1956, konsultant odbudowy archikatedry w Gnieźnie. Współtwórca BOS w 1945. Przewodniczący Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie od 1957.

Nadto sesja rozpatrzyła wyniki egzaminów wikariuszowskich i *pro cura animarum*²⁴⁰. Podpisałem nominacje dla członków Wydziału Gospodarczego. Obrady trwały do godz. 13.30.

Po obiedzie pracowałem nad zaległymi sprawami w domu.

22 lutego 1953, I niedziela Postu

Warszawa

Po rannej Mszy św. w domu cały dzień pracowałem nad zaległymi sprawami zgłoszonymi do sekretariatu prymasa.

Na godz. 17.00 pojechałem na ul. Opaczewską do parafii św. Wincentego à Paulo. Pragnąłem być na gorzkich żalach i wysłuchać rozpoczynających się nauk rekolekcyjnych. Parafii tej należy się kilka uwag. Powstała w 1950 r. jako niezbędny ośrodek duszpasterski na terenie rozległej parafii św. Jakuba. Ks[iądz] infułat Mystkowski²⁴¹ bardzo nalegał na odłączenie tego ośrodka od swej parafii. Nastręczała się dobra sposobność; istniał tu dom ss. szarytek, który był przeznaczony przez władze szkolne na uczelnię zawodową. Uprzedziliśmy termin przejęcia i powołaliśmy do życia parafię. Początkowo mieściła się w małej kapliczce na trzysta osób. Ludność zabiegała o pozwolenie na budowę kościoła. Przed wyborami p. Lange²⁴² przyrzekł poparcie; po wyborach już o tym nie mówiono. Ubodzy murarze, cieśle i i[nni] rzemieślnicy przystąpili do wznoszenia dachu nad głową, by modlący się nie musieli moknąć na deszczu w czasie nabożeństw. W ostatnich dniach października przystąpiono do obudowania dachu murem; działo się [to] nocną porą. Kaplica powstała dzięki odwadze ludzi. Dopiero po wybudowaniu kaplicy władze administracyjne rozpoczęły docieklive dochodzenia. Przesłuchiowano ks. Dymka przez długie godziny. A potem brano „na spytki” inżynierów, murarzy, cieśli. Urząd do spraw Wyznań na miasto²⁴³ przez p. Leśniewskiego odpowiadał, że nie może stać taki barak-kaplica, gdyż to ujmę przynosi miastu, a tymczasem na wprost kaplicy stoi kilkadziesiąt wstrętnych baraków, wobec których kaplica może uchodzić za dzieło sztuki. Walka się toczy. Wyznaczono ks. Dymkowi karę pieniężną trzy tysiące złotych i termin rozbiórki – do 1 III br. Wydałem ks[iędzu] proboszczowi stanowczy zakaz rozbierania. My budujemy, a nie rozbieramy. Powtórzono groźby, że posypią się nowe kary pieniężne aż do licytacji

²⁴⁰ *Lac.* dosł. z troski o dusze; każdy wikariusz rok po święceniach był zobowiązany do zdania egzaminu *pro cura animarum*, który obejmował zagadnienia z teologii dogmatycznej, moralnej i fundamentalnej, także prawa kanonicznego, homiletyki, katechetyki, socjologii oraz historii Kościoła.

²⁴¹ Stanisław Mystkowski (1892–1982), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba na Ochocie w Warszawie 1943–1972. Święcenia 1915. Sekretarz kard. Aleksandra Kakowskiego 1920–1929, wicerektor WMŚD w Warszawie 1929–1940. Kapelan AK w powstaniu warszawskim. W testamentie prymas wymienił go wśród osób, które na początku posługi w Warszawie udzieliły mu dużego wsparcia.

²⁴² Prawdopodobnie chodzi o Oskara Lange (1904–1965), ekonomistę, polityka, posła 1947–1965, członka KC PZPR od 1948. W latach 1934–1947 Lange przebywał w USA, gdzie związał się z sowieckim wywiadem. Był ambasadorem w USA 1945–1947, wykładowcą w SGPiS od 1949 i rektorem tej uczelni 1952–1955 oraz członkiem Rady Państwa 1955–1965.

²⁴³ Mowa o Wydziale ds. Wyznań przy Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy.

i obozu pracy. Oświadczyłem, że zapłacę wszystkie wyznaczone kary, ale rozebrać kaplicy nie pozwolę, gdyż jest potrzebna dla ludzi. Zjawił się tu nawet ks. Owczarek²⁴⁴ i zrobił ofertę ks[iędzu] proboszczowi: wstąpi do ZBoWiD, a kaplica zostanie. A więc sprawa ma charakter polityczny.

Po kazaniu ks[iędza] misjonarza, bardzo słabym, pozbawionym myśli przewodniej i zastosowań, przemówiłem do licznie zebranych parafian. Pochwaliłem ich gorliwość o parafię, ich troskę o rozbudowę kaplicy i ich inicjatywę, tak zachwalaną w prasie rządowej jako wyraz samowystarczalności i racjonalizatorstwa. Mówiłem, że wnieśliśmy liczne prośby do prezydenta PRL, do min. Bidy, do marsz. Mazura – o zachowanie kaplicy. Władze państwowe mają zrozumienie dla odbudowy kościołów zabytkowych, czego dowodem pomoc udzielana na odbudowę świątyń w stolicy. Ale dotąd nie zdołaliśmy uzyskać zrozumienia dla potrzeby budowy nowych świątyń w dzielnicach powstających obecnie w wyniku rozbudowy. O ile zdołaliśmy się porozumieć z władzami odgórnymi, gorzej jest porozumieć się z niższymi urzędnikami. Ufamy, że i te trudności będą przełamane. Dodałem ducha wiernym, podziękowałem za trud włożony w odbudowę i opuściłem świątynię.

Odwiedziłem ss. szarytki, młodzież akademicką w bursie siostr i po wieczery wracałem do domu. „Budownicowie”^a kaplicy jeszcze czekali na dobre słowo. Niektórzy wzięli trochę na animusz. Prosiłem, by zaniechali zamiaru odniesienia mnie do auta, jako że nie ma takiego zwyczaju. Mogłoby to się niedobrze skończyć, jako że zazwyczaj od chwały do błota droga niedaleka, a błota było sporo. Na godz. 19.30 wróciłem do domu.

Przybył bp Choromański, który pracował dziś nad projektem listu do Rady Państwa w sprawie kaplicy na Opaczewskiej. List był doskonały; jako dokument chwili jest wprost egzotykiem świadczącym, ile trzeba przecierpieć, aby wznieść jedną świątynię w stolicy. Postanowiłem, że jutro rano list będzie wysłany z moim podpisem.

23 lutego 1953, poniedziałek

Warszawa – Łaski

Cały dzień przyjmowałem interesantów. Naprzód bp **Pawłowski** ze sprawami seminarium metropolitalnego. Później ks. kan. **Czerniak**²⁴⁵ z Gniezna przedstawił mi projekt statutu dla Kurii Metropolitalnej Gnieźnieńskiej. Następnie ks. kan. **Ugniewski** ze sprawami odbudowy Domu Arcybiskupów. Prosiłem, aby co rychlej było wykończone pierwsze

^a W rękopisie: budownicy.

²⁴⁴ Stanisław Owczarek (1905–1981), ksiądz, jeden z liderów ruchu księży-patriotów, członek GKK ZBoWiD od 1952, członek Zarządu ZK „Caritas” od 1950. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Konarach k. Warki 1948–1954. Świącenia 1930. W czasie wojny więzień KL Dachau. Proboszcz parafii Narodzenia NMP przy ul. Leszno w Warszawie 1954–1964.

²⁴⁵ Jan Czerniak (1906–1999), ksiądz, pracownik kurii gnieźnieńskiej od 1947. Świącenia 1932. Więziony przez Niemców w latach 1939–1940 w Kazimierzu Biskupim. Korespondował z izolowanym w Komańczy prymasem. Biskup pomocniczy gnieźnieński 1958–1989. Świącenia 1959.

piętro w gmachu pod nr. 19 dla bp. Choromańskiego i ks. Lipińskiego²⁴⁶, kanclerza sądu metropolitalnego.

Przybył ks. **Szelązek**²⁴⁷ z Gorzowa, zaproszony telegraficznie dla omówienia sytuacji w związku z dekretem z 9 lutego br. i akcją ZBoWiD.

Zgłosił się też ks. **Szemraj**, p.o. dziekana gen[eralnego] WP (Wojska Polskiego), któremu przedstawiłem sytuację kanoniczną niektórych księży ze ZBoWiD w wyniku poczynań komisji²⁴⁸ przeciwko kuriom i Episkopatowi. Ks[iądz] Sz[emraj] otrzymał odpis dekretu prymasowskiego informujący o ekskomunice, która spadła na uczestników posiedzenia zarządu ZBoWiD dnia 30 I br., na redaktorów pisma „Ksiądz Obywatel” i na członków delegacji do kurii biskupich. Ks[iądz] Szemraj usiłował polemizować z dekretem, powołując się na swoją znajomość prawa kan[onicznego]. Ale ta znajomość okazała się^a bardzo skromna. Ostatecznie ustalono, że ks. Szemraj przedstawi mi listę i petycję ekskomunikowanych w sobotę b[ieżący] tyg[odnia].

Przyjąłem o. **Matusewicz**²⁴⁹, benedyktyna z Tyńca, który uważa się za znawcę „charyzmatyków”, zajmuje się nimi i prosi o uwagę dla nich. Rozmówca jest człowiekiem chorym nerwowo; zajmowanie się przez człowieka chorego ludźmi chorymi tworzy poważne niebezpieczeństwo. Zleciłem o. M[atusewiczowi], by wracał do klasztoru i pilnował browiarza.

Przybył bp **Choromański** po rozmowie z min. Bidą. Rozmowa dotyczyła ekskomuniki na ZBoWiD²⁵⁰.

Po obiedzie przyjechał ks. inf. **Lagosz** z Wrocławia, którego poinformowałem o sytuacji wytworzonej przez „dekret” i akcję ZBoWiD.

O godz. 17.00 wyjechałem na cztery dni do Lasek, gdzie zamierzam odprawić rekolekcje.

24–25 lutego 1953, środa Laski

Dzień wczorajszy spędziłem na ćwiczeniach rekolekcyjnych. W czasie spaceru poobiedniego odwiedziłem ks. Fedorowicza²⁵¹ w Izabelinie i jego nowy „dom rekolekcyjny”. Jest

^a *W rękopisie*: okazała się być.

²⁴⁶ Wacław Lipiński (1899–1976), ksiądz, notariusz sądu metropolitalnego w Warszawie 1946–1967. Święcenia 1927.

²⁴⁷ Zygmunt Szelązek (1905–1982), ksiądz, wikariusz kapitulny administracji apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim 1952–1956, wybrany pod naciskiem władz, zatwierdzony przez prymasa, działał w porozumieniu z nim. Święcenia 1932. Dyrektor NSD w Słupsku 1947–1952. Proboszcz parafii Świętej Rodziny w Szczecinie 1957–1980.

²⁴⁸ Chodzi o Główną Komisję Księży przy ZBoWiD.

²⁴⁹ Jacek Matusewicz OSB (1910–1965), rekolekcjonista. Śluby wieczyste 1933, święcenia 1936. Jeden z odnowicieli opactwa benedyktynów w Tyńcu w 1939. W czasie wojny kapelan benedyktynek w Wilnie. Po wojnie pomagał przy repatriacji benedyktynek z Wilna do Żarnowca.

²⁵⁰ Chodzi o księży, członków GKK ZBoWiD.

²⁵¹ Aleksander Fedorowicz (1914–1965), sługa Boży, ksiądz, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie k. Warszawy 1951–1965. Święcenia 1942. Kapelan niewidomych w Laskach 1945–1952. Prekursor odnowy liturgicznej w Polsce, w latach 50. za zgodą prymasa odprawiał w Izabelinie Msze św. częściowo po polsku i zwrócony twarzą do wiernych.

to obszerny barak, w którym może pomieścić się kilkanaście osób w warunkach sprzyjającego lata.

Dzień dzisiejszy pozwolił mi na zajęcie się sprawami sumienia. Rano^a otrzymałem list, w którym p. B[olesław] Piasecki prosi o audiencję, gdyż ma mi zakomunikować ważne sprawy, związane z ostatnią rozmową z p. Mazurem. Nie było rady musiałem się zgodzić na rozmowę o godz. 15.00. Przewidując nowe trudności, zaprosiłem na godz. 16.00 bp. Choromańskiego.

Przed obiadem byłem na „Górze Ojca”²⁵². Zawsze mnie pociąga to niedokończone dzieło Ojca²⁵³ – dom rekolekcyjny. Nurtuje myśl, by dom ten jednakże wybudować. Po modlitwie różańcowej na „Górze Ojca” powziąłem postanowienie, by do dzieła przystąpić, a dla uczczenia łaskowości Matki Bożej dla Kościoła Świętego w Polsce, by nadać temu domowi miano „Matki Bożej Zwycięskiej”. Zaraz potem, krążąc po górze, znalazłem 1 grosz – błyszczący na piasku. Jest to pierwsza pomoc na budowę – przyjmuję z pełną nadzieją.

Na godz. 15.00 przybył B[olesław] Piasecki. Sytuację, jaką przedstawia w imieniu p. Mazura, widzi niepokojącą. Pan Mazur obawia się, że atmosfera spokoju, w której rozmawialiśmy, może być zakłócona, gdyby księża biskupi spotkali się z oporem ZBoWiD-owców, bo wtedy rząd musiałby stanąć w obronie tych księży. Pan Mazur mówi nawet o przygotowaniu prasowym do „politycznego ustawienia” dekretu Kongreg[acji] Soborowej (29 VI 1951^b)²⁵⁴.

Głośno myśląc, odpowiadam: zastanawiam się na trzeźwo, czy warto Kościołowi zabiegać o tych księży, którzy nawet po rozgrzeszeniu z ekskomuniki idą do min. Bidy, a nie do prymasa. Ks[iądz] Kulawik z diec[ezji] siedleckiej udał się do p. B[idy] z zapytaniem, czy ma iść do prymasa. Cóż miał odpowiedzieć polityk księdzu? Jasna rzecz, niech nie chodzi. – I ks. Kulawik nie poszedł – to mu wystarczyło. Skoro się ma do czynienia z takim materiałem, wolno się zastanawiać, czy warto wyciągać ich z następstw ekskomuniki. Tak myśli rozsądek. Tylko miłosierdzie każe ratować dusze kapłańskie, choćby najgłupsze. I dlatego gotów jestem przyjąć Zarząd Księży ZBoWiD²⁵⁵ w sobotę, o godz. 10.00. Pan B[olesław] Piasecki był zdania, że wystarczy, by przyszli niektórzy, gdyż nie brak tam takich, co się mogą źle zachować. Odpowiadam: niech spróbują. Przyjmę wszystkich. Pozostaje otwarta sprawa ZBoWiD – dla p. Piaseckiego.

Po odjeździe p. B[olesława] przybył bp **Choromański** i ks. H[ieronim] **Goździewicz**. Przedstawiłem biskupowi sytuację, był mile rozczarowany, gdyż oczekiwał czegoś gor-

^a *W rękopisie*: Od rana.

^b *W rękopisie*: 1950.

²⁵² Mowa o zalesionej wydmy w pobliżu Zakładu dla Niewidomych w Laskach.

²⁵³ Prymas nazywał Ojcem duchownym ks. Władysława Kornilowicza, od 1930 pracującego w Laskach i pozostającego z nim w przyjaźni.

²⁵⁴ Zob. przypis pod datą 17 II 1953.

²⁵⁵ Chodzi o Zarząd GKK ZBoWiD.

szego. Ks[iądz] H[ieronim] **Goździewicz** referował mi sprawę ks. **Słomkowskiego**²⁵⁶, rektora KUL, która w tych dniach się toczy, nastawiona bardzo łagodnie²⁵⁷. Przewodniczy sądowi kobieta²⁵⁸ – „ta sędzia” – młoda, początkowo surowa, potem sympatycznie się ustawiająca, pokonana przez postawę oskarżonego. Ks[iądz] Słomkowski „staje w całej prawdzie” – mężnie i mądrze. Adwokat²⁵⁹ broni wspaniale, prokurator²⁶⁰ jest umiarkowany. Zdaje się, że jest to widowisko *ad captandam benevolentiam*²⁶¹. Proces jest odłożony.

26–28 lutego 1953, sobota

Laski – Warszawa

Przez dwa pierwsze dni odprowadzałem rekolekcje swoje, tym razem bez żadnych przeszkód.

W sobotę na godz. 10.00 rano wróciłem do Warszawy w towarzystwie ks. kan. Padacza. Przed odjazdem z Lasek odwiedziłem matkę Czacką i zastałem ją w doskonałej formie, pogodną i rozbawioną jak dziewczynka, zawsze pokorną wobec każdej nadziei łaski. Skoro tylko usłyszała, że przyszedłem ją pobłogosławić, natychmiast usiłowała uklęknąć, co jednak przychodziło jej z wielkim trudem. Posłuszeństwo zatrzymało ją w fotelu, a pokora i radość resztę dokonały.

Na godz. 10.00 zgłosił się Zarząd Komisji Księży przy ZBoWiD²⁶² w osobach księży: Szemraja, Lempartego, Kulawika, Owczarka, Krocza²⁶³ i Bancera^a. Kapelani wojskowi byli w mundurach, inni – w sutannach. W długim wywodzie wyjaśniłem im nasz pogląd na całą działalność komisji księży. Ks[iądz] d[okto]r Goździewicz prowadził protokół z mego przemówienia. Członkowie komisji przez usta ks. płk. Szemraja oświadczyli, że prowadzili tylko działalność patriotyczną, że nie poczuwają się do wykroczeń przeciwko jedności Kościoła, [b] że nie myśleli o tym, że ich działalność mogłaby narazić ich na ekskomunikę, że żadną miarą nie chcą się odrywać od jedności Kościoła, gdyż to nie leżało w ich intencjach. Raz jeszcze dałem do zrozumienia, że nie oceniam działalności

^a W rękopisie: Pancera.

^b W rękopisie skreślone: nie.

²⁵⁶ Antoni Słomkowski (1900–1982), ksiądz. Rektor KUL 1944–1951, usunięty przez władze komunistyczne z powodu odmowy wydania zgody na działalność ZMP, aresztowany w 1952. Świecenia 1925. Profesor teologii od 1946, wykładowca na KUL 1934–1951 oraz 1957–1960. Założyciel Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego w 1962.

²⁵⁷ Pierwsza rozprawa przeciw ks. Słomkowskiemu przed Sądem Wojewódzkim dla m.st. Warszawy odbyła się 24 II 1953. W czasie drugiej, 16 IV 1953, został skazany na karę 3 lat i 4 miesięcy więzienia. Sąd Najwyższy zmienił karę na 3 lata więzienia i 2 lata pozbawienia praw publicznych. Więziony na Mokotowie w Warszawie i w Sztumie. Wyszedł na wolność w listopadzie 1954.

²⁵⁸ Sabina Pawelec (?–2012), sędzia. Pracowała w Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy 1954–1974, następnie w Ministerstwie Sprawiedliwości. Sędzia Sądu Najwyższego 1978–1989. W stanie wojennym orzekała surowe wyroki w sprawach politycznych.

²⁵⁹ Józef Wał, adwokat wojskowy.

²⁶⁰ Benedykt Jodelis (1918–1989), prokurator. Pracował w Prokuraturze Generalnej, oskarżał w procesach politycznych w czasach stalinizmu.

²⁶¹ Łac. dla zjednania łaskowości.

²⁶² Chodzi o Zarząd GKK ZBoWiD.

²⁶³ Jan Kroczyński (1888–1966), ksiądz, kapelan LWP, członek Zarządu GKK ZBoWiD 1952–1954, członek OKK ZBoWiD w Warszawie. Upomniany kanonicznie przez prymasa za pracę w „Głosie Kapłana”. Był kapłanem WP w okresie II RP.

patriotycznej, że nie poddaję ocenie intencji, natomiast stwierdzam, że trzy fakty z ostatniej działalności, a więc uchwała z 30 I br., część artykułu w piśmie „Ksiądz Obywatel” i delegacje do kurii biskupich – na pewno ściągnęły na tych księży ekskomunikę. Wyrażnie odróżniam organizację jako taką od poszczególnych ludzi. Ekskomunika dotyczy nie organizacji, lecz ludzi. Jeden z księży usiłował wywołać dramat, ale został uspokojony oświadczeniem, że Kościół nie śpieszy się z karami, oczekuje jednak czujności nad własnym sumieniem. Z tym delegacja opuściła Dom Arcybiskupów.

Jest mi wiadomo, że delegacja przybyła z Urzędu do spraw Wyznań i bezpośrednio po rozmowie tam wróciła.

Na godz. 11.30 udałem się do kurii metropolitalnej na posiedzenie kurialne, które trwało do godz. 14.00.

Po obiedzie przyjąłem ks. inf. Kobierzyckiego²⁶⁴ z Opola i poinformowałem go o stanowisku Episkopatu w sprawie dekretu z 9 II br. i w sprawie działalności księży ZBoWiD.

Wieczorem pracowałem nad projektem rozmowy z wicemarszałkiem Mazurem, która została ustalona na 3 III br., godz. 10.00 w Wilanowie.

Na godz. 20.00 przybył B[olesław] Piasecki, który usiłował wysondować kierunki rozmowy mojej z p. Mazurem. Jednocześnie zapowiedział swój udział w uroczystościach wrocławskich ku czci ks. Lagosza. Rozmówca ma wygłosić tam referat, którego treści mi nie przedstawił.

2 marca 1953, poniedziałek

Warszawa

Dzień wczorajszy spędziłem w domu na przygotowaniach do rozmowy z p. Mazurem. Zastanawiałem się nad możliwością wydania deklaracji ogólnej nt. 1) Kościół na tle sytuacji międzynarodowej; 2) Kościół a naród polski; 3) Kościół na tle przebudowy społecznej w Polsce.

Dzień dzisiejszy wypełniony był przyjmowaniem licznych interesantów. Z Wydziału do spraw Zakonnych przybyli ks. Br[onisław] **Dąbrowski** i m. **Adela**²⁶⁵. Referent prasowy p. **Bieńkowski** złożył mi obszerne sprawozdanie z prasy ostatniego tygodnia. Zgłosił się ks. dziek. **Ulatowski**, ks. **Kostrzewski**²⁶⁶ i ks. **Kałczyński**²⁶⁷ z dek[anatu] piaseczyńskiego, przedstawiając mi cały szereg trudności wywołanych pracą wśród organistów.

²⁶⁴ Emil Kobierzycki (1892–1963), ksiądz, wikariusz kapitulny administracji apostolskiej w Opolu 1951–1956, wybrany pod naciskiem władz komunistycznych, zatwierdzony przez prymasa. Święcenia 1918. W czasie okupacji niemieckiej ratował Żydów. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Bytomiu 1958–1963.

²⁶⁵ Adela Maria Łączka OSU (1915–1998), pracownica Biura Porozumienia Międzyzakonnego 1950–1959, następnie Wydziału Spraw Zakonnych przy SPP. Przełożona domu warszawskiego i kierowniczka bursy dla dziewcząt 1950–1953. W zgromadzeniu od 1936, śluby wieczyste 1941.

²⁶⁶ Konstanty Kostrzewski (1879–1970), ksiądz, proboszcz parafii św. Elżbiety Węgierskiej w Powsinie w Warszawie. Święcenia 1901. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kolbieli 1931–1947.

²⁶⁷ Henryk Kałczyński (1897–1977), ksiądz, organizator i pierwszy proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Pyrach w Warszawie od 1946. Święcenia 1923. Prefekt szkół i kapelan więzienia mokotowskiego od 1925. W czasie wojny więzień Pawiaka. Kanonik kapituły łowickiej.

Przyjąłem dwudziestoosobową delegację ze wsi **Wólka Dłużewska**, przyłączonej do nowej parafii Starogród; ludność chce pozostać przy dawnej swej parafii w Siennicy dla braku dostępu do nowej parafii.

Ks[ia]dz prałat **Ugniewski** referował mi sprawę dalszej odbudowy Domu Arcybiskupów przy ul. Miodowej. Omawialiśmy szczegółowy [plan] urządzenia mieszkaniowego dla biskupa sufragana warszawskiego pod n[umerem] 19.

Ks[ia]dz dziekan **Wiąckiewicz**²⁶⁸ z Warszawy-Bielan prosił o odwiedzenie jego parafii i udzielenie bierzmowania wiernym.

Przybył ks. **Jasiewicz**²⁶⁹, dyrektor Księżówki²⁷⁰ z Zakopanego; ustaliliśmy dalszy plan opieki nad domem wypoczynkowym dla księży.

Ks[ia]dz dyrektor **Penkała**²⁷¹ z Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Stolicy przedstawił kłopoty finansowe rady. Ponieważ władze państwowe nie obiecują zezwolenia na loterię, najważniejsze źródło dochodów odpada. Postanowiliśmy odwołać się do ofiarności społeczeństwa przez łaskawe zezwolenie xx. biskupów.

Wieczorem przybyli xx. biskupi Choromański i Klepacz, którym przedstawiłem projekt deklaracji. Jednocześnie dostałem do ręki artykuł Piaseckiego w „Słowie Powszechn[y]m”. Rzecz znamienna, że autor ani słowem nie wspomniał o zamiarze ogłoszenia tego artykułu. Treść niesłychana, świadcząca o wielkiej ignorancji autora i o braku wszelkiego taktu politycznego wobec swego rozmówcy. Artykuł jest dowodem nacisków wywieranych na p. B[olesława] P[iaseckiego], z [b] czego wynikałoby, że p. B[olesław] P[iasecki] nie prowadzi swej linii politycznej, ale jest raczej wykonawcą narzuconej mu linii politycznej. Jest on nadto próbą przesądzenia zagadnień, które miałyby dopiero być jutro omawiane z p. Mazurem. Jest nową formą zaskoczenia, tym razem nie przez rząd, lecz przez jego agentów.

Późnym wieczorem przyjąłem jeszcze ks[ia]dza rektora **Iwanickiego** z KUL.

3 marca 1953, wtorek Warszawa – Wilanów – Gniezno

Rozmowę w Wilanowie ustalono na godz. 10.00; udałem się tam z ks. dr. Goździewiczem. Bieg rozmowy ująłem w trzy punkty: 1) co zrobiliśmy; 2) co zrobiliście; 3) co jest do zrobienia. W pierwszym punkcie przypominałem, że Episkopat idzie po linii uprzednio

^a W rękopisie tu i dalej: Pękała.

^b W rękopisie skreślone: czego.

²⁶⁸ Władysław Wiąckiewicz (1905–1954), ksiądz, proboszcz parafii św. Zygmunta w Warszawie 1951–1955. Świecenia 1935. Administrator filii parafii Wawrzyszew na Polach Bielańskich (przyszła parafia św. Zygmunta) 1944–1951.

²⁶⁹ Józef Jasiewicz (1893–1963), ksiądz, dyrektor domu wypoczynkowego dla księży „Księżówka” w Zakopanem od 1937. Świecenia 1917. W okresie międzywojennym wykładał w WSD w Łodzi.

²⁷⁰ „Księżówka”, dom rekolekcyjny KEP, wybudowany w 1854, zakupiony w 1910 przez Towarzystwo Domu Zdrowia dla Księży Katolickich. Własność KEP od 1981. Obecna nazwa: Centrum Formacyjno-Szkoleniowe „Księżówka” w Zakopanem.

²⁷¹ Jan Penkała (1912–1973), ksiądz, dyrektor biura Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy od 1947. Świecenia 1938. Kapelan AK. Proboszcz parafii św. Zygmunta w Warszawie od 1958.

wytkniętej i jest lojalny wobec tej linii. Wydaliśmy instrukcję dla^a duchowieństwa, chociaż dekret z 9 II br. nie stwarzał dobrych warunków [b] psychicznych dla korzystnego przyjęcia jej przez duchowieństwo. Wręczyliśmy rządowi nasze *pro memoria* i nie widzimy, by rząd usiłował coś wykonać z postulatów Episkopatu. Poza okólnikiem o rekolekcjach, zresztą stwarzającym niekorzystne warunki pracy, nie mamy żadnych dowodów życzliwości. Natomiast mieliśmy próbę szantażowania przez zapowiedź „strzelania” z okazji ZBoWiD.

Nadto mnożą się akty nieprzyjaźni. Widać je z rozmów referentów wyznaniowych. Daję szereg przykładów tych niezręcznych rozmów, z których wynika, że referenci chcą ustawiać księży na linii „ZBoWiD”, obiecując im dobre stanowiska kościelne. Niektórzy księża otrzymują wprost propozycje współpracy ze ZBoWiD, gdyż „teraz rząd opiekuje się tylko księżmi należącymi do ZBoWiD”.

Przedstawiłem całe mnóstwo wypadków stosowania terroru przez władze bezpieczeństwa wobec duchowieństwa i sióstr zakonnych. Odczytałem część sprawozdania z zaboru domu sióstr w Krakowie, niezwykle kompromitującego dla metod stosowanych przez rząd. Rozmówca prosił o to sprawozdanie, zapowiadając sprawdzenie faktów, gdyż – jak się wyraził – nie leży to w planach rządu. Podobnie oświadczył p. M[azur], że nie były wydawane urzędnikom żadne instrukcje co do rozmów z księżmi; owszem, rozmowy te, jak wygląda ze sprawozdań, są bardzo „niemądrze” prowadzone.

W punkcie trzecim nt. „Co jest do zrobienia” udzieliłem odpowiedzi na trzy pytania, stawiane tak często w dotychczasowych rozmowach przez p. Mazura. Odpowiedź dałem na tle szerszego wywodu, który uzasadniał stanowisko Kościoła.

Pan M[azur] nie był zadowolony z tego przedłożenia; starał się bardzo zająć stanowisko człowieka niezainteresowanego tym, czy takie oświadczenie będzie wydane, czy nie. Uznał, że jest to sprawa prymasa; jakkolwiek wobec ofert czynionych dziś Kościołowi ze strony zagranicy, wyzwolenia z rąk komunizmu, to oferty takie nie powinny pozostać bez odpowiedzi.

P[an] Mazur zastrzegł się przeciwko sformułowaniu stanowiska marksizmu wobec religii. Odróżnia stanowisko partii i państwa. Partia ma w swych założeniach nauki ateistyczne. Ale państwa nie można utożsamiać z kanonami partii. Załatwiliśmy się krótko ze sprawą ewentualnej deklaracji, p. M[azur] wniósł swoje zastrzeżenia przeciwko komentarzowi Episkopatu do dekretu z dn. 9 II. Uważa, że wykładnia ta może wprowadzić zamęt przez swoją dążność do zacieśnienia zakresu objętego dekretem.

Najwięcej energii włożył p. M[azur] w obronę ZBoWiD przed następstwami ekskomuniki. Tu wynikła ostra polemika, w czasie której odmówiłem p. M[azurowi] kompetencji zarówno w dziedzinie komentowania Dekretu Św[iętej] Kongregacji Soborowej z 1951 r.²⁷², jak i w sprawie rozstrzygnięcia o stanie sumień księży, którzy narazili się na sankcje kano-

^a W rękopisie: do.

^b W rękopisie skreślone: dla.

^c W rękopisie: do.

²⁷² Zob. przypis pod datą 17 II 1953.

niczne. Zdaniem p. M[azura] dekret ten nie może być stosowany na terenie Polski Ludowej, gdyż jest wymierzony przeciwko demokratom. Ostra polemika z tym stanowiskiem nie dała wyników. Po długim sporze każdy z nas stał przy swoim zdaniu. Czasami p. M[azur] usiłował łagodzić; nie podejmowałem żadnej dyskusji na temat moich uprawnień.

W tym stanie rzeczy czuliśmy obydwaj, że rozmowa się urywa i że czas ją kończyć. Byłem zdania, że po rozmowie na temat deklaracji ogólnej, w której rząd otrzymywał dla siebie szereg korzystnych określeń, tutaj – na odcinku *fori interni*²⁷³ – stać muszę bezwzględnie i nieustępliwie. To stanowisko utrzymałem do końca. I z tym pożegnałem mego rozmówcę. Rzucił mi słowo: „Do widzenia”; odpowiedziałem: „Moje uszanowanie panu”. Wychodziłem z wrażeniem, że coś się tu skończyło.

Wróciłem do domu na Miodowej o godz. 14.45. Księża biskupi Klepacz i Choromański oczekiwali. Po obiedzie zreferowałem im przebieg rozmowy w Wilanowie. Wszyscy mieliśmy poczucie, że inaczej rozmowy w sprawie ekskomuniki nie można było poprowadzić, boć szło o sprawę sumienia.

Do Gniezna wyjechałem o godz. 16.15, na miejscu stanęliśmy o godz. 21.30. Droga była dobra, czysta, wolna od śniegu, na wysokości m. Konina wielkie zniszczenia powodziowe.

Na miejscu dowiedziałem się o ciężkiej chorobie marszałka Stalina.

4 marca 1953, środa

Gniezno

Rano czytaliśmy w mszale lekcję modlitewną Żyda Mardocheusza z Księgi Estery [4] 13,8–11, 15–17. Słowa te zawsze żywe wywierają wrażenie. „Panie, Panie, Królu, bo w mocy Twojej wszystko jest położone i nie masz, kto by się mógł woli Twojej sprzeciwić, jeśli będziesz chciał zachować Izraela”. Po wczorajszej rozmowie byłem tak zmęczony i tak wysoce upokorzony, że nic innego mi nie pozostało, jak tylko złożyć resztę w ręce Boga. Wiem, że ilekroć tak czyniłem, Bóg sam stawał w obronie nieudolności ludzkiej. Okazałem tyle najlepszej woli właściwego ułożenia stosunków Kościoła i państwa w Polsce. Dążę do tego, aby Narodowi zaoszczędzić wstrząsów wewnętrznych, które uważam za wysoce szkodliwe, zwłaszcza w obecnej sytuacji Narodu. Ale pycha p. Mazura poszła za daleko. Ukazał mi w pełni, że państwo nie zna granic dla swych roszczeń, że gotowe jest zgwałcić nawet sumienia, trzymać ludzi w karach kościelnych – pod pozorem obrony polskiej racji stanu – byleby tylko nie dopuścić do ich pojednania się z hierarchią kościelną.

Pomimo tych ciężkich myśli konferencję xx. dziekanów, wyznaczoną na godz. 10.00, przeprowadziłem nadal po linii „Instrukcji dla duchowieństwa”. Obecni byli wszyscy dziekani. Naprzód podałem do wiadomości o nominacji drugiego wikariusza generalnego w osobie ks. inf. Brossa. Konferencja trwała do godz. 13.00. Po wspólnym obiedzie księża dziekani wrócili do swej pracy w terenie.

²⁷³ *Lac. forum internum* – obszar wewnętrzny [Kościoła].

5–6 marca 1953, piątek

Gniezno – Warszawa

Wczoraj pracowałem z ks. inf. Brossem nad sprawami kurialnymi. Wieczorem przeprowadziłem dłuższą rozmowę z ks. inf. Brasse[m] w sprawie regotyzacji katedry. Dotychczasowe odbijanie łuków barokowych daje wyniki wspaniałe. Stan kamiennych rzeźb gotyckich budzi zadowolenie konserwatorów państwowych, którzy chętnie przyjeżdżają do Gniezna i żywo interesują się sprawą. Obmyśla się metody uzupełniania brakujących części łuków gotyckich. Debatuje się nad sprowadzeniem i obrabianiem kamienia. Ustalamy, że na linii stopni wiodących do prezbiterium ustawiona będzie drewniana ściana, która zasłoni prezbiterium. Nabożeństwa będą przeniesione do nawy głównej. Prace w prezbiterium będą podjęte po odpuszcie św. Wojciecha. Zmierzać się będzie do odbicia łuków w absydzie prezbiterium, do rozebrania barokowego ołtarza i do przeniesienia pomników zza ołtarza. Dopiero po uporządkowaniu prezbiterium nabożeństwa będą przeniesione do wielkiego ołtarza, a prace będą podjęte w nawie głównej. Jestem zdania, że trzeba dążyć do uporządkowania piwnic i do ich usystematyzowania.

Rano w dniu dzisiejszym odprawiłem o godz. 6.30 Mszę św. w seminarium dla alumnów i wygłosiłem dla nich konferencję. Przy sposobności obejrzałem gmach seminarium.

W drodze powrotnej raz jeszcze dokonałem starannego przeglądu prac nad odsłanianiem łuków w katedrze.

Napisałem list z życzeniami na Święta Wielkanocne do wiernych i ustaliłem porządek wizytacji kanonicznej w archidiecezji gnieźnieńskiej. Wizytacje przeprowadzą ks[ięża] biskupi Bernacki i Baraniak w pięciu dekanatach. Dla siebie zachowałem tylko pięć parafii.

Po obiedzie wyruszyłem do Warszawy w towarzystwie ks. dr. Padacza. W drodze dowiedziałem się o śmierci marsz. Stalina²⁷⁴. Jest to największe, po obronie Stalingradu, zdarzenie naszych czasów. W mieście stanąłem o godz. 20.00. „Przybył bp Choromański, który czynił relację ze swej rozmowy z min. Bidą, który złożył oświadczenie rządu przeciwko ekskomunice. Biskup oświadczenia nie przyjął, gdyż dotyczyło *fori interni*”.

7 marca 1953, sobota

Warszawa

Rano przyjąłem referenta prasowego p. W[itolda] Bieńkowskiego. O godz. 11.00 odbyła się tygodniowa sesja w kurii metropolitalnej. Obecni byli wszyscy [b] zwykli uczestnicy posiedzeń.

Wieczorem pracowałem nad przeglądaniem zaległych akt w sekretariacie.

^{a-a} W rękopisie fragment zapisany na marginesie strony.

^b W rękopisie skreślone: pracownicy kurii.

²⁷⁴ Józef Stalin, właśc. Józef Dżugaszwili (1878–1953), komunistyczny dyktator ZSRS, generalissimus. Jego metodą sprawowania rządów był masowy terror, którego ofiarą padło kilkadziesiąt milionów osób. Sekretarz generalny KPZS od 1922, przewodniczący Rady Ministrów ZSRS od 1946.

Rząd wystąpił z petycją o uruchomienie dzwonów kościelnych w czasie pogrzebu marsz. Stalina. Petycja ta w terenie wyglądała na rozkaz. Zajęliśmy stanowisko – nie przeszkadzać. Ostatecznie jest to dowód, że nawet marsz. Stalinowi jakieś urządzenia kościelne są potrzebne, bodaj w chwili pogrzebu. Księża, jak zazwyczaj, mieli dużo do powiedzenia głośno; po cichu nie widzieli innego wyjścia, tylko to samo, jakie wskazał bp Choromański: „Nie należy przeszkadzać”. Napływają pytania z różnych kurii, co czynić. Jednocześnie petenci donoszą o zastosowanych środkach represji w razie odmowy²⁷⁵.

8 marca 1953, niedziela

Warszawa

Rano odprawiłem Mszę św. w k[ościel]le św. Anny na zakończenie rekolekcji dla profesorów wyższych uczelni, wygłosiłem przemówienie na tle introitu i lekcji III niedzieli Postu. Uczestników ćwiczeń rekolekcyjnych wielu nie było. Bodajże nie dopisała organizacja, chociaż nauki głosił o. Jan Rostworowski²⁷⁶.

Resztę dnia spędziłem na pracy domowej.

9 marca 1953, poniedziałek

Warszawa

Przewodniczyłem dorocznej sesji administracyjno-gospodarczej Trybunału Arcybiskupiego Warszawskiego. Ks[iądz] oficjał Duczyński wygłosił referat nt. Rady Prawniczej. Ks[iądz] Zdunek²⁷⁷ składał sprawozdanie z prac sądu, a ks. Lipiński – z prac kancelarii sądowej. Umiarkowana dyskusja snuła się wokół trudności pracy ze strony petentów, którzy oczekują wszystkiego od sądu, nie chcąc przyznać sobie żadnych win. Wygłosiłem dłuższe przemówienie na tle wskazań danych w ub.r. Rocie Rzymskiej przez Ojca Świętego. Powołano do życia komisję dla opracowania projektu instrukcji o stanie wolnym i drugiego – organizacji poradnictwa prawnego przy sądach kościelnych. Wypowiedziałem się przeciwko praktyce pracy świeckich adwokatów w sądach kościelnych oraz przeciwko posługiwaniu się przez sędziów adwokatami świeckimi przy opracowywaniu votów wyrokowych²⁷⁸. Praktyka ta, nigdzie niespotykana, tu znana jest od dawna.

Na obiad przybył ks. inf. Zink z Olsztyna. Informował o kłopotach „dekretowych”.

²⁷⁵ Pogrzeb Józefa Stalina odbył się 9 III 1953 w Moskwie. W Polsce był to dzień ogólnonarodowej żałoby, której elementem miało być uruchomienie dzwonów kościelnych o godz. 10.00. Przysłał na to 8 marca bp Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu, w rozmowie z Jerzym Albrechtem, przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy. Kierownicy referatów ds. wyznań dzielnicowych rad narodowych powiadamiali o tym dziekanów mimo protestów bp. Choromańskiego, który uważał, że przekazywanie tej informacji należy do kurii.

²⁷⁶ Jan Rostworowski SJ (1876–1963), pisarz, rekolekcjonista, współpracownik „Przeglądu Powszechnego”. W zakonie od 1895, święcenia 1903. Dyrektor Wydawnictwa Księży Jezuitów 1918 oraz 1926–1935, redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego” 1933–1936, przełożony Domu Pisarzy w Warszawie 1935–1939. W czasie wojny ratował Żydów.

²⁷⁷ Józef Zdunek (1903–1982), ksiądz, notariusz sądu metropolitalnego w Warszawie. Święcenia 1929.

²⁷⁸ Tu: uzasadnień wyroków.

Wieczorem wygłosiłem w k[ościel]e św. Anny konferencję [a] z cyklu: „U podstaw katolickiej nauki społecznej” – nt. „Prawo przyrodzone a życie gospodarcze”. Zamierzałem tę konferencję odwołać z uwagi na uroczystości pogrzebowe marsz. Stalina. Okazało się jednak, że audytorium dopisało bardzo licznie, gdyż świątynia była przepełniona.

10 marca 1953, wtorek

Warszawa

Dziś odbyła się **konferencja prasowa redaktorów pism katolickich**. Stwierdziliśmy, że wychodzi coraz mniej pism katolickich. Niektóre nie ukazują się już od kilku tygodni („Ład Boży”) lub nawet od kilku miesięcy. Znikają niemal niepostrzeżenie, nie mogąc dotrzymać pola cenzurze i „Ruchowi”. Nową specjalnością cenzury jest skreślanie artykułów dogmatycznych niemal w całości. Pomimo tych trudności, pomimo wniosków niektórych pisarzy (o. Wawryna TJ) uważamy, że trzeba wytrzymać do końca, nie przyczyniać się własną decyzją do likwidacji pism, starać się bronić ich do końca. Konferencja trwała trzy godziny.

Na godz. 18.00 przybył ks. **bp Majewski** po odbytej konferencji z prezesem R[ady] N[arodowej] na stolicę²⁷⁹ – p. Albrechtem. Wniósł on zastrzeżenie przeciwko stosowaniu dekretu o ekskomunie. Nadto zażądał usunięcia ze wszystkich stanowisk kościelnych księży: Modzelewskiego, Kuleszy, Kościakiewicza²⁸⁰ z Radzimina i Święckiego²⁸¹ z Jadowa – w ciągu pięciu dni. Nie chciał uzasadniać dokładniej motywów tych wymagań. Postanowiliśmy zwołać w tej sprawie konferencję xx. biskupów dla oceny wytworzonej sytuacji.

Wieczorem przyjąłem ks. prof. Obertyńskiego, który składał sprawozdanie z prac podjętych nad opracowaniem historii Kościoła katolickiego w Polsce.

W ciągu dnia napływają wiadomości o zapraszaniu ks[ięży] biskupów do przewodniczących WRN.

11 marca 1953, środa

Warszawa

Rano o godz. 8.00 odprawiam Mszę św. w kaplicy ss. urszulanek przy ul. Gęstej²⁸² dla ośrodków zakonnych diecezjalnych. We Mszy św. bierze udział przeszło sześćdziesiąt sióstr. Na początek ćwiczeń wygłaszam konferencję do zebranych o kierunkach pracy zakonnej w Polsce.

^a W rękopisie skreślone: n.t.

²⁷⁹ Chodzi o przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy.

²⁸⁰ Maksymilian Kościakiewicz (1878–1953), ksiądz, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Radzyminie od 1938. Świecenia 1901.

²⁸¹ Edward Święcki (1899–1996), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła w Jadowie 1948–1954, dziekan jadowski. Świecenia 1922. Doktor teologii. Proboszcz parafii św. Wita w Karczewie 1953–1984.

²⁸² Mowa o domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Warszawie przy ul. Wiślanej 2, część domu ma adres ul. Gęsta 1.

Odwiedza mnie ks. kan. **Trochonowicz**²⁸³, dziekan z Kraśnika. Przybywa też ks. kan. **Kamiński**, rektor kościoła akademickiego²⁸⁴, i przynosi **projekt instrukcji dla księży prefektów, katechetów i katechetek w szkołach**. Instrukcję, w ostatecznej redakcji, zatwierdziłem i poleciłem rozesłać księżom biskupom do ogłoszenia duchowieństwu.

Przybył ks. **bp Jop**, wikariusz kapitulny z Krakowa. Otrzymujemy pierwsze wiadomości o żądaniach [a] przewodniczących wojewódzkich RN, składanych w imieniu rządu. Żądania idą w dwóch kierunkach: kategorycznego zakazu ogłaszania ekskomuniki na *machinantes*²⁸⁵ i „zdjęcia” z urzędu niektórych księży. W Krakowie zażądano usunięcia pięciu kapłanów, przeważnie najwartościowszych. Podobne [b] wezwanie na rozmowę otrzymał biskup płocki.

Na obiedzie był ks. **bp Goliński**²⁸⁶ z Częstochowy, który głosi rekolekcje dla akademików w k[ościel]e św. Anny.

Wieczorem odbyłem naradę z bp. Choromańskim i bp. Majewskim w sprawie żądań [c] rządu usunięcia księży z placówek kościelnych. Postanowiliśmy zaprosić [d] kapłanów zainteresowanych, by udzielić odpowiedzi na piśmie na stawiane im zarzuty przez p. Albrechta. Odpowiedzi te będą wysłane wraz z pismem do prezesa R[ady] M[inistrów]²⁸⁷, do którego należy wykonywanie dekretu z 9 II br. Zdecydowaliśmy również, by ks. dziek. Kościakiewicza zwolnić, o co już dawno zabiegał. Natomiast należy bronić ks. Modzelewskiego i ks. Świąckiego, gdyż ich usunięcie byłoby moralną krzywdą dla zainteresowanych.

Księża biskupi pozostali na wieczery. Ks[iądz] b[isku]p Choromański zaproponował zwołanie Komisji Głównej Episkopatu na 13 III br.

12 marca 1953, czwartek

Warszawa

W rocznicę koronacji Ojca Świętego wysłałem **depesę** hołdowniczą do Rzymu w imieniu Episkopatu i własnym. O godz. 6.30 odprawiłem Mszę św. w kaplicy seminarium metropolitalnego dla młodzieży duchownej i wygłosiłem przemówienie.

^a W rękopisie skreślone: wojewódzkich.

^b W rękopisie skreślone: wiadomości.

^c W rękopisie nadpisane: rządu.

^d W rękopisie skreślone: tych.

^e W rękopisie tu i dalej: imieniem.

²⁸³ Franciszek Trochonowicz (1906–1969), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kraśniku 1950–1955, usunięty przez władze komunistyczne. Święcenia 1932. W czasie wojny więzień KL Dachau. Dyrektor Związku „Caritas” diecezji lubelskiej 1945–1950. Proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim od 1955.

²⁸⁴ Zbigniew Kamiński (1900–1991), ksiądz, rektor kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie 1951–1954, usunięty przez władze komunistyczne. Święcenia 1923. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i powstania warszawskiego, kapelan warszawskiego Kedywu AK. Członek KOR od 1977. Pułkownik WP od 1991.

²⁸⁵ Łac. knujący [przeciw legalnym władzom kościelnym].

²⁸⁶ Zdzisław Goliński (1908–1963), biskup częstochowski od 1951. Święcenia kapłańskie 1931. W latach 1939–1940 więziony przez Niemców na Zamku Lubelskim. Biskup pomocniczy lubelski 1947–1951. Korespondował z izolowanym w Komańczy prymasem.

²⁸⁷ Bolesława Bieruta.

Dzień dzisiejszy jest pod znakiem działania dekretu z 9 II br. Niemal z każdej diecezji napływały pytania, co czynić. A więc z Olsztyna polecono „zdjąć” z urzędu ks. kan. **Iwanickiego**²⁸⁸, kanclerza kurii, i ks. Chrzanowskiego²⁸⁹, proboszcza katedry²⁹⁰. Jest to cios bolesny dla administracji diecezji, gdyż ks. Zink pozostaje w kurii niemal sam. W [a] diecezji gorzowskiej jest sześć ofiar „dekretu”, w diecezji tarnowskiej – [b] dwie, w diecezji łomżyńskiej – też dwie, w [c] chełmińskiej – trzy. Wszystkim ordynariuszom radziłem zbierać oświadczenia oskarżonych na stawiane zarzuty i przysyłać odwołanie do prezesa Rady Ministrów.

Przeprowadziłem rozmowę z ks. kan. **Kościakiewiczem**, ofiarą „dekretu” z Radzymi-
na: wyraził gotowość przejścia na emeryturę. Natomiast ks. **Święcki** wniósł wyjaśnienie, w którym nie przyznaje się do win sobie zarzucanych; postanowiłem go bronić. Podobnie rzecz się ma z ks. kan. **Modzelewskim**.

Przyjąłem księdza, który wyszedł dopiero co z więzienia. Mówił mi bardzo pocie-
szające rzeczy o ks. kan. Kaczyńskim²⁹¹, który dzielnie się trzyma i broni swej godności
kapłana i Polaka.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z ks. **Wawrynem** w sprawie sytuacji Kościoła. Ocenia dotychczasową linię Kościoła w Polsce jako „genialnie” prowadzoną; daje to
rezultat, że sytuacja nasza jest lepsza niż na Węgrzech i w Czechach. Ale wyraża zdanie,
że powstają niekiedy obawy wśród duchowieństwa, czy nie przekroczyło się granicy
ustępstw. Doradza zmianę taktyki, raczej „ku usztywnianiu się”, zwłaszcza gdy Kościół
jest dotknięty w najbardziej istotnej swej linii – przez dekret i przez przeszkody czynione
tym kapłanom, którzy chcą pojednać się z Kościołem.

Wieczorem odbyłem konferencję z moderatorami seminarium metrop[olitalnego]
w sprawie programu filozofii. Zalecam przejście na filozofię tomistyczną.

^a *W rękopisie skreślone:* kurii.

^b *W rękopisie skreślone:* dwóch.

^c *W rękopisie skreślone:* pelplińskiej.

²⁸⁸ Aleksander Iwanicki (1903–1980), ksiądz, kanclerz kurii warmińskiej 1952–1953; wydany przez władze ko-
munistyczne z Olsztyna, przebywał w diecezji lubelskiej, powrócił w 1956. Święcenia 1929. Kapelan AK, członek
WiN od 1945. Więziony w latach 1950–1951. Proboszcz parafii św. Wojciecha w Elblągu 1956–1979.

²⁸⁹ Stanisław Chrzanowski (1902–1961), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba w Olsztynie 1948–1953; wydany
przez władze komunistyczne z Olsztyna, przebywał w diecezji sandomierskiej, powrócił w 1957. Święcenia 1929.
Doktor teologii i filozofii. Kanonik kapituły warmińskiej od 1951.

²⁹⁰ Kościół św. Jakuba Apostoła w Olsztynie, wybudowany w XIV w., od 1945 był prokatedrą administracji apostoł-
skiej w Olsztynie. Ustanowiony konkatedrą diecezji warmińskiej w 1973, bazyliką mniejszą w 2004.

²⁹¹ Zygmunt Kaczyński (1894–1953), ksiądz, dziennikarz, polityk. Aresztowany w 1949, skazany w 1951 na 10 lat
więzienia, zmarł w więzieniu 13 V 1953 w niejasnych okolicznościach. Święcenia 1917. Poseł 1919–1927, działacz
ChNSP od 1920, SP od 1937. Członek rządu na uchodźstwie. Proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie
od 1946, redaktor naczelny „Tygodnika Warszawskiego”.

13 marca 1953, piątek

Warszawa

Obraduje dziś Komisja Główna Episkopatu. Obecni są niemal wszyscy członkowie prócz abp. Jąłbrzykowskiego, [abp.] Baziaka i bp. Kaczmarka. Główny przedmiot obrad dotyczy sytuacji wytworzonej przez ekskomunikę i przez dekret. Referowałem ostatnią swoją rozmowę z wicemarszałkiem Mazurem, głosy prasy krajowej, opinii publicznej katolickiej w kraju. Następnie zebraliśmy informacje o przebiegu stosowania dekretu w różnych diecezjach. Doszliśmy do wniosków następujących: 1) Należy wysłać list protestacyjny do Rady Państwa, zaopatrzony w podpisy całej Komisji Głównej. Projekt listu przedstawił bp Choromański. 2) Wszyscy ordynariusze zbiorą oświadczenia księży zagrożonych dekretem i wraz z odpowiednim pismem prześlą w odpisach do prezesa RM, domagając się rewizji żądań PWRN. 3) Stanowczo należy oprzeć się próbom rozszerzania roszczeń władz w dziedzinie dekretu, a więc należy się przeciwstawiać próbie wysuwania kandydatur na opuszczone stanowiska lub też domagania się obsadzenia wakujących stanowisk. 4) Nie jest rzeczą dopuszczalną, by uznani za kanonicznie niegodnych mogli być promowani na jakiekolwiek stanowisko kościelne. 5) Odpisy pism skierowanych do PWRN [a] należy przysyłać do sekretarza Episkopatu. 6) O powyższym należy poinformować wszystkich ordynariuszy diecezji.

Nadto postanowiono utrzymać termin najbliższej konferencji plenarnej w Krakowie. Zalecono, bym udzielił znów wywiadu „Tygodnikowi Powszechnemu” zgodnie z punktami wytyczonej rozmowy z p. Mazurem.

Konferencja obradowała do późnego wieczora.

14 marca 1953, sobota

Warszawa

Przyjąłem ks. Bonifacego **Woźnego**, wik[ariusza] gen[eralnego] archi[diecezji] krakowskiej, członka ZBoWiD, narzuconego przez rząd. Ks[iądz] Woźny robi korzystniejsze wrażenie aniżeli ks. Huet. Jest w nim jednak jakiś styl ludzki i kapłański, podczas gdy ks. Huet wygląda na człowieka bez charakteru i bez kośćca. Postawiłem wyraźne pytanie, czy nie podejmował starań albo czy nie prowadził układów o objęcie tego stanowiska. Ks[iądz] W[oźny] kategorycznie zaprzeczył. Oświadczył, że nie domyśla się nawet, dlaczego był wysuwany, tym bardziej że na różnych zjazdach ZBoWiD nawoływał księży do umiaru. Za główne nieszczęście ZBoWiD uważa grupkę księży nad miarę ambitnych, żądnych władzy, którzy nie mając żadnych kwalifikacji, uważają się za zdolnych do wszystkiego. Są to głównie księża wojskowi z ks. Szemrajem na czele. Grupie księży świeckich patronuje ks. Lemparty, który jest w ostrym konflikcie z ks. Szemrajem. P[an] Mazur wkłada wiele energii w to, by ich pogodzić. Rozmowa z ks. W[oźnym] trwała

^a W rękopisie skreślone: do.

półtorej godziny. Przypominałem mu zasady prawa kanonicznego i nawoływałem do uległości wobec ks. bp. Jopa.

Ks[iądz] Woźny prosił o wznowienie wspólnoty zakonnej oo. augustianów, rozwiązanych przez kard. Sapiechę. Polecilem mu złożyć odpowiednie materiały.

O godz. 11.00 w kurii metropolitalnej odbyła się tygodniowa sesja. Obecni wszyscy. Omawialiśmy sprawę katedry, seminarium metropolitalnego i personalia.

Po obiedzie zwiedzałem prace budowlane w **archikatedrze**. W prezbiterium ułożona jest posadzka. W przejściu do zakrystii zrobiono wykop i pracują nad korytarzem do grobowców. Zwiedziłem też kościół Matki Bożej Łaskawej. Postęp robót – ogromny.

15 marca 1953, niedziela

Warszawa

Ranną Mszę św. odprawiłem w k[ościel]e św. Anny dla młodzieży akademickiej, która ukończyła dziś rekolekcje wielkopostne, prowadzone przez ks. bp. Golińskiego. Drugą serię rekolekcji, w k[ościel]e św. Jakuba, głosił ks. Modzelewski. Udział akademików u św. Jakuba był liczniejszy. Pomimo licznej frekwencji na konferencji do Stołu Pańskiego przystąpiło mniej niż w roku ubiegłym. Bodajże nie dopisała organizacja. Ks[iądz] Kamiński nie ma umiejętności skupienia przy sobie współpracowników, chce wszystko czynić według własnego rozumienia rzeczy. Na tym cierpi całość. Wygłosiłem konferencję końcową o Kościele prowadzącym człowieka do wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem przez cnoty.

Wieczorem, o godz. 19.00, wziąłem udział w akademii zorganizowanej w seminarium metropolitalnym z okazji zaliczenia mnie do grona kardynałów. Tłem dla akademii była postać kard. Hozjusza²⁹², odtworzona przez środowiskowe pomniki kultury ówczesnej. Dobry referat, nieco za głęboki jak na młodego referenta, wygłosił jeden [a] z alumnów; referat był ilustrowany ważniejszymi dziełami współczesnej Hozjuszowi^b literatury.

Przemawiałem do młodzieży, ilustrując posłannictwo Stolicy Świętej w Polsce przykładami zaczerpniętymi z tego samego okresu Hozjuszowskiego. Akademia zakończyła się herbatą u ks[iędza] rektora²⁹³.

16 marca 1953, poniedziałek

Warszawa

Dzień zacząłem Mszą św. dla młodzieży akademickiej w internacie ss. urszulanek przy ul. **Dobrej**. Panuje tu zwyczaj, że młodzież internacka w czasie rekolekcji u św. Anny pogłębia sobie sprawy życia wewnętrznego pod kierunkiem innego konferencjonisty. Po

^a W rękopisie duży kleks częściowo zakrywający słowo: jeden.

^b W rękopisie słowo nadpisane.

²⁹² Stanisław Hozjusz (1504–1579), święcenia 1543, biskup chełmiński 1549–1551, biskup warmiński od 1551, kardynał od 1561. Czołowy przedstawiciel kontrreformacji w Europie. Jeden z legatów papieskich na ostatnią sesję Soboru Trydenckiego. Założyciel jednego z pierwszych seminariów duchownych na ziemiach polskich – w Braniewie.

²⁹³ Biskupa Antoniego Pawłowskiego.

Mszy św. wygłosiłem konferencję o zasadach postępu wewnętrznego. W czasie śniadania rozwinęła się żywa dyskusja nt. chrześcijańskich zasad współżycia społecznego w domu.

Po powrocie zastałem ks. dr. Jana **Wiacka**²⁹⁴, dziekana z Radomia, mojego kolegę z czasów akademickich; władze państwowe domagają się od biskupa sandomierskiego usunięcia tego gorliwego kapłana z parafii. Ks[iądz] W[iątek] przedstawił mi obszernie stawiane mu zarzuty i swoją odpowiedź. Na pewno nie trafią te racje do rozumu polityków, boć nie idzie o argumenty. Główną winą ks. W[iacka] jest to, że jest gorliwy i ruchliwy, a ruchliwość ta „jest wrogiem państwa socjalistycznego”. Gdyby wstąpił do ZBoWiD, od razu gorliwość ta zyskałaby inne oblicze. Radziłem udać się do własnego biskupa, który powinien walczyć o swego atleję.

Przyszła matka **Getter**²⁹⁵, niestrudzona przełożona siostr Rodziny Marii²⁹⁶. Swego czasu złożyła mi różne materiały historyczne, dotyczące jej zgromadzenia. Dziś chciała raczej przeprosić za pokusę „aktywności”.

„Wpadł mi” w ręce bp **Mościcki**, sufragan łomżyński, którego miałem prosić o kazanie na odpuszcie św. Wojciecha w Gnieźnie. Starał się wyjaśnić, że nie czuje się na siłach głosić w Gnieźnie, jako że raczej przemawia do ludzi prostych, ale – ostatecznie – zgodził się. Przedstawił mi kłopoty swego ordynariusza, który otrzymał „żądanie” usunięcia kilku księży ze stanowisk w diecezji.

Ks[iądz] Jan **Zieja**²⁹⁷ po powrocie z urlopu przyszedł pokazać mi się. Bodające zdrowie się poprawiło, chociaż przy tym systemie pracy nie będzie to na długo.

Ks[iądz] Adam **Śniechowski**²⁹⁸, ofiara dekretu i ZBoWiD z Włocławka, zdecydował się pozostać w Warszawie. Radziłem, by udał się do bp. Majewskiego, który ma mieszkanie do dyspozycji, a pracy w W[arsza]wie nigdy nie brak. Prosiłem, by zgłosił się do mnie po kilku tygodniach, a omówimy dalsze kierunki pracy naukowej.

Ks[iądz] Wincenty^a **Malinowski**²⁹⁹, dziekan karczewski z Józefowa k. Otwocka, przyszedł z kłopotami „podzwonnego” dla J[ózefa] Stalina. Żalił się, że kuria nie powiadomiła

^a *W rękopisie: Józef.*

²⁹⁴ Jan Wiątek (1900–1973), ksiądz, proboszcz parafii Opieki NMP w Radomiu 1949–1953, dziekan radomski, usunięty przez władze komunistyczne. Święcenia 1927. Proboszcz parafii św. Floriana w Koprzywnicy 1955–1965.

²⁹⁵ Matylda Getter RM (1870–1968), przełożona domu przy ul. Hożej w Warszawie 1945–1954. W zgromadzeniu od 1887, śluby wieczyste 1895. Przełożona prowincji warszawskiej zgromadzenia 1936–1945. W czasie wojny ratowała Żydów, pośmiertnie odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 1985.

²⁹⁶ Chodzi o Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, założone w 1857 przez św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, zatwierdzone na prawie papieskim w 1934.

²⁹⁷ Jan Zieja (1897–1991), ksiądz, bliski współpracownik prymasa, rektor kościoła wizytek w Warszawie 1950–1953. 27 IX 1953, na dwa dni przed oficjalnym komunikatem, w kazaniu poinformował o aresztowaniu prymasa. Święcenia 1919. Duszpasterz niewidomych w Laskach 1941–1942, kapelan AK, BCh, współpracował z Radą Pomocy Żydom „Żegota”. Współzałożyciel KOR.

²⁹⁸ Adam Śniechowski (1912–1971), ksiądz, kanclerz kurii włocławskiej 1952–1953, wydany przez władze komunistyczne z diecezji, powrócił w 1956, wykładowca w WSD we Włocławku od 1950. Święcenia 1941. Proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku 1957–1963, następnie parafii św. Mikołaja w Kaliszu.

²⁹⁹ Wincenty Malinowski (1900–1982), ksiądz, proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Józefowie od 1947. Święcenia 1928. Kanonik kapituły warszawskiej.

księży o tym, czy mają dzwonić, czy nie. Wyjaśniłem, że władze państwowe zbyt późno zwróciły się do nas z tym wymaganiem, nie mogliśmy więc usłużyć informacją. Zresztą nie zamierzaliśmy dawać zakazów, gdyż mamy dowód, że nawet Stalinowi Kościół na coś jest potrzebny, chociaż całe życie walczył z Kościołem. Ksiądz dziekan wyszedł pocieszony.

Ks[iądz] prob[oszcz] A[ntoni] **Czarnecki**³⁰⁰ ze Służewa odwiedził mnie – bez wyraźnego celu – zapewne, by dać wyraz swej wdzięczności, że chciałem przyjąć do domu prymasowskiego zabytkowy zegar. Przy tej sposobności dowiedziałem się, jak wygląda sytuacja mieszkaniowa w parafii. Po ks. Wyrębowskim³⁰¹ pozostała jakaś pani, która nie chce opuścić pomieszczeń przeznaczonych dla służby kościelnej. Ks[iądz] proboszcz ma kłopoty, gdyż interweniują „wyznaniowcy”³⁰², gotowi przyjść z pomocą zapewne za cenę koncesji politycznych.

Przybył z Gniezna ks. inf. **Bross**. Był zaproszony do Urzędu Wojewódzkiego. Prócz ostrzeżenia przed „stosowaniem” ekskomuniki innych żądań w dziedzinie składu personalnego duchowieństwa nie wysuwano. Przekazałem ks. Brossowi instrukcję dla księży pracujących w szkołach.

Na obiad przyszedł ks. **Sprusiński**, „banita” polityczny z par[afii] Matki Bożej na Lesznie. Wspólnie zwiedzaliśmy kościoły na Starym Mieście, zwłaszcza k[ościół] N[ajświętszej] Marii Panny na N[owym] Mieście³⁰³, sakramentek³⁰⁴ i dominikanów³⁰⁵. Wszędzie idą jakieś roboty, niewielkie, ale posuwające sprawę odbudowy naprzód. Najwięcej krzątają się sakramentki.

Komitet wykonawczy odbudowy **Domu Arcybiskupów** w osobach: ks. prał. Ugniewski, ks. Urbanek i p. Marzyński³⁰⁶, prosili o dalsze wskazania programowe co do dalszej odbudowy. Niestety, nie przygotowali się do tej rozmowy. Prosiłem, by mi przedstawiono: 1) preliminarz budżetowy prac końcowych w domu pod n[umerem] 19; 2) pełny preliminarz dla lewej oficyny. Na razie mają kończyć „dziewiętnastkę”, porządkować piwnice pod prawą oficyną i robić wykopy w piwnicach pod lewą oficyną.

³⁰⁰ Antoni Czarnecki (1906–1989), ksiądz, proboszcz parafii św. Katarzyny w Warszawie 1951–1985. Świecenia 1932. W czasie wojny wikary w kościele Wszystkich Świętych na terenie getta w Warszawie; pomagał w ratowaniu Żydów.

³⁰¹ Adam Wyrębowski (1882–1952), ksiądz, święcenia 1907. Kapelan Komendy Głównej Policji Państwowej 1920–1927, poseł 1922–1927. Proboszcz parafii św. Katarzyny w Warszawie 1928–1951.

³⁰² Mowa o pracownikach UdsW.

³⁰³ Chodzi o kościół parafialny Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście w Warszawie, wybudowany w XV w., zniszczony w czasie II wojny światowej, odbudowany w latach 1947–1952.

³⁰⁴ Chodzi o kościół św. Kazimierza na Rynku Nowego Miasta w Warszawie, wybudowany w XVII w., należący do Mniszek Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu (benedyktynek sakramentek). W czasie powstania warszawskiego mieścił się w nim szpital, zbombardowany przez Niemców 31 VIII 1944. Świątynię odbudowano w latach 1948–1952.

³⁰⁵ Kościół św. Jacka na Nowym Mieście w Warszawie, wybudowany w XVII w., należący do dominikanów. Zburzony w czasie wojny, odbudowany w latach 1947–1959.

³⁰⁶ Stanisław Marzyński (1904–1992), architekt, członek Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy od 1947. Projektował odbudowę wielu zniszczonych w czasie wojny kościołów, a także Domu Arcybiskupów Warszawskich. Uczestnik powstania warszawskiego. Wykładowca na PW.

Zgłosił się ks. inf. **Lagosz** z Wrocławia, z którym przeprowadziłem rozmowę zgodnie z uchwałami ostatniej Komisji Głównej Episkopatu.

Mons[ignore] **Montini** nadesłał odpowiedź z Rzymu na depeszę do Ojca Świętego na 14. rocznicę koronacji.

17 marca 1953, wtorek

Warszawa

Wczesnym rankiem ks. dyr. Br[onisław] Dąbrowski i m. Adela referowali **sprawy zakonne** i plany pracy na najbliższe chwile.

Referent prasowy³⁰⁷ składał mi sprawozdanie z przeglądu prasy ostatniego tygodnia. Pan Mazur zaczyna obstrzał pod adresem Episkopatu; wnioski prasy są jednakowe – „Episkopat jest wrogi Polsce, a lud z tym się pogodzić nie może”. Widocznie przygotowuje się nowy atak na ks[ięży] biskupów.

Z Opola przyjechał ks. inf. **Kobierzycki**, zaproszony dla przyjęcia uchwał Komisji Głównej Episkopatu. „Wyznaniowiec” opolski działa. Wojewoda domaga się usunięcia z kurii biskupiej dwóch najdzielniejszych ludzi: ks. Menzla³⁰⁸ i ks. dr. Orła³⁰⁹. Jako nowość należy zanotować „dyktando” wojewody, że do kurii mają być przyjęci dwaj księża ze ZBoWiD na miejsce usuwanych. Nie wiem, czy ks. K[obierzycki] ma dość odwagi, by przypomnieć wojewodzie, że dekret nie daje wojewodzie takich uprawnień.

[^a] Zgłosił się o. **Waczyński**³¹⁰, prowincjał jezuitów. Informował o niepokojących objawach psychicznych o. Kisiela³¹¹, ofiary hitleryzmu z podziemi kościoła św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej³¹².

Prowizorzy dyscyplinarni z seminarium metropolitalnego warszawskiego składali swoje sprawozdanie z ostatniej wizytacji w seminarium. Po rozmowie pozostali na obiedzie. Ks[iędzu] **Piotrowskiemu** wręczyłem nominację na kanonika honorowego przy kapitule metrop[olitalnej].

^a W rękopisie wprowadzony ołówkiem korektorski znak akapitu.

³⁰⁷ Witold Bieńkowski.

³⁰⁸ Antoni Menzel (1911–2000), ksiądz, wikariusz generalny i kanclerz kurii opolskiej 1950–1953, wydany przez władze komunistyczne z Opola. Świecenia 1938, w zgromadzeniu oblatów. Inkardynowany w 1949 do administracji apostołskiej w Opolu. Proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chudobie 1956–1988.

³⁰⁹ Ludwik Orzeł (1912–1977), ksiądz, pracownik kurii opolskiej 1946–1953, wydany przez władze komunistyczne z Opola. Świecenia 1938. Pracownik kurii katowickiej 1945–1946, powrócił do tej diecezji w 1956. Wykładowca w ŚSD w Krakowie od 1956, kanonik kapituły katowickiej od 1959.

³¹⁰ Bogusław Waczyński SJ (1907–1981), przełożony wielkopolsko-mazowieckiej prowincji zakonu 1952–1956, wykładowca w Collegium Bobolanum od 1952. W zakonie od 1923, święcenia 1933. Rektor kolegium w Starej Wsi 1942–1946. Wykładowca na KUL 1946–1952; usunięty przez władze komunistyczne, powrócił w 1957.

³¹¹ Aleksander Kisiel SJ (1913–1985), duszpasterz akademicki i duszpasterz inteligencji. W zakonie od 1929, święcenia 1942. W czasie powstania warszawskiego przeżył masakrę w podziemiach domu jezuitów przy ul. Rakowieckiej. Twórca domu samotnej matki w Sękocinie. Osiedł na gospodarstwie w Henrykowie k. Piaseczna w 1955.

³¹² W drugim dniu powstania warszawskiego, 2 VIII 1944, w jezuickim Domu Pisarzy przy ul. Rakowieckiej 61 na Mokotowie żołnierze SS zamordowali ok. 40 osób: 8 kapłanów, 8 braci zakonnych oraz ponad 20 osób świeckich. Rannych dobijali, ciała podpalili. Z masakry uratował się m.in. o. Kisiel.

Ks[iądz] kan[onik] **Kamiński** przedstawił mi opracowane nauki majowe o „Pośrednicze łask”. Opracowałem wstępny list i całość przekazałem ks. prał. Borowcowi celem przygotowania odbitek dla kurii diecezjalnych.

Przybył **Jerzy Turowicz**, z którym omawiałem projekt wywiadu do „Tygodnika Powszechnego”, zgodnie z linią ostatniej rozmowy mojej z marsz. Mazurem. Projekt ma być zarazem odpowiedzią na artykuł „Mazur – Piasecki – Brystygierowa”³¹³ w „Słowie Powszechnym” pt. *Dwie drogi katolicyzmu*.

Ks[iądz] rektor **Iwanicki** z KUL referował ostatnie sprawy uczelni. Na razie panuje tu spokój.

Ks[iądz] b[isku]p **Choromański** przybył, aby oznajmić mi, że rezygnuje z zaofiarowanego mu mieszkania przy ul. Miodowej. Omawialiśmy list nadesłany nam przez PAX jako odpowiedź na list do ks. Czuja. Zabawne, że list ten „w obronie Kościoła” był podpisany przez p. Ruetta – augsburczyka³¹⁴.

18 marca 1953, środa

Warszawa – Włocławek

O godz. 9.30 wyjechałem z ks. dr. Padaczem do Gniezna, przez Włocławek – Bydgoszcz, na okres tygodnia^a. We Włocławku zatrzymamy się dwa dni. Na miejscu stanęliśmy na godz. 13.30 w domu biskupim. Na godz. 14.00 zebrało się duchowieństwo miasta dla wyrażenia swych uczuć uległości wobec Stolicy Świętej. Skład tego duchowieństwa jest niezwykle młody i nieliczny jak na biskupie miasto.

Po obiedzie, o godz. 17.00, odwiedziłem ks. inf. Kruszyńskiego, człowieka wchodzącego dziś w 77. rok swego życia. Ślady wieku znaczą się wybitnie. Ks[iądz] infulat łatwo ulega znużeniu, chociaż pamięć i inteligencja są nadal jeszcze usłużne. Ten człowiek wielkiej pracy trzyma się wyjątkowo mężnie, chociaż nie brak mu przykrości, zwłaszcza ze strony władz politycznych, usiłujących wciągnąć ks[iędza] infulata w odpowiedzialność za rzekomą współpracę z Niemcami.

Seminarium zorganizowało dziś akademię ku uczczeniu swego byłego profesora, zaliczonego do grona kardynałów³¹⁵. W pięknie przyozdobionej sali teologicznej zebrała się młodzież duchowna i duchowieństwo miasta. Przemówienia wygłosili: ks. bp Korszyński, ks. kan. Adamecki³¹⁶ – w imieniu kapituły, ks[iądz] wicerektor Majdański³¹⁷ – w imieniu

^a *W rękopisie*: tygodnia czasu.

³¹³ Julia Brystygier (1902–1975), działaczka komunistyczna, funkcjonariuszka aparatu bezpieczeństwa, dyrektorka Departamentu V MBP 1950–1954. Związana z ruchem komunistycznym od 1927. Członkini PPR od 1944, następnie w PZPR. Dyrektorka Departamentu III MBP 1954, dyrektorka Departamentu III KdsBP 1955–1956.

³¹⁴ Chodzi o członka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

³¹⁵ Tj. prymasa Wyszyńskiego.

³¹⁶ Jan Adamecki (1895–1972), ksiądz, wykładowca liturgiki 1928–1971 oraz bibliotekarz 1932–1956 w WSD we Włocławku. Świecenia 1917. W czasie wojny więzień KL Dachau. Kanonik kapituły włocławskiej od 1946. Członek Komisji Liturgicznej KEP od 1957, członek redakcji „Ateneum Kapłańskiego” od 1960.

³¹⁷ Kazimierz Majdański (1916–2007), ksiądz, wicerektor WSD we Włocławku 1952–1957. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Świecenia 1945. Redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” 1956–1974. Orga-

seminarium – i dziekan alumnów. Ks[iądz] prof[esor] Librowski³¹⁸ wygłosił rzeczowy referat o polskich kardynałach. Wyjaśniał tajemnicę, dlaczego Polska miała tak niewielu kardynałów. Po dokładnej selekcji wyliczył ich zaledwie 20, ja mam być 21. Alumni złożyli mi piękne albumy, przedstawiające seminarium duchowne od chwili wstąpienia mojego w 1917 roku do liceum przy seminarium.

Po akademii udzieliłem w kościółku seminaryjnym³¹⁹ błogosławieństwa Najśw[iętszym] Sakramentem.

W czasie wieczery ks. bp Goliński wygłosił przemówienie ku czci ks. inf. Kruszyńskiego, przyspieszając je z powodu konieczności wyjazdu. Z wielką mocą podkreślił, jako świadek z terenu lubelskiego, wielkie zasługi ks[iędza] inf[ułata] w ratowaniu ludzi z Majdanka. Ten głos był niezbędny, by rozwiać uwłaczające sugestie prasy³²⁰.

19 marca 1953, czwartek

Włocławek

O godz. 8.00 odprawiłem Mszę św. w Zgromadzeniu Sióstr Wspólnej Pracy³²¹ przy ul. Orlej. Do obecnych wygłosiłem krótką naukę o św. Józefie. Po śniadaniu raz jeszcze odwiedziłem siostry zebrane w sali rekreacyjnej.

Uroczystość popołudniowa ku czci ks. inf. Kruszyńskiego zaczęła się w seminarium o godz. 17.00. Obchodzone dziś 50-lecie kapłaństwa ks[iędza] infułata dało sposobność mówcom do naświetlenia tego niezwykle pracowitego, czynnego i owocnego żywota. Przemawiał ks. bp Korszyński, ks. kan. Adamecki, ks. prof. Majdański i dziekan alumnów. Ks[iądz] Majdański charakteryzował bogatą pracę pisarską i naukową jubilata.

W swoim przemówieniu uwydatniłem trzy drogi pracy, po których i ja w ślad za ks[iędзем] infułatem przeszedłem.

Naprzód praca piśmiennicza. Ślady jej widziałem na łamach „Słowa Kujawskiego”, które ks[iądz] infułat redagował na wiele lat przede mną. W artykułach jego miałem wzór pracy dla siebie. Mile wspominam ks[iędza] infułata jako współpracownika „Ateneum Kapł[ąńskiego]”. Jubilat należał do tych ludzi, których artykuły nie wymagają pracy redaktorskiej, były zawsze chętnie dostarczane w skończonej formie.

nizator i dyrektor ISnR w Łomiankach 1975–1993. Biskup pomocniczy włocławski 1962–1979, święcenia 1963, biskup szczecińsko-kamieński 1979–1992, arcybiskup tytularny od 1992.

³¹⁸ Stanisław Librowski (1914–2002), ksiądz, archiwista, dyrektor Archiwum Diecezjalnego we Włocławku 1947–1982, wykładowca w WSD we Włocławku 1949–1968, administrator parafii Ducha Świętego w Michelinie 1946–1956. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Święcenia 1945. Pracownik naukowy KUL 1958–1984, profesor historii od 1975.

³¹⁹ Chodzi o kościół św. Witalisa, wybudowany w XIV w., najstarszy zabytek architektoniczny Włocławka, kościół seminaryjny od 1569.

³²⁰ Mowa o bezzasadnych zarzutach współpracy z Niemcami.

³²¹ Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, założone na przełomie XIX i XX w. przez bp. Wojciecha Owczarka. Prawa papieskie uzyskało w 1983.

Drugi odcinek pracy to Lublin. Spotkałem tam ks. Kruszyńskiego jako rektora KUL, patrzyłem z bliska przez cztery lata na jego pracę. Jak bardzo wkładał całą duszę w tę pracę. Stanowił jedną z najsilniejszych, obok ks. Radziszewskiego³²² i ks. Szymańskiego³²³, indywidualności, które złożyły charakter uczelni.

W okresie wojny ks. Kruszyński został administratorem diecezji lubelskiej, po uwieszeniu ks. bp. Fulmana³²⁴. Miałem możliwość stwierdzić, w jak ciężkich warunkach tę pracę prowadził. Niemal połowa diecezji objęta była walką z okupantem niemieckim: powiaty zamojski, biłgorajski, tomaszowski, hrubieszowski, stały w ogniu walki. A [a] pod miastem płonący piecami krematoryjnymi Majdanek. A jednak ks. Kruszyński w tak ciężkich warunkach wyprowadził diecezję z opresji z możliwie najmniejszymi stratami. Dziś trzeba dać wyraz sprawiedliwości. Po akademii, w czasie wieczery, ks. Kruszyński odpowiadając, dziękując za dobroć. Starał się osłabić wrażenie mów wygłoszonych.^b

20 marca 1953, piątek Włocławek – Bydgoszcz

Po rannej Mszy św. przeprowadziłem dłuższą rozmowę na temat sytuacji diecezji z bp. Korczyńskim. Wyczułem tu trudności wewnętrzne, wynikające z braku ordynariusza. Tworzą je niektórzy kapłani, odznaczający się od dawna nierównym [c] usposobieniem, nad miarę przewrażliwieni i ambitni. Ale główna trudność płynie z akcji rozkładowej władz bezpieczeństwa. W obecnej chwili wzywani są kanonicy kapituły. Urzędnicy stawiają pytania zdradzające intencje ukrywane: czy nie udałoby się zmienić zarządu diecezji? Czy nie widzą w swym gronie ludzi, którzy mogliby zająć się rządami diecezji? Czy np. ks. Kotarski³²⁵ nie mógłby być wybrany rządcą diecezji? Itp. Widać więc, że zwykłą metodą „rozrabia się” diecezję. Jestem zdania, że ks[ia]dz biskup nie może ustąpić. Nawet w wypadku gdyby władze tego zażądały, powinien wręcz odmówić, gdyż metoda „krakowsko-katowicka”³²⁶ nie może mieć dalszego zastosowania. Osobiście też jestem zdecydowany na to, że dobrowolnie diecezji nie opuszczę, gdyby tego zażądano ode mnie.

^a W rękopisie skreślone: obok.

^{b-b} W rękopisie fragment zapisany na marginesie strony.

^c W rękopisie skreślone: charakter.

³²² Idzi Radziszewski (1871–1922), ksiądz, filozof. Świecenia 1896. Wykładowca 1901–1914 i rektor 1908–1911 WSD we Włocławku. Twórca miesięcznika „Ateneum Kapłańskie” w 1909. Ostatni rektor Akademii Duchowej w Sankt Petersburgu 1914–1918. Inicjator i pierwszy rektor KUL 1918–1922.

³²³ Antoni Szymański (1881–1942), ksiądz, etyk społeczny. Świecenia 1904. Wykładowca w WSD we Włocławku 1908–1918, wykładowca na KUL od 1918, rektor KUL od 1933, prezes Rady Społecznej przy Prymasie Polski od 1933. Miał duży wpływ na rozwój zainteresowań społecznych ks. Stefana Wyszyńskiego.

³²⁴ Marian Leon Fulman (1866–1945), biskup lubelski od 1918. Świecenia kapłańskie 1889. Wykładowca w WSD we Włocławku od 1890. Więziony przez Rosjan za działalność patriotyczną w latach 1894–1896. Współtwórca KUL. W czasie wojny więziony w KL Sachsenhausen, po zwolnieniu internowany w Nowym Sączu 1940–1945.

³²⁵ Piotr Kotarski (1884–1976), ksiądz, przewodniczący GKK ZBoWiD 1952–1954, współzałożyciel i członek ZK „Caritas”, członek PKOP. Świecenia 1908. W czasie wojny więziony w KL Auschwitz. Proboszcz parafii MB Szkaplerznej w Golinie 1958–1964.

³²⁶ Zob. przypis pod datą 14 I 1953.

O godz. 10.30 opuściłem Włocławek i wyruszyłem do Bydgoszczy przez Toruń. Postanowiłem zatrzymać się w Bydgoszczy do poniedziałku, aby przypatrzeć się pracy wielkopostnej.

Tegoż dnia o godz. 15.00 wygłosiłem do duchowieństwa miasta konferencję duchową na tle *Mandatum*³²⁷.

Wieczorem, o godz. 19.00, udałem się na drogę krzyżową do kościoła par[afii] św. św. Piotra i Pawła przy ul. 1 Maja. Po ukończonej drodze krzyżowej wygłosiłem krótkie przemówienie z ambony. Po nabożeństwie odwiedziłem ks. prob. Wiśniewskiego³²⁸ w jego prywatnym mieszkaniu.

21 marca 1953, sobota

Bydgoszcz

Ranną Mszę św. o godz. 6.00 odprawiłem w k[ościel]e Świętej Trójcy. Świątynia była przepełniona, przez trzy kwadranse rozdawałem Komunię św. Przemawiałem do zebranych, mówiąc o radościach Kościoła w okresie pracy wielkopostnej.

Po śniadaniu odwiedziłem w towarzystwie ks. prał. Koniecznego³²⁹ parafię na Szwederowie³³⁰. Ks[ia]dz proboszcz **Rólski**³³¹ pokazywał nam nowe inwestycje, zwłaszcza urządzenia do centralnego ogrzewania świątyni.

Następnie udaliśmy się do **chrystusowców**, by odwiedzić nowicjat „Towarzystwa”³³² i kościół parafialny zgromadzenia Św[iętego] Ducha³³³. Do młodzieży nowicjackiej wygłosiłem krótkie przemówienie.

W drodze powrotnej odwiedziłem siostry **franciszkanek** i kaplicę Wieczystej Adoracji³³⁴. Siostry te zawsze robią na mnie wrażenie małych dzieci, rozradowanych najwyższym uprzywilejowaniem przez Boga. Opowiadają o swej modlitwie i o pracy liturgicznej. Doznają szczególnej pomocy materialnej od mieszkańców, niekiedy są obdarzane „po-

³²⁷ Łac. dosł. przykazanie (nazwa uroczystego obrzędu liturgicznego umywania nóg, dokonywanego w Wielki Czwartek w czasie Mszy Wieczerzy Pańskiej).

³²⁸ Stanisław Wiśniewski (1907–1997), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Bydgoszczy 1946–1982. Świecenia 1932. Doktor teologii. Kapelan AK.

³²⁹ Kazimierz Konieczny (1904–1981), ksiądz, oficjał sądu metropolitalnego w Gnieźnie 1947–1953. Świecenia 1930. Doktor prawa kanonicznego. Wiceoficjał sądu metropolitalnego w Warszawie od 1954. Proboszcz parafii św. Terezy od Dzieciątka Jezus w Otwocku-Świdrze 1954–1962.

³³⁰ Chodzi o parafię MB Nieustającej Pomocy w dzielnicy Szwederowo w Bydgoszczy.

³³¹ Czesław Rólski (1905–1972), ksiądz, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy od 1946. Świecenia 1930.

³³² Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej (TChr, chrystusowcy), zgromadzenie zakonne założone w 1932 przez kard. Augusta Hlonda. Prawa papieskie uzyskało w 1964.

³³³ Mowa o kościele parafialnym Ducha Świętego w Bydgoszczy, należącym do Zgromadzenia Ducha Świętego pod opieką Niepokalanego Serca Maryi Panny (duchaczy). Była to kaplica domu zakonnego duchaczy, użytkowana przez nich od 1925, przebudowana po erygowaniu w 1946 parafii. Kaplica przestała pełnić funkcje parafialne w 1989.

³³⁴ Chodzi o kaplicę Bożego Ciała w klasztorze Mniszek Klarysek od Wieczystej Adoracji, wybudowaną na początku XX w.

nad miarę”. Znajdują w ogrodzie podrzucone kosze z żywnością, z kwiatami. Słowem – *mirabilia Dei*³³⁵.

Na godz. 18.00 zebrały się w k[ościel]e św. Wincentego na Bielawkach³³⁶ kobiety miasta na swoje gorzkie żale. Chociaż wstęp był zastrzeżony tylko dla kobiet, świątynia była przepełniona. Po nabożeństwie wygłosiłem dłuższe przemówienie „o niewiastach” w stacjach Męki Pańskiej: Maria, Weronika, niewiasty jerozolimskie i zdjęcie z krzyża.

Po nabożeństwie rzesza ludzka dość długo jeszcze stała pod domem i śpiewała, dopraszając się ponownego przemówienia. Raz jeszcze udzieliłem błogosławieństwa z okna pierwszego piętra.

22 marca 1953, niedziela

Bydgoszcz

Nabożeństwo dla młodzieży szkół licealnych wyznaczone było początkowo na godz. 9.00. Ponieważ jednak czujne władze polityczne chciały odciągnąć młodzież od świątyni, postanowiliśmy urządzić nabożeństwo o godz. 6.45. Istotnie, o tej właśnie porze kościół oo. jezuitów³³⁷ był przepełniony młodzieżą starszą. Wysłuchałem życzeń przedstawicielstwa młodzieży. W czasie cichej Mszy św. młodzież śpiewała rozgłośnie. Z ambony miałem piękny widok. Mówiłem tym młodym w półgodzinnym kazaniu o walce z Chrystusem, z Kościołem i z człowiekiem religijnym i o zwycięstwie Chrystusa, Kościoła i człowieka Bożego. Bo to zwycięża Chrystus, który nie umiera, zwycięża Kościół – żyjący Chrystus, zwycięża głód tych prawd, którymi rozporządza Kościół.

Jeszcze trudniejszą przeprawę z władzami szkolnymi miała dziatwa szkół podstawowych. Naprzód polecono dzieciom zebrać się na godz. 13.00, później zmieniono na godz. 14.00. Nadto ogłoszono w szkołach, że nabożeństwo w kościele jest odłożone na godz. 16.00. Gdy to wszystko zawiodło, a dziatwa, zwłaszcza młodsza, tłumnie przybyła do świątyni z rodzicami, wyłączono nam światło, tak iż trudno było przemawiać w ogromnej świątyni. Jednak nabożeństwo się odbyło. Małe dziatki przyszły ze swoimi „serduszkami” na powitanie, a później obległy tron biskupi i pobożnie śpiewały *Gorzkie żale*. Przemawiałem krótko, 15 minut, gdyż trudno było głosem opanować świątynię, chociaż dzieci słuchały bardzo uważnie. Uroczystość trwała godzinę^a.

Dopiero po godz. 17.00 wracały tłumy mężczyzn i dzieci szkolnych z jakiejś uroczystości zorganizowanej na Bielawkach jako przeciwwaga dla zebrania dziatwy i mężczyzn. Niemniej jednak tak dobranego audytorium jak podczas gorzkich żali dla mężczyzn w k[ościel]e św. Wincentego dawno nie miałem. Było ich wewnątrz świątyni do dziesię-

^a W rękopisie: godzinę czasu.

³³⁵ *Lac*. cudowne dzieła Boże.

³³⁶ Właściwa nazwa dzielnicy brzmi: Bielawy, ale mieszkańcy używają tej nazwy zamiennie z Bielawkami.

³³⁷ Chodzi o kościół św. Andrzeja Boboli, wybudowany na początku XX w., który do 1945 był świątynią ewangelicką, a w 1946 został przejęty przez jezuitów.

ciu tysięcy. Stali murem, spokojni i godni. Śpiewali z mocą *Gorzkie żale*. Potem słuchali kazania, które trwało prawie trzy kwadranse. Mówiłem o „Chrystusie – Ojcu przyszedłemu wieku”. Zacząłem od stwierdzenia walki z Chrystusem. Potem charakteryzowałem działalność Chrystusa. Pytałem – „za które z tych dzieł swoich” prześladowany jest Chrystus? Dałem wskazania, jak należy Chrystusa wnosić w życie codzienne. Po nabożeństwie rzesza zebrała się przed domem ks[ięży] misjonarzy. Długo dopraszali się: „My prosimy ks[iędza] kardynała”. Z okna pierwszego piętra rzuciłem jeszcze kilka słów. Cały plac był wypełniony. Powiedziałem krótko: pokrzepiliśmy się modlitwą, a teraz okażemy moc w pracy codziennej. Przy tej okazji stwierdziłem, że plac jest wysoce akustyczny. Echo usłusznie odnosiło wypowiedzane słowa, dając możliwość ich kontroli. Długo jeszcze lud śpiewał na placu, który świetnie nadaje się na masowe uroczystości.

Po wieczery w gronie duchowieństwa bydgoskiego udałem się na „zasłużony wypoczynek”.

23 marca 1953, poniedziałek Bydgoszcz – Gniezno

Mszę św. o godz. 6.00 odprawiłem w k[ościel]e Serca P[ana] Jezusa i wygłosiłem krótkie przemówienie do ludu, którego – jak zawsze – było pełno. Komunia św. trwała dwadzieścia minut. Po śniadaniu wyruszyłem z ks. kan. Czerniakiem i ks. kan. Padaczem do Gniezna.

Resztę dnia w Gnieźnie spędziłem na rozmowie z wikariuszem generalnym ks. inf. Brossem.

24 marca 1953, wtorek Gniezno

Do południa przyjmowałem sprawozdania roczne księży dziekanów – z Gniezna³³⁸, Kłecka³³⁹ i Rogowa³⁴⁰. Zajęło mi to trzy godziny. Rozmowy z księżmi dziekanami są dla ordynariusza diecezji niezwykle pouczające, gdyż pozwalają bliżej wejść w sprawy terenowe. Zwłaszcza wtedy jest to korzystne, gdy dziekan przedstawia sprawę bez retuszu, w całej prawdzie.

Przyjąłem też ks. dziek. **Wnuka** z Trzemeszna. Informował o stanie odbudowy katedry. Zamiar malowania kopuły musi odłożyć, gdyż kosztorys wynosi przeszło 280 tysięcy. Jest to okoliczność sprzyjająca, gdyż malowanie lichymi materiałami jest stratą pieniędzy. Niestety, księża dość często padają ofiarą niesumiennych profesjonalistów, którzy dla zarobku podejmują się każdej pracy.

³³⁸ Mieczysław Bogacz (1898–1963), ksiądz, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie, dziekan gnieźnieński. Święcenia 1923. Kanonik kapituły kruszwickiej.

³³⁹ Kazimierz Roesler (1894–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Jerzego i św. Jadwigi w Kłecku od 1946, dziekan kłecki. Święcenia 1918.

³⁴⁰ Adam Knast (1905–1999), ksiądz, proboszcz parafii św. Doroty w Rogowie od 1945, dziekan rogowski. Święcenia 1932.

Wieczorem przybył Jerzy Turowicz i St[anisław] Stomma z Krakowa. Znowu mają kłopoty z „Tygodnikiem Powszechnym”, który po śmierci marsz. Stalina nie może ukazać się w druku³⁴¹. Pracowaliśmy nad projektem *Rozmowy* do „T[ygodnika] P[owszechnego]” na Wielkanoc nt. „Kościół wobec współczesnych problemów”.

25 marca 1953, środa

Gniezno – Warszawa

O godz. 7.00 odprawiłem Mszę św. w kaplicy seminarium metropolitalnego w Gnieźnie z okazji odpustu Zwiastowania i wygłosiłem do młodzieży przemówienie.

Do obiadu pracowałem w kurii. Przyjąłem [a] dziekana witkowskiego ks. Fręsko³⁴², który składał sprawozdanie z pracy w dekanacie w czasie ubiegłego roku.

O godz. 14.15 wyruszyłem z ks. dr. Padaczem w drogę powrotną do Warszawy. W czasie podróży rozważałem sobie sprawy sprzed siedmiu lat³⁴³. Właśnie dziś jest siódma rocznica, gdy z bp. Radońskim jechałem *via*³⁴⁴ Konin do Poznania na wezwanie kard. Hlonda³⁴⁵. Miałem wtedy ciężkie myśli, gdyż nie znałem celu tego wezwania, a uwaga mego pasterza³⁴⁶ kazała mi spodziewać się wymówki z powodu artykułu *Problemy Watykanu*, zamieszczonego ostatnio w „Tygodniku Warszawskim”. Toteż gdy przybyliśmy do Poznania na Ostrów Tumski³⁴⁷, oczekiwałem w hallu zaproszenia na górę. „Nadbiegł” z dołu kardynał w poszukiwaniu biskupa. Spotkaliśmy się przedwcześnie. Wskazałem, dokąd zabrano ks[iędz]a biskupa. Rozmowa na gorze okazała, że jest inna sprawa. Byłem zaskoczony. Prosiłem o czas do namysłu. Ks[iędz] kardynał był z kolei zaskoczony moją prośbą. Podał mi kilka szczegółów ze swojego życia, gdy sam znalazł się w podobnej sytuacji. Usłyszał wtedy słowa: „Ojcu Świętemu się nie odmawia”. Nie miałem tyle pokory, by poddać się od razu, toteż uprosiłem zwłokę do jutra. Kardynał nie był z tego obrotu sprawy zadowolony. Ale jego wysoki takt osłonił trudność. Wieczere

^a W rękopisie skreślone: ks.

³⁴¹ Władze zawiesiły wydawanie „Tygodnika Powszechnego” po tym, gdy redakcja odmówiła zamieszczenia w numerze z 8 III 1953, na pierwszej stronie, nekrologu ze zdjęciem Józefa Stalina.

³⁴² Roman Fręsko (1907–1982), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Witkowie 1945–1968, dziekan witkowski. Świecenia 1933.

³⁴³ 25 III 1946 kard. August Hlond, arcybiskup gnieźnieńsko-warszawski, prymas Polski, poinformował ks. Stefana Wyszyńskiego o nominacji na biskupa lubelskiego.

³⁴⁴ *Łac.* tu: przez.

³⁴⁵ August Hlond SDB (1881–1948), metropolita gnieźnieński i poznański 1926–1946, metropolita gnieźnieński i warszawski od 1946, prymas Polski od 1926, kardynał od 1927. W zgromadzeniu salezjanów od 1896, święcenia 1905. Biskup katowicki 1925–1926, święcenia 1926. W czasie wojny na emigracji, powrócił w 1945 wyposażony przez Piusa XII w specjalne pełnomocnictwa legata papieskiego. Odmawiał współpracy z władzami komunistycznymi. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1992.

³⁴⁶ Karol Radoński (1883–1951), biskup włocławski od 1929. Świecenia kapłańskie 1909. Biskup pomocniczy poznański 1927–1929. W czasie wojny na emigracji, członek Rady Narodowej rządu na uchodźstwie 1942–1945. Powrócił do Włocławka w 1945.

³⁴⁷ Na Ostrowie Tumskim znajduje się Pałac Arcybiskupi, siedziba biskupów poznańskich.

spędziliśmy w nastroju „poważnym”. Wróciłem do sióstr niepokalanek na Śródkę³⁴⁸, gdzie nocowałem. Prosiłem o światło. Otuchą było to, że „zwiastowanie” biskupstwa było w dniu Zwiastowania N[ajświętszej] Marii Panny. W kaplicy powstała myśl, że Matka Boża będzie mi tarczą. Rano następnego dnia zgłosiłem się do domu prymasowskiego i poddałem się. Pierwszy raz miałem wątpliwości, czy św. Paweł nie przechwalił *bonum opus*³⁴⁹ biskupstwa.

Dziś, po siedmiu latach, wątpliwość jest w zawieszeniu. Biskupstwo bardzo pomaga do uświęcenia, bo zmusza doń. Ale jest powolnym konaniem człowieka ziemskiego. Musi się rodzić *homo Dei*³⁵⁰. Inaczej biskupstwo jest cierpieniem.

Te myśli napędliały moją duszę w drodze powrotnej. Odbiegałem od nich tylko na chwilę, by wrócić do rannych rozważań na temat ostatniej rozmowy dla „Tygodnika Powszechnego” z p. Turowiczem. Czy cenzura ją puści?

Myślą błdziłem po katedrze, którą dziś oglądałem; odsłaniane łuki gotyckie w prezbiterium pokazują wzrastającą harmonię dzieła. Zdecydowaliśmy, że stać będziemy na stanowisku pracy rozwojowej. Naprzód należy przenieść pomniki ze ścian w łukach do kaplic. Potem trzeba będzie otworzyć resztę łuków i rozebrać ołtarz. Po wybudowaniu nowego ołtarza nabożeństwa będą przeniesione do części zagrodzonej na transepcie, a będą podjęte prace w nawie głównej. Wypowiadam się za systematyzacją podziemia. Należy zdjąć posadzkę i zrobić wykop, stworzyć krypty zasklepione i tu przenieść groby prymasów. Ten plan, ustalony z ks. inf. Brasse[m], ma być wykonywany, poczynając od odpustu św. Wojciecha³⁵¹.

Do domu przybyliśmy na godz. 19.30, po krótkim postoju na szosie łowickiej.

26 marca 1953, czwartek

Warszawa

Od rana zgłosił się kanclerz kurii gorzowskiej ks. Erdmann³⁵² i przedstawił nowe wymagania stawiane przez rząd w zakresie spraw personalnych. Doszliśmy do wniosku, że ks. inf. Szelażek powinien interweniować osobiście w Warszawie i przedstawić min. Biedzie, jak szkodliwa jest obecna polityka dla stabilizacji na Z[iemiach] Z[achodnich], o co rząd tyle przykrości nam uczynił. Dziś ten sam rząd usuwa księży, o których stabilizację podjął wojnę z Episkopatem.

³⁴⁸ Chodzi o dom Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi przy ul. Tomickiego w dzielnicy Śródka w Poznaniu

³⁴⁹ *Lac.* dobre dzieło.

³⁵⁰ *Lac.* człowiek Boży.

³⁵¹ Uroczystość św. Wojciecha przypada w kalendarzu liturgicznym 23 kwietnia. Ze względów praktycznych obchody odpustowe przenosi się w Gnieźnie na pierwszą niedzielę przypadającą po tej dacie. W 1953 odpust obchodzono 26 kwietnia.

³⁵² Augustyn Erdmann MSF (1902–1972), kanclerz kurii gorzowskiej 1952–1956. W zgromadzeniu od 1926, święcenia 1933. Inkardynowany do ordynariatu gorzowskiego w 1954. W latach 1957–1966 notariusz gorzowskiej kurii, następnie notariusz i wiceoficjał sądu biskupiego.

Redaktorzy „Tygodnika Powszechnego” mogą przyjść w chwili najbardziej niespodziewanej. Przyszli i dziś, przedstawiając mi przepracowany projekt rozmowy red. Turowicza z prymasem. Projekt jest krótszy i mniej zasadniczy. Wypracowaliśmy ostateczny tekst i postanowiliśmy przekazać go min. Bidzie i p. Mazurowi. Termin ogłoszenia – Wielkanoc. Będzie to zarazem ostatnia próba sił – czy „Tygodnik [Powszechny]” będzie mógł nadal istnieć. Osobiście wyrażam słabe nadzieje, że *Rozmowa* ta ujrzy światło dzienne. Myśli moje opierałem na tym, że p. Mazur potraktuje rzecz prestiżowo i będzie widział w tym próbę „odskoczenia” od wysiłku uzgadniania z nim tekstu.

27 marca 1953, piątek

Warszawa

S[iostry] **sakramentki** na N[owym] Mieście obchodzą dziś **300 lat** swego pobytu w Warszawie. Pojechałem z ks. dr. Padaczem, by odprawić Mszę św. i powiedzieć kilka słów. Odwiedziłem siostry w klauzurze. Przeważa tu młodzież zakonna, prawdziwe przedszkole, owoc krwi ofiarnej złożonej przez sakramentki w czasie Powstania Warszawskiego. Siostry zorganizowały wewnątrz klauzury ciekawą wystawę historyczną.

Uzgodniłem z rektorem k[ościół]a w Ołtarzewie³⁵³ konsekrację kościoła Zgr[omadzenia] Księży Pallotynów³⁵⁴.

Przybył ks. dr M[arian] **Kalinowski**³⁵⁵, który złożył do cenzury *Prolegomena do socjologii*. Przeprowadziłem z nim dłuższą rozmowę, wykazując, jak elementy socjologiczne są tu pomieszan z polityką społeczną. Stary błąd terminologiczny, tak powszechny wśród pisarzy katolicko-społecznych nawet dziś, chociaż socjologia już bardzo sprecyzowała swoje *obiectum materiale*³⁵⁶. Ks[iaźdź] Kalinowski nie był przekonany, skłonny do niedoceniania pracy metodologicznej ks. Roszkowskiego³⁵⁷, ks. Szymańskiego i ks. Piwowarczyka³⁵⁸. Prosiłem, by skonfrontował swoje wysiłki przynajmniej z prof. Strzeszewskim³⁵⁹ i z ks. Piwowarczykiem.

³⁵³ Eugeniusz Weron SAC (1913–2009), rektor pallotyńskiego WSD w Ołtarzewie 1948–1954. W zgromadzeniu od 1930, śluby wieczyste 1936, święcenia 1938. Przełożony polskiej prowincji pallotynów 1959–1965. Kierownik Prymasowskiego Studium Życia Wewnętrznego 1973–1993.

³⁵⁴ Rozpoczętą w 1937 budowę kościoła seminaryjnego i zespołu klasztornego pallotynów w Ołtarzewie przerwała wojna. Dokończono ją w latach 1945–1953. Konsekracji kościoła seminaryjnego prymas dokonał 16 V 1953.

³⁵⁵ Marian Kalinowski (1912–1971), ksiądz, wykładowca w seminariach zakonnych w Warszawie od 1948, duszpasterz w kościele św. Anny. Święcenia 1935. Doktor teologii. Proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Warszawie-Falenicy 1963–1967, kapelan cmentarza Bródnowskiego w Warszawie od 1967.

³⁵⁶ *Lac*. przedmiot materialny.

³⁵⁷ Antoni Roszkowski (1894–1939), ksiądz, ekonomista, etyk społeczny. Święcenia 1916. Wykładowca w WSD w Łodzi, na Uniwersytecie Poznańskim, w Akademii Handlowej w Poznaniu i w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi. Współorganizator Katolickiego Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi. Kanonik kapituły łódzkiej.

³⁵⁸ Jan Piwowarczyk (1889–1959), ksiądz, etyk społeczny, publicysta. W latach 1952–1955 przebywał w Zebrzydowicach, zmuszony do opuszczenia Krakowa przez władze komunistyczne. Święcenia 1911. Redaktor „Głosu Narodu” 1922–1939, działacz PSChD od 1921. Rektor WSD w Krakowie 1939–1945. Współzałożyciel i redaktor „Tygodnika Powszechnego” 1945–1951.

³⁵⁹ Czesław Strzeszewski (1903–1999), ekonomista, socjolog, filozof, etyk społeczny, profesor od 1946. Wykładowca na KUL od 1932; usunięty przez władze komunistyczne w 1952, powrócił w 1956. W 1937 jako członek Rady

Ks[iądz] dziekan **Kowalczyk**³⁶⁰ przedstawił mi wyniki swej inspekcji na terenie nowych parafii: Siennica – Starogród, gdzie istnieje spór graniczny. W sporze tym, rozdmuchanym przez służbę kościelną, biorą zakulisowy udział i księża. Wyniki zaognienia trudne są dziś do przewidzenia. Wypadnie zrewidować „dekrety”.

Wieczorem przybył bp **Choromański**. Debatowaliśmy nad sytuacją. Był zdania, że *Rozmowa* dla „Tyg[odnika] Powszechnego” jest dobra. Natomiast wyraźnie się niepokoił wystąpieniem ZBoWiD z listem do prymasa, odpierającym zarzuty postawione niektórym członkom organizacji.

28 marca 1953, sobota

Warszawa

Mszę św. odprawiłem w kaplicy ss. karmelitanek³⁶¹ i wygłosiłem konferencję o Wielkim Tygodniu.

Od godz. 11.00 obradowała kuria metropolitalna, do godz. 13.30. Sprawy personalne nadal nie są załatwione wobec trudnej sytuacji po dekreście. Księża chorują, konieczne są zastępstwa^a. Brak nam sił rezerwowych.

Poprosiłem bp. Baraniaka, by wystosował depeszę do mons. **Montini**[ego] z zapytaniem, czy prawdą jest, że Radio Watykan³⁶² podało wiadomość o zgonie bp. Adamskiego³⁶³ i na podstawie jakich informacji to uczyniło. Pogłoski rozrzucane przez rozgłośnie zagraniczne są formą walki niemoralną i trzeba się odciąć od takich metod nadużywania powagi religii dla rozgrywek politycznych.

Wieczorem pojechałem do katechetek warszawskich, które zebrały się w domu siostr Rodziny Marii przy ul. Hożej na rodzinną uroczystość przedświąteczną. Praca p. Kotarbińskiej³⁶⁴ jest niezwykle wartościowa dla Kościoła. Zyskujemy wiele dobrych sił katechetycznych, starannie przygotowanych do swej pracy. Wśród katechetek spędziłem dwie godziny, wygłosiłem do nich dłuższe przemówienie i wręczyłem im Pismo Św[ięte].

Spółecznej przy Prymasie Polski nawiązał współpracę z ks. Wyszyńskim. Członek Komisji KEP ds. Apostolstwa Świeckich 1967–1984 oraz Rady Naukowej KEP 1973–1983.

^a *W rękopisie*: następstwa.

³⁶⁰ Stefan Kowalczyk (1897–1957), ksiądz, proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Warszawie. Święcenia 1923. W czasie wojny dziekan Duszpasterstwa Okręgu Warszawskiego AK, uczestnik powstania warszawskiego.

³⁶¹ Chodzi o klasztorną kaplicę Ducha Świętego i św. Józefa, mieszczącą się w pałacyku Biernackich przy ul. Wolskiej 27/29 w Warszawie, należącym od 1941 do Mniszek Bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

³⁶² Chodzi o Radio Watykańskie.

³⁶³ Stanisław Adamski, biskup katowicki, był internowany poza diecezję.

³⁶⁴ Janina Kotarbińska (1875–1954), nauczycielka, organizatorka kształcenia pedagogicznego katechetów w archidiecezji warszawskiej. Uczyła religii w szkole powszechnej 1920–1948, kierowała archidiecezjalnymi kursami katechetycznymi od 1922.

29 marca 1953, niedziela

Warszawa

O godz. 8.00 w k[ościel]e św. Anny odprawiłem Mszę św. na zakończenie rekolekcji „dla bankowców i urzędników”. Przybyło ludu więcej niż kiedykolwiek dotąd w innych latach. Przeważali mężczyźni. Kazanie było krótkie, uwypatniające na tle lekcji dzisiejszej myśli: 1) Bóg na kolanach przed człowiekiem – *formam servi accipiens*³⁶⁵; 2) Bóg – o obliczu człowieka – *habitus inventus ut homo*³⁶⁶. To wzór dla człowieka, że ma służyć bliźnim, że nie może stracić oblicza człowieka.

Stąd wyruszyłem do katedry na **święcenie palm**. Pierwsza to Niedziela Palmowa w odbudowanej katedrze. Ludu początkowo niewiele. Chór śpiewał wspaniale. „Pasjoniści” spisali się pierwszorzędnie. *Turba nec plus ultra*³⁶⁷. Ks[ia]dz kan[onik] Sitkowski odprawiał sumę, a ja koncelebrowałem.

Wieczorem o godz. 17.00 pojechałem z ks. dr. Padaczem na Koło do par[afii] św. Józefa³⁶⁸. Jest tam dziś zakończenie misji św. pod kierunkiem oo. pijarów z Krakowa (o. Kadeja³⁶⁹, eksprowincjał) – w 15-lecie istnienia parafii.

W czasie gorzkich żali o. Kadeja wygłosił ostatnią konferencję. Przemawiałem z ambony na zakończenie. Prosiłem o zaufanie do Kościoła, do Stolicy Świętej i do pasterza. Lud płakał. Stali spokojnie, w wielkiej gromadzie. Mnóstwo mężczyzn. Misje były przyjęte bardzo dobrze. Pomimo pracy wszystkie konferencje były wypelnione.

30 marca 1953, poniedziałek

Warszawa

Od rana pracownicy firmy Żeleński zakładają nam **witraż** w kaplicy, *Wniebowzięcie N[ajświętszej] Marii Panny*, w opracowaniu ks. Kiliana, salezjanina. Witraż przedstawia Matkę Bożą w stroju dziewczęcia polskiego unoszoną przez czterech aniołów do nieba. Pragnąłem widzieć w tym dziele polskie motywy, gdyż „z kaplicy Prymasa Polski Matka Boża idzie do nieba z ziemi polskiej, a więc ustrojona po polsku”. Jestem z tego witraża bardzo zadowolony i dziękuję Bogu, że dał mi możliwość doczekać się tego witraża. Kaplicę poświęcam Wniebowzięciu N[ajświętszej] Panienki. Dalsze dwa witraże będą miały charakter historyczny: św. Wojciech na tle Gniezna i św. Jan Chrzcziciel na tle gruzów placu Zamkowego.

³⁶⁵ Łac. przyjmując postać sługi.

³⁶⁶ Łac. przybrawszy postać człowieka.

³⁶⁷ Łac. tłum i nic ponadto.

³⁶⁸ Parafia św. Józefa Oblubieńca NMP znajduje się przy ul. Deotymy na osiedlu Koło w dzielnicy Wola w Warszawie. Parafia została erygowana przez kard. Aleksandra Kakowskiego 31 III 1938. Wybudowany w latach 50. kościół parafialny prymas konsekrował w 1963.

³⁶⁹ Bonawentura Kadeja SchP (1906–1980), rekolekcjonista, sekretarz Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce 1949–1956. W zakonie od 1924, święcenia 1932. Przełożony polskiej prowincji pijarów 1946–1952.

Przybył ks. bp **Korszyński** z wyrazami podziękowania za wizytę we Włocławku. Raczej ja czułem się w obowiązku dziękować i wysłałem już swoje listy. Ks[ia]dz biskup ocenia owoce tej wizyty bardzo dodatnio, zwłaszcza gdy idzie o wpływ na młodzież.

Nadjechał ks. inf. **Szelązek** z Gorzowa. Stwierdził, że rząd o tyle zmienił swe pierwotne stanowisko, że pozwolił zatrudnić księży, usuniętych poprzednio, na innych stanowiskach kościelnych. Zresztą uznaliśmy za konieczne złożyć min. Bidzie zastrzeżenia przeciwko dezorganizacji diecezji przez usuwanie najlepszych pracowników.

Przyszedł Janusz **Kawecki**³⁷⁰ i przyniósł mi swoje *Betlejem*, nad którym pracuje; wykończył dwie części. Radziłem dokończyć. Jest bez pracy i bez środków do życia. *Régime* skazał go na „śmierć głodową”.

Zgłosił się p. Zygmunt **Prószyński**³⁷¹, adwokat z Włocławka. Mówił o swej pracy w zespole intelektualistów³⁷². Po ostatniej naszej rozmowie w Gnieźnie przed pół rokiem p. P[rószyński] rozgłosił duchowieństwu w Bydgoszczy, że wszystko ze mną uzgodnił i że księża powinni zapisywać się do intelektualistów. Wpłynęło z tego powodu wiele zapytań. Pan P[rószyński] usiłował wyjaśnić, jak to uczynił. Ale jego wyjaśnienie to raczej potwierdziło moje zastrzeżenia. Wobec tej nielojalności odmówiłem p. P[rószyńskiemu] rozmowy na tematy polityczne.

Zgłosił się ks. dziek. **Pągowski**³⁷³ i ks. dziek. **Sitnik**³⁷⁴ – z podziękowaniem za wczorajsze uroczystości na Kole.

Przybył również o. Kadeja, z którym ustaliliśmy porządek kursu dla mistrzów nowicjatów zakonnych.

Po obiedzie przybył ks. prof. **Kwiatkowski**³⁷⁵, który w imieniu Wydziału Teolog[icznego] przedstawił mi ponownie sprawę ks. **Myrchy**³⁷⁶, zwolnionego przeze mnie z wykładów na W[ydziale] T[eologicznym]. Okazuje się, że ks. Myrcha znalazł sobie protektorów w kołach politycznych, a te gotowe są promować go nawet na stanowisko

³⁷⁰ Janusz Kawecki (1900–1956), poeta, literat, publicysta, tłumacz. Publikował przede wszystkim w prasie prawicowej i katolickiej. Publicysta „Gazety Warszawskiej” 1928–1933, „Dziś i Jutro” od 1950. W czasie wojny współpracował z prasą podziemną.

³⁷¹ Zygmunt Prószyński (1907–1970), adwokat, radca prawny, działacz społeczny, członek Izby Adwokackiej w Toruniu z siedzibą we Włocławku 1946–1964, radca prawny w instytucjach i zakładach Włocławka.

³⁷² Chodzi o Komisję Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, działającą z inicjatywy środowiska Bolesława Piaseckiego w latach 1950–1953. Od 1953 funkcjonowała przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

³⁷³ Bronisław Pągowski (1900–1967), ksiądz, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Kutnie od 1945. Świecenia 1926. Doktor teologii. Kanonik kapituły łowickiej od 1958.

³⁷⁴ Jan Sitnik (1897–1978), ksiądz, organizator i pierwszy proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP na Kole w Warszawie od 1938, dziekan wolski. Świecenia 1925. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Żąbkach 1935–1938.

³⁷⁵ Wincenty Kwiatkowski (1892–1972), ksiądz, twórca warszawskiej szkoły apologetyki, pracownik Wydziału Teologii Katolickiej UW od 1920, związany z ruchem księży-patriotów. Świecenia 1917. Profesor teologii od 1939. Rektor ATK 1956–1965. Współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

³⁷⁶ Marian Alfons Myrcha (1907–1996), ksiądz, wykładowca na Wydziale Teologii Katolickiej UW od 1946 oraz na KUL 1947–1962. Świecenia 1931. W czasie wojny kapelan AK w Warszawie i Siedlcach. Ratował Żydów z getta. Wykładowca w ATK od 1954, profesor prawa kanonicznego od 1967.

prodziekana WT, nie bacząc na to, że ks. M[yrcha] nie oczyścił się z zarzutów, stawianych przez rektora KUL ks. Iwanickiego w sprawie kwot pobranych od księży warszawskich na rzecz KUL. Jeszcze to jeden dowód, jak polityka dzisiejsza osadzona jest na krótkim toporzystku moralnym. Wszystko jedno, kim kto jest, byle popierał *régime*. Można o wszystkim zapomnieć, wszystko przebaczyć. Tyle razy zwracałem uwagę rządu, że gra na najniższych instynktach duchowieństwa. Księdza z obciążeniem politycznym można potępiać i strącić na dno, ale skoro ten ksiądz – najbardziej nawet obciążony moralnie, a zwłaszcza zbuntowany przeciwko hierarchii, pokaja się politycznie, staje się od razu wzorem, ustawianym na świeczniku. Normą moralności staje się „facjata polityczna”. Cóż bardziej złudnego dla budowniczych „siły” rządowej. Wydział Teologiczny, rozważając tym razem sprawę ks. Myrchy, doszedł do lepszego wniosku niż wtedy, gdy interweniował pierwszy raz. Dziś uważał, że ks. M[yrcha] powinien oddać swoją sprawę komisji dyscyplinarnej. Oby to chciał uczynić. Lepiej jednak by zrobił, gdyby o stanowisko na WT nie ubiegał się.

Resztę dnia poświęciłem na przyjęcie trzech grup akademickich, które przysły z życzeniami.

Zgłosiły się również dwie dziewczynki z par[afii] św. Józefa na Kole, całe we łzach. – Czemu płaczecie? – Bo tak się radujemy, że tu jesteśmy. Byłyśmy się przyjść, ale musiałyśmy przyjść i podziękować za misję i za wczorajsze przemówienie. – Co robicie? – Dotąd uczyłyśmy się w szkołach, ale już nie mamy na to, obecnie pracujemy w fabrykach. Nie znałyśmy się. Zmówiłyśmy się przypadkowo, z zamiarem przyjścia do ks[iędza] prymasa, ale nie wiedziałyśmy, jak to wykonać. – Oto „dzieci Warszawy”.

Ks[iądz] rektor **Iwanicki** zgłosił się na godz. 18.00. Referował sprawy KUL. Wszystko wygląda tam pogodnie. Bodajże odwrócono na krótko uwagę od KUL.

Nadeszła odpowiedź z Watykanu na zapytanie, skierowane przez bp. Baraniaka do mons. Montini[ego], co do faktu ogłoszenia zgonu bp. Adamskiego w Radiu Watykańskim. Istotnie tak było. Radio przyjęło wiadomość za agencją KIPPA³⁷⁷. Padli ofiarą tendencji politycznej, która chce wszędzie załatwiać porachunki polityczne. Może to nasze zapytanie będzie ostrzeżeniem dla Radia, jak musi stać na bardzo wysokim poziomie obiektywności, zwłaszcza wobec przeciwników politycznych.

O godz. 19.00 udałem się do k[ościół]a św. **Anny**, gdzie wygłosiłem konferencję z cyklu „U podstaw katolickiej nauki społecznej” (Ekonomia a etyka). Przed k[ościół]em stało kilka luksusowych samochodów – dość jawnie. Tłok był olbrzymi. Po konferencji przyjąłem życzenia świąteczne od akademików^a.

^a W rękopisie słowo zapisane na marginesie strony.

³⁷⁷ Kövesdi International Press and Photo Agency (KIPPA), agencja prasowa i fotograficzna założona w Amsterdamie w 1953 przez Węgry Anatola Kövesdiego, który w 1948 uciekł do Holandii. Od 2002 jest częścią Holenderskiej Agencji Prasowej (ANP).

31 marca 1953, wtorek

Warszawa

Dzień cały upłynął na przyjmowaniu interesantów. Rano o godz. 10.00 zgłosił się B[olesław] **Piasecki**. Starał się wytłumaczyć swoją nielojalność przez ogłoszenie w „Słowie Powszechnym” artykułu pt. *Dwie drogi katolicyzmu polskiego*. Artykuł oceniłem jako bardzo szkodliwy, gdyż usiłuje programować maksymalnie, spychając duchowieństwo i Episkopat na płaszczyznę propagandy kościelnej z ambon na rzecz reżimu. Nadto p. P[iasecki] przemilczał fakt, że zamierza taki artykuł ogłosić. Pan P[iasecki] był początkowo zdania, że o artykule wspominał, ale – przyznaje – że nie tak, by to zwracało uwagę na doniosłość zagadnienia. Oświadczyłem p. P[iaseckiemu], że artykuł ten mogą ustawić na płaszczyźnie bardzo złych artykułów p. Zabłockiego³⁷⁸ o Hiszpanii katolickiej. Pan P[iasecki] usiłował skierować rozmowę na p. Mazura i sprawy polityczne. Zastrzegłem, że stoję obecnie tylko na odcinku jego osobistych spraw.

O godz. 12.00 przybył ks. prał. **Czuj**, którego zaprosiłem na rozmowę, w związku z nadesłanym mi oświadczeniem w sprawie rezolucji intelektualistów o „dekrecie”, podczas zjazdu lubelskiego³⁷⁹. Wyjaśniłem ks. Czujowi, że Episkopat zajmuje stanowisko zasadnicze, kanoniczne i tym broni się przeciwko „dekretowi”. Natomiast zjazd lubelski zajmuje stanowisko polityczne. Jestem zdania, że wystąpienie ks. Czuj, jako *vidi*³⁸⁰ dla protestanta Reiffa³⁸¹ i pseudokatolika Micewskiego³⁸², jest nadużyciem swej powagi. Ks[iądz] Czuj robi wrażenie naiwnego dziecka, które „odwala” zadanie polityczne „na dziś”.

Z kurii **łomżyńskiej** przybył ks. kan. Biernacki³⁸³. Przywiózł listy ks[ięży] biskupów.

Zgłosił się ks. prof. **Obertyński** z informacjami nt. swych prac organizacyjnych nad *Historią Kościoła w Polsce*.

Prowincjał oo. **karmelitów** o. Anzelm³⁸⁴ informował mnie o stanie zakonów karmelitańskich w Polsce.

³⁷⁸ Janusz Zabłocki (1926–2014), prawnik, publicysta, działacz katolicki, dziennikarz „Słowa Powszechnego”, związany ze Stowarzyszeniem PAX 1950–1955. Od 1957 współtwórca środowiska „Znak”, warszawskiego KIK i Libelli. W 1967 twórca ODİSS. Poseł 1965–1985, członek Prezydium OK FJN 1977–1983, współtwórca i pierwszy prezes PZKS. Współzałożyciel reaktywowanego SP w 1989. Zarejestrowany jako TW „Zachariasz” i TW „Paweł”.

³⁷⁹ Chodzi o zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich Lubelszczyzny (20 II 1953), któremu przewodniczył ks. Jan Czuj jako przewodniczący Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP.

³⁸⁰ *Lac*. zobaczyłem.

³⁸¹ Ryszard Reiff (1923–2007), polityk, publicysta, prawnik, redaktor naczelny „Słowa Powszechnego” 1950–1953. Poseł 1965–1969 oraz 1980–1985, członek Rady Państwa 1981–1982 (sprzeciwił się uchwale o wprowadzeniu stanu wojennego). Przewodniczący Stowarzyszenia PAX 1979–1982. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu, senator 1989–1991. Zarejestrowany jako TW „Jacek”.

³⁸² Prymas nawiązuje do ówczesnej działalności Andrzeja Micewskiego w szeregach Stowarzyszenia PAX.

³⁸³ Józef Biernacki (1907–1991), ksiądz, notariusz kurii łomżyńskiej od 1946, wykładowca w WSD w Łomży od 1947. Świecenią 1932. Uczestnik powstania warszawskiego. Kapelan bp. Stanisława Łukomskiego 1946–1948. Proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Ostrołęce 1970–1978 oraz św. Antoniego z Padwy w Ostrołęce 1978–1988.

³⁸⁴ Anzelm Maciej Gądek OCD (1884–1969), przełożony polskiej prowincji karmelitów bosych 1947–1956 oraz 1920–1924. Śluby zakonne 1902, święcenia 1907. W latach 1925–1947 przebywał w Rzymie, organizator i rektor Teresianum 1925–1944. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2002.

Po obiedzie odbyłem konferencję z ks. prał. Ugniewskim, bp. Baraniakiem, prof. Marzyńskim i ks. Urbankiem na temat dalszej odbudowy Domu Arcybiskupów. Postanowiono wykańczać wszystkie prace w prawej oficynie i w domu pod nr. 19. Na wykończenie tych prac potrzeba do 300 tys. zł. Nadto w oficynie lewej robić się będzie ściany działowe i resztę wykopów w piwnicach. Łącznie na II kwartał przewiduje się wydatek do 400 tys. zł.

Poważną trudność stanowi brak pomieszczeń dla koksu; rozważono możliwość wykopania zsypu sklepionego pod dziedzińcem.

Na godz. 19.00 udałem się do k[óscio]ła św. Józefa na zakończenie rekolekcji dla inteligencji pracującej. Odprawiłem Mszę św. wieczorną, rozdałem Komunię św. i wygłosiłem przemówienie końcowe. Audytorium składało się z samych mężczyzn. Wróciłem do domu na godz. 21.30.

1 kwietnia 1953, środa

Warszawa

Odprawiłem Mszę św. w kaplicy, dziękując Matce Bożej „za witraż Wniebowzięcia”. Na Mszę św. przybyła gromadka uczennic z gimnazjum siostr felicianek z Wawra³⁸⁵. Dzieci przyszyły z życzeniami świątecznymi i przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Dłużej pracowałem z referentem prasowym p. Bieńkowskim. Przedstawiał mi „kampanię radiową” zagraniczną na temat sytuacji Kościoła w Polsce. Ma ona cechy bardzo niepoważne. Właściwie należałoby się zastrzec przeciwko tej akcji. Ale nie ma na to sposobów. Nasze zastrzeżenia nie spotykają się z wiarą zagranicy; będą ocenione jako skutek wywieranego na nas nacisku. Rząd przez swoje ostatnie posunięcia z dekretem i procesem krakowskim stworzył sobie dodatkowe trudności, które czynią daremnymi wysiłki „prostowania opinii” za granicą.

Przybył ks. F[ilip] Bednorz, wikariusz kapitulny z Katowic. Dziś się to nazywa „Stalinogród”, a nazwa ta jest policzkiem dla wszystkich powstańców śląskich, którzy walczyli o „polskie Katowice”. Ks[ia]dz Bednorz przedstawia sprawę nacisków, wywieranych nań przez [a] Urząd [ds.] Wyznań celem zamianowania wikariusza generalnego. Nominacja taka miała[by] miejsce pod warunkiem, że „prymas zatwierdzi”. Stałem się dowiedzieć, kim jest ks. Kowolik³⁸⁶. Jediną „kwalifikacją” jest to, że należy do ZBoWiD. Władze stawiają wiele wymagań personalnych.

^a *W rękopisie skreślone: władze.*

³⁸⁵ Chodzi o szkołę prowadzoną w dzielnicy Wawer w Warszawie przez Zgromadzenie Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka Serafickiego (felicianki) od 1921.

³⁸⁶ Piotr Kowolik (1888–1957), ksiądz, związany z ruchem księży-patriotów, nominowany przez ks. Filipa Bednorza na wikariusza generalnego diecezji katowickiej w 1953, czego prymas nigdy nie zatwierdził. Świącenia 1915. W czasie wojny więziony KL Mauthausen-Gusen.

Zgłosił się jeszcze jeden kapłan z archidiecezji. Odwiedził go niedawno ks. Potocki³⁸⁷ i namawiał do wstąpienia do ZBoWiD, „gdyż inaczej spotka go kara”. Ksiądz, napastowany, złożył oświadczenie w kurii. Dziś uległ strachowi, by pismo to nie dostało się do władz bezpieczeństwa. Jest to znamienne. Prosił, by nie powoływać się nań, a list zniszczyć. Zapytałem, czy wszystko, co jest zawarte w liście, pokrywa się z prawdą. Potwierdził! Wobec tego ksiądz ma obowiązek dać świadectwo prawdzie, gdyby zaszła potrzeba. Inaczej bowiem będą stawiane przez księży wymagania biskupom, by bronili księży przed politykami, a gdy ks[ięża] biskupi to czynią – na faktach – brakuje mężnych. Ksiądz rozmówca nie był przekonany. Uważał, że musi się zabezpieczyć, gdyż chce „spać spokojnie”. Jest to przykry przyczynek do postawy psychicznej wielu naszych kapłanów.

Na godz. 16.00 pojechałem do katedry na Ciemną Jutrznę. Klerycy przygotowali śpiewy bardzo dobrze. Uczestników świeckich było niewiele.

2 kwietnia 1953, Wielki Czwartek

Warszawa

Nabożeństwo wielkoczwartkowe rozpoczęło się o godz. 9.00 w katedrze św. Jana. Ludu sporo. Wokół wre praca; dźwigi przenoszą materiały budowlane nad głowami zbierających się ludzi.

Na wstępie – aktualia. Ks[iądz] Sitkowski informuje, że kaznodzieja o. Euzebiusz jest wezwany do UB na godz. 11.00, wobec czego nie wie, co robić. Poleciłem, by został, wypełnił swój obowiązek, a potem pójdzie do UB. Ojciec był niepokieszony. Oczekiwał, że go zwolni. Tłumaczę, że UB nie powinno wzywać księży w Wielki Czwartek. Zresztą niech oświadczy, że gotów był iść, ale prymas go zatrzymał. Nieco się uspokoił. Tyle „aktualia”.

A teraz to, co „wczoraj, dziś i jutro”. Poświęciłem oleje św. dla katedry wrocławskiej i warszawskiej. B[iskup] Baraniak dziś konsekruje w prokatedrze olsztyńskiej³⁸⁸. W wielu katedrach nie ma biskupów: Wrocław, Katowice, Gdańsk itd.³⁸⁹

Najtrudniej jest dobrze odbyć *Mandatum*. Nie dlatego, że trzeba całować nogi ubogich. Ale dlatego, że trzeba to zrobić w całej prawdzie i w pokorze. Gdy człowiek zdobędzie się na prawdę, zagrożona jest pokora, którą trzeba uprawiać wobec tylu widzów. Gdy pokora dopisze, grozi zadowolenie z siebie, że jest pokora. Bardzo trudno, prawdziwie – dobrze umiłować. *Mandatum novum...*³⁹⁰

³⁸⁷ Józef Potocki (1896–1958), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Chotomowie 1952–1954, związany z ruchem księży-patriotów. Święcenia 1919. Proboszcz parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie 1937–1947, Świętej Trójcy w Kołbieli 1947–1952, Niepokalanego Poczęcia NMP w Pruszkowie-Żbikowie 1954–1957.

³⁸⁸ Zob. przypis pod datą 12 III 1953.

³⁸⁹ Zob. przypis pod datą 14 I 1953.

³⁹⁰ Łac. „Przykazanie nowe [daję wam, byście się wzajemnie miłowali]” (J 13,34; fragment Ewangelii św. Jana, od którego wzięła się nazwa obrzędu umywania nóg, dokonywanego w Wielki Czwartek w czasie Mszy Wieczery Pańskiej).

Nabożeństwo trwało do godz. 12.45. Po powrocie do domu zastałem p. Gołubiewa i ks. Bardeckiego³⁹¹ z „Tygodnika Powszechnego”. Okazuje się, że *Rozmowa* moja z red. Turowiczem jest „skonfiskowana”. Pytanie: co robić? Jestem zdania, że jest to odpowiedź p. Mazura, który oczekiwał uzgodnienia tekstu. Jestem zdania, że p. M[azur] nie może być moim korepetytorem. Gotów jestem zrezygnować z *Rozmowy*, ale uzgadnianie jej nie mam zamiaru. Prosiłem redaktorów „Tygodnika P[owszechnego]”, by „biskupów w Wielki Czwartek nie odwiedzali” – i przyszli wieczorem. Jakoż zgłosili się na godz. 18.00. Rzeczą ująłem w ten sposób: gdyby „Tygodnik [Powszechny]” miał skończyć życie dla *Rozmowy*, to chętnie ją wycofuję. Jednak jestem zdania, że nie idzie tu tylko o *Rozmowę*. „Tygodnik [Powszechny]” jest położony przez *régime* i przez B[olesława] Piaseckiego. Nie będziemy się więcej upominali. Lepiej więc nie podejmować dalszych kroków, piątego zeszytu nie przedstawiać do cenzury. Chętnie na ten temat porozmawiam z p. Turowiczem, który dobrze zrobi, gdy odwiedzi p. Mazura.

Wieczorem, o godz. 20.00, w seminarium metropolit[alnym] zebrało się duchowieństwo stolicy na *Mandatum*. Wygłosiłem konferencję na tle obrzędu *Mandatum*, złożyłem swoje życzenia duchowieństwu, a społem z biskupami sufraganami udzieliłem wszystkim błogosławieństwa.

4 kwietnia 1953, W[ielka] Sobota Laski – Warszawa

Wielki Piątek spędziłem w Laskach razem z ociemniałymi i siostrami zakonnymi. Odwiedziłem matkę Czacką i Antka Marylskiego³⁹². Matka jest w stanie wielkiego wyczerpania, nieustannie zasypia. Ale na błogosławieństwo obudziła się.

Rano wróciłem do Warszawy. Przyjąłem życzenia sióstr zakonnych stolicy i wygłosiłem do nich dłuższe przemówienie o współczesnych radościach Kościoła Świętego.

Po obiedzie przyjmowałem młodzież akademicką, która w trzech grupach przybyła z życzeniami.

O godz. 20.00 rozpoczęły się obrzędy Wigilii Wielkanocnej w katedrze. Katedra skupiła około pięciuset osób, przeważnie ludzi przygotowanych liturgicznie. Na tle gotyku świątyni rodzące się *Lumen Christi*³⁹³ robi potężne wrażenie. Brak było objaśnień liturgicznych. Obrzędy trwały do godz. 22.30, a więc dwie i pół godziny.

³⁹¹ Andrzej Bardecki (1916–2001), ksiądz, asystent kościelny redakcji „Tygodnika Powszechnego” 1951–1991. Świecenia 1939. Doktor teologii. Kapelan AK, więzień KL Buchenwald. Kanonik kapituły krakowskiej.

³⁹² Antoni Marylski (1894–1973), filozof, działacz społeczny, związany z ośrodkiem w Laskach od 1922. Bliski współpracownik m. Elżbiety Róży Czackiej i ks. Władysława Kornilowicza. Przyjaźnił się z prymasem. Prezes Zarządu Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi 1937–1950 oraz od 1961. Świecenia 1971.

³⁹³ *Łac.* Światło Chrystusa.

5 kwietnia 1953, Wielkanoc

Warszawa

Rezurekcję odprawiłem w katedrze o godz. 6.00 rano, po raz pierwszy. Po procesji koncelebrowałem z tronu ks. kan. Sitkowskiemu; w czasie Mszy św. wygłosiłem kazanie z ambony.

Suma pontyfikalna rozpoczęła się o godz. 10.30 w obecności kapituły. Śpiewy gregoriańskie dobrze były wykonane. Kazanie wygłosił ks. Kaulbersz³⁹⁴. Po sumie wygłosiłem życzenia z tronu, charakteryzując radości Kościoła. Przemawiałem do obydwu archidiecezji i do całej Polski w imieniu księży biskupów, którzy wspólną dziś radość dzielą z odrodzonego Kościoła.

Po sumie herbatą przyjął nas ks. Sitkowski, po czym wróciłem do domu na obiad, który spożyłem w towarzystwie wszystkich swoich domowników. Przyszedł nawet p. Cabanek³⁹⁵ ze złamaną nogą.

7 kwietnia 1953, Wtorek Wielkanocny

Warszawa

Dzień wczorajszy spędziłem w domu. Po obiedzie odwiedziłem ks. Jana Ziębę i ss. wizytki.

Połowę dnia spędziłem dziś w seminarium metropolitalnym. Zebrali się tu dekanalni delegaci sekcji powołań kapłańskich i młodzi kapłani z najmłodszych trzech roczników. Odprawiłem dla nich Mszę św. w kaplicy i wygłosiłem konferencję „o radościach kapłaństwa”. Obydwa zespoły pracowały początkowo razem; wysłuchaliśmy referatu ks. kan. Modzelewskiego o przygotowaniu naukowym do dzisiejszej pracy duszpasterskiej. Po przerwie zespoły pracowały osobno. Pozostałem z młodymi, dla których referaty wygłosili: ks. prof. Jakubiec i ks. prał. Konieczny. Na dyskusję już nie było czasu.

Po obiedzie przybył B[olesław] Piasecki, który usiłował przedstawić sytuację kościelną, jak obecnie się przedstawia w kołach politycznych. Przewidując – w okresie tego impasu – akcję czynników administracyjnych, które będą nawiązywały kontakt z duchowieństwem poza ks[iężmi] biskupami. Rząd jakoby łagodzi sytuację na odcinku ZBoWiD, zapewniając, że bierze księży ze ZBoWiD w obronę, ale zaleca cierpliwość, jako że biskupi w Polsce pozostaną, choćby ten i ów musiał odejść. Rząd nadal uważa za konieczne „oświadczenie się” Episkopatu w stosunku do problemów międzynarodowych. Konfiskata *Rozmowy* prymasa wraz z „Tygodnikiem P[owszechnym]” nie zamyka sprawy. Wywodów p. P[iaseckiego] wysłuchałem spokojnie. Wreszcie oświadczyłem, że nie mam zamiaru podejmować nowych wysiłków, gdyż: 1) dotychczas ja pracowałem na rzecz Polski Ludowej, dając duchowieństwu szereg instrukcji; 2) rząd nie tylko że nic nie zrobił dla poprawienia atmosfery, ale rozpoczął prześladowania fiskalne duchowieństwa, likwidowanie prasy

³⁹⁴ Tadeusz Kaulbersz (1901–1982), ksiądz, kanclerz kurii warszawskiej 1946–1957, promotor sprawiedliwości sądu metropolitalnego w Warszawie. Święcenia 1930. Doktor prawa kanonicznego. Proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Warszawie od 1957. Kanonik kapituły warszawskiej. Zarejestrowany jako TW.

³⁹⁵ Jan Cabanek, dozorca w Domu Arcybiskupów Warszawskich.

katolickiej, złośliwości podekretowe i utrudnianie pracy rekolekcyjnej. Słowem, rząd daje do zrozumienia, że na odprężeniu sytuacji mu nie zależy. Nie mam zamiaru posuwać się naprzód ani kroku, dopóki nie otrzymam rekompensaty za wydane instrukcje.

Pan P[iasecki] uchylił rąbka tajemnicy, dotyczącej zamiarów rządu wobec Ziemi Zachodnich. Jakoby istnieje projekt zniesienia administracji opolskiej i gorzowskiej i włączenia ich do Wrocławia, by dla tak zjednoczonej diecezji uzyskać biskupa. Oświadczyłem, że z tej nowej inicjatywy rządu mogą się cieszyć tylko Niemcy i nie omieszkają tego przedstawiać za granicą jako dowodu słabości polskości i katolicyzmu na Ziemiach Zachodnich.

8 kwietnia 1953, środa

Warszawa

Cały dzień pracowałem w domu; przyjąłem m.in. ks. **Kliszko**, referenta dobroczynności przy kurii metropolitalnej, z którym omawiałem plan organizacji dobroczynności na terenie stolicy. Postanowiliśmy przyjąć jako zasadę pracy – charakter duszpastersko-dobroczynny. Dobroczynność, prowadzona w ramach parafii, musi mieć – jako punkt wyjścia – założenia dobroczynne. Pracownikami dobroczynności mają być parafianie odpowiednio przeszkoleni przez kurs pracy dobroczynnej. Kurs powinien dać wyrobienie religijne pracownikom, a nadto wprowadzić ich w technikę pracy społecznej.

9 kwietnia 1953, czwartek

Warszawa

Obradował dziś zjazd xx. dziekanów archidiecezji warszawskiej w seminarium metropolitalnym od godz. 10.30 do godz. 14.00. W dłuższym referacie określiłem stanowisko duszpasterstwa na tle przemian współczesnych w Polsce, podkreślając szczególnie konieczność wiązania rodziny i parafii. Ks[iądz] b[isku]p Choromański informował o ostatnich atakach na Kościół, głównie z pomocą dekretu z 9 II br. i przez ZBoWiD. Omawiałem niektóre zagadnienia duszpasterskie; ks. prał. Piotrowski mówił o sprawach katechizacji; bp Majewski podał szereg informacji z kurii biskupiej. Zachęciłem ks[ięży] dziekanów do duszpasterskiego wykorzystania maja^a dla pogłębienia nauki mariologicznej.

Po obiedzie obradował Wydział Duszpasterstwa przy ul. Miodowej. Przewodniczył ks. Modzelewski. Naprzód składano sprawozdania z prac różnych komisji, a później wyznaczono nowe komisje dla przeprowadzenia dalszych prac przygotowawczych z zakresu planowania duszpasterskiego w archidiecezji.

Wieczorem przybył bp Klepacz, z którym [b] wymieniliśmy poglądy na obecną sytuację na odcinku Kościół – państwo. B[isku]p wypowiadał zdanie, że sytuacja Kościoła

^a W rękopisie: mies. maja.

^b W rękopisie skreślone: ustaliliśmy.

jest o tyle wygodniejsza, iż dokonał szereg aktów pozytywnych na rzecz państwa, a rząd niczego nie uczynił na rzecz Kościoła. W takim stanie państwo weszło w impas, wywołany śmiercią Stalina, i dotąd nie orientuje się, dokąd iść.

Z bp. Choromańskim postanowiliśmy zaprosić Komisję Główną Episkopatu na 14 IV br.

10^a kwietnia 1953, piątek

Warszawa

Od godz. 10.00 obradował zjazd redaktorów i wydawców katolickich. Zebranie było liczniejsze niż zazwyczaj. Wysłuchaliśmy sprawozdania z sytuacji. Niemal we wszystkich redakcjach jest sytuacja taka, że cenzura nie zwróciła trzech–czterech złożonych numerów, tak iż składanie dalszych zeszytów jest niemożliwe. Wydawnictwa wchodzą w długi. Cenzura [b] odrzuca całe składy, wyjaśniając, że nie odpowiadają potrzebom Polski Ludowej. Najwesełszą przygodę miała „Ambona”³⁹⁶, której skreślono kazanie przeciwko wojnie; tłumaczono, że jest to próba rozbrojenia Polski, by tym łatwiej wydać ją w ręce Amerykanów. I to – w okresie akcji na rzecz pokoju. „Tygodnik Powszechny” prowadził do ostatniej chwili pertraktacje z min. Bidą, bez rezultatu. Po długich debatach postanowiliśmy, że Komisja Główna Episkopatu wystąpi do Rady Państwa ze skargą na Urząd do spraw Wyznań. Każda redakcja wystąpi z podobnym pismem i wykaże, przez jakie szkany musiało przejść wydawnictwo. Dalszych zeszytów nie należy składać, by nie doprowadzać do katastrofy ekonomicznej.

Po zakończeniu konferencji prasowej debatowaliśmy jeszcze z redaktorami „Tygodnika [Powszechnego]”, którzy mają wyznaczoną rozmowę z min. Bidą.

11 kwietnia 1953, sobota

Warszawa

Sesja w kurii metropolitalnej rozpoczęła się o godz. 11.00 w pełnym składzie. Ustaliliśmy kalendarz prac, a więc terminy rekolekcji kapłańskich, kursów duszpasterskich, kongregacji ks[ięży] dziekanów i i[n].

Rozważaliśmy odpowiedź min. Rybickiego³⁹⁷, sekretarza Rady Państwa, na odwołanie się moje od decyzji przewodniczącego stołecznej RN w sprawie żądań usunięcia księży ze stanowisk. List nie znajdował podstaw do interwencji, a sprawę odsyłał do Urzędu do spraw Wyznań, wbrew dekretovi. Wystosowaliśmy nowe pismo do Rady Państwa.

^a W rękopisie pierwotnie wpisany numer dnia miesiąca: 9, poprawiony ołówkiem na: 10.

^b W rękopisie skreślone: skreśla.

³⁹⁶ Chodzi o pismo homiletyczne „Współczesna Ambona”, wydawane w diecezji kieleckiej w latach 1946–1952, 1957–1959 i od 1983.

³⁹⁷ Marian Rybicki (1915–1987), prawnik, działacz komunistyczny, sekretarz Rady Państwa 1952–1956, członek KC PZPR 1948–1968. Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP i Kancelarii Rady Państwa 1950–1952. Prokurator generalny PRL 1956–1957, minister sprawiedliwości 1957–1965. Profesor prawa od 1976.

12 kwietnia 1953, niedziela

Warszawa

W godzinach rannych odprawiłem Mszę św. „u sąsiadek”, u sióstr zamieszkujących w gmachu oo. bazylianów³⁹⁸, które otrzymały ongiś zlecenie, by modliły się o szybki bieg prac odbudowy Domu Arcybiskupów. Msza św. jest spłatą długu za skuteczne modlitwy. Po Mszy św. – przemówienie o znaczeniu dzisiejszej niedzieli dla życia wewnętrznego. Niewierny Tomasz jest pierwszym z zaproszonych, by głęboko rozpoznał swego Boga i by nie był niewiernym, ale wiernym.

Na godz. 16.00 pojechałem do par[afii] św. Zygmunta na Polach Bielańskich, by odwiedzić parafian i udzielić sakr[amentu] bierzmowania. Barakowy kościół przysiadły do ziemi wśród rosnących wokół kamienic, prawdziwie „jako kokosz”. Zebrało się tu wielkie mnóstwo ludzi. Długim szpalerem docieraliśmy do kaplicy. Zastąpiła nam drogę gromadka dzieci z kwiatami, cały kwadrans głośno swoje wiersze i życzenia. Wewnątrz świątyni ciasno i gorąco. Chory duszpasterz ks. dziek. Wiąckiewicz wita nas serdecznym, prostym słowem, opowiadając dzieje swej młodej parafii. Wygłaszam krótkie przemówienie o obowiązkach rodziny katolickiej [a] nauczania wiary św. Bierzmuję dziatwę, raz jeszcze przemawiam. Śpiewamy razem *Wierzę w Boga*. Wreszcie przejście „na plebanie”. Idziemy wolno, przeciskając się przez tłum ludu, który bardzo serdecznie patrzy w oczy, wyciągając dzieci na ramionach do błogosławieństwa. Na wieczery zebrał się niemal cały dekanat. Na godz. 19.00 wracam do domu.

13 kwietnia 1953, poniedziałek

Warszawa

Dziś napływ „potokowy” interesantów. Naprzód zgłasza się ks. dziek. S[tefan] **Kowalczyk** i ks. dziek. St[anisław] **Kowalski**³⁹⁹ z Mińska Maz[owieckiego] w sprawie zleconej im do zbadania sytuacji na terenie nowej parafii Starogród, wyłonionej z par[afii] Siennica, Kołbiel i Latowicz. Wytworzyło się tam wrzenie. Przesłuchałem księży: Nowaka⁴⁰⁰ ze Starogrodu, Zubę⁴⁰¹ z Kołbieli i Kropiewnickiego⁴⁰² z Latowicza. Obydwaj proboszczowie odegrali niewłaściwą rolę, wskutek czego lud zaczął odwracać się od Starogrodu, słać delegacje na wszystkie strony, prosząc o pozostawienie ich przy starych parafiach. Doświadczenie poucza, że ilekroć jest zamiar tworzenia parafii, trzeba naprzód usposobić

^a W rękopisie skreślone: wobec.

^b W rękopisie: Kropiwnickiego.

³⁹⁸ Chodzi o siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki).

³⁹⁹ Stanisław Kowalski (1895–1976), ksiądz, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Mińsku Mazowieckim 1949–1973, dziekan miński 1949–1958. Święcenia 1919. Kanonik kapituły łowickiej.

⁴⁰⁰ Feliks Nowak (1913–1975), ksiądz, pierwszy proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Starogrodzie 1952–1957. Święcenia 1941. Proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Wieliszewie od 1957.

⁴⁰¹ Wacław Zuba (1889–1965), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kołbieli 1952–1957. Święcenia 1912.

⁴⁰² Józef Kropiewnicki (1905–1957), ksiądz, proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Siennicy k. Latowicza od 1950. Święcenia 1931. Proboszcz parafii św. Antoniego w Babsku 1946–1950.

dobrze kapłanów zainteresowanych. Lud zazwyczaj nie podnosi sprzeciwów. Oczywiście, kapłani nie przyznali się do winy, składając odpowiedzialność na nietakty młodego proboszcza ze Starogrodu. Polecilem wszystkim, aby w pracy tej mi pomogli. Liczę na uspokojenie się ludności. Parafia jest konieczna i pozostać musi.

Przybył ks[iądz] **dziek[an] z Gdyni**⁴⁰³ i przedstawił mi plan pobytu mojego w stolicy morskiej. Zapowiada się wielka praca.

Odwiedził mnie ks. bp **Świrski**, omawiał sprawę ks. Zawadzkiego⁴⁰⁴, który zabiega o pojednanie z Kościołem i przebywa obecnie w klasztorze. Człowiek ten wiele krzywdy wyrządził Kościołowi i duchowieństwu, zapowiadał swego czasu w Lublinie „likwidację bp. Wyszyńskiego”, wywołując wielki popłoch wśród księży. Dziś chce wracać do ołtarza – czy szczerze? Należy ufać.

Przedstawił się **o. Chrobak**⁴⁰⁵ TJ, świeżo zwolniony z więzienia przez władze ludowe. Wygląda dobrze. Zapału do pracy nie utracił.

Kapłan, który w dniu 1 IV br. okazał małoduszność i domagał się zwrotu listu donoszącego o naciskach księdza ZBoWiD-owca na wstąpienie do organizacji pod zagrożeniem karami, dziś przychodzi, aby uznać swą winę i przeprosić. Wyjaśniłem mu winę i prosiłem, aby prócz roztropności praktykował cnotę męstwa chrześcijańskiego.

Przybył jeszcze jeden kapłan, który niedawno odwiedził mnie w stanie nietrzeźwym; wyprawilem go wtedy „do domu spać”. Nie chciał wtedy uznać swego stanu. Dziś „kaja się”, chociaż nie wyzbywa się swej sztuczności.

K[siądz] dziekan Wiąckiewicz z par[afii] św. Zygmunta przychodzi z wyrazami podzięków za odwiedzenie parafii.

A[ntoni] **Gołubiew** w imieniu „Tygodnika Powszechnego” przedstawia sytuację ekonomiczną pisma. Zespół prosi o pomoc w formie „pożyczki” na spłacenie długów wynikających z odprawy pracowników. Sprawę wniosę na Komisję Główną Episkopatu.

Jeszcze raz przychodzi ks. **Nowak** ze Starogrodu, któremu daję wskazania, jak ma postępować ze swoją „krnąbrną” parafią i z sąsiadami, by nie rozbić dzieła.

Wieczorem, o godz. 19.15, głoszę konferencję w k[ościel]e św. Anny nt. „Chrześcijański cel życia gospodarczego”. Poruszam następujące punkty: 1) uczłowieczenie ekonomii; 2) uspołecznienie ekonomii; 3) powrót pojęcia „bliźni” do gospodarki wymiennej;

⁴⁰³ Józef Miszewski (1903–1972), ksiądz, proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Gdyni od 1945, dziekan gdyński 1946–1958. Święcenia 1929. Więziony przez władze komunistyczne w latach 1950–1951. Kanonik kapituły chełmińskiej od 1946.

⁴⁰⁴ Michał Zawadzki (1900–1972), ksiądz, kapelan LWP. Święcenia 1924. Dziekan KBW oraz II zastępca generalnego dziekana WP 1947–1952. Suspendowany przez bp. Świrskiego w 1948. Przeniesiony do rezerwy w 1952. W sierpniu 1953 uzyskał dyspensę od kar kościelnych. Inkardynowany w 1956 do archidiecezji wrocławskiej.

⁴⁰⁵ Alojzy Chrobak SJ (TJ) (1902–1959), rekolekcjonista. Aresztowany przez władze komunistyczne w 1949, skazany w 1950 na 4 lata więzienia, w lutym 1953 wyszedł na wolność – ciężko chory. W zakonie od 1921. Święcenia 1932. W czasie wojny kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego; ratował Żydów.

4) jakość produkcji przed ilością. Kościół jest więcej niż „nabity”. Po powrocie zastają bp. Choromańskiego.

14 kwietnia 1953, wtorek

Warszawa

O godz. 7.30 odprowadzam w kaplicy sióstr służebnic od cierpiących⁴⁰⁶ przy ul. Wilczej 7. Msza św. – wygłaszam przemówienie z racji połączenia dwóch chórów⁴⁰⁷ zgromadzenia w jeden na mocy specjalnego dekretu.

O godz. 10.00 rozpoczyna obrady Komisja Główna Episkopatu. Brak jest arc[ybisku]-pów Jałbrzykowskiego i Baziaka oraz bp. Kaczmarka i [bp.] Klepacza. W charakterze gościa przybył bp Świrski. Dajemy naprzód przegląd sytuacji. Referuje ją na podstawie swych listów i rozmów bp Choromański; ja daję uzupełnienie na podstawie prasy. Wprawdzie prasa komunistyczna nie przestała uprawiać swych napaści na Stolicę Świętą, to jednak ataki na Episkopat nieco są przyzwoitsze. Natomiast wzmożyły się ataki na bp. Choromańskiego. Zwracam uwagę na artykuł „Trybuny Ludu”, powtórzony za „Prawdą” moskiewską, na temat rehabilitacji lekarzy sowieckich⁴⁰⁸. Wnioski z tego artykułu wyprowadza inny artykuł „Trybuny Ludu”, który podejmuje hasło praworządności i ochrony praw obywateli przed władzami bezpieczeństwa. Skoro prasa polska uważa za potrzebne naśladować Sowiety w obronie praw obywatelskich, to znaczy, że i Kościół może się powoływać na tę nową linię polityki wewnętrznej. Tak „naiwnie” rzecz ujmując – ustawiam sytuację.

Następnie rozpatrujemy sytuację wytworzoną przez „Oświadczenie” ZBoWiD, nadesłane w formie odpowiedzi na dekret prymasa o ekskomunie na niektórych działaczy ZBoWiD, którzy są w konflikcie z prawem kanonicznym. Stanowisko jest zgodne – autorzy „Oświadczenia” narazili się na nowe kary kościelne.

Wiele czasu zajmuje nam sprawa stosowania dekretu z dnia 9 II [19]53. Działając całkowicie konspiracyjnie przygotowano rotę „ślubowania” dla księży⁴⁰⁹. Właśnie p. Bida bawi w Katowicach (Stalinogrodzie) i jest świadkiem składania przysięgi. Okazuje się, że nie wszyscy są powołani do tego aktu, ale ludzie „budzący zaufanie”. Nowa moralność każe przysięgać tym, którym się ufa politycznie. Widocznie więc tym, którym się „ufa”,

⁴⁰⁶ Chodzi o kaplicę MB Nieustającej Pomocy przy ul. Wilczej w Warszawie, znajdującą się w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, wybudowaną na początku XX w.

⁴⁰⁷ Do czasu Soboru Watykańskiego II członkowie wielu zakonów i zgromadzeń zakonnych dzielili się chóry (grupy). Podział był uzależniony od możliwości wykonywania pewnych obowiązków, działalności apostołskiej, posiadanych święceń, wniesionego posagu *etc.* Przed soborem połączenie chórów było możliwe na mocy specjalnego dekretu.

⁴⁰⁸ Ostatnim akordem czystek dokonywanych przez Józefa Stalina w jego najbliższym otoczeniu był proces lekarzy pochodzenia żydowskiego, oskarżonych o systematyczne trucie przywódców partyjnych. Po śmierci Stalina lekarze, którzy przeżyli śledztwo, zostali uwolnieni w ramach pierwszych rozliczeń z kultem jednostki, zapoczątkowanych przez Ławrientija Berię.

⁴⁰⁹ Zgodnie z dekretem duchowieństwo winno złożyć przysięgę na wierność PRL. Księża o „wrogim nastawieniu” nie mogli złożyć tej przysięgi.

najmniej się wierzy, skoro trzeba ich trzymać z pomocą ślubowania. Artykuły PAP określają akt ślubowania jako „zatwierdzenie” na stanowisku. Jest to przeciwne dekretowi, który podobnego zatwierdzenia nie przewiduje. Komisja Główna stanęła na stanowisku, że tekst „ślubowania” jest tak ogólnikowy, że można zgodzić się, by wezwani składali ślubowanie. Jednak sekretarz Episkopatu wystąpi z protestem przeciwko „konspiracji”.

Postanowiliśmy wziąć udział w uroczystościach krakowskich z powodu 700-lecia kanonizacji św. Stanisława b[isku]pa. Z uwagi na sytuację uroczystości będą miały charakter czysto kościelny.

Rozważaliśmy sytuację prasy katolickiej, a zwłaszcza „Tygodnika Powszechnego”. Komisja⁴¹⁰ wystosuje list do premiera⁴¹¹ z protestem przeciwko naruszeniu Porozumienia, które gwarantuje prasie katolickiej równe prawa z prasą rządową. Zważywszy na szczególne zasługi „Tygodnika P[owszechnego]”, komisja postanowiła pokryć deficyt wydawnictwa, wywołany koniecznością zwolnienia personelu.

Obrady K[omisji] Gł[ównej] trwały cały dzień. Wieczorem zgłosił się J[erzy] Turowicz i St[anisław] Stomma, którym podałem do wiadomości stanowisko K[omisji] Gł[ównej]. Dzisiejsze ich rozmowy z politykami nie dały wyników.

Po wieczerzy prowadziłem jeszcze rozmowę z ks. Brossem o sprawach gnieźnieńskich.

15 kwietnia 1953, środa

Warszawa

Na rannej Mszy św. były obecne przełożone zakonne z „Porozumienia” Międzyzakonnego⁴¹². Wygłosiłem do nich krótkie przemówienie, po czym odbyłem zebranie nt. spraw bieżących.

Siostry Rodziny Marii z inż. B[eatą] Trylińską⁴¹³ przedstawiły mi plan przebudowy kaplicy przy ul. Żelaznej.

Ks[iądz] prał[at] Piotrowski otrzymał zlecenie przygotowania referatu na konferencję plenarną Episkopatu, o organizacji katechizacji pozaszkolnej.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z ks. Lempartym nt. złożonego mi przez ZBoWiD „Oświadczenia” w sprawie ekskomuniki. Ks[iądz] Lemparty przyznał się do autorstwa „Oświadczenia”, usprawiedliwiając swój krok tym, że opracowane przez „innych” było jeszcze ostrzejsze. Wykazałem ks. Lempartemu błędy, tym groźniejsze dlań, że przecież słyszał on moje wyjaśnienie dane zarządowi ZBoWiD. Wreszcie odesłałem ks. L[empartego] do spowiednika.

⁴¹⁰ Komisja Główna KEP.

⁴¹¹ Bolesława Bieruta.

⁴¹² Chodzi o Ośrodek Międzyzakonny zwany „Porozumieniem”, powołany przez prymasa w 1949, w późniejszym czasie przekształcony w Wydział Spraw Zakonnych przy SPP.

⁴¹³ Beata Trylińska (1908–1973), architekt, konserwator zabytków, pracownica BOS od 1945. Kierowała remontem i odbudową wielu świątyń zniszczonych w czasie II wojny światowej.

Przyjąłem jeszcze siostry serafitki⁴¹⁴, które składały sprawozdanie z odbytej kapituły. Ks[iaźdz] Pogorzelski przyszedł „po pieniądze” na odbudowę kościoła św. Karola Boromeusza. Ma tę zaletę, że bierze każdą sumę.

Wyznaczony na dziś ks. Bujalski⁴¹⁵, dziekan z Grójca, składał sprawozdanie roczne za 1952 rok. Rozmowa trwała trzy godziny.

Wieczorem przybył Jerzy Turowicz i St[anisław] Stomma z „Tygodnika Powszechnego”.

16 kwietnia 1953, czwartek

Warszawa

Na Mszę św. przysłała matka Benedykta⁴¹⁶ z Lasek z s. Teresą⁴¹⁷ i p. Dernałowicz⁴¹⁸ z p. Kr[ystyną] Popiel⁴¹⁹. Omawialiśmy sprawę rozpowszechniania dokumentów i przemówień Ojca Świętego.

Z „Odbudowy Katedry”⁴²⁰ zgłosił się p. Lech Dunin⁴²¹, aby poinformować o stanie badań nad szczątkami zwłok, odnalezionych w prezbiterium katedry; przypuszczenie, że są to ostatni Piastowie mazowieccy, zostało przez ekspertyzę lekarską potwierdzone. Zwłoki pochowano w katedrze z powrotem. Jest nadzieja, że tym razem już nie będą wzywane ponownie przed komisję badaczy przeszłości.

O[jciec] Klemens Izdebski⁴²² z Jasnej Góry zgłosił się z prośbą o kanoniczne przywrócenie do czynności kapłańskich jednego z księży rezydujących od dawna na Jasnej Górze.

Trzy godziny spędziłem na rozmowie z ks. prał. Kossakowskim⁴²³ z Żyrardowa, dziekanem mszczonowskim, który składał sprawozdanie z prac w dekanacie, w ub.r. Mój rozmówca należy do ludzi, od których każdy wiele nauczyć się może, jeśli tylko słuchać umie. W rezultacie nasza rozmowa była słuchaniem.

⁴¹⁴ Chodzi o Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej (serafitki), założone w 1881 przez bł. Honorata Koźmińskiego i bł. Małgorzatę Szewczyk, zatwierdzone na prawie papieskim w 1953.

⁴¹⁵ Aleksander Bujalski (1887–1965), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Grójcu 1929–1959, dziekan grójcecki. Świecenia 1911. Kanonik kapituły łowickiej.

⁴¹⁶ Benedykta Wiesława Walicka-Woyczyńska FSK (1901–1975), przełożona generalna zgromadzenia 1950–1962. Doktor filozofii. W zgromadzeniu od 1933, śluby wieczyste 1942. Bliska współpracowniczka m. Elżbiety Róży Czackiej. Członkini Konsulty Wyższych Przełożonych Żeńskich Zakonów i Zgromadzeń Zakonnych 1960–1962.

⁴¹⁷ Z s. Teresą Landy.

⁴¹⁸ Halina Doria-Dernałowicz (1894–1980), działaczka katolicka. W 1937 założyła Instytut Świeckiego Przemienienia Pańskiego, którym też kierowała. Współpracowniczka ks. Władysława Kornilowicza, który był duchowym opiekunem instytutu. W czasie wojny działała w RGO. Delegatka PCK do MKCK w Genewie 1945–1947.

⁴¹⁹ Krystyna Popiel (1906–1964), współzałożycielka Instytutu Świeckiego Przemienienia Pańskiego.

⁴²⁰ Chodzi o Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów Warszawy, która kierowała odbudową archikatedry św. Jana Chrzciciela w latach 1947–1956.

⁴²¹ Lech Dunin (1914–2001), architekt, członek Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy, a następnie Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy, członek Komisji Artystycznej i Architektonicznej Kurii Warszawskiej. W czasie wojny współpracował z wywiadem AK, a następnie WiN. W 1947 skazany na 6 lat więzienia. Zarejestrowany przez UB/SB 1948–1990 jako TW „Mathis”, „Renault”, „Ludny”, „Ptak”.

⁴²² Klemens Adolf Serafin Izdebski OSPPE (1887–1967), przeor klasztoru paulinów na Jasnej Górze 1950–1953. Świecenia 1910, w zakonie od 1927, śluby wieczyste 1931. Przeor paulińskich klasztorów, prefekt.

⁴²³ Marcei Kossakowski (1890–1959), ksiądz, proboszcz parafii MB Pocieszenia w Żyrardowie od 1930. Świecenia 1913. Pierwszy proboszcz parafii św. Jadwigi w Warszawie 1921–1930. Kanonik kapituły łowickiej od 1948.

O godz. 16.00 rozpocząłem w seminarium metropolitalnym „Kurs zdobienia wnętrz kościołów”, zorganizowany dla duchowieństwa stolicy. Znaleźliśmy się w tym okresie, w którym większość świątyń warszawskich już dźwignięto z gruzów. Stoją przeważnie puste. Obawa, by zdobienie wnętrz nie zmieniło tych przybytków w składy rupieci. Kurs ma temu zapobiec. W przemówieniu wstępnym wskazałem istotne cele kursu. Przemawiał inż. Żaryn⁴²⁴ i prof. Marzyński o stylach kościołów warszawskich. Dalszy ciąg – jutro.

17 kwietnia 1953, piątek

Warszawa

Rano prowadziłem rozmowę z ks. Wawrynem TJ. Pozbierał on wszystkie, nawet najbardziej nieprawdopodobne zarzuty, mające jakoby kursować wśród społeczeństwa katolickiego na temat taktyki politycznej Episkopatu. Niektórym zarzutom, zda się, przypisywał jakąś wagę. Był zdania, że społeczeństwo nie jest zorientowane w prowadzonej przez Episkopat linii; wyrażał się, że biskupi stracili popularność wśród społeczeństwa i że trzeba by dokonać jakiegoś aktu, który tę popularność by przywrócił. Prosiłem, aby ks. Wawryn ujął to na piśmie.

Przyjąłem ks. prob. Dziugieła⁴²⁵ z Latowicza; starał się określić swoje życzliwe stanowisko wobec parafii w Starogrodzie.

Od godz. 11.00 obradowała sesja kurii metropolitalnej przy ul. Miodowej. Rozważaliśmy sprawę parafii Starogród. Postanowiono, by dekretem nie zmieniać, pozwolić jednak na rok, by petenci zwracali się ze sprawami do dawnych swoich parafii.

Przyjąłem dziś dziekana dek[anatu] sochaczewskiego ks. dr. Wierzejskiego, od którego przyjąłem sprawozdanie ze stanu prac w dekanacie w roku ubiegłym.

Po obiedzie przyjąłem ks. prob. Kwiatkowskiego⁴²⁶ z Cechówki, z którym ustaliłem program wizytacji kanonicznej. Przy tej okazji ks. K[wiatkowski] poruszył sprawę archiwum prymasowskiego w Łowiczu. Był zdania, że większość archiwaliów należy do prymasa, a nie do kapituły.

Po obiedzie przewodniczyłem kursowi zdobienia wnętrz kościelnych. Referaty głosili: inż. Pieńkowski⁴²⁷ i prof. B[arbara] Brukalska⁴²⁸. Rzuciłem kilka myśli nt. „Duszpasterz a architekt”.

^a W *rękopisie*: Dziugieła.

⁴²⁴ Stanisław Żaryn (1913–1964), architekt, konserwator zabytków, wykładowca na PW 1945–1964, inspektor Urzędu Konserwatorskiego m.st. Warszawy od 1948. Pracownik Wydziału Architektury Zabytkowej BOS. Naczelnik Wydziału Architektury i Urbanistyki Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków 1957–1959.

⁴²⁵ Franciszek Dziugiel (1898–1959), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Latowiczu od 1946. Święcenia 1921.

⁴²⁶ Władysław Kwiatkowski (1907–1968), ksiądz, historyk, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Cechówce (obecnie Sulejówce) 1946–1958, archiwista kurii warszawskiej. Święcenia 1930. Wykładowca w WMSD w Warszawie 1934–1940. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Żdźarach od 1961.

⁴²⁷ Władysław Pieńkowski (1907–1991), architekt, specjalizujący się w obiektach sakralnych, projektant m.in. kościoła św. Michała Archaniola przy ul. Puławskiej w Warszawie.

⁴²⁸ Barbara Brukalska (1899–1980), architekt, profesor PW od 1948. Członek Rady Prymasowskiej Budowy Kościołów Warszawy oraz Komisji Artystycznej i Architektonicznej przy kurii warszawskiej. Przed wojną związana z „Kółkiem” prowadzonym w Laskach przez ks. Władysława Kornilowicza.

18 kwietnia 1953, sobota

Warszawa – Gdynia

Na zaproszenie ks. bp. Kowalskiego⁴²⁹ wybrałem się dziś o godz. 8.30 do Gdyni. Droga nasza prowadziła przez Sierpc, Golub, Malbork, Tczew, Gdańsk, Orłowo. W Golubiu zauważyłem, że część napisów „złotowych” zdołano już zetrzeć ze starych murów zabytkowego zamczyska. Reszta pozostała na świadectwo barbarzyństwa politycznego. Zamek w Malborku nie ujawnia większego postępu w odbudowie. Katedra krzyżacka⁴³⁰ świeci otwartą absydą i pokazuje całe zburzone wnętrze. Wstąpiliśmy na chwilę do Oliwy, by pokazać ks. Padaczowi katedrę i organy. Przy tej sposobności odwiedziłem ks. inf. Cymanowskiego⁴³¹. Przygotowywał się do wyjazdu do Gdyni. Pod Gdańskiem złapaliśmy bp. Kowalskiego i bp. Czaplińskiego⁴³². W Orłowie, na granicy diecezji chełmińskiej, stanęliśmy na godz. 17.00. Oczekiwali nas przedstawiciele kapituły pelplińskiej i dziekan gdyński ks. kan. Miszewski^a.

Na godz. 18.00 udaliśmy się do kościoła par[afii] Serca Jezusowego⁴³³ na krótkie nabożeństwo. Kościół w stylu „barakowym”, rozległy, bardzo pomysłowo opracowany, z pięknym wnętrzem i oryginalnymi wiązaniami dachowymi. Ludu ciżba. Przemawia ks. bp Kowalski, witając prymasa nad polskim morzem w nowej stolicy Kaszub. Wygłaszam z ambony kazanie powitalne. Błogosławieństwo kończy tę uroczystość. Wracamy do plebanii k[ościół]a N[ajświętszej] Marii Panny⁴³⁴ wśród wielkiego entuzjazmu wiernych. Część ich przybywa pod dom plebański. Przemawiam z balkonu. Na wieczrę przybyli wszyscy kapłani dek[anatu] gdyńskiego i kapituła pelplińska. Przy stole wygłaszam dłuższe przemówienie do kapłanów. Prace kończą się o godz. 23.00.

19 kwietnia 1953, niedziela Dobrego Pasterza

Gdynia

Dzień bardzo urozmaicony. O godz. 7.00 odprawiam Mszę św. w k[ościół]e N[ajświętszego] Serca P[ana] Jezusa, dla matek, i wygłaszam kazanie. Pozostaję tutaj cały dzień. Sumę

^a *W rękopisie: Maliszewski. Zob. przypis pod datą 13 IV 1953.*

⁴²⁹ Kazimierz Kowalski (1896–1972), biskup chełmiński od 1946. Uczestnik powstania wielkopolskiego. Świecenia 1922. Wykładowca od 1926 i rektor 1935–1939 ASD w Poznaniu. W czasie wojny skazany przez Niemców na karę śmierci, ukrywał się w diecezji przemyskiej.

⁴³⁰ Tą nazwą określa się kościół zamkowy NMP wraz z kaplicą św. Anny, od XIV w. miejsce pochówku wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego.

⁴³¹ Jan Cymanowski (1888–1965), ksiądz, wikariusz kapituły diecezji gdańskiej 1951–1956, otrzymał od prymasa jurysdykcję kanoniczną po usunięciu przez władze komunistyczne ks. Andrzeja Wronki. Proboszcz parafii św. Franciszka w Gdańsku od 1939. Świecenia 1914.

⁴³² Bernard Czapliński (1908–1980), biskup pomocniczy chełmiński 1948–1973. Świecenia kapłańskie 1930. W czasie wojny więzien KL Stutthof, KL Sachsenhausen i KL Dachau, gdzie wraz z bł. ks. Stefanem Wincentym Frelichowskim utworzył obozową „Caritas”. Biskup chełmiński 1973–1980.

⁴³³ Kościół parafialny Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni, wybudowany w 1929, pełnił funkcję kościoła garnizonowego. Parafię erygowano w 1949, obecny kościół parafialny wybudowano w latach 1956–1966.

⁴³⁴ Kościół NMP Królowej Polski w Gdyni, wybudowany w latach 20., ustanowiony kolegiatą w 2001.

pontyfikalną o godz. 10.00 celebryje ks. bp Czapliński. Wygłaszam kazanie nt. „Kościół – jako Dobry Pasterz ludzkości”. Po sumie wielka rzesza ludzka oczekuje kilku słów z balkonu plebanii. Przybywa delegacja gimnazjum ss. urszulanek z matką Glemówną⁴³⁵, dzielną i mądrą zakonnicą w stylu *mulierem fortem*⁴³⁶. Po obiedzie spożytym w towarzystwie duchowieństwa gdyńskiego przyjmuję delegację najstarszych obywateli Gdyni, dziś odstawionych na bocznicę. Mówią ciekawe rzeczy o projektowanej przez bp. Okoniewskiego⁴³⁷ bazylice morskiej na Kamiennej Górze.

Na godz. 15.30 zbiera się dziatwa i młodzież Gdyni. Dzieje się to nie bez trudności, gdyż władze partyjne zarządziły na dzień dzisiejszy koncentrację młodzieży, wycieczki, biegi, sporty itp. wyczyny „dywersyjne”. Księża są wzburzeni. Uspokajam ich wyjaśnieniem, że jest to ogólnopolski program polityczny dla prymasa Polski, dokądkolwiek by pojechał, bez względu na to, jaka jest obecnie sytuacja polityczna Kościoła. A przecież obecny okres oceniany jest jako „głęboki impas”, tym kłopotliwszy, że nie wiadomo, z czyjego powodu. Pomimo wszystko dziatwy i młodzieży jest „więcej niż pełno”. Ks[ia]dz prał[at] Wiecki⁴³⁸ wygłasza do obecnych kazanie. Do mnie należy przemówienie i błogosławieństwo. Z kolei i młodzież gromadzi się pod balkonem plebanii – stąd nowe przemówienie.

Na godz. 17.30 przybywają mężowie katolicy Gdyni na nabożeństwo stanowe. Ks[ia]dz Skaziński⁴³⁹ wygłasza do nich piękne kazanie, a ja – dłuższe przemówienie o akcentach patriotycznych. Po błogosławieństwie lud zbiera się pod balkonem. Przemasz raz jeszcze. Długo stoją i śpiewają. W międzyczasie zgłaszają się delegacje dzieci, młodzieży, matek i mężów ze swoimi oświadczeniami i darami.

Ostatni etap pracy dnia to wyjazd do par[afii] Obłuże⁴⁴⁰ za Oksywiem. Tutaj na godz. 19.30 zbiera się cała dzielnica robotników portowych w swoim pięknym kościele, położonym u stóp wału morskiego. Miejscowy duszpasterz⁴⁴¹ wygłasza powitanie, zawierające piękny sens, zdradzający człowieka myślącego głębiej. Moje kazanie jest

^a W rękopisie: Glemnówna.

^b W rękopisie: Podłuże.

⁴³⁵ Jadwiga Joanna Glema OSU (1890–1981), przełożona domu urszulanek w Gdyni 1951–1957. W zakonie od 1911, śluby wieczyste 1917. Dyrektorka Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Krakowie 1929–1937. Przełożona domów w Krakowie i Lublinie.

⁴³⁶ *Lac*. niewiasty dzielnej (zob. Prz 31,10).

⁴³⁷ Stanisław Okoniewski (1870–1944), biskup chełmiński od 1926. Świecenia kapłańskie 1895. Biskup koadiutor chełmiński 1925–1926, święcenia 1926. Pierwszy polski biskup chełmiński po rozbiorach. Repolonizował duchowieństwo i wiernych. Zmarł w Lizbonie, jego szczątki w 1972 pochowano w Pelplinie.

⁴³⁸ Zygmunt Wiecki (1908–1972), ksiądz, prefekt w Liceum Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Gdyni 1946–1962 oraz 1932–1939. Świecenia 1930. W czasie wojny więzień KL Stutthof, KL Sachsenhausen i KL Dachau. Prałat.

⁴³⁹ Stanisław Skaziński (1892–1958), ksiądz, penitencjarz i kaznodzieja przy kościele NMP Królowej Polski w Gdyni od 1950. Świecenia 1916. W czasie wojny współorganizator tajnego nauczania w Poznaniu. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Lesznie 1946–1950. Inkardynowany do diecezji chełmińskiej w 1950.

⁴⁴⁰ Chodzi o parafię św. Andrzeja Boboli w dzielnicy Obłuże w Gdyni, erygowaną prawdopodobnie w 1938.

⁴⁴¹ Wojciech Zieliński (1907–1986), ksiądz, proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni 1946–1969. Świecenia 1930. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Gdyni od 1969.

dłuższe, nt. „Czyńcie sobie ziemię poddaną: praca nad uczłowieczeniem ziemi uczy nas pracy nad uświęceniem gleby duszy”. Jest już ciemno, gdy opuszczamy świątynię. Przed oczyma wspaniały widok na oświetlone miasto i port. Działwa śpiewa wspaniale, lud tłoczy się wśród ciemności. Docieramy z wielkim trudem do plebanii. Jeszcze raz spotkanie z duchowieństwem Gdyni, przemówienie, pożegnanie i powrót na plebanię par[afii] N[ajświętszej] Marii Panny. Przemawiałem dziś dziesięć razy.

20 kwietnia 1953, poniedziałek

Gdynia – Wejherowo – Kartuzy – Kościerzyna – Chojnice

Po Mszy św. o godz. 6.00 w k[ościel]e N[ajświętszej] Marii P[anny] i po kazaniu, po zwykłym przemówieniu z balkonu, żegnam Gdynię i wyruszam z ks. bp. Kowalskim do Wejherowa. Po drodze podziwiamy piękną panoramę miasta i port sprzed kościoła oo. jezuitów⁴⁴².

W Wejherowie przed kościołem na rynku⁴⁴³ i w świątyni tłum ludu, zapelniający wszystkie miejsca. Z trudem dostajemy się do świątyni. Doskonały chór kościelny zwraca na siebie uwagę. Duchowieństwo przybyło z całej okolicy. Mnóstwo dzieci pomimo dnia szkolnego. Miejscowy ks[iaźdź] proboszcz⁴⁴⁴ wygłasza słowa gorącego powitania, odtwarzając historię świątyni i Kalwarii⁴⁴⁵. Odpowiadam z ambony; lud słucha z wielkim skupieniem. Zwiedzamy Kalwarię położoną w przepięknym lesie. Jest o wiele piękniejsza niż Kalwaria w Wambierzycach na Śląsku czy w Pakości. Wiele stacji zniszczono w czasie wojny. W czasie obiadu wygłaszam dłuższe przemówienie do duchowieństwa. Przed wyjazdem udajemy się raz jeszcze do świątyni, którą tym razem zapelniają szczelnie matki z niemowlętami. Jakież tu mnóstwo dzieci. Błogosławię dziatki i urządzam małą „katechizację” dzieci.

O godz. 13.00 wyruszam do Kartuz przez malowniczą okolicę. I tutaj – poruszenie wielkie. Przed przepiękną świątynią⁴⁴⁶ – procesja i tłum wiernych. Z trudem dostajemy się do wnętrza, zeszeconego przeróbką w stylu pseudogotyku. Jak piękna byłaby ta świątynia, gdyby wolna była od polichromii, gdyby żebrowania odczyścić od tynku. Ks[iaźdź] proboszcz⁴⁴⁷ wita nas od [a] ołtarza; przemawiam z ambony. Zaczynam od

^a W rękopisie skreślone: ambony.

⁴⁴² Chodzi o kaplicę parafialną, na której miejscu w latach 80. wybudowano kościół św. Stanisława Kostki.

⁴⁴³ Chodzi o kościół parafialny Świętej Trójcy wybudowany w XVIII w., przebudowany w latach 30. XX w., ustanowiony kolegiatą w 1995.

⁴⁴⁴ Alojzy Kałduński (1904–1977), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Wejherowie od 1949. Świecenia 1929. Prefekt szkół w Chełmnie i Toruniu. W czasie wojny więzień KL Stutthof, KL Sachsenhausen i KL Dachau.

⁴⁴⁵ Kalwaria Wejherowska została ufundowana w poł. XVII w. przez wojewodę malborskiego Jakuba Wejhera, założyciela Wejherowa.

⁴⁴⁶ Chodzi o kolegiatę Wniebowzięcia NMP, kościół klasztorny Zakonu Kartuzów, wybudowany na przełomie XIV i XV w. w stylu gotyckim, hełm wieży w stylu barokowym. Wystrój wnętrza późnorenansowy i barokowy, jedyny zachowany element gotycki to ołtarz w formie tryptyku.

⁴⁴⁷ Ignacy Stryczyk (1899–1963), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kartuzach 1947–1958, wcześniej jej administrator od 1945, dziekan kartuski. Świecenia 1926. Kapelan WP. W latach 1939–1941 więzień obozów niemieckich, m.in. KL Dachau. Proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Nowej Cerkwi od 1958.

miłego zdarzenia przy wjeździe do miasta. Przed szkołą zabiegła nam drogę gromadka dzieci. – Co tu robicie? – Prowadzą nas na wycieczkę. – Okazuje się, że władze partyjne postanowiły przeciwdziałać. I dlatego polecono działwie, by zgłosiła się do szkoły. Pobłogosławiłem dziecięcki i prosiłem, by wróciły do szkoły. Krótko wspominam o tym fackie z ambony. Matki płaczą. Aleć smutek ich w radość się obróci. Im więcej będzie takich złośliwych prób przemocy nad wolnym narodem, tym prędzej Bóg położy kres gwałtom. Po kazaniu przechodzimy procesjonalnie na plebanie. Duchowieństwo dekanatu w komplecie. Ks[iądz] dziekan⁴⁴⁸ ofiaruje mi kartuski dzban, który musiał jednak pozostać w domu, gdyż nie mogliśmy go zabrać. W przemówieniu do duchowieństwa przy stole przeprowadzam tę samą myśl – od pracy i od postawy duchowieństwa zależy dziś siła Kościoła w jego walce z mocami ciemności. Zwiedzamy zakrystię, świątynię, kaplicę z fragmentem zabytkowego ołtarza głównego, jedną pustelnię, która tu pozostała, i inne osobliwości. Odjazd w dalszą drogę – do Kościerzyny. Wielka rzesza czeka na pożegnanie; nadbiegła młodzież szkolna, prosi o wspólną fotografię. Wydobywamy się z tłumu na gościniec kościelny.

W dalszej drodze skręcamy przez las na Wieżycę, przepiękne jeziora. Droga trudna, ale wóz radzi sobie na piaskach. Później poprawia się. Wracamy na gościniec kościelny, na 25. kilometr od miasta. O godz. 16.30 jesteśmy w mieście, które wyległo całe. W rynku pod domem partii stoi gromadka młodych ludzi, bacznie obserwujących przebieg uroczystości. Podobni do tego księdza⁴⁴⁹, który w Kartuzach nie odstępował nas na krok i bacznie przysłuchiwał się wszystkiemu, co było mówione w czasie zwiedzania zabytków. Straszna jest ta polityczna mania szpiegowania ludzi.

W wąskiej uliczce prowadzącej do świątyni zwarty tłum ludzi. Trzeba wysiadać i dość pieszo. Z dała widnieje wielki szkicowy portret prymasa Polski – *à la* Stalin. Jest i orkiestra kaszubska. W porę ks. bp Kowalski zwrócił moją uwagę na konieczność zachowania powagi, którą mógłbym łatwo utracić na widok osobliwego „salutu” obrazami. Trzy olbrzymie srebrne feretrony, niesione każdy przez czworo [a] młodych ludzi, wykonują ten „salut” ze zręcznością akrobatów. Każdy z zespołów manewruje obrazem, przechylając się całym ciężarem w przysiadzie na cztery strony. W ten sposób powstaje znak krzyża. [b] Podczas pokłonu obraz przykrywa ludzi. Trzeci obraz jest niesiony przez dziewczęta; w czasie „salutu” pomagają dwaj młodzieńcy, podtrzymując obraz z boku. Ten „salut” jest najbardziej ryzykowny, a jednak zachowane są wszystkie nakazy estetyki. Pomimo osobliwości wyczynu, prawdziwej akrobatyki religijnej, nie czyni to ujemnego wrażenia. Wchodzimy do świątyni. Grupa dzieci z przedszkola wypowiada zespołową deklamację. Wewnątrz ciasnota niebywała. Docieramy do ołtarza. Ks[iądz] proboszcz wita nas

^a W rękopisie skreślone: ludzi.

^b W rękopisie skreślone: salut.

⁴⁴⁸ Ksiądz Ignacy Stryżyski.

⁴⁴⁹ Chodzi prawdopodobnie o pracownika UB w przebraniu duchownego.

od ołtarza⁴⁵⁰. Przemawiam z ambony. Po błogosławieństwie przechodzimy na plebanię; i tu zebrani są księża z całego dekanatu. Podwieczorek – kilka słów do duchowieństwa, pożegnanie i w dalszą drogę. Powtarza się salut na pożegnanie; tym razem trzy obrazy wykonują swoje ćwiczenie razem. Lud śpiewa swój hymn kaszubski – *My trzymamy z Bogiem*. Wśród tłoku i okrzyków dostajemy się do wozu. Trudno się wydostać. Ale lud jest karny. Ruszamy do Chojnic.

Trzeba pokonać 65 km. Zapewne się spóźnimy. W drodze kilkakrotnie zatrzymują nas grupki ludzi. Pod **Brusami** siostry zmarłychchwstanki z kursem katechetycznym. W miasteczku dwie grupy matek z dziećmi.

W Chojnicach na punkcie kontrolnym jakiś maniak bada papiery i wóz przez kwadrans^a. Obserwuje tę czynność „typowy typ”, dobrze nam znany ubowiec, którego rower stoi obok. Ostatecznie pozwalają nam jechać do odległego o dwieście metrów kościoła.

I tutaj, podobnie jak w Kościerzynie, *turba magna*⁴⁵¹ przed kościołem, a wewnątrz „jak w korcu maku”. Ks[iądz] dziekan⁴⁵² wita z ambony, szkicując sprawnym słowem dzieje świątyni, która padła ofiarą wojny, a dziś jest odbudowana dzięki ofiarności społeczeństwa⁴⁵³. Kazanie moje jest długie; zestawiam dzieje świątyni i dzieje narodu. Po kazaniu benedykcja⁴⁵⁴ i powrót na plebanię. Rzesza odprowadza nas do drzwi plebanii, po czym długo jeszcze śpiewa. Wychodzę na balkon, krótkie przemówienie. Pozostaje chór kościelny, który odśpiewał szereg pieśni kaszubskich. Dzień pracy kończy się o godz. 22.30^b. Przemawiałem dziś dwanaście razy.

21 kwietnia 1953, wtorek

Chojnice – Nakło – Gniezno^c

Ranna Msza św. o godz. 6.00. Znowu kościół przepełniony. Wygłaszam przemówienie do rodziców nt. „Sakrament kapłaństwa i małżeństwa – kapłan i rodzice – w wychowaniu młodego pokolenia”. Po śniadaniu raz jeszcze przychodzimy do kościoła na błogosławieństwo niemowląt, których jest też pełen kościół. Podziwiać należy karność tych ludzi, że stawili się tak licznie pomimo pory dnia.

Żegnamy ks. bp. Kowalskiego, który pozostaje w Chojnicach. B[isku]p Czapliński odprowadza nas z ks[iędzem] proboszczem⁴⁵⁵ do granic parafii. Jedziemy na Nakło, Szubin

^a W rękopisie: przez kwadrans czasu.

^b W rękopisie: 10.30.

^c W rękopisie słowo Gniezno poprawione, napisane na niedającej się odczytać nazwie innej miejscowości.

⁴⁵⁰ Władysław Landowski (1908–1960), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kościerzynie od 1947, wcześniej jej administrator od 1945. Świecenia 1933.

⁴⁵¹ Łac. wielki tłum.

⁴⁵² Arkadiusz Liss (1908–1974), ksiądz, proboszcz parafii Ścięcia Jana Chrzciciela w Chojnicach od 1947, dziekan chojnicki. Świecenia 1931. Doktor teologii. Członek Zarządu Związku „Caritas” w okresie międzywojennym. Prałat, kanonik kapituły chełmińskiej.

⁴⁵³ Chodzi o kościół Ścięcia św. Jana Chrzciciela, wybudowany w XIV w. w stylu gotyku pomorskiego. Zniszczony w pożarze w 1945, odbudowa trwała 10 lat. Ustanowiony bazyliką mniejszą w 1993.

⁴⁵⁴ Błogosławieństwo, od łac. *benedicto* – błogosławie.

⁴⁵⁵ Z ks. Arkadiuszem Lissem.

do Gniezna. W Nakle zatrzymujemy się na plebanii. Ks[iaǳ] dziekan⁴⁵⁶ już wyjechał do Gniezna. Przyszły dzieci z przedszkola, urządziłem im mały egzamin z katechizmu. Ponownie zatrzymujemy się w Szubinie. Ks[iaǳ] Namysłowski⁴⁵⁷ też wyjechał do Gniezna na kongregację ks[ięży] dziekanów.

O godz. 13.00 stajemy w Gnieźnie bez żadnych przeszkód. Tym razem nie mieliśmy w podróży żadnej trudności prócz chojnickiego skrupulanta na punkcie kontrolnym.

Kongregacja ks[ięży] dziekanów rozpoczęła się w kaplicy seminarium arcybiskupiego o godz. 16.00. Niemal wszyscy dziekani przybyli. Kilku wezwanych na „ślubowanie”. Dekret działa. Wygłosiłem wstępną konferencję duchowną. Na sali obrad wygłoszono dziś trzy referaty, dotyczące stosunku dziekana do życia zakonnego. Atmosfera obrad doskonała. Wieczorem młodzież duchowna rozweselała nas „wieczorynką”.

22 kwietnia 1953, środa

Gniezno

Dziś drugi dzień obrad kongregacji ks[ięży] dziekanów. Odprawiam Mszę św. w kaplicy seminarium i wygłaszam krótką konferencję duchowną. Po śniadaniu przystępujemy do pracy. Program dziś bardzo obfity. Do południa zajmujemy się głównie sprawami związanymi z budynkiem kościelnym, który omawiany jest w kilku referatach, od strony prawno-kanonicznej, urządzenia wnętrza pod kątem duszpasterskim i od strony artystycznej, i wymagań sztuki kościelnej. Dyskusja jest niezwykle ożywiona. Dłuższy referat wygłasza ks. prof. Kłoniecki⁴⁵⁸ nt. pogłębienia wiedzy teologicznej przez młodych księży. Opracowano projekt programu egzaminów wikariuszowskich. Po obiedzie rozpoczęły się sprawozdania referentów kurialnych z zakresu prac różnych referatów i wydziałów kurii metropolitalnej, a zwłaszcza seminarium metropolitalnego, sądownictwa kościelnego, spraw organistowskich itp. Obrady trwały do godziny 19.00.

Wieczorem zastałem u siebie jednego kapłana, członka kapituły wrocławskiej, który *occulte*⁴⁵⁹ przybył, aby poinformować, co się dzieje w kapitule w związku z nowym statutem kapituły nadanym przez ks. Lagosza. Niektórzy członkowie kapituły wykazywali brak podstaw prawnych dla przyjętej w statucie elekcji biskupa przez kapitułę. Stanowisko ks. Lagosza zmusiło ich do milczenia. Wystosowałem list do ks. Lagosza, a odpis do każdego z kanoników, zwracający uwagę na te niestosowności. List ten był źle oceniony przez ks. Lagosza, który dąży do przeprowadzenia wyborów przez kapitułę.

⁴⁵⁶ Ignacy Klimacki (1908–1988), ksiąǳ, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Nakle 1942–1987, dziekan nakielski. Świecenia 1934.

⁴⁵⁷ Marian Namysłowski (1907–1986), ksiąǳ, proboszcz parafii św. Marcina w Szubinie 1952–1980. Świecenia 1933.

⁴⁵⁸ Felicjan Kłoniecki (1909–1990), ksiąǳ, biblista, wykładowca w ASD w Poznaniu 1947–1953 i w PWSD w Gnieźnie od 1953 oraz 1945–1947. Świecenia 1933. Rektor PWSD w Gnieźnie 1954–1956. Doktor teologii. Jeden z tłumaczy Biblii Tysiąclecia. Dziekan kapituły gnieźnieńskiej.

⁴⁵⁹ *Lac.* potajemnie.

23 kwietnia 1953, czwartek

Gniezno

W trzecim dniu obrad kongregacji ks[ięży] dziekanów zebraliśmy się w bazylice przy trumnie św. Wojciecha. B[isku]p Bernacki odprawił Mszę św. Modliliśmy się za archidiecezję, duchowieństwo, biskupów i kapłanów całej Polski.

Obrady rozpoczęły się o godz. 9.00. Czas wypełniły sprawozdania z Wydziału Duszpasterstwa i [Wydziału] Nauki Chrześcijańskiej. Prace zakończyłem krótkim przemówieniem, wyjaśniając sytuację Kościoła i pogląd Episkopatu na dekret z 9 II br. i tzw. ślubowanie. Po zakończonych obradach odśpiewano *Te Deum*⁴⁶⁰ i *Per merita*⁴⁶¹ w kaplicy seminarium.

Po obiedzie o godz. 14.00 obradował Wydział Duszpasterstwa. Zajmowaliśmy się głównie problemem duszpasterstwa stanowego. Czterej referenci przedstawili wyniki pracy czterech komisji powołanych do opracowania nabożeństw stanowych dla mężczyzn, kobiet, dziewcząt i młodzieńców. W dłuższym przemówieniu podkreśliłem konieczność rozeznania środowiska stanowego, by odszukać to *medium*⁴⁶² problemu stanowego duszpasterzowania każdej grupy osobno. Obrady trwały trzy godziny. Prosiłem, by wysunięto wnioski dla zorganizowania diecezjalnych świąt stanowych.

24 kwietnia 1953, piątek

Gniezno

Z Gorzowa przybył ks. inf. Szelązek. Podzieliłem się z nim swoimi obawami co do „kno-wań wrocławskich”. Oświadczyłem wprost, że dochodzą do mnie wieści, jakoby rząd zamierzał zlikwidować administrację opolską i gorzowską i włączyć je do Wrocławia. Określam swoje stanowisko: cokolwiek by się stało, ks[iądz] infulat nie może opuścić swego stanowiska, a ja nie mam zamiaru uznać nowego gwałtu. Raczej sam obejmę sprawowanie rządów, niżbym miał uznać narzuconą mi „figurę rządową”.

Po obiedzie przybyli z Warszawy bp Baraniak i bp Mościcki na odpust św. Wojciecha.

Cały dzień pracowałem nad sprawami kurialnymi i związanymi z odbytą kongregacją ks[ięży] dziekanów. Retuszowałem projekt nowego statutu egzaminów wikariuszowskich i proboszczowskich, opracowany przez komisję pod przewodnictwem ks. prof. Kłoniczkiego. Komisja ta wysunęła projekt „amnestii” dla zapóźnionych w składaniu egzaminów.

⁴⁶⁰ Łac. Ciebie Boga [wysławiamy] (hymn kościelny).

⁴⁶¹ Łac. Przez zasługi (prawdopodobnie chodzi o antyfonę *Per merita sancti Adalberti*, Przez zasługi świętego Wojciecha).

⁴⁶² Łac. środek, istota.

25 kwietnia 1953, sobota

Gniezno

Dzień spędziłem na pracy kurialnej. Wysłuchałem przedłożeń wikariusza gen[eralnego], ks. inf. Brossa, ks. kan. Czerniaka z Wydziału Duszpasterstwa, ks. kan. Raitera z Wydziału Nauki Chrześcijańskiej i ks[iędza] rektora seminarium arcybiskupiego⁴⁶³.

Przybył ks. prał. St[anisław] Kobylecki⁴⁶⁴ z Pleszewa, z którym omawiałem sprawę pretiosów⁴⁶⁵ katedry łuckiej, przekazanych przez ks. Ławrynowicza⁴⁶⁶ do katedry plockiej. Ks[iędz] K[obylecki], zgodnie z wolą bp. Szelażka⁴⁶⁷, zamierzał przekazać aparaty do katedry warszawskiej. Ks[iędz] Ł[awrynowicz] zwrócił się w tej sprawie do mnie, a gdy nie doczekał się odpowiedzi, przekazał wszystko do Płocka. Byłem zdania, że postąpił samowolnie, gdyż nie miał prawa dysponować własnością Kościoła, którego duchowieństwo dziś mi podlega⁴⁶⁸.

Wieczorem, o godz. 18.00, rozpoczęły się nieszpory w katedrze. Celebrował je bp Baraniak. Procesję z relikwiami św. Wojciecha do k[ościół]a św. Michała prowadził bp Bernacki. Zapowiedziano na jutro koncentrację młodzieży na stadionie, by przeszkodzić jej brać udział w nabożeństwach. Nadal działa ten sam szablon sekciarski, który nadużywa władzy politycznej do prowadzenia dywersji przeciwko wolności wyznania.

Wieczorem opracowałem list do abp. Gawliny⁴⁶⁹ i drugi – do biskupów polskich – w sprawie pogłosek o zamierzonej likwidacji diec[ezji] opolskiej i gorzowskiej⁴⁷⁰.

26 kwietnia 1953, niedziela

Gniezno

Obchodzimy doroczny odpust św. Wojciecha. O godz. 9.00 wyrusza tradycyjna procesja z k[ościół]a św. Michała „szlakiem wojciechowym” do bazyliki. Pogoda dopisuje, choć jest

⁴⁶³ Ksiądz Józef Pacyna.

⁴⁶⁴ Stanisław Kobylecki (1902–1987), ksiądz, kapelan szpitala w Pleszewie oraz opiekun duchowy służebniczek wielkopolskich 1952–1956. Święcenia 1935. Wykładowca w WSD w Łucku. Kanclerz kurii warmińskiej 1945–1952, wysiedlony przez władze komunistyczne z Olsztyna. Ojciec duchowny w Konwikcie Księżych Studentów KUL 1957–1967.

⁴⁶⁵ *Od lac. pretiosus* – kosztowności.

⁴⁶⁶ Włodzimierz Ławrynowicz (1913–1981), ksiądz, kapelan LWP, administrator parafii św. Jakuba w Toruniu 1949–1955, usunięty z powodu konfliktów i suspendowany. Święcenia 1943. Doktor teologii. Kapelan AK, a następnie II Armii WP. Naczelny kapelan ZHP od 1946. Mieszkał w Łodzi od 1957.

⁴⁶⁷ Adolf Szelażek (1865–1950), biskup łucki od 1925. Święcenia kapłańskie 1888. Biskup pomocniczy plocki 1918–1925. Uczestniczył w przygotowaniu konkordatu 1925. Założył w 1936 Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (terezjanki). Więziony przez NKWD w Kijowie 1945–1946, oskarżony o szpiegostwo. W 1946 przyjechał do Polski. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2013.

⁴⁶⁸ Teren diecezji łuckiej w 1945 został w całości włączony do ZSRS. Prymas otrzymał od Piusa XII specjalne uprawnienia do opieki nad katolikami na Wschodzie.

⁴⁶⁹ Józef Gawlina (1892–1964), arcybiskup tytularny od 1952, opiekun emigracji polskiej i rektor polskiego kościoła św. Stanisława w Rzymie od 1945. Święcenia 1921. Założyciel i pierwszy dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej 1927–1929. Biskup polowy WP 1933–1947, generał dywizji. Członek Rady Narodowej 1940–1941.

⁴⁷⁰ Administrator apostolski Wrocławia ks. Kazimierz Lagosz dążył do zlikwidowania administracji apostolskich w Opolu i Gorzowie Wielkopolskim oraz erygowania archidiecezji wrocławskiej w granicach sprzed 1929, której chciał zostać ordynariuszem. Zob. zapis z 30 IV 1953.

chłodno i wicher swoje robi. Powoli wypogadza się. Posuwamy się ulicami wypełnionymi ludem. Panuje skupienie i spokój; ład i porządek utrzymują młodzi. Mamy przepiękny widok na katedrę z ul. św. Wojciecha. Potężne wieżycy w całej malowniczości; wieża północna pokryta miedzią do połowy – reszta spowita rusztowaniami. Na godz. 10.00 stanęliśmy na Wzgórzu Lechowym, przy k[ościel]e św. Jerzego. Nabożeństwo w tym roku jest na „Bożej roli”, między kościołem św. Jerzego a katedrą. Ks[iądz] inf[ul]at] Brasse wybudował piękny ołtarz, oparty o ścianę kościółka św. Jerzego. Ogromny biały krzyż dominuje nad placem; u stóp tego krzyża ustawiono trumnę św. Wojciecha.

Celebruję sumę pontyfikalną. B[isku]p Mościcki, sufragan biskupa łomżyńskiego, głosi zapalnie⁴⁷¹ Słowo Boże. Potężny jego głos opanował rozległy plac. Masyw bazyliki wdzięcznie oddaje echem słowa kaznodziei uważnym uszom i ochotnym sercom. A ludu wokół stoi mrowie; cały rozległy plac jest „nabity”. Ks[iądz] kan[onik] Tłoczyński⁴⁷² prowadzi chór prymasowski, który daje sobie radę z przestrzenią. Przepiękne *Sanctus*⁴⁷³ i *Benedictus*⁴⁷⁴ chwytają za serce. Po sumie ks. prob. Łapka⁴⁷⁵ odczytuje z ambony Wezwanie do św. Wojciecha. Nabożeństwo ukończone. Wracamy procesjonalnie do pałacu prymasowskiego. Rozległy plac króla Bolesława⁴⁷⁶, ulica i wszystkie wolne przestrzenie wypełnione ludem. Błogosławimy po drodze małe dzieci. Wychodzimy wszyscy na balkon – biskupi i kapituła. Przemawiam do rzesz. Jestem dotknięty do żywego szykanami, których nie brakło wobec pielgrzymów. Na dworcach kolejowych legitymowano ludzi. Ks[iądz] kan[onik] Kinastowski⁴⁷⁷ na dworcu we Wrześni zapytał milicjanta: – Czyż mnie pan nie zna? – Znam – odpowiada – ale mam rozkaz z Warszawy legitymować i muszę to uczynić, bo inni mnie pilnują. – Skład pociągów zmniejszono do kilku zaledwie wagonów. Działwę od rana zbierano na stadionie; czyniono przeszkody na drogach dojazdowych. Wiadomości te mają pewien wpływ na moje przemówienie, jakkolwiek już wczoraj postanowiłem użyć dziś mocniejszych akcentów.

A więc! Patrząc z góry Lecha, jesteśmy przyzwyczajeni patrzeć w głąb wieków i w dal polską. Patrzymy tysiącleciem, patrzymy tam – ku Szczecinowi, ku Gdańskowi, ku Warmii. Widzimy Wojciecha i Bolesława, zaślubiających Kościół i Naród^a węzłami, których nikt nie zdoła rozerwać. Przez Wzgórze Lecha wiodą szlaki dziejowe Polski katolickiej, Narodu zaślubionego Bogu.

^a W rękopisie nadpisane nad skreślonym słowem: państwo.

⁴⁷¹ W znaczeniu: porywająco, z zapalem.

⁴⁷² Stanisław Tłoczyński (1881–1958), ksiądz, muzyk, dyrygent chóru katedralnego w Gnieźnie od 1914, wykładowca teorii i praktyki śpiewu w seminarium w Gnieźnie. Święcenia 1909. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1946.

⁴⁷³ Łac. Święty [Święty, Święty] (część stała Mszy św.).

⁴⁷⁴ Łac. Błogosławiony [który idzie w imię Pańskie] (druga część *Sanctus*, część stała Mszy św.).

⁴⁷⁵ Mieczysław Łapka (1896–1971), ksiądz, proboszcz parafii św. Michała Archaniola w Gnieźnie od 1946. Święcenia 1921.

⁴⁷⁶ Chodzi o plac przed bazyliką prymasowską, na którym w 1929 postawiono pomnik Bolesława Chrobrego, pierwszego króla Polski.

⁴⁷⁷ Kazimierz Kinastowski (1888–1978), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława Biskupa i Męczennika we Wrześni 1934–1960, dziekan wrzesiński od 1945. Święcenia 1913. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1947.

Spoglądamy wstecz: Naród i Kościół mają swoje wspólne dzieje. Początki niemowlęce i wiek męski, i czasy cierpienia. A zawsze Kościół i Naród razem. W początkach państwo wspierało Kościół, a Kościół dał Narodowi silne ramy organizacyjne w swej hierarchii. Metropolia gnieźnieńska służyła i Kościołowi, i państwu swą więzią organizacyjną. Przyszły ciężkie dni: już nie było państwa, ale jeszcze pozostał Kościół, a ten wywdzięczał się Narodowi.

A dziś, w czasach przełomowych, jakież podobne one do dni sprzed tysiąclecia. Jak ongiś Wojciech przez Bramę Kłodzką zmierzał do Gniezna, by z Bolesławową drużyną, zdążającą od Wolina poprzez Szczecin i Poznań, iść ku Trzemesznu i Kruszwicy – przez Bachorze ku Wiśle, ku Gdańskowi, ku Sambii, tak za naszych czasów nasz poprzednik, kard. prymas Hlond, poprzez Bramę Kłodzką wracający do Polski, przynosi Ziemiom Odzyskanym organizację kościelną, wskrzeszającą dawne szlaki owianej Wojciechowym duchem metropolii gnieźnieńskiej. Dokonana organizacja kościelna na Ziemiach Zachodnich ma dziś tak wielkie znaczenie, że można ją równać tylko z utworzeniem metropolii gnieźnieńskiej sprzed tysiąclecia. I to jest wielka zasługa Kościoła dla czasów dzisiejszych. Rozwój bowiem Kościoła na Z[iemiach] Z[achodnich] w pełni odpowiada potrzebom Narodu i państwa.

Pomimo całej swej najlepszej woli, wyrażonej w Porozumieniu, Kościół ponosi wiele ofiar na rzecz współczesności. Nie chce się od nich uwolnić, boć cały Naród świadczy ofiary w okresie odbudowy. Ale prócz ofiar usprawiedliwionych nie brak też i wymagań niczym nieusprawiedliwionych. Za daleko poszła interwencja władz w życie hierarchiczne Kościoła; narusza to wolność biskupów dysponowania kapłanami. Państwo, które upominało się o to, co cesarskie, dziś sięga po to, co boskie.

Nie przestajemy ufać, że Kościół Święty i Ojciec Święty odzyskają – w prasie – tę cześć, jakiej doznają w narodzie.

Ufamy, że prymas i biskupi polscy będą w prasie uszanowani tak, jak są uszanowani przez społeczeństwo.

Ufamy, że nauka religii wróci do szkół, jak tego wymaga naród katolicki.

Ufamy, że wolność opinii i prasa katolicka będą mogły korzystać z tych praw, zachowanie których jest sprawdzianem prawdziwej wolności.

Ufamy, że pracowici obywatele Polski odzyskają tę swobodę kultu, która należy się tym, co ponoszą ciężary odbudowy państwa.

Oto nasze nadzieje, które tu wypowiadamy.

Na zakończenie wszyscy biskupi, zebrani na balkonie, udzielili rzeszy 30-tysięcznej błogosławieństwa. Długo jeszcze śpiewano pieśń *My chcemy Boga*.

Nieszpory o godz. 15.30 odprawił bp Bernacki przed ołtarzem na „Bożej roli”. W nabożeństwie wzięło udział ok. dziesięć tysięcy ludzi. Odnieśliśmy trumnę św. Wojciecha do kaplicy pod wieżami, po czym rzesza ludzka wylała się na plac Bolesława Chrobrego. Drugie przemówienie z balkonu skierowałem do rodzin. Polecilem, by strzegły skarbu

Kościola, skarbu mowy i dziejów ojczystych, skarbu ogniska domowego, jako najtrwalszych darów, które przetrwały burze dziejowe i dziś wspierają Naród. Błogosławieństwo i *Boże, coś Polskę* zakończyło tę przepiękną uroczystość. Dziękujemy Ojcu Niebieskiemu, Boga Rodzicy Dziewicy i św. Wojciechowi, że ofiarne modlitwy były przyjęte pod pogodnym niebem.

27 kwietnia 1953, poniedziałek

Gniezno – Poznań

Dzień cały upłynął na rozmowach z referentami wydziałów w kurii. Rano odjechał bp Baraniak i bp Mościcki do Warszawy. Więcej czasu poświęciłem na rozmowę z ks. inf. Brasse[m] w sprawie regotyżacji katedry. Przy wyjmowaniu pomników ze ścian prześwitów okazało się, że tablice marmurowe są niezwykle grube i bardzo ciężkie. Nasi *sanpietrini*⁴⁷⁸ nie posiadają odpowiednich narzędzi. Tablice są przenoszone do bocznych naw. Sprawa znajduje w dalszym ciągu poparcie w kołach konserwatorskich; dość często przybywają do Gniezna, by badać postęp robót. Zwłaszcza p. Kępiński⁴⁷⁹ okazuje żywe zainteresowanie. Kosztuje to wiele ks. Brasse[go].

Po obiedzie udałem się z ks[iędzem] rektorem Pacyną do Poznania. Przeprowadziłem *scrutinium canonicum*⁴⁸⁰ z siedemnastoma diakonami, którzy w końcu maja^a mają otrzymać święcenia kapłańskie w Gnieźnie. Wśród nich jest sześciu pochodzących z Bydgoszczy, którzy będą tam święceni. „Materiał” kapłański znacznie lepszy niż w ub[iegłym] roku. Kilka dusz szeroko otwartych. Przeważa szczerłość i jasność w odpowiedziach. Brak pozy i „robienia” dobrego wrażenia. Nie brak i bardzo słabych umysłowo, ale jednak dobrych ludzi.

Po zakończeniu *scrutinium* debatowaliśmy jeszcze nad sprawą połączenia seminariów. Doszliśmy do wniosku, że pomimo obaw „dekretu” należy jednak prowadzić do połączenia zakładów na własnych terenach. Teologia gnieźnieńska wróci do Gniezna, a filozofia poznańska – do Poznania.

28 kwietnia 1953, wtorek

Gniezno – Warszawa

Przed południem obradowałem z ks. inf. Brossem na temat spraw kurialnych. Prosiłem usilnie ks. Brossa, by prowadził sprawy kurialne metodą pokojową i nie odsuwał ludzi, ale starał się układać współpracę. Rzecz znamienita, jak trudno o współpracowników, którzy by umieli współpracować. Są to raczej ludzie, którzy by chcieli rządzić. „Niech biskup rządzi diecezją, byleśmy rządzili biskupem” – to jest niemal powszechne zjawisko

^a W rękopisie: mies. maja.

⁴⁷⁸ Wł. dosł. świętopiötrowcy, rzemieślnicy usługujący w Bazylice św. Piotra w Rzymie; tu: pracujący w katedrze.

⁴⁷⁹ Zdzisław Kępiński (1901–1978), historyk sztuki, kierownik Galerii Malarstwa w Muzeum Narodowym w Poznaniu od 1952. Wojewódzki konserwator zabytków w Poznaniu 1945–1949. Współodkrywca romańskich kolumn w Strzelnie w 1946. Dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu 1956–1966. Wykładowca na UAM, profesor od 1973.

⁴⁸⁰ Łac. badanie kanoniczne [kandydata przed święceniami].

wśród wielkości kurialnych. Nie jest daleki od tego i mój nowy wikariusz generalny. Sądy ma pochopne i niekiedy tendencyjne; trzeba bardzo czuwać, by nie pójść za pierwszą sugestią, gdyż można zrobić komuś mimowolną krzywdę. Ufam, że ks. Bross zrozumie moją metodę „rządzenia”, która polega na tym, aby było jak najmniej rządzenia, a jak najwięcej służenia ludziom.

Odbyłem jeszcze konferencję z ks. J[anem] Czerniakiem, z ks. H[enrykiem] Raiterem i z ks. J[anem] Zarębą⁴⁸¹. Wszyscy są trochę zaszokowani i jakoby zatrzymani w swej pracy. Zachęcam ich do spokoju i cierpliwości.

O godz. 14.00 wyjeżdżam do Warszawy z ks. kan. Padaczem. Pod Krośniewicami w lesie dębowym „oglądam” wiosnę. W polach klęska mrozów zniszczyła oziminy na ogromnych terenach. Żółte place znaczą ślady białej śmierci ozimin. Na godz. 20.00 jesteśmy przed zamkniętą bramą [na] ul. Miodowej.

29 kwietnia 1953, środa

Warszawa

Pierwszym gościem jest ks. inf. Zink z Olsztyna. Ma nowe kłopoty. Zażądano usunięcia jeszcze jednego dziekana, ks. Wieczorka⁴⁸².

Dzień dzisiejszy w W[arsza]wie jest jeszcze pod znakiem „ślubowania”. Oblicza się, że około czterdziestu księży w stolicy nie otrzymało wezwania. Księża ci są zaniepokojeni, poza kilkoma, którzy brawurują; ale na tych nie można nic budować: ani dobrego, ani złego. Znamienne, że księża, którzy wypowiadali się bardzo ostro przeciwko „ślubowaniu” biskupów, dziś są najwięcej zaniepokojeni tym, że nie otrzymali wezwania. Panuje „sugestia”, że dalsza seria ślubujących będzie wezwana w połowie maja^a.

Ks[iądz] b[isku]p **Choromański** tym razem nic groźnego nie przynosi. Właściwie nic się nie dzieje. Min[ister] Bida „odpowiada” na pisma w sensie ustalonym: „Urząd nie znajduje podstaw do przychylenia się do prośby”. Mogliby wydać takie druki, które wydawałby automat. Cały urząd mógłby iść odbudowywać Starówkę.

Ks[iądz] prał[at] **Piotrowski** ustala ze mną treść swego referatu na Konf[erencję] Episkopatu w Krakowie, o katechizacji pozaszkolnej⁴⁸³.

Po obiedzie odbywamy małą sesję nt. „spraw wrocławskich”. Są dwie sprawy do rozważenia: 1) odpowiedź ks. Lagosza na naszą ocenę nowych statutów kapituły wrocławskiej; 2) ocenę „Memoriału w sprawie biskupa dla Wrocławia”. Proszę o opracowanie odpowiedzi do jutrzejszej rozmowy z przedstawicielem ks. Lagosza.

^a *W rękopisie*: mies. maja.

⁴⁸¹ Jan Zaręba (1910–1986), ksiądz, pracownik kurii gnieźnieńskiej od 1948, rektor kościoła św. Jana Chrzciciela od 1951. Świecenia 1934. Kanclerz kurii gorzowskiej 1945–1948. Biskup pomocniczy wrocławski 1963–1969, biskup wrocławski od 1969.

⁴⁸² Antoni Wieczorek (1904–1980), ksiądz, administrator parafii św. Wojciecha w Elku 1948–1953, usunięty przez władze komunistyczne, dziekan elcki. Proboszcz parafii św. Antoniego z Padwy w Prostkach 1953–1979. Świecenia 1934.

⁴⁸³ W związku z usuwaniem ze szkół nauki religii.

Przyjmuję sprawozdanie referenta prasowego⁴⁸⁴. Na odcinku prasy zapanowała „cisza” na tematy kościelne we wszystkich niemal pismach. Tylko „Twórczość”⁴⁸⁵ się wypowiada, ale za to w sposób przekraczający wyobrażenie.

Długą konferencję odbyłem z ks. **Iwanickim** na temat sytuacji KUL.

30 kwietnia 1953, czwartek

Warszawa

O godz. 9.00 przybył ks. Piskorz⁴⁸⁶ z Wrocławia. Miałem dać odpowiedź na dwa pisma ks. inf. Lagosza: 1) w sprawie nowego statutu kapituły wrocławskiej; 2) w sprawie biskupa dla Wrocławia. Oceniam sposób postępowania ks. Lagosza. Statut przysłano mi do wiadomości po zatwierdzeniu przez ks. Lagosza; formalnie jest w porządku, ale niezbyt stosownie. W odrębnym liście wytknięto błędy kanoniczne nowego statutu, zwłaszcza gdy idzie o prawo wybierania biskupa. Statut nowy oparł się na bulli *De salute animarum*, natomiast nie wziął pod uwagę konkordatu Stolicy Ap[ostolskiej] z Prusami z 1929 r., który ograniczał przywilej bulli⁴⁸⁷. Nadto statut powiększa liczbę kanoników honorowych do dziesięciu, przyznając im prawo wyboru. Swego czasu wyjaśniłem ks. Lagoszowi, że Stolica Święta nie przyznaje dziś kapitułom prawa wyboru biskupów. List mons. Tardiniego⁴⁸⁸, który w tej sprawie otrzymałem w Rzymie przed dwoma laty, odrzuca wszelki przeciwny zwyczaj. Wyjaśnienie to nie mogło mieć wpływu na postępowanie ks. L[agosza], który podtrzymując ten przywilej – wbrew kodeksowi – miał w intencjach to, co zostało zawarte w „Memoriale o ustanowieniu biskupa [a] we Wrocławiu”.

Sam „Memoriał” z dnia 27 IV [19]53 zdradza, gdzie jest źródło pogłosek o włączeniu administracji opolskiej i gorzowskiej do Wrocławia. „Memoriał” uzasadnia potrzebę takiego włączenia.

^a W rękopisie skreślone: dla.

⁴⁸⁴ Witolda Bienkowskiego.

⁴⁸⁵ Chodzi o miesięcznik literacki „Twórczość”, którego redaktorem naczelnym w latach 1950–1954 był Adam Ważyk.

⁴⁸⁶ Jan Piskorz (1901–1964), ksiądz, wikariusz generalny wrocławski 1952–1954, dziekan kapituły wrocławskiej od 1953, związany z ruchem księży-patriotów. Świącenia 1923. Wikariusz kapitułny diecezji katowickiej 1954–1956. Członek ZK „Caritas” od 1959.

⁴⁸⁷ Bulla Piusa VII *De salute animarum* (W trosce o zbawienie dusz) z 1821, dotycząca obsadzania stolic biskupich i kapituł, dawała królowi pruskiemu decydujący wpływ na nominacje biskupów. Jej postanowienia zostały zmienione przez konkordat pruski z 1929.

⁴⁸⁸ Domenico Tardini (1888–1961), ksiądz, prosekretarz stanu ds. nadzwyczajnych Kościoła 1952–1958. Świącenia 1912. Pracownik Kongregacji ds. Nadzwyczajnych Kościoła od 1921, jej sekretarz od 1937. Biskup tytularny od 1958, kardynał od 1958, sekretarz stanu od 1958. Krytycznie oceniał porozumienie między rządem a Episkopatem Polski zawarte 14 IV 1950.

Zmuszony jestem wyjaśnić ks. Piskorzowi – który zresztą mówi, że nic nie wie o tym memoriale – że projekt ks. Lagosza chce włączyć do Wrocławia to, co już od 1929 r. należało do diec[ezji] berlińskiej⁴⁸⁹.

„Memoriał” ks. Lagosza zawiera kalumnie pod adresem ks. kard. Hlonda, gdyż twierdzi, że kardynał działał w myśl „polityki, która nadal nie chce tworzyć nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich Polski”. A tymczasem podział dokonany przez kard. Hlonda był najśmielszym krokiem do zerwania z przeszłością przedwojenną i zdecydowanie wprowadzał Ziemię Zachodnią na drogę polskich potrzeb religijnych. Dziś jest rzeczą oczywistą, że tych pięciu milionów ludzi nie można zamknąć w granicach jednej diecezji. Zwłaszcza że stworzone administracje są właściwie w pełni zorganizowanymi diecezjami, tylko bez aktu erekcji kanonicznej. Przyjdzie moment, że ten akt będzie dokonany bez trudności. Ktokolwiek więc dziś chciałby działać przeciwko tym administracjom, dopuściłby się aktu wrogiego Kościołowi i polskiej racji stanu.

Takie jest moje stanowisko, które można przekazać ks. Lagoszowi.

Ks[iądz] Piskorz nie zdawał się przejęty^a; miał w zanadru bagatelną sprawę: jak ks. Lagosz ma się ubrać w Krakowie. Bo bp Choromański powiadomił go, że ma wystąpić jako infułat, a ks. L[agosz] chce wystąpić jako przedstawiciel Wrocławia. Odpowiadam, że stroje biskupie przysługują tym, co mają charakter biskupi, a nie tym, co mają jurysdykcję kanoniczną. Perspektywa, że ks. L[agosz] nie weźmie udziału w procesji św. Stanisława w Krakowie, nie mogła mieć wpływu na decyzję. Co wyniknie z tej rozmowy – zobaczymy. Wyraziłem gotowość rozmowy osobistej, w Krakowie przed konferencją plenarną.

O godz. 11.00 obradowała w kurii metropolitalnej sesja tygodniowa. Załatwialiśmy głównie sprawy bieżące. Spraw personalnych nadal nie ruszamy w obawie przed dekretem.

Po obiedzie zwiedzałem prace dokonane w katedrze. Zebrali się niemal wszyscy inżynierowie i przedsiębiorcy. Ustawiona jest plakieta szczytu, w budowie jest chór organowy. Prof[esor] Możdżonek⁴⁹⁰ biada, że chór jest zbyt mały i nie pomieści większych organów i śpiewaków. Jestem zdania, że w tak małym budynku wystarczą organy do czterdziestu głosów, zwłaszcza że katedra już ma dwoje organów: w prezbiterium, otwarte na kaplicę Pana Jezusa, i w kaplicy Archikonfraterni Literackiej.

Dłużej oglądaliśmy podziemia katedry. Nowe zejście w postaci wygodnych schodów i szerokiego korytarza prowadzi wprost do grobowców Sienkiewicza i Narutowicza. W kaplicy arcybiskupów umieszczono [sarkofagi] książąt mazowieckich, których – po ostatnim odkryciu – mamy czterech. Oglądamy podziemia udostępnione z krypty pod

^a W rękopisie: zdawał się być przejęty.

⁴⁸⁹ Na mocy konkordatu między Stolicą Apostolską a Prusami z 1929 diecezja berlińska jako sufragania archidiecezji wrocławskiej obejmowała większość Brandenburgii i Pomorza, tj. po 1945 tereny administratury apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim (ziemia lubuska, Pomorze Szczecińskie i Pomorze Kołobrzeskie).

⁴⁹⁰ Stanisław Możdżonek (1907–1983), muzykolog, artysta muzyk, organista archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie, wykładowca w Państwowej Szkole Muzycznej w Warszawie, w ATK oraz w ośrodku dla niewidomych w Laskach.

prezbiterium, pod kaplicą P[ana] Jezusa i N[a]jświętszego] Sakramentu. Wszystkie są już wyporządkowane i tworzą piękny zespół podziemi katedralnych.

Wyrażam życzenie, by w dzisiejszej krypcie arcybiskupów zgromadzić trumny świec-
kich z dworu królewskiego, a więc książąt mazowieckich, trumnę Cecylii Renaty⁴⁹¹,
Bacciarellich⁴⁹². Natomiast grobowce arcybiskupów warszawskich umieścić pod nawą
główną. Kardynał prymas Hlond spoczywa w krypcie prymasów pod nowo odbudowaną
kaplicą. Należy przedstawić projekt sarkofagu z piaskowca dla grobowców arcybiskupich.

Dłużej debatowaliśmy nad fasadą w przedstawionym projekcie. Podałem projekt, by
umieścić puszkę z napisem: „Co sądzisz o tym projekcie?”. Prof[esor] Marzyński lękał
się, by to nie było źle przyjęte przez prof. Zachwatowicza. Ale w czasach demokracji
chyba nie zaszkodzi.

Budowany chór jest istotnie ciężki. Projektuję, by oszczędzać okno, nie zasłaniać go
nadmiernie, ogólną wysokość obniżyć o metr.

Oglądamy jeszcze wykop pod centralne ogrzewanie. Leżą tam olbrzymie kamienie,
ślady pogorzeliska. Nad tym otworem powstanie płyta uliczna.

Wracam do domu. Na godz. 17.00 zapowiadał się Wydział Teologiczny. Są niemal
wszyscy: ks. Czuj, ks. Kwiatkowski, ks. Chojnacki⁴⁹³, ks. Biskupski⁴⁹⁴, ks. Huet, ks. Jaku-
biec, ks. Kwieciński, ks. Olejnik⁴⁹⁵, ks. Molski⁴⁹⁶, ks. Fijałkowski⁴⁹⁷, ks. Paciorkowski⁴⁹⁸
i ks. Urmanowicz⁴⁹⁹.

⁴⁹¹ Cecylia Renata Habsburżanka (1611–1644), królowa Polski od 1637, żona Władysława IV, córka cesarza Ferdynanda II i Marii Anny Wittelsbach, została pochowana na Wawelu. Być może chodzi o jej córkę, Izabelę Wazównę, zmarłą w 1642 kilka tygodni po urodzeniu, albo o Annę Katarzynę (Henriette) Rénard (1685–1721), kochankę króla Augusta II Mocnego, matkę jego córki Anny Orzelskiej.

⁴⁹² Marcello Bacciarelli (1731–1818), włoski malarz, portrecista, nadworny malarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego od 1766. Autor m.in. pocztu królów polskich. Pochowany na cmentarzu Ujazdowskim przy kościele św. Anny i św. Małgorzaty, po zamknięciu cmentarza jego szczątki złożono w katedrze św. Jana. Tutaj także pochowano żonę malarza Fryderykę z Richterów Bacciarelli (1733–1809/1812).

⁴⁹³ Piotr Chojnacki (1897–1969), ksiądz, filozof, wykładowca na UW 1927–1954, profesor od 1947. Święcenia 1919. W czasie wojny współorganizator tajnego nauczania. Wykładowca w ATK 1954–1967, dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej 1954–1955 oraz 1958–1964.

⁴⁹⁴ Stefan Biskupski (1895–1973), ksiądz, kanonista, wykładowca na UW 1932–1954 oraz w WSD we Włocławku 1926–1953. Święcenia 1917. W czasie wojny więzień KL Dachau. Wikariusz kapitułny diecezji warmińskiej 1953–1956. Wykładowca w ATK od 1954, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego 1954–1960, profesor od 1954.

⁴⁹⁵ Stanisław Olejnik (1920–2014), ksiądz, teolog moralista, wykładowca na UW 1950–1954 oraz w WSD we Włocławku od 1953. Święcenia 1944. Wykładowca w ATK od 1954 oraz na KUL 1958–1968, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej w Rzymie 1968–1973. Profesor od 1980.

⁴⁹⁶ Marceli Molski (1914–1990), ksiądz, filozof, wykładowca na UW 1951–1954 oraz w WSD w Płocku od 1951. Święcenia 1940. Doktor filozofii. Wykładowca w ATK 1954–1982. Kanonik kapituły płockiej od 1962. Rektor WSD w Płocku 1963–1974.

⁴⁹⁷ Jan Fijałkowski (1907–?), ksiądz, kanonista, wykładowca na UW. Święcenia 1934. Doktor prawa kanonicznego.

⁴⁹⁸ Ryszard Paciorkowski (1908–1981), ksiądz, apologeta, wykładowca na UW od 1946. Święcenia 1930. Rektor kościoła św. Józefa Oblubieńca NMP w Jeziornie Fabrycznej i kościoła filialnego parafii św. Zygmunta w Słomczynie 1937–1950. Wykładowca w ATK 1954–1974 i w WMSD w Warszawie 1956–1964. Profesor od 1974.

⁴⁹⁹ Walenty Urmanowicz (1898–1969), ksiądz, teolog moralista, wykładowca na UW 1952–1954 oraz w WSD w Białymstoku 1945–1961. Święcenia 1921. Przed wojną wykładowca na USB. W czasie wojny więziony przez Niemców. Wykładowca w ATK 1954–1968, dziekan Wydziału Teologicznego 1956–1964.

Przybyłych przedstawił ks. Huet i wyjaśnił cel: ks. Czujka spotkała wielką krzywdę od bp. Choromańskiego. Oczekuje rozpatrzenia sprawy i satysfakcji. Ks[iądz] Czuj w dłuższym, bardzo gorącym przemówieniu wypowiedział *apologiam pro vita sua*⁵⁰⁰. Był bardzo podniecony. Oczekuje powołania trybunału, który rozpatrzyłby sprawę, gdyż ks. Czuj obecnie uchodzi za ekskomunikowanego, jako że bp Choromański „multiplikował swój list i rozesłał po Polsce”. Kolejno przemawiali: ks. Kwiatkowski – z punktu teologii fundamentalnej; ks. Biskupski – z punktu prawnego; ks. Chojnacki – z punktu humanistycznego; ks. Kwieciński – bez punktu. Wszyscy dowodzili, że bp Choromański jest mocno winien.

Wreszcie otrzymałem i ja głos. Wyrażam zdziwienie, że przedmiotem wniesionym przez wydział jest sprawa polityczna, mianowicie polityczna działalność ks. Czujka. Spodziewałem się, że będą omawiane sprawy Wydziału Teologicznego. Nie jestem przygotowany. Powinienem mieć przed sobą dokumentację, by nasza rozmowa wolna była od afektacji, a przybrała charakter rzeczowy. Pragnę wyłączyć sprawę drugą – podania się ks. Czujka do dymisji ze stanowiska dziekana WT. To nie należy do nas tutaj. Dalej pragnę rozróżnić, gdy idzie o sprawę polityczną ks. Czujka, między oceną życia ks. Czujka a incydentem z bp. Choromańskim. Ocena życia ks. Czujka do nas nie należy, a bp Ch[oromański] też nie podaje w wątpliwość wartości tego życia i istotnych, wielkich zasług ks[iędza] dziekana dla Kościoła i patrologii. Pozostaje więc tylko sprawa politycznej działalności ks. Czujka. Ponieważ jest tu wniesiona przez ks. Czujka, możemy ją omawiać. Zaraz przyniosę dokumenty. – Przyniosłem teczkę z „dekretem”⁵⁰¹. B[isku]p Choromański nie działał w swoim imieniu, tylko jako sekretarz Episkopatu. Był więc uprawniony pisać do ks. Czujka, skoro ten wszedł w sprawę między Episkopatem a rządem i oceniał „dekret”, poprzednio już oceniony przez Episkopat w liście do Rady Państwa. B[isku]p „nie multiplikował” swego listu, tylko – działając zgodnie ze zwyczajem panującym w sekretariacie Episkopatu – rozesłał odpis dokumentu biskupom i kuriom. Niektórzy biskupi odczytali list xx. dziekanom, choć nie było takiego obowiązku. Nie list bp. Choromańskiego narobił hałasu, tylko „oświadczenie”⁵⁰² p. Micewskiego i Reiffa, podpisane przez ks. Czujka, a szeroko kolportowane po Polsce. Szkoda, że tak niepoważny dokument był podpisany przez ks. Czujka. Trzeba się strzec przyjaciół niemądrych. Odpowiedź bp. Ch[oromańskiego] na to „oświadczenie” jest znana. Z kolei ja otrzymałem „Oświadczenie” ks[iędza] dziekana w sprawie rezolucji intelektualistów lubelskich i intencji, które przyświecały ks. Czujowi. Nie wchodzę w intencje, mogą być najlepsze. Idzie o tekst ogłoszony w prasie. Jest on nie do przyjęcia, gdyż mówi o tym, że dekret jest koordynacją. W rzeczywistości jest on pogwałceniem prawa kanonicznego i Poro-

⁵⁰⁰ *Lac.* apologię własnego życia.

⁵⁰¹ Mowa o dekreście Rady Państwa z 9 II 1953 o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych.

⁵⁰² Chodzi o oświadczenie wydane 20 II 1953 przez zjazd „duchownych i świeckich działaczy katolickich lubelszczyzny”, któremu przewodniczył ks. Jan Czuj.

zumienia. Nie można więc dołączać tego dekretu do Porozumienia, gdyż Porozumienie nie jest *contra legem*⁵⁰³; natomiast dekret jest *contra legem* i nie mógłby być podpisany przez biskupów jak Porozumienie. Żle się stało, że ks[iądz] dziekan nie zaznajomił się ze stanowiskiem Episkopatu w sprawie dekretu, zanim podjął się wydawania sądów o dekrecie. Nie można bowiem dopuszczać do tego, aby istniała rozbieżność między stanowiskiem biskupów a obradujących na zjazdach księży intelektualistów. Po tym wyjaśnieniu ks. Czuj nie podtrzymywał więcej postulatu satysfakcji od bp. Choromańskiego. Natomiast w swej dobrotliwości oczekiwał dobrego słowa. Przyznałem, że byłoby lepiej, gdyby list bp. Ch[oromańskiego] był skierowany nie do dziekana WT, tylko do przewodniczącego P[olskiego] K[omitetu] O[brońców] P[okoju]⁵⁰⁴. To stwierdzenie było uznane za wystarczające dla sprawy. Wyraziłem gotowość przesyłania ks. Czujowi odpisów ważniejszych dokumentów biskupów, różnych listów, memoriałów itp. do rządu, by ks. Czuj był należycie poinformowany o sprawie.

Zebrań trwało do godz. 9.00 wieczorem. Ks[ięź] profesorowie poruszyli jeszcze sprawę ks. Myrchy, dla którego prosili o misję kanoniczną. Oświadczyłem, że jakkolwiek ks. M[yrcha] zwrócił pobrane na KUL pieniądze rektorowi, to jednak to rachunkowe wyrównanie nie rozwiązuje sprawy, bo pozostaje strona moralna zagadnienia. Wydział musi dbać o swój wysoki autorytet, o *bonum commune*⁵⁰⁵, które uciec nie może przez *commiseratio*⁵⁰⁶ dla nieroztropnych posunięć ks. Myrchy. Chętnie natomiast zgodzę się na powołanie sądu dla rozpatrzenia sprawy, jeśli ks. M[yrcha] o to poprosi.

1 maja 1953, piątek

Warszawa

Stolica spowita dziś w sztandary. Z tego materiału można by uszyć koszule dla połowy nagich dzieci w Polsce. Rzecz straszna, jak rząd walczący o dobrobyt mas jest rozrzutny. Przyznać trzeba, że w tym roku jest bardziej „narodowo” niż „czerwono”. Ale wystawność dekoracji jest rozpaczliwa.

Cały dzień pracowałem nad zaległymi sprawami. Nie miałem możliwości widzieć żadnego fragmentu dzisiejszych uroczystości.

Wieczorem przyjąłem ks. kan. Modzelewskiego, z którym omawiałem sprawę reorganizacji Wydziału Duszpasterstwa.

Po wieczery przybył bp Pawłowski, z którym konferowałem dwie godziny na tematy związane z zakończeniem roku akademickiego w seminarium metropolitalnym.

⁵⁰³ Łac. wbrew prawu.

⁵⁰⁴ Ksiądz Jan Czuj, dziekan Wydziału Teologii Katolickiej UW, był w latach 1950–1953 przewodniczącym Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP. Dyskusja nt. lubelskiego oświadczenia dotyczyła stosunku „katolików postępowych” do dekretu z 9 II 1953.

⁵⁰⁵ Łac. dobro wspólne.

⁵⁰⁶ Łac. litość.

Dzień pracy zakończył się dziś o godz. 22.00.

Poczynając od dnia dzisiejszego, przez cały maj^a wszystkie Msze św. ofiaruję ku uczczeniu Matki Bożej Częstochowskiej, Pośredniczki łask wszelkich, za Kościół i za Naród polski.

2 maja 1953, sobota

Warszawa – Cechówka

Przyjmuję ks. Jana Zięję. Prosi o pozwolenie na odprawienie Mszy św. *facie ad populum*⁵⁰⁷, by mógł mieć bliższy kontakt z ludźmi. Proszę, by rzecz zbadał ks. Sitkowski.

Prof[esor] **Brukalska** przedstawiła mi swe prace z zakresu sztuki kościelnej.

Przybyły siostry z **Chotomowa**⁵⁰⁸, z Domu Fundacji Piusa XI, dziękując za zapomogi na utrzymanie domu.

Wiele czasu musiałem poświęcić jednej pani, która przysłała ze swoim obciążeniem rodzowym; ma nieszczęście, potrzebuje pomocy, ale „broń Boże, nie można ją o to posądzać, że chce pieniędzy”. Wygląda to inaczej niż u prostych ludzi, którzy mówią krótko: „Mam sprawę osobistą, potrzeba mi tyle i tyle”. Takie wizyty drogo kosztują, gdyż trzeba bardzo inteligentnie tłumaczyć, że prymas nie jest bankierem, „pożyczać” nie może, natomiast chętnie użyczy skromnej zapomogi bezzwrotnej. Ale to wygląda zbyt prostacko i „pani z herbem” bardzo się żenuje. Pyta mnie, czy ja mam też ten sam herb, jako że noszę to samo nazwisko, w którym ona się rodzi. „Dotąd, proszę pani, tą sprawą nie miałem czasu się zająć”. Jednak rozmowa urwać się nie może.

Zgłasza się jeszcze o. **Żołnierczyk**⁵⁰⁹, komisarz franciszkanów, z którym ustaliśmy współpracę w Gnieźnie, w seminarium, gdzie filozofię będzie wyklądać o. Niezgoda⁵¹⁰.

Przybywa też ks. **Rokita**⁵¹¹, inspektor salezjanów.

O godz. 17.00 wyruszam do **Cechówki** na wizytację kanoniczną. Na granicy parafii kilka samochodów o barwach papieskich, dziatwa z matkami, powitanie, wiersze, banderia i to wszystko, co jest zwykłym aparatem towarzyszącym wizytacji, a niezwykłym w czasach dzisiejszych. Ale ks. Kwiatkowski, proboszcz Cechówki, ma opinię patrioty, może więc pozwolić sobie na barwy papieskie i banderę. Podobnie z bramą powitalną, na którą województwo ks. Kw[iatkowskiemu] pozwoliło. Ludu mnóstwo. Nigdy tu wizytacji nie

^a W rękopisie: miesiąc maj.

⁵⁰⁷ Łac. twarzą do ludu.

⁵⁰⁸ Chodzi o siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (służebniczki starowiejskich), które w Chotomowie pod Warszawą prowadzą Dom Dziecka im. Ojca Świętego Piusa XI.

⁵⁰⁹ Ireneusz Bronisław Żołnierczyk OFMConv (1916–2002), przełożony krakowskiej prowincji zakonu 1953–1956. W zakonie od 1933, śluby wieczyste 1937, święcenia 1939. Komisarz generalny prowincji krakowskiej 1951–1953. Gwardian klasztoru w Krośnie 1959–1969, wykładowca w WSD franciszkanów w Krakowie 1977–1989.

⁵¹⁰ Cecylian Tadeusz Niezgoda OFMConv (1922–2003), wykładowca filozofii w PWSD w Gnieźnie 1953–1954, gdzie kształcili się klerycy franciszkańscy. Doktor teologii. Śluby wieczyste 1944, święcenia 1948. Prowincjał krakowskiej prowincji zakonu 1962–1965, prefekt studiów tej prowincji od 1977.

⁵¹¹ Stanisław Rokita SDB (1900–1984), przełożony warszawskiej prowincji salezjanów 1947–1959. Święcenia 1930. W latach 70. delegat generała zakonu na Polskę.

było, gdyż parafia nowa, mająca kilka lat. Skład socjalny: robotnicy i urzędnicy, pracujący niemal wszyscy w Warszawie. Przechodzimy do świątyni⁵¹². Jest to oryginalna budowla, planowana przez inż. arch. Jakimowicza⁵¹³. Posiada wszystkie wady, jakie tylko może mieć budynek kościelny. A więc kształt: wachlarz, otwarty pod kątem 45°, drzwi główne w rzucie wachlarza, a ołtarz główny na środku łuku rozwarcia. Widoczność zmniejszająca się mocno, chociaż smukłe kolumny ją podnoszą. Ogromne kaplice boczne, widoczne zewsząd, ale nie mogą być wykorzystane w czasach głównych nabożeństw, gdyż nie widać z nich ołtarza. Styl kaplic chałupowy, podobnie wszystkich okien.

Ks[iądz] Kw[iatkowski] składa sprawozdanie ze stanu parafii. Ludność ofiarna, przywiązana do Kościoła; główne wady – pijaństwo i nieład w rodzinach. Wygłaszam kazanie nt. celów wizytacji kanonicznej. Po kazaniu procesja żałobna na cmentarzu i bierzmowanie dzieci, do których na zakończenie przemawiam ponownie.

Dzień pracy kończymy wieczszą w gronie kapłanów.

3 maja 1953, niedziela Cechówka

Dziś uroczystość Królowej Polski. Modlimy się o odrobinę serca dla dzieci, którym wyrwają wiarę, dla matek stojących „w ogonkach”, dla ojców żyłowanych pracą nadludzką. Dzień cały upływa w C[echówce]. Od rana przeglądam książki parafialne. Wszystkie w znośnym porządku. Brak tylko kroniki parafialnej. Wizytuję kościół, ponownie biermuję, odprowadzam Mszę św. dla dzieci. Przyszło mnóstwo starszych: chóry, s[ch]ola, skrzypce itp.; aparat „warszawski”. Przeprowadzam katechizację, odpowiedzi są dobre. W czasie Mszy św. mnóstwo ludzi przystąpiło do Komunii św. Po nabożeństwie poświęcam plebanię, wzniesioną przez ks. Kw[iatkowskiego]; napis głosi, że budowniczym plebanii jest ks. K[iatkowski], organizator parafii, znany badacz naukowy⁵¹⁴. Podobnych napisów jest tu wiele. W czasie śniadania jest grupka miejscowej inteligencji.

Na sumie chóru nie ma, ale lud śpiewa *Kyrie*⁵¹⁵ i *Agnus Dei*⁵¹⁶, [daje]^a odpowiedzi kapłanowi po łacinie. Śpiewy ruszyły. Lepiej to wychodzi niż śpiew chóru, który zamyka usta ludowi.

^a W rękopisie skreślone: daje.

⁵¹² Kościół Przemienienia Pańskiego w Cechówce (obecnie Sulejówkę), trzynawowy, zbudowany w latach 1934–1936 według projektu Konstantego Jakimowicza. Przy kościele erygowano 1 VIII 1939 parafię Przemienienia Pańskiego. Jej pierwszym proboszczem, w latach 1939–1946, był ks. Zdzisław Lejchte. Prymas 3 V 1953 poświęcił dwa dzwony o imionach Antoni i Stefan, 29 V 1972 kościół konsekrował.

⁵¹³ Konstanty Jakimowicz (1879–1960), architekt, pracujący dla archidiecezji warszawskiej od 1913, członek Rady Prymasowskiej Odbudowy Kościołów Warszawy, członek Komisji Artystycznej i Architektonicznej kurii warszawskiej. Pracował w BOS od 1945. Autor m.in. projektu kościoła MB Zwycięskiej w Warszawie.

⁵¹⁴ Ksiądz Władysław Kwiatkowski, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Cechówce (obecnie Sulejówkę), w latach 1947–1949 dokończył budowę kościoła (tynkowanie i malowanie), w latach 1950–1952 wybudował plebanię.

⁵¹⁵ *Gr: Panie [zmiłuj się nad nami] (część stała Mszy św.).*

⁵¹⁶ *Łac. Baranku [Boży] (część stała Mszy św.).*

Po obiedzie – konsekracja trzech dzwonów (Stefan, Antoni, Władysław), przemówienie, nabożeństwo majowe i błogosławieństwo niemowląt. Rodziców z dziećmi przyszło bardzo dużo. Wreszcie pożegnanie parafii i odjazd do **Sulejówka**. Jest tu niewielka kapliczka⁵¹⁷; powinna być parafia. Zebrało się około czterystu osób. Przemawiam, błogosławię; przynoszą dzieci. Wreszcie – w dalszą drogę. Choć już ciemno, po drodze zatrzymują nas grupki ludzi. Ostatni etap – na szosie w **Starej Miłosnej**. Ks[iaźdz] prob[oszcz] Witkowski⁵¹⁸ czeka tu z parafią. Jakiś podchmielony jegomość zaprasza na chwilkę do kościoła, ale późna pora nie pozwala. Docieramy do domu na godz. 21.30. Przemawiałem dziś osiem razy.

4 maja 1953, poniedziałek

Warszawa

Z Wydziału do spraw Zakonnych przychodzą: ks. Br[onisław] Dąbrowski i m. Adela. Ustalamy szereg kursów dla zakonnic. M[iędzy] in[nymi] ma się odbyć nowy kurs porad prawnych. Staruszka s. **Pietkiewicz**⁵¹⁹, szarytka z ul. Grochowskiej, przychodzi gwoli pocieszenia serca. Wiek pozbawia ją już sił do pracy.

Zgłasza się ks. **Kankiewicz**⁵²⁰ z Brochowa, zapalony abstynent, który wykląda mi zasady pracy. Zachęcam do tego, by raczej dawali wskazania, „jak” należy pracować nad trzeźwością, a mniej mówili o tym, że trzeba to czynić. Motywy: zadośćuczynienie, umartwienie, względy moralno-społeczne, mają mieć pierwszeństwo przed względami higieniczno-sanitarnymi, gdyż te drugie mniej działają na ludzi.

Prowincjał **oo. bernardynów**⁵²¹ przedstawia stan w zakonie. Wszystkie dokuczliwości władz bezpieczeństwa ustąpiły. „Pijacy” się uspokoili; odprawiane są ćwiczenia rekolekcyjne w domach zakonnych. *Sodales*⁵²² zakonnicy pogłębiają się w swym życiu wewnętrznym.

Zgłasza się ks. **Suwała**⁵²³, którego oskarżono o fatalny referat na kursie sióstr przedszkolek w Poznaniu. Zmuszony byłem zabronić ks. S[uwale] wygłaszać odczyty, natomiast pozwoliłem mu pisać artykuły w „Słowie P[owszechnym”].

⁵¹⁷ Chodzi o kaplicę Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścących przy ul. Poprzecznej w Sulejówku. W 1958 prymas ustanowił przy niej filię parafii Przemienienia Pańskiego w Cechówce, w 1976 erygował parafię NMP Matki Kościoła, dla której potrzeb wybudowano kościół pod tym samym wezwaniem, konsekrowany w 1983.

⁵¹⁸ Stanisław Witkowski (1908–1984), ksiądz, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Starej Miłosnej (obecnie Warszawa) 1947–1955. Świecenia 1936. Proboszcz parafii św. Tadeusza Apostoła w Warszawie 1955–1980.

⁵¹⁹ Maria Pietkiewicz SM (1883–1981), przełożona domu szarytek przy ul. Grochowskiej w Warszawie 1934–1956. W zgromadzeniu od 1904. W czasie wojny ratowała Żydów; pośmiertnie odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata w 2005.

⁵²⁰ Stefan Kankiewicz (1902–1984), ksiądz, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela i św. Rocha w Brochowie 1946–1958. Świecenia 1926. Proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Lubochni 1958–1960, św. Macieja Apostoła i św. Małgorzaty w Bednarach 1960–1967, św. św. Piotra i Pawła w Giżycach 1967–1974.

⁵²¹ Ojciec Sylwester Niewiadomy.

⁵²² *Lac*. członkowie stowarzyszenia, zgromadzenia.

⁵²³ Mieczysław Suwała, „Oro” (1913–1986), ksiądz, prefekt LO św. Augustyna w Warszawie 1949–1955 oraz od 1970, członek Stowarzyszenia PAX. Świecenia 1939. W czasie wojny kapelan UBK, więziony przez Sowietów w Wilnie. Wikariusz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce 1957–1959 oraz 1962–1963.

Ks[iądz] **Rutkowski**⁵²⁴ z Wesołej prosi o odwiedzenie go i obejrzenie budowy kościoła; ustaliliśmy termin w maju^a.

Zgłasza się przełożona generalna **ss. józefitek**⁵²⁵, zatwierdzona na nowe sześćościecie na swym urzędzie.

Jest jeszcze gromada księży: ks. Trzapałko⁵²⁶, ks. Jankowski Miecz[yśław]⁵²⁷, ks. Magrzyk⁵²⁸ z Rawy, ks. dyr. Penkała z Rady Prymasowskiej i ks. Kwiatkowski, wczoraj wizytowani.

Po obiedzie przeprowadzamy generalną inspekcję odbudowy Domu Arcybiskupów i układamy z ks. Ugniewskim i ks. Urbankiem dalszy plan.

Wieczorem, o godz. 19.30, wygłaszam w k[ościel]e św. Anny konferencję nt. „*Homo oeconomicus* czyta Ojców Kościoła”. Słuchaczy coraz więcej.

5 maja 1953, wtorek

Warszawa

Od rana zgłosił się ks. **Owczarek**, sekretarz Okręgu Warszawskiego ZBoWiD. Wyłożyłem mu niestosowność postępowania i zachowania się w czasie rozmowy mojej z Zarządem Głównym ZBoWiD. Wystąpienie ks. O[wczarka] było wtedy demonstracyjne. Dziś robi wrażenie człowieka zmęczonego, wpada w rozpacz: „Co mam robić, jestem bez wyjścia. Ze ZBoWiD nie można inaczej postępować, gdyż tam jest dużo ludzi bardzo złych. Ale ja wyjścia nie mam”. „Chciałem poprawić sytuację w ZBoWiD i wprowadzić wielu dobrych księży do organizacji, ale teraz już nie jeżdżę!” Rozmowa doprowadziła do tego, że ks. O[wczarek] przyznał, że świadomie podpisywał „Oświadczenie” skierowane do prymasa. Podobnie brał udział w głosowaniu przy rezolucji styczniowej⁵²⁹. Przyznaje się do winy, choć linię polityczną uważa za słuszną. Wyjaśniam, że linia polityczna, gdy dotyczy spraw polskich, nic mnie nie obchodzi; nie mam żadnych zastrzeżeń co do akcji na rzecz pokoju, choć jest ustawiana nieuczciwie, i do akcji na rzecz obrony Ziemi Zachodnich. Ale gdy polityka wasza zbliża się do ołtarza, wtedy sprawa należy do mnie.

Zgłosiła się grupa warszawskich inkasentek Tow[arzystwa] Przyjaciół KUL. Dziękowały za подарowane im egzemplarze Pisma Św[iętego]. Radowały się objawami wielkiego

^a W rękopisie: w m. maju.

⁵²⁴ Antoni Rutkowski (1907–1992), ksiądz, pierwszy proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Wesołej (obecnie Warszawa) 1950–1972. Świecenia 1931.

⁵²⁵ Eugenia Stefania Rekucka CSSJ (1893–1964), przełożona generalna józefitek 1938–1959. W zgromadzeniu od 1913, śluby wieczyste 1922. Mistrzyni nowicjatu 1925–1938, wikaria generalna zgromadzenia 1959–1964.

⁵²⁶ Jan Trzapałko (1891–1977), ksiądz, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny na Wawrzyszewie w Warszawie 1947–1972. Świecenia 1915. Doktor prawa kanonicznego. Wizytator nauki religii.

⁵²⁷ Mieczysław Jankowski (1909–1986), ksiądz, wykładowca śpiewu kościelnego w WMSD w Warszawie. Świecenia 1934. Doktor teologii.

⁵²⁸ Stefan Magrzyk (1920–1979), ksiądz, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Rawie Mazowieckiej 1952–1954. Świecenia 1945. Odszedł z kapłaństwa w 1955.

⁵²⁹ Zob. przypis pod datą 9 II 1953.

zrozumienia spraw KUL, jakie przejawiane jest we wszystkich warstwach społeczeństwa, nawet wśród ubogich i niewykształconych ludzi.

Pojawił się ks. **Piskorz** z Wrocławia. Oświadczył, że zanim jeszcze powrócił z Warszawy, już ks. Lagosz otrzymał mój list rozesłany do biskupów w sprawie pogłosek o likwidacji administracji opolskiej i gorzowskiej. Wygotował zaraz odpowiedź, którą oto wręcza. Rzuciłem okiem: odpowiedź w dwóch listach jest szeregiem zarzutów i insynuacji pod moim adresem. Wniosek: ks. L[agosz] nie przybędzie na konferencję i na uroczystości św. Stanisława. Odpowiadam: to sprawa ks. Lagosza i tego, jak rozumie swe obowiązki. Ja nie będę zanosił suplik do ks. L[agosza]; jeśli się chce separować sam, to trudno. Z tym pożegnaliśmy się. Nie mogłem przyjąć propozycji ks. L[agosza], by na konferencji zastępował go ks. Piskorz.

Przeprowadziłem konferencję z p.o. dziekanem dekanatu Grodzisk Maz[owiecki], ks. Antosiewiczem⁵³⁰. Relacja jest zwięzła: wszystko idzie bardzo dobrze, wszystko jest świetnie wykonywane, każde zarządzenie kurii. Typowy przedstawiciel kleru oficjalnego, z którym zorganizowanie pracy wyrozumowanej byłoby trudne. Zgodzi się wpierw na wszystko, aniżeli zrozumie, o co idzie. Tacy ludzie kładą pracę. Ostatecznie, po dwóch godzinach rozmowy, mój sąd o dekanacie niewiele się uzupełnił.

Po obiedzie przybył ks. bp **Choromański**. Przedstawiłem mu dokładnie obraz mej rozmowy z Wydziałem Teologicznym.

Wieczorem, na godz. 18.00, pojechałem do **Zalesia Dolnego** na majowe nabożeństwo i poświęcenie sztandaru św. Stanisława. Przy sposobności odbyło się też bierzmowanie. Niewielka kapliczka nie mogła pomieścić ludu. Uroczystości odbyły się na fundamentach pod nowy kościół⁵³¹ – założonych jeszcze przed wojną, a dziś porośniętych murawą. Wygłosiłem przemówienie do młodzieży i rzesz ludu przybyłego zewsząd. Było nieco zimno, ale lud trwał spokojnie, chociaż to sama warszawska inteligencja, nieprzyzwyczajona do ponoszenia „trudów religijnych”.

6 maja 1953, środa Warszawa

Po rannej Mszy św. wygłosiłem w domu konferencję do grupki młodzieży akademickiej nt. „Człowiek a życie społeczne”.

Na godz. 10.30 udałem się do kurii metropolitalnej na sesję. Najważniejszym punktem było rozplanowanie gmachu kurii metropolitalnej przy ul. Miodowej. Ks[iądz] prał[at] Ugniewski otrzymał szczegółowe wskazania, jak ma być urządzona kuria w nowo odbudowanym lewym pawilonie Domu Arcybiskupów.

⁵³⁰ Stefan Antosiewicz (1884–1979), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Błoniu 1936–1968, dziekan błoński. Świecenia 1901. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Latowiczu 1923–1936. Kanonik kapituły łowickiej.

⁵³¹ Parafia NMP Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym została erygowana w 1951, kościół parafialny pod tym samym wezwaniem został wybudowany w latach 1980–1986, konsekrowany w 1992.

Na godz. 12.30 wróciłem do domu i przyjąłem ks. prał. Kawińskiego⁵³² z Łowicza, który złożył mi szczegółowe sprawozdanie roczne z prac w dekanacie łowickim. Pomimo posuniętego wieku ks[ia]dz] prałat należy do ludzi wnikliwie oceniających przemiany życia religijnego w ludzie księżackim⁵³³ zachodzące pod wpływem sytuacji ekonomicznej. Lud ten jest tak zgnębiony i psychicznie zbity, że zatracą wrażliwość na wyższe poloty moralne i religijne. Gnębią go nieustanne kłopoty materialne, opędzanie się przed dokuczliwością urzędów fiskalnych i partyjno-politycznych. Ks[ia]dz] dziekan jest zdania, że spostrzeżenia te należy brać pod uwagę w pracy duszpasterskiej i kaznodziejskiej. Praca z ks[ię]dзем] dziekanem trwała dwie godziny.

Po obiedzie przygotowałem program Komisji Głównej i konferencji plenarnej Episkopatu w Krakowie.

Odwiedził mnie p. Bieńkowski, który referował przegląd prasy. Artykuł w „Życiu Warszawy” na temat uroczystości krakowskich ku czci św. Stanisława uznał p. B[ie]ńkowski] za przygotowanie do trudności, które mogą być w Krakowie. A jeśliby ich nie było, to będzie to punkt wyjścia do bardziej generalnego ataku na Kościół, być może w związku z organizacją Kościoła na Ziemiach Zachodnich.

7 maja 1953, czwartek

Warszawa – Kraków

Mszę św. odprawiłem w kaplicy N[aj]świętszego] Sakramentu w archikatedrze o godz. 7.00 rano, dziś bowiem przypadają imieniny śp. kard. Augusta Hlonda. Msza św. przy grobowcu kardynała prymasa skupiła gromadkę wiernych, którzy przyjęli Komunię św. z rąk naszych.

Wyjazd do Krakowa nastąpił o godz. 9.15, towarzyszył mi bp Baraniak. Ks[ia]dz] Padacz został w domu, gdyż trudno było nam się zabrać. Pogoda zmienna, deszcz, chłodno; nieco słońca na Wyżynie Kieleckiej, za Chęcunami. Pod Krakowem pada. W lesie na serpentynach za Chęcunami bardzo przyjemnie. W Krakowie stajemy na godz. 16.00.

Obrady Komisji Głównej Episkopatu rozpoczęły się o godz. 17.00. Brak abp. Jałbrzykowskiego, abp. Baziaka i bp. Kaczmarka pozostającego w więzieniu. Omawiamy program pracy konferencji plenarnej. Nieco uwag na temat sytuacji politycznej daje bp Choromański; ja podaję kilka uzupełnień, zwłaszcza gdy idzie o sprawę ZBoWiD. Referuję również sprawę Ziemi Zachodnich oraz memoriału inf. Lagosza nt. obsadzenia diecezji wrocławskiej i złączenia administracji opolskiej i gorzowskiej. List mój do ks[ię]ż] biskupów miał tę korzyść, że wywołał odpowiedź ks. Lagosza, który wprost przyznał, że prowadzono studia prawno-historyczne nad sprawą połączenia administracji w jedną diecezję. Ks[ia]dz] Lagosz czuje się tak zagniewany, że postanowił nie przybyć

⁵³² Edward Kawiński (1881–1963), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Łowiczu 1939–1962, dziekan łowicki. Święcenia 1904. Kanonik kapituły łowickiej od 1948.

⁵³³ Księżacy – mieszkańcy dawnego Księstwa Łowickiego.

na konferencję xx. biskupów. Idzie mu raczej o strój ordynariusza rezydującego na procesji krakowskiej.

Ks[ięża] biskupi uznali wyłaniającą się sprawę diecezji zachodnich za bardzo poważną. Postanowiono wrócić do tej sprawy ponownie na Komisji Głównej. Obrady Komisji Głównej trwały do godz. 21.30.

Znamienne były informacje bp. Jopa o stosunku władz państwowych do uroczystości krakowskich. Pomimo ataku prasowego przewodniczący WRN był bardzo delikatny; oświadczył, że rząd wyraża zgodę na procesję, boi się tylko wystąpień w kazaniach, zwłaszcza ks[iędza] prymasa. Niezbadane są tajemnice taktyki rządzenia demokratycznego ludem wyzwolonym z pęt biurokracji i kapitalistów faszystowskich.

8 maja 1953, piątek Kraków

Dzień cały pracuje konferencja plenarna Episkopatu na przemian z Komisją Główną. Nie przybyli: ks. abp Jałbrzykowski, z powodu choroby, abp Baziak *impeditus a territorio cracoviensi*⁵³⁴, bp Kaczmarek przebywający w więzieniu, bp Adamski – *impeditus a conventu Episcoporum*⁵³⁵, bp Bednorz i bp Bieniek – *ut supra*⁵³⁶, abp Jasiński⁵³⁷ – z powodu podeszłego wieku, abp Godlewski⁵³⁸ – z powodu choroby. Ks[iądz] inf[ułat] Lagosz, wbrew zapowiedzi listownej, że nie przybędzie na znak protestu przeciwko odmówieniu mu stroju biskupiego na procesji, jednakże przybył. Oświadczył mi: „Ponieważ ks[iądz] prymas nie zgodził się na zastępowanie mnie przez ks. Piskorza, dla dobra Kościoła przybyłem, choć jestem chory”. Odpowiadam: „Wprawdzie chory na ciele, ale przybycie świadczy, że ks[iądz] infułat jest zdrowszy na duszy”.

Obrady rozpoczęliśmy pod znakiem jubileuszu 700-lecia kanonizacji św. Stanisława. Właśnie ks. abp Dymek celebrował Mszę św. pontyfikalną w katedrze na Wawelu. *Mater plorans^a gaudet in Filio. Quia vivit victor sub gladio*⁵³⁹. Wysłałyśmy depeszę do Ojca Świętego, dziękując następcy Innocentego IV za wyniesienie syna Polski katolickiej do chwały świętych. Odczytujemy depesze wymienione z Rzymem z okazji powrotu do zdrowia Ojca Świętego i 14. rocznicy koronacji Piusa XII.

^a W rękopisie słowo *nadpisane*.

⁵³⁴ *Lac.* niemogący przebywać na terytorium krakowskim.

⁵³⁵ *Lac.* niemogący uczestniczyć w konferencji biskupów.

⁵³⁶ *Lac.* jak wyżej.

⁵³⁷ Włodzimierz Bronisław Jasiński (1873–1965), arcybiskup tytularny od 1946, rezydował w klasztorze redemptorystów w Tuchowie. Świecenia 1895. Biskup sandomierski 1930–1934, biskup łódzki 1934–1946, zrezygnował z funkcji ordynariusza. W czasie wojny deportowany z diecezji przez Niemców.

⁵³⁸ Michał Godlewski (1872–1956), arcybiskup tytularny od 1949. Świecenia kapłańskie w 1900. Biskup pomocniczy łucki i żytomierski 1916–1926. Zwolniony w 1926 przez Piusa XI z funkcji biskupa w Łucku, poświęcił się pracy naukowej na UJ 1927–1951. Profesor historii Kościoła od 1928.

⁵³⁹ *Lac.* „Płacząca Matka raduje się Synem. Bo żyje zwycięzca, chociaż padł pod mieczem” (fragment responsorium z oficjum uroczystości św. Stanisława Biskupa i Męczennika).

Znakomitą część czasu poświęcamy na wysłuchanie referatu ojca Bernarda Przybylskiego⁵⁴⁰ ZK⁵⁴¹, o nowoczesnej eklezjologii katolickiej. Ponieważ jesteśmy odcięci od książek i pism zagranicznych, było rzeczą konieczną, aby Episkopat był zorientowany w dorobku myślowym teologicznym. Ojciec Przybylski przygotował się bardzo starannie; mówił dziś dwie godziny, dokończy jutro.

Po obiedzie ks. prał. Piotrowski z Warszawy wygłosił referat nt. organizacji katechizacji pozaszkolnej.

Dopiero po tych referatach przystąpiliśmy do zwykłego punktu porządku obrad każdej konferencji: sytuacja Kościoła w Polsce i sprawy związane z dekretem. B[isku]p Chormański omówił sprawy bieżące, a ja starałem się scharakteryzować linie przewodnie naszego postępowania. Doszliśmy do wniosku, że należy znów odwołać się do rządu w sprawie sytuacji Kościoła, w trzylecie Porozumienia, osobnym memoriałem.

Dwie sprawy odesłano na obrady Komisji Głównej: sprawę memoriału i ewentualnego „ślubowania” ks[ięży] biskupów⁵⁴². Komisja zbierze się wieczorem, o godz. 20.00.

W czasie wieczornych debat nad sprawą „ślubowania” w Komisji Głównej zarysowały się dwie koncepcje. „Ślubowanie” xx. biskupów żadną miarą nie może być oznaką zgodzenia się na dekret i jego konsekwencje. Bliżej tę sprawę zdefiniuje się jutro na Komisji Głównej. Przedstawiłem linie przewodnie projektowanego memoriału do rządu. Postanowiono memoriał wysłać, zaopatrzonego w podpisy ks[iędza] prymasa i bp. Chormańskiego⁵⁴³. Natomiast K[omisja] Gł[ówna] nie uważała za wskazane w obecnej chwili występować z oświadczeniem do wiernych z ambony. Prace dnia dzisiejszego zakończyliśmy o godz. 22.00.

9 maja 1953, sobota

Kraków

Dzień Matki Najśw[iętszej]. Obrady rozpoczynamy o godz. 9.00. Na Wawelu ks. bp Bar-da celebrował sumę pontyfikalną u grobu św. Stanisława. Wysłuchaliśmy dalszego ciągu referatu o. Przybylskiego. Największe wrażenie zrobił wyjątek streszczony z dzieła o. Journeta o mariologii eklezjologicznej. Ks[ięża] biskupi, którzy początkowo nieco nużyli się wywodami, skupili całą swoją uwagę. Dziękując, o. Przybylski podkreślił, że pogłębiająca się mariologia eklezjologiczna jest dla Narodu Marii najlepszą zapowiedzią, gdyż wystarczy nam pogłębić teologię naszego kultu maryjnego, aby wejść w nowy okres odrodzenia myśli eklezjologicznej w Polsce.

⁵⁴⁰ Bernard Przybylski OP (1907–1979), bliski współpracownik prymasa. W zakonie od 1928, święcenia 1933. Przełożony polskiej prowincji dominikanów 1946–1951 oraz 1963–1966. Współtwórca Polskiego Studium Mariologicznego w 1956, organizator i pierwszy dyrektor Instytutu Tomistycznego w Warszawie od 1958. Przygotowywał program IV i V roku Wielkiej Nowenny.

⁵⁴¹ Zakon Kaznodziejski (dominikanie), spolszczona wersja nazwy łacińskiej *Ordo Praedicatorum* (OP).

⁵⁴² Mowa o ślubowaniu na wierność PRL, zgodnie z dekretem Rady Państwa z 9 II 1953.

⁵⁴³ Chodzi o dokument znany pod nazwą *Non possumus*, podsumowujący stosunki państwo – Kościół od momentu zawarcia porozumienia 14 IV 1950. Memoriał kończył się zwrotem *Non possumus* (łac. nie możemy), wyrażającym brak zgody na postanowienia dekretu z 9 II 1953 o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych.

Następny referat wygłosił ks. abp Dymek, nt. „Najważniejsze postulaty duszpasterskie”. Referat wszedł w mnóstwo szczegółów, przez co nieco zatarł linię przewodnią. Powołaliśmy do Komisji Duszp[asterskiej] bp. Czaplińskiego i bp. Mościckiego, „biskupa dorożkarzy wileńskich”. Zleciliśmy Komisji Duszpasterskiej badania przemian psychicznych, jakie zachodzą w społeczeństwie pod wpływem sytuacji ekonomicznej ludu.

B[isku]p Goliński referował projekt statutu duszpasterstwa akademickiego. Postanowiliśmy statut ten uważać za regulamin wewnętrzny pracy duszpasterskiej wśród akademików.

B[isku]p Barda wygłosił referat na temat „Duszpasterstwa duszpasterzy”; za wiele mówił o wychowaniu w seminariach, za mało o duszpasterzach. I ten referat ma być doręczony w odpisach ordynariuszom.

Po obiedzie obradowała Komisja Główna nad zagadnieniem ślubowania; ustalono zasady przewodnie postępowania. 1) Stoimy na stanowisku, że ślubowanie dotyczy tylko nowo obejmujących stanowiska; wezwani do ślubowania wyrażają jednak gotowość; 2) Warunek – że będą składali ślubowanie kolegiálně w gronie wszystkich biskupów na czele z prymasem; 3) o czasie ślubowania powiadomi sekretarz Episkopatu⁵⁴⁴.

Obrady plenarne wznowiono o godz. 16.30. Przedtem przeprowadziłem rozmowę z ks. Lagoszem na temat jego inicjatywy w sprawie włączenia Opola i Gorzowa do Wrocławia. Ks[iądz] L[agosz] zaklinał się „na trumnę swej matki”, że jest to jego własna inicjatywa, że w tej sprawie nie prowadził żadnej rozmowy z nikim, jakkolwiek wie o zamiarach rządu. Rozmowa z ks. L[agoszem] jest zawsze bardzo trudna wskutek tego, że rozmówca każdą sprawę ustawia osobiście, jako kwestię zaufania. Nie daje dojść do głosu, wpada w tonację krzyku, wreszcie kończy się to wybuchem spazmów. Jest to człowiek psychicznie wyczerpany. Szalone ambicje swoje gasi zapewnieniem, że walczy o mitrę nie dla siebie, tylko dla diecezji, że wie o tym, że on sam mitry nie otrzyma. Zapewnia, że punkt w statucie o wyborach biskupa przez kapitułę traktował „na odczepnego” dla rządu, podczas gdy sam nie zamierza wyborów inicjować. Rozumowanie z tym człowiekiem kategoriami kanonicznymi czy teologicznymi – jest niemożliwe. Niemniej oświadczyłem ks. L[agoszowi], że bez względu na osobiste konsekwencje będę bronił odrębności Opola i Gorzowa.

Sprawy miłosierdzia chrześcijańskiego na plenum referował od strony „Caritas” ks. Dąbrowski, a od strony komisji – bp Pękala⁵⁴⁵. Ks[iądz] Dąbrowski przedstawiał sytuację „Caritas”. Jest to stan bankructwa, który zmusza do szukania ratunku w obcinaniu uposażeń sióstr i w zmuszaniu ich do kwestowania. Potępione w początkach metody dziś wracają do godności ostatniej deski ratunku. Dobroczynność chrześcijańska wychodzi

⁵⁴⁴ Ostatecznie ślubowanie w imieniu biskupów złożyli, po aresztowaniu prymasa, bp Michał Klepacz, nowy przewodniczący KEP, oraz bp Zygmunt Choromański, sekretarz KEP.

⁵⁴⁵ Karol Pękala (1902–1968), biskup pomocniczy tarnowski od 1946. Świecenia kapłańskie 1928. Diecezjalny dyrektor Akcji Katolickiej od 1933 i Związku „Caritas” od 1937. Dyrektor krajowej centrali Związku „Caritas” w 1946. Wikariusz kapituły diecezji 1959–1962.

zwycięsko z zapasów z dobroczynnością zetatyzowaną⁵⁴⁶. „Ubogich zawsze mieć będziecie między sobą” pomimo całej zarozumiałości państwa nowoczesnego. B[isku]p Pękala referował program uprzednio już rozesłany do kurii biskupich, nic nowego nie wnosząc.

Z kolei referowałem sprawy zakonne. Zwracałem uwagę na znaczenie pracy „Porozumienia”.

Raz jeszcze wróciłem do uwydatnienia sytuacji na Ziemiach Zachodnich. Chcąc obalić zarzut, że prymas nic nie zrobił dla stabilizacji na Z[iemiach] Z[achodnich], podałem do wiadomości nazwiska biskupów, których przed dwoma laty Ojciec Święty zamianował dla Wrocławia (ks. Kominek⁵⁴⁷), dla Opola (bp Jop), dla Gorzowa (ks. Bensch⁵⁴⁸), dla Gdańska (ks. E[dmund] Nowicki⁵⁴⁹) i dla Olsztyna (bp Wilczyński⁵⁵⁰). Sądząc po wrażeniu, jakie ta wiadomość wywarła na obecnych, tajemnica była dotąd utrzymana w pełni. Utrzymał ją też i rząd, który był informowany przed dwoma laty przeze mnie o stanie rzeczy. Oświadczyłem, że połączenie diecezji równałoby się przekreśleniu polskiej drogi na Z[iemiach] Z[achodnich], a powrotu na drogę niemiecką⁵⁵¹. Cały dorobek duchowieństwa polskiego byłby zniszczony. Rewizjoniści zdobyliby potężny argument, że Polska nie czuje się tu mocno, skoro niszczy własny dorobek; zyskaliby [a] bodziec do wystąpień w Rzymie i na arenie międzynarodowej. W planach likwidacji tych administracji nie mogą dopatrzeć się polskiego rozumu politycznego; zmuszony jestem widzieć „rękę obcą”. Pójście po tej linii równałoby się zdradzie przeciwko polskiej racji stanu, szkodzie duchowej ludności. Na to zgodzić się nie mogę. Wolę więzienie dziś niż zasłużenie sobie na miano zdrajcy.

Referowałem jeszcze sytuację prasy katolickiej; doszliśmy do wniosku, że rząd postanowił położyć prasę i że dalsze walki są beznadziejne. Nie uda się uratować nawet „Tygodnika Powszechnego”. Przykład, jak przerobiono „Głos Katolicki” z Poznania w ostatnim numerze, wskazuje, że tego nie możemy sobie życzyć dla pozostałych pism.

^a W rękopisie dopisano ołówkiem korektorski znak akapitu.

⁵⁴⁶ Chodzi o państwowe Zrzeszenie Katolików „Caritas”, powstałe w 1950 po zagarnięciu przez państwo kościelnego Związku „Caritas”. W przekształconym związku nadal pracowali duchowni katolicy, powiązani z ruchem księży-patriotów.

⁵⁴⁷ Bolesław Kominek (1903–1974), biskup administrator apostolski we Wrocławiu od 1951, z powodu sprzeciwu władz komunistycznych święcenia przyjął w 1954. Święcenia kapłańskie 1927. Administrator apostolski w Opolu 1945–1951, usunięty przez władze. Delegat prymasa Polski we Wrocławiu od 1956, arcybiskup tytularny od 1962, metropolita wrocławski od 1972, kardynał od 1973. Autor listu biskupów polskich do niemieckich z 1965.

⁵⁴⁸ Teodor Bensch (1903–1958), biskup administrator apostolski w Gorzowie Wielkopolskim od 1951, z powodu sprzeciwu władz komunistycznych święcenia przyjął w 1954. Święcenia kapłańskie 1932. Administrator apostolski w Olsztynie 1945–1951, usunięty przez władze. Delegat prymasa Polski w Gorzowie Wielkopolskim od 1956.

⁵⁴⁹ Edmund Nowicki (1900–1971), biskup pomocniczy gdański od 1951, z powodu sprzeciwu władz komunistycznych święcenia przyjął w 1954. Święcenia kapłańskie 1924. Administrator apostolski w Gorzowie Wielkopolskim 1945–1951, usunięty przez władze. Do Gdańska przybył w 1956, biskup gdański od 1964.

⁵⁵⁰ Tomasz Wilczyński (1903–1965), biskup pomocniczy lubelski 1952–1956. Mianowany w 1951 biskupem warszawskim, nie mógł objąć urzędu z powodu sprzeciwu władz komunistycznych. Święcenia 1926. W czasie wojny w parafii Bełżyce gościł ukrywającego się ks. Stefana Wyszyńskiego. Rektor WSD w Lublinie 1946–1952. Delegat prymasa Polski w Olsztynie od 1956.

⁵⁵¹ Zob. przypis pod datą 25 IV 1953.

B[isku]p Lorek referował w imieniu komisji projekt statutu ogólnopolskiego dla spraw organistowskich. Projekt ten przekazuje się ks[iężom] biskupom do wypowiedzenia się.

Kilka informacji o zagarnięciu przez państwo cmentarzy katolickich oraz wiele innych – drobniejszych – wyczerpało porządek dzienny.

Rekolekcje tegoroczne ks[ięży] biskupów odbędą się w połowie września^a na Jasnej Górze.

Wszyscy ordynariusze odnowili wzajemne zezwolenie na korzystanie z jurysdykcji na terenie całej Polski.

W przemówieniu końcowym podkreśliłem, że sytuacja Kościoła wymaga, aby trwać na swoich stanowiskach aż do utraty wolności. Nie może się już powtórzyć wyjazd biskupa za cenę wolności. Jeżeli rząd domagałby się dobrowolnego usunięcia się z diecezji, nie należy tego czynić⁵⁵².

Po zakończeniu obrad udałem się do domu sióstr urszulanek⁵⁵³, aby zaznajomić się z pracą Diecezjalnego Instytutu Katechetycznego i Wyższego Instytutu Katechetycznego, pozostających pod kierownictwem sióstr urszulanek. Obydwa te dzieła powstały w wyniku inicjatywy m. Mrozowskiej, przełożonej prowincjalnej, która pierwsza poszła po linii życzeń Episkopatu i zaczęła przekształcać zamykane placówki szkolne na instytucje katechetyczne. Dzięki tej inicjatywie otrzymujemy przygotowane do pracy katechetycznej młode zakonnice oraz pracownice świeckie, pełne zapału i idealizmu religijnego. Obydwa instytuty popierają śpiew gregoriański. Szkołą się też w zakresie tworzenia pomocy szkolnych do nauczania religii, dzięki czemu otrzymujemy wiele estetycznych i pouczających tablic, obrazów, wykresów, obrazów książkowych itp. Ściany instytutu są obwieszane tymi wytworami słuchaczek instytutu.

Odwiedziliśmy przy sposobności bursę academiczek, które wystąpiły z obfitym programem, z konieczności bardzo skróconym dla późnej pory. Gdy patrzy się na tę pracę, lepiej się ocenia, ile krzywdy doznaje społeczeństwo katolickie od rządu komunistycznego, który narzuca narodowi katolickiemu swoje bezbożnictwo, wypróbowaną drogę do umacniania materializmu dziejowego. Ta garstka dzieci, pozostających jeszcze pod wpływem wychowania katolickiego, też musi przechodzić w szkołach próbę wiary, bo właśnie szkoły niszczą to, co tu jest bronione. Nasze bursy są już tylko miejscami odkazania z miazmatów systemu walki z Bogiem w duszy.

10 maja 1953, niedziela

Kraków – Zakopane

Uroczystości 700-lecia kanonizacji św. Stanisława b[isku]pa zgromadziły w Krakowie cały Episkopat Polski. Tradycyjna procesja z Wawelu na Skałkę odbyła się bez przeszkód.

^a W rękopisie: mies. września.

⁵⁵² Chodzi zapewne o biskupów krakowskich, abp. Eugeniusza Baziaka i bp. Stanisława Rosponda, aresztowanych w związku z procesem kurii krakowskiej w styczniu 1953. Ceną wyjścia z aresztu była zgoda na opuszczenie diecezji.

⁵⁵³ Chodzi o dom Zakonu Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej przy ul. Ursynowskiej 36/38 w Warszawie.

Władze polityczne wprowadziły uruchomiły zwykły swój aparat, a więc akademikom wyznaczono „przysposobienie wojskowe”, młodzieży szkolnej i rodzicom zebrania, pod sankcjami, zebrania rad i załóg w fabrykach, wycieczki bezpłatne w góry itp. Jednak ulice były przepełnione. Procesja z Wawelu posuwała się niezwykle powoli z powodu wielkich tłumów. O godz. 10.30 stanęliśmy na miejscu. Celebrowałem sumę pontyfikalną przed kościołem. B[isku]p Klepacz wygłosił piękne kazanie o podkładzie historycznym. Procesja powrotna odbyła się w tym samym porządku. Wszystko zakończyło się o godz. 15.00. Po *Te Deum* wygłosiłem przemówienie z ambony. Drugie przemówienie wygłosiłem dla duchowieństwa w czasie obiadu. Podkreśliłem, że ostatnie „wypadki” krakowskie w niczym nie osłabiły naszego szacunku dla duchowieństwa. Postać księcia-kardynała Sapiehy jest nam nadal droga i świetlana, gdyż nic nie zdoła jej przyćmić⁵⁵⁴. Zachowujmy swój spokojny i samodzielny sąd o procesie krakowskim, który jest tylko sposobnością do uświadomienia sobie, jak wielkie musiały być wpływy duchowe kardynała, skoro usiłowano je przyćmić.

O godz. 17.00 wyjechałem z bp. Baraniakiem i ks. prał. Kulczyckim⁵⁵⁵ do Zakopanego, by „złapać” świeżego powietrza. Po drodze mijaliśmy całe karawany pustych wozów, którymi wywożono młodzież, by ją uchronić od złych wpływów uroczystości krakowskich.

11–12 maja 1953, poniedziałek – wtorek Zakopane

Ranek ukazał się w bieli. Ogromna śnieżycza zdołała przykryć ziemię na 20 cm śniegiem, który padał cały dzień. Uroczno, ale groźnie. Co będzie z drzewami, ze świeżą zielenią, z zasiewami.

Zastałem tu ks. J[ana] **Piwowarczyka**, zesłańca reżimu i banitę z Krakowa. Jest spokojny i godny. Pracuje nad zagadnieniem „klasy społecznej”. Jest zdania, że bez rozwiązania tego zagadnienia nie można mówić o korporacjonizmie. Nieco polemizujemy. Jestem zdania, że swój czas i energię powinien zużyć na napisanie książki o katolickiej myśli społecznej dla naszej inteligencji.

Dzień wtorkowy spędziłem na odwiedzeniu sióstr urszulanek na Jaszczurówce⁵⁵⁶ oraz albertynek i albertynów na Kalatówkach. W pustelni ss. albertynek poświęciłem piękną figurę „gaździny niebieskiej”, Matki Najświętszej, ustawioną w wirydarzyku klasztornym, na tle smreków. Do klasztoru albertynów dostaliśmy się z trudem, gdyż ogromny śnieg zasnuł całą drogę.

Po powrocie do domu zastałem brata starszego albertynów⁵⁵⁷, z którym przeprowadziłem rozmowę o stanie zgromadzenia, w przededniu wyborów kapitułnych.

⁵⁵⁴ Proces kurii krakowskiej w styczniu 1953 wymierzony był m.in. w nieżyjącego kard. Adama Sapiechę.

⁵⁵⁵ Władysław Kulczycki (1896–1968), ksiądz, defensor sądu metropolitalnego w Krakowie. Świecenia 1922. W czasie wojny więziony przez Niemców w Krakowie i Nowym Wiśniczu. Zaprzyjaźniony z prymasem. W latach 1949–1968 konfident UB/SB, zarejestrowany jako TW „Żagielowski”, „Staniszewski”, „Torano”, „Carmen”.

⁵⁵⁶ Chodzi o dom Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, użytkowany przez nie od 1933.

⁵⁵⁷ Prawdopodobnie chodzi o Ignacego Zygmunta Jabłońskiego Alb (1905–1980), przełożonego generalnego albertynów 1947–1953. W zgromadzeniu od 1933, ślubny wieczyste 1944.

14 maja 1953, czwartek

Zakopane – Warszawa

Wczoraj przybył z Krakowa ks. Jaworski⁵⁵⁸, kurator⁵⁵⁹ br[aci] albertynów. Rozważaliśmy wyniki wizytacji apostolskiej, przeprowadzonej przez ks. prał. Brossa. Zbliżają się wybory kapituły; obecny brat starszy niecałkowicie wszedł w swoje obowiązki. Zmiana jest konieczna. Są pewne infiltracje władz politycznych, które usiłują urobić sobie ludzi, by posłusznie wybierali powolnych ludzi. Rzecz znamienna, że albertynki „lepiej idą” niż albertyni. Zarówno duch zgromadzenia lepiej promieniuje u albertynek niż u braci.

Po rannej Mszy św., na którą przyszła gromadka wczasowiczów, wyruszyłem z Zakopanego do Warszawy. Zatrzymaliśmy się w Krakowie u bp. Jopa, by zebrać pokłosie niedzieli. W dalszej drodze zatrzymałem się w Kielcach, by odwiedzić bp. Sonika⁵⁶⁰. Na godz. 20.00 przybyliśmy do Warszawy bez żadnych przeszkód w drodze.

15 maja 1953, piątek

Warszawa

Na posiedzeniu kurii metropolitalnej pracowaliśmy nad statutem współpracy duchowieństwa zakonnego z duch[owieństwem] diecezjalnym.

Po obiedzie przyjąłem o. prowincjała jezuitów, ks. Waczyńskiego, ks. Br[onisława] Dąbrowskiego, referenta prasowego⁵⁶¹ i bp. Choromańskiego. Z biskupem omawialiśmy projekt memoriału Episkopatu do rządu po krakowskiej konferencji Episkopatu. Do projektu dołączyłem całą sprawę Ziem Zachodnich i organizacji diecezji. Ks[iądz] Dąbrowski informował o swoich rozmowach z dyr. Siemkiem w Urzędzie do spraw Wyznań. Min[istra] Bidy nadal nie ma na terenie urzędu. Najbardziej drastyczna jest sytuacja w „Caritas”, który bankrutuje. Władze państwowe przeprowadzają rewizje, zabierają z magazynów materiały i lekarstwa przeterminowane. Słowem, po raz wtóry powtarza się napad państwa na „Caritas”, tym razem upaństwowiony.

16 maja 1953, sobota

Warszawa – Ołtarzew – Sochaczew

Po rannej Mszy św. o godz. 5.30, wyruszyłem z ks. dr. Padaczem i ks. Sitkowskim o godz. 6.30 do Ołtarzewa na konsekrację kościoła pw. Królowej Apostołów. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 7.15, zakończyła się o godz. 13.00. Chociaż trwała sześć godzin,

⁵⁵⁸ Stefan Jaworski (1919–1967), ksiądz, administrator 1950–1966 i proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie od 1966. Świecenia 1940. Sekretarz diecezjalnego Związku „Caritas” 1942–1950.

⁵⁵⁹ Po ogłoszeniu w 1949 dekretu o stowarzyszeniach, który ograniczał działalność zgromadzeń zakonnych, ordynariusze diecezji wyznaczyli kuratorów zgromadzeń zakonnych. Byli oni doradcami i pośrednikami.

⁵⁶⁰ Franciszek Sonik (1885–1957), biskup pomocniczy kielecki od 1935, święcenia 1936. W okresie uwięzienia bp. Czesława Kaczmarka w latach 1951–1956 zarządzał diecezją kielecką. Świecenia 1910. Kapelan bp. Augusta Łosińskiego, wykładowca w WSD w Kielcach. Wikariusz kapitułny diecezji kieleckiej 1937–1938.

⁵⁶¹ Witolda Bienkowskiego.

pomimo znużenia była dla nas wszystkich wielkim przeżyciem dzięki świetnej organizacji i wspaniałemu przygotowaniu. Wszystkie niemal teksty liturgiczne były śpiewane przez doskonały chór alumnów Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotynów).

O godz. 16.10 wyruszyliśmy do Sochaczewa na wizytację kanoniczną. Programowo jest ona połączona z dekanalnym kongresem maryjnym. Na granicy parafii wybudowano ołtarz, przy którym zebrała się ludność okoliczna. Krótkie zatrzymanie, błogosławieństwo, przemówienie i – w dalszą drogę. Spotyka nas banderia konna, która prowadzi do miasta. Jest trochę nieładu prawdziwie polskiego, ale moi towarzysze podróży są rozanieleni. Przesiadamy się do powozu. Otoczyli nas obywatele miasta z dyrektorem szpitala powiatowego na czele, prowadzą na rynek. Wielka rzesza tłoczy się zewsząd. Dzieci, kwiaty, wiersze, powitania. Cały rynek wypełniony ludem. Niewielki kościółek⁵⁶² skupia dziatwę do bierzmowania, reszta na placu. Po sprawozdaniu ks. prob. Wierzejskiego, który mógł pochwalić się 115 tys. Komunii św. rocznie na 13 tys. wiernych – wygłosiłem przemówienie powitalne o celach wizytacji kanonicznej i Dnia Maryjnego.

W czasie nabożeństwa majowego na placu kościelnym wygłosiłem drugie przemówienie – o Pośrednicze łask wszelkich⁵⁶³. Procesja na rynku sochaczewskim była wspaniała. Zaraz potem zacząłem bierzmowanie dziatwy z miasta. Trwało to do godz. 21.00; zakończyłem przemówieniem i błogosławieństwem.

17 maja 1953, niedziela

Sochaczew

Praca zaczyna się o godz. 6.00 rano zwiedzaniem kościoła, zakrystii i innych urządzeń parafialnych. O godz. 7.00 odprawiam Mszę św. – cichą. O godz. 8.30 jestem na Mszy recytowanej dziatwy; grupa dziewcząt doskonale recytuje części zmienne, a większość dzieci odmawia ministranturę po łacinie, odmawia *Confiteor*, *Gloria* i *Credo*⁵⁶⁴; wymowa łaciny – doskonała. Działwa dobrze śpiewa wiele pieśni. Przeprowadzam katechizację dzieci na temat „10 palców i 10 przykazań Bożych”. Drugie przemówienie wygłaszam na Mszy śpiewanej – o godz. 10.00. Suma na placu kościelnym skupia ludność z dekanatu; chóry z dekanatu śpiewają mszę gregoriańską, przy walnej pomocy braci franciszkańskich z Niepokalanowa.

Po obiedzie błogosławiłem dziatwę, której przyniesiono mnóstwo; odwiedziłem cmentarz grzebalny, mieszkanie zakrystiana i organisty. Po tych wizytacjach dokończyłem bierzmowania na placu kościelnym. Nabożeństwo majowe, kazanie ks. Deskowskiego⁵⁶⁵,

⁵⁶² Należący do parafii św. Wawrzyńca kościół MB Różańcowej był wówczas prowizoryczną budowlą murowaną. Obecny kościół wybudowano w latach 60., prymas konsekrował go 4 VI 1970.

⁵⁶³ Jeden z tytułów Maryi, nadawanych przez wiernych i teologów.

⁵⁶⁴ *Łac.* Spowiadam się, Chwała, Wierzę (nazwy części stałych Mszy św.).

⁵⁶⁵ Stanisław Deskowski (1907–1994), ksiądz, kapelan klasztoru Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Szymanowie 1946–1984. Świecenia 1932. Przed wojną kapelan klasztoru niepokalanek w Jazłowiec na Podolu 1937–1945.

procesja na rynku i *Te Deum* – zakończyło tę uroczystość. W przemówieniu końcowym zostawiłem jedno słowo programowe: „kochać”. Kochać Boga, Chrystusa i Jego Kościół, Marię, człowieka. Stąd wnioski dla codziennego życia. W czasie tych uroczystości całe miasto żyło modlitwą. Chociaż nie brakło „dywersji politycznych”, to jednak odwołano „uwięzienie” dzieci w szkołach. Lud był niezwykle skupiony, głęboko przeżywał kazania i nabożeństwa. Ministranci, biel⁵⁶⁶, młodzież szkolna wytrwała do końca przy ołtarzu Matki Bożej. Już po zakończeniu jeszcze długo młodzież stała pod plebanią, śpiewając pieśni religijne. Pożegnanie było „niebezpieczne” dla auta.

O godz. 21.00 opuściliśmy Sochaczew.

18 maja 1953, poniedziałek

Warszawa

Msza św. w domu. Przybywa ks. dyr. **Dąbrowski** Br[onisław], referuje sprawę z Urzędu do spraw Wyznań. Min[istra] Bidy nie ma; główne skrzypce gra dyr. Siemek. Urząd zaczyna odpowiadać na różne zadawnione odwołania. M[iędzy] in[nymi] przysłano list do Sekretariatu Prymasa P[olski] z prośbą, by dary nadesłane z Ameryki przekazać do „Caritas”.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z **ks. Miętkiem**, ojcem duchow[n]ym seminarium metropolitalnego, nt. wychowania duchowego. Prosiłem, by wykorzystać dla celów wychowawczych *Pontyfikał*⁵⁶⁷. Zazwyczaj alumni spotykają się z *Pontyfikałem* dopiero przed święceniami. A tymczasem „przemówienia biskupa do otrzymujących święcenia” są programowe. Należy więc bardzo wcześniej zaznajamiać kandydatów do święceń z tekstami *Pontyfikału*, by myśli przewodnie tu zawarte stały się programem pracy duchowej alumna.

O[jciec] **Przybylski** dzieli się dalszymi spostrzeżeniami z lektury teologicznej dzieł ukazujących się za granicą. Dziękowałem ojcu P[rzybylskiemu] za jego wkład pracy podczas konferencji plenarnej Episkopatu.

Ks[iądz] kan[onik] **Kościakiewicz**, były dziekan Radzymina, zaproszony na dziś, przyjął propozycję zastępstwa w Piasecznie na czas nieobecności ks. Ulatowskiego, pozostającego w więzieniu.

Odwiedził mnie prowincjał Oblatów Marii Niepokalanej⁵⁶⁸ z prośbą o udzielenie święceń w Obrze k. Wolsztyna.

Po obiedzie obradował Wydział Nauki Katolickiej; omawiano stan katechizacji w dekanatach stolicy. Przewodniczący WNK ks. pra[łt]. Piotrowski stwierdza, że procent biorących udział w katechizacji podniósł się do dwudziestu. Są jednak jeszcze parafie, w których praca nie ruszyła. Ustaliliśmy, że w każdej parafii musi być katechetka, sala

⁵⁶⁶ Tj. bielanki.

⁵⁶⁷ Księga liturgiczna używana przez biskupów w czasie sprawowania obrzędów liturgicznych.

⁵⁶⁸ Stefan Śmigieński OMI (1902–1984), przełożony polskiej prowincji oblatów od 1947. Śluby wieczyste 1926, święcenia 1928. Pełnił funkcję przełożonego domów zgromadzenia w Katowicach i Gdańsku.

katechetyczna z pomocami naukowymi; katechetka musi być opłacana z funduszków parafialnych. Obrady trwały do godz. 20.00.

W międzyczasie otrzymałem wiadomość o pogrzebie ks. kan. Zygmunta Kaczyńskiego. Zmarł w więzieniu dnia 13 V br. Siostra otrzymała powiadomienie od władz więziennych, że zwłoki będą dostarczone do kościoła na Powązkach, gdzie może być Msza św. w obecności sześciu księży i rodziny. Zwłoki dostarczono dnia 18 V o godz. 9.40 w pace, bez ubrania, z głową osłoniętą papierem, po widocznych śladach sekcji zwłok. Ks[iądz] K[aczyński] umarł rzekomo nagle, ku niespodziance władz więziennych. Ks[iądz] prał[at] de Ville odprawił Mszę św. i sam odprowadził ciało do grobów rodzinnych. Umarł w więzieniu człowiek o głośnym w Polsce i za granicą nazwisku. Śmierć ta zawstydza naszych rządzców i dlatego pogrzeb urządzono po cichu.

Wieczorem przyjąłem prof. **Marzyńskiego**, z którym debatowaliśmy nad projektem ołtarza w kaplicy domu prymasowskiego.

^aZgłosił się ks. **Iwanicki**, rektor KUL, z bieżącymi sprawami uczelni.^a

19 maja 1953, wtorek

Warszawa

Przybył ks. **Moska**^{b569}, dyrektor sióstr szarytek z Tamki. Przedstawiłem mu pracę Porozumienia Sióstr Zakonnych i prosiłem o popieranie tych prac na terenie sióstr szarytek.

Ks[iądz] prał[at] **de Ville** poinformował mnie szczegółowo o pogrzebie ks. prał. Kaczyńskiego na Powązkach. Ciało dostarczyli funkcjonariusze bezpieczeństwa w liczbie dwudziestu, byli dość surowi i przykro traktowali zebranych księży i rodzinę. Jeden prałat wycofał się i opuścił nabożeństwo. Ciało ubrano w sutannę i ornat, było bardzo pokrojone na sekcji zwłok. Noszę się z zamiarem odwołania się do prokuratora Zarakowskiego, który informował siostrę ks. Kaczyńskiego o zgonie.

Ks[iądz] **Pogorzelski** z par[afii] św. Andrzeja przedstawił plan prac odbudowy świątyni, prosił o pomoc. Sekretariat przekazał mu 10 tys. zł.

Ks[iądz] prob[oszcz] **Jędrych** ze Świdra informował o organizacji swej parafii; wyraził nadzieję, że będzie przeniesiony w nowe środowisko pracy.

Ks[iądz] prob[oszcz] **Wiśniewski** z Bydgoszczy przybył z polecenia ks. kan. Konopczyńskiego; informuje o wymaganiach „wyznaniowca”, który domaga się, by nabożeństwa w kościołach kończyły się o godz. 8.00 rano. Wysłałem list do ks[iędza] kanonika, by nie ustępował, gdyż wymagania „wyznaniowca” są bezpodstawne i przypominają czasy hitlerowskie.

^{a-a} W rękopisie fragment zapisany na marginesie strony.

^b W rękopisie: Moskwa.

⁵⁶⁹ Ludwik Moska CM (1893–1967), dyrektor warszawskiej prowincji szarytek 1950–1957. W zgromadzeniu od 1911, święcenia 1918. Superior i proboszcz parafii św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy 1929–1937. W czasie wojny więzień KL Dachau. Superior i proboszcz parafii NMP z Lourdes w Krakowie 1957–1959.

Ks[iądz] **Kaczmar ski**⁵⁷⁰ z Legionowa przedstawia swoje trudności w rozbudowie świątyni. Prosiłem bardzo o to, by już dziś pracował nad planami przyszłego kościoła.

Od godz. 12.30 pracowałem z ks. dziek. Dąbrowskim⁵⁷¹ z Żychlina, który składał sprawozdanie roczne ze stanu dekanatu.

Wieczorem wziąłem udział w wieczery Wydziału Teologicznego zorganizowanej z okazji nominacji nowych profesorów nadzwyczajnych: księży Hueta, Kwiecińskiego i Jakubca. Ostatni został zamianowany prodziekanem WT. Jest to niewątpliwie sukces ks. dziek. J[ana] Czuj a. Wygłosił on emocjonalne przemówienie, pełne oddania dla Sto licy Świętej i ordynariusza archidiecezji. I ja wygłosiłem przemówienie, w którym dałem wyraz współczesnej potrzebie postawy wydziału: prawda w słowie, prawda w postawie. *Facultas*⁵⁷² jest tak wielkim autorytetem, że wszyscy mają prawo oczekiwać tej postawy od profesorów wydziału.

20 maja 1953, środa

Warszawa

O godz. 7.30 odprawiłem Mszę św. w kaplicy Pana Jezusa w archikatedrze za duszę śp. ks. prał. Kaczyńskiego. Zgon tego człowieka, tak mi dawniej dalekiego, zbliżył mnie bardzo doń. Stał się symbolem, a swą dzielną postawą w ciągu czterech lat pobytu w więzieniu dał wspaniały przykład ducha kapłańskiego. Po powrocie przyjąłem siostrę ks. Kaczyńskiego, która dzielnie walczyła nie tylko o uwolnienie brata, ale o jego duchową postawę. Jeszcze 4 maja w czasie widzenia się z bratem odniosła wrażenie tężyzny duchowej Zmarłego. Nagła śmierć jest tajemnicą dla nas wszystkich. Ostatnie zapewnienie ks[iędza] prałata było: „Nie lękaj się, ja się nie dam złamać. Jestem tu potrzebny dla tych, co się załamują”.

Ks[iądz] prob[oszcz] **Kaniowski**⁵⁷³ z Otwocka przybył z wieloma swoimi drobiazgami, tak właściwymi dla jego psychiki. Bardzo prosiłem, by spełniał nadzieje moje – zespolenia księży i sióstr zakonnych z terenu parafii.

Siostra Teresa z Lasek informowała o stanie „epidemii grypy” w zakładzie. Przeszło 160 osób uległo chorobie, która dziś mija.

⁵⁷⁰ Bolesław Kaczmar ski (1909–1999), ksiądz, proboszcz parafii św. Jana Kantego w Legionowie 1945–1966. Świecenia 1934.

⁵⁷¹ Remigiusz Dąbrowski (1897–1983), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Żychlinie 1945–1967. Świecenia 1920. Kapelan i sekretarz kard. Aleksandra Kakowskiego 1924–1938. Redaktor naczelny „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich” 1925–1939. Uczestnik powstania warszawskiego.

⁵⁷² *Lac*. Wydział.

⁵⁷³ Bogusław Kaniowski (1904–1985), ksiądz, proboszcz parafii św. Wincentego à Paulo w Otwocku 1949–1963. Kapelan WP, w czasie wojny kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kobyłce 1963–1969.

Ks[iądz] Jan **Zieja** pragnie uzyskać jakąś pomoc dla Felicji Żurowskiej^{a574}, wytrwałej pracowniczkę K[atolickiego] S[towarzyszenia] M[łodzieży] Ż[eńskiej]⁵⁷⁵ przed wojną, dziś bez pracy i bez warunków do życia.

O godz. 12.30 rozpocząłem rozmowę z dziekanem dek[anatu] skierniewickiego ks. kan. Chojeckim⁵⁷⁶ na temat sprawozdania rocznego z prac w dekanacie. Uwydatnił kilka nazwisk kapłańskich, wybitnie się kształtujących w swej pracy duszpasterskiej. Wiele mówił o depresji psychicznej ludu pod wpływem warunków gospodarczych graniczących z nędzą.

O godz. 15.00 rozpoczął obrady Wydział Duszpasterstwa, pod przewodnictwem ks. kan. Modzelewskiego. Zajmowano się programem prac na rok przyszły. Jako hasło roczne pracy przyjęto – „Co dzień do Komunii św.”. Ks[iądz] Sitkowski przedłożył projekt „Porządku nabożeństw”. Omówiono projekty formularzy sprawozdawczych ze stanu parafii, wizytacji dziekańskiej w parafii i rocznej działalności dekanatu.

^bWieczorem przybył ks. inf. Zink z Olsztyna.^b

21 maja 1953, czwartek

[Warszawa]

Jest to dzień memoriałów; wysłałem do pana B[olesława] Bieruta obszerny memoriał o położeniu Kościoła kat[olickiego] w Polsce z okazji trzylecia Porozumienia. Jest to wielki dokument, liczący 25 stron pisma maszynowego, charakteryzujący ciężką sytuację, pogorszoną jeszcze przez „dekretową” niewolę⁵⁷⁷. Drugi list do B[olesława] Bieruta, dziś wysłany, dotyczy ostatnich gwałtów czynionych przez urzędników „wyznaniowych” na domach zakonnych. List omawia szereg wypadków, dawnych i nowych, które uzasadniają, że wobec domów zakonnych stosowane jest nieludzkie bezprawie i wyjątkowość upośledzająca. Dziś też wystosowałem odpowiedź ks. Lagoszowi na jego dwa pisma: 1) w sprawie statutu kapituły wrocławskiej i 2) w sprawie biskupa dla Wrocławia.

Cały dzień panował wielki ruch; interesanci zaludnili nam dom. Po wysłuchaniu sprawozdania referenta prasowego⁵⁷⁸, który stwierdza ciszę w prasie na odcinku religijnym (w toku jest Kopernik, robiony na ofiarę inkwizycji), przyjąłem ks[iędza] prob[oszcza] parafii

^a W rękopisie: Żórowska.

^{b-b} W rękopisie zdanie zapisane na marginesie strony.

⁵⁷⁴ Felicja Żurowska (1896–1977), działaczka katolicka, maszynistka w Wydziale Duszpasterstwa kurii krakowskiej 1953–1956. Przed wojną zaangażowana w działalność Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, od 1933 w KSMŻ. Redaktorka pism dla młodzieży, autorka sztuk teatralnych. Publicystka prasy katolickiej po 1956.

⁵⁷⁵ Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej powstało w lutym 1934 na krajowym zjeździe Akcji Katolickiej w Krakowie. Zdecydowano wtedy o scentralizowaniu duszpasterstw młodzieżowych związanych z Akcją Katolicką i o powołaniu dwóch organizacji, męskiej (KSM) i żeńskiej (KSMŻ). Po wojnie władze komunistyczne odmówiły ponownej rejestracji KSMŻ.

⁵⁷⁶ Michał Chojecki (1893–1970), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach 1948–1957, dziekan skierniewicki. Świecenia 1916. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Ząbkach 1957–1961, kapłan cmentarza Bródnowskiego od 1961.

⁵⁷⁷ Uwaga dotyczy dekretu Rady Państwa z 9 II 1953 o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych.

⁵⁷⁸ Witolda Bienkowskiego.

Serca Jezusowego, w bazylice⁵⁷⁹. Omówiliśmy program wizytacji kanonicznej. Przyjąłem prowincjała oo. franciszkanów **o. Kubita**⁵⁸⁰, który okazał dekret swego generała, mianujący go delegatem do przeprowadzenia wyborów do rad prowincjalnych franciszkanów.

Ks[iaźdz] **Hofman**⁵⁸¹, dyrektor Niższego Seminarium Archidiecezjalnego, zdał sprawę z przebiegu prac pierwszego roku o typie klasycznym szkoły.

Ks[iaźdz] kan[onik] **Haze**⁵⁸² doniósł o profanacji N[ajświętszego] Sakramentu; kradzieży nie było, tylko połamano hostie z melchizedecha⁵⁸³. Ustaliliśmy program wizytacji kanonicznej w parafii.

Ks[iaźdz] kan[onik] **Roguski**⁵⁸⁴ z Saskiej Kępy dał mi ciekawe informacje o dalszym programie budowy świątyni⁵⁸⁵.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z ks. kan. **Kwasiborskim**⁵⁸⁶ z Kobyłki nt. odbudowy wież; robota dotychczas wiele się nie posunęła⁵⁸⁷.

Z kolei wysłuchałem sprawozdania rocznego ze stanu pracy w dek[anacie] karczewskim, złożonego mi przez ks. dziek. Malinowskiego.

Wieczorem pojechałem do par[afii] **Wesoła** na majowe nabożeństwo. Poznałem jeszcze jedną podmiejską parafię, złożoną przeważnie z inteligencji.

22 maja 1953, piątek

Warszawa

Mszę św. odprawiłem w kaplicy ss. karmelitanek dla sióstr i zespołu zwanego „Ósemką”⁵⁸⁸. Przygotowywałem je na uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Wizyto-

⁵⁷⁹ Alojzy Malewski SDB (1903–1982), proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie 1951–1966. W zgromadzeniu od 1924, święcenia 1933.

⁵⁸⁰ Anzelm Kubit OFMConv (1893–1987), gwardian klasztoru franciszkanów w Niepokalanowie 1947–1953. Śluby wieczyste 1913, święcenia 1918. Przełożony prowincji polskiej zakonu 1933–1939 oraz komisariatu generalnego w Krakowie 1940–1947. Przełożony prowincji krakowskiej 1956–1959.

⁵⁸¹ Adam Roman Hofman (1911–1964), ksiądz, profesor kursu wstępnego WMSD w Warszawie od 1952. Święcenia 1935. Doktor filozofii. Wykładowca w WMSD w Warszawie 1948–1951. Dyrektor NSD w Warszawie 1954–1961. Wykładowca w ATK od 1958, rektor kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP na Bielanach.

⁵⁸² Antoni Haze (1880–1968), ksiądz, proboszcz parafii MB Loretańskiej w Warszawie 1941–1961. Święcenia 1907. Kanonik kapituły łowickiej.

⁵⁸³ Melchizedech, część monstrancji, metalowa oprawka, najczęściej w kształcie półksiężyca, w której umieszcza się konsekrowaną hostię w celu podtrzymania jej w monstrancji.

⁵⁸⁴ Władysław Roguski (1889–1972), ksiądz, proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Warszawie 1938–1961. Święcenia 1913. Kapelan WP w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

⁵⁸⁵ Chodzi o kościół św. Andrzeja Boboli na Saskiej Kępie w Warszawie, należący do parafii MB Nieustającej Pomocy. Rozpoczętą w 1938 budowę kościoła przerwała wojna, prace wznowiono w 1948. Świątynię w stanie surowym prymas poświęcił 3 X 1952, a konsekrował w 1980.

⁵⁸⁶ Henryk Kwasiborski (1891–1978), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Kobyłce 1950–1957. Święcenia 1915. Proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Piastowie 1935–1950, św. św. Piotra i Pawła w Dębem Wielkim 1957–1962, św. Aleksandra w Śleszynie 1962–1964.

⁵⁸⁷ Wieża zachodnia kościoła Świętej Trójcy w Kobyłce uległa zniszczeniu w 1794 w czasie powstania kościuszkowskiego, a wieżę wschodnią wysadzili Niemcy w 1944.

⁵⁸⁸ „Ósemka”, wspólnota dziewcząt przekształcona w żeński instytut świecki, erygowany ostatecznie w 1988, od 1998 działający na prawie papieskim. Obecnie nosi nazwę Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Wspólnota powstała

wałem ogród siostr karmelitanek. Jest to piękna oaza drzew i krzewów pośrodku^a gruzów miejskich.

Zgłosił się ks. **Jaworski**, kurator albertynów z Krakowa; zatwierdziłem nowy zarząd generalny braci albertynów, ponieważ upływa kadencja dawnego brata starszego⁵⁸⁹.

Przybył ks. **Polański**⁵⁹⁰, grekokatolik, dotąd pracujący w diec[ezji] wrocławskiej, usunięty dekretem ks. Lagosza z parafii i z diecezji. Prosi o opiekę; zleciłem, by przedstawił mi oświadczenie któregoś z ordynariuszów, wyrażającego gotowość przyjęcia do pracy w diecezji. W razie gdyby nie znalazł chętnego, niech zgłosi się do mnie.

Z ks. dyr. **Dąbrowskim** omawiałem projekt listu do B[olesława] Bieruta w obronie kilku rodzin zakonnych gwałtownie wyrzuconych z własnych siedzib. Protestujemy przeciwko barbarzyńskim metodom pracowników Urzędu do spraw Wyznań, bez nadziei, by zło było naprawione.

Przeprowadziłem trzygodzinną rozmowę z dziekanem pruszkowskim, ks. kan. Tyszką⁵⁹¹ na temat stanu prac w dekanacie w r[oku] ub[iegłym].

Ogłoszono w „Monitorze” instrukcję do dekretu z dnia 9 II [19]53. Jest to właściwie zabezpieczenie się przeciwko wszystkim zastrzeżeniom uczynionym przez Episkopat do dekretu. Instrukcja jest groźna z uwagi na daleko posunięty biurokracizm, ankiety, podania, życiorysy, co wszystko sprawia, że nie idzie tylko o zatwierdzenie nominacji biskupiej, ale idzie o skrupowanie biskupa w dysponowaniu duchowieństwem.

Wieczorem, o godz. 18.00, odbyła się zwykła sesja kurii metropolitalnej przy ul. Miodowej. Członkowie sesji pozostali na wieczery. Ustaliliśmy cały szereg terminów różnych spraw diecezjalnych.

23 maja 1953, sobota Warszawa – Bydgoszcz

Po rannej Mszy św. w domu wyruszyłem o godz. 7.30 w drogę do Bydgoszczy z ks. dr. Padaczem. Wzmaga się upał. Około południa zatrzymaliśmy się w lesie na dłuższy wypoczynek, pod Toruniem, około stacji kolejowej Brzozy. Piękny stąd widok na dolinę Wisły. Całe wzgórza są zryte olbrzymimi rowami przeciwczołgowymi z czasów ostatniej

w 1942 z inicjatywy Marii Okońskiej. Jej celem było odrodzenie duchowe narodu poprzez odrodzenie kobiety. Ojcem duchowym wspólnoty został w 1943 ks. Stefan Wyszyński. W okresie uwięzienia prymasa „Ósemka” we współpracy z paulinami organizowała modlitwy o jego uwolnienie. Członkinie instytutu współdziałały z prymasem w realizacji programu milenijnego, pracowały w SPP.

^a W rękopisie: w pośrodku.

⁵⁸⁹ Dawnego brata starszego albertynów Ignacego Jabłońskiego zastąpił Fidelis Józef Telma Alb (1907–1982), przełożony generalny zgromadzenia 1953–1956. Śluby wieczyste 1937.

⁵⁹⁰ Iwan Polański (1888–1978), ksiądz grekokatolicki, pracował w parafii w Rudnej w archidiecezji wrocławskiej od 1952. Świecenia 1916. Proboszcz parafii w Smolniku 1922–1936, we Wróbliku Królewskim 1936–1945. Kanclerz kurii łemkowskiej od 1935. Proboszcz rzymskokatolickiej parafii Narodzenia NMP w Rogach od 1953.

⁵⁹¹ Edward Tysza (1887–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Kazimierza w Pruszkowie 1919–1960. Świecenia 1909. Kanonik kapituły łowickiej.

wojny. Na godz. 15.00 stajemy przed domem ks[ięży] misjonarzy na Bielawkach w Bydgoszczy. Po krótkim wypoczynku wyruszam do ks. kan. Konopczyńskiego, by razem z nim i z ks. J[anem] Czerniakiem udać się na wizytację par[afii] farnej⁵⁹². Wizytacja rozpoczęła się o godz. 17.00. Przepiękna sędziwa fara bydgoska pod umiejętną dłońią ks. Fr[anciszka] Hanelta⁵⁹³ nabiera coraz więcej wdzięku. Obecnie zyskuje witraże, a od zewnątrz jest odkopywana, co zabezpiecza mury przed wilgocią. Na cmentarzu czeka rzesza ludzka. Odbywam ingres do świątyni, wysłuchuję sprawozdania duszpasterza i wygłaszam przemówienie nt. „Cele i zadania wizytacji kanonicznej”. Dowiaduję się, że i tutaj uruchomiono cały aparat polityczny, by młodzież odciągnąć od kontaktu z prymasem. Po procesji żałobnej przeprowadzam katechizację dzieci ze śpiewu i religii; na egzaminie są obecne te dzieci, które przed tygodniem przyjęły I uroczystą Komunię św.

Wracamy do świątyni na majowe nabożeństwo. Wygłaszam naukę majową nt. „Trójca Święta w życiu Marii i w życiu naszym”. Po nabożeństwie udaję się na plebanię. Jeszcze raz trzeba ukazać się z balkonu wiernym, by ich pobłogosławić. Śłuża wodna głośzy słowa, ale się dorozumiewamy.

Na plebanii zebrana jest rada parafialna i pracownicy artystyczni, wśród nich projektodawca i wykonawca witraży⁵⁹⁴, który ma pracownię rysunkową na plebanii. Wszyscy ci ludzie są wielce życzliwi i oddani Kościołowi i podkreślają to w swoich przemówieniach.

Na godz. 22.00 wracam na Bielawki, gdzie nocujemy.

24 maja 1953, niedziela Bydgoszcz – Solec Kujawski

Niemal cały dzień spędzam w parafii farnej i w świątyni. Warunki pracy bardzo trudne z powodu upału. Wszyscy spływamy potem, pomimo że pracuje wielki wentylator w świątyni. O godz. 7.00 odprowadzam Mszę św. dla matek, do których wygłaszam dłuższe przemówienie. Na plebanii przyjmują przedstawiciele wszystkich stanów z parafii. Zgłasza się młodzież różnych rodzajów szkół: średnich i wyższych. Przychodzą przedstawiciele rzemiosła i innych zawodów wolnych; wszyscy zapewniają o swym zaufaniu do drogi, którą Kościół prowadzi polski naród. Grupa młodzieży przedstawia mi straszną sytuację młodzieży w wychowaniu materialistycznym. Wreszcie zgłaszają się interesanci indywidualni, przedstawiający głównie swe kłopoty małżeńskie.

Sumę o godz. 10.00 celebryje ks. kan. Konopczyński. Wygłaszam godzinne kazanie nt. „Odnowisz oblicze ziemi”. Kazanie jest „aktualne” i obrazuje mękę ludzkości, czekają-

⁵⁹² Chodzi o parafię św. Marcina i św. Mikołaja, erygowaną w XIV w.

⁵⁹³ Franciszek Hanelt (1894–1971), ksiądz, proboszcz parafii św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy 1946–1966. Świecenia 1922. Kapelan AK. Odbudował bydgoską farę i kościół klarysek. Odnawiciel kultu MB Pięknę Miłości. Duszpasterz głuchoniemych.

⁵⁹⁴ Edward Kwiatkowski (1904–1971), malarz, witrażysta, konserwator, przeprowadził konserwację witraży w kościele św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy w latach 1949–1954. Wykładowca na UMK od 1950. Wieloletni kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu.

cej na odmianę świata, pracującej daremnie nad tą odmianą bez pomocy Ducha Świętego. „Kościół będzie z każdym, kto miłuje człowieka” – oto „wydźwięk aktualny” kazania.

Po sumie przeprowadziłem wizytację nowego cmentarza, kancelarii parafialnej, mieszkań ks[ięży] wikariuszów, organisty i zakrystiana. Wszystkich tych mieszkań mogą pozazdrościć nawet wybitni dygnitarze warszawscy.

Na obiedzie jest duchowieństwo dekanatu. Bierzmowanie rozpoczyna się o godz. 15.00, dzieci jest przeszło trzysta. O godz. 16.00 błogosławię niemowlęta, których matki bydgoskie przyniosły około sześciuset. Żegnam parafię w krótkim przemówieniu na progu bramy cmentarnej i wyruszam do Solca Kujawskiego.

Punktualnie na godz. 17.00 przyjeżdżamy przed bramę kościelną⁵⁹⁵. Stoi tu wielka rzesza z duchowieństwem dek[anatu] Bydgoszcz II na czele. Dziekana, ks. prał. Skoniecznego, przywiozłem ze sobą.

Miasto Solec zmienia bardzo mocno swój charakter; dziś powstaje tu wiele fabryk, ludność pracuje albo na miejscu, albo też w Bydgoszczy czy Toruniu. Wita nas wielkie mnóstwo dzieci. Po gorącym powitaniu wchodzimy do obszernej świątyni, zastawionej rusztowaniami w bocznej nawie, gdzie przeprowadzane są malowania według szkiców Drapiewskiego seniora⁵⁹⁶. Świetny chór śpiewa *Ecce Sacerdos*⁵⁹⁷, drugi chór – ks. Domżałskiego⁵⁹⁸ – młodszy, wykonał piękną antyfonę o patronie kościoła. Wysłuchuję sprawozdania ze stanu pracy duszpasterskiej, które składa ks. prob. Pelikant⁵⁹⁹, doskonały pracownik. Wygłaszam przemówienie nt. „Cele i zadania wizytacji kanonicznej”. Jest niezwykle gorąco. Z ulgą wychodzimy na cmentarz z procesją żałobną.

W czasie podwieczorku zbierają się księża dekanatu, siostry zakonne pracujące w parafii, rada parafialna i pracownicy kościelni.

Po podwieczorku bierzmujemy działwę i młodzież w liczbie siedmiuset na cmentarzu kościelnym. Zachowanie młodzieży wzorowe. Po raz pierwszy dostrzegam, że młodzież ustępuje miejsca starszym. Ilekroć ktoś starszy zbliża się do ławki, natychmiast wstaje dziewczynka i zaofiarowuje swoje miejsce w ławce z ujmującą grzecznością. Doprawdy – warto to zanotować. Po zakończeniu bierzmowania zbierają się wszyscy przy pięknej grocie Matki Bożej na cmentarzu; rywalizują ze sobą obydwie chóry, zarówno w śpiewie

⁵⁹⁵ Chodzi o kościół parafialny św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Solcu Kujawskim, wybudowany na początku XX w.

⁵⁹⁶ Władysław Drapiewski (1876–1961), malarz, twórca sakralnych polichromii. Autor polichromii ściennych w 122 świątyniach, w tym we wnętrzu katedry Wniebowzięcia NMP w Płocku.

⁵⁹⁷ *Lac. Oto kapłan [wielki] (Ecce sacerdos magnus, responsorium pochodzące z oficjum na wspomnienie biskupa wyznawcy, poza liturgią zwyczajowo śpiewane na powitanie biskupa).*

⁵⁹⁸ Henryk Domżałski (1919–2002), ksiądz, wikariusz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Solcu Kujawskim. Świecenia 1949. Członek Komisji ds. Śpiewu, Muzyki Kościelnej i Służby Liturgicznej w Gnieźnie od 1959. Administrator kościoła 1959–1976 i pierwszy proboszcz 1976–1997 parafii NMP Wspomożycielki Wiernych w Rojewie.

⁵⁹⁹ Jan Pelikant (1906–1995), ksiądz, proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Solcu Kujawskim 1948–1978. Świecenia 1932. W czasie wojny wyrzucony przez Niemców z diecezji. Represjonowany za to, że po śmierci Stalina odmówił bicia w dzwony.

litanii, jak i w mnóstwie dobrze śpiewanych pieśni. Śpiew jest żywiołem i specjalnością parafii. Zgłaszają się wszystkie stany, które w jędrnych słowach wypowiadają swoje zobowiązania: dzieci i młodzież, według klas katechizacji, ministranci, zespoły śpiewacze, ojcowie, matki, młodzież. Wygłaszam dłuższe przemówienie, charakteryzując pracę w parafii i nasze nadzieje z tej pracy. Bardzo stanowczo uwydatniam związek Narodu z Kościołem, podkreślając, że w tym związku pragniemy dotrwać. „Obłądem niemal jest żądać, by cały Naród wyrzekł się chrześcijaństwa tylko dlatego, że grupa ludzi wierzy w to, że przebudowy społecznej bez światopoglądu materialistycznego nie da się przeprowadzić”. Przemiała ta akademія pod gwiazdzistym niebem zakończyła się o godz. 21.00. Z wielkim tłumem ludu wracaliśmy do plebanii, gdzie raz jeszcze przemawiałem z progu domostwa.

Na wieczery została gromadka kapłanów; musieliśmy jeszcze wysłuchać jędrnych produkcji „chóru młodych” pod batutą niezmęczonego ks. Domżańskiego. Wizytacja poruszyła całe miasto, które powoli wracało do nocnego spoczynku.

25 maja 1953, poniedziałek

Solec Kujawski – Płatnowo – Bydgoszcz

Prace wizytacyjne podjąłem o godz. 6.00 rano Mszą św. dla młodzieży, która przybyła z książkami, by później śpieszyć do szkoły, jako że obrońcy ludu zagonili ten lud do fabryk pomimo Zielonych Świątek. Pełna świątynia główek dziecięcych. Śpiewają z wielkim zapalem. Przemawiam do nich z ambony i błogosławie, mówię o obowiązku wyznawania znakiem Krzyża Św[iętego] i o apostołstwie domowym.

O godz. 8.00 jest nabożeństwo dla rodziców. Odprawiam Mszę św. i wygłaszam naukę o współpracy „kapłaństwa i małżeństwa, parafii i rodziny”.

Po śniadaniu odbywam wizytację kościoła parafialnego, pomocniczego (b[yły] protestancki)⁶⁰⁰, cmentarzy, mieszkań służby kościelnej, sióstr zakonnych i biura parafialnego. Ks[iądz] kan[onik] Czerniak z ks. prał. Skoniecznym przeglądają księgowość parafialną. Ja przyjmuję kilku interesantów, którzy przeważnie omawiają swoje konflikty rodzinne.

O godz. 10.30 wizytuję dziatwę przedszkolną; jedna maleńka dziewczynka wygłasza prawdziwe kazanie, na wzór małego Janka Bosco⁶⁰¹. Wygląda to prawdziwie wzruszająco. Ileż przejęcia i wyczucia w głosie i wymowie; „kaznodziejka” ma trzy latka. Z trudem

⁶⁰⁰ Chodzi o kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Solcu Kujawskim. Wybudowany w XIX w., do 1945 był kościołem ewangelickim. W latach 1945–1966 był kościołem filialnym parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika. W 1966 ustanowiono przy nim rektorat, a w 1976 erygowano parafię pod tym samym wezwaniem.

⁶⁰¹ Święty Jan Bosco (1815–1888), założyciel Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego (salezjanów), zgromadzenia zajmującego się wychowaniem młodzieży. Jako chłopiec organizował dla kolegów specjalne spotkania. Rozpoczęły się modlitwą, po której następowało „kazanie” (powtórzenie kazania usłyszanego w niedzielę na Mszy św.). Kończył je pokazem, w czasie którego występował jako linoskoczek. Beatyfikowany w 1929 i kanonizowany w 1934 przez Piusa XI.

wydobywamy się z sali, by w kościele pobłogosławić niemowlęta, a następnie – wokół świątyni – znaczyć je znakiem Krzyża Świętego. Mnóstwo matek i ojców – pomimo dnia pracy – bierze udział w tej uroczystości.

Z wielkim trudem wydobywamy się z objęć dziatwy, która czeka na wspólną fotografię przed Matką Bożą.

Potężne wrażenie wywiera katechizacja młodzieży, w porze poobiedniej. Około tysiąca dzieci zapełnia ławy świątyni. Katechizację prowadzi kolejno – ks[iądz] proboszcz⁶⁰², ks[iądz] prefekt⁶⁰³ i ja. W połowie katechizacji wchodzi do kościoła grupa dziewcząt z klasy VIII, zbliża się do stołu, przy którym siedzimy, a „przewodniczka” oświadcza głosem poważnym i przejętym: „Przepraszamy ks[iędza] kardynała za opóźnienie, ale nas przetrzymano w szkole”. Wszystkie dziewczynki, w liczbie około trzydziestu, są przejęte i poważne. Wiedzą, czego chcą i jak wielką krzywdę wyrządzają im gwałciciele sumień. Katechizacja trwa godzinę. Przeglądam zeszyty dzieci i księgi kontrolujące uczestnictwo. Wszystko to robi wrażenie porządnej szkoły katechetycznej. Kto wie, czy nie jest to lepsze aniżeli dotychczasowa metoda pomieszania religii z przedmiotami szkolnymi. W drodze powrotnej na plebanię grupka młodzieży prosi, by jej powiedzieć coś o Ojcu Świętym; zatrzymujemy się na kilka minut. Są bardzo wdzięczni.

Parafię Solec opuszczam o godz. 17.30. Wydaje mi się, że ta „nowoczesna” metoda wizytowania jest radykalną rewolucją w stosunku do dowojennych zwyczajów, kiedy biskupi musieli wysiadywać obiady we dworach. Dziś mamy bliski kontakt z ludem, na podłożu czysto religijnym. Jak wielkie to ma znaczenie, czuje się niezwykle realnie.

Na godz. 18.00 stajemy przed kościołem w **Lęgnowie (Płatnowo)**⁶⁰⁴. Jest to dawny kościółek protestancki. Dziś zamierza się tu stworzyć parafię samodzielną. Na drodze mnóstwo ludzi; witają bardzo serdecznie. Wewnątrz kościoła jak w garnku ukropu. Pot leje się z czoła wszystkich. Ks[iądz] prał[at] Skonieczny odprawia Mszę św.; wygłaszam kazanie nt. „Życie jest światłością ludzi”. Pożegnanie jest gorące i „chłodne”; jakiś wyjątkowo zimny wiatr mrozi ludzi, którzy wychodzą z rozgrzanej świątyni. Wracamy do Bydgoszczy na godz. 20.00.

26 maja 1953, wtorek Bydgoszcz – Gniezno

W kościele Serca P[ana] Jezusa odprawiam Mszę św. o godz. 6.00 na intencję dziatwy, która przyjęła I Komunię św. Wygłaszam przemówienie o święceniach kapłańskich synów m. Bydgoszczy, którzy w liczbie sześciu otrzymają kapłaństwo w k[ościel]e na Bielawkach

⁶⁰² Ksiądz Jan Pelikant.

⁶⁰³ Być może chodzi o ks. Henryka Domżałskiego.

⁶⁰⁴ Kościół MB Królowej Polski w Płatnowie, wybudowany w latach 1910–1911, do 1945 był kościołem ewangelickim. W latach 1945–1958 był kościołem filialnym parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Solcu Kujawskim. W 1958 ustanowiono przy nim rektorat, a w 1976 erygowano parafię MB Królowej Polski. W 1977 sąsiadujące ze sobą wsie Płatnowo i Lęgnowo włączono do Bydgoszczy.

z rąk bp. Bernackiego. Pragniemy okazać wdzięczność miastu, które daje archidiecezji tylu dobrych kapłanów. Proszę o modlitwę za biskupów i kapłanów, którzy dziś bronić muszą zdecydowanie, by między Chrystusem-Kapłanem a ludem nie stawała żadna obca siła, która dąży do uzależnienia kapłaństwa od siebie.

Rzesza, jak zwykle liczna i gorąca, odprowadza nas na plebanię. Śpiewają na ulicy; raz jeszcze z okna błogosławię ich i wysyłam do pracy.

O godz. 9.00 wyruszam z ks. kan. Czerniakiem i [ks.] Padaczem do Gniezna. Droga przyjemna poprzez świeże lasy. Na polach znać szkody płynące z chłodów i suszy. Na godz. 10.30 stajemy przed domem prymasowskim.

Zastaję już kilku interesantów. Ks[iądz] rektor Łapot⁶⁰⁵ z Olsztyna przybywa w sprawie al[umna] Postracha, któremu wstrzymałem święcenia. Of[jciec] prowincjał franciszkanów z Krakowa⁶⁰⁶ omawia sprawę kapituły, która ma się odbyć pod przewodnictwem o. Kubita.

Przyjmuję dwóch ks[ięży] dziekanów, z Wrześni ks. kan. Kinastowskiego i z Trzemeszna ks. W[alentego] Wnuka, którzy składają sprawozdanie z pracy duszpasterskiej za r[ok] ub[iegły].

Po obiedzie, o godz. 16.00, obraduje sesja gospodarza kurii metropolitalnej. Zmierzamy do opracowania preliminarza budżetowego dla kurii, kapituły i sem[inarium] metropolitalnego.

27 maja 1953, środa Gniezno

Do obiadu pracuję z ks[iężmi] dziekanami Płoszyńskim⁶⁰⁷ z Inowrocławia i Degórskim⁶⁰⁸ z Jarocina, którzy składają sprawozdania z prac duszpasterskich w r[oku] ub[iegłym].

Po obiedzie zwiedzam postęp prac w bazylice z ks. inf. Brasse[m]. Niemal wszystkie filary są obstawione rusztowaniami. *Ambitus*⁶⁰⁹ od strony ołtarza głównego jest też obstawiony rusztowaniami; zdejmowane są nagrobki ze ścian w prześwitach i umieszczane w kaplicach. Rozebrano już część stalli kanonickich, które będą usunięte z katedry. Robota więc idzie w pełni. Zwiedzam pracownię odlewów kamieni do odsłoniętych łuków; są to próby, które oczekują na ocenę prof. Zachwatowicza.

Praca podjęta w katedrze jest olbrzymia; niekiedy wysuwa się obawę w otoczeniu, czy podołamy. Nawet robotnicy patrzą na tę pracę z lękiem. Chociaż i ja nie jestem daleki od

⁶⁰⁵ Józef Łapot (1903–1962), ksiądz, rektor WSD w Olsztynie 1949–1958. Święcenia 1926. Doktor teologii. Wice-rektor WSD w Kielcach 1942–1945, diecezjalny wizytator nauczania religii 1945–1948. Kanonik kapituły warmińskiej od 1951.

⁶⁰⁶ Ojciec Ireneusz Bronisław Żołnierczyk.

⁶⁰⁷ Stanisław Płoszyński (1879–1961), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu od 1946. Święcenia 1906. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Ślesinie 1922–1946. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej.

⁶⁰⁸ Edward Degórski (1905–1981), ksiądz, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie od 1945, dziekan jarociński. Święcenia 1929. Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Solcu Kujawskim 1936–1939.

⁶⁰⁹ Łac. obejście (w architekturze sakralnej przejście wokół prezbiterium, powstałe poprzez wydłużenie naw bocznych i poprowadzenie ich za ołtarzem głównym).

tych obaw, to jednak ufam Opatrzności Bożej, która pozwoli na 1000-lecie chrztu Polski przyozdobić bazylikę gnieźnieńską w szatę królewską. Wszystkie swoje obawy składam u stóp Matki Bożej Wniebowziętej i św. Wojciecha.

28 maja 1953, czwartek

Gniezno

Do obiadu przeprowadzam rozmowę z ks. dziek. Koczorowskim⁶¹⁰ z Łobżenicy i z ks. dziek. Smarujem⁶¹¹ z Miłosławia. Szczególnie interesuje mnie w sprawozdaniach rocznych z dekanatów sprawa katechizacji kościelnej. Wydaje się, że nawet gdyby katechizacja nie objęła wszystkich dzieci, zwłaszcza w parafiach rozrzuconych, gdzie jest trudny dostęp do świątyni, to jednak na pewno ma szerszy zasięg, gdyż zainteresowała rodziców. Nadto uświadomiła kapłanom, że to jest ich najważniejszy obowiązek. Dziś księża zwoływani na zebrania bardzo często tłumaczą się tym, że mają katechizację. Wchodzi więc ona do stałego programu pracy duszpasterskiej kapłana.

Wieczorem obradowałem z ks. inf. Brossem nad sprawą rozmieszczenia siedemnastu neoprezbiterów. Dzięki dopływowi nowych sił kapłańskich można będzie obsadzić szereg wakujących parafii. Jakkolwiek i ten rocznik zajmie głównie nieobsadzone placówki wikariuszowskie. Jeden z młodych kapłanów, ks. Pieszczocho⁶¹², wyjedzie do Krakowa dla dokończenia swych studiów.

Napływają dziś wiadomości o tym, że „wyznaniowcy” wzywają księży i przekazują im cały szereg ustnych poleceń. A więc: 1) że w ciągu oktawy Bożego Ciała mogą się odbywać procesje tylko *ipsa die*⁶¹³; powtarzają więc zeszłoroczną nieudaną próbę zacieśnienia zwyczaju; 2) że kaznodzieje odpustowi muszą zgłaszać swoje kazania do cenzury. Zapowiada się nowy termin ślubowań dla tzw. księży nieślubnych⁶¹⁴.

Zgłosił się jeszcze jeden z kapłanów arch[idiecezji] gnieźnieńskiej, prosząc o zdjęcie ekskomuniki wywołanej akcją w ZBoWiD. Jest on zdania, że wielu księży wpadło w tę ekskomunikę, ale władze polityczne gnębią ich, nie pozwalając zgłosić się po absolicję.

⁶¹⁰ Czesław Koczorowski (1907–1989), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Łobżenicy 1950–1985, dziekan łobżenicki. Świecenia 1934. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Srebrnej Górze 1946–1950.

⁶¹¹ Unisław Smaruj (1913–1976), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Szymona i Judy Tadeusza w Kołaczku 1945–1961, dziekan miłosławski. Świecenia 1938. Proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Gołańczu od 1961.

⁶¹² Szczepan Pieszczocho (1921–2004), ksiądz, patrolog, wikariusz parafii katedralnej w Gnieźnie w 1952. Uzyskał doktorat z teologii na UJ w 1954. W czasie wojny więzień KL Mauthausen-Gusen. Świecenia 1950. Wykładowca w PWSD w Gnieźnie 1955–1993. Redaktor naczelny pisma „Studia Gnesnensia” 1976–1990.

⁶¹³ *Lac.* w tymże dniu.

⁶¹⁴ Chodzi o księży, których władze komunistyczne nie dopuściły do ślubowania na wierność PRL.

29 maja 1953, piątek

Gniezno

I dzisiaj większość czasu poświęcam na rozmowę z ks[ieżmi] dziekanami: mogileńskim i czermińskim. Ks[iądz] dziekan Zieliński⁶¹⁵, człowiek zniszczony w obozie niemieckim, wydobył się ze swoich cierpień, pracuje niezwykle porządnie i umiejętnie w swoim dekanacie. Ks[iądz] Kaszyński⁶¹⁶, dziekan z Czermina, z dekanatu „kułaków”, jest człowiekiem bardzo sumiennym, spokojnym i godnym kapłanem. Zdanie ma wyrobione i rzetelne, tak że można na nim polegać. Dekanat jego niewielki, liczy około dwunastu tysięcy ludności, jest ludnościowo jednolity, chociaż zaczyna tu rozwijać się przemysł, do którego odpływa wiele młodzieży.

Po obiedzie obradowała sesja Wydziału Gospodarczego Kurii Metropolitalnej. Przyjęliśmy preliminarz budżetu kurii, seminarium i kapituły. Tylko budżet kurii jest z pokryciem. Kapituła jest w tym położeniu, że na konserwację swych obiektów musi czerpać z kurii, wobec czego jest całkowicie bez pokrycia. Seminarium arcybiskupie przedstawiło też zwyczajny budżet deficytowy. Świadczenie księży na seminarium wynosi 80 gr *pro anima*⁶¹⁷ w stosunku rocznym. Zgłoszono wniosek, by podnieść świadczenia do jednego złotego. Budżet inwestycyjny sięga też do stu tysięcy; jest on nierealny głównie dlatego, że władza administracji państwowej nie udziela żadnych zezwoleń na inwestycje. Odrzucono już projekt rozbudowy refektarza alumnów, nadbudowy piętra nad tarasem głównego gmachu i nadbudowy konwiktu. Nie ma więc nadziei, by można było zyskać łaskę dla nowych projektów. „Polityka wyznaniowa” chce doprowadzić budynki kościelne do ruiny.

30 maja 1953, sobota

Gniezno – Olsztyn

O godz. 8.30 rano rozpoczęły się święcenia alumnów w bazylice. Wielkie prezbiterium tym razem – po usunięciu stalli kanonicznych – mogło pomieścić 36 diakonów i jedenastu neoprezbiterów oczekujących święceń oraz alumnów, duchowieństwo i rodziny otrzymujących święcenia. Już spojrzenie z miejsca tronu, skąd usunięto dawny tron Wilhelma z zamku poznańskiego⁶¹⁸, przeniesiony do jednej z kaplic, przekonuje o wielkiej korzyści. Ołtarz zyskuje kontakt z ludem. Przez wolne prześwity łuków widać *ambitus* i głębię kaplic. Widok przepiękny. Gdy bazylika odzyska swoje piękno

⁶¹⁵ Tadeusz Zieliński (1886–1963), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba Większego w Mogilnie od 1948 oraz 1939–1945, dziekan mogileński od 1950. Święcenia 1913. Kapelan powstania wielkopolskiego. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Kanonik kapituły kruszwickiej od 1956.

⁶¹⁶ Ludwik Kaszyński (1900–1973), ksiądz, proboszcz parafii św. Kazimierza w Kotlinie od 1935, dziekan czermiński. Święcenia 1929.

⁶¹⁷ *Lac.* na duszę, na osobę (tj. zależnie od liczby wiernych w parafii).

⁶¹⁸ Tron Wilhelma II Hohenzollerna, ostatniego cesarza niemieckiego i króla Prus, został przetransportowany do Gniezna z Zamku Cesarskiego w Poznaniu w 1934 i przekazany pod opiekę kard. Augusta Hlonda, który umieścił go w archikatedrze gnieźnieńskiej.

gotyckie – wrażenie się spotęguje. W *ambitus*, który dotychczas nie był wykorzystywany przez lud, zgromadziła się liczna rzesza, biorąc żywy udział w modlitwie. To wrażenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że słuszna jest myśl regotyacji katedry na tysiąclecie chrześcijaństwa. Dałem temu wyraz w przemówieniu po święceniach do młodych kapłanów: jesteście kapłanami tysiąclecia Polski ochrzczonej; wypadnie wam pracować w latach, gdy Polska dochodzić będzie do swej dojrzałości dziesięciu wieków. Do tej wielkiej uroczystości trzeba się przygotować. Dobry Bóg już to czyni, doświadczając wiary naszej w dzisiejszych bólach prześladowań Kościoła. Ja też przystępuję do tych przygotowań. Zaczynam od tych murów czcigodnych, by wydobyć z nich ukryty czar kultury ojczystej, osłonięjonej tynkami. Ma przemówić Polska gotycka, rwąca się ku Bogu całą swą gorącą duszą. Ma pokazać się Kościołowi jako oblubienica przyozdobiona oblubieńcowi swemu. Jeżeli nawet mury chcemy przyozdobić, to cóż dopiero mówić o żywym Kościele Polski. Wy tego dokonacie: pomożecie mi przygotować duszę Narodu na tysiąclecie Chrztu Św[iętego].

Po święceniach, które zakończyły się o godz. 12.00, spożyliśmy wspólnie śniadanie w seminarium. Następnie odwiedziłem rodziny młodych alumnów zebrane przy śniadaniu w sali „Wenecja”.

Przed wyjazdem rozmawiałem jeszcze z ks. inf. Brasse[m], który referował mi wyniki wczorajszej konferencji w Poznaniu z prof. W[itoldem] Henselem⁶¹⁹ i konserwatorami na temat prac regotyacji. Prof[esor] Hensel gotów jest dokonać prac w podziemiach prezbiterium, zwłaszcza przy tzw. grobowcu Dąbrówki. Chce ukończyć je do 1 XII br. Proszę ks. Brassego, by uzyskał dokładny plan prac. Jestem zdania, że naprzód trzeba usunąć ołtarz i otworzyć prześwity, wybudować ścianę drewnianą na łuku tęczowym i dopiero wtedy przystąpić do prac w podziemiach. Dalszy ciąg rozmów na ten temat poprowadzimy za tydzień w Kaliszu.

O godz. 14.00 wyruszyłem z bp. Bernackim i ks. Padaczem w drogę. Biskup pozostał w Bydgoszczy, gdzie jutro udzieli święceń kapłańskich sześciu diakonom urodzonym w tym mieście, które daje tyle powołań. Te święcenia są nagrodą dla miasta.

Dalsza droga z Bydgoszczy wypadła nam na Świecie, Grudziądz, Łasin, Kisielice, Iławę, Ostródę, Gietrzwałd. Jest to niezwykle malownicza okolica, o pięknych lasach, jeziorach i łąkach. W dodatku stan dróg ponad wszelkie oczekiwanie. Jest to najlepsza droga z Gniezna do Olsztyna. Przed domem kurii diecezjalnej w Olsztynie stanęliśmy bez przeszkód na godz. 20.00.

⁶¹⁹ Witold Hensel (1917–2008), archeolog, mediewista, profesor, wykładowca na Uniwersytecie Poznańskim 1946–1956, od 1954 na UW. Dyrektor IHKM PAN 1954–1989, członek PAN od 1965. Członek PRON od 1982, poseł 1985–1989. Prowadził wykopaliska m.in. w Gnieźnie, Poznaniu i Kruszwicy.

[^a] 31 maja 1953, niedziela

[^b] Olsztyn

Święcenia w prokatedrze olsztyńskiej rozpoczęły się o godz. 10.00. Do święceń przystąpiło jedenastu kapłanów, pięciu diakonów i trzech subdiakonów. „Gorąca” świątynia wnet stała się piecem, jak w ubiegłym roku: obrzędy – w czym śpiewana suma – trwały cztery godziny. Przemawiał na wstępie ks. Zink, jak zwykle jędrnie i autorytatywnie; jest to człowiek zasadniczy. Uzasadniał prawo Kościoła do wolności. Ja przemawiałem na zakończenie. Mówiłem o krzyżowej drodze Warmii katolickiej do Polski katolickiej. Niestety, dziś nie doceniono dotąd tej drogi, a Warmia nadal walczy o wolność dążenia do Boga. Daję wyraz nadziei, że zwycięży mądrość polityczna nad biurokracją, która tyle udręk zadaje diecezji warmińskiej. Drugi raz przemawiałem do neoprezbiterów, którzy zebrali się na śniadaniu, a trzeci raz – w czasie obiadu, przy stole, do profesorów seminarium diecezjalnego i członków kapituły. Z Warmią, która wydała sześciu prymasów Polski, łączą mnie najgorętsze uczucia najbliższej współpracy i gotowości służenia, ilekroć zachodzi potrzeba. Nie tylko bowiem geograficznie, ale i dziejowo Warmia siedzi Warszawie na ramionach. Gniezno, Frombork i Warszawa są to najczęstsze szlaki prymasów Polski. Dziś stało się to potrzebą, gdyż – pomimo tylu starań o biskupa dla Warmii – rząd nie chciał wpuścić nominata bp. Wilczyńskiego. Ilekroć wam potrzeba – wołajcie – *praesto sum*⁶²⁰.

O godz. 18.00 wziąłem udział w nabożeństwie majowym i wygłosiłem końcowe przemówienie – „Trójca Święta w życiu Marii i w życiu każdego człowieka”.

Wieczorem zebrali się kurialiści, kapituła i profesorowie seminarium na przyjazną pogawędkę przy wieczerzy.

1 czerwca 1953, poniedziałek

Olsztyn – Warszawa

Kongregacja ks[ięży] dziekanów rozpoczęła się Mszą św. w prokatedrze, odprowadzoną przez ks. inf. W[ojciecha] Zinka. Po Mszy św. ks[ięża] dziekani, ks[ięża] profesorowie, członkowie kapituły zebrali się w sali domu kurialnego na obrady. Trzy małe dziewczynki przyszły, aby wypowiedzieć swoje życzenia; otrzymały błogosławieństwo.

Ks[iądz] inf[ułat] Zink złożył sprawozdanie z sytuacji diecezji w ostatnim roku. Sprawozdanie to jest świadectwem ciężkiej doli Kościoła na Warmii. Rzecz znamienna, że rząd najciężej doświadcza ziemię warmińską. Usunięcie kanclerza kurii ks. prał. Kobyłeckiego, konfiskata niższego seminarium wraz z całym mieniem, nawet osobistym młodzieży, konfiskata majątku diecezji Smołowo⁶²¹, wysiedlenie proboszcza katedry, ks. Chrzanowskiego

^a W rękopisie skreślone: Olsztyn.

^b W rękopisie skreślone: niedziela.

⁶²⁰ Łac. jestem gotowy.

⁶²¹ Obecnie miejscowość nosi nazwę Smolajny.

i drugiego kanclerza kurii ks. Iwanickiego, trudności personalne, wysiedlenia dziekanów i ks[ięży] proboszczów, dokuczliwość na każdym kroku – to są ślady krwawej drogi diecezji warmińskiej. Pomimo prześladowań kierowanych z Warszawy praca diecezji szła normalnie i coraz bardziej wiązała w całość duchowieństwo i lud Boży. Któż nie widzi, jak wielkie znaczenie miała ta praca religijna i dla narodowej racji stanu.

Z kolei ks[iędz] rektor Łopot złożył sprawozdanie z prac w Wyższym Seminarium Duchownym.

Po przerwie wygłosiłem półtoragodzinne przemówienie, w którym: 1) naprzód scharakteryzowałem obecną sytuację Kościoła w Polsce; 2) linię prowadzoną przez Episkopat w obecnej rzeczywistości i 3) naszkicowałem duchową postawę duchowieństwa polskiego, a szczególnie 4) tu, na Warmii.

Naprzód więc referowałem memoriał Episkopatu Polski skierowany do rządu po konferencji w Krakowie, z datą 8 V [19]53. Próbowałem rozpoznać taktykę wrogów Kościoła. O tzw. uderzeniu frontalnym nie trzeba mówić. Rząd stosuje metodę „robaka” usiłującego stoczyć Kościół od wewnątrz, zwłaszcza z pomocą dekretu z 9 II br. i rozporządzenia prezesa RM z 5 V br.

Kościół w obecnej sytuacji nadal prowadzi pracę zasadniczą i podstawową. Widzimy – obok strat – oznaki pogłębienia wewnętrznego życia Kościoła. Tracimy religię w szkołach, ale rozbudowujemy katechizację kościelną, która ogarnia nie tylko działość, ale i budzi zainteresowanie rodziców. Tracimy prasę, ale – przy dzisiejszej nieufności do druku – pociągamy żywym słowem. Tracimy majątki, ale zyskujemy na ofiarności ludzi. Zapewne straty zadane Kościołowi są olbrzymie, ale prasa zagraniczna mówi o nowym cudzie nad Wisłą; obecną sytuację Kościoła w Polsce wolę niż sytuację Kościoła w Czechach czy na Węgrzech.

Prowadząc pracę zasadniczą, Episkopat daje swe instrukcje dla duchowieństwa, dla ks[ięży] prefektów, dla prasy katolickiej, w których wytycza linie możliwe dla Kościoła bez konfliktu z prawdą. U podstaw tych instrukcji jest prawda, że Kościół w każdym ustroju może prowadzić swe zbawcze dzieło. Trzeba jednak pewnego „minimum”, by móc żyć i działać. Im lepiej prawa Kościoła będą zabezpieczone, tym skuteczniej on działa.

Wiele zależy od duchowej postawy duchowieństwa. I dlatego najważniejszą modlitwą kapłana nowoczesnego ma być *oratio pro se ipso*⁶²². Kapłani mają być: 1) *fortes in fide*⁶²³ – mają wyznawać wszędzie – nie tylko na ambonie, ale i w UB; 2) spokojni wobec przeciwników i przeciwności, opanowani i cierpliwi; 3) zdatni do ofiary – nie mogą zdobywać sobie spokoju kosztem Kościoła; 4) wolni od grzechów – naszych konfratrów „brano” za grzechy, nałogi, *delicta iuventutis*⁶²⁴; 5) karni wobec Kościoła; 6) żyjący wiarą w Opatrzność. Ostatecznie Bóg rządzi i Kościołem, i Narodem. Gdyby nam ktoś w 1935 r.

⁶²² Łac. modlitwa za siebie samego.

⁶²³ Łac. silni w wierze.

⁶²⁴ Łac. winy młodości.

powiedział, że dnia 1 VI 1953 będziemy odbywali kongregację dziekanów w Olsztynie, wykpiłibyśmy kawalarza. Dziś wierzymy. Bóg rządzi krokami Kościoła i Narodu.

Szczególnie na Warmii duchowieństwo ma wierzyć w drogi Kościoła na tej ziemi, odzyskanej dla katolicyzmu. Ma być braterskie dla ludzi, którzy tu przyszli; ma być braterskie dla siebie. Kończę słowami uznania dla ks. inf. Zinka i duchowieństwa.

Obrady ukończono o godz. 14.00. Fotografia wspólna, obiad, kilka gorących słów, pożegnanie i odjazd do Warszawy. Jadę z ks. dr. Padaczem przez Olsztynek, Nidzicę, Mławę, Płońsk. Nieco zbaczamy do Tannenbergu, by zobaczyć pomnik Hindenburga⁶²⁵. To miejsce pruskiej buty dziś jest kamieniołomem. Hindenburg leży bez głowy wśród rumowiska. Mozaiki wybrano. Jakieś kobiety wybierają cegłę z murów, otrzymują 200 zł za tysiąc [sztuk]. Małe dziewczynki skaczą na jednej nodze „na trupie” Hindenburga. Dziwnie on podobny od strony „umundurowanych” pleców do innego marszałka⁶²⁶. *Sic transit gloria mundi*⁶²⁷. Mężowie krwawi nie przekroczą połowy dni sławy swojej.

Ciężką drogę – Mława – Płońsk – 61 kilometrów przebywamy z trudem. Nic się tu nie robi. „Warszawa” nadal nie chce patrzeć twarzą do morza. Te strasznie zaniedbane gospodarstwo ziemie i dziś śpią. Ongiś przyparte do granicy Prus, dusiły się bez oddechu; dziś jest nie lepiej. Zarzucono nawet budowę drogi do stolicy odzyskanej Warmii⁶²⁸. Od roku nic tu się nie zmieniło.

W Płońsku ogarnia nas ulewa, która prowadzi do stolicy. W Warszawie jesteśmy na godz. 20.00.

2 czerwca 1953, wtorek Warszawa

Korzystam z połowy dnia, w ciągu której nie zauważono mojego powrotu do Warszawy. Trzy godziny podpisuję dekryty przygotowane przez sekretariat. Trwa ulewa. Zjawia się jakiś ksiądz z diecezji płockiej, którego wezwano do ślubowania. Pyta, co robić. Wyjaśniam, że stanowisko Episkopatu nie zabrania składania ślubowania.

Dochodzą pierwsze odgłosy naszego „Memoriału” z dnia 8 V br. Są to raczej sugestie czynione przez ludzi natchnionych przez B[olesława] Piaseckiego. „Memoriał” ma być oceniany jako polityczne wykorzystanie trudnej dla rządu sytuacji. Zarówno bowiem sytuacja międzynarodowa, jak i wewnętrzna nie pozwalają na odpowiedź. Episkopat

⁶²⁵ Chodzi o ruiny Mauzoleum Hindenburga, upamiętniającego zwycięską dla Niemców bitwę z Rosjanami pod Tannenbergiem (pol. Stębark) w 1914. Wzniesione ono zostało pod Olsztynkiem w latach 20., w 1934 pochowano tam Paula von Hindenburga (1847–1934), dowodzącego wojskami niemieckimi w czasie bitwy, prezydenta Republiki Weimarskiej i III Rzeszy od 1925. W styczniu 1945 wycofujący się Niemcy wywieźli szczątki marsz. von Hindenburga, a mauzoleum wysadzili w powietrze.

⁶²⁶ Józefa Stalina.

⁶²⁷ Łac. „Tak przemija chwała [tego] świata” (zob. 1 Kor 7,31; początek pieśni kościelnej, wykonywanej w czasie ceremonii koronacji papieża, podczas palenia mu nad głową pakuł).

⁶²⁸ Tj. Olsztyna.

wykorzystał tę trudną sytuację, ogłaszając wielki dokument w porze dla siebie bardzo dogodnej. Ale to wykorzystanie sytuacji wskazuje, że nie można liczyć na Episkopat. Rząd nie ma chęci do rozmów. Na szczęście i ja straciłem tę chęć 9 lutego br., gdy rząd wykorzystywał trudną sytuację Episkopatu.

Prasa rządowa jest wstrzemięźliwa w wypowiedziach antykościelnych. Natomiast rozpoczyna się ofensywa intelektualna. Po zlikwidowaniu pism katolickich działa „Myśl Filozoficzna”, która poświęciła aż trzy artykuły Watykanowi. Wraca do carskiej tezy: „katolicyzm – papizm”.

Wieczorem debatuję z ks[iędzem] rektorem Iwanickim nad sprawami KUL. Sytuacja ekonomiczna nie jest zła. Nadal są wielkie trudności z personelem administracyjnym.

3 czerwca 1953, środa

Warszawa

^aModlimy się dziś o „rąbek” niebieskiego płaszcza Marii dla nieba na Boże Ciało. Jeszcze pada.^b

O godz. 9.00 odprawiamy nabożeństwo żałobne w katedrze za duszę śp. ks. prał. Kaczyńskiego, zmarłego w dniu 13 V br. w więzieniu. Kapituła jest w całości. B[isku]p Choromański odprawia Mszę św., a ja *conductum*⁶²⁹.

Wysłuchuję sprawozdania referenta prasowego⁶³⁰. Zwraca mi uwagę na periodyki literackie, w których wzmagają się akcenty antykościelne.

Dłuższą rozmowę przeprowadzam z o. Wawrynem na temat organizacji kursu bibliotekarskiego dla kierowników bibliotek diecezjalnych i kościelnych.

Zgłaszają się oo. paulini ze Skałki w Krakowie, przynosząc piękny album z uroczystości ku czci św. Stanisława b[iskupa].

B[isku]p Baraniak wyjeżdża do Bydgoszczy na uroczystości Bożego Ciała, z ks. dr. Goździewiczem. Zostaję sam w domu, pracując nad zaległościami powstałymi w czasie podróży.

4 czerwca 1953, czwartek

Warszawa

“Boże Ciało. Matka Boża jest bardzo łaskawa. Dostarczyła polskiemu niebu tyle swego płaszcza, ile potrzeba na drogę Swemu Synowi w Bożym Ciele.^d Toteż procesja archikatedralna jest cudowna. Umiarkowany, chłodny wiatr, w miarę słońca. Docieramy do katedry poprzez ciągnące procesje. Gorliwość „współpracującej” dziś milicji nie pozwala

^a W rękopisie wstawiono ołówkiem znak: [.

^b W rękopisie wstawiono ołówkiem znak:].

^c W rękopisie wstawiono ołówkiem znak: [.

^d W rękopisie wstawiono ołówkiem znak:].

⁶²⁹ Łac. kondukt; tu: obrzędy pogrzebowe po Mszy św. żałobnej.

⁶³⁰ Witolda Bienkowskiego.

nam wyminąć ciągnącej procesji od placu Teatralnego ku pl. Zamkowemu. Docieramy ul. Świętojańską, zawałoną cegłą, do Kanonii. Na progu zakrystii oczekuje kapituła. Jest ks. abp Szlagowski. Procesja po raz pierwszy od kilkunastu lat wyrusza tradycyjną drogą: z katedry do kościoła św. Józefa i z powrotem. Na placu Zamkowym tworzy się mały zator, ale łącznicy natychmiast zaradzają trudnościom. Wielką pomocą są tablice ze znakami „M”⁶³¹ i „P”⁶³². Znak „M” oznacza, że procesja stoi, znak „P” – że procesja idzie. Organizacja techniczna ruchów w tym roku znacznie sprawniejsza; śpiewy nadal zawodzą. Przy ołtarzu czwartym, przed k[ościół]em św. Anny, wygłaszam przemówienie nt. antyfony *Sacerdos in aeternum*⁶³³. Myśl przewodnia: „Chrystus zamknął się z uczniami swoimi w Wieczerniku i tam ustanowił swoje kapłaństwo, które przekazał apostołom. Nie uznaje żadnych pośredników. Kapłaństwo wolne od biurokracji to sprawdzian wolności sumienia. Gdzie kapłaństwo jest w niewoli, tam nie ma wolności sumienia. Wszelkie próby uzależnienia kapłanów od władzy państwowej są zamachem na wolność sumienia. Kapłaństwo jest darem Bożym dla świata – *sacer dos*”⁶³⁴. Wielkie to szczęście, że przez świat idzie święty dar, niosący Boga. Kazania wysłuchało z wielkim^b skupieniem przeszło 200 tysięcy ludzi, chociaż brak głośników utrudniał rozprawdzenie głosu. Były tylko głośniki na wieży św. Anny⁶³⁵. Tegoroczna procesja wypadła o wiele podnioślej. Powaga i skupienie rzesz wiernych budowało i zastanawiało.^c

Po procesji zaprosiłem abp. Szlagowskiego na obiad. W tym dniu odwiedziła mnie młodzież szkolna, która przed kilkoma dniami otrzymała maturę.

5 czerwca 1953, piątek

Warszawa

Po Mszy św. przyjąłem Krystynę Popiel i Halinę Dernałowicz w sprawie domu rekolekcyjnego w Pewli⁶³⁶.

Matka Benedykta z Lasek wróciła z wypoczynku i zgłosiła się z prośbą o przyjazd do Lasek. Ustalamy termin na 12 VI br.

Ks[iądz] dyr[ektor] Dąbrowski i m. Adela, urszulanka, referują stan organizacji kursu porad prawnych dla zakonnic. Kurs pracować będzie przez cztery dni i obejmie wykłady 60 godzin z zakresu ustawodawstwa państwowego, dotyczącego pracy i opieki społecznej, szkolnictwa, posiadania, podatków itp.

^a W rękopisie wstawiono ołówkiem znak: [.

^b W rękopisie wstawiono ołówkiem znak:].

^c W rękopisie wstawiono ołówkiem znak:].

⁶³¹ M – znak Matki Bożej

⁶³² P – znak Pana Jezusa. (Litera P wpisana w X).

⁶³³ Łac. Kapłan na wieki (początek jednej z antyfon, śpiewanej w oficjum uroczystości Bożego Ciała).

⁶³⁴ Łac. święty dar.

⁶³⁵ Władze wyznaniowe oceniały liczebność wiernych na ok. 30 tys. osób.

⁶³⁶ Chodzi o dom rekolekcyjny Instytutu Świeckiego Przemienienia Pańskiego we wsi Pewel Wielka.

Zgłosił się wikariusz generalny z Gorzowa ks. Kumala⁶³⁷; omawialiśmy sprawy personalne ks. Erdmanna, który zabiega o eksklausurację⁶³⁸.

Generał oo. paulinów⁶³⁹ omawia sprawę przywrócenia pełnego stroju braciom zakonnym; wypowiada się za wnioskiem braci o zrównanie ich w ubiorze z ojcami.

O godz. 11.00 rozpoczęła obrady sesja kurialna w domu przy ul. Miodowej. Tytułem próby postanowiłem zamianować dziekana w Radzyminie i powiadomić o tym władze. Oczekuję zajęcia stanowiska, jako wskaźnik, co dalej można robić ze stosowaniem dekretu.

Po obiedzie, o godz. 15.00, przyjąłem grupę maturzystek z trzech szkół zakonnych: siostr zmarłychwstank, ss. felicianek i ss. niepokalanek. Wygłosiłem do nich dłuższe przemówienie o metodzie studiów światopoglądowych.

Zgłosił się ks. prof. Obertyński w sprawie procesów informacyjnych m. Darowskiej⁶⁴⁰ i m. Karskiej⁶⁴¹.

Wystosowałem list do o. Jana Rostworowskiego z okazji 50-lecia kapłaństwa tego niezwykle zasłużonego członka Tow[arzystwa] Jezusowego.

6 czerwca 1953, sobota

Warszawa – Kalisz

Po rannej Mszy św. wyruszyłem do Kalisza na uroczystość 700-lecia parafii św. Mikołaja. Byłem zdania, że nie jestem tam potrzebny, ale usilna prośba bp. Korszyńskiego skłoniła mnie do wyjazdu. W drodze zatrzymałem się w Sieradzu, by odwiedzić ks. prał. A[polinarego] Leśniewskiego⁶⁴², który był moim superiorem w liceum włocławskim. Niedawno wyszedł z więzienia i przystąpił z dawnym zapałem do pracy w Sieradzu.

⁶³⁷ Marian Kumala (1908–1991), ksiądz, wikariusz generalny gorzowski 1952–1956. Święcenia 1933. Przed wojną notariusz kurii lwowskiej. Kapelan sercanek w Krakowie 1946–1950, kanclerz kurii gorzowskiej 1950–1952 oraz 1956–1958. Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lubaczowie 1958–1962.

⁶³⁸ Procedura eksklausuracji była związana z inkardynowaniem w 1954 ks. Augustyna Erdmanna do administracji apostolskiej w Gorzowie. Zob. przypis pod datą 26 III 1953.

⁶³⁹ Alojzy Wrzalik OSPPE (1905–1957), ksiądz, generał paulinów 1952–1957. Święcenia 1934. Korespondował z izolowanym w Komańczy prymasem. Jeden z organizatorów uroczystości złożenia Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego w 1956. Z jego inicjatywy paulini wystosowali do władz apel o uwolnienie prymasa, co zapoczątkowało podobne akcje w całej Polsce.

⁶⁴⁰ Marcelina Darowska CSIC (1827–1911), współzałożycielka niepokalanek, przełożona generalna zgromadzenia od 1860, śluby wieczyste 1861. Przeniosła zgromadzenie w 1863 na ziemie polskie, do Jazłowca na Podolu. Beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1996.

⁶⁴¹ Józefa Karska CSIC (1823–1860), współzałożycielka niepokalanek, pierwsza przełożona generalna zgromadzenia od 1857, śluby wieczyste 1859. Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1949.

⁶⁴² Apolinary Leśniewski (1891–1984), ksiądz, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu 1945–1983, dziekan sieradzki 1946–1971. Święcenia 1920. Kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego, przechował obraz Ireny Pokrzywnickiej *Matka Boża Akowska*, który w 1962 przekazał prymasowi. Aresztowany przez władze komunistyczne w 1950, zwolniony w 1952.

Zwiedziliśmy dokładnie świątynię sieradzką⁶⁴³, tak zniekształconą przez złe przebudowy. Oglądałem nowe „malowidła” p. Ożmina⁶⁴⁴ w kaplicy Matki Bożej Królowej Polski.

O godz. 17.00 ruszyliśmy w dalszą drogę z ks. prał. Leśniewskim i z ks. dr. Padaczem. Na godz. 18.10 stanęliśmy w Kaliszu. Poczynając od placu przed kolegiatą św. Józefa, tłum zalegał ulicę. Miasto wspaniale udekorowane dywanami, wieńcami i kwiatami. Krok za krokiem idziemy do świątyni. Gromada dzieci tłoczy się z kwiatami. Krzyk niesamowity. Przed kościołem wysłuchujemy długiego szeregu przemówień. W świątyni bp Korszyński wygłasza przemówienie. W czasie niesporów wygłaszam kazanie na tle jutrzejszej Ewangelii: *Homo quidam fecit coenam magnam*⁶⁴⁵. Wracamy na plebanie wśród nieopanowanego entuzjazmu ludu. Przy wieczerzy zebrało się duchowieństwo Kalisza i okolicy: dawni koledzy i uczniowie.

Jeszcze raz odwiedzamy świątynię, gdzie odbywa się wspaniały koncert starej pieśni religijnej połączonych chórów kaliskich.

7 czerwca 1953, niedziela

Kalisz

W wykonaniu programu dnia dzisiejszego odprowadzam Mszę św. o godz. 9 rano i wygłaszam przemówienie o stanowisku kapłana w parafii. Sumę celebrował bp Czapliński, sufragan pelpliński. Procesję Bożego Ciała po sumie prowadziłem sam. Przepiękne dekoracje wszystkich kamienic, wspaniały ołtarz, tłumy ludzi, orkiestra, ład i porządek – oto cechy tej procesji. Wróciliśmy na *Te Deum* do kościoła o godz. 15.00. W czasie obiadu, przy którym jest kilkunastu świeckich katolików, bp Korszyński wygłosił dłuższe przemówienie. Biskup jest chory; wczorajsze przemówienie w kościele wypadło słabo, dzisiejsze jest lepsze. Jeden ze świeckich wygłasza płomienną mowę; jest to intelektualista katolicki. Odpowiadam obydwu mówcom dłuższym wywodem na temat współczesnej postawy Kościoła w Polsce i zadań duchowieństwa.

Po obiedzie odwiedzam klasztor ss. karmelitanek i oo. jezuitów.

Na godz. 18.30 wyznaczono pożegnanie w k[ościel]le św. Mikołaja. Przemawia bp Korszyński. W moim przemówieniu zawarty jest „rachunek sumienia” dla parafii. Długo jeszcze lud stoi pod plebanią, śpiewając pieśni religijne. Wielce udana uroczystość dobiegła końca.

^a W rękopisie: Ozima.

⁶⁴³ Chodzi o kościół parafialny Wszystkich Świętych w Sieradzu. Wybudowany w stylu gotyckim w drugiej połowie XIV w., przebudowany w XVII w. Po rozbiórce kościoła Świętej Trójcy w XVIII w., stał się kolegiatą kapituły sieradzkiej. W 1925 dobudowano nową zakrystię, przerobioną w latach 30. na kaplicę.

⁶⁴⁴ Józef Ożmin (1904–1999), malarz, specjalizował się w wielkopowierzchniowym, religijnym malarstwie ściennym. Autor m.in. polichromii w katedrach we Włocławku i w Pelplinie oraz w kolegiacie w Sieradzu. Swoje prace tworzył wspólnie z żoną, Łucją Ożmin (1911–2000).

⁶⁴⁵ Łac. „Człowiek pewien przygotował wielką ucztę” (Łk 14,16).

8 czerwca 1953, poniedziałek**Kalisz – Warszawa**

O godz. 7.00 odprowadzam Mszę św. przed obrazem Św[iętej] Rodziny w kolegiacie kaliskiej. Rozdaję Komunię św. nowicjuszom jezuickim i ministrantom. Polecam św. Józefowi siebie, Episkopat i Kościół polski.

Do Warszawy wyruszam z ks. Leśniewskim i ks. Padaczem o godz. 8.30. Zatrzymujemy się w Sieradzu na plebanii. Drugi raz zatrzymujemy się w Łodzi u bp. Klepacza. Na godz. 14.30 jesteśmy w Warszawie.

O godz. 18.00 przybywa abp Jałbrzykowski; wygląd wspaniały, świeży, podziwu godny.

W k[ościel]le św. Anny wygłaszam dziś ostatnią przedwakacyjną konferencję z cyklu: „U podstaw katolickiej myśli społecznej”. Temat dzisiejszy brzmi: „Starożytna karność kościelna a moralność gospodarcza”. Udział dziś bodaj najliczniejszy. Niezwykle gorąco, brak powietrza. Konferencja trwa godzinę. Rekapitułuję to, czego dokonaliśmy w ciągu roku, i zapowiadam następny cykl – po wakacjach.

W domu zastaję bp. Choromańskiego, z którym debatujemy na temat jutrzejszej sesji Komisji Głównej Episkopatu.

9 czerwca 1953, wtorek**Warszawa**

Przyjmuję referenta prasowego⁶⁴⁶. Przewidywania sytuacji kościelnej nie są dobre. Wyssuwa mnóstwo obaw. Można mu to wybaczyć. Jest człowiekiem świeckim i nie ma łaski stanu biskupa katolickiego. A biskup musi doprowadzać cały niepokój ludzki do Bożego pokoju, płynącego z wiary, że Bóg rządzi Kościołem.

Od wczesnych godzin obraduje Komisja Główna Episkopatu. Przybył nawet abp Jałbrzykowski; jest dziwnie świeży. Tak wyglądał bp Kubina w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie⁶⁴⁷. Ale arcybiskup jest człowiekiem niespożytym. Całą energię poświęciliśmy na rozważanie sytuacji Kościoła w chwili obecnej. Rozeznawanie tej sytuacji jest zawsze rozwiązywaniem zagadki. Na obecną sytuację składają się: 1) memoriał Episkopatu z 8 V br.; 2) moje kazanie z procesji Bożego Ciała; 3) milczenie rządu; 4) pogłosy o przygotowaniu „lipcowego” wyczynu. Memoriał wywołał falę gniewu; więcej jednak mówi się o wystąpieniu czwartkowym prymasa⁶⁴⁸. Prasa milczy. Natomiast ofensywa intelektualna „Myśli Filozoficznej” ujawnia kierunki uderzeniowe. Artykuły te nie są ani myślą, ani filozofią, są nienawiścią.

⁶⁴⁶ Witolda Bienkowskiego.

⁶⁴⁷ Teodor Kubina (1880–1951), biskup częstochowski od 1925, święcenia 1926. Święcenia kapłańskie 1906. Działacz chrześcijańskich związków zawodowych, wspierał dążenia niepodległościowe Polaków na Śląsku. Pierwszy redaktor naczelny tygodnika „Gość Niedzielny” 1923–1924. Utworzył tygodnik „Niedziela” w 1926. Członek Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

⁶⁴⁸ Chodzi o homilię wygłoszoną w Boże Ciało, 4 VI 1953, przy kościele św. Anny w Warszawie.

Debatowaliśmy nad projektem listu do rządu, w odpowiedzi na rozporządzenie wykonawcze z dnia 5 V [19]53 do dekretu z 9 II [19]53. Przyjęliśmy projekt listu w opracowaniu bp. Choromańskiego. List podpisze sekretarz Episkopatu.

Postanowiliśmy też, by członkowie Komisji Głównej skontaktowali się z ordynariuszami i poinformowali ich o następujących sprawach: 1) w razie podjęcia decyzji translokaty należy przedtem omawiać sprawę z każdym księdzem, by go uprzedzić o próbach władz usposabiania opornego księdza przeciwko decyzjom biskupa; 2) w razie wysuwania przez rząd dezyderatów personalnych zawsze należy domagać się motywów zgodnych z art. 6 dekretu; 3) ostrzega się przed wszelkiego rodzaju machinacjami przy obejmowaniu stanowisk kościelnych.

W przerwie obiadowej przyjąłem ks[iędza] rektora Iwanickiego z KUL i ks. prał. Ugniewskiego, i S[tefana] Urbanka – w sprawie odbudowy Domu Arcybiskupów.

Wieczorem debatowałem z bp. Klepaczem.

10 czerwca 1953, środa

Warszawa

Na godz. 9.00 pojechałem do sióstr zmartwychwstaneek na Żoliborz, gdzie odbywa się kurs prawniczy dla referentek prawnych zgromadzeń zakonnych. W kursie, prowadzonym przez ks. dyr. Br[onisława] Dąbrowskiego, bierze udział ponad 150 przedstawicielek różnych zakonów żeńskich. Do zebranych sióstr wygłosiłem przemówienie nt. „Porządek prawny a porządek moralny”.

Po powrocie przyjąłem o. **Gustawa**⁶⁴⁹, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL; opracowaliśmy plan miesięcznego kursu bibliotekarskiego dla księży diecezjalnych i zakonnych, kierowników bibliotek instytutów kościelnych. Kurs ma się odbyć w Krakowie w ciągu września^a.

Ks[iądz] **Strzałkowski**, administrator parafii Wszystkich Świętych, ustalił ze mną projekt piątkowej uroczystości Serca Pana Jezusa w k[ościel]e Wszystkich Świętych.

Z ks. kan. M[ichałem] **Kliszką**, referentem diecezjalnym dobroczynności, omówiłem program akcji dobroczynnej na terenie stolicy.

Zgłosił się J[erzy] **Turowicz** i St[anisław] **Stomma** z „Tygodnika Powszechnego”. Zamierzają podjąć próbę nowych rozmów nt. podjęcia pracy. Chcą nawiązać łączność z p. Mazurem.

Zgłosił się jeden z kapłanów diec[ezji] lubelskiej, który uważa, że posiada dobre informacje o stanie bp. Kaczmarka, przebywającego w więzieniu.

^a W rękopisie: mies. września.

⁶⁴⁹ Romuald Michał Gustaw (1911–1976), historyk Kościoła, bibliotekarz, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL 1950–1976, wykładowca na KUL 1950–1953 oraz od 1958. W zakonie od 1926, śluby wieczyste 1932, święcenia 1936. Bibliotekarz klasztoru bernardynów we Lwowie 1927–1936, bibliotekarz i archiwista prowincji bernardynskiej 1936–1950.

Na godz. 18.00 pojechałem do kościoła s[iostr] nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej⁶⁵⁰, by udzielić sakr[amentu] bierzmowania dziatwie szkolnej. Zachowanie się dzieci było wzorowe; wygłosiłem do nich krótkie przemówienie i przeprowadziłem katechizację.

11 czerwca 1953, czwartek

Warszawa

O godz. 10.00 wyjechałem z bp. Z[ygmuntem] Choromańskim i bp. A[ntonim] Baraniakiem do Milanówka z życzeniami imiennymi dla abp. Szlagowskiego. Dostojny solenizant, liczący 89 lat, przyjął nas bardzo serdecznie. Przemawiał bp Choromański w imieniu kapituły, a ja – jako ordynariusz i w imieniu Episkopatu Polski. Ks[iaźdz] arcybiskup odpowiadał z rozsądkiem, wiążąc dobrze myśli, ze wspomnień wyciągnął wiele faktów bardzo ciekawych. Po „kawie” wróciliśmy do domu. Zwiedziliśmy też prace malarskie w miejscowym kościele parafialnym⁶⁵¹.

Wieczorem, na godz. 17.30, udałem się na Pragę do par[afii] Matki Bożej z Lourdes na ostatnią procesję Bożego Ciała. To, co tam przeżyłem, można porównać tylko z tym, co było w Kaliszu. Patrząc na tłumy ludu, karnie i spokojnie trwające w ciągu pięciu godzin uroczystości, trudno tych ludzi nie kochać. A gdy się spojrzy na mury domostw: każdy balkon, każde okno – przyozdobione na biało; poprzez ulice rozciągnięte transparenty; każda brama zamieniona w ołtarz, na którym można by ustawić monstrancję. Bogactwo pomysłów niebywałe. Szczególnie piękny był ołtarz matek; całą kamienicę o dwóch oficynach zamkniętych od ulicy żelazną kratą zamieniono w świątynię. Ołtarz na środku podwórca, nad nim olbrzymia korona. Równie piękny ołtarz Serca P[ana] Jezusa wybudowany był przez mężczyzn.

Wygłosiłem przy ostatnim ołtarzu przemówienie skierowane do wszystkich stanów: do kobiet, do mężczyzn, do młodzieży, do dzieci. Uroczystość zakończyła się o godz. 21.00. W ogrodzie marianów⁶⁵² zebrała się dziatwa z bieli i katechizacji. Błogosławieństwo udzielone dzieciom zakończyło uroczystość na Pradze. Wielka gromada ludzi oczekiwała na mój wyjazd do domu.

12 czerwca 1953, piątek

Warszawa – Łaski

Rano wyjechałem do Łasek, gdzie w kaplicy domu rekolekcyjnego odprawiłem Mszę św. i wygłosiłem naukę nt. *Cogitationes cordis*⁶⁵³. Odwiedziłem matkę Czacką; w rozmowie

⁶⁵⁰ Chodzi o kościół św. Józefa Oblubieńca NMP na Solcu w Warszawie, należący do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanek). Wybudowany w latach 1922–1926 z przeznaczeniem na kaplicę szkolną. Przy kościele w 1963 powstał rektorat, a w 1973 erygowano parafię św. Stefana.

⁶⁵¹ Chodzi o kościół św. Jadwigi Śląskiej w Milanówku, należący do parafii pod tym samym wezwaniem. Wybudowany w latach 1910–1912, był kościołem filialnym parafii Przemienienia Pańskiego w Żukowie do 1928, kiedy to utworzono przy nim parafię. Po wojnie kościół został rozbudowany.

⁶⁵² Parafię MB z Lourdes na Pradze w Warszawie prowadzi księża marianie.

⁶⁵³ Łac. Zamysły serca.

zauważyłem ślady zakłócenia pamięci, o czym mówiono mi już dawno. Matka wspominała „upaństwowienie Wołynia” i śmierć swoich rodziców. Na terenie zakładu powstają nowe trudności ze strony władz państwowych, zwłaszcza ograniczenie odpłatności za utrzymanie dzieci skierowanych przez opiekę społeczną wytwarza niepokój.

Wróciłem do Warszawy na godz. 15.00 do seminarium metropolitalnego, by złożyć życzenia imieninowe ks. bp. Pawłowskiemu; zebrało się tu całe grono profesorów seminarnych na miłej pogawędce.

Na godz. 18.00 udałem się do kościoła Wszystkich Św[iętych], by wziąć udział w procesji ku czci Serca P[ana] Jezusa. Nadspodziewanie Urząd do spraw Wyznań udzielił zezwolenia na procesję po placu Grzybowski. Procesja była tłumna, szła wśród gruzów i przyozdobionych kamienic. Korzystała z ochrony władz milicyjnych. Kazanie wygłosił o. Waczyński, o pokoju Bożym jako owocu życia eucharystycznego i kultu Serca Bożego. Po zakończeniu uroczystości wygłosiłem przemówienie do ludu, wypełniającego świątynię po brzegi.

13 czerwca 1953, sobota

Warszawa

Przyjąłem księdza prałata Ugniewskiego i prof. Marzyńskiego, z którymi omawiałem plan prac budowlanych przy ul. Miodowej.

O godz. 10.00 odbyła się sesja kurii metropolitalnej przy ul. Nowogrodzkiej. B[isku]p Majewski składał sprawozdanie z ostatnich swoich rozmów z przewodniczącym WRN, p. Albrechtem. Zażądał on, by: 1) ks. Modzelewski i ks. Świecki usunęli się ze swych parafii w ciągu ośmiu dni; 2) by ks. Kulesza i ks. Śniechowski opuścili teren par[afii] Najśw[iętszego] Zbawiciela; 3) by obsadzono parafię Narodzenia N[ajśw[iętszej] Marii P[anny] przy ul. Leszno i w Radzyminie; 4) by ks. Kościakiewicz, emerytowany dziekan, opuścił Piaseczno, gdzie zastępuje uwięzionego ks. Ulatowskiego. Biskup dał odpowiedź, zwracając uwagę, że p. Albrecht usiłuje rozszerzać dekret z 9 II, który nie daje państwu prawa do stawiania postulatów o obsadzaniu parafii; dekret też nic nie mówi o obowiązku opuszczania mieszkań. W dyskusji stanąłem na stanowisku, że usunięcie księży z parafii może być zachętą do wysuwania nowych żądań. I dlatego należy wnieść protest do prezesa RM. Księża powinni pozostać w swoich mieszkaniach i spokojnie nadal pracować.

Po powrocie do domu przyjąłem grupę młodzieży, która przysłała mi oświadczyć, że całą pracę swoją egzaminacyjną przy zdobywaniu matur prowadziła w zjednoczeniu z Kościołem, dla jego chwały. Przybyłych obdarowałem Pismem Św[iętym] i wygłosiłem krótkie przemówienie.

Na godz. 17.30 udałem się do par[afii] Matki Bożej Loretańskiej na Pragę, gdzie rozpocząłem wizytację kanoniczną parafii. Początkowo ludzi było niewiele, w ciągu kazania i procesji żałobnej już było wiele. Jednak jak na dziewiętnastotysieczną parafię, to było ludu niewiele. Ks[iądz] kan[onik] Haze złożył sprawozdania ze stanu duszpasterskiego

parafii. Przemówienie moje powitalne wyjaśniło cele wizytacji kanonicznej. Wieczorem na plebanii zetknąłem się ^a z dziatwą i bielą – w sali katechetycznej; warunki nie sprzyjały dzieciom, gdyż sala była natłoczona, a teksty podawane zbyt trudne. Ale uroczystość była raczej „imieninowa”, ku czci ks[ię]dza] proboszcza.

14 czerwca 1953, niedziela

Warszawa

Cały dzień spędziłem dziś w par[afii] M[atki] Bożej Loretańskiej na wizytacji kanonicznej. Naprzód zwiedziłem starannie świątynię, zburzoną w czasie wojny, a dziś odbudowaną przez ks. Hazego. Nie nadaje się ona zupełnie do pracy parafialnej. Po wizytacji świątyni obejrzałem stan robót przy przesuwaniu parkanu od strony ul. Stalingradzkiej^{b654}. Toczy się tu walka o pomnik Matki Bożej, pamiątkę wyjścia Rosjan z Polski. Pomnik ten przeszkadza nie tylko budowanej linii tramwajowej, ale i linii „walki z zabobonem”. Stoimy na stanowisku, że pomnik powinien pozostać na dawnym miejscu. Podczas Mszy św. dla dzieci wygłosiłem naukę o obowiązkach dziatwy i przeprowadziłem katechizację. Z kolei przemawiałem podczas Mszy św. o godz. 10.00 i podczas sumy.

Po obiedzie w towarzystwie ks[ię]ży] emerytów^{b655} odwiedziłem mieszkania ks[ię]ży] wikariuszów: Tworkowskiego^{b656} i Bromy^{b657}, oraz mieszkanie organisty i zakrystiana. Od godz. 15.00 błogosławiłem niemowlęta i bierzmowałem dziatwę. W porównaniu z innymi parafiami matek nie było wiele, chociaż czasu na to poszło dużo. Prace wizytacyjne ukończyłem o godz. 19.00. Stan parafii jest wyjątkowo trudny, raz dlatego, że właściwie dopiero się formuje, a nadto, że i warunki terenowe, i personalne są wyjątkowo trudne. Trzeba by dążyć za wszelką cenę do zmian personalnych; trzeba by dążyć do rozbudowy świątyni, do poprawienia warunków lokalnych^c w świątyni.

15 czerwca 1953, poniedziałek

Warszawa

Dzień pracy wyjątkowo urozmaicony. Dwugodzinną konferencję przeprowadziłem z prof. Marzyńskim, prał. Ugniewskim, ks. Urbankiem i bp. Baraniakiem nad programem dalszych prac budowlanych przy ul. Miodowej.

^a W rękopisie ołówkiem wstawiony korektorski znak akapitu.

^b W rękopisie: ul. Stalinogrodzkiej.

^c Tak w rękopisie.

^{b654} Obecnie to odcinek ul. Jagiellońskiej, od al. Solidarności do ronda Starzyńskiego.

^{b655} Na terenie parafii MB Loretańskiej, przy ul. Ratuszowej, znajduje się Dom Księży Emerytów im. Kard. Kakowskiego, funkcjonujący od 1929.

^{b656} Stanisław Tworkowski (1901–1999), ksiądz, wikariusz parafii MB Loretańskiej 1952–1959. Świecenia 1926. Członek OWP i SN. Kapelan AK, uczestnik powstania warszawskiego. Proboszcz parafii św. Jadwigi w Milanówku 1977–1983. Współzałożyciel Polskiego Komitetu Obrony Życia i Rodziny w 1977. Zaangażowany obrońca życia poczętego.

^{b657} Franciszek Broma (1919–2006), ksiądz, wikariusz w parafii MB Loretańskiej w Warszawie 1948–1949 oraz 1952–1957. Świecenia 1943. Proboszcz parafii Świętej Trójcy w Niegowie 1976–1994.

Zgłosił się o. Piotr **Rostworowski**⁶⁵⁸ w sprawie benedyktynów z Krzeszowa. Na zarządzenie ks. Lagosza wywieziono aparaty kościelne z klasztoru i mnóstwo cennych sprzętów liturgicznych. Sprawa wygląda na rabunek „kanoniczny”.

O godz. 12.00 przybył dziekan Kowalski z Mińska Mazowieckiego; złożył mi sprawozdanie roczne z pracy dekanatu.

Wydział Nauki Katolickiej zorganizował dziś dwie konferencje dla duchowieństwa stolicy w sprawach katechizacji. Pierwsza konferencja skupiła proboszczów parafii warszawskich. Po wysłuchaniu referatów ks. Piotrowskiego i ks. Kamińskiego w przemówieniu swoim ustaliłem obowiązki ks[ięży] proboszczów na przyszły rok pracy. W każdej parafii mają być: 1) środki materialne na katechizację; 2) kaplica katechetyczna; 3) pracownik katechetyczny; 4) pomoce katechetyczne. Jest to obowiązek, z którego żadnej parafii zwolnić nie mogę.

O godz. 18.00 odbyło się ognisko metodyczne katechizacji kościelnej dla duchowieństwa stolicy. Powtórzyłem na zakończenie zasadnicze postulaty postawione ks[iężom] proboszczom stolicy.

Po powrocie do domu zastałem Antoniego Gołubiewa i Jacka Woźniakowskiego z „Tygodnika Powszechnego”. Referowali sprawę akcji dyr. Siemka, który zjawił się w Krakowie i usiłował zmontować nowy skład redakcji „T[ygodnika] P[owszechnego]”. Proponował wejście do redakcji prof. Szwarcenberga-Czernego⁶⁵⁹ i prof. Lehra-Splawińskiego⁶⁶⁰. Później dyr. Siemek wycofał ten projekt, domagał się tylko ustąpienia J[erzego] Turowicza i St[anisława] Stommy. Zespół redakcyjny wypowiedział się przeciwko ustąpieniu redaktorów. Stanowisko moje: jestem zdania, że obydwaj redaktorzy powinni pozostać w redakcji.

16 czerwca 1953, wtorek

Warszawa

Na Mszę św. przyszedł Jerzy **Zawieyski**, zawsze pełen troski o ludzi, o pomoc dla ich braków i cierpień.

O[jciec] **Waczyński** dzielił się swoimi spostrzeżeniami z obecnej sytuacji Kościoła. Wysuwa obawę o wydziały teologiczne i o seminaria duchowne.

⁶⁵⁸ Piotr Wojciech Rostworowski OSB/EC (1910–1999), przeor klasztoru benedyktynów w Tyńcu 1951–1959. W zakonie od 1930, śluby wieczyste 1935, święcenia 1937. Jeden z odnowicieli klasztoru w Tyńcu w 1939. Na prośbę kamedułów przeniósł się do ich zakonu w 1968, śluby złożył w 1972. Przeor klasztoru na Bielanych w Krakowie 1968–1983. Tłumacz Pieśni nad Pieśniami w Biblii Tysiąclecia.

⁶⁵⁹ Kazimierz Szwarzenberg-Czerny (1895–1979), prawnik, publicysta, członek Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP oraz Zarządu ZK „Caritas”. Członek redakcji „Tygodnika Powszechnego” 1953–1956. W II RP urzędnik konsularny. Po wojnie wykładowca na KUL. Zarejestrowany jako TW „Kace”.

⁶⁶⁰ Tadeusz Lehr-Splawiński (1891–1965), językoznawca, wiceprezes Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP. Członek redakcji „Tygodnika Powszechnego” 1953–1956. Profesor od 1922, wykładowca na UJ od 1929, rektor UJ 1938–1939 oraz 1945–1946. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen. Członek rzeczywisty PAN.

O[jciec] Jan **Rostworowski** przyszedł, by podziękować za życzenia jubileuszowe; znacznie się posunął, pochylił, chociaż oczy mu płoną. Wyrażam nadzieję, że Bóg pozwoli służyć sobie nadal.

Ks[iądz] **kan[onik]** Kulesza omawia sprawę pracy misjonarzy diecezjalnych; postanowiono odbyć wspólne zebranie z misjonarzami gnieźnieńskimi.

O godz. 12.00 przybył ks. prał. de Ville, który składał sprawozdanie ze stanu rocznej pracy w dekanacie Praga-Południe.

Po obiedzie rozmawiałem z ks[iędzem] rektorem Iwanickim na temat sytuacji w KUL. Nadal ważna jest sprawa administracji gospodarczej, dla której dotąd brak jest kierownika.

Na godz. 17.00 udałem się do parafii Matki Bożej Różańcowej, by udzielić sakr[amentu] bierzmowania dzieciom. Chociaż w ciasnej kaplicy było przeszło czterysta dzieci, porządek panował budujący. Zawiodły tylko śpiewy. Dopisały stroje dzieci; pomimo niedostatku wszystkie dzieci były przyzwoicie ubrane.

Przy sposobności zwiedziłem plac budowy kościoła. Leży tu przeszło 150 tysięcy cegły, wapno zadołowane. Smutny to wygląd. Gdyby nie opór władz, kościół już byłby zbudowany.

17 czerwca 1953, środa

Warszawa

Na Mszę św. przyszyły **wyższe przełożone zakonów żeńskich**; po śniadaniu omawialiśmy sprawę katechetycznego przeszkolenia sióstr zakonnych. Jeszcze w październiku ub.r. na Jasnej Górze postanowiono, że we wszystkich klasztorach żeńskich będzie przeprowadzona katechizacja jako votum⁶⁶¹ N[ajświętszej] Marii Pannie. Dotychczas tylko większe rodziny zakonne zdołały zorganizować u siebie wykłady; w niektórych diecezjach już się odbyły egzaminy. Większość jednak zgromadzeń zakonnych dotąd sprawy nie ruszyła, inne są skłonne uczynić „coś” dla względów formalnych. Mocno podkreśliłem, że votum musi być z całego serca darem, a nadto idzie o wyższy poziom wiedzy teologicznej jako niezbędny warunek pracy ascetycznej i modlitwy.

Ks[iądz] dyr[ektor] **Dąbrowski** omawiał [a] swoje ostatnie rozmowy z dyr. Siemkiem.

Ks[iądz] prał[at] **Piotrowski** przedstawił mi projekt odpowiedzi PWRN na ponowione żądanie usunięcia księży: Modzelewskiego i Święckiego.

Ks[iądz] **kan[onik]** **Murawski**⁶⁶² przedstawił mi wyniki prac sądu obywatelskiego w sprawie ks. Myrchy. Sąd stanął na stanowisku, że KUL nie poniósł strat materialnych, jako że ks. M[yrcha] wszystko zwrócił, że natomiast ks. M[yrcha] dopuścił się lekkomyślności.

^a W rękopisie skreślone: sprawy.

⁶⁶¹ Łac. tu: ofiara, dar.

⁶⁶² Wacław Murawski (1989–1961), ksiądz, członek Archidiecezjalnej Rady Administracyjnej, przewodniczący Komisji Organistowskiej ds. Muzyki i Śpiewu Kościelnego, od 1927 proboszcz parafii św. Wojciecha. Kanonik kapituły metropolitalnej od 1948. Świecenia kapłańskie 1912. Ministerialny wizytator religii od 1919.

Ks[iądz] kan[onik] **Pogorzelski** informuje o stanie zdrowia ks. Sołtyszewskiego⁶⁶³. Młody ten i gorliwy kapłan był dręczony od pewnego czasu przez władze bezpieczeństwa. Ostatnio zniknął na kilka dni, a po powrocie zamknął się u siebie, przejawiał lęk przed spotkaniem się z księżmi. Wszystko to skończyło się obłędem. Ks[iądz] S[ołtyszewski] został odwieziony do Drewnicy⁶⁶⁴, gdzie nadal unika księży i stale wybiera się na określoną godz[inę] do urzędu. I to jest ofiara systemu.

Z matką **Mrozowską** przeprowadziłem rozmowę na temat kursu pedagogicznego dla zakonnic. Proszę o to, by zdolniejsze siostry poświęciły się pedagogice katolickiej, a zwłaszcza nieznanej zupełnie w Polsce historii pedagogiki.

Zgłosił się na chwilę ks. abp **Jałbrzykowski**, którego poinformowałem o ważniejszych postanowieniach Komisji Głównej Episkopatu.

Z matką **Zenoną**, niepokalanką, ustaliliśmy termin kapituły generalnej zgromadzenia w Szymanowie⁶⁶⁵.

Od godz. 12.30 prowadziłem rozmowę z dziekanem Gajewskim⁶⁶⁶ z Rawy Mazowieckiej o stanie prac duszpasterskich na terenie dekanatu Rawa Mazowiecka.

Na obiad przybył bp Świrski i bp Jop. B[isku]p podlaski⁶⁶⁷ był „wezwany” przez przewodniczącego WRN w sprawie „Memoriału” Episkopatu do rządu z 8 V br. Wojewoda wypytywał o to, kto bierze odpowiedzialność za list, jako że list jest „zdradą stanu”, gdyż domaga się zmiany konstytucji. Inteligencja p. wojewody nie umie odróżnić stwierdzenia, że dekret jest niezgodny z konstytucją, od zamachu na konstytucję. Śledztwo p. wojewody miało charakter policyjny. W rezultacie podał do wiadomości stanowisko rządu, że „Memoriału” nie można rozprowadzić.

B[isku]p Jop miał podobną rozmowę w Krakowie. Nadto postawiono tam sprawę odnowienia „Tygodnika Powszechnego”. Dyr[ektor] Siemek, który rozrabiał redakcję i administrację, nie pominął i biskupa. Czynił zarzuty, że to prymas nie dopuszcza do dalszego wychodzenia „T[ygodnika] P[owszechnego]”, że to biskupi są winni, że „T[ygodnik] P[owszechny]” się opiera. Zapomniano już o gładkim powiedzeniu, że z redaktorami „T[ygodnika] P[owszechnego]” trudniej się rozmawia niż z biskupami. B[isku]p Jop chce uniknąć finansowej odpowiedzialności za dalsze losy „T[ygodnika] P[owszechnego]”⁶⁶⁸.

Po obiedzie, o godz. 15.00, rozpoczął obrady Wydział Duszpasterstwa. Dłużej zajęliśmy się sprawozdaniem z dokonanych prac: wielkopostnej i procesji Bożego Ciała.

⁶⁶³ Stefan Sołtyszewski (1914–2002), ksiądz, kanonista, rezydent parafii św. Aleksandra w Warszawie od 1952. Święcenia 1941. Doktor prawa kanonicznego. Wykładowca w ATK. Sekretarz trybunału beatyfikacyjnego o. Honorata Koźmińskiego.

⁶⁶⁴ W Drewnicy, w Ząbkach k. Warszawy, znajduje się szpital psychiatryczny, założony w 1902.

⁶⁶⁵ Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP posiada w Szymanowie pod Warszawą klasztor, założony w 1907, oraz prowadzi szkołę dla dziewcząt.

⁶⁶⁶ Stanisław Gajewski (1886–1959), ksiądz, proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Rawie Mazowieckiej od 1950, dziekan rawski. Święcenia 1910.

⁶⁶⁷ Biskup Ignacy Świrski.

⁶⁶⁸ W latach 1945–1953 „Tygodnik Powszechny” był organem kurii metropolitalnej krakowskiej.

Komisje składały sprawozdania z prac przez siebie dokonanych. Omawiano program pracy duszpasterskiej na rok 1953/[19]54, poczynając od I niedzieli Adwentu. Przyjęliśmy – jako hasło duszpasterskie – częstą Komunię św. Po tej linii pójda też i konferencje dekanalne. Wydział zakończył obrady o godz. 19.30.

O godz. 20.00 przybył bp **Pawłowski**, z którym przez dwie godziny omawiałem sprawę seminarium metropolitalnego.

18 czerwca 1953, czwartek

Warszawa

Referent prasowy **p. Bieńkowski** przedstawił mi sprawozdanie z prasy ostatniego okresu.

Zgłosili się pracownicy administracji „Tygodnika Powszechnego”. Na tle akcji p. Siemka powstały różnice w ocenie sytuacji. Wyjaśniłem tym panom, że nie mogę osobno omawiać spraw redakcji i spraw administracji. Tygodnik jest jedną instytucją. Trzeba u siebie szukać dróg do uzgadniania trudności.

O godz. 10.30 w seminarium rozpoczęło się zebranie księży dziekanów. Zajęliśmy się głównie organizacją katechizacji kościelnej w archidiecezji. Księżom dziekanom podałem do wiadomości te same zarządzenia, które otrzymali ks[ięża] proboszczowie stolicy. Nadto poinformowałem zebranych o sprawach ogólnych Kościoła, jak one wyglądają w „Memoriale” z 8 V br. i na tle praktyki dekretowej.

Po obiedzie przybył ks. inf. Zink z Olsztyna. Poinformowałem go o najważniejszych postanowieniach Komisji Głównej Episkopatu. Ks[iądz] Zink wystosował list do prezesa RM, żaląc się na „rugi” stosowane wobec duchowieństwa w diecezji.

Na godz. 17.30 pojechałem do sióstr urszulanek na ul. Dobrą, gdzie ^aw kaplicy^a zebrały się zakonnice warszawskie na dzień skupienia. Wygłosiłem dla nich konferencję o życiu wewnętrznym, w ramach roku kościelnego.

Drugą konferencję wygłosiłem w tejże kaplicy do małżonków, biorących udział w katechizacji dla starszych. Konferencja była nt. „Ojcostwo Boże – ojcostwo ludzkie”. Po konferencji dłuższy czas gawędziłem z rodzicami o ich pracy wychowawczej.

19 czerwca 1953, piątek

Warszawa

O godz. 9.00 przyjąłem ks. kan. **Owczarka** z Kalisza, który składał podziękowanie za przybycie na uroczystości 700-lecia parafii.

Ks[iądz] inf[ułat] **Szelażek** z Gorzowa przybył na zaproszenie, by wysłuchać informacji z Komisji Głównej Episkopatu.

Od godz. 10.00 obradowali redaktorzy pism katolickich. Niemal wszyscy stwierdzili, że władze państwowe wzywały pracowników redakcji, dopytując, „dlaczego pismo nie

^{a-a} W rękopisie słowa nadpisane.

wychodzi”, chociaż rząd bardzo chce, by pismo wychodziło. Podobna jest ta akcja do posunięć dyr. Siemka wobec „Tygodnika Powszechnego”. Utrzymujemy nadal stanowisko, że chcemy wydawać pisma, jednak nie możemy się zgodzić na zmiany ideologiczne. Redakcje mogą wyrażać zgodę na wznowienie pracy, w ramach instrukcji prasowej Episkopatu.

Zgłosili się kapłani archidiecezji, którzy przed dziesięciu laty otrzymali święcenia kapłańskie: między nimi ks. Bohdan Jankowski⁶⁶⁹. Otrzymali błogosławieństwo i usłyszeli słowa zachęty do pracy kapłańskiej.

O godz. 12.30 rozmawiałem z dziekanem dek[anatu] jadowskiego ks. **Święckim**, który składał sprawozdanie z prac duszpasterskich dekanatu.

Po obiedzie rozmawiałem z ks. kan. Kamińskim, duszpasterzem akademickim. Po tej rozmowie zebrali się duszpasterze akademicy z całej stolicy w liczbie siedmiu. Ocenialiśmy wyniki naszej pracy w ub.r. Omawialiśmy plan pracy duszpasterskiej na rok przyszły.

Napływają pierwsze wiadomości z wczorajszego zebrania ks[ięży] intelektualistów i „ks[ięży] patriotów” pod znakiem PAX-u⁶⁷⁰.

20 czerwca 1953, sobota

Warszawa – Opole

Po Mszy św. o godz. 7.30 zbierałem materiały do podróży i przygotowywałem się do sesji, która rozpoczęła się o godz. 10.00. Trwała do godz. 12.30.

Do Opola wyruszyłem z ks. dr. Padaczem o godz. 14.00 przez Tomaszów Maz[owiecki] i Częstochowę. Podróż odbyliśmy bez przeszkód, chociaż zatrzymywaliśmy się kilkakrotnie z powodu upału i znużenia. Na godz. 20.30 stanęliśmy na miejscu.

21 czerwca 1953, niedziela

Opole – Góra św. Anny

Na pielgrzymkę do Góry św. Anny wyruszyliśmy o godz. 6.10. W pierwszym wozie jechał ks. inf. Kobierzycki ze swoim notariuszem. Coraz to częściej mijamy mężczyzn i młodzieńców na rowerach. Wreszcie krople stają się strumieniem, a strumień rzeką. Posuwanie się ku Górze coraz trudniejsze. Przez wielki tłum mężczyzn docieramy do bramy klasztornej na Górze. Oczekuje nas o. prow[incał] Lubik ze swoją rodziną zakonną. Orkiestra, powitania, kwiaty, obrzędy liturgiczne – wreszcie wchodzimy po wysłizganych kamieniach do świątyni. Zebrano tu rodziny neoprezbiterów. W niewielkim kościele już jest duszno. Miła figurka św. Anny Samotrzeciej uśmiecha się wśród świateł. Do święceń

⁶⁶⁹ Bohdan Jankowski OSB (1916–2005), ksiądz, biblista, prefekt w WMSD w Warszawie od 1948. Święcenia 1943. Wstąpił do benedyktynów w Tyńcu w 1955, przybierając imię Augustyn; śluby wieczyste 1959. Redaktor i tłumacz Biblii Tysiąclecia od 1959. Członek Papieskiej Komisji Biblijnej 1978–1990. Opat tyniecki 1985–1993.

⁶⁷⁰ Chodzi o ogólnopolską konferencję duchownych i świeckich działaczy katolickich, zorganizowaną przez Komisję Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP, GKK ZBoWiD oraz Stowarzyszenie PAX. Referat programowy nt. „Perspektywy rozwoju porozumienia między Kościołem i państwem w Polsce” wygłosił ks. Wacław Radosz, krytykując kazanie prymasa z 4 VI 1953.

kapłańskich przystępuje dziesięciu diakonów diec[ezji] opolskiej, czterech subdiakonów zakonnych i jeden z Gorzowa. Obrzędy trwają do godz. 9.30. Przemawiam do neoprezbiterów i do ich rodzin. Spożywamy wspólnie śniadanie w refektarzu klasztornym. Pozostaje niewiele czasu do sumy. Udajemy się procesjonalnie z kościoła do groty M[atki] Bożej. Poprzedzają nas sztandary kościelne. Rzesza śpiewa na przemian z orkiestrą. Piękna grota oczekuje na świętą ofiarę. O[jciec] prow[incjał] Lubik wygłasza krótkie powitanie, po czym celebduje sumę. Cały lud potężnym głosem odpowiada kapłanowi na wezwania mszalne. Recytują po polsku *Wierzę w Boga* i *Ojcie nasz*. Po benedykcji Najśw[iętszym] Sakramentem wygłaszam kazanie na tle Ewangelii niedzieli IV p[ost] P[entecosten]⁶⁷¹. Szczególnie kolekta dzisiejsza budzi bogactwo myśli. Przedstawiam mękę świata, do czego dopomaga lekcja dzisiejsza; wykazuję aktualność Kościoła, który radzi sobie skutecznie z każdą męką świata.

Po kazaniu wracamy do klasztoru. W czasie obiadu wygłaszam dłuższe przemówienie do duchowieństwa zebranego przy stole. Wykazuję im „pożytki” prześladowań komunizmu dla [a] duchowieństwa. Jesteśmy oczyszczani z wad, którym hołdowaliśmy. Materialiści pozbawili nas dóbr martwej ręki⁶⁷², bo nie chcieli konkurentów w uprawianiu materializmu. Dziś zamiast hodować trzody, pielęgnujemy dusze. Czyż to nie korzyść? Zabrano nam prasę – ale mamy słowa Żywota; szkoda niewielka, gdy nikt dziś już nie wierzy prasie. Oczyszczają nas z tylu wad i nałogów kapłańskich, tłumacząc, że nie przystoją kapłanom. Napędzono nam ludzi do świątyń. Nawet księża, którzy nie chcieli „znać biskupa”, wysłano do biskupa i kazano im być „porządnymi” księżmi. Niespodziewanie korzyści płyną z tej walki z Kościołem. Nawet dekret z 9 II odsłania cnoty, którymi powinni się odznaczać kapłani w ich wewnętrznym stosunku do biskupa.

Kilka wolnych chwil po obiedzie wykorzystałem na przyjmowanie interesantów. Na godz. 15.30 zebraliśmy się przed Domem Katolickim – na podwórcową akademię. Chór seminarium, orkiestra parafialna, przemówienie księdza rektora, neoprezbitera – wypełniło program. Ponad program przemawiało dwóch świeckich ludzi, z których jeden, „nieznany lekarz”, mówił z wielką mocą i ładem. Jeszcze jedno przemówienie, błogosławieństwo i odjazd do Poręby. Odwiedzamy tu siostry N[iepokalanego] Poczęcia⁶⁷³, w jednym z najstarszych domów, powstałych jeszcze za życia Edmunda Bojanowskiego⁶⁷⁴. Krótkie przemówienie do nowicjatu w kaplicy, wizyta w domu i odjazd do Opola. Zatrzymujemy się jeszcze przy budującym się pomniku Powstania Śląskiego u stóp Góry św. Anny. Jest to

^a W rękopisie skreślone: ks.

⁶⁷¹ Łac. po Zesłaniu Ducha Świętego (przed reformą kalendarza liturgicznego niedziele następujące po oktawie Zesłania Ducha Świętego miały własną numerację).

⁶⁷² Chodzi o ustawę z 20 III 1950 „o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego”, w wyniku której Kościół utracił ok. 155 tys. ha ziemi.

⁶⁷³ Chodzi o Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (służebniczki śląskie).

⁶⁷⁴ Edmund Bojanowski (1814–1871), działacz społeczny, założyciel w 1850 Zgromadzenia Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej, które dzieliło się na cztery gałęzie (służebniczki dębickie, starowiejskie, śląskie i wielkopolskie), tworzące federację. Beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1999.

ogromna budowla w stylu hindenburgskiego pomnika spod Tannenberg[u]. Straszne marnowanie grosza na dzieło, które już dziś rozłazi się, pokonywane przez warunki klimatyczne.

Na godz. 19.00 jesteśmy w Opolu. Po wieczery komunikuję ks[iędzu] infułatowi uchwały ostatniej Komisji Głównej Episkopatu. Po raz czwarty dowiaduję się, że władze wojewódzkie zabraniają rozprowadzać „Memoriał” z 8 V br. jako rzekomo usiłujący podważyć konstytucję.

22 czerwca 1953

Opole – Warszawa

W drogę powrotną wyruszamy o godz. 9.00. Na Ozimku⁶⁷⁵ zmyliliśmy drogę, co nie przeszkadzało p. Antoniemu⁶⁷⁶, by zbaczać w pierwszą lepszą linię leśną. Dopiero stanowcza decyzja – wracać – otrzeźwiła go. Na godz. 12.00 stanęliśmy na Jasnej Górze. Zastałem tu gromadkę neoprezbiterów lubelskich z ks. kan. Strąkowskim⁶⁷⁷ i Kapalskim⁶⁷⁸; odprawiali swoje prymicyjne Msze św. u Matki Bożej. Po obiedzie byłem na dwóch Mszach św. w kaplicy. Wielkim szczęściem było, że o tej porze, tak niezwykle, mogłem widzieć Oblicze Najśw[iętszej] Panienki. Zasłonięcie obrazu miało miejsce o godz. 14.30.

O godz. 15.30 wyruszyłem w dalszą drogę. Zatrzymałem się w Czerniewicach k. Rawy Maz[owieckiej], by odwiedzić chorego ks. H[enryka] Bogackiego⁶⁷⁹, sparaliżowanego od pół roku. Biedny kapłan rwie się do pracy do świątyni, która stoi osamotniona, pozbawiona stałej obsługi duszpasterskiej.

Po godzinnej rozmowie wyruszyłem do Warszawy. Szczęśliwie spotkaliśmy jeszcze koło Siestrzenia gromadę dzieci z zakładu w Kostowcu⁶⁸⁰. Na godz. 21.00 ściągnęliśmy do domu.

23 czerwca 1953, wtorek

Warszawa

Rano wysłuchałem sprawozdania referenta prasowego⁶⁸¹. Jeden z uczestników zebrania przy ul. Miodowej 14 przybył, aby się usprawiedliwić niewiedzą, że zebranie ustawione będzie przeciwko „Memoriałowi” Episkopatu do rządu⁶⁸².

⁶⁷⁵ Chodzi o miejscowość Ozimek, oddaloną o ok. 20 km od Opola.

⁶⁷⁶ Antoni Jędrzejczak, kierownik prymasa do 1953. Zarejestrowany jako TW „Kowalski”. UB zaliczał go do najcenniejszych agentów w otoczeniu prymasa. W latach 1949–1953 codziennie pisał donosy na prymasa.

⁶⁷⁷ Henryk Strąkowski (1910–1965), ksiądz, wykładowca w WSD w Lublinie 1950–1958, od 1951 na KUL. Święcenia 1933. Doktor teologii. Kanonik kapituły lubelskiej od 1952. Biskup pomocniczy lubelski od 1958.

⁶⁷⁸ Franciszek Kapalski (1911–1995), ksiądz, prokurator w WSD w Lublinie 1944–1966. Święcenia 1936. Kapłan AK. Proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Garbowie 1966–1970, św. Michała Archanioła w Lublinie od 1970.

⁶⁷⁹ Henryk Bogacki (1896–1958), ksiądz, proboszcz parafii św. Małgorzaty w Czerniewicach 1947–1954. Święcenia 1919.

⁶⁸⁰ Chodzi o ośrodek szkolno-wychowawczy prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

⁶⁸¹ Witolda Bieńkowskiego.

⁶⁸² Zob. przypis pod datą 19 VI 1953.

Na obiad przybył ks[iądz] rektor **Iwanicki**, który przez dwie godziny referował bieżące sprawy KUL.

O godz. 17.00 zgłosiła się grupa dzieci po I Komunii św. z rodzicami. Działka przyjęła wczesną Komunię św., wiele z nich ma sześć–siedem lat. Działka radosna, uszczęśliwiona wysłuchała kilku słów życzeń moich i wskazań na nowe życie.

Na godz. 19.00 udałem się do [a] par[afii] Św[iętego] Krzyża, gdzie zebrała się na Mszę św. działka po I Komunii św. i młodzież szkolna. Odprawiłem Mszę św. i wygłosiłem do dzieci przemówienie.

Cały dzień był pod znakiem zebrania intelektualistów z 18 VI br. Opinie wypowiedane przez informatorów zmierzają do tego, aby złagodzić ostre uderzenie przeciwko winowajcom. Jakkolwiek stwierdza się ducha machinacji na zebraniu, to jednak jest on głównie dziełem organizatorów. Główny winowajca to B[olesław] Piasecki, który koncepcjami swoimi zachęca rząd do awanturnicznych eksperymentów kosztem Kościoła. A gdy rząd działa, B[olesław] Piasecki usiłuje neutralizować jego posunięcia, zyski uważa za swoją zasługę.

24 czerwca 1953, środa

Warszawa

W archikatedrze odpust Narodzenia św. Jana. Celebra pontyfikalna o godz. 10.00 w obecności kapituły. Brak bp. Choromańskiego, który jest na wizytacji, i abp. Szlagowskiego. Kazanie głosi ks. kan. de Ville. Ludzi niewiele. Wokół wre praca nad odbudową Starego Rynku. Dochodzą odgłosy maszyn i nawoływań ludzi. Od ołtarza przez otwarte drzwi widać murarzy na rusztowaniach domów przy ul. św. Marcina. Po nabożeństwie kapituła podejmuje posiłkiem w mieszkaniu ks. kan. Sitkowskiego. Długo jeszcze gawędzimy nad sprawami bieżącymi, dotyczącymi odbudowy katedry.

Po obiedzie przyjąłem grupę ociemniałych dzieci z Lasek, które przyszły po błogosławieństwo na ukończenie swego pobytu w zakładzie. Troszczą się [o] to, gdzie dalej urzędują swoje życie.

O godz. 19.00 jestem w k[ościel]e św. Anny, gdzie na Mszy św. wieczornej zebrała się młodzież akademicka, by podziękować Bogu za wyniki pracy książkowej. Młodzież lepiej już śpiewa, odmawia ministranturę. Pierwszy raz wyczuwam tu jakiś ład i kierownictwo. Po Mszy św. wygłosiłem kazanie na tle introitu do Mszy św. dzisiejszej – „Nowy człowiek”. Po kazaniu delegacje młodzieży przychodzą z kwiatami.

25 czerwca 1953, czwartek

Warszawa

Na zaproszenie przybył bp Klepacz z Łodzi. Rozpatrujemy sytuację wytworzoną po 18 VI. Przedstawiam swoje rozmowy, prowadził je i bp Klepacz. Stwierdza atmosferę

^a W rękopisie skreślone: katedry.

machinacji w poczynaniach B[olesława] Piaseckiego, posługiwania się duchowieństwem dla własnych celów, które łączy ze sprawami Kościoła.

Przyjmuję p. **Kotarbińską**, która przedstawia wyniki prac kursu katechetycznego.

Z Gniezna przybył ks. inf. **Bross**, był wzywany w sprawie „Memoriału”. Seria pytań – podobna do tych, które stawiano innym ordynariuszom.

Od godz. 12.30 konferuję z ks. **Józwikiem**, dziekanem dek[anatu] Nowy Dwór, na temat pracy duszpasterskiej w dekanacie.

Na godz. 16.00 udaję się do seminarium metropolitalnego na doroczną sesję pedagogiczną, w czasie której dokonano klasyfikacji ocen i postępów młodzieży duchownej. W sesji biorą udział niemal wszyscy księża profesorowie seminarium i Wydziału Teologicznego. Brak ks[ięży] Czuja, Chojnickiego, Obertyńskiego i Kwiecińskiego.

Na godz. 20.00 udaję się do internatu sióstr urszulanek, by przemówić do akademikzek kończących pracę. Wracam do domu na godz. 22.00.

26 czerwca 1953, piątek

Warszawa

Odwiedził nas Jerzy Zawieyski, który przybył na Mszę św. Był uprzejmie wezwany do p. Cyrankiewicza w sprawie... „Tygodnika Powszechnego”. Pan premier zaofiarował Zawieyskiemu, ni mniej, ni więcej, tylko stanowisko redaktora „Tygodnika [Powszechnego]”. Dziwił się bardzo p. Jerzy, że premier obsadza redakcję w piśmie, które nie jest jego własnością. Po wielu godzinach rozmowy – wyników nie było.

Długa, siedmiodzinna rozmowa p. Mazura z A[ntonim] Gołubiewem na ten sam temat też była bez wyników.

Zgłosił się ks. Dziubina, kapłan grekokat[olicki], który jest kapelanem na Tamce⁶⁸³. Swego czasu przysłał mi obszerny memoriał w sprawie organizacji duszpasterstwa dla ludności gr[eco]katolickiej. Nie brak było w nim narzekań na upośledzenie Kościoła gr[eco]kat[olickiego]. Gdy zaproponowałem ks. Dziubinie, by porzucił swoją kapelanię i pojechał duszpasterzować do gorzowskiej administracji – odmówił. Dziś wrócił do tych samych tematów.

O[jciec] **Wawryn** poinformował mnie o losie kursu bibliotekarskiego, który zamierzaliśmy urządzić dla księży diecezjalnych i zakonnych zajmujących się bibliotekami. Urząd do spraw Wyznań i tę inicjatywę uśmiercił.

A[ntoni] **Chaciński**, prezes Tow[arzystwa] Przyjaciół KUL, złożył sprawozdanie z biegu prac w towarzystwie.

⁶⁸³ Stefan Dziubina (1913–2004), ksiądz grekokatolicki, kapłan szarytek przy ul. Tamka w Warszawie. Świecenia 1938. Więziony w obozie pracy w Jaworznie 1947–1948. Kapłan urszulanek w Słupsku 1953–1977. Duszpasterz grekokatolików na Pomorzu od 1957. Wikariusz generalny prymasa dla grekokatolików od 1977. W 1977 mianowany przez prymasa Wyszyńskiego wikariuszem generalnym dla wiernych obrządku grekokatolickiego. 1984–1989 zarejestrowany jako TW „Sadot”.

O godz. 12.30 rozmawiałem z dziekanem dek[anatu] goszczyńskiego na temat pracy duszpasterskiej w dekanacie w ub.r.

Po obiedzie udałem się do seminarium metropolitalnego na zakończenie roku akademickiego. Sprawozdanie składali: J[ego] E[kscelencja] rektor Pawłowski, ks. Szlenk⁶⁸⁴, ks. Jankowski i ks. Hofman.

Wreszcie o godz. 18.00 obradowała Rada Prymasowska Odbudowy Kościołów.

27 czerwca 1953, sobota

Warszawa – Strzelno

Na Mszę św. przybyła grupa akademikzek wyjeżdżających na wakacje; usłyszały słowo Boże na tle Ewangelii wigilijnej urocz[ystości] Św[iętych] Apostołów Piotra i Pawła. Myśl przewodnia: „Szymonie Jonów, miłujesz Mnie?... Paś baranki moje”⁶⁸⁵. Do służby bliźniemu idziemy przez miłość Boga raczej niż przez miłość ludzi. Tylko ten, kto Boga miłuje, może dobrze służyć ludziom.

Na godz. 10.00 przybyli członkowie sesji kurialnej. Dowiedzieliśmy się od bp. Majewskiego, że był zaproszony przez p. Albrechta i usłyszał zakaz rozpowszechniania „Memoriału” z 8 V br.

Do **Strzelna** wyruszyłem o godz. 14.00 z ks. kan. Padaczem. Droga wiodła przez Włocławek, Radziejów, Kruszwicę. Nad Gopłem stanęliśmy około godziny 18.30. W Strzelnie odbywa się Dzień modłów do Królowej Polski – Marii. Przybyliśmy tu na godz. 19.30. Lud oczekiwał na stopniach bramy i na cmentarzu. Liczny zespół dziewczynek przywitał nas zbiorową deklamacją. Piękna procesja weszła do starej świątyni norbertańskiej⁶⁸⁶. Witają nas wspaniałe kolumny romańskie i bogate wnętrze – istne muzeum. Ks[iaźd] proboszcz⁶⁸⁷ wygłasza od ołtarza słowa radości. Z ambony wypowiedziałem dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzowałem wiek bieżący jako wiek maryjny. Z tym wiąże się nasze nadzieje, którym wyraz dajemy w dekanalnych dniach maryjnych. Po kazaniu odbyła się malownicza procesja na dziedzińcu przedkościelnym.

28 czerwca 1953, niedziela

Strzelno – Gniezno

Program dnia zacząłem od ранnej Mszy św. dla dzieci i młodzieży. Działwa głośnym chórem odmawiała całą ministranturę, śpiewała mszę polską⁶⁸⁸, *Wierzę w Boga* i wiele pieśni.

⁶⁸⁴ Eugeniusz Szlenk (1895–1969), ksiądz, wicerektor WMSD w Warszawie, pełnił obowiązki rektora 1953–1956. Świącenia 1918. Doktor filozofii.

⁶⁸⁵ Zob. J 21,15–17.

⁶⁸⁶ Chodzi o kościół Świętej Trójcy i NMP w Strzelnie, wybudowany na przełomie XII i XIII w., kilkakrotnie przebudowywany. Bazylika z przylegającym klasztorem oraz rotundą św. Prokopa do XIX w. należała do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Regularnych Zakonu Premonstratensów (norbertanek).

⁶⁸⁷ Józef Jabłoński (1904–1983), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Strzelnie 1945–1980. Świącenia 1930.

⁶⁸⁸ Tj. w języku polskim.

Znać pracę, która z pomocą śpiewu prowadzi dobrą katechizację dzieci. Na zakończenie nabożeństwa przemawiałem do dzieci o ich obowiązkach w Kościele.

Po śniadaniu odbyły się dwa zebrania stanowe: rodziców i młodzieży. Do rodziców przemawiał ks. inf. Brasse, do młodzieży – ks. kan. Raiter. Odwiedziłem obydwie zebrania i przemawiałem do obecnych. Młodzieży było stosunkowo niewiele i na ogół starsza. Młodzieży szkolnej było niewiele.

Suma rozpoczęła się o godz. 11.00. Celebrował ks. inf. Bross. Wygłosiłem kazanie nt. „Religia a doczesność”. Wykazywałem błogosławione skutki życia religijnego dla biegu spraw ziemskich, prac i pragnień doczesnych człowieka. Po sumie rozpoczęła się procesja różańcowa do pięciu ołtarzy, która obeszła dwa razy dziedziniec cmentarny. Pomimo skwaru słonecznego ludność wytrwała. Pocieszyłem ich w końcowym przemówieniu, że są upieczeni jak chleb pożywny. Wytrzymamy na skwarze żniwnym, możemy i tu wytrzymać. Cała uroczystość trwała cztery godziny, przy dużym udziale wiernych. Po zakończonej procesji przemawiał jeszcze ks. prob. Jabłoński i ja.

W sali kaplicznej zebrały się chóry: strzeliński i kruszwicki, do których wygłosiłem przemówienie o apostołstwie śpiewem. Na dole zebrali się członkowie rad parafialnych dekanatu. Przed plebanią – wszyscy ministranci. W czasie obiadu w dłuższym przemówieniu charakteryzowałem obecną sytuację Kościoła, który usiłują rozbić przez kapłanów i organizacje pseudokatolickie.

O godz. 17.00 na cmentarzu zebrali się rodzice z niemowlętami i dziećmi. Odbyłem swój zwyczajowy „egzamin” małych dzieci, pobłogosławiłem, a później obszedłem wszystkie wózekki i znaczyłem dzieci znakiem Krzyża Św[iętego]. Wśród dziatwy – nie brak słabych i wynędzniałych. Ale na ogół wyglądają dobrze. Tych najbiedniejszych na pewno nie widzieliśmy. Jeszcze małe spotkanie z dziatwą „bielańską”, obrazki, pożegnanie i odjazd do Gniezna.

Przed domem stanęliśmy na godz. 20.00.

29 czerwca 1953, poniedziałek Gniezno

Dziś od rana lud gnieźnieński dąży do świątyni. W katedrze są tylko ranne Msze św., sumy nie ma. Przypominałem w kurii, że uchwała konferencji Episkopatu zobowiązuje do nabożeństw w święta cywilnie zniesione, jak w inne dni świąteczne. Całe dopołudnie pracowałem nad sprawami seminaryjnymi; zamierzone przeniesienie Wydziału Teologicznego z Poznania do Gniezna wymaga nowej obsady personalnej i rozpatrzenia programu. Ks[iądz] rektor Pacyna przybył na godz. 12.00 i wnosi, by do Gniezna przenieść tylko trzeci kurs, a inne pozostawić w Poznaniu. Projekt ten omówię z ks. abp. Dymkiem.

Po obiedzie konferowałem z ks. inf. **Brasse**[m], po czym zwiedziłem postęp prac w katedrze. Wybudowano już na transepcie ścianę odgradzającą prezbiterium od nawy głównej. Na tle ściany ustawiono z ołtarza tryptyk, gdzie odbywają się nabożeństwa.

Za ścianą przystąpiono do prac. Ustawia się rusztowanie, wysokie do gzymsów, które będą usuwane. Jeden z filarów jest odczyszczony z wyprawy barokowej. Okazuje się, że filary są ośmioboczne, posiadały gzyms wypracowany w sztucznym rzeźbionym kamieniu; fragmenty tego gzymsu pozostały jeszcze od strony *ambitus*. Odsłonięty filar jest dość słaby, bodajże wewnątrz jest wypełniony gruzem. Budzi to troskę o dalszy bieg prac. Komisja architektoniczna zajmowała się głównie elementami regotyżacji.

Wieczorem przybył bp Bernacki, który wrócił z wizytacji dek[anatu] rogowskiego. Zamierza wyjechać na dwa miesiące na urlop.

30 czerwca 1953, wtorek

Gniezno

Dziś obradowała konferencja ks[ięży] dziekanów z archidiecezji. Byli obecni niemal wszyscy. Całe zebranie poświęcone było poinformowaniu ks[ięży] dziekanów o sytuacji obecnej Kościoła w Polsce. Obszernie scharakteryzowałem „Memoriał” Episkopatu do rządu z 8 V br. oraz konferencję warszawską intelektualistów z 18 VI br.

Po obiedzie obradował Wydział Duszpasterstwa. Zajmowano się instrukcjami w sprawie pracy parafialnej zakonnic i duszpasterskiego wykorzystania sakr[amentu] ostatniego namaszczenia.

Po powrocie do domu przeprowadziłem rozmowę z prowincjałem duchaczy z Bydgoszczy⁶⁸⁹, z ks. J[anem] Zarębą i ks. Raiterem. Ks[iądz] prok[urator] Dziamski przedstawił mi stan gospodarki w seminarium i prosił o zwolnienie ze stanowiska. Z uwagi na wielkie przeszkody w pracy duszpasterskiej zwolnienia udzieliłem.

1 lipca 1953, środa

Gniezno – Poznań – Warszawa

O godz. 6.15 wyruszyłem z ks. kan. Padaczem do Poznania na konferencję mistrzów nowicjatów zakonnych. Kurs odbywał się w kaplicy oo. jezuitów przy ul. Szewskiej. Superior był bardzo wystraszony zainteresowaniem, jakie dla konferencji przejawiali urzędnicy „bezwyznaniowi”. Sam ten lęk mógł obudzić podejrzliwość dla najprostszej sprawy, na którą można było śmiało zaprosić cały Urząd Bezpieczeństwa. Jeden referat o. Przybylskiego, trwający dwie godziny, wystraszyłby ich wszystkich i wyzwolił z podejrzliwości. Zresztą referat był świetny, nt. „Głosy Stolicy Świętej o wychowaniu zakonnym”. Dla uczestników kursu odprawiłem Mszę św. i wygłosiłem konferencję. Do południa spędziłem czas z mistrzami nowicjatów. Są to zazwyczaj ludzie młodzi i robiący najlepsze wrażenie.

Na obiad wróciliśmy do abp. Dymka. Do Warszawy wyruszyliśmy o godz. 14.30, dokąd bez przeszkód (jedna guma) przybyliśmy na godz. 20.30. Arcybiskup zamieszkał u nas.

⁶⁸⁹ Jan Obarski CSSp (1911–1973), przełożony polskiej prowincji duchaczy 1950–1956. Pierwsze śluby zakonne 1935, święcenia 1939. Duszpasterz we Francji i w Niemczech. Przełożony domu w Puszczykowie 1965–1968.

2 lipca 1953, czwartek**Warszawa**

Obrady Komisji Głównej Episkopatu rozpoczęły się o godz. 10.00. Nieobecni byli: abp Jalbzykowski, abp Baziak, bp Kaczmarek i bp Jop. Rozpatrzyliśmy bardzo szczegółowo sytuację wytworzoną po 18 VI br. W wyniku tych rozważań postanowiliśmy wystosować do przewodniczącego Komisji^a Intelktualistów⁶⁹⁰ ostrzeżenie kanoniczne, którego tekst opracowałem rano. Obrady trwały cały dzień.

3 lipca 1953, piątek**Warszawa**

Do ważniejszych spraw dziś omawianych należy zaliczyć rozmowę z ks. prał. Ugniewskim na temat programu dalszej budowy Domu Arcybiskupów. Dokonałiśmy wizji lokalnej prac i ustaliliśmy ich kolejność. Kierownictwo budowy ma dążyć do całkowitego wykończenia prawej oficyny i domu pod nr. 19, tak by w ciągu lata sąd mógł przenieść się do nowego lokalu. Otrzymaliśmy nową odmowę inż. Sigalina⁶⁹¹ w sprawie podwórca gospodarczego. Naczelnny architekt przyznaje prawo korzystania z podwórca w zakresie takim, w jakim korzysta się z placów publicznych. Pozwala na wzniesienie parkanu od sąsiedniej posesji, jednak po nowej linii, wytkniętej w promesie. Równa się to aprobacie zaboru podwórca.

Ks[ia]dz[ę] dyr[ektor] Dąbrowski informował o oznakach przygotowania akcji rządowej przeciwko nowicjatom, które uważane są za szkoły konspiracyjne. Przełożeni zakonni otrzymywali ostrzeżenie, by czuwali nad tym, aby nie stała się nowa krzywda Kościołowi.

Przybył J[erzy] Turowicz i przedstawił ostateczny bilans walki o „Tygodnik Powszechny”. Rząd polecił opiekować lokal redakcji, własność kurii. Dotychczas nie udało się skusić nikogo z zespołu do objęcia redakcji. Wśród ostatnich kandydatów wypłynęli Szwarcenberg-Czerny i Frankowski⁶⁹². Jedyłą nadzieją rządu jest nałogowy grabarz katolickich instytucji – B[olesław] Piasecki. Czy uda się zmontować tym panom wydawnictwo? Na pewno! Może być nawet pobożniejsze od dawnego „Tygodnika [Powszechnego]”. Ale czytane nie będzie, tak jak nie jest czytane „Dziś i Jutro”.

^a *W rękopisie*: Konferencji.

⁶⁹⁰ Przewodniczącym komisji był ks. Jan Czuj.

⁶⁹¹ Józef Sigalin (1909–1983), architekt, urbanista, naczelnny architekt Warszawy 1951–1956. W czasie wojny w ZSRS, żołnierz Armii Czerwonej, następnie I Armii WP. Zastępca szefa BOS 1945–1950. Jeden z czołowych planistów socrealistycznych.

⁶⁹² Jan Frankowski (1912–1976), prawnik, działacz społeczny, poseł 1947–1972. Związany ze Stowarzyszeniem PAX do 1956. Założyciel ChSS i pierwszy prezes stowarzyszenia 1957–1968. Redaktor naczelny „Za i Przeciw”.

4 lipca 1953, sobota Warszawa – Młodzieszyn

Sesja kurialna przy ul. Miodowej składała się tylko z nas trzech: ks. Kaulbersz, ks. Piotrowski i ja. Inni – na urlopie. Ostatecznie przyjęliśmy regulamin dla kościołów filialnych i rektorskich – pracy duszpasterskiej. Omówiliśmy mnóstwo spraw bieżących.

Po obiedzie, o godz. 15.00, wyruszyliśmy z ks. kan. Sitkowskim do Młodzieszyna, dek[anatu] sochaczewskiego, na wizytację kanoniczną i konsekrację kościoła⁶⁹³. Upał panuje niemożliwy. Na granicy parafii lud czeka przy pięknym ołtarzu; liczna banderia, rowerzyści i wielka rzesza – przyjmują błogosławieństwo. Wśród wielkiego kurzu ruszamy dalej. Na progu wsi przechodzimy do pojazdu zaprzężonego w bardzo niespokojne konie. Lud stoi zwartą ciżbą. W bramie cmentarnej uroczystość powitalna trwa z pół godziny. Dzieci, ministranci, młodzież, rodzice, komitet budowy wygłaszają długie wiersze i przemówienia. Cały cmentarz jest pięknie dekorowany; przygotowany olbrzymi ołtarz, na którym mają być przechowywane relikwie do konsekracji. Kilka tysięcy metrów wieńców spowija fronton kościoła, ściany zewnętrzne wokoło i obiega cały cmentarz kościelny, tworząc ogrodzenie na miejsce parkanu rozebranego w czasie wojny. Wielka dzwonnica ocalała z rozbiórki służyła Niemcom za katownię ludności w czasie wojny; dziś ozdobiona wielką koroną cierniową, spowita barwami narodowymi, świadczy, że najpotężniejsza niegodziwość umiera szybko. Po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu parafii i z budowy świątyni wygłaszam kazanie, konsekruję dzwon, bierzmuję dzieci. Praca kończy się o godz. 20.30.

5 lipca 1953, niedziela Młodzieszyn – Ursus – Warszawa

Trzy i pół godziny trwa konsekracja świątyni; godzinę nabożeństwo, pół godziny moje kazanie po sumie. Świątynia, pierwsze dzieło młodego inż. Skolimowskiego⁶⁹⁴, jest miłym romańskim budynkiem, bardzo udanym – i od zewnątrz, i od wewnątrz. Jest to już czwarta świątynia w tym miejscu. Dwie pierwsze były z drewna^b, trzecia nie dotrwała wieku, zburzona przez wojnę i rozebrana przez Niemców na szkołę dla dzieci niemieckich i na drogę. Ludność uboga, na piaszkowych gruntach pracująca, okazała wielką ofiarność, budując świątynię bez rozgłosu i narzekania. Dzieła dokonano wielkiego. A dziś jakże się radują, jak słusznie są dumni, jak wdzięcznie przyjmują uznanie i pochwały. Do uroczystości przygotowali się z całego serca, przystąpili tłumnie do Komunii św., cały dzień trwali wokół świątyni, a podczas sumy wypełnili ją szczelnie. Kontakty z ludem, z rolnikami, z młodzieżą męską, z dziewczętami z bieli ujawniają wysoką klasę świadomości religijnej

^a *W rękopisie*: Skulimowski.

^b *W rękopisie*: z drzewa.

⁶⁹³ Chodzi o parafię Narodzenia NMP w Młodzieszynie. Pochodzący z XIX w. kościół został zburzony w czasie wojny, nowy zbudowano w latach 1947–1953.

⁶⁹⁴ Włodzimierz Skolimowski (1912–2000), architekt, w czasie wojny żołnierz AK.

i rozumne przywiązanie do Kościoła. Pracę ks[iędza] proboszcza⁶⁹⁵ znać tu nie tylko na odcinku budowy materialnej; prowadzona jest też rzetelna budowa duchowa. Dałem temu wyraz w czasie przemówienia do kapłanów po obiedzie.

Osobliwością tej parafii są liczne cmentarzyska z ostatniej wojny. Na cmentarzu parafialnym jest ogromne cmentarzysko kryjące przeszło trzy tysiące żołnierzy z armii gen. Bortnowskiego⁶⁹⁶. W okolicy jest takich mogił kilka.

Po obiedzie zwiedzamy cmentarz, odwiedziłem miejscowego organistę i zakrystiana. Organista mieszka na plebanii, gdyż dom kościelny jest zajęty przez Urząd Gminy. Organista, człowiek starszy, nie jest w stanie pomagać ks[iędzu] proboszczowi w szkoleniu ludu w śpiewie; natomiast ks[iądz] proboszcz sam dyryguje działwą i młodzieżą, tak że śpiew uczynił tu wielkie postępy.

Jak zazwyczaj na zakończenie matki przyniosły niemowlęta, które błogosławił[em] w świątyni. Było ich wiele. Rodzice bardzo starali się o to, by ich dzieci dobrze ręce składały, by dobrze znały się znakiem Krzyża Św[iętego].

Przed odjazdem ks[iądz] proboszcz dziękował za konsekrację świątyni, a ja oddawałem w opiekę kapłana lud tak żarliwej wiary i ofiarności. Opuściłem parafię o godz. 17.30, żegnany przez zwarty tłum. Mężczyzn, którzy otoczyli zwartym pierścieniem samochód, musiałem prosić, aby zaniechali widocznego zamiaru urządzenia „huśtawki”.

Podążaliśmy do Ursusa pod Włochami⁶⁹⁷, gdzie miałem przybyć na godz. 19.00. Przyjechaliśmy punktualnie. Wszyscy oczekiwali w zbitych szeregach – inteligencja i robotnicy. Prawdziwy „front narodowy”. Na uroczystość złożyło się powitanie, poświęcenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i Krzyża Św[iętego].

Powitanie było gorące, pełne przemówień i kwiatów. Ks[iądz] proboszcz wprowadził nas do kościoła – drewniany barak w stylu zakopiańskim – skąd po odprawieniu modłów liturgicznych wyszliśmy do ołtarza polowego, gdzie był umieszczony obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Młody proboszcz ks. Peciak⁶⁹⁸ urządził tę uroczystość przepięknie. Przygotował do niej ludzi przez triduum, spowiedź i Komunię św., z widocznym wynikiem. Głęboki nastrój religijny tych rzesz, które wypełniły plac przykościelny i wszystkie ulice przyległe, udzielał się nawet najbardziej obojętnym. Mówiłem o wysokim znaczeniu kultu Matki Bożej dla postępu społecznego. Procesja z wielkim feretronem okrążyła kościół, a poczet sztandarowy wprowadził obraz do wnętrza, gdzie robotnicy umieścili go w głównym ołtarzu. Chór, który w tej parafii zeszedł do ludu, zgodnie z naszymi zaleceniami, wykonał wiele pięknych pieśni, pociągając za sobą ludzi.

⁶⁹⁵ Ksiądz Antoni Wiśniewski.

⁶⁹⁶ Władysław Bortnowski (1891–1966), generał dywizji WP, działacz emigracyjny. Legionista, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W wojnie obronnej 1939 dowódca Armii „Pomorze”, uczestnik bitwy nad Bzurą, przebywał w niewoli niemieckiej do 1945. Pozostał na emigracji. Działacz Instytutu Józefa Piłsudskiego w USA.

⁶⁹⁷ Chodzi o parafię św. Józefa Oblubieńca NMP w Ursusie (obecnie Warszawa), erygowaną w 1942.

⁶⁹⁸ Kazimierz Peciak (1909–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Ursusie (obecnie Warszawa) od 1949. Świącenia 1936.

Zakończeniem tej pięknej uroczystości było poświęcenie krzyża żelbetonowego, oświetlonego wewnątrz światłem elektrycznym. Jest to piękne dzieło robotnika mieszcowskiego, który w wolnych od pracy chwilach dokonał wysiłku nie lada, obmyślając i wykonując sam[emu] oryginalny krzyż, przekraczający ciężarem swoim dwie tony. Przeniesienie tego krzyża na cmentarz, chociaż odbywało się prywatnie, zamieniło się w manifestację i wyznanie wiary mieszkańców Ursusa.

Wydobywamy się z wielkim trudem z objęć rzeszy i docieramy do plebanii, skąd po posiłku wróciliśmy do domu na godz. 22.00.

6 lipca 1953, poniedziałek Warszawa – Częstochowa

Przedpołudnie było wypełnione przyjmowaniem wizyt. Więcej^a czasu poświęciłem ks. bp. **Pawłowskiemu**, który przedstawił mi nowych kandydatów do seminarium. Bardzo mnie ucieszyło to, że na trzydziestu przedstawionych tylko ośmiu było spoza diecezji warszawskiej; z samego Łowicza zgłosiło się dotąd ośmiu kandydatów. Jest to ogromny postęp, gdyż dotychczas niemal 50 proc. alumnów było spoza diecezji.

Przybył ks. kan. **Zimiński**⁶⁹⁹ i przedstawił program wizytacji kanonicznej w swej parafii.

Ks[iądz] dyr[ektor] **Penkała** omawiał kłopoty finansowe Rady Prymasowskiej i prosił o pożyczkę. Otrzymał 50 tysięcy zł na budowę katedry.

Ks[iądz] **Chmielewski**⁷⁰⁰, budowniczy kościoła w Sobikowie, ponowił swą prośbę o przeniesienie. Uświadomiłem mu trudności, jakie dziś spadają na głowę kandydata do przeniesienia, ale translokację przyrzekłem.

Ks[iądz] prob[oszcz] **Balik**⁷⁰¹ z Kamieńczyka n. Bugiem upewnił się, czy projektowany wyjazd do Kamieńczyka jest aktualny. Ustaliliśmy dokładnie czas i program pobytu oraz wizytę w Loretto.

Zgłosił się ks. J[ózef] **Zajac**⁷⁰² usunięty z Nowego Dworu, diec[ezji] gdańskiej, przez władze rządowe, dziekan i proboszcz tamtejszy. Jest to jeszcze jedna ofiara „rugów” politycznych, stosowanych przez głosicieli „oddzielenia Kościoła od państwa” w dobie „Porozumienia”.

^a W rękopisie: dłużej.

⁶⁹⁹ Tadeusz Zimiński (1905–1960), ksiądz, proboszcz parafii MB Różańcowej w Warszawie od 1945, sędzia synodalny. Świecenia 1930.

⁷⁰⁰ Zygmunt Chmielewski (1905–1975), ksiądz, proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Sobikowie 1946–1954. Świecenia 1932. Proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Kocierzewie po 1954.

⁷⁰¹ Tadeusz Balik (1913–1982), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kamieńczuku 1946–1960. Świecenia 1939. Proboszcz parafii św. Rocha w Jasieńcu 1960–1970. Z parafii Kamieńczyk pochodzili rodzice prymasa, Stanisław i Julianna z d. Karp. Na cmentarzu parafialnym znajduje się rodzinny grób Wyszyńskich.

⁷⁰² Józef Zajac (?–?), ksiądz, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Nowym Dworze Gdańskim 1947–1953, dziekan nowodworski, usunięty przez władze komunistyczne z diecezji gdańskiej, przebywał w diecezji warmińskiej. W latach 1939–1947 pełnił posługę na terenie archidiecezji warszawskiej. Proboszcz parafii św. Piotra Apostoła w Młynarach 1957–1963.

Wreszcie ks. kan. **Sitnik**, dziekan W[arsza]wa-Wola, omawiał sprawę organizacji parafii na Boernerowie i na Marynkach⁷⁰³. Zleciłem ks[iędzu] dziekanowi, by przedstawił projekt nowych rozgraniczeń.

O godz. 14.30 wyjechałem z ks. kan. Czerniakiem do Częstochowy na rekolekcje kapłanów z archi[diecezji] gnieźnieńskiej. Ćwiczenia duchowne rozpoczęliśmy o godz. 20.15 w kaplicy M[atki] Bożej.

7–10 lipca 1953

Częstochowa – Jasna Góra

Przez trzy dni prowadziłem rekolekcje dla osiemdziesięciu kapłanów z archidiecezji gnieźnieńskiej. Pragnąłem ich oderwać od środowiska, z którym tak bardzo się już zrośli, odosobnić w skupieniu, wydobyć z partykularyzmu prowincjonalnego i zbliżyć do Matki Bożej Jasnogórskiej. I dlatego – ku zdziwieniu wielu – rekolekcje były na Jasnej Górze. Wydaje mi się, że to szczególnie miejsce, którego wielu nie znało wcale, ogromnie pomogło w pracy rekolekcyjnej. Co dzień rano, o godz. 7.30, zbieraliśmy się w kaplicy Matki Bożej na wspólną Mszę św. recytowaną, w czasie której kapłani śpiewali *Bogurodnicę* i *Per merita s. Adalberti*⁷⁰⁴. Wieczorem, o godz. 20.15, ponownie odwiedzaliśmy kaplicę, na *Completorium*⁷⁰⁵ i benedykcję⁷⁰⁶ N[ajświętszym] Sakramentem; wtedy byliśmy całkowicie sami przed dobrą Matką, mogliśmy sobie wiele powiedzieć. Głosiłem dziennie trzy konferencje, przeprowadzając myśl: uświęcenie nasze przez charakter kapłaństwa, przez modlitwę kapłańską, przez ofiarę Mszy św. i przez pracę kapłańską. Starałem się wydobyć z życia kapłańskiego to, co powinno nas uświęcać samo przez się; podobnie jak „niewiasta uświęcona jest przez rodzenie dzieci”, tak kapłan ma uświęcać się przez rodzenie ludzi dla Królestwa Chrystusowego. Kapłani odprawiali rekolekcje wzorowo.

Ostatniego dnia po wieczery zwiedzili skarbiec, bazylikę, salę rycerską, a po błogosławieństwie – kaplicę cudowną. Szczególnie ostatnie nasze „posłuchanie” w kaplicy Matki Bożej obfitowało w wysoce podniosłe momenty. Byliśmy w kaplicy sami. Przemawiałem do kapłanów, dając im za przykładem Piusa XII trzy wezwania: *Vigilate, Fratres; orate, Fratres; amate, Fratres*⁷⁰⁷.

W przerwie poobiedniej odwiedziłem ks. bp. Rosponda⁷⁰⁸, wysiedleńca z Krakowa. Mieszka w dwóch pokoikach u ss. magdalenek⁷⁰⁹. Pragnie wrócić do Krakowa, ale nie

⁷⁰³ Boernerowo i Marynki, nazwy osiedli mieszkaniowych, wówczas w warszawskiej dzielnicy Wola.

⁷⁰⁴ *Łac.* Przez zasługi św. Wojciecha.

⁷⁰⁵ *Łac.* Kompleta (ostatnia modlitwa dnia w liturgii godzin, odmawiana przed udaniem się na spoczynek).

⁷⁰⁶ Tj. błogosławieństwo.

⁷⁰⁷ *Łac.* Czuwajcie, bracia, módlcie się, bracia, miłujcie się, bracia. Pius XII jeszcze jako kard. Eugenio Pacelli wózków tych trzech zwrotów zbudował swoje kazanie wygłoszone w lipcu 1937 w Lisieux, gdzie jako legat papieski udał się, aby pobłogosławić bazylikę św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Następnie powtórzył je w grudniu 1940 w przemówieniu wygłoszonym do ambasadora podbitej przez Niemców Francji.

⁷⁰⁸ Biskup Stanisław Rospond został zmuszony przez władze komunistyczne do opuszczenia archidiecezji krakowskiej w 1953.

⁷⁰⁹ Mowa o klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej w Warszawie.

wie, czy może się o to modlić. Zapewniam, że modlitwa jest godziwa, chociaż – bodaj – jeszcze nie pora na odwrót. Żal mi tego zacnego starca, tak niegodziwie ukrzywdzonego.

10 lipca 1953^a, piątek Jasna Góra – Warszawa

Zakończenie rekolekcji dla kapłanów gnieźnieńskich miało miejsce w kaplicy cudownej; po Mszy św. wygłosiłem krótkie przemówienie do kapłanów i zgromadzonego ludu. Przybyliśmy tutaj z diecezji św. Wojciecha, domagając się – *per merita s. Adalberti* – pomocy *succurre miseris*⁷¹⁰. Prosiłiśmy o napełnienie stągwi naszych. Przekonaliśmy się tu, że dobre wino – zachowane aż dotąd. Wracamy z radością. Wrócimy tu z ludem naszym, aby i on zaznał radości. Na śniadanie przybył bp Goliński, po czym – wspólne fotografie na wirydarzu i pożegnanie.

Do Warszawy wyruszyłem o godz. 14.00; stanęliśmy bez przeszkód na godz. 18.30.

11 lipca 1953, sobota Warszawa

Rano o godz. 9.00 przyjąłem komisję budowlaną Domu Arcybiskupów w osobach ks. prał. Ugniewskiego, prof. Marzyńskiego i ks. Urbanka.

Przed sesją kurialną zgłosił się ks. Potocki, prosząc o poświęcenie kościoła odbudowanego w Chotomowie. Przy tej sposobności wyjaśniłem ks. Potockiemu, jak niewłaściwy jest jego udział w pracach ZBoWiD, który zwalcza biskupów. Ks[iądz] P[otocki] zawsze bardzo surowo osądza wszystkich innych członków ZBoWiD. Nie ma słów potępienia dla kierownictwa tej instytucji, uważając ich za ludzi bez wiary i bez sumienia. Na ostatnich zebraniach nie był.

Sesja rozpoczęła się o godz. 10.00 w obecności księży: Kaulbersza i Piotrowskiego. Stwierdziliśmy, że w sprawie nominacji ks. Kowalskiego⁷¹¹ z Kaszew na dziekana radzyńskiego władze wojewódzkie warszawskie wypowiedziały się pozytywnie, natomiast łódzkie nie przyjęły do wiadomości dla braku uzgodnienia. Nowa komplikacja, której jednak nie możemy brać pod uwagę.

Po obiedzie, o godz. 17.30, udałem się na Nowe Bródno do parafii Matki Bożej Różańcowej dla przeprowadzenia wizytacji kanonicznej. Wbrew obyczajom warszawskim wyjechała po nas banderia złożona z ośmiu jeźdźców konnych i rowerzystów. Na bruku wielkomięjskim wyglądało to egzotycznie. Ale obywatele Bródna byli bardzo dumni. Zatrzymaliśmy się przed bramą [b] cmentarza kościelnego, skąd – po licznych przemó-

^a Prymas powtórzył datę 10 lipca 1953.

^b W rękopisie skreślone: dawnego.

⁷¹⁰ Łac. pospiesz na pomoc biednym.

⁷¹¹ Zygmunt Kowalski (1908–1976), ksiądz, proboszcz parafii św. Andrzeja Apostoła w Kaszewach 1945–1953. Świecenia 1936. Kanonik kapituły łowickiej. Proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Radzyminie od 1953, dziekan radzyński.

wieniach – wyruszyliśmy procesją do kaplicy w domu „Caritas”, gdzie mieści się dziś świątynia parafialna. Lud zebrany tłumnie, widocznie rozradowany; dzieci w długich szeregach, pomimo wakacji przybyły z kwiatami. Z trudem weszliśmy do kościoła. Ks[ia]dz proboszcz Zimiński składał sprawozdanie; podkreślał ofiarność ludu, skarżył się na kontrakty cywilne, w których żyje 20 proc. ludności i na słabą frekwencję dzieci na katechizacji. Po procesji żałobnej i wizytacji N[aj]świętszego Sakramentu odjechalśmy na plebanie. Kazanie ^awygłosiłem o życiu parafialnym.^a

12 lipca 1953, niedziela

Warszawa

Cały dzień spędziłem dziś w parafii Matki B[o]żej Różańcowej na N[owym] Bródnie. Po prostu byłem proboszczem. Od rana wizytowałem świątynię i jej urządzenie. Po czym odbyłem rozmowę z ministrantami i biela kościelną w zakrystii. O godz. 9.00 odprawiłem Mszę św. i wygłosiłem naukę do rodziców. Po Mszy św. – śniadanie na plebanii, w towarzystwie współpracowników ks[ia]dza proboszcza⁷¹². Suma wyszła o godz. 11.30; odprawił ją ks. prof. Rosiński⁷¹³, biolog [z] Uniw[ersytetu] Warszawskiego. Kazanie wygłosiłem o prawach^b i obowiązkach rodziny. Trwało trzy kwadranse. Pomimo upału ludzie wytrwali. Po sumie dokończyłem wizytacji urzędów kościelnych, po czym udałem się na obiad.

O godz. 15.00 błogosławiłem niemowlęta na dziedzińcu przed kaplicą. Przyszło wiele matek, wszystkie chciały się fotografować ze swoimi dziećmi. Ustanowiłem „rekord” fotografii z niemowlętami. Po błogosławieństwie zwizytowałem dom sióstr loretańek⁷¹⁴, które jeszcze prowadzą przedszkole. Zebrało się tu wiele ludzi z sąsiednich domów. Po powrocie z wizytacji bierzmowałem, po czym przeglądałem aparaty w zakrystii i księgi w kancelarii parafialnej.

Na zakończenie wizytacji wygłosiłem dłuższe przemówienie z ambony, po czym procesjonalnie odprowadzono nas na cmentarz parafialny, na którym gromadzone są materiały pod nowy kościół. Tu nastąpiło pożegnanie z ludźmi, którzy jeszcze długo stali, śpiewając pieśni religijne. Do domu wróciłem na godz. 20.00.

13 lipca 1953, poniedziałek

Warszawa – Kutno

Po rannej Mszy św. wyruszyłem z ks. Padaczem do Kutna na konferencję z abp. Dymkiem w sprawie seminariów: gnieźnieńskiego i poznańskiego. Przybyliśmy na godz. 10.00.

^{a-a} W rękopisie część zdania zapisana na marginesie strony.

^b W rękopisie słowo dopisane na marginesie.

⁷¹² Ksiądz Tadeusza Zimińskiego.

⁷¹³ Bolesław Rosiński (1884–1964), ksiądz, antropolog, wykładowca na UW od 1946, proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Powiślu w Warszawie 1953–1960. Święcenia 1907. Wykładowca na UJK 1921–1939. W latach 1924–1932 prowadził badania antropologiczne emigracji polskiej w USA. Wykładowca w ATK od 1956.

⁷¹⁴ Tj. Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej.

Arcybiskup już nadjechał z ks[iędzem] rektorem Wietrzykowskim. Przybył też ks[iądz] rektor Pacyna. Obradowaliśmy we czterech. Mieliśmy do rozważenia trzy możliwości: albo scalić obydwie seminaria w Poznaniu i w Gnieźnie; albo rozdzielić kurs trzeci, zostawiając filozofię w Gnieźnie; albo rozdzielić kurs VI – pozostawiając filozofię obydwu seminariów w Gnieźnie. Wszystkie te koncepcje wносиły wiele trudności. Wobec czego postanowiliśmy: 1) doprowadzić już od wakacji do scalenia seminariów – poznańskiego w Poznaniu, a gnieźnieńskiego – w Gnieźnie; 2) powiadomić alumnów pod koniec wakacji, gdzie mają się zgłosić; 3) pozostawić swobodę arcybiskupom co do taktyki wobec władz rządowych, z zachowaniem stanowiska, że o tej reorganizacji nie ma obowiązku donosić, gdyż nic nowego się nie dzieje; 4) rozdzielić sprzęt obydwu seminariów; 5) zlikwidować wzajemne rachunki. O konieczności tego dzieła stanowiło to, że Poznań nie mógł już pomieścić w swoim gmachu teologii dla obydwu diecezji. Wysuwałem względy pastersko-wychowawcze jako czynnik zasadniczy. Konferencja trwała trzy godziny. Po obiedzie opuściliśmy Kutno.

W drodze powrotnej zatrzymano nas godzinę przy wjeździe do Sochaczewa. Właśnie nadciągał nowy „bieg kolarski pokoju” w wymiarach wojewódzkich. Zanim bieg przeszedł, zebrała się przy naszym samochodzie grupka młodzieży, która przysłała z kwiatami. Na miłej gawędzie spędziliśmy czas. Bieg nadciągał z wielkim szumem. Przed nim szły megafony, kilka samochodów; następnie kilkudziesięciu wychudłych chłopców, jaskrawo ubranych, i wreszcie ekipa samochodów. Istne zmarnowanie sił ludzkich, benzyny i opon. Policjanci oklaskiwali „bieg”; publiczność zachowała się obojętnie. Wreszcie pozwolono nam jechać dalej. Na godz. 19.00 byłem w domu.

Przybył ks[iądz] rektor KUL⁷¹⁵, z którym prowadziłem dwugodzinną rozmowę o sytuacji uczelni.

14 lipca 1953, wtorek

Warszawa

Od rana prowadziłem dalsze rozmowy z ks[iędzem] rektorem Pacyną w sprawie reorganizacji seminarium arcybiskupiego w Gnieźnie. Ustaliliśmy program i wykładowców. Przygotowałem szereg listów do tych księży, którzy mieli podjąć wykłady. Sprawa weszła na zdecydowane tory.

Przybyła delegacja organistów warszawskich, donosząc o zgonie prof. Furmanika⁷¹⁶, długoletniego wychowawcy organistów i muzyków kościelnych, wielce zasłużonego dla kościelnego śpiewu i muzyki.

⁷¹⁵ Ksiądz Józef Iwanicki.

⁷¹⁶ Józef Furmanik (1867–1953), organista, kompozytor muzyki sakralnej, wykładowca w klasie organów w WSM w Warszawie. Organista w kościele św. Aleksandra w Warszawie 1900–1944. Po wojnie mieszkał i nauczał w klasztorze sióstr franciszkanek od cierpiących w Kozienicach.

Odwiedził mnie ks. St[anisław] **Niedźwiński**⁷¹⁷ z Tomaszowa Lubelskiego, uwolniony z więzienia.

„Na 5 minut” wpadł bp Zakrzewski z Płocka. Siedział pół godziny, pojechał do Otwocka.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z księżmi: M[ieczysławem] Suwałą, E[dwardem] Karwotem⁷¹⁸ i Wasilewskim. Wyjaśniłem im stanowisko Episkopatu w sprawie referatu zespołowego księży postępowych z dnia 18 VI [19]53. We wszystkich ich wywodach brak rozumowania zasadniczego. Wszyscy mówią o „taktyce”; nie widzą możliwości prowadzenia linii jasnej, opartej na zaufaniu wobec władz rządowych. Różnimy się w tym, że ja mówię rządowi prawdę, a oni udają zwolenników. Ale skutek tego jest znamieny; moja prawda wywołuje sprzeciw, a ich „taktyka” budzi zaufanie u rządu. Ot i wszystko. Ale w tym działaniu paczą się dusze.

Po obiedzie pracowałem nad zaległościami biurowymi. B[isku]p Baraniak wybiera się nad morze na wypoczynek. Przybył ks. prał. Kulczycki, który będzie towarzyszył bp. Baraniakowi.

15 lipca 1953, środa

Warszawa

Dzień był pełen ludzi. Od rana przybył ks. dziek. **Pągowski** z Kutna z nowym dziekanem radzymińskim ks. Kowalskim z Kaszew.

Zaraz potem przybył ks. inf. **Zink** z Olsztyna. Stwierdził znaczną poprawę w traktowaniu go przez olsztyńskie władze wojewódzkie. Okazał oryginalny dokument z województwa białostockiego, przepaszający za nietakty popełnione przez sekretarkę, gdy ks. Zink stawiał się na ustalony termin i nie był przyjęty. Jest to nowy styl.

Ks[iądz] **Mieszczkański**⁷¹⁹ z par[afii] Skrzyszewy prosi o inkardynację do archid[iecezji] warszawskiej. Zdolny ten kapłan przeszedł ciężkie koleje swego życia. Dziś, schorowany, pragnie oddać się całkowicie służbie Bożej. Pracuje spokojnie. Inkardynację przyrzekłem.

Zgłosił się proboszcz parafii **Ursus**⁷²⁰ z pięcioma robotnikami, którzy przyszli podziękować za odwiedzenie ich parafii. Jeden z nich przemawiał, głęboko wzruszony, podkreślając wierność nauce Kościoła, tak mocno pogłębioną przez ostatnie przeżycia. Dałem wyraz swej radości, że stara nieufność rzesz robotniczych do Kościoła znika pod

⁷¹⁷ Stanisław Niedźwiński (1904–1970), ksiądz, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim 1946–1953, więziony w latach 1950–1953. Święcenia 1930. Proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim 1953–1955, św. Józefa Robotnika w Kraśniku od 1955.

⁷¹⁸ Edward Karwot (1912–2000), ksiądz, kapelan LWP. Zastępca dziekana Okręgu Wojskowego III w Warszawie, sekretarz OKK ZBoWiD w Warszawie. Członek redakcji pism „Kuźnica Kapłańska” i „Ksiądz Obywatel”.

⁷¹⁹ Stefan Mieszczkański (1886–1958), ksiądz. Święcenia 1912 w diecezji wrocławskiej. Po podziale diecezji znalazł się w diecezji częstochowskiej, z której został inkardynowany do archidiecezji warszawskiej w 1953.

⁷²⁰ Ksiądz Kazimierz Peciak.

wpływem strasznych doświadczeń i zawodów, jakich lud robotniczy doznaje dziś. To każe mu zrewidować swoją nieufność do społecznej nauki Kościoła.

Pani **Kotarbińska**, niezmordowana organizatorka kursów katechetycznych, prosi o przybycie na zakończenie kursu wakacyjnego, który odbywa się na Kamionku w domu sióstr szarytek. Ustaliliśmy datę.

Ks[iądz] Stolarczyk⁷²¹, młody proboszcz z Sulejowa, archid[iecezji] warszawskiej, zaproszony do mnie, zgłosił się, przynosząc ze sobą od dawna zatrzymaną psychikę człowieka niezadowolonego. Pracuje w trudnych warunkach, na wsi zniszczonej przez wojny. Kościół zburzony. Nabożeństwa odprawiane są w plebanii, wielkim budynku wybudowanym równocześnie z dawnym kościołem. Gdy budowano tę plebanię, ludność czyniła wymówki proboszczowi, że tak wielki wznosi dom. Odpowiedział: ten dom jeszcze służyć wam będzie za kościół. Dziś ludzie wspominają te prorocze słowa. Istotnie, po wewnętrznych przeróbkach może być wystarczająca świątynia. Cóż z tego, kiedy proboszcz zbyt łatwo poddał się istniejącym przeszkodom. Prosiłem, by się obudził i by przystąpił do pracy. Nie wyczułem, by prośba moja przełamała apatię.

O godz. 11.50 pojechałem na Powązki, gdzie w k[oście]le św. Karola Boromeusza odbywa się pogrzeb prof. Józefa Furmanika. Ks[iądz] Sitkowski odprawia Mszę św., obecny jest ks. kan. Murawski, przewodniczący komisji archid[iecezjalnej] dla spraw organizatorskich. Ks[iądz] prof[esor] Jakubiec wygłosił krótkie, bezbarwne przemówienie, typowo profesorskie, chociaż temat był piękny i tekst Pisma Św[iętego] dobrze dobrany: *In te cantatio mea semper*⁷²². Zasługi prof. Furmanika dla ożywienia śpiewu kościelnego są wielkie, utwory w całej Polsce śpiewane, a życie osobiste – niemal albertyńskie⁷²³.

Zaraz po obiedzie udałem się do seminarium metropolitalnego, gdzie odbywa się druga seria rekolekcji kapłańskich pod przewodnictwem o. Siwka TJ ze Szczecina. Wygłosiłem do księży konferencję na tle obecnej sytuacji Kościoła. Poleciłem odczytać w czasie posiłków „Memoriał” Episkopatu do rządu; odczytałem „ostrzeżenie” wystosowane przez Komisję Główną, z dnia 2 VII br. Zachęciłem kapłanów do skupienia i poniechania spraw codziennych. Wielu bowiem chodzi na miasto załatwiać sprawy. Warszawa nie nadaje się na rekolekcje kapłańskie, zbyt wiele nadržcza rozproszeń.

Przyjąłem o. Piotra **Rostworowskiego** z Tyńca, przychodzi z mnóstwem obaw natury „kościelno-politycznej”. Trzeba być cierpliwym, by ich wysłuchać. A zarazem trzeba przypomnieć, że „Duch Św[ięty] rządzi Kościołem” – nawet we Wrocławiu, o którym głównie była mowa.

Wieczorem o godz. 18.00 przyjąłem prof. **Zachwatowicza** i prof. **Marzyńskiego**. Z pierwszym omawiałem gruntownie sprawę regotyżacji katedry gnieźnieńskiej. Wy-

⁷²¹ Jan Stolarczyk (1905–1982), ksiądz, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Sulejowie 1947–1970. Świącenia 1932.

⁷²² Łac. „Ciebie zawsze wysławiałem” (Ps 71[70],6).

⁷²³ Nawiązanie do św. br. Alberta Chmielowskiego, opiekuna ubogich, i założonego przez niego Zgromadzenia Braci Albertynów.

suwałem konieczność opracowania planu zasadniczego prac. Jestem za tym, by – po odgroźeniu nawy głównej od prezbiterium – przystąpić całą siłą do całkowitej regoty-zacji prezbiterium, łącznie ze sklepieniami. A dopiero potem – gdy nabożeństwa będą przeniesione do prezbiterium – przystąpić do systematyzacji podziemia i przebudowy nawy głównej. Ustaliliśmy wspólny wyjazd do Gniezna, w drugiej połowie sierpnia br.

Z obydwojma omawiałem dalszy plan prac nad odbudową katedry warszawskiej. Prof[esor] Z[achwatowicz] zgodził się na przepracowanie kruchty frontowej, którą należy obniżyć i dać prześwity w skośnych narożnikach, by przez nie było widać nawy boczne. Chór muzyczny ma pomieścić organy do pięćdziesięciu głosów. Należy oszczędzać okno, by go nie zasłaniać. Rezygnuje się ze skomplikowanych przejść na chór muzyczny w ścianie frontowej, natomiast przystąpi się do budowania wejścia systemem balkonowym, rozłożonym w bocznych nawach. Uznaliśmy za pilne budowanie kruchty bocznej na fundamentach kotłowni. Konferencja trwała do godz. 21.00.

16 lipca 1953, czwartek Warszawa – Kamieńczyk

Wybrałem się z wizytacją prywatną do rodzinnej parafii mojego Ojca⁷²⁴ do Kamieńczyka. Wyruszyłem z Ojcem i ks[iędzem] prok[uratorem] S[tefanem] Urbankiem o godz. 7.30. Na godz. 9.00 stanęliśmy na miejscu; droga dobra, chociaż ostatni odcinek, ze starego traktu Wyszaków – Łochów, znanego mi dobrze z lat dziecięcych, piaszczysty. Lud stał przed świątynią z proboszczem swoim ks. Balikiem. Wiele dzieci z ubożuchnymi, piaskowymi kwiatkami. Ale serca płakały z radości. Mała dziewczynka doszczętnie zamieniła się w deszcz. Ale się rozpogodziła, gdy skończyła szczęśliwie swój wierszyk. Weszliśmy do wnętrza świątyni. Wszystkie ściany noszą ślady wojny, wprost pokryte odłamkami pocisków. Sklepienie bez tynku. Piękna świątynia zubożała okrutnie. I tu, „w tym zapadłym kącie”, wojna odnalazła polską dolę i rzuciła jej w spokojną twarz swoje wyzwiska. Odprawiłem Mszę św. i wygłosiłem przemówienie do obecnych. Pomimo chłodnego dnia kościół był pełen. Nocny deszcz odciągnął ludzi od żniwa. Słuchali uważnie, jak przemawia do nich człowiek, którego uważają za swojego rodaka. Przyjeżdżałem tu z Matką swoją⁷²⁵; może najlepiej pamiętam ją z tych właśnie kamieńczykowskich piasków, z wędrowek do Fidestu, gdzie mieszkał jej brat przed przeniesieniem się do Wyszakowa, w drodze wymiany ziemi na łąki nadbużańskie z ordynacją Zamoyskich. To wszystko przypomina mi tak dobrze wyniosłą, nieco dumną, ale spokojną zawsze i starannie ubraną Matkę moją. Modliłem się z nią w kościele kamieńczykowskim; razem chodziliśmy nad rzekę Bug. Dziś Matki

⁷²⁴ Stanisław Wyszyński (1876–1970), ojciec prymasa, organista. Pracował w parafiach w Kamieńczyku, Prostyni, Zuzeli, Andrzejewie i Wrociszewie. W 1899 zawarł związek małżeński z Julianną z d. Karp; mieli sześcioro dzieci, w tym Stefana. Po śmierci żony w 1911 poślubił Eugenię Godlewską, z którą miał dwoje dzieci.

⁷²⁵ Julianna Wyszyńska z d. Karp (1877–1910), matka prymasa. Urodziła się w miejscowości Fidest, w parafii Kamieńczyk. Zmarła 31 X 1910 w Andrzejewie.

nie ma. Ale są miłe wspomnienia z Kamieńczyka, o którym można mówić jak o Nazaret^a. Jedna z młodych moich penitentek gorszyła się moim „pochodzeniem”. Wy tłumaczyłem jej, że na demokratyczne czasy nie może być prymas Polski błękitnej krwi – musi być z Nazaret. Ale trzeba ufać, że Pan Bóg sobie z tym poradzi. Kamieńczyk jest prawdziwie Nazaret; nie jest to pycha, gdyż moja rodzinna wioska – Zuzela – jest jeszcze gorsza niż Kamieńczyk. A więc Pan „urodził się” lepiej niż jego sługa.

Te myśli przewijały się mi w głowie podczas kazania. Tłumaczyłem, jak Pan Jezus wyrósł z takiej samej pracy, rolnej, ubogiej, jaką zajmują się oni tu, w Kamieńczuku.

Po śniadaniu bierzmowałem dziatwę, raz jeszcze przemawiałem, a potem oglądałem kościół ze wszystkich stron. Dach już odbudowany na całej powierzchni. Kościół od rzeki jest zabezpieczony. Ks[ia]dz Balik jest dobrym gospodarzem. Pięknie ogrodził cmentarz grzebalny; nikt tu nie pamięta, by cmentarz miał kiedy[ś] ogrodzenie.

Na plebanii zebrali się wszyscy ci, którzy przyznają się do moich krewniaków, i ze strony ojca, i ze strony matki. Mówiłem im o pokorze życia codziennego; zdaje się, że w tej cnocie najłatwiej jest nam spotkać się, gdyż ona obowiązuje mnie jeszcze bardziej niż ich. Ale walczmy o nią wspólnie, by nie zapominać, że godność ich rodaka nie jest dla rodziny, tylko dla Kościoła. Przyjęli te słowa ze zrozumieniem i z tym wyjątkowym taktem, który sprawia, że rodzina moja nigdy ode mnie nie oczekuje nic więcej, jak tylko modlitwy i błogosławieństwa.

Po zwiedzeniu cmentarza grzebalnego i po obiedzie wyruszyłem do **Loretto** z ks. Baliem i ks. Urbankiem. Droga dobra, przez piękne lasy. Siostry i dziatwa z sąsiednich kolonii letnich czekają przy bramie, ktoś wygrywa hejnał na trąbce. Oglądamy po drodze budującą się obszerną kaplicę. Przed domem zgromadziły się siostry loretanki w swoich brzydkich, pretensjonalnych czepcach. Wchodzimy do kaplicy domowej, błogosławimy zebranych; kilka słów przemówienia do dziatwy i siostr – o pożytkach wakacji po Bożemu spędzonych. Posiłek, oglądanie domów, pożegnanie i odjazd.

W powrotnej drodze zostawiamy ks. Balika w **Rybienuku**, błogosławimy dziatwę zebraną przy drodze i jedziemy dalej do **Niegowa**. W domu nie ma ani ks. prał. Nowackiego⁷²⁶, ani starego organisty p. Serwatko.

Wstępujemy do **Samarii**⁷²⁷. Zastaję ks. prof. Adameckiego z Włocławka. Nie ma natomiast siostry generalnej⁷²⁸. Pogłoski o likwidacji zakładu okazują się nieprawdziwe.

^a Tu i dalej prymas używa nieodmienianej formy nazwy miasta.

⁷²⁶ Henryk Nowacki (1891–1968), ksiądz, kompozytor, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Niegowie 1939–1956, kapelan benedyktynek samarytanek w Niegowie. Święcenia 1913. W czasie wojny ukrywał na plebanii Żydów. Założyciel Szkoły Muzyki Kościelnej w Niegowie, dyrektor chóru archikatedry warszawskiej.

⁷²⁷ Samaria, popularna nazwa klasztoru Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego (samarytanek) w Niegowie, założonego w 1931.

⁷²⁸ Zofia Szadkowska OSBSam (1901–1984), przełożona generalna samarytanek 1949–1955. W zgromadzeniu od 1928, śluby wieczyste 1936. Przełożona domu w Pruszkowie 1939–1947, gdzie w czasie wojny siostry ukrywały tam dzieci żydowskie. Kierowniczka Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci „Fiszor” pod Wyszkiem 1961–1974, prymas wielokrotnie gościł tam latem.

Jedziemy dalej – do **Marek**; wstępujemy na plebanie, zwiedzamy świątynię⁷²⁹. Pragnę dojechać do Grodziska, by zobaczyć zabytkowy kościółek ruinę, wybudowany na miejscu urodzenia króla Zygmunta Augusta⁷³⁰. Ludność od dawna dopomina się o odnowienie kościoła i oddanie go do służby Bożej. Widok jest straszny. Dachówki zerwane; nikt nie dba o to, by je przełożyć. Miejscowi ks[ięża] proboszczowie widocznie bali się konkurencji dla swych parafii i dlatego nie odnawiali świątyni. Zbiegło się trochę dziewcząt, przyszli mężczyźni. Wspólnie debatujemy nad sposobem odnowienia świątyni. Ostatecznie ks. Urbanek podejmuje się przysłać tu fachowca do obejrzenia całości. Pomimo zniszczeń na dole trzeba zacząć od dachu. Ks[iądz] proboszcz⁷³¹ nie zdradza zapału dla tej roboty. Ale miasto się tu zbliża i przyda się miejsce pod nową parafię. Opuszczam miejsce z zamiarem odnowienia kościoła. Odprowadzają nas do samochodu, który został daleko, za kałużą błota. Można sobie wyobrazić, kto z tych ludzi przyjdzie do kościoła do Marek, gdy zaczną się błota. Ale ks[iądz] proboszcz tego nie widzi. Ktoś z idących społem płacze. Widzę, że od strony Nowego Bródna miasto zbliża się tu wielkimi krokami. Trzeba mu wyjść na spotkanie – z nową parafią.

W drodze powrotnej zatrzymują nas dzieci z kwiatami. Docieramy do plebanii, zjadamy wieczerzę i wracamy do miasta na godz. 20.30.

17 lipca 1953, piątek

Warszawa

I dzień ten jest pełen spraw rozlicznych. Ks[iądz] dyr[ektor] Br[onisław] **Dąbrowski** informuje o swoich rozmowach z dyr. Bidą. Fragment najciekawszy to zapowiedź konferencji terenowych „wyznaniowców”, którzy mają otrzymać wskazania, jaką linię prowadzić w sprawach kościelnych. Nigdy dotąd dyr. Bida nie przyznawał się do tego, że konferencję taką planuje. O swoich współpracownikach wyraził się lekceważąco. Zapowiedział szereg zmian i rozwiązań korzystnych dla Kościoła.

W drodze powrotnej z Lasek odwiedził mnie ks. inf. **Kominek**. Przenosi się poza Kraków na wyraźne żądanie administracji państwowej. Byłem zdania, że ks. Kominek nie powinien zrywać z Krakowem, ale ma starać się o częsty z nim kontakt.

W sprawach Sądu Metropolitalnego Warszawskiego zgłosił się ks. **Lipiński**, pierwszy notariusz sądu. Ustalamy termin przeniesienia sądu na ul. Miodową, w[ę] wrześniu^a tr.

^a W rękopisie: m. wrześniu.

⁷²⁹ Chodzi o kościół Niepokalanego Poczęcia NMP, będący kościołem parafialnym dla parafii św. Izydora w Markach. Wybudowany na przełomie XIX i XX w. w stylu gotyku nadwiślańskiego, konsekrowany w 1919 przez abp. Aleksandra Kakowskiego.

⁷³⁰ Chodzi o kościół św. Michała Archaniola we wsi Grodzisk, ufundowany w XVI w. przez królową Bonę po śmierci Zygmunta I Starego. Informacja, jakoby tu urodził się Zygmunt II August, jest błędna – urodził się w Krakowie w 1520. Kościół wielokrotnie niszczony i odbudowywany, po wojnie wyremontowany w 1954. Stał się filią parafii św. Izydora w Markach w 1958, prymas erygował przy nim parafię św. Michała Archaniola w 1975.

⁷³¹ Antoni Konieczny (1889–1961), ksiądz, proboszcz parafii św. Izydora w Markach od 1950. Świecenia 1911. Proboszcz parafii św. Zygmunta w Słomczynie 1941–1950.

Ks[iądz] Dziubina, kapłan gr[eko]kat[olicki], omawia sprawę swej pracy w diecezji gorzowskiej. Wyraża gotowość wyjazdu, ale pragnie mieszkać w Warszawie. Jestem zdania, że taka objazdowa praca nie ma większego znaczenia dla wiernych. Ks[iądz] **Dziubina**, chociaż otrzymał pozwolenie na birtualizm⁷³², nie zdradza gotowości do całkowitego poświęcenia się ludowi gr[eko]katolickiemu. Umie deklamować o niebezpieczeństwie prawosławia, na które gr[eko]katolicy przechodzą. Tym ludziom brak zapału apostołskiego; za wiele w nich siedzi „polityków”, którzy biorą górę nad kapłanami.

Ks[iądz] **Tworowski** z par[afii] Matki Bożej Loretańskiej składa swoje przedłożenie w sprawie pracy duszpasterskiej w tej zaniedbanej parafii.

Przyjmuję jeszcze ks. Szmidta z Łowicza, ks. Piaseckiego z par[afii] św. Teresy na Tamce i ks. Woźniaka⁷³³ z Milanówka, nadto siostry niepokalanki i ss. nazaretanki.

Wieczorem zgłasza się ks. prof. Jakubiec, jako prodziekan Wydz[iału] Teologicznego. Chce poznać moje zastrzeżenia pedagogiczne do profesorów WT. Wyrażam gotowość wyłożenia ich na najbliższej sesji powakacyjnej.

18 lipca 1953, sobota

Warszawa

Po Mszy św. przyjmuję s. Adelę, urszulanę, sekretarkę z Wydziału Spraw Zakonnych. Przełożeni odwołują ją na inne stanowisko, wskutek czego tracimy dobrze zorientowaną pracownicę z dziedziny spraw zakonnych.

O godz. 10.00 ma miejsce sesja kurialna; brak jest obydwu ks[ięży] biskupów sufraganów, którzy korzystają z urlopów.

Zjawia się z Gniezna ks. inf. **Bross**; przywozi moc spraw związanych z obsadzeniem stanowisk kościelnych, zgodnie z dekretem z 9 II br. Teraz dopiero okazuje się, co to znaczy „uzgadnianie”. Archidiecezja gnieźnieńska leży na terenie dwóch województw: bydgoskiego i poznańskiego. Komplikacje są osobliwe. Jeśli zgodzi się wojewoda poznański, to nie zgodzi się bydgoski w tej sprawie. Albo – zgodzi się jeden na przeniesienie wikariusza ze Żnina do Mogilna, nie zgodzi się jednak na zabranie poprzednika z Mogilna. Zgodzi się „Poznań” na obsadę proboszcza, ale nie zgodzi się „Bydgoszcz” na wypuszczenie go od siebie – itd. Poleciłem wносить odwołania i rekursy. W razie przekroczenia terminu „miesięcznego” posyłać ludzi na wyznaczone stanowisko, ograniczając się do zwykłego powiadomienia.

Otrzymałem wiadomość, że dyr. Bida szuka bp. Choromańskiego. Byłem zdania, że wystarczy kontakt po 22 VII. Jednak bp Z[ygmunt] Ch[oromański] skontaktował się z dyr. Bidą i dowiedział się, że p. marszałek⁷³⁴ bardzo prosi o posiedzenie Komisji Miesza-

⁷³² Birtualizm polega na sprawowaniu liturgii w dwóch obrządkach, w tym przypadku łacińskim i grekokatolickim.

⁷³³ Józef Woźniak (1903–1973), ksiądz, proboszcz parafii św. Jadwigi w Milanówku od 1949. Świecenia 1931. W czasie wojny żołnierz AK. Proboszcz parafii w Drwalewie od 1957 oraz parafii Chrystusa Króla w Warszawie na Targówku od 1964.

⁷³⁴ Franciszek Mazur.

nej. Wobec tej prośby bp Ch[oromański] wyraził zgodę; sesję wyznaczono na 24 VII. Jest to niezwykła inicjatywa rządu, która musiała wiele kosztować ludzi „chorych na *prestige*”.

Wieczorem przybył ks[iądz] rektor Iwanicki z KUL. Informuje, że rząd załatwił mu sprawy podatkowe, ubezpieczeń^a, podniósł limit na nowych studentów, obiecuje pozwolenie na budowę konwiktu teolog[icznego]. Słowem: „odprężenie”. Utrzymuje się pogłoska o zamierzonym zwolnieniu księży z więzień.

^bWieczorem przyjeżdża bp Klepacz z Łodzi. Jutro jedziemy do Łomży.^b

19 lipca 1953, niedziela

Warszawa – Łomża

Do obiadu pracuję w domu. Przygotowałem ostateczną redakcję rozporządzenia o egzaminach wikariuszowskich, katechetycznych i proboszczowskich w archidiecezji warszawskiej, opracowałem list do Rady Państwa z prośbą o uwolnienie bp. Kaczmarka oraz drugi, prywatny, do B[olesława] Bieruta – o spowodowanie zwrotu k[ościół]a św. Marcina, w którym zamierza się urządzić muzeum sztuki religijnej. Nadto opracowałem odezwę do wiernych w sprawie kwesty wrześnieowej na odbudowę kościołów stolicy.

Po obiedzie wyruszyłem o godz. 15.00 z bp. Klepaczem do Łomży. Droga prowadziła przez Wyszaków, Ostrów Mazowiecką i Zambrów. W Łomży stanęliśmy na godz. 18.30. B[isku]p Falkowski⁷³⁵ witał nas w towarzystwie swego sufragana bp. Mościckiego.

20 lipca 1953, poniedziałek

Łomża

Cały dzień upływa w Łomży. Po śniadaniu zwiedzamy bardzo dokładnie katedrę. Prowadzone są tutaj wielkie prace konserwatorskie; w bocznych nawach odsłonięto piękne sklepienia kryształowe^c. W prezbiterium odnawiany jest obraz Matki Bożej; po zdjęciu „twarzy” na blasze znaleziono na desce drugą twarz, o wiele piękniejszą, która ma być uzupełniona. Powstał zamiar usunięcia balkonów w prezbiterium, wybudowanych przez bp. Łukomskiego⁷³⁶, a potwornie szpecących zabytkową świątynię. Wielkich prac wymaga sklepienie w nawie głównej, które trzeba odczyścić i wydobyć żebrowania.

^a W rękopisie: ubezpieczalni.

^{b-b} W rękopisie zdanie zapisane na marginesie strony.

^c W rękopisie: kryształkowe.

⁷³⁵ Czesław Falkowski (1887–1969), biskup łomżyński od 1949, wykładowca w WSD w Białymstoku. Świecenia 1910. Profesor historii Kościoła od 1921. Współorganizator KUL i wykładowca na tej uczelni. Wykładowca na USB 1920–1939 oraz rektor tej uczelni 1928–1930. W czasie wojny więziony w niemieckich obozach pracy.

⁷³⁶ Stanisław Łukomski (1874–1948), biskup łomżyński od 1926. Świecenia 1898. Biskup pomocniczy poznański 1920–1926, sekretarz Episkopatu Polski 1926–1946. W II RP przeciwnik władz sanacyjnych. Zmarł w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym, któremu uległ, wracając z pogrzebu prymasa Augusta Hłonda. Okoliczności wypadku do dziś nie zostały wyjaśnione.

Na obiad przybył abp Jałbrzykowski z Białegostoku z bp. Suszyńskim⁷³⁷. Czczono solenizanta bp. Czesława⁷³⁸.

Po obiedzie zwiedzałem ze swoim przyjacielem ks. kan. Janem Tyszką⁷³⁹ miasto. Słyszałem wiele o zburzeniu miasta, ale nie miałem pojęcia o tym, jak wielkie są rozmiary tego zniszczenia. Przekraczają one 70 proc. budynków. Właściwie miasto jest wielkim placem gruzów, tu i ówdzie stoją domy. Sięgamy do wspomnień ze szkolnych lat; w czasie wojny spędziłem tu dwa lata w gimnazjum, nie mogąc dostać się do Warszawy. Zachował się dom przy ul. Krzywe Koło, gdzie mieszkaliśmy na stacji szkolnej u prof. Kęsickiego⁷⁴⁰. Stoi kościół i klasztor oo. kapucynów. Siostry benedyktynki odbudowały już swój kościółek i klasztor. Na Rynku odbudowano ratusz. Partia wybudowała dom partyjny, który wygląda jak strojna panna na śmietniku. Wokół gruzy, ulice porośnięte trawą, pasące się kozy. Smutny obraz rzeczywistości. Tylko cudowny krajobraz za Narwią wskazuje, że to dawna Łomża.

21 lipca 1953, wtorek

Łomża – Białystok

Z Łomży wyruszyliśmy o godz. 10.00. W pierwszym wozie jechał bp Falkowski z bp. Mościckim. Droga wiodła przez Zambrów, Wysokie Mazowieckie do Białegostoku. Stanęliśmy przed siedzibą arcybiskupa wileńskiego o godz. 12.00. Sędziwy arcybiskup oczekiwał na dole. Zebrało się duchowieństwo z prokatedry i kurii arcybiskupiej. Wszystko mieści się tutaj w starej, pomisjonarskiej plebanii o małych okienkach. Po isticie wileńskim obiedzie zwiedziliśmy neogotycką świątynię projektowaną przez Dziekońskiego⁷⁴¹, tego samego typu, co kościół św. Floriana w Warszawie i kościół parafialny w Żyrardowie. Wojna oszczędziła to filigranowe cacko, chociaż bomby zniszczyły pół miasta. Równym egzotykiem żelbetonowym jest kościół św. Rocha projektowany przez arch. Sosnowskiego⁷⁴². Gdy się ogląda to niespokojne, gwiaździste wnętrze, podziwia się odwagę proboszcza, który zgodził się na realizowanie tak trudnej do konserwacji świątyni. Wszystko tu jest, zda się, nieskończone; na wszystkie strony wszystko otwarte. Wrażenie przestrzeni za-

⁷³⁷ Władysław Suszyński (1898–1968), biskup pomocniczy wileński w Białymstoku od 1948, rektor WSD w Białymstoku od 1946. Święcenia 1921. W czasie wojny więziony w niemieckich obozach pracy. Po wojnie organizował przeniesienie seminarium z Wilna do Białegostoku. Administrator apostolski w Białymstoku w 1968.

⁷³⁸ Tj. bp. Czesława Falkowskiego.

⁷³⁹ Jan Tysza (1903–1993), ksiądz, kolega Stefana Wyszyńskiego z czasów gimnazjum w Łomży oraz studiów na KUL. Prefekt szkół średnich w Łomży 1933–1939 oraz 1945–1961. Święcenia 1926. Doktor teologii. Proboszcz parafii Narodzenia NMP w Wąsewie 1942–1945, św. Michała Archanioła w Płonce Kościelnej 1961–1974.

⁷⁴⁰ Kazimierz Kęsicki (1874–1926), nauczyciel w Prywatnej Siedmioklasowej Szkole Handlowej w Łomży od 1906. Szkoła kształciła uczniów na poziomie gimnazjalnym, w latach 1915–1917 uczył się w niej Stefan Wyszyński. Kęsicki prowadził półprywatną stancję dla uczniów gimnazjum.

⁷⁴¹ Józef Pius Dziekoński (1844–1927), architekt, specjalizował się w projektach sakralnych. Wykładowca i pierwszy dziekan Wydziału Architektury PW 1915–1917. Autor 86 zrealizowanych obiektów sakralnych, m.in. kościoła św. Floriana na Pradze w Warszawie oraz kościoła Najświętszego Zbawiciela w Warszawie.

⁷⁴² Oskar Sosnowski (1880–1939), architekt, wykładowca na Politechnice Lwowskiej i Politechnice Warszawskiej, profesor od 1914. Założyciel i kierownik Zakładu Architektury Polskiej PW. Autor licznych projektów sakralnych, m.in. kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP na Ochocie w Warszawie.

mkniętej mogą uratować tylko witraże. Ks[iądz] prob[oszcz] Abramowicz⁷⁴³, który nas oprowadza, dokonał odważnego dzieła, gdy przez całe życie swoje zabudowywał to wzgórze galeriami i krużgankami, które dziś już tworzą osobliwą całość.

Wieczorem zwiedziliśmy seminarium arcybiskupie mieszczące się w ciasnym budynku braci z Nowego Miasta⁷⁴⁴. Ks[iądz] b[isku]p Suszyński jako rektor ma bardzo trudne warunki pracy. Niemniej na tułaczce wyświęcono już 55 kapłanów. Spędziliśmy tu kilka godzin na wspomnieniach przeżyć z obozów koncentracyjnych, w jakich nasi współbieśniadnicy siedzieli w ciągu ostatniej wojny.

22 lipca 1953, środa

Białystok – Drohiczyn – Warszawa

Rano, o godz. 7.00, odprawiłem Mszę św. w prokatedrze; po Mszy św., w zakrystii, przedstawiciele społeczeństwa białostockiego – dzieci, młodzież akademicka i szkół średnich, inteligencja z instytutu⁷⁴⁵, dawna sodalicja, kółka różańcowe, chóry – składali swoje kwiaty i życzenia. W dalszą drogę, ku Drohiczynowi, wyruszyliśmy trzema autami. Poprzedzał nas abp Jałbrzykowski z bp. Suszyńskim, ja z bp. Klepaczem jechaliśmy w środku, za nami – bp Falkowski i bp Mościcki. Droga trudna. Mijaliśmy kilka wsi prawosławnych. Jako spostrzeżenie „polityczne” można zanotować, co następuje. W jednej wsi prawosławnej zauważyliśmy na każdej chacie^a czerwoną szmatkę, brudną, obszarpaną, zwisającą na patyku lub wprost na gwoździu; to był udział tych ludzi w dzisiejszej uroczystości państwa odrodzonego. We wsiach polskich albo nie było żadnych oznak święta, albo polskie, niewielkie chorągiewki. Tylko urzędowe instytucje świętowały, obwieszone czerwienią, a głównie – barwami narodowymi. W Bielsku mijał nas pochód z orkiestrą grającą na czterech nutkach. Udział – głównie młodzież i dzieci. Atmosfera galówki.

W Drohiczynie stanęliśmy na godz. 11.30. Ks[iądz] inf[ułat] Michał Krzywicki, administrator apostolski diec[ezji] pińskiej, przyjął nas w nowej swojej rezydencji przy dawnym kościele jezuicko-pijarskim⁷⁴⁶. Kościół opustoszały, bez ołtarzy i mebli, zniszczony w czasie wojny, dziś odnowiony, wewnątrz czysty, chociaż pusty. Uczy się dziatwa katechizacji. Oglądamy świątynię, dom rezydencji i seminarium niższe, umieszczone

^a W rękopisie: izbie.

⁷⁴³ Adam Abramowicz (1881–1969), ksiądz, budowniczy kościoła i pierwszy proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku od 1925. Świecenia 1905. W czasie wojny kapelan AK, pomagał w ratowaniu Żydów, dwukrotnie więziony przez Niemców. Dyrektor archidiecezjalnej „Caritas” 1945–1950.

⁷⁴⁴ WSD w Białymstoku w latach 1945–1961 mieściło się w gmachu Zgromadzenia Braci Sług Maryi Niepokalanej przy ul. Słonimskiej 8, do którego zostało przeniesione z Wilna. Bracia zakonnicy mieli swój dom generalny w Nowym Mieście nad Pilicą. Zgromadzenie, założone w 1883 przez bł. o. Honorata Koźmińskiego, zostało skasowane, a ostatnich braci przyjęli kapucyni.

⁷⁴⁵ Chodzi prawdopodobnie o Akcję Katolicką, której działalność po II wojnie światowej była zakazana.

⁷⁴⁶ Kościół Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie, wybudowany w latach 1696–1709 w stylu barokowym. Do 1773 mieścił się przy nim klasztor jezuitów, a do 1845 klasztor pijarów. Od 1950 swoją siedzibę miała tutaj kuria pińska. Ustanowiony katedrą diecezji drohiczyńskiej w 1991.

w dawnym kolegium pijarskim. Z pięknej góry zamkowej roztacza się wspaniały widok na łożysko Bugu i jego pięć dawnych koryt. Dziś Bug podmywa górę zamkową. Przed nami wspaniała sylweta kościoła panien benedyktynek⁷⁴⁷.

Po obiedzie zwiedzamy ten kościół, dziś pusty, ale czarujący swym wnętrzem barokowo-rokokowym. Jakiś smutek napęnia duszę, gdy się pomyśli, że dziś już tylko kamienie głoszą chwałę Bożą.

Przed odjazdem z Drohiczyzna zwiedziliśmy jeszcze inną świątynię⁷⁴⁸, najpiękniejszą w tym mieście, zniszczoną w czasie wojny, dziś już odbudowaną, choć również pustą wewnątrz, bez ołtarzy i mebli. Pracuje tu dzielny kapłan, ks[ia]dz prefekt⁷⁴⁹, który nieustrudzenie dźwiga świątynię z gruzów i zabezpiecza. Odbudował już sklepienie i dachy, obecnie podnosi [a] ołtarze. Świątynia, majestatyczna, nosi ślady dawnej świetności.

Tu pożegnaliśmy naszego gospodarza i gości łomżyńskich (abp Jałbrzykowski odjechał zaraz po obiedzie) i z bp. Klepaczem wyruszyliśmy do Warszawy. Droga biegła przez Sokołów, Węgrów, Liw, Mińsk Mazowiecki. Na miejscu stanęliśmy o godz. 19.30.

Po wieczery odbyło się posiedzenie biskupiej Komisji Mieszanej. Przybył bp Zakrzewski i [bp] Choromański. Omawialiśmy [b] „najbliższe posiedzenie” komisji z rządem. Przewidywania, atmosfera i tematy wypełniły nam sesję, która trwała dwie godziny. Przewidujemy uderzenie p. Mazura w „Memoriał” z 8 V br. i [d] ostrzeżenie z 2 VII br. Sami zamierzamy stawiać na czoło spraw dekrét z 9 lutego br.

23 lipca 1953, czwartek

Warszawa

Zaproszony na dziś ks. inf. Lagosz z Wrocławia zgłosił się na godz. 10.00. Prowadziłem z nim rozmowę na temat zarządu diecezją wrocławską. W ciągu dwóch godzin starałem się wyjaśnić mu, jaki powinien być stosunek ordynariusza do dekretu z 9 II br. i jak może być stosowany. Wniosłem zastrzeżenie przeciwko występowaniu ks. Piskorza na terenie Warszawy na zjazdach politycznych. Wskazałem, że niestosowną było rzeczą posyłanie błogosławieństwa na zjazd wrocławskich intelektualistów, którzy radzili nad referatem

^a W rękopisie skreślone: ściany.

^b W rękopisie skreślone: jutrzejsze.

^{c-e} W rękopisie słowa nadpisane.

^d W rękopisie skreślone: oświadczenie.

⁷⁴⁷ Kościół Wszystkich Świętych w Drohiczyźnie, należący do zespołu klasztoru benedyktynek, został wzniesiony prawdopodobnie według projektu Jakuba Fontany w latach 1734–1738. Siostry wysiedlono z Drohiczyzny w 1864. Po II wojnie światowej kościół pełnił funkcję kaplicy pogrzebowej. Benedyktynki powróciły do Drohiczyzny w 1957.

⁷⁴⁸ Chodzi o barokowy kościół Wniebowzięcia NMP, należący do 1832 do franciszkanów. Wybudowany na przełomie XVII i XVIII w., przebudowany pod koniec XIX w., w czasie II wojny światowej zdewastowany i spalony przez Sowietów w 1941, po wojnie odbudowany. Od 1949 kościół filialny parafii Trójcy Przenajświętszej w Drohiczyźnie, z przeznaczeniem na kościół szkolny.

⁷⁴⁹ Wiktor Gliński (1909–1988), ksiądz, rektor kościoła Wniebowzięcia NMP 1949–1957, prefekt gimnazjum i liceum w Drohiczyźnie 1944–1953. Świecenia 1936. Proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Drohiczyźnie 1957–1963, usunięty przez władze komunistyczne.

ks. Radosza⁷⁵⁰, głoszącym błędy z zakresu jurysdykcji kanonicznej. Nie można błogosławić ludzi na rozbijanie Kościoła. Wniosłem zastrzeżenie przeciwko nadużywaniu alumnów seminarium do pracy fizycznej kosztem pracy naukowej.

O godz. 12.00 przyjąłem nowego opata z Mogiły⁷⁵¹, świeżo ustanowionego, benedykcję opacką otrzyma z rąk ks. bp. Jopa.

Przybył ks. dziek. **Kowalski** z Mińska Maz[owieckiego], zaniepokojony postępowaniem niewłaściwym jednego z młodych kapłanów.

Dwaj księża „intelektualiści” – Romanik i Weber⁷⁵², obydwaj *limitati ingenii*⁷⁵³, niemający nic wspólnego z szumną nazwą „intelektualista” – starali się zrozumieć, dlaczego zanim się da swoje nazwisko dla akcji politycznej, trzeba przynajmniej wiedzieć, do czego ta akcja prowadzi. Obydwaj nie czytali referatu ks. Radosza, obydwaj nie wiedzieli, jakie są cele zebrania z 18 VI br., a obydwaj „się wypowiadali”. Długo im tłumaczyłem, co w referacie ks. Radosza jest złe i czego kapłan katolicki popierać nie może.

Po obiedzie pojechałem z ks. kan. Fr[anciszkiem] Bobińskim do Zalesia Dolnego na kilka godzin wypoczynku. Rzadka to chwila oddechu.

24 lipca 1953, piątek

Warszawa

Od godz. 11.00 obraduje dziś **Komisja Mieszana**. Prace zakończono o godz. 18.00, a więc siedem godzin bez przerwy. W obradach udział wzięli biskupi: Choromański, Zakrzewski i Klepacz; przedstawiciele rządu: p. Mazur, p. Mijał i p. Bida. P[an] Mazur stwierdził, że na życzenie ks[ięży] biskupów zwołał komisję. Widać jednak było, że to rząd bardzo sobie życzył tego spotkania, chociaż z naszej strony nigdy nie ma sprzeciwów, gdy idzie o prowadzenie rozmów. Strona rządowa uderzyła w „Memoriał” Episkopatu z 8 V br. i w przemówienie prymasa na Boże Ciało. Ustawiono tezę: „Memoriał” jest podyktowany przez koła reakcyjne zagranicy; jest im na rękę. Episkopat działa na rękę wrogów Polski Ludow[ej]. Strona biskupia zwracała uwagę, że „Memoriału” nie byłoby, gdyby nie było faktów wrogich Kościołowi. O tych faktach pisze „Memoriał”. Cóż jest szkodliwsze, fakty czy ich opis? Najgroźniejszym faktem jest dekret rządowy z 9 II o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Rządowi ludzie nie chcieli mówić o dekreście, natomiast dalejstawiali na szkodliwość „awanturnictwa” biskupów, z którego korzysta zagranica. Wielkie mowy oskarżycielskie wygłosił p. Mazur i p. Bida. Odpowiadał głównie bp Choromański i bp Klepacz. Rezultat? Niemal żaden. Nadziei, by rząd odstąpił od swej linii nienawiści

⁷⁵⁰ Chodzi o referat ks. Radosza wygłoszony 18 VI 1953 w Warszawie. Zob. przypis pod datą 19 VI 1953.

⁷⁵¹ Augustyn Jan Ciesielski OCist (1909–1968), opat w klasztorze cystersów w Mogile 1953–1968, założyciel, rektor i wykładowca zakonnego studium filozoficzno-teologicznego 1951–1960. W zakonie od 1926, śluby wieczyste 1928, święcenia 1933. Doktor teologii. Opat prezes Kongregacji Polskiej Zakonu Cysterskiego 1954–1966.

⁷⁵² Być może chodzi o ks. Emanuela Webera (1900–1966), proboszcza parafii św. Franciszka z Asyżu w Zabrze od 1946. Święcenia 1929.

⁷⁵³ *Łac.* ograniczonego umysłu.

do Kościoła – nie ma. Przyjęto jedno, że rząd będzie dostarczał motywów, ilekroć będzie domagał się usunięcia księdza ze stanowiska. Wydaje się, że celem rządowym zwołania Komisji Mieszanej było „pogrożenie” biskupom i pozyskanie sobie z ich strony spokoju.

Wieczorem zgłosiła się do mnie „komisja biskupia”; sporządziliśmy dokładny protokół z rozmowy przeprowadzonej.

Tego dnia rano wysłuchałem obszernego sprawozdania prasowego referenta⁷⁵⁴.

Przybył ks. prał. **Ugniewski**, z którym omawiałem obszernie dalszą budowę przy ul. Miodowej.

Prof[esor] Witold **Sawicki**⁷⁵⁵ z KUL przedstawił mi swoje możliwości pracy historycznej dla Kościoła. Gotów jest przystąpić do opracowania historii archi[diecezji] gnieźnieńskiej.

Ks[iądz] **Golkiewicz**⁷⁵⁶ z Kazimierza nad W[isłą] prosi o przyjęcie do diecezji; wyraziłem gotowość przyjęcia go.

Ks[iądz] St[anisław] **Olejniak** z Wydziału Teologicznego przejął materiały po ks. H[enryku] Kaczorowskim⁷⁵⁷, rektorze sem[inarium] duch[ownego] we Włocławku, zmarłym w Dachau. Dotyczą one badań naukowych nad moralnością zawodu. Ocalały ze zniszczeń niemieckich we Włocławku.

Matka Rufina **Makowska**, przełoż[ona] gen[eralna] pasterek⁷⁵⁸, zabiega o *decretum laudis*⁷⁵⁹ dla swego zgromadzenia.

25 lipca 1953, sobota

Warszawa

Zgłosiła się matka [a] generalna siostr urszulanek szarych⁷⁶⁰, ponownie wybrana na to stanowisko podczas kapituły gen[eralnej] w Pniewach. Pomimo wieku podeszłego czuje się jeszcze na siłach sprostać niełatwemu dziś zadaniu.

^a W rękopisie skreślone: generalna.

⁷⁵⁴ Witolda Bienkowskiego.

⁷⁵⁵ Witold Sawicki (1904–1973), historyk prawa. Wykładowca na KUL 1948–1952. Więziony przez UB w latach 1945–1947 oraz 1952. Z powodu sprzeciwu władz komunistycznych nie mógł podjąć pracy na żadnej uczelni. Podczas wojny współorganizator i naczelnik Hufców Polskich, uczestnik powstania warszawskiego. Wykładowca na UMCS od 1956 i na KUL od 1959.

⁷⁵⁶ Prawdopodobnie chodzi o Włodzimierza Gołkiewicza (1917–1982), księdza, wikariusza parafii św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja w Kazimierzu Dolnym. Świecenia 1945. Proboszcz parafii św. Małgorzaty w Świeciechowie 1955–1961, św. Jana Marii Vianneya w Polichnie 1961–1970.

⁷⁵⁷ Henryk Kaczorowski (1888–1942), ksiądz. Świecenia 1914. Wykładowca w WSD we Włocławku od 1922, rektor 1928–1939. Redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego” 1925–1928. Aresztowany przez Niemców w listopadzie 1939, zamordowany w komorze gazowej w KL Dachau 6 V 1942. Beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1999.

⁷⁵⁸ Rufina Makowska CSDP (1905–1959), przełożona generalna pasterek 1946–1958. W zgromadzeniu od 1927, śluby wieczyste 1944.

⁷⁵⁹ *Łac.* dekret pochwalny (dokument, na mocy którego zgromadzenie zakonne otrzymuje wstępne zatwierdzenie papieskie).

⁷⁶⁰ Brygida Zoe Rodziewicz USJK (1885–1955), przełożona generalna urszulanek SJK 1947–1955. W zgromadzeniu od 1912, pierwsze śluby 1920. Współpracowniczka założycielki zgromadzenia św. Urszuli Ledóchowskiej. Przełożona w domach zgromadzenia w Polsce 1922–1931 i we Francji 1931–1947.

O godz. 10.00 odbyła się sesja kurii metropolitalnej przy ul. Miodowej, bez udziału ks[ięży] biskupów sufraganów, którzy są jeszcze na urlopie.

Ukazał się dziś w prasie nowy artykuł napastliwy na mnie i bp. Choromańskiego („Życie Warszawy”). Jest to bodaj poparcie wczorajszej Komisji Mieszanej. Ks[iądz] rektor KUL⁷⁶¹ był zdania, że rząd chce dziś rozmawiać z biskupami, ale już bez ataków. Niełatwo jest grzesznikowi zerwać z nałogami. Natomiast katolicy są ciągle za dobrzy, by do końca uwierzyć w przewrotność naszych władców. Artykuł ten ma dla mnie swoje znaczenie. Oskarża mnie o organizowanie manifestacji w czasie procesji Bożego Ciała. Na szczęście mam nie pięćdziesiąt tysięcy, ale co najmniej sto tysięcy świadków, którzy wiedzą, jak „Życie Warszawy” kłamie.

Wieczorem oglądałem budowę kościoła św. Michała na Mokotowie. Ks[iądz] prał[at] Piotrowski doszedł do wysokości kościoła górnego. Ale dotąd nie otrzymał zezwolenia na budowę według zatwierdzonych planów.

Na plebanii zastałem Bolesława Piaseckiego, członka komitetu budowy kościoła. Przy tej sposobności udzieliłem mu ostrzeżenia z powodu ostatniej jego działalności. Postawiłem mu dwa zarzuty: 1) ostrzegam przed pochwalaniem dekretu z 9 II [19]53, co miało miejsce w Lublinie i na zjeździe 18 VI [19]53; 2) ostrzegam przed używaniem księży do występowania przeciwko biskupom, jak to miało miejsce ostatnio z ks. Radoszem i innymi księżmi. Jeśli p. P[iasecki] chce prowadzić politykę, niech czyni to z pomocą świeckich katolików.

Na godz. 22.00 wróciłem do domu.

27 lipca 1953, poniedziałek

Warszawa – Szymanów

Wczoraj pracowałem cały dzień w domu, wśród zaległych papierów. Napisałem m.in. list do mons. Tardini[ego], informując go o stanie kanonicznym w diecezjach, gdzie były zmiany personalne. Chciałem uchronić prasę watykańską przed powtarzaniem [a] błędnych informacji „o siedmiu biskupach pozostających w więzieniach”, podczas gdy w rzeczywistości jest w więzieniu bp Splett⁷⁶² i bp Kaczmarek. Inni biskupi i administratorzy usunięci z diecezji są na wolności⁷⁶³.

Dziś rano wyjechałem do Szymanowa na kapitułę gen[eralną] siostr niepokalanek. Ks[iądz] inf[ułat] Bensch wręczył mi sprawozdanie z przeprowadzonej wizytacji apostolskiej zgromadzenia. Przełożona gen[eralna] matka Zenona była wysoce zaniepokojona

^a W rękopisie przekreślone słowo: zamiast.

⁷⁶¹ Ksiądz Józef Iwanicki.

⁷⁶² Karol Maria Splett (1898–1964), biskup gdański od 1938. Aresztowany w 1945, skazany przez władze komunistyczne na 8 lat więzienia, następnie internowany w Borku Starym i w Dukli, zwolniony w 1956, wyjechał do RFN, nie rezygnując z tytułu biskupa gdańskiego. Święcenia 1921. Administrator apostolski diecezji chełmińskiej 1939–1945.

⁷⁶³ W więzieniach, istotnie, było w tym czasie dwóch biskupów, ale poza swoimi diecezjami przymusowo przebywało trzech biskupów katowickich usuniętych przez władze (Stanisław Adamski, Juliusz Bieniek, Herbert Bednorz) i dwóch krakowskich (Eugeniusz Baziak, Stanisław Rospond). Z diecezji wyrzucono także pięciu administratorów apostolskich (w randze biskupów tytularnych).

nową wizytacją, jakkolwiek przyznaje, że i poprzednie, choć były niekiedy przykre, przyniosły zgromadzeniu pożytek. Te nadmierne obawy m. Zenony kazały mi uważniej przyglądać się duchowi panującemu w zgromadzeniu. I dlatego postanowiłem i tym razem zamianować nowy zarząd generalny, by uchronić zgromadzenie od ducha, który tu się zadomowił. Ogłoszenie nominacji zaskoczyło kapitułę, chociaż zachowała się z godnym spokojem. Odczytałem kapitule dekret reformy i poleciłem akta kapituły przekazać wizytorowi apostołskiemu celem zakończenia wizytacji.

O godz. 15.00 pożegnałem Szymanów. Po drodze odwiedziłem ks. prob. Garwackiego⁷⁶⁴. W Warszawie obejrzałem odbudowę kościoła na Chłodnej; idzie strasznie wolno⁷⁶⁵. Wstąpiłem też do ruiny p[anien] kanoniczek⁷⁶⁶, gdzie jednak nie zastałem ksieni Szymanowskiej⁷⁶⁷.

28 lipca 1953, wtorek Warszawa – Chotomów

Zaproszony, zgłosił się do sekretariatu ks. płk Krocze z **Dziekanatu WP**, który prosił o przyspieszenie spraw jurysdykcji kapelanów wojskowych. Prosiłem, by ks. Goździewicz przedstawił petentowi, że udzielenie jurysdykcji łączy się zawsze ze sprawą wymaganych warunków kanonicznych. Zamianowany kapelanem WP ks. Gałęza^{a768} z diec[e]zji p[łockiej] jest człowiekiem bez zasad moralnych. Przeniesiony kapelan, ks. Janczak⁷⁶⁹, jest eksklaustrowanym zakonnikiem, przyjętym *experimenti causa*⁷⁷⁰ do [b] diecezji, i nie może jej opuścić przed upływem terminu, chyba że chce wracać do klasztoru. Ks[iądz] Humeński⁷⁷¹ otrzymał jurysdykcję dla Opola i pod tym warunkiem jest rehabilitowany kanonicznie. Ks[iądz] Krocze niech przedstawi te sprawy swoim zwierzchnikom.

^a *W rękopisie*: Gałązka.

^b *W rękopisie skreślone*: wojska.

⁷⁶⁴ Eugeniusz Garwacki (1897–1964), proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Szymanowie od 1947. Świecenia 1925. Proboszcz parafii św. Anny w Jakubowie 1937–1947.

⁷⁶⁵ Mowa o kościele św. Karola Boromeusza.

⁷⁶⁶ Chodzi o kościół św. Andrzeja przy ul. Senatorskiej, który od 1817 był kościołem nieistniejącej obecnie Kapituły Dam Świeckich od Niepokalanego Poczęcia NMP (Zgromadzenia Panien Kanoniczek Warszawskich). Przebudowany w XVIII w. z pojezuickiego kościoła Świętego Krzyża. Zniszczony w czasie II wojny światowej. Decyzją władz państwowych ruiny kościoła rozebrano w 1953. Świątynia odbudowana w 1999, dziś jest kościołem rektorskim środowisk twórczych pw. św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła.

⁷⁶⁷ Elżbieta Korwin-Szymanowska (1885–1961), XII ksieni Panien Kanoniczek Warszawskich od 1936. W zgromadzeniu od 1919.

⁷⁶⁸ Jan Gałęza (1913–1979), ksiądz, kapelan LWP, rektor kościoła garnizonowego Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze.

⁷⁶⁹ Tadeusz Janczak (1919–?), ksiądz, kapelan LWP, sekretarz OKK ZBoWiD w Katowicach 1950–1953, rektor kościoła garnizonowego św. Kazimierza w Katowicach 1950–1953, od 1953 proboszcz parafii garnizonowej NMP Królowej Pokoju w Bydgoszczy od 1953. Zarejestrowany jako informator UB pod pseudonimem „Wiśniewski”.

⁷⁷⁰ *Łac.* na próbę.

⁷⁷¹ Julian Humeński (1911–1994), ksiądz, kapelan LWP, były jezuita w latach 1926–1948. Świecenia 1938. Dyrektor WAM 1946–1948. Proboszcz parafii garnizonowej MB Królowej Polski w Rzeszowie 1954–1960 oraz Podwyższenia Krzyża Świętego w Poznaniu 1960–1964. Dziekan generalny WP 1964–1986.

Wikaria gen[eralna]⁷⁷² ss. **boromeuszek**⁷⁷³ z Trzebnicy donosi o zagrożeniu domu macierzystego w Trzebnicy. Skierowałem ją do ks. dyr. Dąbrowskiego.

Przybył ks. dyr. **Dąbrowski** i referował swoje rozmowy w Urzędzie do spraw Wyznań. Przyjmując protektorat nad kursem prawniczym dla sióstr zakonnych przy internacie sióstr studiujących na KUL. Dyr[ektor] Leśniewski oświadczył ks. D[ąbrowskiemu], że pielgrzymka na Jasną Górę będzie bez przeszkód. Zatrzymany bez karty rejestracyjnej samochód prymasowski – jak tłumaczy p. Bida – przez pomyłkę p. Kowalskiego. Pomyłki nie da się naprawić już od trzech miesięcy. Podobnie gdy idzie o przysłany z Rzymu strój kardynalski. P[an] Bida się gorszy tym, że kardynała polskiego ubiera Rzym. Gdy idzie o kościół św. Marcina, poleciłem oświadczyć p. Bidzie, że zrobię awanturę z ambony⁷⁷⁴.

Przybywa przełożona generalna sióstr samarytanek z Niegowa⁷⁷⁵. Nie brak tam kłopotów. Konieczny jest odrębny kapelan w Samarii, który zająłby się kaplicą, tak by ks. prob. Nowacki mógł zająć się parafią.

O[jciec] **Wawryn** referował sprawę kursu bibliotekarskiego dla bibliotekarzy kościelnych instytucji. Wreszcie uzyskano zgodę Urzędu do spraw Wyznań.

Na obiad przyszedł ks. prał. **Ugniewski**, z którym pojechałem do fundacji im. Piusa XI do Chotomowa. Fundacja opiekuje się dziećmi sierotkami, których jest około sześćdziesięciu. Nadal pozostaje pod opieką prymasa Polski, chociaż wielokrotnie usiłowano rękę na niej położyć. Rozbawiłem się z dziećmi, które śpiewały pieśni religijne i opowiadały swoje przygody. Dom ten nadaje się na ośrodek rekolekcyjny dla diecezji, zwłaszcza że blisko jest dworzec kolejowy.

Wróciłem z Chotomowa na godz. 18.30.

29 lipca 1953, środa

Warszawa

Na Mszę św. przyszły siostry służebnice Serca Jezusowego z naprzeciwka⁷⁷⁶. Wygłosiłem konferencję o św. Annie.

Przybył Jerzy **Krasnowolski**⁷⁷⁷, który od wyjścia z więzienia nie pokazywał się u mnie wcale. Zbiory jego, dotyczące studiów nad masonerią, w części mu zwrócono.

^a *W rękopisie: jadwiżanek.*

⁷⁷² Annuntiata Stanisława Musiał SCB (1900–1972), wikaria generalna boromeuszek w Trzebnicy 1946–1958. W zgromadzeniu od 1929, śluby wieczyste 1934.

⁷⁷³ Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza mylnie jest nazywane jadwiżankami z uwagi na to, że w Trzebnicy pochowano św. Jadwigę Śląską.

⁷⁷⁴ Zob. zapis z 19 VII 1953.

⁷⁷⁵ Zofia Szadkowska.

⁷⁷⁶ Chodzi o siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki).

⁷⁷⁷ Jerzy Krasnowolski (1920–2012), działacz katolicki, zbierał informacje o polskiej masonerii, za co został aresztowany przez UB i uwięziony. Przed wojną lider SKMA „Odrodzenie” w Warszawie. Żołnierz AK, uczestnik powstania warszawskiego. Zarejestrowany jako TW „M”, TW „Stanisław Pielewski” i TW „Stefan”.

O godz. 11.00 obradowała sesja kurialna; wrócili ks[ię]ża biskupi, tak że sesja była w komplecie. Rozpoczęliśmy prace nad translokatami jesiennymi.

Po obiedzie pojechałem na Kamionek do domu ss. szarytek, gdzie odbyło się zakończenie wakacyjnego kursu katechetycznego, zorganizowanego przez Wydział Nauki Katolickiej i p. Kotarbińską. Kurs ukończyło 45 uczestniczek, przeważnie siostr zakonnych. Do zebranych wygłosiłem przemówienie o znaczeniu szkół katechetycznych w Kościele.

30 lipca 1953, czwartek

Warszawa – Brochów – Bronisław^a

Po wczesnej Mszy św. wyruszyłem z ks. kan. Padaczem i ks. kan. Modzelewskim do Brochowa przez Sochaczew, Trojanów. Na godz. 8.00 stanęliśmy przed kościołem w Trojanowie. Chociaż przyjazd był „całkowicie prywatny”, na cmentarzu parafia w pełnym szyku ze swoim duszpasterzem ks. Lejchtem⁷⁷⁸ i pół tuzinem okolicznościowych księży, którzy spowiadali ludzi. Krótka modlitwa, przemówienie od ołtarza, przejście na plebanie, śniadanie, moc fotografii z dziećmi, z ministrantami i – w dalszą drogę do Brochowa.

Droga prowadzi przez Chodaków, osiedle fabryczne pozbawione kościoła, pełne ludzi i dziatwy, którzy zbierają się przy drogach i witają radośnie. Szosa bita urywa się i wjeżdżamy w piaski; bodajże ford nie przebrnąłby przez te rozkopane drogi. Zatrzymujemy się kilka razy przy ołtarzykach, przy których oczekuje lud, lud biedny, prosty, rzetelny, biegnący wszystkimi miedzami. Nie brak wśród nich „warszawskich”.

Piękna „świątynia-twierdza” w Brochowie⁷⁷⁹ świeci z dala świeżymi dachami i murami; dwa razy już ucierpiała w XX wieku: raz w czasie pierwszej wojny światowej, a w czasie ostatniej – drugi raz. Zniszczenia te nie były bez korzyści. Znalazł się młody sługa Boży, ks. **Kankiewicz**, zagorzał abstynent, który się całkowicie poświęcił i do tego pustkowia ściągają architektów i konserwatorów, wlecze przez piaski własnym konikiem dziesiątki tysięcy cegły i tony cementu; a gdy konik wyciąga nogi w tej służbie, ksiądz uparcie ugniata piach na pieszo. Aż wreszcie „wydeptał” wszystko. Kościół niemal wykończony. Wnętrze łśni świeżymi tynkami, choć puste, pozbawione mebli. Starannie obejrzelśmy kościół od góry do dołu. Obejrzelśmy galerie w górnej części, obiegające od chóru ponad absydą cały kościół. Nad ołtarzem, w baszcie absydy, mieści się wielka nisza, w której dawniej stał ołtarz drugi, na wysokości kilkunastu metrów. Dziś mieści się tu muzeum ocalałych zabytków, kilka rzeźbionych w drzewie krucyfiksów, wśród których nie brak i gotyckich, kilka gotyckich figur świętych, kilka barokowych. Radzimy to wszystko sprowadzić na dół, odczyścić i umieścić na ścianach. Będzie to dobre uzupełnienie całości.

^a W rękopisie: Bronisławiec.

⁷⁷⁸ Zdzisław Lejchte (1904–1965), ksiądz, proboszcz parafii Narodzenia NMP w Trojanowie od 1946. Świecenia 1927. Proboszcz parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Mrozach 1934–1939, Przemienienia Pańskiego w Cechówce (obecnie Sulejówce) 1939–1946.

⁷⁷⁹ Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Rocha, wybudowany w XVI w., jeden z najcenniejszych polskich zabytków architektury obronno-sakralnej. W tym kościele w 1810 został ochrzczony Fryderyk Chopin.

Oglądamy mury obronne i baszty narożne, tworzące całość ogrodzenia wokół cmentarza. Mury są wyreperowane; strzelnice w murach budzą szacunek dla dawnych architektów, którzy umieli obronność połączyć z pięknem. Dziś to już tylko dekoracja.

Po obiedzie wracamy do Trojanowa, a stąd – przez Sochaczew – wyruszamy z p. Antonim do Bronisławia na zjazd koleżeński. Jadąc przez Chodaków, musiałem kilkakrotnie przystawać, aby błogosławić zgromadzone dzieci. Matki prosto od kominów, dzieci wyletnione, na pół bez ubrania, jako że upał dokucza.

Na godz. 17.30 jestem w Bronisławiu. Zespół koleżeński w komplecie. Zostało nas niewielu: ks. Dunaj⁷⁸⁰, dziekan z Tuliszkowa, ks. Wolski⁷⁸¹, proboszcz z Lubania, ks. Kołodziejski⁷⁸², dzisiejszy gospodarz, ks. Bronszewski⁷⁸³, proboszcz z Białotarska ks. Kardynski⁷⁸⁴, proboszcz ze Stawu, i ks. Sawicki⁷⁸⁵, dziekan rzepiński z Cybinki n. Odrą. Spędzimy wspólnie okrągłą dobę.

31 lipca 1953, piątek

Bronisław – Kruszwica – Gniezno

Zebrało się wiele ludzi na ranną Mszę św. Jedną odprawiliśmy za zmarłych kolegów; ostatni z nich ks. A[ntoni] Samulski⁷⁸⁶, ocalały z czasów wojny, umarł z wycieńczenia po „demokratycznym” więzieniu w ciągu ub.r. W ten sposób jeden tylko kurs, który w 1924 roku liczył siedemnastu neoprezbiterów, złożył ofiarę z dziesięciu kapłanów. Tak wygląda wkład Kościoła polskiego w męczeńskie dzieje wojenne. Mówiłem o tym do

⁷⁸⁰ Józef Dunaj (1892–1965), ksiądz, proboszcz parafii św. Wita w Tuliszkowie 1949–1955. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1924. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Russocicach 1946–1949, św. Jakuba w Piotrkowie Kujawskim od 1956.

⁷⁸¹ Wojciech Wolski (1895–1969), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Lubaniu 1952–1956. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1924. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau. Proboszcz parafii św. Wojciecha w Kikole 1933–1939 oraz 1947–1949, a także parafii w Pyzdrach, Kramsku i Słupcy.

⁷⁸² Stefan Kołodziejski (1898–1982), ksiądz, proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Bronisławiu 1938–1940 oraz 1947–1955. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1924. W czasie wojny więzień KL Dachau. Proboszcz parafii św. Jakuba w Mąkoszynie 1955–1964 oraz Wniebowzięcia NMP w Kalinowie 1964–1973.

⁷⁸³ Ignacy Bronszewski (1894–1987), ksiądz, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego w Białotarsku 1934–1939 oraz 1945–1959. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1925. Proboszcz parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Mikołaja w Małanowie 1959–1969.

⁷⁸⁴ Antoni Kardynski (1897–1968), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Stawie Kaliskim od 1950. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1924. W czasie wojny więzień KL Sachsenhausen i KL Dachau, ofiara pseudomedycznych eksperymentów.

⁷⁸⁵ Marian Sawicki (1897–1957), ksiądz, proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Cybince nad Odrą 1951–1956. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1924. Administrator parafii Podwyższenia Krzyża w Torzymiu 1945–1949. Inkardynowany w 1951 do ordynariatu gorzowskiego.

⁷⁸⁶ Antoni Samulski (1897–1952), ksiądz, aresztowany przez UB w 1949, skazany w pokazowym procesie na 8 lat więzienia. Wypuszczony na wolność, poważnie chory, w marcu 1952, zmarł w maju tr. Kolega kursowy Stefana Wyszyńskiego z WSD we Włocławku. Święcenia 1923. Proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Chartupiu Wielkiej 1936–1945, w czasie wojny jedynej czynnej polskiej parafii w pow. sieradzkim. Dyrektor włocławskiego Związku „Caritas” 1946–1949.

wiernych po Mszy św., którą na intencję żyjących kolegów odprawiłem. Lud modlił się rzetelnie. Przyszli ponownie, gdy odjeżdżałem do Gniezna o godz. 18.00. Prosimi o błogosławieństwo, przynieśli kwiaty i wypowiadali swoje akty przywiązania do Kościoła w swoim i okolicznych parafii imieniu.

Odjeżdżali razem ze mną ks. Kardynski i [ks.] Sawicki; przez Piaski Wielkie, Kruszwicę, Strzelno dotarliśmy do Gniezna na godz. 20.00.

1 sierpnia 1953, sobota

Gniezno

Dzień spędziłem na pracach administracyjnych. Ks[iądz] inf[ułat] Bross przedstawił sprawy personalne. Obsadzenie idzie trudno, gdyż dekret stwarza niezwykle trudności. Ostatecznie znalazłem kandydata odpowiedniego na stanowisko proboszcza w Kruszwicy. Jest to ks. Knast, dziekan z Rogowa. Łączę z nim nadzieje, że odnowi mi kolegiatę, tak jak to uczynił z kościołem w Rogowie. Jego młodość, spokój i umiejętność daje poważne gwarancje. Ks[iądz] Knast zjawił się dziś na zaproszenie i nominację przyjął. Jeśli „dekret” nie przeszkodzi.

Ks[iądz] kan[onik] **Czerniak** referował mi sprawy duszpasterskiego wydziału i gospodarki w domach kapitulnych.

Ks[iądz] rektor **Pacyna** przyjął ostatnie dyspozycje, związane z przeniesieniem teologii z Poznania do Gniezna.

Ks[iądz] pra[ł]at **Ziarniak** z Nakła przedstawił mi program uroczystości maryjnych w Nakle.

Ks[iądz] radca **Zaręba** omawiał program tegoroczny Tygodnia Miłosierdzia, dotychczas nienadesłany przez bp. Pękałę, przewodniczącego biskupiej komisji dobroczynności.

Dłuższy czas konferowałem z ks. inf. **Brossem**, który ciągle jeszcze nie może dostrzec granic dla swej władzy wikariusza generalnego i chciałby uzależnić od siebie wszystkich referentów kurialnych, tak by biskup całą wiedzę o diecezji brał tylko od wikariusza gen[eralnego]. Ten inteligentny człowiek jest w praktyce wyznawcą władzy totalnej nad diecezją, nie wyłączając ordynariusza. Cierpliwie wykladałem ks. Brossowi, jak rozumiem jego zadania.

Wieczorem, o godz. 19.00, kapituła i pracownicy kurialni przybyli na wieczerzę imieninową.

2 sierpnia 1953, niedziela

Gniezno – Warszawa

Okrągły dzień upłynął na pracy kancelaryjnej. Przeglądałem protokoły z konferencji dziekańskich, z wizytacji biskupich i dziekańskich, napisałem odezwę w sprawie świadectw na seminarium arcybiskupie, wiele listów, rozporządzeń porządkowych itp.

Po obiedzie, o godz. 15.00, wyruszyłem z p. Antonim do Warszawy; jechaliśmy sami. Od Gniezna do Koła przebijaliśmy się przez niezwykle ulewę, jakiej od dawna nie pamię-

tam. Woda formalnie nas zalewała, wyładowania elektryczności wielkie, choć grzmotów nie było słycać. Dopiero w Kole doznaliśmy ulgi. Ale od Łowicza znów deszcz i ślady burzy, za którą posuwaliśmy się na plecach. Na godz. 20.00 stanęliśmy przed bramą przy ul. Miodowej. W domu zastałem już bp. Baraniaka, który wrócił z ks. prał. Kulczyckim znad morza; był też Ojciec i ks. inf. Bensch. Wszyscy domownicy składali mi życzenia imieninowe. Przemawiał bp Baraniak; odpowiedziałem, krótko i zwięźle tłumacząc, że „życzenia” są prawdziwie życzeniem, by solenizant lepiej jeszcze naśladował cnoty swego patrona.

3 sierpnia 1953, poniedziałek

Warszawa

Pierwszy męczennik św. Szczepan, którego przyniosłem sobie przez urodziny, wywiera na mnie zawsze bardzo silne wrażenie; bodaj obok św. Jana Chrzciciela jest to dla mnie najwyrazistsza postać Nowego Testamentu. *Vidi coelos apertos*⁷⁸⁷ i to *Domine, ne statuas illis hoc peccatum*⁷⁸⁸, podobnie jak Janowe *vox clamantis in deserto*⁷⁸⁹, *Illum oportet crescere, me autem minui*⁷⁹⁰. Toteż imieniny niewątpliwie są łaską dodatkową dla słabego człowieka, który tak często potrzebuje podtrzymania.

Moi goście dnia dzisiejszego czynili wszystko, aby mi dopływ tych łask zapewnić. Rano, o godz. 7.30, przyszła do kaplicy gromadka najbliższych z modlitwą i z życzeniami, nie wyłączając Ojca i siostry, Stanisławy Jaroszewej⁷⁹¹. W kościele sióstr wizytek zebrały się zakonnice z całego miasta na Mszę św., po czym przyszły z życzeniami na Miodową. Wyjaśniałem im, odpowiadając na przemówienie jednej z zakonnice, że życzenia składane są i programem pracy, i rachunkiem sumienia.

Na godz. 12.30 zebrało się duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Przemawiał abp Szlagowski. W odpowiedzi usiłowałem dać obraz katolickiej duchowości zwierzchnika i władzy pojmowanej po katolicku. Jest to przecież nie tyle sprawowanie władzy posiadanej, ile służenie tym wszystkim, którzy są powołani do osiągnięcia *bonum communitatis*⁷⁹². Zwierzchnik nie tyle rządzi, ile raczej pomaga swoim współpracownikom do osiągnięcia *bonum commune*⁷⁹³. W tym dobru ogólnym mieści się i racja władzy. Dłuższą chwilę poświęciłem ks. abp. Szlagowskiemu, który dał nam przykład, jak człowiek na różnych stanowiskach pracujący nigdzie^a nie przestał być kapłanem, czy to jako profesor, czy jako rektor uniwersytetu, czy jako polityk. Na zakończenie wszyscy księża biskupi udzielili zebrany błogosławieństwa, a ja rozdałem obrazki z podobizną Ojca Świętego.

^a *W rękopisie: wszędzie.*

⁷⁸⁷ *Lac.* „Ujrzałem niebiosa otwarte” (Dz 7,56).

⁷⁸⁸ *Lac.* „Panie, nie licz im tego grzechu” (Dz 7,60).

⁷⁸⁹ *Lac.* „głos wołającego na pustyni” (J 1,23; Mt 3,3; Mk 1,3; Łk 3,4).

⁷⁹⁰ *Lac.* „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3,30).

⁷⁹¹ Stanisława Jarosz z d. Wyszyńska (1903–1982), siostra prymasa, żona malarza Józefa Jarosza.

⁷⁹² *Lac.* dobro wspólnoty.

⁷⁹³ *Lac.* dobra wspólnego.

Kapituła i przedstawiciele kurii metropolitalnej pozostali na obiedzie, po którym odbyła się zwykła sesja kurialna. Dokonałiśmy obsadzenia sześćdziesięciu stanowisk w związku ze święceniami kapłańskimi. Rozstrzygnęliśmy sprawę Leszna i Tarczyna, które dostały wiceproboszczów; Mszczonów dostał ks. Samkowskiego⁷⁹⁴ na proboszcza. Sesja była bardzo pracowita i bardzo wydajna w decyzjach.

Po zakończeniu sesji przewinął się jeszcze długi korowód gości imieninowych.

Na zakończenie przybył bp Pawłowski i przedstawił nowych kandydatów do seminarium. W sumie daje to blisko czterdziestu ludzi, z czego zaledwie połowę stanowią kandydaci z archidiecezji. Reszta jest zbieraniną z całego świata, głównie z łomżyńskiego „basenu powołań”. Jest to smutne świadectwo dla duchowieństwa naszej archidiecezji, które życiem swoim nie zdoła wykrzesać powołań z dusz młodzieży, która na nie patrzy. Nie przestaje to mnie szczerze martwić.

Pracowity dzień zakończyliśmy wysłuchaniem przemówienia imieninowego, które domownicy moi zdołali „nagrać”, czego nie zauważyłem, chociaż intrygowało mnie jakieś kółeczko ukryte w bukietcie przy palmie.

4 sierpnia 1953, wtorek

Warszawa

Na prośbę Komisji Mieszanej obradowała dziś Komisja Główna Episkopatu. B[isku]p Choromański składał sprawozdanie z rozmów w Komisji Mieszanej. Dla całokształtu sytuacji przedstawiłem głosy opinii o sytuacji i referowałem prasę. Doszliśmy do wniosku, że byłoby dobrze sporządzony przez bp. Choromańskiego protokół doręczyć marsz. Mazurowi z uwagi na bardzo instruktywny charakter zawartych tam przemówień biskupów. Byłoby też dobrze, by ks[ię]ża biskupi otrzymali protokół, gdyż to da im materiał do argumentacji. Rozpatrywano też sprawę pisma „Kuźnica Kapłańska”. Ks[ię]dz a[r]cyb[isku]p Dymek był zdania, że ostatnie zeszyty pisma nie dają podstaw do podtrzymywania suspensy. B[isku]p Choromański radził dać sposobność do „puszczenia farby” nowej orientacji. Chociaż byłem zdania, że ogłoszenie w jednym zeszycie referatu zespołowego (ks. Radosz) odsłania to oblicze, że nadto nie zmieniło się wydawnictwo, to jednak zgodziłem się na to, by czekać.

Obrady Komisji Głównej trwały do godz. 17.00. Wyjątkowo komisja była w obecnym „pełnym” swoim składzie. Przybył nawet abp Jałbrzykowski, chociaż był nieobecny abp Baziak i bp Kaczmarek.

Po zakończeniu obrad K[omisji] Gł[ównej] wieczorem otrzymałem list-autograf Ojca Świętego Piusa XII, wystosowany do Episkopatu Polski z okazji 700-lecia kanonizacji św. Stanisława b[iskupa]. Koperta nosi ślady otwierania na pocztę.

⁷⁹⁴ Zygmunt Samkowski (1900–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie 1953–1960. Święcenia 1922. Proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Białyninie 1939–1946 oraz Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach 1946–1953, rektor kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie od 1961.

5 sierpnia 1953, środa

Warszawa – Olsztynek – Orzechowo

Na godz. 10.00 przybył ks. inf. Zink, z którym wyjechałem do Orzechowa pod Olsztynkiem. Ks[ia]dz Zink przygotował tutaj pustą plebanię, wśród lasów i jezior, na miejsce kilkudniowego wypoczynku. Przybyliśmy do tego pustkowia na godz. 17.00. Mam do dyspozycji kościół z Najśw[iętszym] Sakramentem, duży dom plebański, dwie siostry z Olsztyna z seminarium, które prowadzą nam gospodarstwo. Ks[ia]dz kan[onik] Padacz jest mi towarzyszem. Uchodzę za „księdza profesora”. Chyba to nie jest konspiracja. Na razie pada deszcz. Na miejscu jest niewielka wioska, w której przebywa dwadzieścia kobiet i jeden jedyny mężczyzna. Kościołem opiekuje się staruszka Warmiaczka, matka pięciu synów, którzy są wszyscy za granicą.

14 sierpnia 1953, piątek

Orzechowo k. Olsztynka

Dziś dobiega końca nasz krótki wypoczynek w Orzechowie. Jutro po obiedzie wracamy do stolicy. Spędziliśmy z ks. Padaczem „lato leśnych ludzi”⁷⁹⁵, na całodzienniej niemal włóczędce wśród lasów i jezior, niemal nie spotykając ludzi, których tu bardzo mało. Wioska jest niemal w połowie wyludniona, położona uroczo. Ile tu jest w lasach jezior, trudno obliczyć. Niektóre cudowne, jak j[ezioro] Pluszne (Plusk), Świętne^a i i[n]. W którąkolwiek stronę nie wyjdzie się z Orzechowa, zawsze można trafić, w odległości pół kilometra do dwóch, na jezioro otoczone lasem.

Spotykani ludzie niemal wszyscy mówią po polsku; nie spotkaliśmy takiego, który by nie rozumiał języka polskiego. Wszyscy dobrze odpowiadają „pochwalonego” czystym językiem. Najlepiej mówią chłopcy po wojsku; znać na nich, że otarli się o wymowę literacką. Bez błędów, zazwyczaj, mówią starsi, chociaż w fonetyce ulegają niemieckiej manii „charczenia”. Najgorzej mówią dziewczęta, które mają najmniej kontaktów „z Polską”. Nasza miejscowość to krawędź Warmii. Lud jest bardzo religijny; każdego dnia naszego pobytu przychodziło kilka osób do spowiedzi św. i przeszło dziesięć osób do Komunii św. Dobrze śpiewają po polsku, wiele pieśni nowych, chociaż można tu znaleźć i śpiewniki niemieckie. Modlitewnik diecezjalny, po polsku, jest dobrze zredagowany; ale to są książki przedwojenne. Dziś „cenzura” nie pozwala drukować książek religijnych dla tych ludzi. Jest to zbrodnicość, niedająca się obliczyć w następstwach swoich. Z braku książek polskich ludzie ci z konieczności sięgają po książki niemieckie. A tu trzeba by dać to, co budzi zaufanie. Ludzie ci nie wezmą do ręki gazety komunistycznej i książki. Ludzi się rząd, gdy myśli, że można repolonizować tych ludzi na lekturze o Marksie, Engelsie, Stalinie i bohaterach Polski Ludowej. Oni ich nie rozumieją i nie chcą znać. Natomiast chętnie czytali

^a W rękopisie: Święte.

⁷⁹⁵ Nawiązanie do książki Marii Rodziewiczówny *Lato leśnych ludzi*.

historię Narodu polskiego i literaturę polską. Niestety dla Polski jest, że Warmia wróciła w okresie komunizowania Polski. Ale przeszli zwycięsko przez germanizację, to przejdą i przez komunizowanie. Lud jest bardzo uprzedzony „do wysokich panów z Warszawy”, jak – z przekąsem – powiedział nam stary Warmiak, grodzący płoty przed dzikami. „Wysokie pany” przyjechały i zabrały nam flinty, a dziki niszczą nam zboże, nie mamy się czym bronić⁷⁹⁶. Istotnie, po całych nocach ludzie wartują na polach, palą ogniska, krzyczą, biją kijami po blaszanych pudełkach i w ten sposób bronią się przed dzikami, których jest mnóstwo. Ich ślady znać na wszystkich ścieżkach leśnych, chociaż we dnie ich nie widać.

Ciężkim utrapieniem dla ludzi jest UB. Dziś w nocy przyszedł po człowieka, by odsiedzieć rok więzienia za zabranie drzewa z lasu na ogrodzenie płotu. A drzewa tego leżą całe zwały; nikt go nie sprząta, nikt nie przecina wybujałych zagajników, które schną z ciasnoty. Wydaje się, że zamiast posyłać starego człowieka do więzienia, gdzie będzie żywiony na koszt państwa, lepiej byłoby go zobowiązać do oczyszczenia kwatery lasu. Ale to nie jest „postępowe” rozumowanie.

Śledzimy starannie ślady polskości. W kościele wisi ogromny drewniany żyrandol w kształcie pomnika-dzwonu po poległych z 1914–1918 r. Na 43 nazwiska poległych trzycziesięci jest polskich. Warto je przytoczyć: Joh. Kowalewski, Joh. Choina, Aug. Mathiak, Jos. Biernath, Franz Baczewski (kilkakrotnie), Konrad Zacheja, Sopella, Bankrowitz, Kasprowski, Wilengowski, Kottkowski, Michalczyk, Czeczko, Oppenkowski, Urban, Niemierza, Balewski, Jurewitz, Quittek, Wiczorek, Piotrasch, Popowski, Bendorza itp. Proboszcz tych ofiar wojny i fundator osobliwego „pomnika” zwie się Wenskowski⁷⁹⁷. Wszystko dobrane. Podobnie na cmentarzu grzebalnym większość nazwisk na nagrobkach polskich, chociaż imiona niemieckie. Tabliczki na ławkach kościelnych są niemal wszystkie wypełnione polskimi nazwiskami. Prawdziwie „ziemia gromadzi prochy”.

Jak bardzo umiejętnej pracy, pełnej szacunku i powagi, trzeba by tutaj, by ludzi tych, danych nam przez Opatrzność, w pełni przywrócić Narodowi. Tak blisko stąd do Warszawy, a jednak tak daleko do serca Polski. Ci ludzie słyszą tylko o więzieniach, o karach, o sądach, o śledztwach. Nasz proboszcz orzechowski, autochton, też siedział w polskim więzieniu osiem miesięcy. Dotąd nie wie za co. To może zrozumieć warszawiak, a nie pojmie tego Warmiak. Trzeba długo i cierpliwie wyjaśniać, zanim się poczuje, że wątpliwości się chwieją.

15 sierpnia 1953, sobota

Orzechowo k. Olsztynka – Warszawa

Uroczystość Wniebowzięcia. Obydwa z ks. dr. Padaczem duszpasterzujemy. Odprawiam jedno nabożeństwo o godz. 8.00, ks. Padacz drugie – o godz. 10.00. Przyszła wielka liczba wiernych. Śpiewają pięknie po polsku. Wygłaszam przemówienie o Matce Bożej.

⁷⁹⁶ Nielegalne posiadanie broni było zagrożone karą śmierci na mocy art. 4 małego kodeksu karnego.

⁷⁹⁷ Albin Wenskowski (1892–1964), ksiądz, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny we Wrzesinie 1935–1956. Świecenia 1917. Proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Orzechowie 1930–1935.

O godz. 15.00 żegnamy miłe miejsce spokojnego wypoczynku; gromada dzieci przychodzi z kwiatami, otrzymując obrazki. Szkoda ich, gdyż znowu pozostaną bez Mszy św. i Komunii św., do której co dzień tyle ich przychodziło.

Wyruszamy w drogę z ks. dr. Padaczem. Na terenie Nidzicy widzimy wozy rolne z P[aństwowego] G[ospodarstwa] R[olnego], pracujących w polu ludzi uznojonnych. W granicach dawnej Polski tłumy ludzi wracają z odpustów ku czci Matki Bożej. Wszędzie tu panuje nastrój świąteczny. Odczuwa się dobitnie, jak wielką przysługę wyrządza Kościół tym ludziom, wywalczając im „urlop” świąteczny, którego by nie zaznali, gdyby nie obyczaj chrześcijański. Moloch państwa totalnego zamieniłby ich w robotów bez duszy.

Na godz. 20.00 stajemy przed rezydencją przy ul. Miodowej.

16 sierpnia 1953, niedziela

Chotomów – Warszawa

Po Mszy św. wyjeżdżam z ks. dr. Padaczem do Chotomowa na poświęcenie odbudowanego kościoła parafialnego⁷⁹⁸. Świątynia zburzona była w czasie wojny przez bombardowanie. Staruszek ks. Królak⁷⁹⁹ nie był zdolny zebrać siły do trudnego dzieła, został przeniesiony do Bąkowa (łowickie). Jego miejsce zajął ks. Potocki z Kołbieli. Przychodził tu niechętnie, o czym – zresztą – wspominał dziś w swoim przemówieniu. Ale uległ enocie posłuszeństwa. Byłem zdania, że ks. Potocki, który nie mógł zjednać sobie ludności w Kołbieli z powodu swej pracy politycznej, w nowym miejscu może zrobić wiele. Istotnie, bardzo rychło odbudował świątynię, przykrył ją dachem, wytynkował, a dziś oddaje do użytku kościelnego. Zebrało się tu mnóstwo ludzi pomimo strasznego żaru sierpniowego. Wita nas banderia konna, kolarze; przy bramie powitalnej cała litania przemówień: dzieci, młodzieży, matek, ojców i i[n]. Odbywam ingres do dawnej kaplicy, skąd udajemy się procesjonalnie do nowej świątyni. Swą bielą czyni bardzo dodatnie wrażenie. Wewnątrz jeszcze pusta, ma zaledwie ołtarz główny. Brak bocznych ołtarzy. Po poświęceniu świątyni przyjmuję sprawozdanie z budowy, złożone z ambony przez ks[iędza] proboszcza: podkreśla wielką ofiarność ludu, wkład fizycznej pracy matek i młodzieży, wielką pomoc robotników. Wygłaszam dłuższe przemówienie pomimo strasznego upału i braku powietrza. Stwierdzam, że dzieło odbudowy mogło być dokonane tylko za cenę ofiary. Składał ją lud, musiał zacząć kapłan. Bóg pobłogosławił ofierze. W czasie sumy kazanie wygłosił ks. Kamiński⁸⁰⁰ TJ. Ks[iądz] dziekan Józwik, blady ze zmęczenia, odprawił nabożeństwo. Do bierzmowania przystąpiło 117 osób. Zwiedzam odbudowaną świątynię i wracam na plebanię.

⁷⁹⁸ Kościół Wniebowzięcia NMP w Chotomowie, wybudowany w XIX w., poważnie uszkodzony w czasie wojny, został odbudowany w latach 1950–1953. Konsekrowany w 1893; prymas dokonał jego rekonsekracji.

⁷⁹⁹ Mieczysław Królak (1883–1980), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Chotomowie 1933–1952. Świecenia 1910. Pierwszy proboszcz parafii MB Częstochowskiej w Józefowie 1919–1933.

⁸⁰⁰ Włodzimierz Kamiński SJ (TJ) (1909–1968), historyk Kościoła, wykładowca w Collegium Bobolanum 1952–1966. W 1921 dokonał konwersji z wyznania ewangelicko-augsburskiego na katolicyzm. Świecenia 1936, w zakonie jezuitów od 1937.

Po obiedzie żegnam lud i wracam do Warszawy. Jeszcze jedno miłe „przestępstwo” na drodze do Jabłonnicy. Gromada dzieci stanęła rzędem w poprzek drogi i kwiatami sygnalizuje: „stój”. Okazuje się, że jest to pięć siostr i ich dwie bratowe z gromadą własnych dzieci. Proszą o błogosławieństwo. Mały grubasek opowiada, że już rano wyczekiwali przy drodze w Jabłonce, ale „pan prymas” przejechał i się nie zatrzymał. Miłe spotkanie, tym bardziej że takie proste, bez pozy. Ruszamy dalej.

Wieczorem, o godz. 17.00, przyjmuję Bolesława Piaseckiego, który prosił o tę rozmowę. Pragnie przedstawić swój pogląd na sytuację. Słucham. Rzecz ujmuję w trzy punkty:

1) Analiza sytuacji międzynarodowej, w powiązaniu z wewnętrzną, wykazuje w ciągu dziesięciu lat cztery ewentualności jako tło do działania katolików: 1' utrzymuje się socjalizm marksistowski z małymi odchyleniami; 2' wraca kapitalizm przedwojenny; 3' poważna ewolucja socjalizmu; 4' poprawiony kapitalizm. Katolicy postępowi wychodzą z trzeciej ewentualności. Rad by wiedzieć, co myśli ks[ia]dz prymas, oczywiście, nie jako hierarcha, ale jako człowiek związany z rzeczywistością faktem życia.

Odpowiadam: nie stoimy na tej samej płaszczyźnie. Wy stoicie na płaszczyźnie politycznej i dlatego widzicie tylko ewentualności polityczne. Ja stoję na płaszczyźnie religijnej, wsparty o doświadczenia wiekowe Kościoła, a one to pouczają, że do wszelkich ewentualności można dodać zawsze $x + n$. Choć ich nie można nazwać, wiem z historii Kościoła, że są. I dziś się z tym liczę.

Do katolików należy ustawiać sprawy polityczne tak, by to wychodziło w całej prawdzie. Ostatni referat zespołu (18 VI br.)⁸⁰¹ uwzględnił stronę społeczno-gospodarczą, przemilczał religijną. Stworzyliście sztuczne zarzuty przeciwko hierarchii, zarzucając jej dążenie do powrotu kapitalizmu. Trzeba z tym zarzutem zerwać, gdyż nie odpowiada on prawdzie. Nie ma w Polsce takiego biskupa, który pracowałby na rzecz kapitalizmu.

Osobiście nie biorę pod uwagę waszych ewentualności. Natomiast trzecią – „poważną ewolucję socjalizmu” – chciałbym nazwać ściśle. Nie określcie, co to jest ten „socjalizm”. Jesteście tu nieszczerzy; nie możecie powiedzieć „marksizm”. Zamiast używać słowa nieokreślonego, mówię ściśle: „poważna ewolucja społeczno-gospodarcza”. Z tym liczy się Episkopat. „Przedwojenne” nie wróci. Ale wszyscy chcą ewolucji społeczno-gospodarczej, chociaż nie wszyscy wiedzą, na czym ma polegać. Ja osobiście nie chcę odbierać majątków prymasowskich; nie przyjąłbym zwrotu majątków kościelnych. Jestem zdania, że przemysł ciężki musi pozostać w ręku państwa, pod kontrolą instytucji związków zawodowych. Podobnie kopalnie itp. To jest strona społeczno-ekonomiczna.

Pragniemy jednak, byście i wy pozostali w prawdzie. A więc gdy Episkopat broni „religii”, nie zamykajcie na to oczu. Mówcie jasno, a nie zasłaniajcie swych myśli sztucznymi zarzutami, jak to było w referacie zespołowym.

⁸⁰¹ Zob. przypis pod datą 19 VI 1953.

2) Drugi punkt ujął p. B[olesław] P[iasecki] tak: „W sprawach sakralnych schylamy głowę, w sprawach doczesnych zachowujemy wolność”. Istnieje jednak wielka dziedzina *res mixtae*⁸⁰². Niebezpieczna jest tendencja interpretacji tych rzeczy mieszanych. Grupa PAX je zwęża, Episkopat rozszerza.

Odpowiadam: definicja wasza o sprawach sakralnych jest błędna, bo milczy o jurysdykcji, którą uznaje nawet Porozumienie. Pan B[olesław] P[iasecki] przyznaje rację i uważa to za słowne niedomówienie. Dla nas jest to zasadnicze. Czy Episkopat ma skłonność rozszerzać? Uczyniliście wiele błędnych posunięć. W prasie waszej było wiele nieścisłości. Ale biskupi tylko trzy razy zmuszeni byli przez was ostrzegać was: 1) gdyście wystąpili przeciwko Ojcu Św[iętemu] w numerze noworocznym „Słowa P[owszechnego]”⁸⁰³; 2) gdyście źle interpretowali dekret z 9 II na zjeździe lubelskim; 3) po referacie zespołu z 24 VI⁸⁰⁴. Czy to jest skłonność do rozszerzania? I nadal tak będzie; gdy będziecie popędzali błędy doktrynalne, zawsze spotkacie się z naganą.

3) Trzeci punkt dotyczy „Memoriału” i ostatniej Komisji Mieszanej. Zdaniem p. B[olesława] Piaseckiego, p. Mazur ocenił tak ostatnią Komisję Mieszaną: „Albo Episkopat wycofa się z pozycji »Memoriału«, albo wybuchnie konflikt żywiołowy”.

Odpowiadam: „Memoriał” jest opisem faktów. Episkopat nie może przekreślić faktów, gdyż one są dziełem rządu. Jak długo fakty będą się gromadziły, Episkopat będzie miał coraz to nowe potwierdzenia, że marksizm dąży do zniszczenia religii. Rząd gorszy się twierdzeniem „Memoriału”, że marksizm prowadzi do wyniszczenia religii wbrew oświadczeniom rządu. Słyszymy, że rząd nie chce zagłady Kościoła. Ale „fakty” potwierdzają, że doktryna ma tak wielki wpływ na ludzi rządu, że ci mnożą fakty wrogie religii.

Na Komisji Mieszanej rząd nie dotknął faktów wrogich Kościołowi, natomiast konstruował tezę, że „Memoriał” jest podyktowany przez zagranicę, że jest zsynchronizowany z sytuacją międzynarodową. Tą tezą chciał przysłonić wymowę wrogich faktów. Trzeba stanowczo zaniechać wiązania Episkopatu Polski z sytuacją międzynarodową. „Memoriał” jest dzieckiem sytuacji wewnętrznej. Rząd musi uwierzyć w wewnętrzną prawdziwość „Memoriału”.

Pan P[iasecki] zapowiada tworzenie „Komitetów przy Frontach Narodowych”; ma być podniesiony procent świeckich i zbliżony do granic prawdziwości sytuacji. Od wpływu na duchowieństwo odejdzie UB i ludzie niewierzący. Na tej nowej organizacji ma się zaznaczyć „odprężenie” religijne. Perspektywę dla odprężenia tworzy mowa Malenkowa⁸⁰⁵. Rząd polski ma lepszą sytuację niż węgierski i czeski, gdyż nie musi się wycofywać z tak

⁸⁰² *Lac.* sprawy mieszanych kompetencji [tu: państwa i Kościoła].

⁸⁰³ Chodzi o artykuł Bolesława Piaseckiego *Prawdy bezsporne* z 1 I 1952. Zob. zapis z 6 I 1952 w: *Pro memoria*, t. 1.

⁸⁰⁴ Mowa o referacie ks. Radosza. Zob. przypis pod datą 19 VI 1953.

⁸⁰⁵ Giorgij Malenkov (1902–1988), sowiecki działacz komunistyczny. Premier ZSRS 1953–1955, I sekretarz KC KPZS 1953. Członek Biura Politycznego KC WKP(b) od 1946. Jeden z najbliższych współpracowników Józefa Stalina. Po 1957 odsunięty od władzy politycznej.

kłopotliwej sytuacji religijnej, jaka tam istnieje. Jest to zasługa – zdaniem p. B[olesława] P[iaseckiego] – grupy PAX. Pan B[olesław] P[iasecki] składa oświadczenie, że – pomimo błędów swoich – grupa PAX nie będzie prowadzić takiego ruchu, by on krępował działanie Episkopatu w rządach Kościołem.

Odpowiadam, że lepszą sytuację na odcinku kościelnym rząd zawdzięcza nie tylko grupie PAX, ale i odrębnej polityce Episkopatu Polski, który prowadził rozmowy z rządem i zawarł Porozumienie.

Gdy idzie o nową organizację katolicką przy F[roncie] N[arodowym], powinna ona zaniechać masowego wciągania księży, boć nie czyni tego wobec innych gałęzi życia społecznego. Niech sobie skupia katolików świeckich. Księża mają stać z dala od polityki. Stosunek Episkopatu do „komitetów” będzie taki, jaki będzie stosunek ich do zasad katolickich.

Na zakończenie rozmowy p. P[iasecki] wyraził gotowość zgłaszania się co dwa tygodnie do mnie dla wymiany myśli. Wyraziłem gotowość wysłuchania sprawozdań p. B[olesława] Piaseckiego. Rozstaliśmy się o godz. 19.00.

17 sierpnia 1953, poniedziałek

Warszawa – Gniezno

Do południa pracowałem w domu, przyjmując wielu księży. W[itold] B[ieńkowski], referent prasowy, złożył obszerne sprawozdanie z prasy zagranicznej i krajowej. Został odszukany przez p. R. z „Bristolu”⁸⁰⁶, który chciał zasugerować, że „nie można liczyć na błędy sowieckie” popełnione w ostatnich czasach. Polska tych błędów nie popełni. Czyżby: „Nie liczcie na owoce mowy Malenkowa”?

Przyjąłem ks. kan. Modzelewskiego; p. Siemek udzielił odpowiedzi na moje odwołanie się w sprawie usunięcia go z par[afii] św. Teresy. Podtrzymuje on żądanie przewodniczącego Woj[ewódzkiej] Rady Narodowej. Stoję nadal na stanowisku, że żądania są bezpodstawne, gdyż nie pokrywają się z art. 6 dekretu⁸⁰⁷. Ks[iądz] M[odzelewski] jest gotów trwać na stanowisku.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z o. Anzelmem, prowincjałem oo. karmelitów, na temat sytuacji panującej w klasztorach karmelitańskich, męskich i żeńskich. Wyraziłem obawę co do stanu zdrowotnego zakonnic.

Po obiedzie, o godz. 15.00, wyruszyłem z prof. J[anem] Zachwatowiczem do Gniezna, na posiedzenie komisji w sprawie regotyacji katedry gnieźnieńskiej. W mieście stanęliśmy o godz. 20.30.

⁸⁰⁶ Najprawdopodobniej chodzi o hotel „Bristol” w centrum Warszawy.

⁸⁰⁷ Artykuł 6 dekretu z 9 II 1953 o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych stanowił, że uprawianie „przez osobę piastującą duchowne stanowisko kościelne działalności sprzecznej z prawem i porządkiem publicznym bądź popieranie lub osłanianie takiej działalności powoduje usunięcie tej osoby z zajmowanego stanowiska przez zwierzchni organ kościelny samoistnie lub na żądanie organów państwowych”.

18 sierpnia 1953, wtorek

Gniezno

Niemal cały dzień spędziliśmy na obradach nad planami prac. Zaczęliśmy od dokładnego obejrzenia postępu prac w katedrze. Odslonięte łuki są uzupełniane odlewami ze sztucznego kamienia. Niepokój budzi filar pierwszy od chóru strony północnej. Opukiwany – odpowiada jak wielki piec. Profesor radzi uchwycić go w deski, by uchronić od wysypiania się gruzu, którym może być wypełniony filar. Sytuację ocenia się jako groźną. Trzeba pośpiesznie podstemplować filar, rozebrać go i odbudować od podstawy. Będzie to najpilniejsza praca. Oglądamy prace w prezbiterium. Wzniesiono tu wielkie rusztowania pod gzyms. Obudowany jest już ołtarz, przygotowany do rozbiórki. Pragniemy zachować odlew gipsowy *Wniebowzięcia* nad głównym ołtarzem; słaby materiał nie daje gwarancji na to. Jest projekt przeniesienia gipsatur do bocznej nawy południowej, na wewnętrzną ścianę wieży. Profesor zwiedza bardzo starannie górną część ścian prezbiterium. Pozwala to na poczynienie poprawek w planie idealnym przebudowy.

Wracamy do pałacu. Obrady trwają od godz. 11.00 do 17.00. Przybywa prof. Ruszczyńska⁸⁰⁸, konserwator woj. poznańs[kiego], i inż. Holas⁸⁰⁹. Jest obecny ks. inf. Brasse i ks. inf. Bross. Prof[esor] Zachwatowicz referuje plan prac: w prezbiterium, w nawie głównej. Ustala się, że w prezbiterium trzeba łącznie traktować sprawę wypracowania ścian i wzniesienia sklepienia gotyckiego. W ciągu przyszłej wiosny praca powinna być ukończona. Dopiero później przejdzie się do nawy głównej, poczynając od badań pod posadzką, a później przejdzie się do prac regotyacji ścian i sklepienia. Prof[esor] Z[achwatowicz] schodzi do szczegółów. Projektuje, by ołtarz główny objął również trumnę św. Wojciecha, nad którą można umieścić tryptyk *Wniebowzięcia*. Ułożono dokładny plan harmonogramowy prac i przybliżony plan finansowy.

19 sierpnia 1953, środa

Gniezno

O godz. 7.30 odprawiłem Mszę św. w krypcie św. Wojciecha w katedrze, polecając jego opiece planowane prace.

W ciągu dnia przyjmowałem wielu kapłanów, którzy zgłosili się z prośbą o audiencję; przyjąłem wszystkich referentów wydziałów oraz ks[iędza] oficjała Koniecznego.

Po obiedzie udałem się na zwiedzenie prac przy powiększaniu refektarza w seminaryum arcybiskupim. Ponieważ Urząd do spraw Wyznań nie chciał udzielić zezwolenia na rozbudowę refektarza, uważając to za niepotrzebne, postanowiliśmy budowę prowizo-

⁸⁰⁸ Teresa Ruszczyńska (1918–1985), historyk sztuki, wojewódzki konserwator zabytków w Poznaniu 1949–1954. W czasie wojny w AK. Kustosze od 1960, kierownik oddziału od 1965, kurator Muzeum Historii Miasta Poznania od 1975. Wykładowca UAM.

⁸⁰⁹ Aleksander Holas (1911–1993), architekt, konserwator zabytków, kierował odbudową i regotyacją archikatedry gnieźnieńskiej od 1946, kierownik pracowni architektonicznej przy konserwatorze zabytków w Poznaniu 1949–1969. Główny architekt kurii gnieźnieńskiej 1948–1986 i poznańskiej 1969–1980.

ryczną, na filarach; właśnie wznoszone są mury. Pracuje kilku starych emerytów, których już nigdzie nie cenią, tylko jeszcze wśród duchownych. Uśmiechają się życzliwie, radzi, że mogą jeszcze coś robić i być użyteczni.

20 sierpnia 1953, czwartek

Gniezno – Kruszwica – Warszawa

Po rannej Mszy św. o godz. 9.00 wyruszyłem z prof. J[anem] Zachwatowiczem przez Trzemeszno, Strzelno, Kruszwicę do Warszawy. Zatrzymaliśmy się w Trzemesznie, gdzie dzielny ks. dziek. Wnuk pokazywał nam nowe osiągnięcia. Wszystkie ołtarze są już odtworzone. Rusztowania stoją w rotundzie pod kopułą; czekają na malowanie kopuły. Ks[iądz] dziekan jest gotów, profesor zachęca, ja ostrzegam przed nietrwałym materiałem. Artyści chcą pracować, ale nie mają czym. Jestem zdania, że lepiej niech rusztowania jeszcze po- stoją; trzeba robić prace zasadnicze, a malowanie odłożyć. Próba z odtworzeniem obrazu Smuglewicza⁸¹⁰ *Wniebowzięcie* w ołtarzu głównym nie wypadła dobrze. Prace na zewnątrz idą dobrze; cała prawa strona świątyni jest już pokryta blachą miedziowaną. Pozostaje strona prawa⁸¹¹, na której znać pracę. Absyda świątyni ma jeszcze tynki zniszczone.

Ruszamy do Strzelna; zatrzymujemy się, by zobaczyć wielkie odkrycia⁸¹². Po prawej stronie od głównego wejścia odbijany jest piękny gotycki portal. W kilku miejscach wyjęto mur wyprawy barokowej; odsłania się ściany z kamienia. Rewelacją jest odkrycie portalu romańskiego z cudownym tympanonem, z lewej strony od wejścia głównego. Stajemy zdumieni wspaniałością odkrycia i cudownym zachowaniem się dzieła z XII wieku. Prof[esor] Zachwatowicz ocenia doniosłość rewelacyjną odkrycia, które stawia Strzelno na czele romańskiej reprezentacji w Polsce. Pospiesznie szkicuje tympanon. Oglądamy rotundę św. Prokopa, która już jest wykończona. Po posiłku ruszamy do Kruszwicy, gdzie krótki wstęp do kolegiaty⁸¹³; spojrzenie od wewnątrz, od zewnątrz i w drogę.

Wstępuję do Czubina, gdzie rozstajemy się z prof. Zachwatowiczem, który wraca do Warszawy. Zostaję w Czubinie, by wygłosić diakonom konferencję przed święceniami kapłańskimi⁸¹⁴. W czasie wieczery informuję ich o działaniu dekretu lutowego. Na godz. 21.00 przybywam do domu.

⁸¹⁰ Franciszek Smuglewicz (1745–1807), malarz. Kształcił się w Rzymie. Autor portretów oraz dzieł o tematyce historycznej i religijnej.

⁸¹¹ Prawdopodobnie chodzi o stronę lewą.

⁸¹² Chodzi o odkrycie w 1953 w kościele Świętej Trójcy i NMP w Strzelnie romańskiego tympanonu z początku XIII w. (w momencie odkrycia pisano o XII w.) z wizerunkiem królującego Chrystusa. Odkrycia dokonał Aleksander Holas.

⁸¹³ Kolegiata św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Kruszwicy, wzniesiona w XII w., jest jedną z najlepiej zachowanych budowli romańskich w Polsce.

⁸¹⁴ Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie posiadało od 1929 w Czubinie, pow. pruszkowski, gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami. Po wojnie posiadłość była stopniowo nacjonalizowana przez władze komunistyczne. Utworzono tam Dom Pomocy Społecznej, funkcjonujący do dziś.

21 sierpnia 1953, piątek**Warszawa – Laski**

Wielka gorączka cały dzień. Mnóstwo podpisów. Wydaję decyzję odbudowy altany za-
bytkowej w ogrodzie Domu Arcybiskupów.

O godz. 11.00 sesja kurialna. Są wszyscy jej członkowie. Mianują dziesięciu kanoni-
ków honorowych, głównie budowniczych kościołów. Załatwiamy wiele drobnych spraw.

Po obiedzie wyjeżdżam do Lasek, na trzy dni, gdzie poprowadzę rekolekcje doroczne
dla zespołu M[arii] Okońskiej⁸¹⁵, zwanego „Ósemką”.

22–23 sierpnia 1953, niedziela**Laski – Warszawa**

Wczorajszy dzień spędziłem w Laskach, prowadząc rekolekcje dla zespołu akademickiego.
Dziś, po rannej konferencji, wróciłem do Warszawy na święcenia kapłańskie. Archikatedra
widzi je po raz pierwszy od wielu lat; jak oblicza ks. kan. Sitkowski, uroczystych święceń
w czasie sumy pontyfikalnej nie było tu pięćdziesiąt lat. Istotnie, jest bardzo uroczyste.
Do katedry dostajemy się z trudem, gdyż cała ulica Świętojańska jest założona materia-
łami budowlanymi. Ludu jest bardzo dużo, wytrwał całe cztery godziny. Suma śpiewana,
gregoriańska. Święcenia przyjmuje dwudziestu diakonów archi[diecezji] warszawskiej,
dwunastu z zakonu oo. jezuitów i jeden marianin. Razem 33 – na chwałę Chrystusowych
lat. Żałuję, że P[an] Jezus nie miał pięćdziesięciu lat. Kościół wypełnia się wielkim upa-
łem, pracować trudno. Po zakończeniu święceń wygłaszam krótkie przemówienie do neo-
prezbiterów i do wiernych na tle Ewangelii o dziesięciu trędowatych (niedziela 13 p[ost]
P[entecosten]). Wyjście z katedry nie jest łatwe, a wyjazd jeszcze trudniejszy.

Obiad w seminarium duchownym razem z neoprezbiterami; przemawiają: bp Pa-
włowski, o. Waczyński – prowincjał, dziekan wyświęconych i ja. Wracam na Miodową,
podpisuję przygotowane dekrety i wracam do Lasek.

24–25 sierpnia 1953, wtorek**Laski – Warszawa – Jasna Góra**

Wczorajszy dzień upłynął na pracy rekolekcyjnej dla zespołu „Ósemka”.

Dziś o godz. 6.00 rano odprawiam Mszę św., przyjmuję przyrzeczenia zespołu, wygła-
szam przemówienie na tle Mszy św. z urocz[ystości] Matki Bożej Jasnogórskiej, żegnam
zespół, odwiedzam matkę Czacką i wracam do Warszawy.

Wstępuję do klasztoru karmelitanek przy ul. Chłodnej, by odwiedzić m. Józefę, dziś
wielce zaniepokojoną kłopotami wewnętrznymi.

⁸¹⁵ Maria Okońska (1920–2013), założycielka oraz przełożona „Ósemki” 1942–1996, przekształconej w Instytut Pry-
masa Wyszyńskiego. Współpracowniczka ks. Stefana Wyszyńskiego. Uczestniczka powstania warszawskiego. Za-
inicjowała ustawiczną modlitwę o uwolnienie prymasa w 1954. Pracownica SPP 1957–1981. W testamentie prymas
wymienił ją wśród najbliższych współpracowników.

Przybywa bp Goliński, w drodze do Lublina na kurs duszpasterski. Zgłasza się bp Mościcki, z którym o godz. 14.30 wyruszamy do Częstochowy. Jedzie z nami mój Ojciec. Droga sprzyja. Na godz. 19.00 stajemy na Jasnej Górze. Odbywa się nabożeństwo wieczorne; na placu przed szczytem, wspaniale oświetlonym, stoi zwarta rzesza, jaką można oglądać tylko na Jasnej Górze.

26 sierpnia 1953, środa

Jasna Góra

Od wczesnego rana lud modli się, śpiewa, odprawia Drogę Krzyżową. Kapłanów przybyło przeszło siedmiuset. Wszystkie konfesjonały są zajęte. Spowiednicy, przysłani przez kurie diecezjalne, dopisali i pracują; nikt nie czeka na spowiedź. Ośmiu diakonów rozdaje bez przerwy Komunię św. na krążgankach.

Sumę pontyfikalną odprawiam na szczycie o godz. 11.00. Ks[iądz] b[iskup] Mościcki głosi słowo Boże; tematu nie rozwinął. Na placu stało przeszło sto tysięcy ludu, przeważnie ze wsi.

Wieczorem wziąłem udział w procesji eucharystycznej, którą prowadził bp Mościcki. Mszę św. wieczorną odprawiał bp Czajka⁸¹⁶. Kazanie nt. „Dawna Polski Tyś Królowo, Mario”⁸¹⁷ zacząłem o godz. 20.00. Trwało trzy kwadranse. Głośniki działały świetnie. Na placu stało przeszło dwieście tysięcy ludzi; do pielgrzymów przyłączyło się miasto. Poruszyłem dwie myśli: 1. Rdzeniem duszy narodu jest religia katolicka, która głosi Prawdę, z Prawdy wolność, ducha służby społecznej i ducha wspólnoty narodów; 2. Obroną duszy Narodu – Maria Jasnogórska. Wyprowadzam wnioski programowe: 1) wierność Marii, 2) wierność Synowi Marii, 3) wierność Kościołowi Syna Marii, 4) wierność ochrzczonej Ojczyźnie. Nabożeństwo zakończyło się o godz. 21.00.

Jako spostrzeżenie muszę przyznać, że sprawę porządku i organizacji posunięto bardzo daleko. Straże porządkowe^a

27 sierpnia 1953, czwartek

Częstochowa – Warszawa

Mszę św. odprawiłem o godz. 6.00 rano w Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej. Śpiewano godzinki o N[ajświętszej] Marii Niepokalanej. Po Mszy św. wyruszyłem z ks. bp. Mościckim i z Ojcem do Warszawy. Po drodze mijaliśmy długi szereg wozów pielgrzymich.

^a Wydaje się, że w rękopisie zapis tego dnia pozostał niedokończony.

⁸¹⁶ Stanisław Czajka (1897–1965), biskup pomocniczy częstochowski od 1944. Święcenia kapłańskie 1920. Rektor WSD diecezji częstochowskiej w Krakowie 1936–1944. Wikariusz kapitulny 1951 oraz 1963–1964.

⁸¹⁷ Nawiązanie do popularnej pieśni maryjnej *Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo*.

Zatrzymaliśmy się w Piotrkowie Tryb[unalskim] i obejrzelśmy kościół farny⁸¹⁸, oo. jezuitów⁸¹⁹ i oo. franciszkanów⁸²⁰.

W domu stanęliśmy na godz. 12.30. Po obiedzie udałem się na zakończenie kursu duszpasterskiego w seminarium metrop[olitalnym] nt. „Sakrament Eucharystii w pracy duszpasterskiej”. Udział bierze przeszło stu kapłanów, przewodniczy ks. dr Modzelewski. Dyskusja żywa. Wygłaszam krótkie przemówienie.

W drodze powrotnej odwiedziłem kaplicę *Res Sacra Miser*⁸²¹, katedrę i kościół ks[ięży] jezuitów⁸²².

Wieczorem prowadziłem rozmowę z ks. bp. Pawłowskim, który przedstawił mi nowych kandydatów do seminarium metrop[olitalnego]. Przyjęto 52 kandydatów, wśród których trzydziestu jest spoza diecezji, głównie z terenu diec[ezji] łomżyńskiej i siedleckiej.

28 sierpnia 1953, piątek

Warszawa

W rannych godzinach wysłuchuję sprawozdania **prasowego**; [referent] zwraca uwagę na artykuły i materiały „Myśli Filozoficznej”. Zaczęto walczyć z Piusem XII od strony „nauki”. Artykuły te są osobliwą „nauką” nowoczesną, w której widać, że wobec przeciwnika logika nie obowiązuje.

Przyjąłem **neoprezbiterów** arch[idiecezji] warszawskiej wyświęconych w ubiegłą niedzielę. Wygłosiłem do nich przemówienie w kaplicy, wręczyłem Pismo Św[ięte] i świadectwo święceń. Ostrzegłem raz jeszcze przed próbami Urzędu do spraw Wyznań ustawiania księży przeciwko władzy kościelnej.

Zgłosił się prof. W[itold] **Sawicki**, oczekuje on pracy dla siebie i pomocy materialnej. Rad bym go zatrudnić na rzecz pracy historycznej z zakresu a[rchi]diec[ezji] gnieźnieńskiej.

Od godz. 11.00 obraduje przy ul. Miodowej sesja kurialna; obecni wszyscy uczestnicy. B[iskup] Majewski przedstawia różne odpowiedzi Urzędów do spraw Wyznań w sprawie

⁸¹⁸ Kościół parafialny św. Jakuba Apostoła, należący do parafii pod tym samym wezwaniem. Wybudowany jako świątynia romańska w XII w., przebudowany w stylu gotyckim w XIV w. Jeden z najważniejszych kościołów na Mazowszu do XVII w.

⁸¹⁹ Kościół rektoralny św. Franciszka Ksawerego, sanktuarium Matki Bożej Trybunalskiej. Kościół należący do zakonu jezuitów, wybudowany w XVIII w. Jego architektura łączy w sobie elementy baroku i rokoka. Przejęty w 1773 przez pijarów, którzy przebywali tu do 1864. Jezuici powrócili do Piotrkowa po I wojnie światowej.

⁸²⁰ Kościół rektoralny Podwyższenia Krzyża Świętego, należący do bernardynów. Wybudowany w XVII w. w stylu barokowym. Franciszkanie byli w klasztorze do 1864, powrócili po I wojnie światowej w 1922.

⁸²¹ *Lac*. dosł. ubogi rzeczą świętą. Chodzi o kaplicę Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie, wybudowaną w XVII w. w stylu klasycystycznym dla klasztoru karmelitanek bosych. Po usunięciu siostr przez władze carskie w 1819, kaplicę przejęło Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, a opiekę nad nią sprawowały szarytki. Częściowo zniszczona w 1944, nakazem władz komunistycznych miała zostać rozebrana w 1955, czego wobec protestów ludności ostatecznie zaniechano.

⁸²² Kościół MB Łaskawej na Starym Mieście, należący do jezuitów. Wybudowany w XVII w. z inicjatywy ks. Piotra Skargi. Po kasacie zakonu w 1773, w XIX w. przez pewien czas należał do pijarów. Jezuici powrócili do niego po I wojnie światowej. Zburzony w 1944, odbudowany w latach 50. W kościele znajduje się obraz MB Łaskawej – Patronki Warszawy, koronowany w 1973 przez prymasa Wyszyńskiego.

obsady stanowisk kościelnych. Większość księży zatwierdzono, wielu odmówiono zatwierdzenia. Aktualna jest sprawa ks. Modzelewskiego i ks. Święckiego. Ponownie zażądano odwołania ich. Postanowiliśmy odłożyć sprawę *ad acta*⁸²³ i chwilowo nie reagować.

Aktualna jest znowu sprawa bp. Spletta. Oczekuje on, bym interweniował u rządu na rzecz jego wyjazdu z Polski. Jestem zdania, że do biskupa należy zwrócić się naprzód do Stolicy Świętej i zająć zdecydowane stanowisko wobec swej stolicy w Gdańsku. Przecież bp Splett jest ordynariuszem, chociaż urzędować nie może. Jak długo bp Splett nie zrezygnuje, nie będę mógł zająć się jakąkolwiek interwencją na rzecz ułatwienia wyjazdu bp. Splettowi.

Po obiedzie obraduje Wydział Duszpasterstwa. Przewodniczy ks. dr. Modzelewski. Zajmowano się głównie sprawami duszpasterstwa stanowego.

B[isku]p Baraniak wyjechał do Gniezna na wizytację dek[anatu] kcyńskiego.

29 sierpnia 1953, sobota

Warszawa – Nakło

Matka Adela, urszulanka, referowała sprawę kursów prawniczych dla zakonnic w Częstochowie i w Lublinie.

Wzmaga się akcja terenowa przeciwko domom zakonnym. Znamienny jest zamach na dom sióstr urszulanek w Krakowie. Grupa mężczyzn pod osłoną komisji magistrackiej zajęła lokale przeznaczone dla internatów akademik i młodzieży szkolnej. Siostry interweniowały u min. Bidy.

O godz. 12.00 wyruszam do Nakła na uroczystość „modłów o pokój i podziękowania za dary ziemi”. Razem ze mną jedzie ks. kan. Modzelewski i ks. dziek. Kowalski z Mińska Mazowieckiego. Droga prowadzi przez Sochaczew, Gostynin, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz. Od Kowala do Torunia ciągnie „złot gwiazdzisty” motocykli i samochodów^a. Mija nas przeszło tysiąc pojazdów, nieraz fantastycznych; dziw, że to jeszcze jedzie. Od Torunia – zmiana dekoracji; ciągnie „bieg cyklistów”. Możemy posuwać się powoli, gdyż rajd jest bardzo rozwleczone.

Na godz. 19.05 stajemy przed kościołem św. Stanisława w Nakle. Lekko mży. Lud czeka. Małe dziatki z przedszkola wygłaszają swoje zbiorowe powitanie. Słowa zawsze są zbyt trudne dla małych dzieci. Siostry zakonne dobierają teksty na miarę owych zrozumień. Dzieci się męczą, ale gdy skończyły szczęśliwie, mają radość.

Rzesza wiernych stoi w świątyni; jest tu ciasno, ale swojsko i rodzinnie. Znamy się już dobrze. Działka śpiewa *Ecce Sacerdos*. Wychodzi to o wiele lepiej niż śpiew chóru. Ks[iądz] pra[ł]at Ziarniak wygłasza programowe przemówienie na temat jutrzejszej uroczystości. Z kolei wygłaszam powitalne przemówienie. Dekanat przygotował się na dzień

^a W rękopisie zdanie to kończy się powtórzeniem: do Torunia.

⁸²³ Łac. do akt; tu: na potem.

jutrzejszy przez spowiedź, jest w stanie łaski. Największa to radość. Kościół daje pokój przez ład sumienia. Po kazaniu – błogosławieństwo. Wracamy na plebanie^a.

30 sierpnia 1953, niedziela

Nakło – Gniezno

Cały dzień upływa na radościach uwielbienia Marii. Pogoda niepewna. O godz. 4.00 rano ulewa. Gdy jedziemy do k[ościół]a św. Stanisława na godz. 8.00, niebo pochmurne, ale jest sucho. Świątynię zapełnia dziatwa i młodzież. Śpiewają *Ecce Sacerdos*, dziś na inną melodię. Msza jest recytowana; wszystkie dzieci odmawiają ministranturę, śpiewają mszę polską⁸²⁴. Tłumy przystępują do Stołu Pańskiego. Panuje porządek pomimo tłoku. Wygłaszam krótkie przemówienie na tle dzisiejszej Ewangelii, która budzi uczucie ufności ku Bogu Żywicielowi. Dobrym tłem jest pięknie przybrany ołtarz w owoce ziemi. Piramidy warzyw stoją po bokach ołtarza, a ołtarz ozdobiony gronami winnymi i kłosami. Łatwo więc mówić: „Przypatrzcie się ptakom niebieskim” – „przypatrzcie się liliom polnym”⁸²⁵.

Po śniadaniu odwiedzam raz jeszcze kościół św. Stanisława; zebrała się tu młodzież na naukę stanową ks. Putza⁸²⁶ z Bydgoszczy. Przemawiam krótko na tle dzisiejszej lekcji mszalnej. Udaję się do kościoła św. Wawrzyńca. Tutaj ks. kan. Raiter głosi naukę stanową dla rodziców. Dodaję słów kilka „o darze człowieka”, dla rodziców.

Przerwa – do sumy, na plebani. Nadciągają długie szeregi wozów, które przywożą delegacje parafii dekanatu na uroczystość podziękowania za plody ziemi. Suma, rozpoczęta o godz. 11.00, odprawiona była przez ks. prał. Skoniecznego z Bydgoszczy. Kazanie moje „było aktualne”; dotyczyło powiązania życia nadprzyrodzonego z życiem doczesnym, w życiu osobistym, rodzinnym i w pracy zawodowej. Po sumie – poświęcenie darów ziemi; delegacje parafii składały przy ołtarzu prawdziwe dzieła pomysłowości i sztuki ludowej, wypracowane z ziaren, kłosów i owoców. A więc: piękny herb prymasowski, z grochów i fasoli, mitry, pastorały, kielichy, monstrancje, symbole wiary, nadziei i miłości, łódź Piotrowa, kardynalski kapelusz, oko Opatrzności, kościoły z Dąbrowki N[akielskiej] i z Mroczy. Któż to wyliczy. Młodzież i dzieci – przybrane w stroje ludowe. Mali chłopaczkowie, niosący łódź Piotrową, w strojach marynarzy. Słowem – cała wystawa. Korzyść duchowa – wszystko może służyć chwale Boga i dobremu dusz. Wielką radością i dumą napępniały się serca ludu rolniczego, gdy te wspaniałe dary układano na ołtarzu, u stóp krzyża przyozdobionego kłosami zbóż. Wiązały się serca, świadome, jak wielką miłość okazuje Kościół pracy ludzkiej.

Przerwa obiadowa trwała do godz. 16.30. I procesję różańcową rozpoczęliśmy też lekkim dżdżem. Trwało to krótko. Procesja kroczyła po cmentarzu, do pięciu ołtarzy

^a W rękopisie słowo zapisane na marginesie strony.

⁸²⁴ Chodzi o liturgię Mszy św. w języku polskim.

⁸²⁵ Zob. Mt 6,26–28.

⁸²⁶ Walenty Putz (1913–1963), ksiądz, wikariusz parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy 1950–1955. Świątce 1940. W czasie wojny więzień KL Stutthof. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Srebrnej Górze od 1955.

różańcowych. Wszystkie niemal dary rolnicze, łącznie z łodzią Piotrową, były niesione w procesji. Ludu było mniej niż na sumie, ale cmentarz był wypełniony. Duch modlitwy ogarnął wszystkich. Chóry kościelne wypadły słabiej, ale śpiew ludu bardzo dobrze. Uroczystość zakończyła się o godz. 19.00. W drodze powrotnej na plebanię błogosławiłem dzieci.

Podziękowałem ks[iędzu] dziekanowi i gospodarzowi ks. Klimackiemu i o godz. 19.30 wyruszyłem z ks. kan. Raiterem do Gniezna. W Szubinie wpadliśmy w straszną ulewę, która towarzyszyła nam do Rogowa. Oszczędziła ona Nakło, dzięki czemu mogliśmy spokojnie złożyć dary modlitwy Królowej Pokoju.

Jako spostrzeżenie zapisać trzeba niezwykle dokładne i przewidujące przygotowanie uroczystości. Zadania były podzielone bardzo szczegółowo i wykonywane wiernie.

31 sierpnia 1953, poniedziałek

Gniezno

Konferencje z referentami kurii metropolitalnej wypełniły dzień. Sprawozdanie roczne z pracy w dekanacie pobiedziskim składał ks. dziek. Metelski⁸²⁷. Mówił głównie o swojej parafii, prowadzonej zresztą doskonale, ale postawiło to w gorszym świetle inne parafie dekanatu. Ks[iądz] dziekan widzi sytuację moralną w trzeźwych barwach; dostrzega współczesne niebezpieczeństwo dla młodzieży i chrześcijańskiego obyczaju.

Po obiedzie, o godz. 15.00, wziąłem udział w zebraniu juniorów, księży wyświęconych w ostatnich pięciu latach. Na mocy zarządzenia mojego księcia ci mają obowiązek przybywać co dwa miesiące do Gniezna, by w seminarium wraz z księżmi profesorami spędzić kilka godzin; głoszone są referaty, prowadzona dyskusja, podawane informacje o książkach, wspólna adoracja z konferencją duchowną – jako stały program zebrań. Praca ta ma na celu *perseverantiam sacerdotalem*⁸²⁸. Wielu młodych księży korzysta z tej pracy rzetelnie; inni traktują rzecz formalnie, w zebraniach czynniejszego udziału nie biorą, nawet nie zapisują sobie podawanych informacji. Ostatecznie, jakąś korzyść można osiągnąć z tej swobodnej, towarzyskiej wymiany myśli.

Wieczorem przybył ks. bp Bernacki, który wyjeżdża na wizytację dek[anatu] kłeckiego. Biskup odbył dwumiesięczny urlop nad morzem, chociaż nie pozbył się swego bronchitu.

1 września 1953, wtorek

Gniezno

Dziś młodzież szkolna rozpoczyna swoją pracę. Przed rozpoczęciem roku szkolnego odbywały się konferencje nauczycielskie, na których zapowiadano ostateczną rozprawę

⁸²⁷ Kornel Metelski (1886–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Michała Archaniola w Pobiedziskach od 1945, dziekan pobiedziski. Świecenia 1911. Proboszcz parafii Chrystusa Króla w Chojnie 1919–1923, św. Marcina w Duszniakach 1923, św. Jakuba Apostoła w Dziewierzewie 1923–1945.

⁸²⁸ Łac. gorliwość kapłańską.

i walkę o „naukowy światopogląd młodzieży i moralność socjalistyczną”. Jako przyczynę do tej zapowiedzi słyszymy o kłopotach księży prefektów, których dotychczas nie zatwierdzono na nowy rok szkolny. Trudności te są sygnalizowane ze wszystkich stron Polski; potwierdzają one słuszność stanowiska Episkopatu zawartego w „Memoriale”. Rząd oburzał się na treść „Memoriału”, ale nie zmienił swego postępowania i nadal dostarcza materiału do nowego memoriału.

Na rozpoczęcie r[oku] szk[olnego] odprawiłem Mszę św. dla młodzieży w k[ościel]e garnizonowym⁸²⁹ o godz. 6.30 rano. Młodzież przysłała, przystąpiła tłumnie do Komunii św., wysłuchała Słowa Bożego i przyjęła błogosławieństwo.

Dziś wysłuchałem sprawozdania rocznego z pracy dekanatu pleszewskiego, które złożył ks. dziek. Szymański⁸³⁰ z Kowalewa p[od] Pleszewem. Sprawozdanie to jest wyjątkowo inteligentne i samodzielne. Kapłan ten widzi dobrze rzeczywistość współczesną i jej religijno-moralne następstwa. Ocenia bardzo krytycznie młodzież naszą i przemiany moralne, zachodzące pod wpływem bezbożnictwa materialistycznego.

Po obiedzie pracowałem nad statutem dla seminarium arcybiskupiego i nad regulaminem dla alumnów tego seminarium. Wystosowałem list do uczestników zjazdu ks[ięży] rektorów seminariów diecezjalnych w Gorzowie, wręczony ks[iędzu] rek[torowi] Pacynie.

Wieczorem odwiedziłem ks. kan. Durzyńskiego⁸³¹, który obchodzi jutro swoje imieniny.

Przybywają księża z Warszawy na zjazd księży w sprawach rekolekcyjnych i misyjnych.

2 września 1953, środa Gniezno

Odbywa się dziś konferencja porozumiewawcza misjonarzy diecezjalnych archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej w auli seminarium arcybiskupiego. Z Warszawy przybyło czternastu kapłanów, gnieźnieńskich jest trzydziestu. Przewodniczy ks. kan. Br[onisław] Kulesza⁸³² z Warszawy. Referaty głoszą księża: R[oman] Zientarski⁸³³, Br[onisław] Kule-

⁸²⁹ Chodzi o Kościół NMP Królowej Polski przy ul. Długiej w Warszawie, wybudowany w XVII w., należący do 1834 do pijarów, odebrany im przez władze carskie, które przerobiły go na cerkiew katedralną warszawską. W czasie I wojny światowej został zwrócony katolikom, po jej zakończeniu przekazany wojsku. W 1919 ustanowiony katedrą ordynariatu polowego, którą to funkcję pełnił do II wojny światowej oraz od 1991. W czasie II wojny światowej zniszczony, odbudowany w latach 50.

⁸³⁰ Aleksander Szymański (1906–1981), ksiądz, proboszcz parafii św. Bartłomieja Apostoła w Kowalewie 1935–1980, dziekan pleszewski. Świecenia 1930.

⁸³¹ Stefan Durzyński (1886–1981), ksiądz, referent kurii gnieźnieńskiej 1946–1956, kaznodzieja katedralny 1949–1959. Świecenia 1909. Współpracował z „Gazetą Narodową” i z wydawnictwami ChD. Kanclerz kurii poznańskiej 1927–1939. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej, infułat od 1958.

⁸³² Bronisław Kulesza (1885–1975), ksiądz, kaznodzieja, wykładowca w WMSD w Warszawie od 1943, wikariusz parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie od 1947. Świecenia 1908. Prefekt w warszawskich szkołach średnich.

⁸³³ Roman Zientarski (1907–2001), ksiądz, proboszcz parafii NMP Wniebowziętej w Dąbrówce Kościelnej 1947–1961, wykładowca w PWSO w Gnieźnie 1948–1960. Świecenia 1930. W czasie wojny więzień KL Dachau. Proboszcz parafii Zwiastowania NMP w Inowrocławiu 1961–1984. Kanonik kapituły kruszwickiej od 1963.

sza, Wł[adysław] Zientarski⁸³⁴, A[leksander] Szymański, Br[onisław] Müller⁸³⁵, prob. Ban-
cer, prał. Sprusiński. Tematy są określone, referenci nie zawsze trzymają się ram tematów.
Wszyscy są starannie przygotowani. Temperamenty ujawniają właściwości terenowe.
Referat „inteligentki” ks. Kuleszy pokrywa się swoją duchowością z referatem ks. Müllera.
Ten ostatni zabrał temat swoim trzem kolegom. Temperament mówcy zamienia referat
na kazanie, dobrze opracowane. Zbieramy pokłosie konferencji. Spotkanie kapłanów
o tak różnych środowiskach psychicznych i tak inaczej podchodzących do wiernych daje
obydwu stronom wielkie korzyści. Jest pole do eksperymentowania.

Wieczorem warszawscy goście odwiedzili mnie w domu prymasowskim i pozostali
na herbacie, przy której długo gawędziliśmy o sprawach misjonarskich.

W przerwie obiadowej wysłuchałem sprawozdania rocznego z prac dekanatu wągro-
wieckiego, które złożył ks. Mikołajczak⁸³⁶, sprawujący urząd dziekana od roku. Młody
dziekan jeszcze nie wszedł w nurt pracy, ale ponieważ sam pracuje bardzo dobrze jako
duszpasterz, jest nadzieja, że pracę tę poprowadzi i na terenie dekanatu.

3 września 1953, czwartek

Gniezno

Zwiedzam starannie budowę refektarza przy seminarium arcybiskupim. Przyjmuję
ks. dziek. Frankowa⁸³⁷, który składa sprawozdanie roczne z prac dek[anatu] złotnickiego.
Ks[iądz] Franków pochodzi z diec[ezi] wileńskiej⁸³⁸, pracuje tu jako nowicjusz. Teren sobie
powierzony zna o tyle, że rozeznaje skład ludnościowy. Ponieważ okręg ten należał do
wielkiej własności niemieckiej, dziś wysiedlonej, stąd ludność napływowa z Wileńszczyzny
i ze wschodniej Polski jest równie nowa, jak i jej dziekan. Księża przeważnie miejscowi.
Pracują dobrze. Dekanat ma wielu „bigamistów”, tzn. księży posiadających dwie parafie.
Stąd trudności w pracy, zwłaszcza że dojazdy są dalekie, przez leśne drogi i wertepy
łąkowe. Ks[iądz] dziekan nie widzi większych trudności w pracy, jakkolwiek stwierdza,
że lud jest zubożały, smutny, wymęczony, oślepiały od niepewnego bytowania. Stosunek
do Kościoła wysoce dodatni, chociaż nie brak śladów komunistycznego wychowania.

Odbyłem dziś dłuższą konferencję z wikariuszem generalnym ks. inf. Brossem na
temat spraw personalnych, budowy katedry i organizacji prac w kurii metropolitalnej.

⁸³⁴ Władysław Zientarski (1916–1991), ksiądz, proboszcz parafii św. Doroty w Dusznie 1953–1957. Święcenia 1948. Nauczyciel śpiewu w PWSZ w Gnieźnie 1957–1965, prowadził chór prymasowski 1959–1965. Dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie 1961–1991. Badacz dziejów polskiej muzyki kościelnej.

⁸³⁵ Bronisław Müller (1907–1990), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krostkowie 1945–1982. Święcenia 1932. Proboszcz parafii św. Józefa Rzemieślnika w Strzyżewie 1936–1939. W czasie wojny więziony przez Niemców, uczestnik powstania warszawskiego.

⁸³⁶ Edmund Mikołajczak (1910–1977), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Wągrowcu 1945–1959, dziekan wągrowiecki. Święcenia 1935. W czasie wojny więziony przez Niemców.

⁸³⁷ Mateusz Franków (1895–1976), ksiądz, proboszcz parafii św. św. Piotra i Pawła w Tucznie 1945–1970, dziekan złotnicki. Święcenia 1924. Administrator parafii w Horodnicy 1935–1944, uciekł przed ukraińskimi nacjonalistami.

⁸³⁸ Ksiądz Franków w istocie pochodził z archidiecezji lwowskiej.

Przyjąłem sprawozdanie z prac Wydziału Nauki Chrześcijańskiej i Wydziału Duszpasterstwa.

4 września 1953, piątek

Gniezno

Dłuższą konferencję odbyłem z ks. inf. Brasse[m] w sprawie odbudowy bazyliki kat[edralnej]. Drewno^a zapotrzebowane do regotyżacji już jest nadesłane. Prace przy zdejmowaniu elementów barokowych posuwają się. Zgodnie z instrukcją usiłowano zachować gipsową barokową grupę *Wniebowzięcia* na sklepieniu nad ołtarzem głównym. Niestety, wiele ucierpiała od pożaru na sklepieniu, rozsypywała się w proch, ocalała tylko głowa z bardzo kruchego materiału. Dziw, że to wszystko dotąd utrzymało się i nie spadło na ołtarz główny. Podobnie jest z Okiem Opatrzności, którego deska jest zwęglona i ledwo się trzyma. Okazuje się, że wejście nad ołtarz było niezbędne. Rozebranie sklepień jest nieuniknione. Zwracał na to uwagę prof. Zachwatowicz jeszcze w 1946 r., w protokole znajdującym się w aktach kurii met[ro]p[o]l[italnej] w fascykuł⁸³⁹ „Odbudowa katedry”.

Następną rozmowę przeprowadziłem z ks[iędzem] oficjałem Koniecznym. Ustaliliśmy zmiany personalne. Ks[iądz] Behnke⁸⁴⁰ odejdzie ze stanowiska notariusza, które zajmie ks. Józwiak⁸⁴¹ po ukończeniu studiów prawa kan[onicznego] na KUL.

Po obiedzie oglądałem kolegiatę i zabezpieczone mieszkanie szofera. Odwiedziłem ks. Bielickiego⁸⁴², chorego kapłana, od wielu lat leżącego w łóżku.

Wróciwszy do domu, zastałem jednego z kanoników kapituły wrocławskiej, który uważał za obowiązek sumienia poinformować o sytuacji w seminarium diecezjalnym. Młodzież odrywana jest od pracy naukowej i zapędzana do robót przy odgruzowywaniu Ostrowa Tumskiego i do pracy w majątku. Każda sposobność jest wykorzystana, by używać alumnów do posług roboczych. Wszyscy oczekują wizytacji prymasowskiej.

5 września 1953, sobota

Gniezno – Łabiszyn

Pracowałem nad nowym statutem dla Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w związku z jego scaleniem: po wprowadzeniu poprawek przekazałem go ks[iędzu] rektorowi Pacynie do omówienia na sesji profesorskiej.

^a W rękopisie: drzewo.

⁸³⁹ Fascykuł, pojedynczy zeszyt wydawnictwa periodycznego.

⁸⁴⁰ Joachim Behnke (1916–2014), ksiądz, notariusz kurii gnieźnieńskiej, sędzia sądu metropolitalnego w Gnieźnie. Świecenia 1941. Proboszcz parafii św. Mikołaja w Żegocinie i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wieczynie 1953–1958, Wniebowzięcia NMP w Łopieniu 1958–1967, św. Jerzego i św. Jadwigi w Klecku 1967–1993.

⁸⁴¹ Wacław Józwiak (1919–2000), ksiądz, notariusz sądu metropolitalnego w Gnieźnie, wykładowca w PWSD w Gnieźnie. Świecenia 1947. Doktor prawa kanonicznego. Twórca i dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, kustosz skarbcza archikatedry gnieźnieńskiej. Kanonik kapituły gnieźnieńskiej od 1968.

⁸⁴² Wacław Bielicki (1907–1954), ksiądz, rezydent w parafii archikatedralnej w Gnieźnie, zwolniony z obowiązków duszpasterskich w 1947. Świecenia 1932.

O godz. 15.00 wyjechałem z ks. kan. Czerniakiem do Łabiszyna na wizytację kanoniczną parafii, drogą na Żnin, Murczyn. Na terenie parafii Chomętowo zatrzymały nas dzieci z kwiatami: pytam, kto im dodał odwagi; mówią, że ks[iądz] proboszcz, jadąc do Ł[abiszyna], informował, że zaraz będzie jechał ks[iądz] prymas i że mogą go zobaczyć. Dzieci są odważne, wygadane, chętnie mówią o swoich sprawach. Na granicy wita nas gromada ludzi z Załachowa. Staruszek głosi mowę, matki z dziećmi na ręku proszą o błogosławieństwo.

Drzewa przydrożne pięknie przybrane kwiatami; jest to już druga ozdoba, gdyż pierwszą zerwało UB. Ale sobie pojechało, a ludzie zostali i zrobili swoje. Dojeżdżamy do miasta. Ulice opustoszałe. Wszyscy zebrani przy k[oście]le św. Mikołaja. Na wysokim wzgórzu „most głów”. Witają nas dzieci i rada parafialna. Mały chłopaczek dostał obrazek za swój wierszyk. Mówi z akcentem, że to będzie już jego pamiątka na zawsze. Uroczystości mają zwykły bieg. Kościół, zniszczony w czasie wojny, dziś odbudowany przez ks. kan. Schmidta⁸⁴³, proboszcza parafii. Wewnątrz świeci gołymi tynkami. Brak mu ołtarza i mebli. Ale za to ludzi tłoczno. Wygłosiłem naukę o celach wizytacji. Po procesji żałobnej zostali mężczyźni i młodzież męska, których bierzmowałem i wygłosiłem naukę stanową. Na wieczercę zostali księża dekanatu.

6 września 1953, niedziela

Łabiszyn

Praca wizytacyjna przebiega niezwykle systematycznie i bardzo porządnie. Znać tu styl duszpasterza i wyjątkowo dobranego wikariusza, ks. Domagalskiego⁸⁴⁴. O godz. 6.45 stajemy przed kościołem. Zebrały się matki parafii. Wszystkie niemal wyglądają porządnie i schludnie, jak umieją wyglądać „poznaniarki”. Mszę św. odprawia ks[iądz] proboszcz, a ja głoszę do nich naukę stanową „o kobiecie w Kościele”. Słuchają z wielkim skupieniem. Tłumnie przystępują do Stołu Pańskiego, a po Mszy św. do sakramentu bierzmowania. Jest wiele starszych kobiet. Wizytacji kan[onicznej] nie było tu dwadzieścia lat.

Po nabożeństwie oglądam cmentarz grzebalny, pięknie łączący się z cmentarzem kościelnym i z ogrodem klasztornym. Jest tu niezwykle miło. Oglądam groby kapłanów, powstańców, poległych w czasie ostatniej wojny i grobowiec z urnami prochów nadesłanych z Mauthausen. Porządek wzorowy.

Na godz. 9.00 zebrała się dziatwa i młodzież. Teraz ja odprawiam Mszę św. Dzieci recytują ministranturę pełnym kościołem, śpiewają pięknie *Wierzę w Boga* i *Ojcze nasz*, na melodię *tonus peregrinus*⁸⁴⁵, kompozycji ks[iędza] proboszcza. Odmawiają chórowo modlitwy, łączące się z ofiarą Mszy św. Wiele śpiewają, z zapalem i doskonale. Znać

⁸⁴³ Brunon Schmidt (1895–1961), ksiądz, proboszcz parafii św. Mikołaja w Łabiszynie od 1934. Święcenia 1921. Kanonik kapituły kruszwickiej od 1949.

⁸⁴⁴ Stanisław Domagalski (1923–1986), ksiądz, wikariusz parafii św. Mikołaja w Łabiszynie. Święcenia 1952. Proboszcz parafii św. Jakuba w Gromadnie 1968–1986.

⁸⁴⁵ *Lac*. ton pielgrzymi (dodatkowy, zwany też dziewiątym, ton chorału gregoriańskiego, niemieszczący się w żadnym z oryginalnych ośmiu tonów).

pracę nad nimi. Ks[iądz] wikary lekko przewodzi. Do Komunii św. idą gromadnie. Wygłaszam naukę o obowiązkach dzieci. Odprawiają nas tłumnie na plebanię, a po drodze niemożliwie krzyczą.

Niewiele czasu pozostało do sumy. Na godz. 10.50 już jesteśmy przed świątynią. Nabożeństwo jest poprzedzone uroczystością składania darów dziękczynnych na ołtarzu przez delegacje młodzieży ze wszystkich wiosek. Przynoszą piękne wieńce, monstrancję z kłosów, mitrę z owsa, pastorał ze zbóż, symbole cnót teologicznych i wiele innych cudów z owoców ziemi. Poświęcam dary. Ks[iądz] kan[onik] Czerniak celebruje sumę; lud śpiewa po polsku. Głoszę kazanie nt. „Religia i Kościół a życie doczesne”. Trwa trzy kwadranse; lud umie słuchać. Wychodzimy z kościoła pod wspaniały dąb, według tradycji sadzony ręką Jagiełły; olbrzym o przepięknym, zdrowym pniu. Tu poszczególne stany składają swoje przyrzeczenia przez usta delegacji, zwięźle, krótko – kończąc wezwaniem: „Tak nam dopomóż Bóg”, powtarzanym przez zebraną rzeszę. Biorę do ręki „owsiany pastorał” i mitrę. Może to wygląda „demagogicznie”, ale prawdziwie „ludowo” i aktualnie. Dla mnie nie jest to poza – jest to prawda. Jeden z gospodarzy przemawia, zaczynając od dębu, który tu trwa spokojnie, jak i Kościół. Ja też zaczynam od dębu, a kończę na Kościele. Wielkim tłumem wracamy na plebanię; lud krzyczy niemożliwie. Proszę ich: „Nie krzyczcie chociaż wy na prymasa”. Znacząco śmieją się; wiedzą, co mam na myśli.

Posiłek obiadowy krótki. Jedziemy zwiedzać kościół pomocniczy pw. Najśw[iętszej] Marii Panny. Jest to piękna rotunda z brzydką dobudówką. Ministranci składają sprawozdanie, otrzymują obrazki; musi być „fotografia”, wiele matek z dziećmi. Odwiedzam mieszkanie ks[iędza] wikarego i siostr elżbietanek, na górze.

Wracamy wprost do kościoła św. Mikołaja, gdzie już czeka dziatwa szkolna na bierzmowanie. Idziemy pod górę zwartymi szeregami. Działwa rozradowana. Bierzmowanie idzie sprawnie. Kończę przemówieniem. Krótka przerwa. Odwiedzam mieszkania służby kościelnej. Wracamy do kościoła. Rozpoczyna się bierzmowanie panien. Dziewczęta były w obawie, że połączymy je z dziećmi. Ale miały dwa osobne przemówienia. Zachowały się bardzo godnie. Odprowadziły nas tłumnie na plebanię.

Przybyli wszyscy księża z dekanatu po niedzielnej pracy na wieczерę. Upłynął nam mile czas. Jeszcze przeglądanie kancelarii parafialnej i na spoczynek. Przemówień wygłosiłem dziesięć. Program wyczerpany w pełni.

7 września 1953, poniedziałek

Łabiszyn – Gniezno

Na ranną Mszę św. przybyły matki z niemowlętami. Śpiewały gorliwie, krzepiły się Ciałem Chrystusowym. A potem była praca z dziećmi. Błogosławiłem je, pouczałem matki, jak mają od maleństwa wychowywać dzieci. Wreszcie, odprowadzony tłumnie do plebanii, pożegnałem. Po śniadaniu opuściłem Łabiszyn, udając się do Gniezna. Kilkakrotnie w drodze zatrzymywały nas dzieci z kwiatami.

Wstąpiliśmy do **Góry** k. Żnina. Ks[iądz] kan[onik] Marlewski pokazał nam nowe dzieło p. Ozimka⁸⁴⁶, malarza kościelnego, bez ducha religijnego. Naśladuje on nieco Ghirlandaia⁸⁴⁷, ale aktualizuje. Każda postać pokazuje jedną nogę. Wszystkie są bardzo rozrzucone, zarówno w rękach, jak i w nogach. Szczególnie zuchwała jest Samarytanka przy studni; rozmowę z Chrystusem prowadzi, założywszy nogę na kolano. Chrystus musi i to wytrzymać, ale parafianie się dziwią.

Do Gniezna przybyliśmy na obiad. Godziny popołudniowe przeznaczyłem na sprawy kancelaryjne. Ks[iądz] rektor Pacyna przedstawił mi przebieg prac rozbudowy w seminarium.

Wieczorem przybył p. Jarosz⁸⁴⁸, który ma wykonać kilka obrazów z głównym motywem – katedrą.

O godz. 20.00 w seminarium rozpoczęły się rekolekcje dla organistów archidiecezji. Prowadzi ks. prof. Zientarski, młodszy brat⁸⁴⁹ mu pomaga. Wygłosiłem wstępne przemówienie do zebranych.

8 września 1953, wtorek

Gniezno – Warszawa

Na dzień urodzin N[ajświętszej] Marii P[anny] Mszę św. odprawiłem przy grobowcu św. Wojciecha. Radosna ta chwila zawsze podnosi na duchu; człowiek ma na ziemi Matkę, choćby jej już i nie miał.

Dłuższy czas spędziłem w seminarium. Prace nad rozbudową refektarza posuwają się. Sprowadzono potężne dźwigary jako podstawę do podtrzymania pierwszego piętra. Robota ta wydaje mi się ryzykowna. Ks[iądz] rektor Pacyna jednakże ryzykuje; sprawa jest konieczna, a władze polityczne z Urzędu do spraw Wyznań uważają ją za zbędną.

Po zakończeniu prac gnieźnieńskich, o godz. 14.00, wyruszyłem samotnie do Warszawy. Około godz. 17.00 zatrzymaliśmy się w **Nowem** k. Kutna, by odwiedzić miejscowego duszpasterza⁸⁵⁰. Przybył również ks. kan. Bielawski⁸⁵¹ z Krośniewic. Obejrzałem starannie drewniany kościół liczący sobie dwieście lat. Całe wnętrze zostało niedawno bardzo ryzykownie pomalowane. Grupy aniołów, świętych dziewic, sceny apokaliptyczne tworzą

^a *W rękopisie*: Ghirlandaja.

⁸⁴⁶ Marian Ozimek (1929–1994), malarz, konserwator. Restaurował m.in. kościół św. Andrzeja w Krakowie oraz św. Mikołaja i św. Konstancji w Gniewkowie.

⁸⁴⁷ Domenico Ghirlandaio, właśc. Domenico di Tommaso Bigordi (1449–1494), włoski malarz okresu quattrocento, przedstawiciel szkoły florenckiej. Jego uczniem był Michał Anioł.

⁸⁴⁸ Józef Jarosz (1890–1966), malarz pejzażysta, szwagier prymasa, mąż Stanisławy z d. Wyszyńskiej, członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych 1919–1939, po wojnie członek grup „Zachęta” oraz „Zalesie”.

⁸⁴⁹ Ksiądz Władysław Zientarski.

⁸⁵⁰ Prawdopodobnie chodzi o ks. Władysława Wasiaka (1904–?), proboszcza parafii św. Floriana w Nowem k. Kutna 1945–1959. Przed wojną kapelan WP. Proboszcz parafii MB Pocieszenia w Żyrardowie 1959–1971, dziekan mszczonowski.

⁸⁵¹ Wacław Bielawski (1890–1969), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Krośniewicach 1945–1962, dziekan krośniewicki. Wykładowca w WMSD w Warszawie, prefekt szkół średnich. Święcenia 1913. Doktor filozofii. Kanonik kapituły łowickiej.

osobliwe wrażenie wnętrza. Niektóre grupy są udane, inne zgoła egzotyczne. Ks[iaźdz] proboszcz jest zadowolony.

W dalszą drogę wyruszyłem o godz. 18.00; w Święcicach dłuższy przymusowy postój – zmiana koła. Przed domem na Miodowej stanęliśmy na godz. 21.00.

9 września 1953, środa

Warszawa

Cały dzień jest ponad normę wypełniony sprawami po brzegi. **Referent** prasowy⁸⁵² informuje o wynikach wyborów w Niemczech. W związku z tym przewiduje zaostrenie wewnętrznej sytuacji politycznej. Zobaczymy!

Ks[iaźdz] dyr[ektor] **Dąbrowski** mówi o najważniejszych zdarzeniach na odcinku spraw kościelnych. A więc zabrano przemocą w Łomży Dom Katolicki. Patronował temu na miejscu p. Bida, który zaręczył bp. Choromańskiemu, że „sprawą się zajmie”. Istotnie, „zajął się” i zajął dom. Wielce cierpią urszulanki czarne⁸⁵³ w Krakowie, którym usiłują zabrać lokale po szkole i po internatach. W ten sposób chcą położyć resztę prac urszulańskich. Na widnokręgu spraw coraz wyraźniej rysuje się proces bp. Kaczmarka. Coraz o nim głośniejsze. Podobno już są przygotowywane sale sądowe.

Ks[iaźdz] dyr[ektor] Penkała z Rady Prymasowskiej przedstawia sytuację^a w związku z odbudową katedry^a. Finansowo jest lepiej, gdyż wpływają tace z różnych diecezji. Dyr[ektor] Siemek, z którym rozmawiał ks. Penkała nt. „odmrożenia” sum przeznaczonych na odbudowę katedry, wypowiedział wielką mowę przeciwko prymasowi. Jest zdania, że przemówienia moje uniemożliwiają świadczenia rządu. Na budowie pracuje się obecnie nad zasklepieniem kotłowni i zmontowaniem kotłów do centralnego ogrzewania. Przygotowano też projekty kaplic i sarkofagów.

Przybył ks. prob. **Pogorzelski**, który przedstawia program wizytacji kanonicznej niedzielnej i prosi o pomoc pieniężną w odbudowie.

Zgłaszają się nowo mianowani kanonicy honorowi z podziękowaniem.

Z o. Waczyńskim i o. Kadeją omawiamy najbliższe zebranie wyższych przełożonych zakonnych w Krakowie, w połowie listopada.

Z Katowic przybył ks. Brzoza⁸⁵⁴, usunięty przez kurię ze swego stanowiska na skutek działania dekretu. Ponieważ ks. Brzoza odmówił usunięcia się, został zasuspendowany przez ks. Bednorza. Wywołało to całą burzę, która dotarła do Warszawy. Zleciłem ks. Brzozie zgłosić się ponownie jutro.

^{a-a} *W rękopisie*: na odbudowie katedry.

⁸⁵² Witold Bienkowski.

⁸⁵³ Chodzi o siostry z Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli. Towarzystwo św. Urszuli powstało w 1535 z inicjatywy św. Anieli Merici, w XVII w. zostało przekształcone w zakon. Pierwsze urszulanki czarne przybyły na ziemię polskie w 1857.

⁸⁵⁴ Michał Brzoza (1892–1974), ksiądz, proboszcz parafii św. Jakuba Starszego w Lubczy 1935–1968. Świecenia 1921.

O[jciec] **Przybylski**, dominikanin, omawiał swój referat na zebraniu wyższych przełożonych zakonów żeńskich w październiku na Jasnej Górze.

Wreszcie przedstawił się **ks. Łada**⁸⁵⁵, misjonarz, przeznaczony przez swe władze zakonne na kapelana w schronisku przy ul. Solec. Będzie on zarazem kapelanem szpitala ubezpieczalni⁸⁵⁶.

Długą serię nominatów zamknął ks. **Trzepalko**, mianowany wicedziekanem w dekanacie Warszawa-Bielany. Kapłan zdolny, który na stanowisku prefekta szkół pracował ongiś bardzo dobrze, dziś ociężał, jakby wewnętrznie zahamowany.

Po południu odwiedziłem ks. prał. Ugniewskiego, który przyjmował kapitułę z okazji 40-lecia swych święceń kapłańskich. Nasz jubilat jest w widoczny sposób wzruszony; zachował w życiu swoim to, co dla księdza jest najważniejsze – wrażliwość, połączoną z dużym umiarem i spokojem wewnętrznym. Swój jubileusz ks[iądz] prałat przeżywa bardzo gorąco, oceniając kapłaństwo jako największą swoją radość i tytuł do wdzięczności wobec Boga.

Wieczorem zgłosił się ks. bp Pawłowski, który przedstawił mi dalszą listę kandydatów do seminarium. Ostatecznie lista ta zamyka się liczbą 62 przyjętych na 180 zgłoszonych kandydatów. W tej liczbie zaledwie 1/3 stanowią kandydaci z terenu archidiecezji warszawskiej. Znaczna część przyjętych pochodzi z terenów graniczących z archidiecezją. Gdyby tą miarą miało się ocenić pracę kapłanów archidiecezji, byłoby to bardzo smutne. Wiadomo, że powołania rodzą się w parafiach dobrze prowadzonych, gdzie ksiądz ma odpowiedni autorytet duszpasterski i moralny.

10 września 1953, czwartek

Warszawa

P[ani] **Kotarbińska**, kierowniczką kursów katechetycznych, prosi o informację, gdzie mogłaby w zbliżającym się nowym roku szkolnym prowadzić swoją pracę. Rozważaliśmy różne możliwości. Najwięcej widoków miałaby sala w prawej oficynie przy ul. Miodowej.

Matka **Adela**⁸⁵⁷, urszulanka, przedstawia wyniki swoich podróży w sprawie zorganizowania kursów prawniczych dla rodzin zakonnych.

Ponownie przychodzi ks. Brzoza z Katowic. Wypadek jego jest typowy dla naszej sytuacji. Ks[iądz] Brzoza oparł się władzy, nieprawnie pozbawiony stanowiska, jako *parochus inamovibilis*⁸⁵⁸. Można by go bronić zdecydowanie; wygrana jednak ks. Brzozy może stać się początkiem jego niedoli, gdyż padnie ofiarą nacisku politycznego. Słabą

⁸⁵⁵ Józef Łada CM (1907–1998), ksiądz, od 1953 kapelan Domu Pomocy Społecznej im. św. Franciszka Salezego w Warszawie, kapelan szpitala na Solcu, wikariusz parafii Świętego Krzyża w Warszawie 1950–1953. W zgromadzeniu od 1922, święcenia 1929. Wykładowca w NSD księży misjonarzy w Wilnie 1930–1939. Więziony przez UB 1950–1952.

⁸⁵⁶ Szpital na Solcu w Warszawie, założony w 1921, został przejęty w 1934 przez Ubezpieczalnię Społeczną, instytucję powstałą w 1933, a zlikwidowaną w 1951.

⁸⁵⁷ Siostra Adela Maria Łączka OSU.

⁸⁵⁸ *Lac.* proboszcz nieusuwalny (według Kodeksu prawa kanonicznego z 1917 w celu umocnienia urzędu rządzący parafii biskup powinien go mianować proboszczem nieusuwalnym).

stroną ks. Brzozy jest kategoriyczny opór. Mógł był tłumaczyć, że nie może opuścić parafii przed niedzielą, jak mu nakazano. Biorąc wszystko pod uwagę, poleciłem księdzu B[rzozie], aby wrócił do Katowic i podporządkował się woli władzy diecezjalnej.

Zgłosił się młody duszpasterz **Strachówki**, który przystąpił do budowy świątyni⁸⁵⁹. Poprzednik jego⁸⁶⁰ był pełen smutków, ten tryska pogodą i radością. Jak wiele znaczy w kłopotach osobiste usposobienie.

Dłuższą rozmowę przeprowadziłem z ks. **Śniechowskim** z diec[ezji] włocławskiej, usuniętym ze stanowiska w kurii biskupiej, dziś – rezydentem przy k[ościel]e św. Zbawiciela⁸⁶¹. P[an] Albrecht domagał się, by ks. Ś[niechowski] wyjechał i z Warszawy, gdyż jego pobyt tutaj mógłby uchodzić za awans. Ks[iądz] Śniechowski pracuje naukowo. Przedstawił mi zarys swej pracy z zakresu moralności środowiska pracy zawodowej. Autorowi brak metody naukowej. Zaciążyła nad nim szkoła prof. Znanieckiego⁸⁶². Uwagi skrzętnie notuje, więcej pisze, niż słucha. Wydaje mi się, że chęci dobre wyprzedzają możliwości. Ks[iądz] Śn[iechowski] powinien by zacząć pod dobrym kierownictwem, od początku.

Na długą sesję dzisiejszych gości składają się głównie księża diecezjalni. M[iędzy] in[nymi] przyszedł młody neoprezbiter ks. Marciszewski⁸⁶³, którego skierowałem na studia filozofii chrześcijańskiej do KUL. Ks[iądz] M[arciszewski] „psychologizuje”, radzę mu prowadzić studia systematyczne.

Po obiedzie odwiedzam kurs duszpasterski duchowieństwa stolicy. Druga seria zgromadziła około 150 księży. Dyskusja jest bardzo ożywiona. Przy każdym referacie zgłasza się kilkunastu mówców. Nastrój lepszy niż na kursie poprzednim, może dlatego, że przeważa tu element młodszy, nie tak ociążały i nasycony życiem jak wśród starszego pokolenia „besserwisserów”.

Wracam do domu z ks. kan. Sitkowskim. Omawiamy cały szereg spraw liturgicznych, które mają wejść do przygotowywanego „Porządku nabożeństw archidiecezji”.

11 września 1953, piątek

Warszawa

Z ks. kan. **Kamińskim** ustalamy terminy i tematy konferencji poniedziałkowych z cyklu: „U podstaw katolickiej nauki społecznej”.

⁸⁵⁹ Franciszek Góźdz (1915–2001), ksiądz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Strachówce 1952–1964. Święcenia 1942. Proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Dąbrówce 1964–1991.

⁸⁶⁰ Jan Michałowicz (1904–1986), ksiądz, proboszcz parafii św. Jana i Pawła w Mikołajewie 1952–1960. Święcenia 1929. Proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Strachówce 1949–1952 i Wszystkich Świętych w Żelaznej 1960–1967.

⁸⁶¹ Chodzi o kościół Najświętszego Zbawiciela.

⁸⁶² Florian Znaniecki (1882–1958), socjolog, filozof, twórca socjologii akademickiej w Polsce. Wykładowca na Uniwersytecie Poznańskim 1920–1939. Założył „Przegląd Socjologiczny” w 1930. Na emigracji w USA od 1939, wykładowca na University of Illinois od 1942, przewodniczący Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego 1953–1954.

⁸⁶³ Witold Marciszewski (ur. 1930), filozof, logik. Święcenia 1953. Duszpasterz w kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Odszedł z kapłaństwa w 1961. Profesor od 1987. Wykładowca na UW, na Uniwersytecie w Białymstoku i w Collegium Civitas w Warszawie.

Ks[iaǳz] Bohdan **Jankowski** omawia swoje zamierzenia naukowe. Wyrażam zgodę na pracę ks. J[ankowskiego] z ks. Eug[eniuszem] Dąbrowskim nad przekładem Starego Testamentu.

Ojciec duchow[n]y seminarium metropol[italnego] ks. kan. **Miętek** otrzymuje dalsze wskazania co do pracy wychowawczej nad alumnami.

Zgłasza się ks[iaǳę] Janusz **Radziwiłł**⁸⁶⁴. Jest on tzw. głosem opinii. Jest zaniepokojony tym, co się dzieje na terenie diecezji wrocławskiej. I to podwójnie: i z tytułów narodowych – wzrost niemieczyny, i z tytułów kościelnych – działalność ks. Lagosza. Przy tej okazji rozmowa przechodzi na szerszy teren. Mówię o złej postawie inteligencji, która umie dyktować duchowieństwu wielkie wymagania, ale sama ciągle jest nieobecna. Krótka odpowiedź rozmówcy: przykład z osobistych spraw rodzinnych – kwestia chleba. Właśnie – chociaż mówiąc o Narodzie, nie można zapominać, że nie samym chlebem żyje Naród. Inteligencja nasza wewnętrznie jest „obrażona” na komunizm, ale wielu ludzi załatwia biurokratyczne obstalunki ideowe komunizmu. Oni to piszą „na zamówienie” broszurki antykatolickie, używają swego zadawnionego oporu przeciwko Kościołowi. „Czuja”, że „tylko Kościół”. Ale nie ma ich w tym Kościele. Przychodzą po „dreszczyki polityczne”. Ale łaską, która jest główną siłą Kościoła, nie żyją. Tacy ludzie umieją dobrze wyliczyć, „czego oczekują od nowoczesnego duszpasterza”, ale nie biorą tego, co on im dać może, zgodnie z tym oczekiwaniem. Takie były moje rozmowy z księciem Radziwiłłem. Jest to człowiek głębokiej troski o Naród, człowiek w stylu. Takim go widywałem, gdy przychodził za czasów okupacji po gazety, przy ul. Szustra, takim jest i dziś. Stołu Pańskiego pilnie strzeże, żywi się Ciałem Chrystusa. Troski swoje wypowiada szczerze.

Ks[iaǳz] Myrcha dziękuje za powołanie sądu honorowego w jego sprawie. Z wyroku czuje się zadowolony. Zamierza wyklądać na KUL. Chce opuścić mieszkanie w Domu Ks[ięży] Emerytów. Radzę mu wrócić do diecezji. O misję kanoniczną w W[arsza]wie nie prosi.

Zgłasza się komisja organizacyjna kursu doskonalenia zakonnego w Lublinie w osobach: ks. dr Nowicki⁸⁶⁵, usunięty przez komunistów profesor KUL, ks. dyr. Br[onisław] Dąbrowski i matka Adela. Ustaliliśmy zakres wykładów prawno-kanonicznych, zespół wykładowców i czasokres prac. Ks[iaǳz] Nowicki nie stracił swego zapału pomimo przykrości, których tyle doznał od demokracji.

⁸⁶⁴ Janusz Franciszek Radziwiłł (1880–1967), polityk. Członek rządu Rady Regencyjnej 1918. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Poseł 1928–1935, senator 1935–1939. W czasie II wojny światowej współpracował z Delegaturą Rządu na Kraj, aresztowany przez Niemców. Więziony przez NKWD 1945–1947. Po wojnie wycofał się z życia publicznego.

⁸⁶⁵ Jan Nowicki (1894–1973), ksiądz, pracownik sądu biskupiego w Lublinie od 1951, wykładowca w Prymasowskim Studium Społeczno-Prawnym dla zakonnic w Lublinie. Świecenia 1919. Wykładowca na KUL 1950–1951; wybrany na rektora i niezatwierdzony przez władze komunistyczne, opuścił uczelnię. Biskup administrator apostołski w Lubaczowie od 1968.

Po obiedzie obraduje Komisja Odbudowy Domu Arcybiskupów; obecni: ks. prał. Ug-niewski, ks. S[tefan] Urbanek, prof. Marzyński, prał. Borowiec, bp Baraniak i ja. Ra-dzimy nad programem prac w III kwartale i preliminarzem kwartalnym. Postanowiono prowadzić dalej prace w skrzydle kurialnym, w granicach wydatków do 150 tysięcy zł; program obejmuje głównie tynki i roboty stolarskie. Odkłada się na później podłogi itp. Wykończy się prace przy odbudowie altany zabytkowej przez położenie dachu i odbudowę sklepienia. Za pilną sprawę uznano wykończenie prac przy centralnym ogrzewaniu i przy sieci hydraulicznej. Dotychczas nie złożono w administracji domu planów przebudów; należy tego dokonać w najbliższym czasie.

Przy tej pracy zastał nas bp Choromański, który przybył „na pięć minut”, głównie dla wymiany myśli w sprawie zapowiedzianego procesu bp. Kaczmarka.

12 września 1953, sobota

Warszawa

W sobotni dzień przypadły dziś Imieniny Matki Bożej. Na Mszę św. przyszło sporo tych, którzy ufają z dnia na dzień, od święta do święta Matki naszej. Ożywają najlepsze uczucia, wraca wielki pokój.

Wczesnym rankiem odwiedza nas ks. inf. Cymanowski, jadący z Gdańska do Często-chowy na rekolekcje. Dziękuje za relikwie św. Wojciecha przesłane przez sekretariat dla parafii św. Wojciecha pod Gdańskiem. Omawiamy sprawę cystersów w Oliwie. Prowadzą się niedobrze, byłoby rzeczą pożądaną, by ich zmienić, jakkolwiek zakon może pozostać w mieście. Alumni gdańscy, których jest 23, są rozmieszczeni w kilku seminariach. Alumni, kształcący się we Wrocławiu, radzi by opuścić to seminarium z uwagi na panujące tam stosunki. Byłoby rzeczą najwłaściwszą, by wszyscy alumni gdańscy wychowywali się w jednym seminarium, żadne jednak nie może odstąpić tyle miejsca, ze szkodą dla włas-nych potrzeb. W sprawie ks. Hrynyka⁸⁶⁶, działającego na terenie diecezji, interweniował rząd. Protestuje przeciwko birytualizmowi, głosząc, że wyznanie greckokatolickie nie jest uznane przez państwo. Ręka prawosławna dosięga i tym razem unii⁸⁶⁷. Wreszcie, w sprawie biskupa Spletta. Przedstawiciel rządu wyraził się do ks[iędza] infułata: „Niech ks[iądz] prymas kłóci się z rządem o bp. Spletta”. Widocznie rząd oczekuje interwencji mojej w sprawie biskupa.

Ks[iądz] infułat M[ichał] Krzywicki, przybyły z Drohiczyzna, niepokoi się pogłoskami o włączeniu resztek diec[ezi] pińskiej do Siedlec, a resztek diec[ezi] wileńskiej do Łom-ży. Uspokajam go i proszę, by nadal prowadzono seminarium siedleckie w Drohiczyźnie.

⁸⁶⁶ Bazyli Hrynyk (1896–1977), ksiądz greckokatolicki, rezydent w rzymskokatolickim kościele Narodzenia NMP w Wiercinach 1948–1954, odprawiał nabożeństwa dla grekokatolików na Pomorzu. Święcenia 1921. Więziony przez UB 1945–1946 oraz 1954–1956. Wikariusz generalny grekokatolików w Polsce od 1967.

⁸⁶⁷ Chodzi o unię między Kościołem rzymskokatolickim a Cerkwią prawosławną na terenie Rzeczypospolitej Oboj-ga Narodów zawartą w Brześciu nad Bugiem w 1596. W jej wyniku powstał Kościół greckokatolicki (unicki).

O godz. 11.00 rozpoczyna się sesja kurialna przy ul. Miodowej. Większość czasu zajmują nam sprawy translokacji kapłanów, których rząd nie chce zatwierdzić.

Na obiad zgłasza się ks. inf. Cymanowski i ks. dziek. Kowalczyk, z którym przeprowadziłem dłuższą rozmowę na temat biblioteki seminarium metropolitalnego i pracy w dekanacie.

Na godz. 17.00 wyruszamy z ks. Kowalczykiem i ks. kan. Sitkowskim do parafii św. Andrzeja, w k[ościel]e św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej. Na stopniach świątyni oczekuje procesja, wokół lud. Jest ich stosunkowo niewiele. Wypełniają kościół zaledwie w połowie. Dopiero w ciągu godziny świątynia się zapełnia. Widocznie wizytacja była wyznaczona za wcześnie, albo też nie jest należycie przygotowana.

Ks[iądz] proboszcz Pogorzelski, starszy już kapłan, składa sprawozdanie od ołtarza. Mówi głównie o historii parafii i o odbudowie kościoła po Powstaniu Warszawskim. Trudności napotkał tu wielkie, może dlatego, że dłuższy czas nie było dostępu do świątyni wskutek zaważenia gruzami całej dzielnicy. Z dawnej parafii nie pozostało tu niemal nic. Dziś miasto zbliża się od strony ul. Elektoralnej. Powstają nowe bloki, przeważnie biurowe. Ludność parafii liczy już niemal sześć tysięcy. Zaledwie niewielki procent, do tysiąca ludzi, jest obecnie w kościele.

Wygłaszam wstępne przemówienie z ambony. Jest już ciemno. Gołębie, gospodarujące na gzymsach, zrzucają na ambonę pecyny gruzu. Ale lud wiernie towarzyszy modlitwom wizytacji, bierze udział w procesji żałobnej i w bierzmowaniu. Śpiewają dobrze i niemal wszyscy. Zasługują na pochwałę. Do sakr[amentu] bierzmowania przystępuje przeszło dwieście osób, przeważnie dzieci. Zachowanie ich jest skupione, poważne; pomimo ciasnoty nastroj panuje modlitewny. Pracę kończę dłuższym przemówieniem o darach Ducha Świętego.

Wieczera w rozwalonych domach dawnej plebanii; na ścianie domu stary napis informujący, że to jest Dom Katolicki im. Kard. Kakowskiego. Chwilowo nie mieszka tu żaden ksiądz. Ks[iądz] proboszcz mieszka dotąd przy par[afii] św. Zbawiciela. Młody wikariusz, wyznaczony na miejsce swego nieszczęśliwego poprzednika, ks. Sołtyzewskiego, jeszcze się nie przeniósł.

13 września 1953, niedziela Warszawa

Wizytacja kanoniczna parafii św. Andrzeja zajmuje mi cały dzień. Na godz. 9.00 jesteśmy w kościele. Odprawiam Mszę św. dla młodzieży; w rzeczywistości są tu niemal wszyscy. Przeważają starsi. Wygłaszam do nich dłuższe przemówienie o współuczestnictwie w ofierze Mszy św. Temat ten narzuca mi okoliczność ta, że dotychczas parafia niewiele zrobiła, aby zbliżyć lud do ofiary Mszy św. Śpiewają dawne pieśni, „repertuar warszawski” – *Kiedy ranne [wstają zorze]* i *Serdeczna Matko*. Ale śpiewają dobrze, lepiej niż w innych kościołach warszawskich. Zachęcam ich do czynnego udziału we Mszy św.,

do śpiewania odpowiedzi mszalnych, do polskich pieśni Mszy św. Po Mszy św. kończymy bierzmowanie. W drodze powrotnej na plebanię odwiedzam w kaplicy katechetycznej ministrantów i biel.

Niewiele czasu pozostaje do sumy. Odprawia ją ks[iądz] wicedziekan Kuć⁸⁶⁸. Chór kościelny wykonuje dobrze znaną *Mszę Furmanika*. Dyryguje syn⁸⁶⁹ utwór ojca. Chór jest „podparty” przez okoliczne parafie; trudno wiedzieć, co jest dziełem parafii. Lud nieśmiało daje odpowiedzi mszalne. Jeszcze raz widać, jak szkodliwy dla modlitwy zbiorowej jest monopol śpiewaczy chóru kościelnego. Kazanie na tle dzisiejszej Ewangelii, poświęcone przymiotom Kościoła Św[iętego].

Po przerwie obiadowej zwiedzamy w szybkim tempie kancelarię parafialną, mieszkanie organisty, ruiny plebanii i świątynię. Kancelaria parafialna prowadzi dobrze księgi metryczne, natomiast wszystkie książki zarządzane przez nas są w stanie załóżku „wizytacyjnego”. Mieszkanie organisty ciasne, jak to w domu, który jest zajęty przez tzw. dzikich lokatorów. Ksiądz zdolny do poświęceń mógłby tu jednak mieszkać, przy kościele. Wtedy i opieka nad świątynią, i jej odbudowa poszłaby rażniej. W tej chwili wygląd całości jest żałosny. Kościół wewnątrz brudny, zastawiony rupieciami. Odbudowa idzie bardzo wolno, brak jest inicjatywy. Podobnie i parafia nie jest dotąd scementowana. Trzeba stwierdzić, że na tej „nowinie” i praca jest trudna. Wizytację zakończyłem o godz. 17.00, po niesporach, dłuższym przemówieniu.

14 września 1953, poniedziałek

Warszawa – Częstochowa

Zapowiedziano wczoraj proces ks. bp. Kaczmarka. Dzisiejsza „Trybuna Ludu” pod wielkimi nagłówkami określa wszystkie winy biskupa. Wszystkich zastanawia, co jest przyczyną „wybuchu” procesu, który był zapowiadany od dwóch i pół roku. Zda się, że wszystkie racje polityczne przemawiają przeciwko procesowi. Podobnie racje społeczno-psychologiczne. Ale logika polityki „dialektycznej” jest inna niż logika tzw. trzeźwego rozsądku.

Przyjąłem dziś ks. dyr. Dąbrowskiego, który przedstawił mi nową pracownicę Wydziału Spraw Zakonnych, siostrę Kalinowską⁸⁷⁰, urszulanę szarą. Ks[iądz] Dąbrowski razem z ks. dr. Padaczem będą starali się uzyskać wstęp na salę sądową, gdzie odbywa się proces⁸⁷¹.

⁸⁶⁸ Stefan Kuć (1901–1966), ksiądz, proboszcz parafii św. Augustyna od 1952. Świecenia 1927. Rektor kościoła MB Ostrobramskiej na Boernerowie w Warszawie 1947–1952.

⁸⁶⁹ Antoni Furmanik, syn Józefa, organista.

⁸⁷⁰ Maria Janina Kalinowska USJK (1902–1987), pracownica Wydziału Spraw Zakonnych SPP od 1953, katecheta w parafii św. Andrzeja Apostoła w Warszawie 1953–1976. W zgromadzeniu od 1943, śluby wieczyste 1952.

⁸⁷¹ Proces bp. Czesława Kaczmarka toczył się przed WSR w Warszawie od 14 do 21 IX 1953. Zob. przypis pod datą 18 IX 1953.

Profesor W[itold] **Sawicki**, który dziś zgłosił się, wyraził gotowość pracy nad historią archidiecezji gnieźnieńskiej. Prosiłem, by przeprowadził rozmowy na ten temat z kilku historykami, m.in. z ks. Umińskim⁸⁷², ks. Brossem i ks. Obertyńskim.

Referent prasowy p. W[itold] Bieńkowski przedstawił mi ostatni dorobek prasy. Wzmaga się akcja prasowa napaści na Watykan i na Episkopat. Z reguły każdy artykuł kończy się „dotknięciem” „kardynała Wyszyńskiego”. Zdaje się, że usiłują przekonać społeczeństwo, że kardynał z tytułu swej godności musi być zdrajcą narodu pod wpływem dyrektyw Watykanu.

Przyjąłem kilku kapłanów z archidiecezji, m.in. ks. Sitnika, ks. Brejnaka^{a873}, mianowanego proboszczem w Lesznie, i ks. prał. Ugniewskiego, w sprawie odbudowy.

O godz. 14.15 wyjechałem z bp. Baraniakiem do Częstochowy na rekolekcje biskupie. W drodze odczuliśmy zmianę taktyki. Kontrolowano nas kilka razy. Najlepiej spisał się milicjant w Wolborzu, który z kartą w ręku odczytywał numery samochodów i stwierdzał, czy się zgadza. Widocznie p. Bida chce dokładnie wiedzieć, czy naprawdę pojechaliśmy do Częstochowy. Pod miastem sprawdzono nas raz jeszcze, pytano o rozkaz jazdy i o kilometraż.

Na Jasnej Górze stanęliśmy o godz. 18.30. Byli obecni już niemal wszyscy biskupi. Nie przyjechał abp Jałbrzykowski i bp Sonik, którym stan zdrowia na to nie pozwolił.

Rekolekcje rozpoczęliśmy w kaplicy M[atki] Bożej o godz. 20.30. Po *Veni Creator*⁸⁷⁴ o. Hołda⁸⁷⁵, prowincjał redemptorystów, wygłosił konferencję wstępną. Uznał niemal za łaskę fakt, że rekolekcje zaczynają się w dniu, w którym jeden z biskupów stanął przed komunistycznym trybunałem.

Ogłosiłem, że jutrzejsze Msze św. wszystkie powinny być ofiarowane w intencji bp. Kaczmarka.

15–17 września 1953

Jasna Góra

Odbývają się rekolekcje Episkopatu pod kierunkiem ojca Hołdy. Jakkolwiek trwa proces, a niektórzy ks[ięża] biskupi radzi by go śledzić, postanowiliśmy jednak całkowicie odgrodzić się od radia i od prasy, a zamknąć się w Kaplicy Różańcowej i trwać na modlitwie.

^a *W rękopisie*: Brejnaka.

⁸⁷² Józef Umiński (1888–1954), ksiądz, historyk Kościoła, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju od 1947, wykładowca w WSD we Wrocławiu od 1948. Świecenia 1913. Wykładowca na KUL 1922–1927. Rektor WSD w Płocku 1927–1930. Wykładowca na UJK 1930–1939, w WSD w Kielcach 1943–1945.

⁸⁷³ Stanisław Brejnak (1899–1978), ksiądz, proboszcz parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Lesznie k. Warszawy 1953–1972. Świecenia 1933. Proboszcz parafii św. Wincentego Ferreriusza w Borzęcinie Dużym 1944–1953.

⁸⁷⁴ *Łac.* O Stworzycielu [Duchu] przyjdź (średniowieczny hymn gregoriański, pochodzący prawdopodobnie z IX w.).

⁸⁷⁵ Kazimierz Hołda CSsR (1907–1987), przełożony polskiej prowincji redemptorystów 1953–1965. W zgromadzeniu od 1927, święcenia 1933. Rektor gimnazjum i liceum redemptorystów w Krakowie i Toruniu 1945–1953. Więziony przez UB w 1955. Przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce 1966–1972.

Bodaj to, co najważniejsze dla nas w tej chwili, to aby „Kościół trwał na modlitwie”. Proces był bardzo pomocny dla wytworzenia tej atmosfery. Ostatecznie, nie ludzie, tylko Bóg rządzi Kościołem; wystarczy poddać się Kościołowi całą duszą, a On już zdziała w nas to, czego Bóg oczekuje na czasy dzisiejsze.

Wielką pomocą w pracy rekolekcyjnej jest samo miejsce: Jasna Góra jest prawdziwie walną pomocą *ad defensionem populi polonici*⁸⁷⁶. Nadto wielkie zalety duchowe o. Hołdy były walną pomocą. Kierownik naszych ćwiczeń duchowych „brał” i treścią, i zapałem. Zbieraliśmy się każdego wieczora w kaplicy Matki Bożej, byliśmy tu sami – odczuwaliliśmy to *confugimus*⁸⁷⁷.

Rekolekcje zakończyliśmy dziś o godz. 17.00 w Kaplicy Różańcowej.

Zaraz potem rozpoczęły się prace Komisji Głównej i komisji specjalnych.

Komisja Główna obradowała do godz. 22.00 z przerwą na wieczerzę. Zaznajomiliśmy się z porządkiem dziennym jutrzejszej konferencji plenarnej. Przybył z Warszawy ks. dyr. Dąbrowski, który referował przebieg procesu bp. Kaczmarka. Strona materialna tego procesu może przynębić, ale wiara dyktuje, że dobry Bóg umie wszystko obracać na jakieś dobro. Istnieje nie tylko *mysterium iniquitatis*⁸⁷⁸, ale też *bonum – diffusivum sui*⁸⁷⁹.

18 września 1953, piątek

Jasna Góra

Obraduje dziś konferencja plenarna Episkopatu w sali bibliotecznej klasztoru. Obecni przedstawiciele wszystkich diecezji. Brak abp. Jałbrzykowskiego, abp. Baziaka, bp. Stepy, bp. Kaczmarka, którego proces właśnie się odbywa, i biskupów nieuznanych lub też usuniętych z diecezji.

Odczytuję list Ojca Świętego nadesłany z okazji 700-lecia kanonizacji św. Stanisława. Postanowiono wysłać list dziękczynny.

Po odczytaniu protokołu z ostatniej konferencji wysłuchano sprawozdań z prac Komisji Głównej, Komisji Mieszanej do rozmów z rządem i sekretariatu Episkopatu.

Wygłosiłem dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji Kościoła. Ująłem ją w trzech punktach:

I. Stoimy w punkcie „dojrzałym” sytuacji. Zda się, że coś doszło do swego najwyższego wymiaru, coś się kończy, ma się zacząć coś nowego. Dotychczasowa linia obrony Kościoła dała Komisję Mieszaną i Porozumienie, instrukcję dla duchowieństwa, dla zakonów, dla prefektów szkół, dla prasy katolickiej. Rozmowy sekretarza Episkopatu,

⁸⁷⁶ Łac. ku obronie ludu polskiego (fragment kolekty z uroczystości NMP Częstochowskiej obchodzonej 26 sierpnia).

⁸⁷⁷ Łac. uciekamy się (nawiązanie do modlitwy *Sub tuum presidium confugimus*, Pod Twoją obronę uciekamy się).

⁸⁷⁸ Łac. tajemnica niesprawiedliwości.

⁸⁷⁹ Łac. *bonum est diffusivum sui* (starożytne powiedzenie, które oznacza, że dobro przekazuje się samo, do istoty dobra należy to, że się szerzy).

Komisji Mieszanej i prymasa P[olski] szły po linii rozważi i umiaru. Wszystkie były nacechowane dobrą wolą.

Dostrzegaliśmy w biegu tych prac dziwną sprzeczność: nasze pozytywne ustawianie się wywoływało reakcję rządu szkodliwą dla Kościoła. Rząd podpisał Porozumienie, ale nie był zeń zadowolony i nie wykonywał go. Rząd pogorszył sytuację Kościoła po Por[ozumieniu] na wielu odcinkach, zwłaszcza gdy idzie o religię w szkołach i o prasę. Rząd nie przestał tworzyć dywersji w łonie Kościoła, chociaż rozmawiał z Episkopatem. Każde nowe ustępstwo Kościoła było poczytywane za słabość i upoważniało do nowych uderzeń. Rozmowy prymasa z posłem Mazurem skończyły się „dekretem”⁸⁸⁰. Instrukcja dla prasy skończyła się zniszczeniem przez rząd prasy. Rząd nie przestał patrzeć na Kościół [a] oczyma wyłącznie politycznymi. Kościół to Watykan. Biskupi – to agenci i wywiadowcy.

Linia, którą prowadziłem, była zasada: mówić prawdę i z niej wysnuwać metody postępowania. Ilekroć to czyniłem, nie wierzono mi. Oczekiwano postawy taktyki; zadowolono by się kłamliwą taktyką, jak to ma miejsce z intelektualistami i ze ZBoWiD. Dałem wyraz przekonaniu, że Kościół ma tyle siły duchowej, że może współistnieć w ustroju komunistycznym. Z tego wyciągałem linię postępowania wobec komunistów. Nie mogłem stanąć na stanowisku deprecjonowania sił Kościoła, który – jakoby – w ustroju komunistycznym już nic nie miałby do zrobienia.

Dawaliśmy świadectwo tej prawdzie tyle razy: i w „Memoriale” z 8 V, i w kazaniu na Boże Ciało, i zajmując stanowisko wobec referatu zespołowego z dnia 18 VI br. Chociaż było to bolesne, było konieczne.

Obecnie odbywa się proces bp. Kaczmarka⁸⁸¹; oskarżenie jednak idzie dalej, idzie ku Stolicy Świętej, ku konferencjom Episkopatu i ku wydziałom duszpasterstwa. Z całą stanowczością oświadczam, że nie otrzymałem ani jednej instrukcji od Stolicy Świętej, która by chciała wpływać na sprawy wewnątrzpolityczne Polski. Za literaturę muszę uznać zeznanie jednego ze świadków, który mówił o zachowaniu się Ojca Świętego podczas mojej z nim rozmowy o granicach diecezji Z[iem] Z[achodnich].

Podobnie konferencje Episkopatu – na sali siedzą świadkowie tej prawdy – nigdy nie zajmowały się sprawami gospodarczymi i polityki państwa. Wydziały duszpasterstwa miały i mają charakter czysto religijny; nic wspólnego z Akcją Katolicką nie mają.

W drugim punkcie omówiłem nasze słabości wewnętrzne. Do nich zaliczam niewykonywanie niektórych uchwał konferencji Episkopatu, niewłaściwe stosowanie „dekretu”,

^a *W rękopisie skreślone*: jak na.

⁸⁸⁰ Chodzi o dekret Rady Państwa z 9 II 1953 o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych.

⁸⁸¹ Wyreżyserowany przez władze komunistyczne proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka toczył się przed WSR w Warszawie od 14 do 21 IX 1953. Miał stanowić wstęp do aresztowania i procesu prymasa. Złamany w śledztwie biskup przyznał się m.in. do współpracy z hitlerowcami oraz „szpiegostwa” na rzecz Watykanu i USA. W kontekście stawianych zarzutów padały też nazwiska prymasa Hlonda i kard. Sapielhy oraz prymasa Wyszyńskiego i bp. Baraniaka. Bp Kaczmarek został skazany na 12 lat więzienia.

brak ochrony duchowieństwa przed roszczeniami urzędników wyznaniowych, niestosowny stosunek do zakonów, donosicielstwo wśród duchowieństwa, zanikanie poczucia stosowności i godności.

Wreszcie podkreślam zasady rządzenia Kościołem w Polsce. Kościół musi być rządzony nie tyle jednostkowo, lecz jako całość. Dobro całości, a nie diecezji, ma być zasadą postępowania. Nie można rządzić diecezją wbrew prawu kanonicznemu, wbrew duchowi rządów kapłańskich, wbrew całemu duchowieństwu (translokaty, przerzucanie, wyrzucanie ludzi z niektórych diecezji) i wbrew społeczeństwu. Kościół nie chce być uprzywilejowany. Trzeba być razem z katolickim narodem, który tyle doświadczeń dziś znosi. Wolę więzienie niż przywileje, gdyż cierpiąc w więzieniu, będę po stronie tych najbardziej umęczonych. A przywileje mogą być świadectwem odejścia od właściwej drogi Kościoła – w Prawdzie i w Miłości.

Po tym przemówieniu składały sprawozdanie poszczególne komisje: duszpasterstwa, KUL, prasowa, spraw zakonnych, dobroczynności i liturgiczna oraz spraw szkolnych.

B[isku]p Choromański omówił sprawę działania „dekretu”.

B[isku]p Lorek przedstawił sprawy organistowskie. Debatowaliśmy nad zaopatrzeniem biskupów usuniętych z diecezji.

Biskup przemyski podał charakterystykę rozwijającego się kultu Miłosierdzia Bożego. Zajęliśmy się też pomocą dla księży uwięzionych.

Konferencja zakończyła się o godz. 19.20. W przerwie obiadowej odbyłem konferencję z ks. Lagoszem, Bednorzem i bp. Sonikiem.

19 września 1953, sobota

Jasna Góra – Warszawa

W powrotną drogę do Warszawy wyruszyliśmy z bp. Baraniakiem po rannej Mszy św. odprowadzonej o godz. 6.00 w kaplicy Matki Bożej. Trasa była obstawiona; zatrzymywano nas kilka razy, starannie badając dokumenty szofera i stan wozu. Widomy to znak „zimnej wojny” z Kościołem, na marginesie procesu bp. Kaczmarka.

Na godz. 12.00 stanęliśmy przy ul. Miodowej, cało i szczęśliwie.

Po obiedzie wysłuchałem szczegółowego sprawozdania z przebiegu procesu. Zarzuty kształtują się „przeciwko Watykanowi”. B[isku]p Kaczmarek jest tylko wygodną okazją godzenia w Stolicę Św[iętą].

Na godz. 17.00 wyruszyłem z ks. kan. Padaczem i ks. kan. Sitkowskim do parafii Serca Jezusowego na Pradze⁸⁸² dla przeprowadzenia wizytacji kanonicznej parafii salezjańskiej. Lud oczekiwał przed świątynią. Pomimo wczesnej pory kilka tysięcy ludzi, odświętnie przybranych, stało na stopniach, na placu i ulicach. Witają nas dzieci, ministranci, przed-

⁸⁸² Chodzi o parafię Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie, erygowaną w 1919, prowadzoną przez salezjanów od 1931. Kościół parafialny przy ul. Kawczyńskiej, również pw. Najświętszego Serca Jezusowego, został wybudowany w latach 1907–1923. Ustanowiony bazyliką mniejszą w 1923.

stawiciele mężów i matek katolickich. Pomimo tłoku panuje porządek. Wchodzimy do wnętrza świątyni, wspaniale oświetlonej. Granitowe kolumny grają światłem. W absydzie promieniuje postać polichromowana Chrystusa Króla. Proboszcz parafii, salezjanin ks. Malewski, składa szczegółowe sprawozdanie z parafii. Przypomina ciekawe szczegóły z historii parafii, z życia fundatorki świątyni ks[iężnej] Radziwiłłowej – Zawiszanki⁸⁸³. Gdy odwiedzałem jako alumn seminarium ks. prał. Poskrobka⁸⁸⁴, miałem możliwość^a poznać tę skromną staruszkę, tak umartwioną dla siebie, a tak ofiarną dla Kościoła.

Kazanie powitalne dotyczyło całkowicie celów wizytacji kanonicznej. Procesja żałobna była w świątyni, po czym wizytacja Najśw[iętszego] Sakramentu w kaplicy i przegląd urzędów zakrystii.

Wieczerzę spożyliśmy w towarzystwie księży sąsiadów⁸⁸⁵ i domowników salezjańskich, po czym wizytowałem kancelarię parafialną.

Powrót do domu na godz. 21.30.

20 września 1953, niedziela

Warszawa

Dzień wypełniony jest wizytacją kanoniczną parafii [Najświętszego] Serca Jezusowego w bazylice. Na godz. 7.30 jesteśmy w bazylice, oglądamy kaplice, ołtarze, portatyłe, konfesjonały, tablice ogłoszeń. Zbiera się dziatwa i młodzież szkolna, wypełnia szczerze świątynię. Śpiewają. Msza św. jest recytowana, cała dziatwa odpowiada na wezwanie kapłana. Wiele młodzieży przystępuje do Komunii św., głównie z licznych grup bieli, która w barwnych zespołach dziewczęcych stoi w nawie głównej. Ks[iądz] Zaleski⁸⁸⁶ przeprowadza katechizację o krzyżu, po czym zadaje szereg pytań dziatwie. Odpowiedzi są chętne i liczne. Na śniadanie przyszedli współpracownicy salezjańscy. Na godz. 10.00 zebrali się matki i dziewczęta; po Mszy św. wygłosiłem do nich przemówienie o pracy kobiet w Kościele. Rzesza kobiet była tak wielka, że trzeba było opóźnić sumę, by wierni mogli się wymienić. Na sumę przyszedli mężczyźni; było ich około siedmiu tysięcy. Nie śpiewali, gdyż chór ich wyręczał. Ale stali godnie i wysłuchali dłuższego kazania o naturze i charakterze Kościoła Św[iętego] i o jego zwycięskim celu.

Pora poobiednia była pełna ruchu; odwiedziliśmy siostry niepokalanki i zakład dla staruszek sióstr albertynek. Błogosławieństwo niemowląt było prawdziwą radością nas

^a W rękopisie słowo *nadpisane*.

⁸⁸³ Maria Ewa Radziwiłł z d. Kieżgajła-Zawisza (1860–1930), działaczka filantropijna. Żona księcia Michała Piotra Radziwiłła. Fundatorka szkół, schronisk dla ubogiej młodzieży oraz co najmniej ośmiu kościołów, m.in. bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie.

⁸⁸⁴ Jan Poskrobko (1882–1941), ksiądz. Świecenia 1913. Opiekun budowy kościoła, administrator 1919–1924 oraz pierwszy proboszcz 1924–1931 parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie. Proboszcz parafii św. Michała Archaniola i św. Floriana w Warszawie od 1931.

⁸⁸⁵ Chodzi o księży z sąsiednich parafii.

⁸⁸⁶ Wincenty Zaleski SDB (1913–1983), wikariusz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie 1947–1957. W zgromadzeniu od 1930, święcenia 1940. Proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Warszawie 1966–1972. Członek Komisji Katechetycznej KEP 1970–1975.

wszystkich; tyle było wiary żywej w oczach rodziców, tyle troski o „krzyżyk” na czole dziecka, tyle wysiłku dziecięcego, aby ^a] znak krzyża „się udał”. Wizytacja „kościółki podziemnej” była też pełna przeżyć. W sześciu salach kościoła dolnego zebrały się różne grupy dziatwy i młodzieży parafialnej: Żywy Różaniec, czcicielki Serca Pana Jezusa, zespoły maryjne, ministranci, chór, biel^b. Wszystko ustawione w malowniczych grupach, wszystko przemyślane, estetycznie wypracowane. Wreszcie – bierzmowanie. Przyjechał do pomocy bp Baraniak. Pracujemy razem; przeszło 1400 dzieci, młodzieży i starszych wybierzmowaliśmy w dwie i pół godziny. Biskup kończy modlitwy, a ja przemawiam.

Po wieczery żegnam parafię dłuższym przemówieniem i wracam do domu. Ludu pełno, z kościoła wyjść niełatwo. Plac i wielkie schody szczelnie zajęte. Ale porządek i karność zwycięża. W domu jestem na godz. 21.00.

^a W rękopisie skreślone: błogosławieństwo dobrze.

^b W rękopisie: biel męska. Chodzi jednak zapewne o dziewczynki bielanki.

WYKAZ SKRÓTÓW

abp	– arcybiskup
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
al.	– aleja
ang.	– angielski
ANP	– Algemeen Nederlands Persbureau (hol. Holenderska Agencja Prasowa)
arch.	– architekt
art.	– artykuł
ASD	– Arcybiskupie Seminarium Duchowne
ATK	– Akademia Teologii Katolickiej
BCh	– Bataliony Chłopskie
bl.	– błogosławiony
BOS	– Biuro Odbudowy Stolicy
bp	– biskup
br.	– bieżącego roku
br.	– brat
ChAT	– Chrześcijańska Akademia Teologiczna
ChD	– Chrześcijańska Demokracja
ChNSP	– Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
ChZZ	– Chrześcijańskie Związki Zawodowe
cm	– centymetr
daw.	– dawniej
dosł.	– dosłownie
dr	– doktor
ds.	– do spraw
dyr.	– dyrektor
dziek.	– dziekan
DzU	– Dziennik Ustaw
FJN	– Front Jedności Narodu
FOP	– Front Odrodzenia Polski
gen.	– generał
GKK ZBoWiD	– Główna Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

godz.	– godzina
gr.	– grecki
gr	– grosz
GUKPPiW	– Główny Urząd Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk
hol.	– holenderski
IHKM PAN	– Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk
im.	– imienia
in.	– inny
inf.	– infułat
inż.	– inżynier
ISnR	– Instytut Studiów nad Rodziną
itd.	– i tak dalej
itp.	– i tym podobne
k.	– karta
k.	– koło
kan.	– kanonik
kard.	– kardynał
kat.	– katolicki
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
Kedyw AK	– Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej
KEP	– Konferencja Episkopatu Polski
KG	– Komisja Główna (KEP)
KG AK	– Komenda Główna Armii Krajowej
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
KIPPA	– Kövesdi International Press and Photo Agency (ang. Międzynarodowa Agencja Prasowa i Fotograficzna Kövesdi)
KL	– Konzentrationslager (niem. obóz koncentracyjny)
km	– kilometr
KN	– Konfederacja Narodu
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KPP	– Komunistyczna Partia Polski
KPZS	– Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
ks.	– książd
KSMM	– Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
KSMŻ	– Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski

LO	– Liceum Ogólnokształcące
LWP	– Ludowe Wojsko Polskie
łac.	– łacina
m.	– matka
m.in.	– między innymi
m.st.	– miasto stołeczne
marsz.	– marszałek
MB	– Matka Boża
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
min.	– minister
MKCK	– Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
mons.	– monsignore (wł. tytuł dostojnika kościelnego we Włoszech)
n.	– nad
niem.	– niemiecki
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł (ros. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP	– Najświętsza Maryja Panna
N.N.	– nieznany
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
np.	– na przykład
nr	– numer
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRL	– Naczelna Rada Ludowa
NSD	– Niższe Seminarium Duchowne
nt.	– na temat
o.	– ojciec
ODiSS	– Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych
ok.	– około
OK FJN	– Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu
OKK ZBoWiD	– Okręgowa Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
oo.	– ojcowie
oprac.	– opracowanie
OWP	– Obóz Wielkiej Polski
p.	– pan/pani

p.o.	– pełniący obowiązki
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PEN Club	– (ang. pen – pióro, oraz skrót pierwszych liter słów: poets, essayists, novelists; międzynarodowe stowarzyszenie pisarzy)
PKOP	– Polski Komitet Obrońców Pokoju
PKPG	– Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLAN	– Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa
płk	– pułkownik
pol.	– polski
poł.	– połowa
pow.	– powiat
poz.	– pozycja
przyp.	– przypis
PPR	– Polska Partia Robotnicza
prał.	– prałat
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
prob.	– proboszcz
proc.	– procent
prof.	– profesor
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
przyp.	– przypis
PSChD	– Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji
PSKL	– Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
pt.	– pod tytułem
pw.	– pod wezwaniem
PW	– Politechnika Warszawska
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PWSD	– Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne
PZKS	– Polski Związek Katolicko-Społeczny
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
r.	– rok
red.	– redaktor
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RM	– Rada Ministrów
RN	– Rada Narodowa

RGÓ	– Rada Główna Opiekuńcza
RNR „Falanga”	– Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga”
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	– Rzeczpospolita Polska
s.	– siostra
s.	– strona
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SGPiS	– Szkoła Główna Planowania i Statystyki
SIW „Znak”	– Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”
SKMA „Odrodzenie”	– Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”
SN	– Stronnictwo Narodowe
SP	– Stronnictwo Pracy
SPP	– Sekretariat Prymasa Polski
ss.	– siostry
śp.	– świętej pamięci
ŚSD	– Śląskie Seminarium Duchowne
św.	– święty
t.	–teczka
t.	– tom
tj.	– to jest
tłum.	– tłumaczenie
TPD	– Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TW	– tajny współpracownik
tys.	– tysiąc
tzn.	– to znaczy
twz.	– tak zwany
UAM	– Uniwersytet Adama Mickiewicza
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
ub.r.	– ubiegłego roku
UBK	– Uderzeniowe Bataliony Kadrowe
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UJK	– Uniwersytet Jana Kazimierza
ul.	– ulica
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ur.	– urodzony
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USB	– Uniwersytet Stefana Batorego

UW	– Uniwersytet Warszawski
w.	– wiek
WAM	– Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy
WiN	– Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
wł.	– włoski
właśc.	– właściwie
WMSD	– Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne
woj.	– wojewoda
WP	– Wojsko Polskie
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WSD	– Wyższe Seminarium Duchowne
WSM	– Wyższa Szkoła Muzyczna
WSR	– Wojсковy Sąd Rejonowy
WT	– Wydział Teologiczny
wyd.	– wydanie
xx.	– księży
z d.	– z domu
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZK „Caritas”	– Zrzeszenie Katolików „Caritas”
ZLP	– Związek Literatów Polskich
zł	– złoty
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMW „Wici”	– Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”
zob.	– zobacz
ZSch	– Związek Samopomocy Chłopskiej
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich

SKRÓTY NAZW ZAKONÓW I ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH

Alb	– Zgromadzenie Braci Albertynów, albertyni
CM	– <i>Congregatio Presbiterorum Saeculorum Missionis</i> (łac. Zgromadzenie Księżów Misjonarzy), księża misjonarze
CMBB	– <i>Congregatio Filiae Beatae Mariae Virginis Addoloratae</i> (łac. Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej), serafitki
CR	– <i>Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi</i> (łac. Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa), zmartwychwstańcy; <i>Congregatio Sororum a Resurrectione Domini Nostri</i>

	<i>Jesu Christi</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa), zmartwychwstanki
CSDP	– <i>Congregatio Sororum Divini Pastoris</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Od Opatrzności Bożej), pasterki
CSFFM (FRM, RM)	– <i>Congregatio Sororum Franciscalium Familiae Mariae</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi), franciszkanki Rodziny Maryi
CSFN	– <i>Congregatio Sororum Sacrae Familiae de Nazareth</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu), nazaretanki
CSIC	– <i>Congregatio Sororum Immaculatae Conceptioni</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia), niepokalanki
CSL	– <i>Congregatio Sororum Beatae Mariae Lauretanae</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Loretańskiej), loretanki
CSSJ	– <i>Congregationis Sororum Sancti Ioseph</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa), józefitki
CSSp	– <i>Congregatio Sancti Spiritus</i> (łac. Zgromadzenie Ducha Świętego), duchacze
CSsR	– <i>Congregatio Sanctissimi Redemptoris</i> (łac. Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela), redemptoryści
EC	– <i>Congregatio Eremitarum Camaldulensium Montis Coronae</i> (łac. Kongregacja Eremitów Kamedułów Góry Koronnej), kameduli
FDP	– <i>Figli della Divina Provvidenza</i> (wł. Synowie Opatrzności Bożej), orioniści
FSK	– Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża
MIC	– <i>Mariani ab Immaculata Conceptionis</i> (łac. Marianie od Niepokalanego Poczęcia), [Zgromadzenie Księży Marianów], marianie
MSF	– <i>Missionarii a Sacra Familia</i> (łac. Misjonarze Świętej Rodziny)
OCD	– <i>Ordo Fratrum Carmelitarum Discalceatorum Beatae Mariae Virginis de Monte Carmelo</i> (łac. Zakon Braci Karmelitów Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel), karmelici bosi
OCist	– <i>Ordo Cisterciensis</i> (łac. Zakon Cystersów), cystersi
OFM	– <i>Ordo Fratrum Minorum</i> (łac. Zakon Braci Mniejszych), franciszkanie
OFMCap	– <i>Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum</i> (łac. Zakon Braci Mniejszych Kapucynów), kapucyni
OFMConv	– <i>Ordo Fratrum Minorum Conventualium</i> (łac. Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych), franciszkanie konwentualni
OMI	– <i>Oblati Mariae Immaculatae</i> (łac. Oblaci Maryi Niepokalanej), oblaci
OP	– <i>Ordo Praedicatorum</i> (łac. Zakon Kaznodziejski), dominikanie
OSB	– <i>Ordo Sancti Benedicti</i> (łac. Zakon Świętego Benedykta), benedyktyni

OSBSam	– <i>Ordo Sancti Benedicti Congregatio Sororum Benedictinarum Samaritanarum [a Cruce Christi]</i> (łac. Zakon Świętego Benedykta [Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego]), benedyktynki samarytanki
OSPPE	– <i>Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae</i> (łac. Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika), paulini
OSU	– <i>Ordinis Sanctae Ursulae</i> (łac. Zakon Świętej Urszuli), urszulanki Unii Rzymskiej
RM	– franciszkanki Rodziny Maryi, zob. CSFFM
SAC	– <i>Societas Apostolatus Catholici</i> (łac. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego), pallotyni
SCB	– <i>Congregatio Sororum Misericordiae Sancti Caroli Borromaei</i> (łac. Kongregacja Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza), boromeuszki
SchP (SP)	– <i>Ordo Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum</i> (łac. Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych), Zakon Szkół Pobożnych, pijarzy
SDB	– <i>Salesiani di Don Bosco</i> (wł. Salezjanie Księdza Bosko), salezjanie
SJ	– <i>Societas Iesu</i> (łac. Towarzystwo Jezusowe), jezuici
SM	– <i>Congregatio Puellarum Caritas Sancti Vincentii à Paulo</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo), szarytki
SSCJ	– <i>Congregatio Servularum Sacratissimi Cordis Iesu</i> (łac. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego), sercanki
TChr	– Towarzystwo Chrystusowe [dla Polonii Zagranicznej], chrystusowcy
USJK	– <i>Congregatio Sororum Ursularum a Sacro Corde Iesu Agonizantis</i> (łac. Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego), urszulanki szare
ZK	– Zakon Kaznodziejski, dominikanie
ZSNM	– Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi

SIGLA DO KSIĄG PISMA ŚWIĘTEGO

Ps	– Księga Psalmów
Prz	– Księga Przysłów
Mt	– Ewangelia wg św. Mateusza
Mk	– Ewangelia wg św. Marka
Łk	– Ewangelia wg św. Łukasza
J	– Ewangelia wg św. Jana
Dz	– Dzieje Apostolskie
1 Kor	– 1 List do Koryntian

INDEKS OSÓB

- Abramowicz Adam, ks. 186
Adamecki Jan, ks. 75, 76, 181
Adamski Stanisław, bp 18, 22, 84, 87, 124, 190
Albrecht Jerzy 47, 51, 66–68, 156, 167, 220
Aleksander VII (właśc. Fabio Chigi), papież 32
Antkowiak Krystyna V
Antosiewicz Stefan, ks. 122
August II Mocny, król Polski 115
- „B” / „Bogucki” TW 8
Bacciarelli Fryderyka z Richterów 115
Bacciarelli Marcello 115
Baczewski Franz 199
Balewski 199
Balik Tadeusz, ks. 173, 180, 181
Bankrowitz 199
Baraniak Antoni SDB, abp 7, 8, 25, 65, 84, 87, 89, 90, 107, 108, 111, 123, 129, 149, 155, 157, 178, 196, 209, 222, 225, 227, 228, 230
Barda Franciszek, bp 42, 125, 126
Bardecki Andrzej, ks. 91
Baziak Eugeniusz, abp 22–24, 27, 42, 54, 70, 97, 123, 124, 128, 170, 190, 197, 226
Bazyłow Ludwik V
Bednorz Filip, ks. 23, 42, 53, 89, 218, 228
Bednorz Herbert, bp 22, 124, 190
Behnke Joachim, ks. 214
Bendorza 199
Bensch Teodor, bp 22, 127, 190, 196
Beria Ławrientij V, VIII, 97
Beria Sergo V
Bernacki Lucjan, bp 5, 22, 38, 39, 65, 107, 108, 110, 142, 145, 169, 211
Bida Antoni VII, 9, 15, 35, 36, 40, 43, 48, 49, 54, 57–59, 65, 82, 83, 86, 94, 97, 112, 130, 132, 182, 183, 188, 192, 209, 218, 225
Bielawski Wacław, ks. 217
Bielecki Zygmunt, ks. 53
Bielicki Wacław, ks. 214
Bieniek Juliusz, bp 22, 124, 190
Bieńkowski Witold 8, 41, 54, 61, 65, 74, 89, 113, 123, 130, 135, 149, 153, 161, 164, 189, 218, 225
Biernacki Józef, ks. 88
Biernath Jos. 199
Bierut Bolesław V–VIII, 21, 68, 98, 135, 137, 184
Biskupski Stefan, ks. 115, 116
Bliziński Wacław, ks. 18
Błażyński Zbigniew VI, VIII
Bobiński Franciszek, ks. 188
Bogacki Henryk, ks. 164
Bogacz Mieczysław, ks. 80
Bojanowski Edmund, bł. 163
Bona Sforza, królowa Polski 182
Borowiec Franciszek, ks. 7, 75, 222
Bortnowski Władysław, gen. 172
Bosco Jan, św. 140
Brasse Aleksy, ks. 6, 65, 82, 109, 111, 142, 145, 168, 204, 214
Brejnak Stanisław, ks. 225
Broma Franciszek, ks. 157
Bronszewski Ignacy, ks. 194
Bross Stanisław, ks. 6, 39, 40, 48, 64, 65, 73, 80, 98, 108, 111, 112, 130, 143, 166, 168, 183, 195, 204, 213, 225
Brukalska Barbara 100, 118

- Brystygier Julia 75
 Brzoza Michał, ks. 218–220
 Brzycki Wit, ks. 29, 33
 Bujalski Aleksander, ks. 99
- Cabanek Jan 92
 Cecylia Renata Habsburżanka, królowa Polski 115
 Chachlica Edward 29
 Chaciński Antoni 13, 166
 Chiaramonti Gregorio zob. Pius VII, papież
 Chigi Fabio zob. Aleksander VII, papież
 Chmielewski Zygmunt, ks. 173
 Chmielowski Albert, brat Albert, św. 179
 Choina Joh. 199
 Chojecki Michał, ks. 135
 Chojnacki Piotr, ks. 115, 116, 166
 Chopin Fryderyk 193
 Choromański Zygmunt, bp 8–10, 14, 16, 23, 27, 32, 35, 36, 40, 41, 43, 46, 48, 49, 51, 54, 55, 57–59, 62, 64–66, 68, 70, 75, 84, 93, 94, 97, 112, 114, 116, 117, 122, 123, 125, 126, 130, 149, 153–155, 165, 183, 184, 187, 188, 190, 197, 218, 222, 228
 Chrobak Alojzy SJ, o. 96
 Chrościcki Julian, ks. 48
 Chruszczow Nikita V, VIII
 Chrzanowski Stanisław, ks. 69, 146
 Ciesielski Jan (Augustyn) OCist, o. 188
 Cymanowski Jan, ks. 101, 222, 223
 Czacka Róża (Elżbieta) FSK, s. 7, 26, 48, 60, 91, 99, 155, 156, 206
 Czackowska Ewa K. IX, XII
 Czajka Stanisław, bp 207
 Czapliński Bernard, bp 101, 102, 105, 126, 152
 Czarcińska Iwona X, XII
 Czarnecki Antoni, ks. 73
 Czczeko 199
- Czerniak Jan, bp 57, 80, 108, 112, 138, 140, 142, 174, 195, 215, 216
 Czuchnowski Wojciech VI
 Czuj Jan, ks. 16, 35, 75, 88, 115–117, 134, 166, 170
 Czyżewski Bogdan, ks. XI
- Dalbor Edmund, kard. 14
 Dankowski Kazimierz, ks. 46
 Darowska Marcelina (Maria) CSIC, bł. 151
 Dąbrowski Bronisław FDP, abp 8, 21, 24, 61, 74, 120, 126, 130, 132, 137, 150, 154, 159, 170, 182, 192, 218, 221, 224, 226
 Dąbrowski Eugeniusz, ks. 53–55, 221
 Dąbrowski Remigiusz, ks. 134
 Degórski Edward, ks. 142
 Dernałowicz Halina zob. Doria-Dernałowicz Halina
 Deskowski Stanisław, ks. 131
 Dobrowolska Ludwika (Maria Zenona) CSIC, s. 12, 160, 190, 191
 Dolański Włodzimierz 48
 Domagalski Stanisław, ks. 215
 Domański Tomasz VIII
 Domżałski Henryk, ks. 139–141
 Doria-Dernałowicz Halina 99, 150
 Drapiewski Władysław 139
 Duczyński Franciszek, ks. 9, 52, 66
 Dudek Antoni VI–VIII
 Dunaj Józef, ks. 194
 Dunin Lech 99
 Durzyński Stefan, ks. 212
 Dymek Stanisław CM, ks. 28, 56
 Dymek Walenty, abp 27, 39, 44, 124, 126, 168, 169, 176, 197
 Dziamski Edward, ks. 39, 169
 Dziekoński Józef Pius 52, 185
 Dziubina Stefan, ks. 166, 183
 Dziugiel Franciszek, ks. 100

Erdmann Augustyn MSF, ks. 82, 151

Falkowski Czesław, bp 184–186

Fedorowicz Aleksander, ks. 58

Ferdynand II Habsburg, cesarz 115

Fijałkowski Jan, ks. 115

Fontana Jakub 187

Frankowski Jan 24, 170

Franków Mateusz, ks. 213

Frelichowski Stefan Wincenty, bł. 101

Fręsko Roman, ks. 81

Frings Joseph, kard. 40

Fulman Marian Leon, bp 77

Furmanik Antoni 224

Furmanik Józef 177, 179, 224

Gajewski Stanisław, ks. 160

Gałęza Jan, ks. 191

Garwacki Eugeniusz, ks. 191

Gawlina Józef, abp 51, 108

Gądek Maciej (Anzelm) OCD, o. 88

Getter Matylda RM, s. 72

Ghirlandaio Domenico (właśc. Domenico di Tommaso Bigordi) 217

Glema Joanna (Jadwiga) OSU, s. 102

Gliński Wiktor, ks. 187

Godlewska Eugenia 180

Godlewski Michał, abp 124

Goliński Zdzisław, bp 68, 71, 76, 126, 175, 207

Gołkiewicz Włodzimierz, ks. 189

Gołubiew Antoni 25, 40, 91, 96, 158, 166

Gotlib Czesław, ks. 53

Goździewicz Hieronim, ks. VII, 7, 59, 60, 62, 149, 191

Gózdź Franciszek, ks. 220

Grajewski Andrzej VIII

Grunwald Kazimierz, ks. 31

Gruczyński Krzysztof VIII

Gryz Ryszard VIII

Gustaw Romuald Michał 154

Halka-Ledóchowski Mieczysław, kard. 20

Hanelt Franciszek, ks. 138

Haze Antoni, ks. 136, 156, 157

„Heniek” TW VII, 7

Hensel Witold 145

Hindenburg Paul von, prezydent Republiki Weimarskiej i III Rzeszy 148

Hlond August SDB, kard. 6, 7, 78, 81, 110, 114, 115, 123, 144, 227

Hofman Adam Roman, ks. 136, 167

Holas Aleksander 204, 205

Hołda Kazimierz CSsR, o. 225, 226

Hozjusz Stanisław, kard. 71

Hrynyk Bazyli, ks. 222

Huet Stanisław, ks. 23, 28, 35, 70, 115, 116, 134

Humeński Julian, ks. 191

Iwanicki Aleksander, ks. 69

Iwanicki Józef, ks. 15, 43, 62, 75, 87, 113, 133, 147, 149, 154, 159, 165, 177, 184, 190

Izdebski Klemens Adolf Serafin OSPPE, o. 99

Jabłoński Ignacy Zygmunt Alb, br. 129, 137

Jabłoński Józef, ks. 167, 168

„Jacek” TW 88

Jadwiga Śląska, św. 192

Jakimowicz Konstanty 119

Jakubiec Czesław, ks. 46, 92, 115, 134, 179, 183

Jakubisiak Augustyn, ks. 23

Jakubisiak Ludwika SM, s. 23

Jałbrzykowski Romuald, abp 27, 42, 54, 70, 97, 123, 124, 153, 160, 170, 185–187, 197, 225, 226

Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła), św. 16, 151, 163, 189

Janczak Tadeusz, ks. 191

- Jankowski Bohdan (Augustyn) OSB, ks. 162, 167, 221
- Jankowski Marian, bp 12
- Jankowski Mieczysław, ks. 121
- Jarosz Józef 196, 217
- Jarosz Stanisława z d. Wyszynska 196
- Jasiewicz Józef, ks. 62
- Jasiński Włodzimierz Bronisław, abp 124
- Jaworski Stefan, ks. 130, 137
- Jędrzejczak Antoni 164
- Jodelis Benedykt 60
- Jop Franciszek, bp 22, 23, 35, 36, 42, 68, 71, 124, 127, 130, 160, 170, 188
- Jóźwiak Wacław, ks. 214
- Jurewitz 199
- „Kace” TW 158
- Kaczmarek Czesław, bp VIII, IX, 22, 42, 53, 54, 70, 97, 123, 124, 130, 154, 170, 184, 190, 197, 218, 222, 224–228
- Kaczmarowski Bolesław, ks. 134
- Kaczorowski Henryk, ks. 189
- Kaczyński Zygmunt, ks. 69, 133, 134, 149
- Kadeja Bonawentura SchP, o. 85, 86, 218
- Kakowski Aleksander, kard. 56, 85, 134, 182
- Kalinowska Janina (Maria Janina) USJK, s. 224
- Kalinowski Marian, ks. 83
- Kałczyński Henryk, ks. 61
- Kałduński Alojzy, ks. 103
- Kałwa Piotr, bp. 27
- Kamiński Włodzimierz SJ, o. 200
- Kamiński Zbigniew, ks. 68, 71, 75, 158, 162, 220
- Kaniowski Bogusław, ks. 134
- Kankiewicz Stefan, ks. 120, 193
- Kapalski Franciszek, ks. 164
- Kardyński Antoni, ks. 194, 195
- Karwot Edward, ks. 178
- Kasprowski 199
- Kaszyński Ludwik, ks. 144
- Kaulbersz Tadeusz, ks. 92, 171, 175
- Kawecki Janusz 86
- Kawiński Edward, ks. 123
- Kępiński Zdzisław 111
- Kęsicki Kazimierz 185
- Kilian Wincenty SDB, ks. 15, 85
- Kinastowski Kazimierz, ks. 109, 142
- Kisiel Aleksander SJ, o. 74
- Klepacz Michał, bp 13–15, 21, 27, 28, 41, 55, 62, 64, 93, 97, 126, 129, 153, 154, 165, 184, 186–188
- Klimacki Ignacy, ks. 106, 211
- Kliszko Michał, ks. 30, 93, 154
- Kłoniecki Felicjan, ks. 106, 107
- Knast Adam, ks. 80, 195
- Kobierzycki Emil, ks. 61, 74, 162
- Kobus Andrzej V
- Kobyłecki Stanisław, ks. 108, 146
- Koczorowski Czesław, ks. 143
- Kołodziejowski Stefan, ks. 194
- Komarnicka Bronisława (Józefa) CR, s. 12
- Kominek Bolesław, kard. 22, 127, 182
- Konieczny Antoni, ks. 182
- Konieczny Kazimierz, ks. 78, 92, 204, 214
- Konończyński Jan, ks. 38, 133, 138
- Korniłowicz Władysław, ks. 7, 59, 91, 99, 100
- Korszyński Franciszek, bp 28, 75–77, 88, 151, 152
- Korwin-Szymanowska Elżbieta, ksieni Panien Kanoniczek 191
- Korzycki Włodzimierz V
- Kossakowski Marceli, ks. 99
- Kostrzewski Konstanty, ks. 61
- Kościakiewicz Maksymilian, ks. 67–69, 132, 156
- Kotarbińska Janina 84, 166, 179, 193, 219
- Kotarski Piotr, ks. 77

- Kottkowski 199
 Kövesdi Anatol 87
 Kowalczyk Stefan, ks. 84, 95, 223
 Kowalewski Joh. 199
 Kowalik Michał 29
 Kowalski 192
 Kowalski Kazimierz, bp 101, 103–105
 Kowalski Stanisław, ks. 95, 158, 188, 209
 Kowalski Zygmunt, ks. 175, 178
 „Kowalski” TW 164
 Kowolik Piotr, ks. 89
 Kozieł Danuta CSFN, s. VIII
 Koźmiński Honorat OFM^{Cap}, o. 99, 160, 186
 Krasnowolski Jerzy 192
 Krocze Jan, ks. 60, 191
 Kropiewnicki Józef, ks. 95
 Królak Mieczysław, ks. 200
 Kruszyński Józef, ks. 28, 75–77
 Krzywicki Michał, ks. 42, 186, 222
 Kubina Teodor, bp 153
 Kubit Anzelm Franciszek OFM^{Conv}, o. 136, 142
 Kuć Stefan, ks. 224
 Kulawik Bolesław, ks. 54, 55, 59, 60
 Kulczycki Władysław, ks. 129, 178, 196
 Kulesza Bronisław, ks. 67, 156, 159, 212, 213
 Kumala Marian, ks. 151
 Kupiecki Robert V
 Kurowski Tadeusz, ks. 29
 „Kurowski” / „Wiktor” TW 53
 Kwasiborski Henryk, ks. 136
 Kwiatkowski Edward 138
 Kwiatkowski Wincenty, ks. 86
 Kwiatkowski Władysław, ks. 100, 115, 116, 118, 119, 121
 Lagosz Kazimierz, ks. 11, 58, 61, 74, 106, 108, 112–114, 122–124, 126, 135, 137, 158, 187, 221, 228
 Landowski Władysław, ks. 105
 Landy Zofia (Teresa) FSK 7, 99, 134
 Lange Oskar 56
 Lehr-Spławiński Tadeusz 158
 Lejchte Zdzisław, ks. 119, 193
 Lelito Józef, ks. 29, 30, 33
 Lemparty Antoni, ks. 28, 53, 60, 70, 98
 Leśniewski Apolinary, ks. 151–153
 Leśniewski K. 28, 56, 192
 Librowski Stanisław, ks. 76
 Likowski Edward, abp 14
 Lipiński Wacław, ks. 58, 66, 182
 Liss Arkadiusz, ks. 105
 Lubik Ambroży Edmund OFM, o. 11, 162, 163
 Łada Józef CM, o. 219
 Łapka Mieczysław, ks. 109
 Łapot Józef, ks. 142, 147
 Ławrynowicz Włodzimierz, ks. 108
 Łączka Maria (Adela) OSU, s. 61, 219
 Łosiński Augustyn, bp 130
 Łukowski Stanisław, bp 88, 184
 „M” / „Stanisław Pielewski” / „Stefan” TW 192
 Maciołek Izabela Helena CSL, s. 12
 Magrzyk Stefan, ks. 121
 Majdański Kazimierz, abp 75, 76
 Majewski Wacław, bp 14, 45, 47, 51, 55, 67, 68, 72, 93, 156, 167, 208
 Makowska Rufina CSDP, s. 189
 Malenkov Gieorgij V, VIII, 202, 203
 Malewski Alojzy SDB, ks. 136, 229
 Malinowski Wincenty, ks. 72, 136
 Marciszewski Witold 220
 Marczak Andrzej Feliks, ks. 15
 Maria Anna Izabela Wazówna, królowa polska 115
 Maria Anna Wittelsbach, królowa Saksonii 115
 Marks Karol 17, 198
 Marlewski Czesław, ks. 39, 217

- Marples David R. V
 Marylski Antoni, ks. 91
 Marzyński Stanisław 52, 73, 89, 100, 115, 133, 156, 157, 175, 179, 222
 Mastai Ferretti Giovanni Maria zob. Pius IX, bł.
 Mathiak Aug. 199
 „Mathis” / „Renault” / „Ludny” / „Ptak” TW 99
 Matusiewicz Jacek OSB, o. 58
 Mazanek Stefan, ks. 33
 Mazur Franciszek VI, VIII, 11, 12, 15, 16, 24, 27, 29–33, 35, 36, 39–43, 49–51, 54, 55, 57, 59, 61–64, 70, 74, 75, 83, 88, 91, 154, 166, 183, 187, 188, 197, 202, 227
 Menzel Antoni, ks. 74
 Merici Aniela, św. 218
 Metelski Kornel, ks. 211
 Micewski Andrzej X, 24, 88, 116
 Michalczik 199
 Michalski Jan, bp 8, 24
 „Michalski” / „Historyk” TW 24
 Michał Anioł (Buonarroti) 217
 Michałowicz Jan, ks. 220
 Mieszczański Stefan, ks. 178
 Miętek Czesław, ks. 26, 132, 221
 Migas Anna XII
 Mikołajczak Edmund, ks. 213
 Minc Hilary 33
 Miszewski Józef, ks. 96, 101
 Modzelewski Jerzy, bp 9, 12, 28, 36, 41, 45–47, 67–69, 71, 92, 93, 117, 135, 156, 159, 193, 203, 208, 209
 Molski Marcelli, ks. 115
 Mołotow Wacław V
 Montini Giovanni Battista zob. Paweł VI, bł.
 Moska Ludwik CM, ks. 133
 Mościcki Aleksander, bp 12, 72, 107, 109, 111, 126, 184–186, 207
 Możdżonek Stanisław 114
 Mrozowska Oktawia (Emanuela) OSU, s. 8, 128, 160
 Müller Bronisław, ks. 213
 Musiał Stanisława (Annuntiata) SCB, s. 192
 Musiał Filip VI
 Myrcha Marian Alfons, ks. 86, 87, 117, 159, 221
 Mystkowski Stanisław, ks. 56
 N.N., Warmiaczka 198
 Namysłowski Marian, ks. 106
 Niedźwiński Stanisław, ks. 178
 Niemierza 199
 Niemira Karol, bp 14, 23
 Niewiadomy Józef (Sylwester) OFM, o. 31, 120
 Niezgoda Tadeusz (Cecylian) OFMConv, o. 118
 Noszczak Bartłomiej VIII
 Nowacki Henryk, ks. 181, 192
 Nowak Feliks, ks. 95, 96
 Nowicki Edmund, bp 22, 127
 Nowicki Jan, ks. 221
 Obarski Jan CSSp, o. 169
 Obertyński Zdzisław, ks. 32, 35, 44, 67, 88, 151, 166, 225
 Okoniewski Stanisław, bp 102
 Okońska Maria 137, 206
 Olech Wojciech, ks. 47
 Olejnik Stanisław, ks. 115, 189
 Oppenkowski 199
 „Oro” zob. Suwała Mieczysław
 Orzelska Anna 115
 Orzeł Ludwik, ks. 74
 Owczarek Stanisław, ks. 57, 60, 76, 121, 161
 Ozimek Marian 217
 Ożmin Józef 152
 Ożmin Łucja 152
 Pacelli Eugenio zob. Pius XII, papież
 Paciorowski Ryszard, ks. 115

- Pacyna Józef, ks. 6, 39, 108, 111, 168, 177, 195, 212, 214, 217
- Padacz Władysław, ks. 7, 36, 38, 40, 52, 60, 65, 75, 80, 81, 83, 85, 101, 112, 123, 130, 137, 142, 145, 148, 152, 153, 162, 167, 169, 176, 193, 198–200, 224, 228
- Pawelec Sabina 60
- Paweł VI (właśc. Giovanni Battista Montini), bł. 43, 74, 84, 87
- Pawłowski Antoni, bp 12–14, 25, 45, 55, 57, 71, 117, 156, 161, 167, 173, 197, 206, 208, 219
- Pągowski Bronisław, ks. 86, 178
- Peciak Kazimierz, ks. 172, 178
- Pelczar Józef Sebastian, św. 41
- Pelikant Jan, ks. 139, 141
- Penkała Jan, ks. 62, 121, 173, 218
- Perz Aleksander MIC, o. 25
- Pękacki Paweł, ks. 8, 39
- Pękala Karol, bp 126, 127, 195
- Piasecki Bolesław IX, 8, 11, 12, 15, 24, 41, 47, 54, 55, 59, 61, 62, 75, 86, 88, 91–93, 148, 165, 166, 170, 190, 201–203
- Piasecki Zbigniew, ks. 12, 183
- Piec Bogdan IX
- Pieńkowski Władysław 100
- Pieszczoch Szczepan, ks. 143
- Pietkiewicz Maria SM, s. 120
- Piotrasch 199
- Piotrowski Stefan, ks. 10, 45, 74, 93, 98, 112, 125, 132, 158, 159, 171, 175, 190
- Piskorz Jan, ks. 113, 114, 122, 124, 187
- Pius VII (właśc. Gregorio Chiaramonti), papież 113
- Pius IX (właśc. Giovanni Maria Mastai Ferretti), bł. 32
- Pius X (właśc. Giuseppe Sarto), św. 29
- Pius XI (właśc. Ambrogio Ratti), papież 124, 140
- Pius XII (właśc. Eugenio Pacelli), papież 7, 11, 14, 16, 21, 22, 38, 81, 108, 124, 174, 197, 208
- Piwowarczyk Jan, ks. 83, 129
- Płoszyński Stanisław, ks. 142
- Pochopień Jan, ks. 29, 33
- Pogorzelski Konstanty, ks. 11, 99, 133, 160, 218, 223
- Pokrzywnicka Irena 151
- Polański Iwan, ks. 137
- Polzin Bernard, ks. 37, 38
- Popiel Krystyna 99, 150
- Popowski 199
- Poskrobko Jan, ks. 229
- Potocki Józef, ks. 90, 175, 200
- Prószyński Zygmunt 86
- Przybylska Renata XIII
- Przybylski Bernard OP, o. 125, 132, 169, 219
- Przyczyna Wiesław, ks. XIII
- Putz Walenty, ks. 210
- Pytel Grzegorz VI
- Quittek 199
- R., z „Bristolu” 203
- Radkiewicz Stanisław IX
- Radoński Karol, bp 81
- Radosz Wacław, ks. 53, 162, 188, 190, 197, 202
- Radziszewski Idzi, ks. 77
- Radziwiłł Janusz Franciszek 221
- Radziwiłł Maria Ewa z d. Kieżgajła-Zawisza 229
- Radziwiłł Michał Piotr 229
- Raina Peter VII, X
- Raiter Henryk, ks. 39, 40, 108, 112, 168, 169, 210, 211
- Rastawicka Anna X, XII
- Ratti Ambrogio zob. Pius XI, papież
- Razum Jan, ks. 46

- Reiff Ryszard 88, 116
 Rekucka Stefania (Eugenia) CSSJ, s. 121
 Rénard Anna Katarzyna (Henrietta) 115
 Rękas Michał, ks. 11
 Ringwelski Franciszek, ks. 37
 Rodziewicz Zoe (Brygida) USJK, s. 189
 Rodziewiczówna Maria 198
 Roesler Kazimierz, ks. 80
 Roguski Władysław, ks. 136
 Rokita Stanisław SDB, ks. 118
 Romanik ks. 188
 Romaniuk Marian P. VII, X
 Rosiński Bolesław, ks. 176
 Rospond Stanisław, bp 22, 24, 128, 174, 190
 Rospond Stefania, s. 29
 Rostworowski Jan SJ, o. 66, 151, 159
 Rostworowski Wojciech (Piotr) OSB/EC 158, 179
 Roszkowski Antoni, ks. 83
 Rólski Czesław, ks. 78
 Ruszczyńska Teresa 204
 Rutkowski Antoni, ks. 121
 Rybicki Marian 94
- „Sadot” TW 166
 Salezy Franciszek, św. 32
 Samkowski Zygmunt, ks. 197
 Samulski Antoni, ks. 194
 Sapieha Adam Stefan, kard. 29, 33, 71, 129, 227
 Sarto Giuseppe zob. Pius X, św.
 Sawicki Marian, ks. 194, 195
 Sawicki Witold 189, 208, 225
 Scharoch Irena V
 Schmidt Brunon, ks. 215
 Schmidt Rudolf, ks. 29
 Serczyk Jerzy V
 Siemek Józef 43, 130, 132, 158–162, 203, 218
 Sierow Iwan VIII
 Sigalin Józef 170
- Sitkowski Tadeusz Teofil, ks. 9, 46, 85, 90, 92, 118, 130, 135, 165, 171, 179, 206, 220, 223, 228
 Sitnik Jan, ks. 86, 174, 225
 Skałkon Gieorgij 19
 Skaziński Stanisław, ks. 102
 Skolimowski Włodzimierz 171
 Skonieczny Mieczysław, ks. 38, 139–141, 210
 Słomkowski Antoni, ks. 60
 Smaruj Unisław, ks. 143
 Smuglewicz Franciszek 205
 Sobczak Dariusz XI
 Sołtyszewski Stefan, ks. 160, 223
 Sonik Franciszek, bp 53, 130, 225, 228
 Sopella 199
 Sosnowski Benignus Jan OFMCap, o. 31
 Sosnowski Oskar 185
 Splett Karol Maria, bp 190, 209, 222
 Sprusiński Stanisław, ks. 12, 73, 213
 Stalin (właśc. Dżugaszwili) Józef V, VI, 16, 64–67, 72, 73, 81, 94, 97, 104, 139, 148, 198, 202
 Stanisław August Poniatowski, król Polski 115
 Stanisław, św. 44, 98, 123–125, 128, 149, 197, 226
 Stepa Jan Piotr, bp 42, 226
 Stepinac Alojzy, bł. 16
 Stolarczyk Jan, ks. 179
 Stomma Stanisław 25, 31, 40, 81, 98, 99, 154, 158
 Strąkowski Henryk, ks. 164
 Stryzyk Ignacy, ks. 103, 104
 Strzałkowski Zygmunt, ks. 12, 154
 Strzeszewski Czesław 83
 Suszyński Władysław, bp 185, 186
 Suwała Mieczysław („Oro”), ks. 120, 178
 Szadkowska Zofia OSBSam, s. 181, 192
 Szarek Jarosław VI
 Szczęsna Klara Ludwika (Honorata) SSCJ, s. 41
 Szelażek Adolf, bp 108

- Szelążek Zygmunt, ks. 58, 82, 86, 107, 161
 Szemraj Roman, ks. 28, 55, 58, 60, 70
 Szewczyk Małgorzata CMBB, s. 99
 Szlagowski Antoni, abp 14, 150, 155, 165, 196
 Szlenk Eugeniusz, ks. 167
 Szwarzenberg-Czerny Kazimierz 158, 170
 Szymański Aleksander, ks. 212, 213
 Szymański Antoni, ks. 77, 83
 Szymonek Franciszek, ks. 29
- Ściegienny Piotr, ks. 18
 Śledzianowski Jan ks. VIII
 Śmigielski Stefan OMI, o. 132
 Śniechowski Adam, ks. 72, 156, 220
 Święcki Edward, ks. 67–69, 156, 159, 162, 209
 Świrski Ignacy, bp 12, 47, 54, 96, 97, 160
- Tardini Domenico, kard. 113, 190
 Telma Fidelis Józef Alb, br. 137
 Thom Françoise V
 Tito Josip Broz 16
 Tłoczyński Stanisław, ks. 109
 Torańska Teresa VI, VIII
 Torwirt Anna 37
 Torwirt Leonard 37
 Trochonowicz Franciszek, ks. 68
 Trylińska Beata 98
 Trzepało Jan, ks. 121, 219
 Tucholska Maria Adamina ZSNM, s. 36
 Turowicz Jerzy 25, 31, 32, 40, 75, 81–83, 91, 98, 99, 154, 158, 170
 Tworowski Stanisław, ks. 157, 183
 Tyczyński Antoni, ks. 18
 Tysza Edward, ks. 137
 Tysza Jan, ks. 185
- Ugniewski Stefan, ks. 25, 32, 57, 62, 73, 89, 121, 122, 154, 156, 157, 170, 175, 189, 192, 219, 225
- Ulatowski Stefan, ks. 46, 61, 132, 156
 Umiński Józef, ks. 225
 Urban 199
 Urbanek Stefan, ks. 32, 73, 89, 121, 154, 157, 175, 180–182, 222
 Urmanowicz Walenty, ks. 115
- Ville Feliks de, ks. 52, 133, 159, 165
- Waczyński Bogusław SJ, o. 74, 130, 156, 158, 206, 218
 Wal Józef 60
 Walicka-Woyczyńska Wiesława (Benedykta) FSK, s. 99, 150
 Wasiak Władysław, ks. 217
 Wawryn Stanisław SJ, o. 8, 67, 69, 100, 149, 166, 192
 Wawrzyniak Piotr, ks. 18
 Ważyk Adam 113
 Weber Emanuel, ks. 188
 Wejher Jakub 103
 Wenskowski Albin, ks. 199
 Werner Ernest, ks. 53
 Weron Eugeniusz SAC, ks. 83
 Wętkowski Krzysztof, bp XI
 Wiącek Jan, ks. 72
 Wiackiewicz Władysław, ks. 62, 95, 96
 Wiecki Zygmunt, ks. 102
 Wieczorek 199
 Wieczorek Antoni, ks. 112
 Wieczorkiewicz Paweł V
 Wierzejski Stanisław, ks. 12, 100, 131
 Wietrzykowski Aleksy, ks. 6, 177
 Wilczyński Tomasz, bp 22, 127, 146
 Wilengowski 199
 Wilhelm II Hohenzollern, cesarz i król Prus 144
 Wiśniewski Antoni, ks. 12, 172
 Wiśniewski Stanisław, ks. 78, 133
 „Wiśniewski” 191

- Witkowski Stanisław, ks. 120
 Władysław IV Waza, król Polski 115
 Wnuk Walenty, ks. 39, 80, 142, 205
 Wojewódzki Michał, ks. 46
 Wójtyła Karol zob. Jan Paweł II, św.
 Wolski Wojciech, ks. 194
 Woroniecki Jacek OP, o. 13
 Woźniak Józef, ks. 183
 Woźniakowski Jacek 25, 40, 158
 Woźny Bonifacy Pius, ks. 23, 35, 36, 70, 71
 Wronka Andrzej, bp 101
 Wrzalik Alojzy OSPPE, o. 151
 Wyrębowski Adam, ks. 73
 Wyszyńska Julianna z d. Karp 173, 180
 Wyszyński Stanisław 173, 180
 Wyszyński Stefan *passim*

 Zabłocki Janusz VII, 88
 „Zachariasz” / „Paweł” TW 88
 Zacheja Konrad 199
 Zachwatowicz Jan 55, 115, 142, 179, 180,
 203–205, 214
 Zając Józef, ks. 173
 Zakrzewski Tadeusz Paweł, bp 14, 27, 178,
 187, 188
 Zaleski Wincenty SDB, ks. 229

 Zarako-Zarakowski Stanisław 30, 133
 Zaręba Jan, bp 112, 169, 195
 Zawadzki Michał, ks. 96
 Zawieyski Jerzy 10, 25, 158, 166
 Zdunek Józef, ks. 66
 Zieja Jan, ks. 72, 92, 118, 135
 Zieliński Tadeusz, ks. 144
 Zieliński Wojciech, ks. 102
 Zientarski Roman, ks. 212, 217
 Zientarski Władysław, ks. XI, 213, 217
 Zimiński Tadeusz, ks. 173, 176
 Zink Adalbert (Wojciech), ks. 10, 53, 66, 69,
 112, 135, 146, 148, 161, 178, 198
 Znaniecki Florian 220
 Zuba Wacław, ks. 95
 Zygmunt II August, król Polski 182
 Zygmunt I Stary, król Polski 182

 Żakowski Jacek VI
 „Żagielowski” / „Staniszewski” / „Torano”
 / „Carmen” TW 129
 Żaryn Stanisław 100
 Żołnierczyk Ireneusz Bronisław OFMConv,
 o. 118, 142
 Żurek Jacek XII
 Żurowska Felicja 135

SPIS TREŚCI

Ewa K. Czackowska, Wstęp do tomu drugiego	V
Zasady wydania	XIII
Rok 1953	1
Wykaz skrótów	231
Indeks osób	239